

Marta Majorek



NARCHIZM 2.0

Ideologia i praktyka w dobie nowych mediów

Marta Majorek



NARCHIZM 2.0

Ideologia i praktyka w dobie nowych mediów

Kraków 2017

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Recenzje: dr hab. Alicja Jaskiernia, prof. UW
prof. dr hab. Stanisław Michalczyk

Projekt okładki: Piotr Czernski, Oleg Aleksejczuk

Redakcja: Izabela Kraśnicka-Wilk

Indeks i rewizja tekstu: Daria Podgórska

Publikacja sfinansowana z dotacji projakościowej MNiSW dla Wydziału Zarządzania
i Komunikacji Społecznej Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

ISBN 978-83-65208-65-1 (książka w oprawie miękkiej)

ISBN 978-83-65208-83-5 (książka w oprawie twardej)

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2017

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana
w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie,
ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie
za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących,
nagrywających i innych, bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie:



Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca: Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2017

Sprzedaż: ksiegarnia@kte.pl

Layout stron tytułowych i skład: Oleg Aleksejczuk

Druk i oprawa: MKpromo

Spis treści

Wstęp.....	7
1. Anarchizm wczoraj i dziś. Próba rekonstrukcji założeń anarchistycznej tradycji.....	15
1.1. Anarchizm i jego tradycyjne formy.....	15
1.2. Anarchizm filozoficzny. Zasadnicze elementy debaty akademickiej.....	22
1.3. Anarchistyczne zasady naczelne	30
2. Ideologiczny i praktyczny wymiar anarchizmu w dobie postmodernizmu i procesów globalizacyjnych	63
2.1. Postmodernizm, poststrukturalizm, postanarchizm	63
2.1.1. Postmodernizm	63
2.1.2. Postanarchizm.....	72
2.2. Globalizacja, glokalizacja i nowy anarchizm w działaniu	87
3. Anarchizm usieciowiony	107
3.1. Koncepcja sieci społecznych jako współczesna anarchistyczna praktyka	107
3.2. Sieciowa logika a anarchistyczne zasady naczelne.....	133
3.2.1. Horyzontalna struktura i negacja hierarchii	133
3.2.2. Autonomia i federalizm.....	135
3.2.3. Samoorganizacja	137
3.2.4. Akcja bezpośrednia	140
3.3. Sieciowy anarchizm jako wizja rządów	141
4. Anarchizm w erze nowych mediów.....	153
4.1. Ekspansja nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych i mediamorfoza społeczeństw u progu XXI stulecia.....	153
4.2. Nowe media jako narzędzia społecznej mobilizacji	163

4.3. Cyberanarchizm. Internet jako przestrzeń medialna grup radykalnych	174
4.3.1. Przegląd i analiza anarchistycznych zasobów sieciowych na przestrzeni minionego 25-lecia	175
4.3.2. Wolne media w działaniu. Projekt Indymedia – stan obecny i perspektywy	196
4.3.3. Anarchizm technologicznie uspołeczniony	224
4.4. Kryptoanarchia jako realny scenariusz czy niebezpieczna wizja przyszłości?	251
Zakończenie	269
Bibliografia	273
Indeks nazwisk	299

Wstęp

W odróżnieniu od wszystkich głównych ideologii, anarchizm nigdy nie odznaczał się trwałą egzystencją na gruncie politycznym, nie funkcjonował bowiem w ramach systemów partyjnych i tym samym nie miał bezpośredniego wpływu na sprawowanie władzy państwowej. To, co szczególnie cechuje anarchizm, to swego rodzaju „pokoleniowe” tendencje do wzrostu i rozkwitu, dające się uchwycić na przestrzeni danych, historycznych etapów. Niewątpliwie, jak wszystkie ujęcia uogólniające, także i to może okazać się nie całkiem precyzyjne i upraszczające, niemniej jednocześnie stanowić może dobry punkt wyjścia dla dalszych rozważań.

Próbując uporządkować etapy rozwoju anarchizmu w sposób chronologiczny, za pierwszy z nich powszechnie uznaje się koniec XIX stulecia. W pierwszym rozdziale zanalizowana została myśl prominentnych postaci uznawanych za inicjatorów anarchistycznych założeń, do których zaliczyć wypada choćby Williama Godwina (uznawanego za inicjatora refleksji określanej mianem filozoficznego anarchizmu¹). Tworzyli oni już na przełomie XVIII i XIX wieku, kreując podwaliny dla dalszego rozwoju idei. Pierwsze oznaki walki klas, które przetaczały się przez Europę w okresie Wiosny Ludów, weszły narodziły nowej idei, za którą podążać miała praktyka, czego najbardziej znamiennej egzemplifikacją była frakcja Michaiła Bakunina w łonie Pierwszej Międzynarodówki². Znamienne wydarzenia z roku 1848, Komuna Paryska w 1871 roku, doprowadziły do stopniowego zwiększenia zainteresowania coraz szerzej rozpowszechnianym anarchistycznym ideom. Zaznaczyć wypada, że w tej właśnie, cały czas jeszcze embrionalnej formie, anarchizm zdawał się kompilować tendencje antypaństwowe, antykapitalistyczne oraz ateistyczne,

¹ Zob. K. C. Wenzer, *Godwin's Place in the Anarchist Tradition – a Bicentennial Tribute*, „Journal of Social Anarchism” 2006, No. 20; zob. także W. Godwin, *The anarchist writings of William Godwin*, pisma zebrane pod red. P. Marshalla, AK Press 1986.

² Zob. M. Bakunin, *Marxism, Freedom and the State*, książka napisana w przybliżeniu między rokiem 1867 a 1872, „The Anarchist Library”, s. 18.

zachowując jednocześnie zależność od dobrze wykształconych ludzi zamieszkujących większe ośrodki miejskie.

W drugiej fazie ewolucji, począwszy od umownej cezury roku 1890 roku nawiązującej do rosyjskiej wojny domowej, mamy do czynienia z geograficznym „przesunięciem” anarchizmu na wschód. Etap ten charakteryzował się prężnym rozwojem zainicjowanego przez myśl Kropotkina anarchokomunizmu, który wówczas stał się ujęciem teoretycznym dominującym pośród całokształtu myśli anarchistycznej. Trzeci etap, datowany na początek lat dwudziestych, a trwający aż do końca lat czterdziestych XX stulecia, odnajduje podatny grunt w coraz bardziej uprzemysłowionej Europie Środkowej i Zachodniej. Było to apogeum rozwoju myśli anarchosyndykalistycznej, która czerpała z bogatego doświadczenia rosyjskich myślicieli przebywających w tamtym czasie na emigracji i aktywnie współdziałających na rzecz budowania spójnej anarchistycznej teorii. Począwszy od trzeciej fazy rozwoju, zdecydowanie bardziej wyraziście jawi się podział na gałąź anarchokomunistyczną z jednej strony, z drugiej zaś – anarchosyndykalistyczną, która znalazła podatny grunt zwłaszcza w społeczeństwach przemysłowych.

Po II wojnie światowej znaczący regres w rozwoju anarchizmu, był spowodowany bezpośrednimi reperkusjami wojennej zawieruchy i koniecznością zaprowadzenia nowego porządku, co doprowadziło nieuchronnie do radykalnej zmiany relacji społecznych. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych myśl ta również nie była szczególnie rozwijana, gdyż obciążona była jarzmem swojej własnej przeszłości i nie potrafiła uwolnić się od wizji społeczeństwa zdominowanego przez podziały klasowe. Bez wątplenia anarchistyczne tendencje dają się zidentyfikować w łonach różnorodnych grup, począwszy od ruchu antywojennego, a na feminizmie i sytuacjonizmie skończywszy. W tych nurtach jednakże próżno poszukiwać trzonu anarchistycznych założeń, a jedynie ich ledwo dostrzegalne widmo. Grupy, które wprost określały się tym mianem, w dużej mierze oscyływały wokół założeń dwóch pierwszych generacji, odtwarzając i przetwarzając ustanowione wówczas zręby teoretyczne. Postawa przez nich kultywowana daleka była od chęci angażowania się w nowe formy ekspresji politycznej, przeciwnie, prezentowali stanowisko zamknięte, wręcz izolacjonistyczne.

Przekłada się to na fakt, że współcześnie mamy do czynienia z obecnością dwóch generacji funkcjonujących w swoistym dualizmie. Wciąż żywa pozostaje generacja czwarta, której członkowie organizowali się jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, błędząc w poszukiwaniach swej oryginalnej drogi. Bez spójnego zamysłu, a zazwyczaj też bez powodzenia remiksowali założenia pierwszych generacji. Niemniej jednak w pewnym momencie pojawia się już generacja piąta, najbardziej nam współczesna, poko-

lenie ludzi młodych, krytycznie myślących i potrafiących wykorzystywać bogaty materiał informacyjny, do którego dostęp jest w coraz większym stopniu uproszczony. Wskazana inkarnacja anarchistów będzie odchodziła od organizowania się w różnorodne lokalne i międzynarodowe federacje anarchistyczne, jak czyniła to generacja czwarta, przystając do, między innymi, Międzynarodowego Stowarzyszenia Pracowników (korzenie anarchosyndykalistyczne³), Federacji Anarchistycznej Czarna Róża lub na gruncie rodzimym, Federacji Anarchistycznej (dwie ostatnie o korzeniach anarchokomunistycznych⁴).

Piąta generacja korzystać będzie z nowych narzędzi technologicznych w obszarze komunikacji i informacji, umożliwiających w pierwszej kolejności swobodne zamieszczanie treści, po drugie zaś szybką komunikację uniezależnioną od geograficznej lokalizacji. Mamy zatem ciekawe zjawisko, które warto poddać analizie. Z jednej strony postmodernistyczna krytyka i żywotne tendencje globalizacyjne rzutowały na pogłębiające się zagubienie i regres anarchistycznej ideologii i praktyki. Z drugiej zaś nie trzeba było długo czekać na moment, kiedy to ekspansja nowych technologii w skali światowej stała się katalizatorem, impulsem do działania oraz reaktywacji anarchistycznych założeń i ich modyfikacji w celu wpisania się w zmieniające się realia. Szybko rozrastająca się sieć internetowa i powiązane z nią narzędzia komunikacyjne doprowadziły do wręcz niespodziewanego rozkwitu ruchów, dla których stanowiły one technologię bazową, a bez której nie mogłyby funkcjonować ani tym bardziej tak sprawnie się komunikować i organizować.

Struktura pracy

W czterech rozdziałach niniejszej książki autorka postara się dać odpowiedź na szereg ważnych pytań koncentrujących się wokół działalności współczesnego ruchu anarchistycznego, w szczególności zasad, jakie wyznają jego członkowie, a także dążeń i metod działania prowadzących do realizacji stawianych przez nich celów. Tytułowy *Anarchizm 2.0* ma w założeniu nawiązywać do określenia Web 2.0, terminu potocznie stosowanego i pojmowanego jako tak zwana druga generacja internetu. Szczególnie istotny jest tutaj charakter korzystania z sieci przez użytkowników, który uległ radykalnej zmianie się u progu XXI stulecia. Pojawiły się bowiem serwisy umożliwiające generowanie treści przez samych użytkowników, którzy przestali być jedynie biernymi odbiorcami. Owa aktywizacja jednostek w wirtualnej przestrzeni jest tutaj kluczowym elementem, ponieważ ukazuje nowy wymiar działalności grup radykalnych, także tych zasadzających swoją aktywność na anarchistycznej ideologii.

³ International Workers Assaociation (Asocacion internacional de los trabajadores), <http://www.iwa-ait.org> (21.03.2015).

⁴ Federación Anarquista Rosa Negra, <http://www.blackrosefed.org>.

Konfirmacji poddana zostanie teza, że rozziew, jaki przy pierwszym oglądzie uwidaczniał się będzie między założeniami i praktyką pierwotnych ruchów anarchistycznych a współczesną działalnością części grup radykalnych, korzystających z nowych technologii i ustrukturyzowanych w formy sieciowe, jest jedynie pozorny. I tak w rozdziale pierwszym dokonana zostanie ramowa rekonstrukcja anarchistycznej tradycji, wraz z pomijaną niejednokrotnie w rodzimej literaturze gałęzią teoretycznej dyskusji, która toczy się głównie w krajach anglosaskich, a dotyczy kwestii filozoficznego anarchizmu. To właśnie w obszarze tej myśli dyskutuje się kwestie możliwości istnienia legitymowanej państwowości i tym samym ciężących na jednostce zobowiązań do stosowania się do norm prawnych wydawanych przez ową państwowość. Trzecia część pierwszego rozdziału skoncentrowana jest na ukazaniu i analizie współczesnych anarchistycznych zasad. Zaprezentowanie wzmiankowanego kanonu jest bezwzględnie konieczne, ponieważ ma za zadanie uporządkowanie myśli i zarysowanie podstaw, na których wspierać się będzie dalsza analiza. Prezentacja rudymenatrych anarchistycznych złożań jest także niezbędna z punktu widzenia weryfikacji stawianych pytań i tez.

Rozdział drugi skupiał się będzie na rozważaniach, które na celu będą miały osadzenie nowoczesnego anarchizmu w przestrzeni nurtów postmodernistycznych i poststrukturalistycznych oraz zarysowanie jego funkcjonowania w globalizującej się przestrzeni społeczno-politycznej. Podkreśla się istnienie szeregu współczesnych, krytycznych podejść teoretycznych, do jakich zaliczać się będzie wspomniany poststrukturalizm, analizę dyskursu, postmarksizm i inne, które wpasowują się w postmodernistyczny krajobraz, mając jednocześnie ogromny wpływ na współczesną, radykalną politykę. Współczesna rzeczywistość społeczno-polityczna jest w dużej mierze pochodną potężnej siły procesów globalizacyjnych, będącej impulsem do połączenia gospodarki i technologii, a co za tym idzie, tworzenia sieci telekomunikacyjnych i transnarodowych instytucji, które docierają już do najodleglejszych zakątków globu. Wynika z tego zatem, że społeczności lokalne nie mają już możliwości całkowitego wycofania się z globalnych działań, a przedsięwzięte akcje o charakterze antypaństwowym, antykorporacyjnym i antykapitalistycznym, wymagają przeniesienia punktu ciężkości z kreowania dobrowolnych, luźnych federacji na konieczność budowania bardziej zintegrowanych, globalnych organizacji, przybierających formę sieciową.

Dynamiczny rozwój internetu doprowadził do drastycznej zmiany charakteru przekazu informacji, w przeciągu kilkunastu lat przeszliśmy bowiem od struktury wertykalnej do horyzontalnie ukształtowanej przestrzeni, w ramach której rozwija się świat oddolnej, niemal niczym nieograniczonej aktywności. Teza, że sieci dysponują potężnym potencjałem, który jest w stanie przekształcić znany nam świat, jest już od dawna dyskutowana, niemniej warto

wzbogacić ją o założenie, że sieci i anarchistyczne zasady naczelnie odznaczają się zaskakującym podobieństwem lub nierzadko są tożsame. Odejście od biurokratycznej i zarazem hierarchicznej formuły, przez pryzmat której postrzega się sieciowy potencjał, oraz przesunięcie akcentu na anarchistyczną wizję daje możliwość porzucenia utopii na rzecz realnych możliwości urzeczywistnienia nowego porządku. Proponowane i dyskutowane w rozdziale trzecim anarchistyczno-sieciowe podejście rozpoznaje wspólne, kolektywne działania jako integralną część natury ludzkiej, które nie musi być zawsze postrzegane w kategoriach konkurencji czy rywalizacji. Nie bez znaczenia pozostaje także kwestia lokalności, bowiem, jak wiemy, anarchistyczne wspólnoty rodzą się lokalnie i odznaczają się tendencją pozostawania w tym wymiarze. Nie można z oczywistych względów owej lokalności negować, niemniej sieci dają możliwość łączenia oddolnych, środowiskowych inicjatyw, co znajduje swoje odzwierciedlenie w globalnych sieciach.

Wzmiankowana istotność nowych mediów w procesie sieciowej komunikacji i kreowaniu przestrzeni dla politycznej praktyki jest niezaprzeczalna, lecz domaga się szczegółowych rozważań, które mają miejsce w ostatniej, najbardziej obszernej z racji analizowanego zagadnienia, części książki. Szczególna koncentracja położona będzie właśnie na tym kluczowym czynniku, który prezentowany i analizowany zostanie w kontekście współczesnego nurtu anarchistycznego. Związana z ekspansywnym charakterem nowych mediów utrata tradycyjnego waloru komunikacji, warunkowanego geograficznie, narodowo czy państwowo otwiera szerokie pole dla działalności informacyjnej globalnych sieci anarchistycznych. Nie budzi bowiem zaskoczenia fakt, że podobnie jak wszyscy inni działacze, anarchiści chcą tworzyć i rozpowszechniać informację. Typowe jest, że aktywiści wszelakiego autoramentu korzystają z mediów, aby nagłośnić swoje istnienie i rozpowszechniać głoszone idee. Anarchistyczne zasady i wizje porządku społecznego są najbardziej żywotnie prezentowane w rozmaitych medialnych projektach, dla których doskonałą przestrzenią stał się internet. Mamy do czynienia z aplikowaniem anarchistycznych założeń do wirtualnych praktyk o charakterze politycznym, co zaowocowało narodzinami tak zwanego cyberanarchizmu, przez który rozumie się ustanowienie federacyjnych struktur społecznych i komunikacyjnych, wolnych od zewnętrznego czynnika przymusu państwowego i komercyjnych pośredników limitujących dostęp do nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Wiele anarchistycznych publikacji, do tej pory wydawanych i rozpowszechnianych w formie tradycyjnej, zostało przeniesionych do internetu, co miało na celu skonstruowanie nowych społeczności i wykreowanie sieci autonomicznych, anarchistycznych projektów. Co warte podkreślenia, przeważająca część anarchistycznych grup i komentatorów wskazanego zjawiska upatruje w tak skonstruowanej, otwartej strukturze swego rodzaju pier-

wowzór przyszłego anarchistycznego społeczeństwa. Nie można jednakże w tej dyskusji pominąć głosów krytycznych, które wskazywały będą na nowe technologie informacyjno-komunikacyjne jako na te, które nie są w praktyce w pełni niezależne od zewnętrznej kontroli, co jest znacząco rozbieżne z anarchistycznymi wizjami i ideałami.

W niniejszej monografii udzielone zostaną odpowiedzi na szereg rodzących się pytań, a w szczególności na te, czy z racji tego, co wskazane zostało powyżej, można mówić o reaktywacji ideologii anarchistycznej, czy też twierdzenie takie jest nieuzasadnione przez wzgląd na brak ciągłości myśli i rozbitcie w samym łonie anarchistycznych działaczy. Obecnie dialog pomiędzy różnymi, koegzystującymi pokoleniami nowoczesnego anarchizmu wydaje się konieczny, by umożliwić pokonanie rozlicznych sprzeczności. Wydatnie pomogłoby w tym porzucenie ekskluzywności myślenia i prowadzenie otwartej dyskusji w poszukiwaniu wspólnych rozwiązań. Choć może jest jeszcze inaczej, a mianowicie, że ideologia anarchistyczna sama się reaktywowała, i stało się to bez konieczności usilnego wprowadzania dialogów międzygeneracyjnych, impulsem zaś były nowe media i technologie informacyjno-komunikacyjne. W naturalny sposób zaferowały one taką infrastrukturę, że została ona natychmiast zaadaptowana przez ruchy oraz organizacje o ideałach anarchistycznych i poprzez swego rodzaju symbiotyczne uzupełnienie doprowadziła do rozkwitu nowoczesnych, anarchistycznych projektów. Co istotne, użyte wyżej określenie, opisujące interesujące autorkę ugrupowania jako te o „ideałach anarchistycznych” jest uzasadnione faktem, że choć, jak zostanie udowodnione, bez wątpienia wyznają one anarchistyczne zasady, to obecnie dość rzadko są one skłonne wprost określać siebie tym mianem⁵. Jest to jeszcze jedna, kluczowa cecha współczesnego anarchizmu, która będzie przedmiotem częstych odwołań ze wskazaniem na przyczyny takiego stanu rzeczy.

Monografia została przygotowana dzięki bogatym zbiorom materiałów źródłowych (nierzadko nadal niedostępnych w sieci bądź dostępnych fragmentarycznie) pozyskanych przez autorkę w trakcie indywidualnej kwerendy przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych możliwej dzięki stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, zrealizowanym w roku 2012. Autorka dokonała samodzielnego tłumaczenia zgromadzonych tam publikacji i przeprowadziła ich gruntowną analizę.

Dobór literatury został poddyktowany w dużej mierze interdyscyplinarnym charakterem niniejszej książki, a co za tym idzie, konieczne było dokonanie przeglądu i selekcji dostępnych źródeł. Zagadnienia dotyczące samego anarchizmu są szeroko dyskutowane na przestrzeni dziesięcioleci, mamy zatem do

⁵ A. Grubic, *Towards Another Anarchism* [w:] J. Sen, A. Anand, A. Escobar, P. Waterman (red.), *World Social Forum*, New Delhi 2004, s. 37.

czynienia z niezwykle bogatym piśmiennictwem w tym przedmiocie. Specyfika monografii wymagała odwołania się do autorów uznawanych za klasyków myśli anarchistycznej, z tego też względu sięgnięto do znanych dzieł Williama Godwina, Pierre'a-Josepha Proudhona, Piotra Kropotkina czy Mikhaila Bakunina, a także skorzystano z opracowań współczesnych filozofów polityki, takich jak chociażby A. John Simmons, Robert P. Wolff, John T. Sanders, Jan Narveson, David Miller, Randall Amster i wielu innych. Przeprowadzone w książce rozważania nie byłyby również możliwe bez uwzględnienia prac autorów analizujących koncepcje globalizacji i istotnego z punktu widzenia niniejszej książki procesu medializacji. Jeśli przyjąć zatem, że należy zwrócić szczególną uwagę na globalizacyjno-integracyjny wymiar komunikowania masowego⁶, co jest elementem kluczowym dla dalszych rozważań w przedmiocie globalnych sieci anarchistycznych, nie sposób było nie wesprzeć się na koncepcjach Niklasa Luhmanna, Anthony'ego Giddensa, Manuela Castellsa, Jana van Dijka czy Zygmunta Baumana. W celu rzetelnego wywiązania się z zadania, jakim jest odpowiedź na postawione pytania badawcze i konfirmację bądź falsyfikację głównej tezy, należało dokonać przeglądu opracowań, w których można było znaleźć odwołania do większości elementów kluczowych dla obranej tematyki jednocześnie, czyli w szczególności do: współczesnych ruchów anarchistycznych i grup radykalnych o charakterze ponadlokalnym wspierających się na katalogu anarchistycznych zasad, ich sieciowej konstrukcji, a dalej, w związku z tym, ich szeroko pojmowanej aktywności, w przestrzeni nowych mediów. Zadanie to wymagało przesiedzenia zwłaszcza najnowszych pism, w szczególności autorstwa badaczy zagranicznych takich jak: Jeffrey Juris (*Reincenting the Rose of Fire: Anarchism and the Movements Against Corporate Globalisation; Social Forums and their Margins: Networking Logics and the Cultural Politics of Autonomous Space*) Giorel Curran (*Contesting Media Power: Alternative Media in a Networked World; 21st Century Dissent Anarchism, Anti-Globalization and Environmentalism*) Leah Lievrouw (*Media alternatywne i zaangażowanie społeczne*), Timothy May (*Crypto Anarchy and Virtual Communities; Autonomy, Authority and Moral Responsibility*) Aaron Wachhaus (*Anarchy as Model for Network Governance*), a także polskich: Paweł Malendowicz (*Wyzwania dla ruchu anarchistycznego w Europie funkcjonującego w warunkach przemian globalizacyjnych*), Maciej Korsak (*Perspektywy demokracji liberalnej wobec recepcji idei anarchistycznych w społeczeństwie sieciowym*), Mariusz Baranowski i Bartosz Mika (*Spółeczeństwo sieciowe – między wolnością a zniewoleniem*). Zaznaczyć wypada, że zdecydowana większość publikacji odnoszących się do współczesnych anarchistycznych

⁶ S. Michalczyk, *Spółeczeństwo medialne. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice 2008, s. 8.

myśli i sieciowej praktyki grup radykalnych, pomimo interesujących założeń, analiz i wniosków, niekiedy dotyka jedynie w niewielkim stopniu zagadnienia będącego przedmiotem tezy postawionej w niniejszej książce. Dlatego też celem tej pracy jest przybliżenie zagadnień, które do tej pory nie były przedmiotem pogłębionych rozważań.

W myśl powyższego, książka wspiera się na analizie zarówno historycznych, jak i współczesnych koncepcji anarchistycznych, a ich zestawienie ze współczesną anarchistyczną praktyką w obrębie nowych mediów będzie prowadzić do odpowiedzi na postawione pytania i confirmacji głównej, wyżej postawionej tezy. W tym celu zastosowano metodę historyczno-porównawczą oraz dokonano systematyzacji i rekonstrukcji poszczególnych koncepcji oraz ich krytycznej interpretacji. Interdyscyplinarny charakter podjętego tematu badawczego wymagał posiłkowania się również metodami badań medioznawczych, ze szczególnym uwzględnieniem analizy treści wybranych – z racji badanego zagadnienia – stron internetowych.

1. Anarchizm wczoraj i dziś.

Próba rekonstrukcji założeń anarchistycznej tradycji

1.1. Anarchizm i jego tradycyjne formy

Rozpoczynając rozważania na temat współczesnego anarchizmu, warto w pierwszej kolejności dokonać przeglądu różnorodnych jego form w połączeniu z krótką ich charakterystyką. Na wstępie wypada poczynić pewne podziały, które stanowiąc będą oparcie, swego rodzaju ramę dla późniejszych analiz. Wspierając się na rozmaitych opracowaniach, a także źródłach encyklopedycznych traktujących na ten temat, daje się wyznaczyć podstawowe – choć umowne – linie podziału. Pierwsza przebiegać będzie pomiędzy anarchizmem politycznym a anarchizmem filozoficznym, druga dzielić będzie pierwszy ze wskazanych na anarchizm indywidualistyczny, kolektywistyczny (komunalny), czasem również komunistyczny¹ oraz anarchosyndykalizm. Z kolei na trzeciej linii podziału znajdowało się będzie rozróżnienie pomiędzy filozoficznym anarchizmem negatywnym i pozytywnym², jak również apriorycznym i aposteriorycznym³.

Zapewne nie będzie odkrywczym stwierdzenie, że w pierwszym rzędzie anarchizm polityczny w swym głównym założeniu za zadanie ma obalenie państwa oraz, co równie oczywiste, opowiada się za odrzuceniem jakiegokol-

¹ Można spotkać się z wielością form klasyfikacji różnorodnych nurtów zaliczanych do anarchizmu politycznego, niekiedy przyjmuje się dla przykładu, że kolektywistyczny anarchizm (*communal anarchism*) Bakunina powinno się zaliczać do nurtów anarchokomunistycznych, Zob. D. Miller, *Anarchism*, London 1984, s. 45.

² Takie rozróżnienie proponowane jest przez J. Hortona.

³ Przypuszczać można, że podział ten zawdzięcza swe nazewnictwo Simmonsowi i poza klasyfikacją Hortona, uznać go należy za szeroko rozpowszechniony w literaturze przedmiotu.

wiek politycznej władzy państwowej. Samo państwo jawi się jako wyjątkowo nieodpowiednia, wręcz zła forma społecznej organizacji. Sprowadza się to również do twierdzenia, że istnienie państwa i, co więcej, istnienie jakiegokolwiek władzy w jego ramach, było, jest i pozostanie nieuprawomocnione. Niewątpliwie, takie spojrzenie wyraźnie zarysowuje wizję życia społecznego zbudowanego nie na fundamentach powszechnie znanych instytucji politycznych, lecz w zgoła odmienny sposób.

Indywidualistyczna wersja anarchizmu rozwijała się głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, co raczej nie jest faktem zaskakującym, zważywszy na dobrze znaną tradycję tego regionu i także pewne, nader charakterystyczne, wyznaczniki ekonomiczne. Choć twierdzi się również, że najbardziej indywidualistyczne podejście prezentował, urodzony w Bawarii, Max Stirner. Uważał on, że poza jednostką nie ma rzeczywistości, a głównym przyświecającym mu celem było uwolnienie jednostki od tego, co zwykł nazywać tyranią, która mogła mieć różnorakie źródła: religijne, filozoficzne bądź polityczne⁴.

Ogólnie rzecz ujmując, z idei liberalnej zaczerpnięte zostało przekonanie o suwerenności jednostki ludzkiej po to, by móc następnie dokonać jej rozszerzenia na kwestie polityczne. W końcu okazało się, że nie sposób połączyć tak rozumianą suwerenność podmiotu z istnieniem państwowości, nie można było bowiem dopuścić do sytuacji, w której to zaburzona zostałaby sfera swobodnych działań jednostki. Jest ona, w myśl wspomnianej idei, wartością nadrzędną, w jakiej zawierają się w szczególności integralność cielesna oraz w sposób prawowity nabyta własność⁵. Z założenia, jednostka mogła czynić to, co chciała, posiadając niejako status suwerena w ramach swego terytorium. Nie dopuszczalna była jakakolwiek ingerencja danej jednostki w prywatną sferę innej, chyba, że jednostka na to przyzwalała, bądź relacja taka opierała się na wymianie, umowie lub wolnym darze. Jeśli jednak ingerencja miała inny charakter niż wymienione wyżej możliwości, uważano takie działanie za swego rodzaju inwazję, która mogła być w sposób uprawniony odparta przy użyciu siły, jeśli sytuacja tego wymagała, a za poczynione w wyniku takowej inwazji szkody, stronie dotkniętej należne było odszkodowanie czy też zadośćuczynienie za poniesione krzywdy. Wytoczona zatem została dość wyraźnie granica, rozróżniająca siłę wykorzystywaną przez agresora od tej, którą stosuje się w celu obrony.

W istotny sposób podkreślana była również waga czynów charytatywnych, które uważane były za niezwykle cenne. Akt taki posiadał jednakże obustrzenie, czyli musiał spełniać określone warunki, przykładowo, musiał być

⁴ S. Shatz, *The Essentials Works of Anarchism*, New York 1972, s. 42.

⁵ D. Miller, *Anarchism*, London 1984, s. 30.

dokonywany dobrowolnie, nie miał tym samym charakteru obligatoryjnego, a zatem akt pomocy nie mógł być w żaden sposób na nikim wymuszany⁶.

Niekiedy podkreśla się, że podczas gdy dziewiętnastowieczny anarchizm indywidualistyczny mieścił się w ramach ruchu socjalistycznego, jego kontynuatorzy z początku wieku dwudziestego chętniej nazywali siebie anarchokapitalistami, kładąc nacisk na wolny, niczym nieograniczony rynek, oferujący wszelakie dobra, tak że instytucja państwa przestaje być potrzebna. W podobnym tonie wypowiada się Benjamin Tucker, komentując założenia, między innymi Proudhona oraz Warrena, również uznawanego za przedstawiciela nurtu indywidualistycznego anarchizmu. „Nawet prosta funkcja, jaką jest funkcja policji pełniona przez rząd, mająca na celu ochronę osób i mienia, nie powinna być utrzymywana poprzez obowiązkowe podatki. Ochrona, zapewnienie bezpieczeństwa, dopóki jest konieczne, mogą być realizowane przez dobrowolnie zorganizowane stowarzyszenia lub grupy kooperujące w celu samoobrony” lub też mogą być traktowane podobnie jak inne dobra, które można nabyć na wolnym rynku od tych, którzy oferują najlepszą usługę za najniższą cenę⁷.

Dość wyraźnie uwidacznia się spostrzeżenie, że tak zwani wcześnie indywidualiści, do których zaliczany jest niewątpliwie Tucker, widzą źródła korzyści czerpanych przez klasę kapitalistów jako wynik monopolistycznych praktyk, do których utworzenia przyczyniło się w dużej mierze państwo. Zwracali się zatem w stronę klas pracujących, a w szczególności podnosili rolę małego biznesu i jednostek funkcjonujących na rynku w formie jednoosobowych firm, na zasadzie samozatrudnienia. Z kolei Rothbard widział możliwość zbudowania szerokiej koalicji współpracujących pracowników, przedstawicieli biznesu, studentów, a nawet mniejszości narodowych, sprzeciwiając się jednocześnie pomysłom ruchu rewolucyjnego, zarówno kolektywistycznego, jak i anarcho-komunistycznego⁸. Negował ponadto podejście socjaldemokratyczne, utrzymując, że „libertarianizm – prywatno-własnościowy anarchizm – jest moralnie uprawomocniony i właściwy, a wszyscy (...) socjaliści są w oczywistym błędzie”⁹.

Wolność i własność w anarchokapitalizmie są pojęciami pozostającymi w nierozzerwalnym związku oraz wzajemnie się warunkującymi. Nie ma tutaj mowy o jakiegokolwiek możliwości funkcjonowania ograniczonej własności lub

⁶ Ibidem.

⁷ B. R. Tucker, *Instead of a Book, by A Man Too Busy to Write One; A Fragmentary Exposition of Philosophical Anarchism Culled from the Writings of Benj. R. Tucker*, New York 1969, s. 14.

⁸ M. N. Rothbard, *For a New Liberty*, s. 309–312, za: D. Miller, *Anarchism...*, op. cit., s. 43.

⁹ H. H. Hoppe, M. N. Rothbard, *The Ethics of Liberty*, New York 2002, s. XXVIII.

wolności. Objawia się tutaj skrajność koncepcji, co jednak mało zaskakujące, albowiem większość odmian anarchizmu nie stroni od skrajności swych tez. Jak można się domyślać, także i to stanowisko anarchokapitalizm zaczerpnął bezpośrednio od amerykańskiego anarchoindywidualizmu. Wielu przedstawicieli właśnie anarchoindywidualizmu uznaje się za prekursorów omawianej koncepcji, m.in. Josiaha Warrena, Auberona Herberta, Lysandera Spoonera, Henry'ego Davida Thoreau i Benjaminą Tuckera. W sferze społeczno-politycznej anarchokapitalizm bezpośrednio opiera się na dorobku teoretycznym stworzonym przez wymienionych myślicieli. W części ekonomicznej koncepcja jest osadzona na fundamentach klasycznej ekonomii, zakładającej ideę wolnego rynku oraz zasadę leseferyzmu jednostek¹⁰.

Uwagi przytoczone powyżej pozwalają wskazać kilka głównych charakterystycznych cech, jakie da się wyodrębnić w ramach tej gałęzi anarchizmu. W pierwszym rzędzie na przywołanie zasługuje zasada suwerenności jednostki, która jednocześnie daje się powiązać ze stwierdzeniem, iż lepiej, by dobra publiczne nie były dostarczane, niż by ich pozyskanie wymagało od poszczególnych jednostek ponoszenia określonych nakładów finansowych. Po drugie, jeśli państwo ma powierzone zadania, na które pobiera środki od jednostek w postaci obowiązkowych podatków, osoby, które są u władzy, nie mają jakiegokolwiek zachęty do tego, by zastanowić się, czy rzeczywiście dane dobra są w danym momencie korzystne, czy natomiast nie dzieje się tak, że są one dobrami niepotrzebnymi, 'fałszywymi', a ich repartycja powoduje jedynie wzrost aparatu biurokratycznego. Po trzecie zaś spotkać można się z opinią, która podzielana jest przez większość anarchistów, że samo ustanowienie państwa może rodzić niebezpieczeństwo,¹¹ także korzyści, jakie dostarcza, nie są współmierne do ewentualnych skutków ingerencji państwa w wolność jednostki.

Polityczny anarchizm indywidualistyczny w oczywisty sposób szczególnie akcentuje autonomię jednostki, a także wolność jako wartość podstawową, nadrzędną. Jak podkreśla Wolff, człowiek „(...) może robić, co inni mu mówią, lecz nie dlatego, że było mu nakazane, aby tak postąpił. Jest on zatem, w sensie politycznym tego słowa, wolny”¹². Tego typu ujęcie promuje ideę niezaburzalnej sfery działania jednostki, w połączeniu z absolutną jej suwerennością. Co więcej, w jego ramach, relacje, stosunki społeczne postrzegane są w kategoriach umownych interakcji, do których dochodzi pomiędzy niezależnymi

¹⁰ R. Bill, *Doktryna anarchokapitalizmu – próba rekonstrukcji*, https://www.academia.edu/2252929/Doktryna_anarchokapitalizmu_-_pr%C3%B3ba_rekonstrukcji, s. 4 (25.10.2014).

¹¹ D. Miller, *Anarchism*, London–Melbourne, 1984, s. 42.

¹² R. P. Wolff, *In Defense of Anarchism*, New York 1970, s. 14.

osobami, jakie mają możliwość prowadzić życie także poza środowiskiem społecznym i jego wpływami¹³. Właśnie to stwierdzenie wydaje się dalekie od prawdy, stając się podłożem krytyki. Pomijając w tym miejscu elementy też, warto jedynie zaznaczyć, że niezwykle trudno wyobrazić sobie możliwość egzystowania człowieka poza siecią społecznych relacji, instytucji i praktyk, które to niewątpliwie miały i mają istotny udział w kształtowaniu jednostek, nie mogą zatem być traktowane jako zewnętrzne w stosunku do samowystarczalnej osoby ludzkiej¹⁴.

Dwie kwestie dotychczas poruszone wydają się niezmiernie ważne dla przedmiotowej tematyki. Za pierwszą z nich uznać należy tę odnoszącą się do dóbr publicznych, a w szczególności krytyki roli państwa w ich dostarczaniu. Stoi to, jak widać, w opozycji w szczególności do ujęć *fair play*, a zwłaszcza kłóci się ze stanowiskiem prezentowanym przez George'a Klosko. Natomiast druga ze wspomnianych kwestii tyczy się zagadnienia dobrowolności i jego postrzegania przez anarchistów. Warto bowiem już w tym miejscu podkreślić, iż dobrowolność oraz wspomniana wcześniej umowa są niezwykle ważnym elementem wszelakich społecznych relacji, stąd można by przypuszczać, że koncepcja politycznego zobowiązania opartego na ujęciach woluntarystycznych powinna być dopuszczalna. Niemniej jednak z równą mocą w ramach tego podejścia akcentuje się tezę, że żadne państwo nie jest instytucją woluntarystyczną, a zatem opartą na dobrowolnej umowie, wręcz przeciwnie, państwo jest postrzegane jako twór posługujący się przymusem, wyzyskujący jednostki oraz z gruntu zły¹⁵.

Zarysowane zostały dotychczas podstawowe elementy, jakie określić można mianem charakterystycznych dla anarchizmu indywidualistycznego i pozostaje w tym miejscu omówienie w kilku zdaniach tego, który zwany jest kolektywistycznym. Charakterystyka ta nie będzie dokonywała szczegółowych dystynkcji, ma jedynie za zadanie przybliżenie podstawowych wyznaczników tej koncepcji jako całości. Kolektywistyczny nurt anarchizmu, w oczywisty sposób kojarzony jest w pierwszym rzędzie z klasycznymi przedstawicielami

¹³ J. Horton, *Political Obligation*, London 1992, s. 117.

¹⁴ Na marginesie zaznaczyć wypada, że z racji problemów, jakie wyszczególnić można w ramach tego podejścia, w dwudziestym wieku zarysowała się dążność do jego modyfikacji i wykształcenia na tym gruncie koncepcji anarchokapitalizmu lub inaczej anarchizmu rynkowego (*market anarchism*). Jak podkreśla Narveson, „jeśli anarchizm w ogóle jest możliwy, to musi być on w wersji rynkowej, gdzie produkcja podlega kontroli jednostek bądź grup działających swobodnie, a dystrybucja dóbr oparta jest wyłącznie na dobrowolnej wymianie”, J. Narveson, *The Anarchist's Case* [w:] J. T. Sanders, J. Narveson (red.), *For and Against the State*, s. 197.

¹⁵ Ibidem.

tego kierunku, głównie z Bakuninem¹⁶, lecz także z Proudhonem czy Kropotkinem. Jeśli zatem przyjąć, iż tak w istocie jest, nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem, że ten kierunek anarchizmu ma wiele wspólnego z tradycją socjalistyczną. Niemniej jednak z drugiej strony nie należy oczekiwać, iż nie będzie się obserwować pomiędzy nimi jakichkolwiek różnic. Wręcz przeciwnie, szereg elementów powoduje, że kolektywistyczny anarchizm będzie pod wieloma względami zupełnie odmienny od ujęć sklasyfikowanych jako socjalistyczne. Dystynkcja ta jest szczególnie wyraźna w obszarze skupiania się tych ostatnich na scentralizowanych formach organizacji i kontroli państwowej¹⁷, które to, jeśli nawet nie są traktowane w kategoriach ostatecznego celu, to przynajmniej stanowią środek do budowania społeczeństwa idealnego. Kolektywistyczni anarchiści, pomimo iż socjalistyczne nurty również zasługiwały na miano utopijnych, byli przez socjalistów właśnie za takich uważani. Był to jeden z głównych powodów odrzucenia przez socjalistów wizji anarchistów kolektywistycznych, ponieważ socjaliści twierdzili, że idee takie są niemożliwe do ziszczenia.

Jak można zaobserwować już na samym początku, oba ujęcia, czyli anarchizm indywidualistyczny i kolektywistyczny, wyrastają z zupełnie odmiennych gruntów, co nie przeszkadza im dzielić podobnego stosunku do kwestii przymusu. Każdorazowo bowiem wszelakie jego przejawy są potępiane, a dodatkowo głównym celem kolektywistycznego ujęcia jest pragnienie osadzenia społecznej organizacji na zasadzie wolnej wspólnoty. Wobec powyższego daje się odnotować większą skłonność kolektywistów do podzielenia tezy w przedmiocie kooperatywnej koncepcji natury ludzkiej. Ludzie w naturalny sposób łączą się w celu formowania grup, których głównym zadaniem jest koordynowanie działalności ekonomicznej i zapewnianie wzajemnej pomocy przez wszystkich członków danej grupy¹⁸. „Właśnie idea wzajemności stanowiła jeden z bliźniaczych filarów anarchizmu Proudhona; począł on plan [budowy – przyp. MM] wielkiej wspólnoty wszystkich pracowników, opartej na wzajemnej pomocy, jaka uratowałaby ich od zagrożeń powodowanych przez

¹⁶ Obszernie na ten temat wypowiada się P. McLaughlin w publikacji: *Mikhail Bakunin: The Philosophical Basis of His Theory of Anarchism*, New York 2002.

¹⁷ Zob. J. Joll, *The Second International 1889–1914*, s. 56–62. Joll wyraźnie podkreśla pogłębiający się w tych latach rozdział między tymi dwoma ideologiami, który widoczny był zwłaszcza we Francji. Jednakże warto zaznaczyć, iż podział ten począł dokonywać się już wiele wcześniej, począwszy od roku 1870. Zob. także J. Joll, *The Anarchists*, London 1964, r. IV.

¹⁸ J. P. Clark, *What Is Anarchism?* [w:] J. R. Pennock, J. W. Chapman (red.) *Anarchism*, New York 1978, s. 22.

ekonomiczne kryzysy, podczas których byli oni zmuszani świadczyć pracę za głodową płacę¹⁹.

Wnioskować można, iż w tym ujęciu ludzie nie są postrzegani w kategoriach jednostkowych posiadaczy pewnych uprawnień naturalnych, jak to miało miejsce u przedstawicieli uprzednio omawianego anarchizmu indywidualistycznego, lecz zgoła rozpatrywani są jako, z jednej strony, niezależne, a z drugiej zaś powiązane siecią wzajemnych zależności jednostki. Co równie istotne i ponadto dystynktywne, to zdecydowane odejście od hołubienia prywatnej własności w takim stopniu, jak to było czynione przez indywidualistów. Podobnie rzecz się przedstawia w kwestii formowania się jednostki ludzkiej w ramach danej społeczności, ponieważ dla komunalnych anarchistów taki proces jest jednym z najistotniejszych źródeł stabilności, jakie daje się wyznaczyć w ramach danej grupy społecznej. Społeczeństwo posiada wspólne praktyki, częstokroć w przedmiocie kooperacji, na które ludzie w sposób dobrowolny przystają, a relacje w tak dużej grupie z reguły postrzegane są jako harmonijne. Nie oznacza to jednak braku występowania różnic bądź wykluczenia zaistnienia konfliktów i nieporozumień. W myśl powyższego, sądzić się będzie, iż w momencie usunięcia głównego, opresyjnego elementu, za jaki uznaje się w tym przypadku państwo, możliwe stanie się wyeksponowanie i pełniejsze wykorzystanie naturalnej ludzkiej skłonności do budowania kooperacyjnych i zarazem dobrowolnych struktur złożonych z wolnych jednostek, które w efekcie pozwolą na osiągnięcie większego dobrobytu²⁰.

Niewątpliwie kolektywni anarchiści zdawali sobie sprawę z istniejącego zagrożenia porządku społecznego wskutek rozpowszechniania się różnorodnych form zachowań uważanych powszechnie za antyspołeczne. Uważają jednak, że rozwiązanie tych problemów jest możliwe dzięki sile powszechnej edukacji, obowiązującym zwyczajom i nowo powstałym, w pełni dobrowolnym wspólnotom. Na uwagę zasługuje tutaj kwestia zwyczaju, zwłaszcza w połączeniu ze stanowionym prawem. Wskazuje się bowiem na wyraźne rozróżnienie między prawem a zwyczajem²¹ i zaznacza się także dążenie do poszukiwania oraz możliwość znalezienia nowych sposobów organizacji społeczeństwa. Kropotkin wskazywał będzie, iż ludzkość poszukuje nowych rozwiązań, a nawet już je odnajduje. Daje on przykłady międzynarodowych linii kolejowych, poczty międzynarodowej jako instytucji funkcjonujących na zasadzie dobrowolnych

¹⁹ G. Woodcock, *Anarchism: A History of Libertarian Ideas and Movements*, Cleveland 1962, s. 53.

²⁰ W. M. Phillips, *Nightmares of Anarchy: Language and Cultural Change, 1870–1914*, Lewisburg 2003, s. 50.

²¹ J. Horton, *Political...*, op. cit., s. 121.

ustaleń, wielostronnych uzgodnień, które z powodzeniem mogą zastąpić przepisy prawa²².

Stanowione przez instytucje państwowe prawo, w takim rozumieniu postrzegane bywa jako z jednej strony arbitralne, z drugiej zaś będące narzędziem przymusu, nałożonym zazwyczaj przez wolę mniejszości. Już w tym miejscu uwidacznia się zatem wysoce problematyczna kwestia osadzenia w takich ramach jakichkolwiek zobowiązań politycznych, co w oczywisty sposób nie jest zaskakujące, ponieważ idea przymusowej wspólnoty, która na dodatek jeszcze konstruuje dla swych obywateli szereg wymogów, jest wyraźnie nieprzystająca do zaprezentowanych tez. Jedyne, co daje się zaobserwować, to istnienie pewnych społecznych form zobowiązań, wypływających z wizji kooperującego i rozkwitającego społeczeństwa bez władzy państwowej. Aczkolwiek podawać w wątpliwość można twierdzenie, że społeczna egzystencja jednostek i grup może z powodzeniem funkcjonować bez jakiegokolwiek elementu przymusu.

Przedstawiciele kolektywistycznych odmian anarchizmu skupiają się w szczególności na ukazywaniu niezwyklej i niezastąpionej wartości, za jaką uważane jest społeczeństwo, jednocześnie podkreślając wagę wzajemności oraz wolnej, niczym nieograniczonej kooperacji. Zwolennicy tego nurtu wyobrażali sobie, że możliwe jest zaistnienie społeczeństwa zorganizowanego w formie wolnych inicjatyw, dotyczących każdego z aspektów społecznego życia (edukacyjnego, ekonomicznego, kulturalnego). Ziszczenie takiej wizji mogło nastąpić poprzez odrzucenie wszelakich przymusowych układów, za które uznaje się państwa, czemu towarzyszyć miało niezachwiane, optymistyczne przeświadczenie na temat pozytywnych cech natury ludzkiej²³.

1.2. Anarchizm filozoficzny.

Zasadnicze elementy debaty akademickiej

Szerokie spektrum różnorodnych form anarchizmu mogłoby z powodzeniem być nadal analizowane, ponieważ wyżej przedstawiona charakterystyka nie może zostać w tym względzie uznana za kompletną. Nie zawiera ona uwag na temat wielu odmian anarchizmu politycznego, a w szczególności tych, które składają się na nurt określany bardzo ogólnie mianem anarchizmu kolektywistycznego. Wszystkie bez wyjątku odmiany koncentrowały się jednak na jednym, wspólnym elemencie, za który uważa się negację państwa oraz innych instytucji, które uznawane są za przymusowe. Niemniej jednak, właściwe dla

²² P. Kropotkin, *Zdobycie chleba*, Kraków–Warszawa 1925, s. 29.

²³ P. Marshall, *Human Nature and Anarchism* [w:] D. Goodway (red.), *For Anarchism: History, Theory, and Practice*, London–New York 1989, s. 127–149.

anarchizmu jest również podważanie istoty władzy politycznej jako takiej, ponieważ wielu propagatorów założeń anarchistycznych podnosi, „iż żaden człowiek nie może nigdy w sposób uprawomocniony wykonywać władzy politycznej nad innym, czyli nie ma prawa wydawania wskazówek, do których wykonania, ktoś inny będzie zobowiązany”²⁴. Tego typu brak akceptacji czy nawet negacja władzy politycznej jest cechą, którą wskazuje się jako przewodnią dla nurtu filozoficznego anarchizmu, choć jednocześnie nie uznaje się jej za specjalnie dystynktywną, ponieważ jej obecność zaznacza się w całokształcie myśli anarchistycznej. Dla wyraźniejszego wyodrębnienia anarchizmu filozoficznego, należałoby zatem podjąć próbę bardziej szczegółowej analizy, która ukáže szereg kwestii, jakie będą cechowały właśnie to konkretne ujęcie.

Punktem wyjścia dla tychże rozważań jest stwierdzenie Davida Millera, który zaznacza, iż „filozoficzny anarchizm, co powinno być podkreślone, nie jest jednym z rodzajów anarchizmu w takim sensie, w jakim są rozumiane odmiany indywidualistycznego czy też komunistycznego anarchizmu: nie obejmuje on jakiegoś modelu anarchistycznego porządku społecznego ani przepisu na zniszczenie państwa i innych przymusowych instytucji. Jest raczej filozoficzną postawą (...)”²⁵. Istotny z tego punktu widzenia może okazać stosunek żywiony do władzy. Wypada zwrócić uwagę na rozróżnienie między władzą a siłą, mianowicie w momencie zagrożenia, podyktowane taką sytuacją zachowanie, nie będzie uznaniem władzy (*authority*), lecz siły. Anarchiści zdają sobie w oczywisty sposób sprawę z siły państwa, zwracają uwagę na potencjalne mechanizmy przez nie stosowane w celu wymuszenia posłuszeństwa jego nakazom, lecz taki stosunek w niczym nie przypomina akceptacji dla władzy.

Podniesiona przez Millera kwestia akceptacji władzy i odróżnienia tego zjawiska od przekonania na temat siły organizmów państwowych łączy się z tezą, która częstokroć jest przywoływana jako typowa dla założeń filozoficznego anarchizmu, a mianowicie mowa tutaj o kwestii braku legitymacji władzy państwowej. Główne założenie filozoficznych anarchistów zamknąć zatem można w stwierdzeniu, iż wszystkie aktualnie funkcjonujące państwa są nielegitymowane. Przekonanie takie wyrosło z wielu źródeł. Za pierwsze można uznać silne przeświadczenie na temat autonomii jednostki, co stanowiło także trzon, scharakteryzowanego pokrótce stanowiska indywidualistycznego. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj idea wolnego wyboru, zestawiana z państwem jako instytucją niedobrowolną i przymusową, co powoduje zaistnienie konfliktu między władzą a autonomią²⁶. Ponadto wspomnieć należy o problemie społecznych wartości, a w szczególności o ich zaniku (np. coraz bardziej

²⁴ D. Miller, *Anarchism...*, op. cit., s. 15.

²⁵ Ibidem, s. 16.

²⁶ R. P. Wolff, *In Defense...*, op. cit., s. 12–19.

pogłębiającym się braku solidarności międzyludzkiej), atrofii, jaka je dotyka, prowadząc do alienacji jednostek i podziałów między istniejącymi grupami. Kolejnym źródłem może być również dążność do ziszczenia ideału równości, zwłaszcza równości praw i zapewnienia równych szans, który to ideał jest trudny, o ile nie niemożliwy do zrealizowania w systemach współcześnie istniejących²⁷. Zakładać można, że wymienione wyżej źródła są niekiedy wskazywane jednocześnie, stanowiąc całościową podwalinę dla anarchistycznej krytyki.

Wart podkreślenia jest zwłaszcza jeden, zasadniczy element stanowiska filozoficznych anarchistów, który w sposób wyraźny stanowi o odrębności tego nurtu wśród innych ujęć anarchistycznych. Filozoficzni anarchiści bowiem nie mają w zwyczaju traktować braku legitymacji państwa w kategoriach pewnego moralnego nakazu w przedmiocie eliminacji samej państwowości. Może być to postrzeżone jako cecha zgoła nietypowa, lecz brak legitymacji traktowany jest raczej w kategoriach podstawy dla usunięcia jakichkolwiek moralnych podwalin towarzyszących przekonaniu o konieczności żywienia posłuszeństwa w stosunku do norm kreowanych przez państwo lub też wspierania i współpracy z jego instytucjami²⁸. Przyjęcie takiego stanowiska nie oznacza jednak braku różnicowań wewnątrz tego podejścia. Jak już wcześniej zostało zasygnalizowane, istnieją w ramach filozoficznego anarchizmu pewne znamienne odmienności, które w dużej mierze mają znaczenie dla przedmiotowej kwestii zobowiązania politycznego, a ściślej mówiąc, jego krytyki.

Na gruncie filozoficznego anarchizmu można zatem wyróżnić zarówno wiodących przedstawicieli tego kierunku, jak i szereg jego interpretacji i prób klasyfikacji. Niekiedy wskazuje się, że na całokształt współczesnego filozoficznego anarchizmu składają się trzy główne podejścia, a mianowicie: pierwsze reprezentowane przez Godwina (który w swoich pismach nie używał terminu „anarchizm”), skoncentrowane wokół zasady użyteczności;²⁹ drugie, silnie indywidualistyczne i egoistyczne, uosabiane przez wspomnianego wyżej Maxa Stirnera³⁰ oraz trzecie, najbardziej współczesne, wciąż rozwijane przez R. P. Wolffa.

Zazwyczaj anglosascy autorzy, podejmujący próbę chronologicznej systematyzacji podwalin filozoficznego anarchizmu, odwołują się w pierwszym rzędzie do twórczości W. Godwina, który, co ciekawe, sam siebie nie uważał za anarchistę, a nawet uznawał anarchizm za nurt godny potępienia, ponieważ

²⁷ Obszernie na ten temat wypowiada się K. Nielsen. Zob. K. Nielsen, *State Authority and Legitimacy* [w:] P. Harris (red.), *On Political Obligation*, London 1990.

²⁸ A. J. Simmons, *Justification and Legitimacy: Essays on Rights and Obligations*, Cambridge 2001, s. 102.

²⁹ T. Honderich, *The Oxford Companion to Philosophy*, Oxford 1995, s. 321.

³⁰ Ibidem, s. 852.

oznaczał w jego mniemaniu chaos³¹. Niemniej jednak trudno zaprzeczyć, że współcześnie, woluntarystyczne, samoregulujące się oraz wyzbyte nierówności społeczeństwo Godwina, będzie nieodparcie kojarzyło się ze świeckim nurtem anarchistycznym³², a jego myśl uznaje się za załóżek kierunku zwanego filozoficznym anarchizmem. Godwin niewątpliwie jest uważany za utylitarystę ze względu na fakt, iż uważał, że każde działanie powinno być podejmowane po uprzednim oszacowaniu zysków (przyjemności, które winny przeważać) i strat (ból), które takie działanie może przynieść.

Sam jednak utylitaryzm to zbyt mało, by osadzić na nim anarchistyczną ideę, w tym celu potrzeba bowiem odwołać się do Godwinowskiej zasady prywatnego, indywidualnego osądu. Pisze on, że jedynie „przeświadczenie o indywidualnym, ludzkim rozumieniu, jest wyłączną legitymacją do nakładania na człowieka obowiązku stosowania się do jakiegokolwiek rodzaju postępowania”³³. Można zatem wywnioskować, iż mimo że wszyscy jesteśmy obowiązani do budowania i promowania powszechnej szczęśliwości, każdy ma prawo, aby samodzielnie podjąć decyzję, czy przyjąć daną zasadę i w jaki sposób ją zastosować w danej sytuacji. Nie sposób nikogo przymuszać do jakiegoś postępowania, nawet jeśli wydaje się ono najlepsze w konkretnej sytuacji, każdy posiada bowiem zagwarantowaną sferę prywatnej oceny.

Przytoczone zasady, jeśli utrzymać je w łączności, w sposób wyraźny prowadzą do anarchistycznych wniosków, zwłaszcza w momencie zastosowania ich w stosunku do konkretnych systemów sprawowania władzy. Przypuśćmy, że uskuteczniany reżim jest dobry, acz despotyczny. Dobry w takim sensie, że realizuje zasadę użyteczności, czyniąc to, co jest w najlepszym interesie obywateli. Z drugiej jednak strony reżim ten bezwzględnie ignoruje drugą z zasad, czyli ogranicza, bądź nawet niweluje prawo do indywidualnego osądu. Z kolei w przypadku władzy funkcjonującej na mocy dobrowolnego kontraktu społecznego, mimo zadowalającej realizacji zasady prywatnego osądu, zakłócone może być wykonanie zasady użyteczności, ponieważ dokonana zgoda może w przyszłości zabraniać postępowania w myśl reguły użyteczności. Rozwiązania nie przynosi nawet władza sprawowana przez zgromadzenie, czyli nawet wówczas, gdy władza sprawowana jest na zasadzie demokracji bezpośredniej. W tym zakresie stanowisko Godwina, w dużej mierze wspiera się na dwóch kwestiach. W pierwszym rządzie, zgłasza on obiekcję wobec pozornej lub, innymi słowy, fikcyjnej jednomyślności (*fictitious unanimity*)³⁴. Zawsze będzie

³¹ A. E. Rodway, *Godwin and the Age of Transition*, Folcroft 1975, s. 42.

³² J. Bowle, *Politics and Opinion in the Nineteenth Century: An Historical Introduction*, New York 1954, s. 134.

³³ W. Godwin, *Enquiry Concerning Political Justice*, Penguin 1976, s. 207–208.

³⁴ Ibidem, księga V, r. XXIII.

istnieć bowiem przegłosowana mniejszość, która w ten sposób pozbawiona zostanie prawa do prywatnego osądu. Po drugie zaś, nie jest możliwe osiągnięcie pełnej, „prawdziwej” jednomyślności³⁵, ponieważ ludzie są z natury różni i niemożliwa do ziszczenia jest wizja, że wszyscy, bez wyjątku, podzielać będą te same opinie.

Częstokroć akcentowany, utylitarystyczny charakter myśli Godwina, przejawiający się szczególnie w przekonaniu o użyteczności rządu³⁶, wydaje się nieco przeceniany. Można dostrzec, że w pewnym momencie Godwin zaczyna przedkładać jednostkowy osąd nad zasadę użyteczności, czemu daje wyraz twierdząc, iż powszechne wykonywanie prawa do owego osądu jest „niewypowiedzianie piękne”³⁷. Takie oto stwierdzenie może utwierdzać w przekonaniu, że nie ma nic ważniejszego niż doświadczanie przez podmiot moralnej autonomii, która winna być rozpatrywana jako szczególnie wartościowa, co wydaje się bliskie podejściu rozwijanemu współcześnie przez R. P. Wolffa.

Drugi z wymienionych autorów, Max Stirner, zazwyczaj zaliczany jest (raczej słusznie) do przedstawicieli anarchizmu indywidualistycznego, choć niekiedy uznaje się go także za prekursora anarchizmu filozoficznego. Nie wiele jednak przemawia za tym, by widzieć w nim jednego z przedstawicieli tego nurtu, sam bowiem podkreśla, że „obecna światowa batalia – jak się powiada – skierowana jest przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy (...). Jednak wojna winna być wypowiedziana raczej istniejącemu stanowi rzeczy w ogóle – Państwu (...)”³⁸. W innym miejscu Stirner potwierdza tę opinię następującym stwierdzeniem: „Państwo niczego bardziej się nie boi, jak mojej wartości, i przy każdej sposobności udaremnia moją samorealizację. Ja jestem śmiertelnym wrogiem państwa, przed którym zawsze stoi wybór: Ono albo Ja. Dlatego państwo nie tylko pilnuje, bym nic nie znaczył, lecz również nastaje na to co Moje”³⁹. Zważywszy na te tezy, niezwykle trudno zakładać, że myśl Stirnera może być z powodzeniem rozpatrywana w kategoriach podwaliny dla filozoficznego anarchizmu zdefiniowanego ogólnie uprzednio, co więcej, wydaje się błędne utrzymywanie takiego stanowiska.

O wiele bardziej konstruktywnym podejściem w ramach anarchizmu filozoficznego, wydaje się jego pozytywna wersja. Nie bazuje ona bowiem wyłącznie na ewentualnych mankamentach teorii politycznego zobowiązania, lecz skupia się na wykazywaniu i poszukiwaniu również pewnych pozytywnych

³⁵ Problem ten analizuje także R. P. Wolff, dochodząc przy tym do podobnych wniosków, por. R. P. Wolff, *In defense...*, op. cit., s. 23–25.

³⁶ J. P. Clark, *What Is...*, op. cit., s. 163.

³⁷ W. Godwin, *Enquiry...*, op. cit., s. 208.

³⁸ M. Stirner, *Jedyny i jego własność*, Warszawa 1995, s. 263–264.

³⁹ Ibidem, s. 305.

elementów, które z powodzeniem mogłyby zablokować możliwość opracowania jakiegokolwiek akceptowalnej koncepcji wspierającej ideę politycznego zobowiązania. Propagatorzy pozytywnego anarchizmu filozoficznego muszą zatem odnaleźć i wskazać na tyle przekonujące argumenty, by straciło na sensowności poszukiwanie innych rozwiązań, a dodatkowo, na ich podstawie zaproponować wizję, w której autonomiczne jednostki w sposób nieprzymuszony i produktywny współpracują ze sobą. Taka kooperacja będzie możliwa bez konieczności istnienia instytucji legitymowanej władzy.

W tę właśnie charakterystykę zdaje się wpasowywać zarysowana już uprzednio koncepcja Godwina. Zasada własnego, niezależnego osądu dokonywanego przez jednostkę jest niewątpliwie centralnym punktem pozytywnej wersji filozoficznego anarchizmu, a obecnie za jej głównego kontynuatora uznaje się właśnie Wolffa⁴⁰. Zwraca on w szczególności uwagę na kwestię moralnej autonomii jednostki i jej odpowiedzialności za własne czyny, a ponadto na niemożność zrzeczenia się swej niezależności⁴¹, co zostanie szerzej omówione dalej. Na marginesie zaznaczyć wypada, że przekonanie to nie jest jednakże właściwe wyłącznie Godwinowi czy Wolffowi, ponieważ jednostkowa, realna możliwość dokonania osądu jest traktowana jako priorytetowa przez większość autorów, którzy uważają siebie w mniejszym lub w większym stopniu za kantystów. Przekonanie to, towarzyszy również filozofom związanym z tradycją empiryczną, a także innym teoretykom, niekoniecznie uznawanym za filozofów⁴². Nie oznacza to jednak, iż Wolff w pełni recypował założenia Kanta, nie wprowadzając doń jakichkolwiek modyfikacji. Co istotne, Wolff zaczął postrzegać autonomię jednostki ludzkiej w kategoriach konkretnego obowiązku moralnego czy inaczej podstawowego zobowiązania człowieka.

⁴⁰ Powszechnie rzeczywiście uznaje się Wolffa za głównego przedstawiciela filozoficznego anarchizmu, choć można odnaleźć głosy podważające taką opinię. Zaprzeczyc temu próbuje w swym artykule H. Frankfurt. Podejmuje się on szczegółowej analizy założeń omawianego autora i w efekcie dochodzi do wniosku, iż Wolff mówiąc o jednomyślnej demokratycznej zgodzie na konieczny arbitraż w kwestii rozwiązywania konfliktów ekonomicznych (R. P. Wolff, *In Defense...*, s. 24–25), zakłada, że jednostki wyrażają zgodę na *procedurę* podejmowania decyzji, czyli decydenci podejmujący decyzje w ramach takiej procedury mają *prawo* oczekiwać ich przestrzegania, a jeśli tak, to istnieje również zobowiązanie tych, którzy zgodę taką wydali. H. G. Frankfurt, *The Anarchism of Robert Paul Wolff*, „Political Theory” 1973, Vol. 1, No. 4, s. 413–414. Niemniej jednak, wydaje się bardziej zasadne traktować tę kwestię w kategoriach elementu niespójności samej koncepcji, niżli jednoznacznego zaprzeczenia, iż teoria Wolffa nie powinna być określana mianem anarchistycznej.

⁴¹ R. P. Wolff, *In Defense...*, op. cit., s. 12–14, 71–72.

⁴² G. Wall, *Philosophical Anarchism Revisted* [w:] J. R. Pennock, J. W. Chapman (red.), *Anarchism*, op. cit., s. 274.

Z kolei, jak podkreśla Riley, z punktu widzenia Kanta, autonomia jest konieczna, lecz bardziej jako „hipoteza, która pomaga wyjaśnić możliwość istnienia powszechnych, moralnych pojęć, którymi się posługujemy. (...) Autonomia zatem nie jest konkretnym moralnym obowiązkiem. Jest raczej hipotetycznym warunkiem dla sformułowania jakiegokolwiek obowiązku”⁴³.

Mimo że Wolff (a także Godwin), co raczej spodziewane, wyklucza możliwość satysfakcjonującego umocowania władzy na podstawie jakiejkolwiek formy umowy, podważony został argument o logicznej sprzeczności między władzą a autonomią. Co więcej, nie wydaje się, by uprawniony był pogląd stanowiący o przeważającej sile moralnej autonomii jednostki, który to ideał będzie dodatkowo niemożliwy do osiągnięcia z racji istnienia władzy politycznej. Można nawet pójść o krok dalej, bowiem w momencie przyznania, iż wartość, jaką niewątpliwie jest autonomia, ma charakter nadrzędny, nadal nie można z pełnym przekonaniem odrzucać możliwości współistnienia teź i władzy politycznej, a to z racji osłabienia argumentu o logicznej ich sprzeczności. W efekcie, zważywszy na powyższe konkluzje, koncepcja Wolffa nie jest aż tak destruktywna bezpośrednio dla legitymowanej władzy, a pośrednio dla idei politycznego zobowiązania, jak początkowo można by przypuszczać. Nie sposób zatem przystać, że zbudował on przekonującą, pozytywną argumentację świadczącą na korzyść anarchistycznych podejść. Oparcie, praktycznie całości kształtu argumentacji, na sprzeczności władzy i autonomii, z najmocniejszego, przekształciło się w najsłabszy punkt jego propozycji.

Do omówienia pozostał w tym miejscu jeszcze jeden podział, mający na celu wyodrębnienie różnych typów podejść do filozoficznego anarchizmu. Niewątpliwie zasługuje on na szczególną uwagę. Klasyfikacja ta dzieli podejścia do filozoficznego anarchizmu na aprioryczne i aposterioryczne⁴⁴, a jej twórcą jest, niejednokrotnie już przywoływany, A. J. Simmons. Zadowolające zarysowanie tych dwu typów wymagało będzie powrócenia do niektórych, wcześniej omówionych założeń, zwłaszcza tych autorstwa Wolffa, zostanie to jednak ograniczone do niezbędnego minimum.

Simmons podchodzi do problemu filozoficznego anarchizmu z nieco innego punktu widzenia, a opierając się na uprzednio zarysowanym podziale, zaliczyć go można do autorów, którzy skupiają się raczej wyłącznie na krytyce istniejących teorii politycznego zobowiązania, co uplasowałoby go w ramach negatywnego filozoficznego anarchizmu. Simmons nie stara się bowiem

⁴³ P. Riley, *On the 'Kantian' Foundations of Robert Paul Wolff's Anarchism* [w:] J. R. Pennock, J. W. Chapman (red.), *Anarchism*, op. cit., s. 295.

⁴⁴ A. J. Simmons, *Philosophical Anarchism* [w:] J. T. Sanders, J. Narveson (red.), *For and Against the State: New Essays*, Lanham 1996, s. 20–21.

wykazać, iż istnieją jakiegokolwiek przesłanki świadczące na korzyść takiego podejścia, koncentrując się na wykazaniu mankamentów istniejących teorii. Mimo że negatywna wersja filozoficznego anarchizmu uznana została początkowo za niewiele wnoszącą do toczącej się debaty⁴⁵, krytyczne podejście Simmonsa należy bezwzględnie uznać za niezwykle pozytywne, z racji tego, iż niejako zmusza pozostałych autorów do odpierania wysuwanych zarzutów, co idzie w parze z dalszym rozwijaniem i ulepszaniem koncepcji będących umocowaniem dla politycznego zobowiązania.

Wspomnieć wypada, że rozróżnienie zaproponowane przez Simmonsa jest właściwe nie tylko dla samego filozoficznego anarchizmu, ale dla niektórych teorii anarchistycznych w ogóle. Aprioryczny filozoficzny anarchizm będzie skupiał się na twierdzeniu o braku możliwości zaistnienia państwa czy władzy państwowej, która mogłaby być uznana za moralnie legitymowaną. Tutaj typowym przykładem byłaby koncepcja Wolffa, który tak właśnie utrzymuje, aczkolwiek, jak stwierdza R. Martin, Wolff sam sobie zaprzecza, zakładając jednak możliwość istnienia *jednego* rodzaju legitymowanego państwa, funkcjonującego na podstawie założenia istnienia demokracji bezpośredniej i osiągnięcia w jej ramach jednomyślności⁴⁶.

Teza na temat braku jakiegokolwiek możliwości zaistnienia legitymowanego państwa jest tłumaczona istnieniem pewnych zasadniczych cech właściwych dla państwa i państwowości, do których zaliczyć należy hierarchiczną strukturę i przymusowy charakter. Te oto elementy, a także uwagi na temat nierozwiązywalnego konfliktu między autonomią a władzą, stanowią główną przesłankę umacniającą założenie o niemożności osiągnięcia stanu, którym państwo byłoby legitymowane⁴⁷. Niemal dojść można do wniosku, iż sformułowanie, w którym użyto by określenia, że państwo jest legitymowane, byłoby wówczas swego rodzaju oksymoronem. Niemniej jednak, z racji wskazanej uprzednio krytyki głównych założeń, na których Wolff oparł swą koncepcję, raczej wypada się zgodzić zarówno z Simmonsem, który neguje podejście aprioryczne, nazywając je „poważnie wadliwym”⁴⁸, jak i z Reimanem, który uważa, iż „nie ma logicznej niemożliwości zaistnienia *prima facie* zobowiązania do przestrzegania prawa, a jego istnienie nie umniejsza jednostkowej odpowiedzialności człowieka w przedmiocie determinowania, co powinien czynić w konkretnym splocie okoliczności. W skrócie władza i autonomia nie są logicznie sprzeczne,

⁴⁵ Zob. J. Horton, *Political...*, op. cit., s. 124.

⁴⁶ R. Martin, *Wolff's Defense of Philosophical Anarchism*, „The Philosophical Quarterly” 1974, Vol. 24, No. 95, s. 141.

⁴⁷ A. J. Simmons, *Justification and Legitimacy...*, op. cit., s. 105.

⁴⁸ Idem, *The Anarchist Position: A Reply to Klosko and Senor*, „Philosophy and Public Affairs” 1987, Vol. 16, No. 3, s. 269.

i dlatego żadna *a priori* dedukcja anarchizmu z moralnej autonomii jednostki, nie jest możliwa⁴⁹.

Drugi rodzaj anarchizmu filozoficznego, nazwany aposteriorycznym, wskazuje, że rzeczywiście wszystkie, obecnie egzystujące państwowości nie są legitymowane, lecz jednocześnie nie zakłada, iż stan taki jest pierwotnie zdeterminowany oraz że istnieje jakaś logiczna sprzeczność wykluczająca możliwość zaistnienia legitymowanego reżimu. W pewnym sensie filozoficzni anarchiści aposterioryczni będą stawać w obronie ideału, jakim jest legitymowana władza, jednocześnie wskazując, że żadna, jak dotąd, próba wykazania takiej legitymacji nie zakończyła się sukcesem. Pomimo braku jednoznacznego wykluczenia możliwości rozwiązania tak postawionego problemu legitymacji, większość zwolenników aposteriorycznego nurtu nie posiada złudzeń, że w najbliższym czasie da się zbudować na tyle spójne ujęcie, które sprosta postawionym wymogom.

1.3. Anarchistyczne zasady naczelne

Z powyższych rozważań jasno wynika, że mamy do czynienia z wielością nurtów, które określać można mianem anarchizmu. Pomimo tego wydaje się możliwe wskazanie takich cech, które współcześnie można byłoby określić mianem anarchistycznego kanonu. Nie oznacza to, że elementy tego kanonu będą respektowane przez wszystkich teoretyków. Już w tym momencie można stwierdzić, że filozoficzni anarchiści nie będą zgadzać się z założeniami dotyczącymi absolutnej konieczności destrukcji państwa. Niewątpliwie zatem współcześnie możemy powołać się na pokaźną anarchistyczną tradycję która łączy się z wciąż żywymi anarchistycznymi ideami.

O tym, że myśl anarchistyczna jest wciąż żywa, nie świadczy jedynie współczesna akademicka debata tocząca się między filozoficznymi anarchistami i zwolennikami umownospołecznej teorii zobowiązania politycznego, lecz także szereg nowych ujęć, które wiążą się bezpośrednio ze zmieniającą się społeczną rzeczywistością. Podkreśla się jedność wszystkich jednostek ludzkich, przywołuje się naturalistyczny mistycyzm, buduje się konstrukty wsparte na społecznej ekologii i dąży się do wskazywania na naturalną duchowość, która zasada się na zdolności ludzi do funkcjonowania w kategoriach moralnych, co prowadzić ma do dążenia w kierunku ekologicznego odnowienia i docenienia naturalnej

⁴⁹ J. H. Reiman, *Anarchism and Nominalism: Wolff's Latest Obituary for Political Philosophy*, „Ethics” 1978, Vol. 89, No. 1, s. 98; zob. także: J. H. Reiman, *In Defense of Political Philosophy. A Reply to R. P. Wolff's 'In Defense of Anarchism'*, New York 1972, s. 10–12.

ewolucji z uwzględnieniem i jednoczesną akceptacją dla różnorodności, jaką przynosi⁵⁰. Wskazuje się także na anarchizm jako ideę, według której jednostka rozpoznaje w sobie moralną i efektywną zarazem siłę sprawczą, która pozwala na podejmowanie suwerennych decyzji⁵¹. Mamy do czynienia także z żywymi podejściami kolektywistycznymi i w pewnym sensie komunitarystycznymi, według których istnieć będzie naturalna tendencja ludzi do spontanicznych, wspólnych i kooperacyjnych działań w celu osiągnięcia wzajemnych korzyści. Tak współcześnie podkreślane zjawiska, jak przepływ, zmiana czy transformacja są znakami szczególnymi wolnego społeczeństwa różnorodności, czyli w rzeczy samej swego rodzaju anarchistycznej egzystencji⁵².

We współczesnej myśli anarchistycznej można także odnaleźć żywe elementy, które można określić mianem spirytualistycznych. Nie jest to wszakże zjawiskiem szczególnie zaskakującym, jako że większość ideologii zasadza się na czynniku wiary. Zatem można spotkać się ze stwierdzeniami, że anarchizm to wiara w to, że istnieje pewna potężna siła kreująca, funkcjonująca w świecie, która w pewien sposób oddziałuje na życie ludzkie poprzez wzmacnianie różnorodności, a także sukcesywną odnowę i regenerację społecznej rzeczywistości. Siła ta funkcjonuje w nas, ludziach, da się rozpoznać w ludzkiej miłości, naszej pracy na rzecz sprawiedliwości, w naszej odwadze, by wizje te urzeczywistniać. Nie potrzebujemy zatem księży, pastorów czy innych duchownych, nie trzeba nam także wiedzów czy czarowników, aby móc z tą siłą wejść w kontakt. Ona istnieje w nas, jest nieskończona i pozbawiona granic. W końcu można założyć, że jest silniejsza od strachu, potężniejsza od przemocy i nienawiści⁵³.

Poruszony powyżej czynnik wiary nie jest jednak w kontekście rozważań o anarchizmie taki oczywisty. Można z powodzeniem mnożyć przykłady i odwoływać się do podobnych do wskazanych już też, niemniej nie wolno zapominać, że anarchiści nie będą koncentrowali się na celu, jakim kierują się niektóre wyznania, czyli na konwersji nieprzekonanych, indoktrynacji i usilnym dążeniu do zasilenia szeregów wyznawców. Anarchizm nie jest wyznaniem, u jego podłoża znajduje się niezwykle silna i wzmacniana idea wolności. Próba usilnego przekonywania do wyznawania tego ideału przeczyłaby jemu samemu. Cnoty takie jak autonomia, samorealizacja i wolność od przymusu

⁵⁰ Zob. M. Bookchin, *What is Social Ecology*, <http://www.anarchija.lt/images/pdf/Murray%20Bookchin%20-%201993%20-%20What%20Is%20Social%20Ecology.pdf> (5.09.2014).

⁵¹ T. May, *The Political Philosophy of Poststructuralist Anarchism*, Pennsylvania 1994, s. 44, 56, 58.

⁵² T. Gee, "New Anarchism". *Some Thoughts*, http://www.alpineanarchist.org/r_new_anarchism.html (05.10.2014).

⁵³ J. Ferrell, *Tearing Down the Streets: Adventures in Urban Anarchy*, New York 2001, s. 234.

nie mogą być narzucane jednostkom. Można oczywiście krzewić swoje ideały, niemniej nie powinno się dążyć do ich przemożnej implantacji. To prowadzi do głównego zarzutu wobec samej anarchistycznej ideologii, wskazuje się bowiem, że działa ona sama jak miecz obosieczny. Prowadzi to do traktowania jej jako naiwnej i nierealnej, niemożliwej do zrealizowania. Argumentuje się, że wizja ludzi chętnych to dobrowolnego stowarzyszenia się dla kooperatywnej realizacji pozytywnych, wspólnych celów jest utopijna, ponieważ nie da się osiągnąć takiego stanu bez zastosowania przymusu.

Wiele miejsca myśl anarchistyczna poświęca dobrowolnym związkom i stowarzyszeniom, a także wzajemnej pomocy, i zwolennicy tego podejścia będą osadzali je właśnie w ludzkiej biologii oraz wspierać się będą pozytywnymi przykładami, opisywanymi przez antropologów. Niekoniecznie zatem chcą bazować na wizji Thomasa Hobbesa, wskazującej na jednostkę ludzką jako z natury złą, dążącą do realizacji wyłącznie własnych celów i interesów i posługującą się w tym celu przemocą. Jak wiemy, autor *Lewiatana* twierdził, że bez ustanowionej nadrzędnej władzy ludzkość nie jest w stanie osiągnąć stabilności, pokoju i dobrobytu⁵⁴, a takie stanowisko stoi w opozycji do tego, na czym wspiera się anarchistyczna wizja świata społecznego.

Współcześnie to, co anarchiści oddani idei pragną osiągnąć, to przekonać ludzi, by pozbyli się swojej niewiary w możliwość zdjęcia jarzma państwowości i innych represyjnych instytucji i powzięli przekonanie, że porządek społeczny zakładający równość i współdziałanie wolnych jednostek jest możliwy do osiągnięcia bez odgórnego rygoru państwowego. Pomimo bowiem faktu, że współcześnie mamy do czynienia z szeregiem wydarzeń ukazujących destabilizację obecnego porządku i widoczną możliwość jego załamania, niezwykle trudna jest zmiana powszechnego przekonania, iż anarchistyczna ideologia jest w najlepszym razie destabilizująca i wywrotowa, a w najgorszym, niczym nie odróżnia się od zwykłego terroryzmu⁵⁵.

W jaki sposób współczesna myśl anarchistyczna może odwrócić ten sposób myślenia, jak pokazać, że jest zgoła inaczej i anarchiści dalecy są od stosowania przemocy? To pytanie, z którym zmagają się propagatorzy idei, a jedną z szans na zmianę negatywnego i zarazem powszechnego przeświadczenia jest ukazanie spójnego zespołu wartości i zasad, który wyznaczyłby ramy współczesnego nurtu anarchistycznego. Dałoby to możliwość swego rodzaju rywalizacji z od dawna petryfikowanym przekonaniem, że jedynie państwo może zapewnić porządek i zaspokoić podstawowe potrzeby jednostek. Przedsięwzięte zada-

⁵⁴ Zob. Th. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 2009.

⁵⁵ A. Politowicz, *Oblicza terroryzmu – Rozmowa z dr hab. Barbarą Golą*, „Uniwersytet Zielonogórski” 2001, nr 2, s. 11.

nie napotyka na swojej drodze kolejne przeszkody, a mianowicie, współczesny anarchizm daleki jest, jak już wspomniano, od narzucania ideologii, a koncentruje się bardziej na upowszechnieniu modelu myślenia i zachowania się ludzi w sposób, który mieści się w ramach jednostkowej autonomii. Anarchizm ponadto odrzucał będzie prostą systematyzację i tym samym paradoksalnie niejednokrotnie godził będzie w nawet podzielane przez swoich zwolenników zasady, jeśli tylko zaistnieje niebezpieczeństwo, że zostaną one jednostkom narzucone. Rysuje się tutaj poważny problem, ponieważ mimo że w chwili obecnej dysponujemy wieloma środkami, które można by spożytkować na działania „uświadamiające”, istnieje cienka granica między próbą przekazania wiedzy a jej narzuceniem, przekonywaniem a manipulacją i stosowaniem socjotechnik. W pewnym sensie stwierdzić można, że anarchizm i jego idee giną od własnej broni. Nie oznacza to, że nie są podejmowane obecnie próby stworzenia takiego katalogu wartości, który byłby z jednej strony pojemny, a z drugiej jasno definiował ramy anarchistycznej idei⁵⁶.

Autonomia. W myśl dotychczas przeprowadzonych rozważań nie dziwi fakt, że w pierwszej kolejności do katalogu anarchistycznych zasad wprowadzilibyśmy autonomię jednostki. Wiemy już nieco na ten temat, niemniej dla porządku warto dookreślić kilka zasadniczych wątków w myśli anarchistycznej, które wiązać się będą z tą zasadą. Analizowane będzie przekonanie, że rządy oddolne i samorządzące się społeczności będą mogły z powodzeniem przekształcić się we wspólnoty gwarantujące stabilność systemu. Autonomia jest możliwością podejmowania działań i decyzji bez niczyjej, zewnętrznej ingerencji, a priorytetem, który w tym kontekście uznaje się za podstawowy, jest samorządzenie, i to zarówno na poziomie indywidualnym, jak i społecznym. Jest to bliskie temu, co Gandhi zwykł nazywać *swaraj*, a co oznacza w praktyce samorząd⁵⁷. Tak pojmowana autonomia nie kładzie wyłącznie nacisku na wolność do decydowania o sobie, ale wręcz taka postawa staje się wymogiem. Założenie autonomii nie jest zatem jednowymiarowe, zasadza się bowiem nie tylko na idei wolności, ale także odpowiedzialności⁵⁸. Łączy się to bezpośrednio z założeniem, że pomimo dążenia do likwidacji państwa i innych aparatów przymusu, społeczności ludzkie nadal potrzebują pewnej dozy koordynacji, która wykracza poza jednostkowy ogląd i indywidualne dążenia.

⁵⁶ R. Amster, *Anarchism Today*, Santa Barbara–Denver–Oxford 2012, s. 5.

⁵⁷ M. K. Gandhi, *Hind Swaraj or Indian Home Rule* (tłumaczenie na język angielski M. K. Gandhi), 1910, <http://www.soilandhealth.org/03sov/0303critic/hind%20swaraj.pdf> (06.10.2014).

⁵⁸ T. May, *Autonomy, Authority and Moral Responsibility*, Springer Netherlands 2013, por. J. K. Walter, L. F. Ross, *Relational autonomy: Moving beyond the Limits of Isolated Individualism*, „Pediatrics” 2014, No. 133, s. 16–23.

Nie można jednak doprowadzić do sytuacji, w której to jeden reżim zostanie w prosty sposób zastąpiony innym, rodzącym podobne konsekwencje, co wymaga konieczności wprowadzenia pierwiastka odpowiedzialności, po to, by nie powielać praktyk stratyfikacyjnych i dominacyjnych obecnych w tradycyjnych formach reżimów politycznych.

Na poziomie jednostkowym, autonomia jest elementem przewodnim w myśli przywołanego uprzednio R. P. Wolffa. Znajomość jego tez na ten temat pozwala na przyjęcie jako punktu wyjścia pytania, „dlaczego autonomia moralna jednostki ma mieć status zobowiązania o przeważającej mocy (jak wcześniej wskazaliśmy, będzie to wymóg)? Wolff tłumaczy jedynie, iż jest niemożliwe do zaprzeczenia, że „podstawowym zobowiązaniem człowieka jest posiadanie autonomii, odmowa bycia rządzonym”⁵⁹, a w innym miejscu dodaje ponadto, że „moralne warunki wymagają, abyśmy uznawali swą odpowiedzialność i osiągnęli autonomię gdziekolwiek i kiedykolwiek to tylko możliwe”⁶⁰. Jak argumentuje Horton, „moralna autonomia jest pozytywnym ideałem, elementem dobrej egzystencji, lecz nader rzadko jest wyłącznym komponentem i co najmniej czasami, nie będzie elementem dominującym. Zajmuje ona swe miejsce pośród innych moralnych ideałów, które, przykładowo mają związek z innymi jednostkami, w postaci zasad działania (...) w pewnych partykularnych kontekstach. Jest wysoce niestosowne, by sądzić, iż autonomia jednostki zawsze przeważa wartości, takie jak: niekrzywdzenie innych, wspieranie tych, na których nam zależy, (...) z którymi ideał autonomii może, od czasu do czasu, pozostawać w konflikcie”⁶¹.

Współcześnie propagowana przez anarchistów wizja autonomii, w związku z częściowo przywołaną tutaj akademicką debatą, skłania się ku nieco mniej radykalnej formie, a w każdym razie odchodzi od traktowania jej w kategoriach jedynej i absolutnej konieczności. Wskazuje się na konieczność współistnienia innych elementów, które autonomii zagrażać nie będą, ale też pozwolą na odejście od postrzegania jej w kategoriach zasady absolutnej. Autonomia ma być zatem traktowana jako samozarządzanie, które stanowić ma podstawę dla szerszych form aktywności prowadzącej do zawiązania efektywnie funkcjonującej wspólnoty rządzącej się zasadami odmiennymi od tych, które narzuca nam państwo w klasycznym rozumieniu. Autonomiczne przestrzenie to takie, które uwolnione są od narzuconej regulacji i kontroli. Autonomizm reprezentuje w tym ujęciu przestrzeń, możliwość, która pozwala jednostkom na samoorganizację w opozycji do dominujących modeli wymiany, promując

⁵⁹ R. P. Wolff, *In Defense...*, op. cit., s. 18.

⁶⁰ Ibidem, s. 17.

⁶¹ J. Horton, *Political...*, op. cit., s. 129.

tym samym komponent współistniejącego oporu wobec obecnie obowiązujących norm narzuconych przez społeczeństwo. W odpowiedzi na tendencje globalizacyjne, ruch anarchistyczny wspierający się na założeniu autonomii, promuje działania o wymiarze lokalnym i regionalnym, jako strategię, z jednej strony, oporu w stosunku do globalizującego się świata, a z drugiej zaś wzmacniają pierwiastek samorealizacji jednostek. Nacisk, jaki kładziony jest tutaj na życie i pracę w mniejszych społecznościach o lokalnym zasięgu, ma na celu zredukowanie oddziaływania ludzi na środowisko, a także ma prowadzić do zwiększenia poczucia decyzyjności w kwestiach kluczowych dla naszego życia i osobistego rozwoju. Te wszystkie podejmowane działania, poczynając od postulatu wolnych szkół, a skończywszy na wprowadzaniu alternatywnych form ekonomii i tworzenia kooperatywnych miejsc pracy, mają na celu ukazanie możliwości stworzenia społeczeństwa nowego typu, wspartego na tak rozumianej autonomii, funkcjonującego dzięki przyjęciu idei sieci anarchistycznych społeczności, powiązanych ze sobą, niewielkich punktów węzłowych. Niezwykle trudne do osiągnięcia, z czego zdają sobie oczywiście sprawę współcześni teoretycy i działacze anarchistyczni, będzie skonstruowanie równowagi między takimi sieciami, które można definiować w kategoriach federalistycznych, a omawianą autonomią. Przewaga czynnika autonomicznego może skutkować zbyt głębokim i niechcianym izolacjonizmem, który doprowadzić może do upadku tak skonstruowanego porządku. Z drugiej zaś strony autonomia jest swego rodzaju gwarantem wobec rozmaitych form totalitaryzmu, a także chroni przed bezwiedną inkorporacją w zglobalizowaną, neoliberalną, ekonomiczną maszynę⁶².

Ekologia. Autonomia to dopiero pierwsza z zasad, które wprowadzamy do współczesnego, anarchistycznego katalogu, a już widać, z jak wieloma dylematami mamy do czynienia. Zadanie zapewne nie jest łatwe, ale podjęcie takiej próby pozwoli nam nieco uporządkować uważaną niejednokrotnie za chaotyczną, współczesną anarchistyczną ideologię. Poza omówioną autonomią pozostaje nam do przybliżenia jeszcze kilka kluczowych dla współczesnego anarchizmu zasad. Co interesujące, analizując obecną myśl anarchistyczną, nie sposób nie spotkać się z odwołaniami do natury, środowiska, które otacza wolną jednostkę ludzką. Anarchizm pozostaje w łączności z tymi elementami i uwypukla je w rozmaitych kontekstach. Anarchizm będzie próbował wyjaśnić skomplikowaną, wielowymiarową łączność między jednostkami ludzkimi a środowiskiem naturalnym, wzorce ją wyznaczające stanowić będą jedną z podstaw ideologii. Jak wskazuje E. Goldman, prawo naturalne jest czynni-

⁶² N. Clough, R. Blumberg, *Toward Anarchist and Autonomist Marxist Geographies*, „ACME: An International E-Journal for Critical Geographies”, 2012, 11 (3), s. 345–346.

kiem obecnym w człowieku, który istnieje w nim w sposób naturalny, niczym nienarzucony⁶³.

Istotne jest zatem przekonanie, że jesteśmy osadzeni w pewnej naturalnej bioprzestrzeni, i nasza egzystencja jest warunkowana poprzez podstawowe relacje między nami a środowiskiem. Łączy się to bezpośrednio z ideą świadomości ekologicznej, która jest obecna w rozmaitych ideologiach, co oczywiście i mało zaskakujące, nie tylko anarchistycznych. A zatem w wąskim znaczeniu świadomość ekologiczną będziemy rozumieli jako wiedzę, poglądy i wyobrażenia o środowisku naturalnym. Z kolei w znaczeniu szerokim będziemy ją postrzegać jako całokształt uznawanych idei, wartości i opinii o środowisku traktowanym jako miejsce funkcjonowania i rozwoju jednostki ludzkiej i w końcu całego społeczeństwa. Podstawowe odmienności, jakie rozpoznać można między tymi ujęciami, sprowadzają się do różnej charakterystyki przedmiotu świadomości ekologicznej oraz jej statusu i wewnętrznej struktury⁶⁴. To dosyć zawężające podejście współcześnie uznaje się za przestarzałe, jednostronne i zdecydowanie nazbyt indywidualistyczne. Widoczny jest tutaj wpływ konserwatorskiej idei ochrony przyrody, datowanej jeszcze na wiek XIX⁶⁵. Co istotne, nie uwzględnia się tutaj konieczności wyekspozowania problemu relacji pomiędzy jednostką ludzką a przyrodą. Inne, znacznie szersze ujęcie świadomości ekologicznej, jest rezultatem dostrzeżenia i istotności związku między gospodarczą działalnością społeczeństwa a procesem niszczenia i degradacji przyrody. Jest ono zgodne z dwoma współczesnymi, zapoczątkowanymi w końcu lat sześćdziesiątych XX stulecia ideami ochrony przyrody: pragmatyczną i systemową.

Pierwsza ze wskazanych koncepcji ochrony przyrody jest ukierunkowana na kontekst ochrony środowiska przyrodniczego, w którym funkcjonuje człowiek. Skupia swą uwagę na konieczności przeciwdziałania zagrożeniom przyrody i samego społeczeństwa ze strony gospodarczej działalności człowieka. Realizacja tej koncepcji polega na likwidacji określonych zakładów przemysłowych lub powstrzymaniu projektów budowy nowych (przykładem może być tutaj chociażby stopniowe odchodzenie od koncepcji budowy elektrowni atomowych), forsowaniu inwestycji proekologicznych, określaniu

⁶³ E. Goldman, *Anarchism and Other Essays*, Port Washington, New York 1969, s. 67–73.

⁶⁴ A. Papuziński, *Świadomość ekologiczna w świetle teorii i praktyki (zarys politologicznego modelu świadomości ekologicznej) (Ecological Awareness in the Light of Theory and Practice (an Outline of a Political-Science Model of Ecological Awareness))*, „Problemy Ekorozwoju” 2006, wol. 1, nr 1, s. 34.

⁶⁵ Zob. A. Skowroński, *Wydarzenia i ludzie początków prawnej ochrony przyrody w Polsce*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2005, nr 3, s. 356.

dopuszczalnych norm zanieczyszczeń (przykładem mogą być normy emisji CO²), tworzeniu prawnych i ekonomicznych instrumentów regulacji intensywności wpływu człowieka na środowisko, opracowywaniu czystszych technologii produkcji, zmniejszaniu nakładów materiałowych i energetycznych na jednostkę produkcji⁶⁶.

Z kolei projekt systemowej ochrony przyrody to postrzegany przez krytyków jako w dużej mierze utopijna wizja radykalnych przemian w obszarze życia społecznego. Za główny cel obiera sobie transformację dotychczasowych działań w kontekście ekologicznym, tworzy wizję cywilizacji ekologicznej i dąży do jej urzeczywistnienia⁶⁷. Wskazane, współczesne idee ochrony środowiska i współistnienia jednostki ludzkiej ze sferą natury w podobny sposób podkreślają znaczenie społecznych standardów pojmowania, wartościowania i przeżywania biosfery, oryginalnie nie są jednak wytworem myśli anarchistycznej, a raczej należy twierdzić, że są przez nią recypowane.

Nie oznacza to oczywiście, że anarchistyczne idee dotychczas biegły zupełnie odrębnym nurtem, podkreśla się jedynie, że ostatnimi czasy anarchizm zwraca szczególną uwagę na podstawowe związki łączące społeczności ludzkie i szeroko pojmowane środowisko naturalne. Wskazuje się, że współczesny anarchizm zwłaszcza w ostatnich latach kładzie coraz większy nacisk na te kwestie, coraz mocniej angażując się w debaty i działania dotyczące zmiany klimatu, żywności, jej uprawy i sprawiedliwego do niej dostępu, włączając w to także kwestię ochrony praw zwierząt. Na czołowy plan wysuwa się tutaj także walka o zachowanie bioróżnorodności.

Co w tym kontekście mało zaskakujące, dążenie do zapewnienia różnorodności i w dużej mierze walka o jej zachowanie stanowią swego rodzaju trzon anarchistycznej ideologii⁶⁸. Podobnie bowiem jak to się ma w przypadku różnorodności biologicznej, także jej kulturowa forma jest fundamentalnym czynnikiem, który warunkuje prawidłowe funkcjonowanie społeczeństw. Z punktu widzenia ekologii, żaden aspekt skomplikowanej sieci relacji społecznych i aspektów życia jednostki nie posiada pierwszeństwa, każdy jest równie ważny; z tego też jasno wynika, że mamy do czynienia z czymś, co nazywać będziemy wzajemną niezależnością⁶⁹.

⁶⁶ S. Alexander, *Wild Law from Below: Examining the Anarchist Challenge Earth Jurisprudence* [w:] M. Maloney, P. Burdon, P. (red.), *Wild Law*, Oxon–New York 2014, s. 32–34.

⁶⁷ G. Curran, *21st Century Dissent: Anarchism, Anti-globalization and Environmentalism*, Palgrave Macmillan 2006, s. 10.

⁶⁸ J. Juris, *Networked Social Movements* [w:] M. Castells (red.), *The Network Society. A Cross-Cultural Perspectives*, Cheltenham–Northampton 2004, s. 347.

⁶⁹ R. H. Chappell, *Anarchy Revisited: An Inquiry into the Public Education Dilemma*, „Journal of Libertarian Studies”, 1978, 2 (4), s. 360.

W kategoriach społecznych, różnorodność jest elementarnym atrybutem, który jest angażowany w wysiłki i dążenia mające na celu zbliżenie do ideału społecznej równości. Anarchiści współcześnie często wskazują, że dane działanie lub powszechne przekonanie, które w konkretnym momencie historycznym wydawało się wysoce naturalne i nie wzbudzało wątpliwości, jest jedynie pochodną nadużywania siły i przywilejów. Wiązało się to bezpośrednio z kreowaniem obowiązujących norm i wartości wokół cech dominujących, a siła, która jest w danym momencie dominująca, jest w stanie wykreować wzorce relacji politycznych i ekonomicznych, które niekiedy przechodzą nawet w formę świadomości społecznej⁷⁰. Może to skutkować powstaniem rzeczywistości, w której jednostki o odmiennych poglądach i mniej pożądanym cechach będą skazane na niedowartościowanie pod względem chociażby opieki zdrowotnej oraz pozostałych, kluczowych dóbr, a także będą miały mniejsze szanse na osiągnięcie dobrobytu, nawet jeśli w końcu (choć w części) zinternalizują dominujące normy. Współczesne dążenia anarchistyczne będą zatem koncentrowały się na podjęciu walki na rzecz znoszenia przywilejów i hierarchii, demokratyzacji procesów decyzyjnych i implementowaniu taktyk mających na celu wzmocnienie pierwiastka dywersyfikacji⁷¹.

Wskazuje się niejednokrotnie, że nasze wspólne i dzielone przez wszystkich dziedzictwo kulturowe znajduje się w sytuacji ryzyka, a ryzyko to rośnie wprost proporcjonalnie do degradacji biosfery. Podnosi się chociażby kwestie językowe, które są niezwykle silnym wyznacznikiem unikatowych kultur. Zanikają one w tak szybkim tempie, jak to obecnie obserwujemy w przypadku lasów czy gatunków zwierząt i roślin. Zwrócenie uwagi na łączność czy nawet korelację między środowiskiem naturalnym a dobrobytem jednostki, jest czołowym zadaniem stojącym przed współczesnymi anarchistami. Stanie na straży biologicznej i kulturowej różnorodności nie powinno pozostać w odosobnieniu od dążenia do wykreowania także politycznej różnorodności. W myśli anarchistycznej współcześnie podkreśla się konieczność prowadzenia dialogu i wprowadzania praktyk, które będą wspomagały zachowanie i krzewienie różnorodności na wszystkich polach życia społecznego, co może zniwelować instrumenty przemocy i zbudować podwaliny dla zrównoważonego, zdrowego systemu społecznego. Powyżej wskazane elementy bezpośrednio wiążą się z silną opozycją w stosunku do globalnego kapitalizmu i z tego też względu w tym miejscu warto rozważyć kolejną anarchistyczną zasadę przewodnią, która koncentrowała się będzie wokół działań antykapitalistycznych⁷².

⁷⁰ Ibidem, s. 360–361.

⁷¹ R. Amster, *Anarchism Today...*, op. cit., s. 14.

⁷² Ibidem.

Antykapitalizm. Jest to pojęcie niezwykle szerokie, oznaczające nurt teoretyczny oraz ruchy społeczne i ugrupowania o charakterze politycznym, które sprzeciwiają się kapitalizmowi. Sprzeciw ten może też być nakierowany bezpośrednio na jakąś kluczową cechę kapitalizmu, taką jak praca najemna lub własność prywatna. W ostatnim czasie jednak termin ten jest zazwyczaj stosowany dla opisania tych, którzy sprzeciwiają się temu, co przyjęto nazywać neoliberalnym kapitalizmem. Antykapitalizm w tym drugim znaczeniu utożsamiany jest z pojawieniem się ruchu przeciwko globalizacji (zwanym również *Global Justice Movement*)⁷³, który zwrócił uwagę mediów w czasie protestów w Seattle w 1999 roku. Co można wskazać jako cechę dystynktywną ruchów antykapitalistycznych, to sytuowanie się w wyraźnej opozycji do neoliberalizmu⁷⁴. Wiąże się to bezpośrednio z rozczarowaniem rozmaitych radykalnych ugrupowań dotychczasowymi ruchami, które za główne działanie obrały sobie walkę z kapitalizmem i neoliberalizmem. Zaobserwować można było nie tylko słabość tych ruchów, lecz równoczesną ekspansję neoliberalnych procesów globalizacyjnych, co w połączeniu ze słabością nurtów socjalistycznych dawało obraz porażki i braku szansy na powstrzymanie wszechogarniającego kapitalizmu.

To, co było najbardziej widoczne, to brak jakiegokolwiek możliwości konkurowania z główną, a w zasadzie wszechobecną ideologią liberalną, która przekształciła się na przestrzeni dziesięcioleci w neoliberalną. Anarchiści pozostają w przekonaniu, że polityczne i kulturowe warunki uległy w przeciągu XX stulecia tak głębokiej i radykalnej zmianie, że tradycyjne szkoły myślenia stały się przestarzałe. To w pewnym sensie pchnęło anarchizm, jego wizję kultury i form organizacji, do przodu i wydobyło go z marginesu ponadnarodowych ruchów społecznych. Krótko mówiąc, współczesna kombinacja tendencji globalizacyjnych, obaw związanych ze stanem środowiska naturalnego i wszechobecnego kapitalizmu w połączeniu z coraz większą dostępnością nowych technologii komunikacyjnych doprowadziły do swego rodzaju renesansu anarchizmu i próby ponownego skonfigurowania nurtu w jedną spójną ideologię⁷⁵.

Jeśli spojrzymy na przeszłość ideologii anarchizmu i postaramy się zestawić ją ze współczesnością, zauważymy jawiące się jasno przesunięcie akcentów. Mowa tutaj w szczególności o niegdyś tak typowej dla anarchistów wizji likwidacji prywatnej własności. Współcześnie spotykamy się bardziej z postulatami,

⁷³ V. M. Moghadam, *Globalization and Social Movements: Islamism, Feminism, and the Global Justice Movement*, Lanham 2012, s. 171.

⁷⁴ Zob. S. Tormey, *Anti-Capitalism: A Beginner's Guide*, London 2013.

⁷⁵ G. Curran, *21st Century Dissent...*, op. cit., s. 8.

które mają zwrócić uwagę na procesy prywatyzacyjne, które nie zawsze są korzystne i łączą się bezpośrednio z globalizacją korporacyjną⁷⁶. Anarchiści podkreślają konieczność zmiany priorytetów, z zysków na ludzi, co łączy się także z wizją końca supremacji człowieka nad przyrodą. Kapitalizm w tym kontekście będzie postrzegany jako system wyzysku (w różnych obszarach społecznej egzystencji), dominacji i przymusu. Cechy te symultanicznie będą oddziaływały w sposób dehumanizujący w celu zapewnienia kontroli zarówno nad jednostkami ludzkimi, jak i nad środowiskiem naturalnym. Anarchiści zatem kładą nacisk na działania solidarnościowe mające na celu promowanie zachowań i postaw równościowych w dziedzinie ekonomii i gospodarki, a także na wspieranie środowisk imigrantów, bezdomnych i uchodźców w walce o godność i równe prawa⁷⁷. Dodatkowo, jako cechę istotną z punktu widzenia antykapitalistycznego zabarwienia współczesnej myśli anarchistycznej, wskazać należy walkę o promowanie alternatywnych wizji ekonomicznych. Owe wizje wprost negują obecny porządek kapitalistyczny i proponują budowę nowego porządku i wsparcie go na ideałach takich jak egalitaryzm, woluntaryzm i rozdawnictwo dóbr poprzez ich darowanie. Interesującą propozycją w tym kontekście, a także dla dalszych naszych rozważań, może okazać się tak zwana ekonomia daru. Warto zaznaczyć, że ekonomii daru nie należy traktować dogmatycznie ani ideologicznie. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że jej filozofia jest rudymetarna dla powstania kreatywności nowego typu, zasadzającej się na społecznej kolaboracji jednostek (i grup społecznych) w imię szeroko pojętego dobra wspólnego, a nie tylko typowego dla kapitalizmu działania nastawionego na osiągnięcie własnego zysku. Nierzadko w kontekście tego, co nazywać będziemy wręcz kulturą daru, przywołuje się przykłady, które w prosty sposób egzemplifikują jej istotę. Doskonałym przykładem będą w tym kontekście banki krwi, wspólnoty o charakterze samopomocowym, zapisywanie własnych organów na wypadek śmierci szpitalom, publikowanie badań naukowych jako powszechnie dostępnych i niepodlegających konieczności pobierania zań opłat⁷⁸.

W całokształcie współczesnej kultury, nie tylko myśli anarchistycznej, ekonomia i kultura daru mają szczególne znaczenie, są bez wątpienia podstawowymi czynnikami konstytuującymi cyberprzestrzeń postrzeganą w kategoriach fenomenu społecznego. Zakłada się, że dla większości ludzi ekonomia daru jest zwyczajnie najlepszym sposobem współpracy, gdyż przynosić może

⁷⁶ D. A. Ricks, *Globalization and the Role of the Global Corporation*, „Journal of International Management”, 2003, 9 (4), s. 355–359.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ M. Bergquist, J. Ljungberg, *The Power of Gifts: Organizing Social Relationships in Open Source Communities*, „Info Systems” 2001, 11, s. 307.

obopólne korzyści⁷⁹. Z drugiej zaś strony nie oznacza to jednoznacznego i całkowitego odrzucenia przedsiębiorczości i prywatnej działalności, niemniej jednak współcześnie anarchiści z asercją będą odrzucać wiążące się z nimi próby sprawowania władzy lub też skłanianie jednostek, poprzez stosowanie ekonomicznego przymusu, do poddania się takiej władzy. Anarchizm stoi w silnej opozycji do wyzysku i pracy niewolniczej, neguje bezrefleksyjny konsumpcjonizm i niesprawiedliwą redystrybucję dóbr. W związku z powyższym anarchizm, poprzez dogłębną krytykę istniejącego porządku, lokuje się współcześnie w grupie najbardziej radykalnych teorii socjopolitycznych⁸⁰.

Wzajemność. Kwestie wskazane powyżej nie wyczerpują jednak zagadnienia wyznaczenia współczesnego anarchistycznego kanonu. Kolejną wartością, jaką anarchiści uwypuklają w swych założeniach, jest zasada wzajemności. Obecnie mamy dość bogate doświadczenie w jej przedmiocie, a postrzegamy ją jako niczym nieskrępowaną, woluntarystyczną współpracę. Nie jest ona uzależniona od kontroli właściwej stosunkom własnościowym, nie ma tutaj relacji jak w przypadku współpracowników. Pojawiają się wątpliwości, czy model relacji tego typu będzie możliwy do utrzymania, czy przykładowo w miarę rozwoju i popularności tego typu relacji nie okaże się, że przechodzą one na inny poziom, czy w momencie zetknięcia ze zinstytucjonalizowaną hierarchią i własnością, nie okaże się, że wzajemność jest niewystarczająca? Czy w końcu można oczekiwać, że tego typu relacje wsparte na wzajemności mogą rozciągnąć się na inne sfery funkcjonowania jednostki, czy będą w stanie zastąpić tak głęboko osadzone w świadomości społecznej instytucje tradycyjnej władzy? W dużej mierze założyć można, że relacje wsparte na czynniku wzajemności zdecydowanie mogą zaferować przyczynek dla rozwoju całkowicie nowej przestrzeni. W jej ramach będzie można zidentyfikować zupełnie odmienną możliwość współpracy, tworząc alternatywny, wydajny model. Może on być atrakcyjny dla ludzkiej aktywności, zarówno tej społecznej, jak i ekonomicznej⁸¹.

Nie jest zaskakującym, że anarchizm, może z wyjątkiem skrajnego indywidualizmu Stirnera, uznawał fakt, że człowiek nie funkcjonuje w izolacji, lecz że istotą jego natury jest funkcjonowanie w większych grupach. Człowiek w grupie zawsze odnajdzie swoje miejsce, w którym będzie żył, pracował i poszukiwał rozrywki. Tak rozumiana wzajemność będzie niejednokrotnie porównywana do solidarności i wspólnotowości, a elementem wiodącym będzie przekonanie, że ludzie potrzebują siebie nawzajem nie tylko po to, by przeżyć,

⁷⁹ P. Zawojski, *Cyberkulturowa rewitalizacja ekonomii daru*, „Opcje” 2006, nr 3, <http://www.zawojski.com/2006/11/15/cyberkulturowa-rewitalizacja-ekonomii-daru>.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Y. Benkler, *Practical Anarchism: Peer Mutualism, Market Power, and the Fallible State*, „Politics & Society” 2013, 41 (2), s. 215.

ale także po to, by sukcesywnie poprawiać swój byt i dążyć do samorealizacji⁸². Przejawem wspólnotowości i wzajemności mogą być rozmaite kolektywne przedsięwzięcia, demonstracje, akcje bezpośrednie, nieodpłatna pomoc prawna i różne inne przejawy solidarności, z którymi można obecnie się spotkać⁸³.

Wzajemność jest w tym kontekście swoistym spoiwem, które utrzymuje i umacnia tak różnorodne obecnie anarchistyczne wizje porządku, ratując je przed nihilizmem i ostateczną destrukcją. Jeśli przyjmiemy, że mutualizm jest głęboko zakorzeniony w naturze ludzkiej, anarchiści, bazując na tej tezie, utrzymywać będą, że jednostki uwolnione od przymusu, jakim jest państwowość, zaczną działać na rzecz wspólnego dobra, ponieważ, jak wcześniej było uzasadnione, istnieje w ludziach naturalny popęd społeczny, a z tą potrzebą byłoby niezwykle trudno walczyć⁸⁴. Ponadto, okazać się może, że w momencie gdy ludzie przestaną być zmuszani przez nadrzędną władzę do danego działania lub zachowania, a jednocześnie będą chcieli równego i odpowiedniego traktowania dla siebie, będą musieli także takowe zaoferować innym, a pozostałych zachęcać do kultywowania takiego modelu. Jak pisze inspirowana myślą Kropotkina Joanna Bierówka, „zbyttnia instytucjonalizacja jest zjawiskiem społecznie negatywnym, lecz w człowieku tkwi potencja w postaci skłonności do wzajemności, dzięki której może się on tej instytucjonalizacji przeciwstawić”⁸⁵.

To, jakże podstawowe w wizji anarchistów poczucie podstawowej wzajemności, jest zarówno behawioralne i moralne, stanowi ono istotę praktyk takich jak barter, a także wychowania w myśl złotej reguły, by działać na rzecz innych, która znajduje swoje odzwierciedlenie w prawie każdym społeczeństwie. Posiłkując się słowami Gustava Landauera, stwierdzić można, że siły kontroli społecznej istnieją głównie na poziomach motywacyjnych i że najpewniejszą drogą do ich przezwyciężenia jest zachowanie zgoła odmienne, spowodowane innymi przesłankami. A zatem celem jest, aby promować alternatywne rozwiązania i pielęgnować relacje. „Cały system zniknąłby bez śladu, gdyby ludzie zaczęli postrzegać samych siebie, jako funkcjonujących w oderwaniu od państwa”⁸⁶. W tym kontekście mutualizm jako praktyka kooperatywna i konstytutywna zarazem jest wyrazem tego dążenia.

⁸² M. Majorek, *Jednostka, państwo, prawo. Teorie politycznego zobowiązania*, Kraków 2014, s. 70–71.

⁸³ F. Dupuis-Déri, *Anarchism and the Politics of Affinity Groups*, „Anarchist Studies” 18.01.2010, s. 40–45.

⁸⁴ J. Bierówka, *Zasada wzajemności w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków 2009, s. 38–39.

⁸⁵ Ibidem, s. 39.

⁸⁶ G. Landauer, *Revolution and Other Writings: A Political Reader*, Oakland, CA 2012, s. 214.

Współczesny anarchizm zdołał wypracować wyrafinowane rozumienie funkcjonowania władzy i dominacji. Wzorce korporacyjnej hegemonii i sztuka rządzenia państwem dają się zaobserwować niemal wszędzie z większą łatwością niż działo się to niegdyś. Towarzyszące im środki, zwłaszcza przymus, są szeroko rozpowszechnione i tym samym łatwo rozpoznawalne. Anarchiści proponują zatem porządek społeczny, w którym ludzie zachowują się w dużej mierze odpowiedzialnie społecznie, ponieważ w pierwszej kolejności jest to dla nich korzystne, a w drugiej jest ze wszech miar słuszne. Anarchizm zwraca uwagę na represyjny charakter władzy państwowej, w tym na głęboką synergię między kapitałem a państwem, proponując w zamian wersję z oddolnym mutualizmem w roli głównej. Podejście wsparte na zasadzie wzajemności umożliwia efektywne działania zbiorowe. Anarchiści twierdzić będą, że sieć wzajemnych zależności dzięki rozwojowi nowych technologii stała się już faktem i ciągle się rozrasta. Już w chwili obecnej stanowi doskonałą bazę dla dalszych form sieciowej kooperacji, która łączyć będzie jednostki i społeczności tworzące podobne wzory relacji międzyludzkich, i która niechybnie będzie musiała wspierać się na zasadzie wzajemności⁸⁷.

W oczywisty sposób nie można nie dostrzegać zarówno możliwości, jak i limitacji mutualizmu jako zasady towarzyszącej czy też wręcz konstytuującej praktyczną formę anarchii w rozumieniu formy organizacji życia społecznego. Choć jest to wyraźnie niedoskonała formuła samorządności, to oferuje ona szerokie i niejednokrotnie ponadnarodowe możliwości współpracy społeczności. W modelu tym władza będzie dalece rozproszona i uzależniona od jednostek i interakcji społecznych, a nie od zinstytucjonalizowanej przemocy, właściwej państwowościom. Niezaprzeczalnie mamy do czynienia z podstawowym ryzykiem, które rodzi się w ramach każdego procesu społecznego i działań zbiorowych, a które polega na wyłonieniu się jakiejś formy oligarchii, która w danym momencie zechce przejąć i sprawować władzę. Niemniej jednak to już zupełnie odrębna kwestia i wykracza poza postawione tu zadanie polegające na ramowej rekonstrukcji zasad leżących u podstaw współczesnej myśli anarchistycznej⁸⁸.

Woluntaryzm. Kolejną zasadą, która choć nie jest właściwa wyłącznie anarchistom, lecz w dużej mierze została przez nich recypowana, jest woluntaryzm. Zasada ta stoi u podstaw wielu teorii uzasadniających istnienie władzy państwowej i stanowi istotne wsparcie dla jej legitymacji. Podejście woluntarystyczne uprawomocnia czy, inaczej mówiąc, wyjaśnia także istnienie zobowiązania politycznego w kategoriach dobrowolnie przyjętych przez daną jednostkę obligacji, które to moralnie będą ją wiązać z jej państwowością.

⁸⁷ J. Bierówka, *Zasada wzajemności...*, op. cit., s. 86.

⁸⁸ Y. Benkler, *Practical Anarchism...*, op. cit., s. 215.

Niekiedy oczywiście taki argument jest wykorzystywany w formie oręcza przez tych, którzy pragną przeformować opinię, iż jednostki, zarówno niegdyś, jak i współcześnie, takowych zobowiązań nie mają⁸⁹. Utrzymują oni, że woluntarystyczny styl myślenia jest jak najbardziej uprawomocniony i logiczny, lecz właśnie jest podstawą do negacji realnego istnienia zobowiązania jednostki do przestrzegania prawa, co otwiera pole dla anarchizmu. Jeśli jednostka w ogóle jest do czegokolwiek zobowiązana, w ścisłym ujęciu woluntarystów, to tylko w sytuacji, w której dobrowolnie będzie dokonywać wyborów. Jeśli jednak tak się nie stanie i wybór nie będzie dobrowolny, wtedy nie będzie również zobowiązania wobec wspólnoty⁹⁰.

Wszystko, co powyżej zostało wskazane, świadczy o tym, że woluntaryzm jest elementem wykorzystywanym przez zwolenników podejść poszukujących umocowania dla państwowości wspartej na demokratycznych zasadach. Jest niewątpliwie istotnym czynnikiem stojącym w obronie przed zapędami autorytarnymi. Anarchiści będą jednak zasadę tę lokować w nieco innym wymiarze, wskazując, że każdy rodzaj kontroli narzucanej przez państwo wydatnie woluntaryzm osłabia. Jeśli bowiem zdejmujemy z jednostek jarzmo odgórznej kontroli oraz prawnego przymusu państwowego, może okazać się, że ludzie częstokroć będą skłonni do działań, które mogą ze społecznego punktu widzenia okazać się dla wspólnoty korzystne. Promowanie idei woluntaryzmu może zaowocować nie tylko osłabieniem moralnego i fizycznego przymusu, ale także może mieć moc aktywizującą jednostki do działań altruistycznych. Woluntaryzm, poza tym, że właściwy jest podejściom kolektywistycznym, recypowany jest chętnie także przez te o charakterze indywidualistycznym⁹¹.

Rysuje się tutaj wyraźnie wysoki uniwersalizm opisywanej zasady. Z perspektywy jednostkowej samorealizacji, tak często podkreślanej przez anarchistów, ludzie powinni mieć prawo do decydowania o sobie. Powinni posiadać swobodę zachowań i działań. Uwolnienie jednostek od wszechobecnych sił dominacji i autorytaryzmu doprowadzi do nowych, pozytywnych form aktywności człowieka, ponieważ nikt nie będzie musiał czynić niczego z pominięciem własnej woli. W tym sensie, wszystkie działania członków społeczeństwa byłyby dobrowolne, a wszelkie ograniczenia wynikające z przymusu byłyby nieakceptowalne. Anarchiści utrzymują, że z biegiem czasu, ludzie żyjący w tego typu warunkach będą kierowali się zasadami moralności i użyteczności, co wiąże się bezpośrednio z argumentacją przywołaną w kontekście rozważań nad zasadą wzajemności. Z tego punktu widzenia, nawet jeśli będziemy

⁸⁹ M. Majorek, *Jednostka...*, op. cit., s. 45.

⁹⁰ J. Horton, *Political Obligation...*, op. cit., s. 20–21.

⁹¹ A. J. Simmons, *Voluntarism and Political Associations*, „Virginia Law Review” 1981, t. 67, nr 1, s. 19.

oddawać pierwszeństwo indywidualnemu, woluntarystycznemu działaniu, instynkt społeczny będzie popychał ludzi w kierunku dobrowolnego tworzenia wspólnoty nowego typu i aktywnego udziału w życiu społecznym⁹².

Takie rozumowanie otwiera jednakże pole do wysunięcia pewnych obiekcji. Jeśli przystać bowiem na założenie, iż pewne hipotetyczne, wielkie grupy społeczne mają charakter woluntarystyczny i asocjacyjny (wspólnotowy) czy też kolektywny, należy wziąć pod uwagę, że „nieprawdziwe jest twierdzenie, czy to w naszym własnym społeczeństwie, czy też w innych, podobnych [wspólnotach], że większość obywateli posiada w stosunku do swych współtowarzyszy [członków grupy] głębokie i trwałe zainteresowanie. W interesie zachowania realistycznego podejścia, musimy przyznać, że podziały istniejące pomiędzy grupami etnicznymi, religijnymi, rasowymi, a także występujące między partiami politycznymi, kastami, klasami ekonomicznymi itd., raczej przeczą temu stanowisku”⁹³.

Oczywiście to stwierdzenie jest dla anarchistów i wszystkich innych zwolenników woluntarystycznej wspólnotowości wysoce problematyczne i lokuje tę wizję w obszarze utopii. Niemniej jednak ze wspólnotowej perspektywy, woluntaryzm jest podejściem wartościowym, z którego czerpać i wyprowadzać można moralne zasady. Zawiera etykę współczucia i wzajemności, poświęca wiele miejsca społecznościom i zobowiązaniom ich członków, które w dużej mierze warunkowane będą przyjaźnią i poczuciem przynależności.

By móc mówić o braterskich zobowiązaniach i więziach wspólnotowych, za główny do spełnienia warunek uznać należy konieczność akceptacji przez członków grupy osobistego charakteru zobowiązań, czyli że zidentyfikować można ich istnienie na linii jednostkowych powiązań pomiędzy poszczególnymi członkami, nie zaś w relacji do samej grupy. Kolejny z warunków koncentrował się będzie wokół kwestii postrzegania zobowiązania przez członków danej grupy, jako tego, które wypływa z bardziej ogólnej odpowiedzialności. Dzięki owej odpowiedzialności członkowie interesują się dobrobytem pozostałych jednostek przynależących do tej grupy i skłonni są do niesienia pomocy, traktując jednocześnie takie działanie jako swoje naturalne zobowiązanie. Ostatni warunek dotyczy się przekonania członków grupy, iż jej praktyka zakłada nie tylko żywienie i wykazywanie zainteresowania, lecz co więcej, rzeczowe zainteresowanie powinno być równe w stosunku do wszystkich członków. Wywnioskować z powyższego można, iż wszelakie systemy, które zakładają silną stratyfikację społeczną (choćby społeczeństwa kastowe), zakładając, że pewna część danej grupy jest z zasady mniej wartościowa, nie mogą tym

⁹² Ibidem.

⁹³ Idem, *Associative Political Obligations*, „Ethics” 1996, t. 106, nr 2, s. 260.

samym zostać uznane za podłoże do tworzenia woluntarystycznej wspólnoty o charakterze braterskim⁹⁴.

Współczesna myśl anarchistyczna wskazuje zatem na różnorodne, niekorzystne dla jednostki procesy kontroli społecznej, lecz stoi także na stanowisku, że nikt nie może być zmuszony do wolności. Dla anarchistów powołanie dobrowolnych stowarzyszeń przebiegać ma równoległe z odrzuceniem odgórnie narzuconej (z pominięciem dobrowolnej zgody jednostek) moralności. Proponują oni wezwanie do odbudowy „ducha woluntaryzmu”, który miałby konstytuować nasze zobowiązania społeczne i polityczne⁹⁵. Współczesny anarchizm podejmuje wysiłki na rzecz łączenia i pogodzenia zarówno indywidualistycznych, jak i kolektywnych dążeń i działań, a za punkt wyjścia uznaje założenie, że dobrowolność ma w stosunku do autorytaryzmu ogromną wagę i zamiast niego powinna leżeć u podstaw ludzkiej organizacji.

Antypaństwowość. Przywołany w poprzednim akapicie autorytaryzm niewątpliwie był zmorą dwudziestego stulecia, niemniej jednak anarchiści uważać będą, że nadal pozostaje zagrożeniem, którego nie powinno się lekceważyć. Badacze od dziesięcioleci zauważają ogólny brak zaufania do głównych instytucji państwowych w obrębie tak zwanych demokracji zachodnich. W związku z tym należy pamiętać, że opozycja i ogólny sprzeciw nie jest wyrażany jedynie w stosunku do konkretnych jednostek, lecz właśnie instytucji jako takich. Wobec tego krzewienie poglądów antypaństwowych może stanowić swego rodzaju podwalinę, zasadę organizującą nową wizję anarchistycznej socjologii ostatnich lat⁹⁶. Nie dziwi zatem fakt, że można coraz częściej spotkać się z poglądem, iż tradycyjne formy organizacji są bezsensowne, szkodliwe, wadliwe lub po prostu bezprawne (o czym z mocą przypominać nam będą filozoficzni anarchiści)⁹⁷.

Antypaństwowość w najprostszym ujęciu zakłada pełne uniezależnienie się jednostek od kontroli innych poprzez wyrażenie sprzeciwu wobec różnorodnych form dominacji, a zwłaszcza hierarchicznych instytucji. Socjologia anarchistyczna stara się zdiagnozować i zrozumieć to szerokie pole oddziaływania, obserwowane w różnych dziedzinach życia społecznego i politycznego, próbując odpowiedzieć na dość ogólne pytanie o przebieg tych procesów. Dla przykładu można posiłkować się dobrze znaną, klasyczną teorią Maxa

⁹⁴ Ibidem, s. 201–202; por. R. Dworkin, *Imperium prawa*, Warszawa 2006, s. 200.

⁹⁵ C. Watner, *Fundamentals of Voluntaryism*, „The Voluntaryist” 1989, No. 40, http://voluntaryist.com/bibliography/shortlist.php#.VPsANfmG_aU.

⁹⁶ D. M. Williams, J. Shantz, *Defining an Anarchist-Sociology: A Long Anticipated Marriage*, „Theory in Action” 2011, 4 (4), s. 22.

⁹⁷ S. Newman, *From Bakunin to Lacan: Anti-Authoritarianism and the Dislocation of Power*, Lanham 2001, s. 55.

Webera rozważając trzy zasadnicze formy legalnej władzy, które pozwoliły na sprawowanie tak zwanej legalnej władzy nad innymi⁹⁸. Być może jednak Weber pominął jakiś rodzaj antyautorytarnej władzy? Być może możliwa jest do zidentyfikowania także jakaś forma niehierarchicznej władzy? Jeżeli tak, to ten rodzaj legitymowanej władzy byłby niezależny od jakiejkolwiek instytucji, urzędu lub też jednostki. Anarchiści oczywiście biorą pod rozwagę uwagi Webera, który zakłada, że siła organu władzy tkwi w jego legitymizacji. Dla tych, którzy chcą wyeliminować hierarchiczną władzę i tym samym odpowiadającą temu założeniu władzę nad innymi, ważne jest, aby podważyć samą możliwość legitymacji, która tej władzy towarzyszy. Wiele miejsca temu zagadnieniu poświęcają anarchiści filozoficzni, co zostało już uprzednio zaznaczone.

Ogólnie rzecz ujmując, odrzucenie możliwości istnienia jakiejkolwiek władzy (czy tej legitymowanej, czy nie) jest warunkiem *sine qua non* samego anarchizmu. W tym wyraźnie uwidacznia się wizja władzy, która nie może być wyzwolona od takich elementów jak siła, przymus, dominacja czy ucisk, a tego rodzaju praktyki powinny być postrzegane jako zarówno krzywdzące, jak i tym bardziej nieuzasadnione. Tego typu zjawiska są obserwowane niezależnie od tego, czy system ma znamiona demokracji, czy też mamy do czynienia z państwem autorytarnym. Anarchizm kwestionuje roszczenia, które mają na celu sprawowanie władzy nad innymi, bez względu na podwaliny, jakie u podstaw tych roszczeń leżą. Nie dotyczy się to wyłącznie organów władzy państwowej jako takich, ale też wskazuje, że brane pod uwagę powinny być inne instytucje, które w takim systemie funkcjonują, czerpiąc z takiego stanu rzeczy wymierne korzyści. Anarchiści w tym aspekcie wskazywać będą na rozmaite instytucje prywatne, korporacje, a także instytucje o charakterze religijnym. Przenikanie się tych różnorodnych sił obserwować można na niezliczone sposoby, przykładem dawanym przez anarchistów może być chociażby napis „In God We Trust” widniejący na amerykańskiej walucie. Szerzej rzecz ujmując, mocarstwa, określane przez anarchistów mianem imperialistycznych, które łączą rozrośnięty militarizm i korporacjonizm, sprawują jedyną kontrolę w obszarze eksploatacji zasobów, są postrzegane jako globalna manifestacja wszechobecnej, rozrośniętej władzy⁹⁹.

Anarchiści dostrzegają, że siły sprawujące kontrolę, są rozpowszechniane także wśród mediów, w szkołach i także w większości innych elementów składowych konstytuujących współczesną kulturę. Czasami przejawy te rozpoznać daje się w organach sprawiedliwości, bezpieczeństwa publicznego, a czasem

⁹⁸ M. Weber, *The Three Types of Legitimate Rule*, „Berkeley Publications in Society and Institutions” 1958, 4 (1), s. 1–11.

⁹⁹ R. Amster, *Anarchism...*, op. cit., s. 7.

pojawiają się one w sposób dosyć subtelny, lecz także destrukcyjny, kreując postawy i zachowania konsumenckie i wpływając na kulturę popularną. Pomimo iż niewątpliwie anarchiści nie są jedynymi, którzy akcentują narastający orwellianizm w naszym otoczeniu nasyconym nowymi, powszechnie dostępnymi technologiami, to oferują najbardziej wszechstronne podejście krytyczne, ukazujące nie tylko zagrożenia, lecz także rozwiązania, które stanowić mają przeciwwagę dla działań prowadzących do podważenia godności ludzkiej i indywidualnych wolności¹⁰⁰. Podczas gdy inne współcześnie rozwijane doktryny mogą zadowolić się zniesieniem jednej sfery kontroli na rzecz ustanowienia ładu, głównie sprowadzającego się do prostej demokratyzacji struktur, które jednak nadal ze swej natury będą zakładały władztwo jednych nad drugimi, anarchizm pozostaje niezachwiany w swojej radykalnej postawie, zakładającej odrzucenie jakiegokolwiek systemu, który stara się narzucić swoją wolę ludziom i całym społecznościom¹⁰¹.

To wszystko stawia anarchizm niewątpliwie w pozycji antypaństwowej i antykapitalistycznej. Rodzi się jednocześnie szereg pytań o to, w jaki sposób społeczeństwo tak skonstruowane będzie mogło funkcjonować bez jakiegokolwiek siły stojącej ponad nim. I tutaj możemy zaobserwować drobne osłabienie dążeń antypaństwowych, co wiąże się z chęcią zmiany postrzegania anarchistycznej doktryny jako zupełnie utopijnej. I tak, współczesna myśl anarchistyczna zdaje się dążyć już nie tak jednoznacznie do całkowitej destrukcji struktur, na których wsparte jest współczesne społeczeństwo ukonstytuowane w myśl demokratycznych zasad, a jedynie ugruntowuje sprzeciw wobec siły, która jest narzucona i niesie ze sobą wyraźne znamiona ucisku. Jednocześnie dzisiejszy anarchizm potrafi wskazać i wspierać rozwiązania już funkcjonujące, a wsparte na równości i szacunku, które to cechy można współcześnie zaobserwować w części społeczeństw określanych mianem „zdrowych”¹⁰².

Coraz więcej popularności zdobywa założenie, że w anarchistycznym społeczeństwie ktoś z odpowiednim doświadczeniem może dobrze reprezentować wspólnotę i wieść prym w pewnym określonym zakresie, oczywiście bez chęci rozciągania swoich kompetencji na inne kwestie. Przykładowo, możemy odwołać się do czyjejś znajomości spraw dotyczących ochrony zdrowia lub też produkcji żywności, nie tworząc tym samym takiej struktury społeczno-

¹⁰⁰ M. McKibben, A. Stern, *In Bytes We Trust? Why Digital Security and Privacy Matter*, 2012, <http://www.leader.com/docs/in-bytes-we-trust-mckibben-stern-08072012.pdf> (07.03.2014).

¹⁰¹ R. Amster, *Anarchism...*, op. cit., s. 7.

¹⁰² S. Newman, *Anarchism and the Politics of Resentment*, „Theory & Event” 2000, 4 (3), s. 4, 22.

-ekonomicznej, która otworzyłaby pole do przekształcenia tej wiedzy w podstawę dla kreacji pewnego aparatu przymusu, jak to dzieje się zwykle w typowym, nawet reprezentacyjnym systemie politycznym¹⁰³.

Istotnym czynnikiem jest także to, że dla anarchistów, tego rodzaju sugestia ekspercka powinna zostać przyjęta jedynie na podstawie dobrowolnej, niezprzymuszonej akceptacji, co niewątpliwie oznacza, że akceptacja władzy w określonej materii spoczywa wyłącznie na odbiorcy, a nie jednostce lub grupie. Absencja państwa i jego rozmaitych organów nie wyklucza sprawowania przez dobrze przygotowane jednostki funkcji wyznaczającej kierunek, w którym społeczeństwo ma podążać, aby móc się skutecznie rozwijać i, co za tym idzie, by być jego członków ulegał poprawie. Niemniej nie można doprowadzić, by ponownie zaistniała sytuacja, w której to jednostka bądź grupa znacznie wykorzystywać swoje kompetencje dla ponownego opanowania sfer pozostających uprzednio pod egidą państwa¹⁰⁴.

Anarchiści obecnie mnożą przykłady społeczeństw zorganizowanych zgodnie z ideą braku jednego ośrodka scentralizowanej władzy, które są możliwe do zidentyfikowania na przestrzeni niemal całej historii ludzkości (przynajmniej w zakresie, w którym posiadamy udokumentowaną wiedzę) i każdego kontynentu. Argumentują, że obecny kształt organizacji politycznej, zakładający istnienie autorytarnej kontroli i przymusu politycznego jest stosunkowo niedawnym zjawiskiem, co stanowi swoiste odejście od formy organizacji stosunków między ludźmi ustanowionych przez wieki. Dzisiejsi anarchiści czerpią inspirację z wielu historycznych modeli, czasem wyraźnie hołdując postawie prymitywistycznej lub głosząc konieczność powrotu do natury. Jest to bez wątpienia postawa, która ma na celu wzmocnienie ducha bezpaństwowości i rozproszonej władzy¹⁰⁵. Przejawia się to również w wielu formach, począwszy od nawoływania do wykreowania anarchistycznego konsensusu rozproszonych modeli decyzyjnych, a skończywszy na wizji przeprowadzania anonimowych ataków na symbole autorytarnej opresji. Niektóre tego typu działania zmuszają współczesnych, zwłaszcza radykalnych anarchistów, do zastanowienia się nad swoim umiejscowieniem w obrębie anarchistycznej doktryny¹⁰⁶. Mowa tutaj w szczególności o działaniach z za-

¹⁰³ J. Donnelly, *Sovereign Inequalities and Hierarchy in Anarchy: American Power and International society*, „European Journal of International Relations” 2006, 12 (2), s. 154–158.

¹⁰⁴ U. Gordon, *Anarchy Alive!: Anti-authoritarian Politics from Practice to Theory*, London–Ann Arbor, 2008, http://takku.net/mediagallery/mediaobjects/orig/8/8_0745326846.pdf, s. 71.

¹⁰⁵ Zob. A. Cohen, „Law, Culture & the Humanities” 2013, Vol. 9 (2), s. 243–260.

¹⁰⁶ Ibidem.

stosowaniem potencjalnego przymusu, w tym z użyciem siły fizycznej wobec osób i prywatnej własności¹⁰⁷.

Z powyższego jasno wynika, że tylko dlatego, iż anarchiści odrzucają władzę państwową i władzę jednostki (bądź grupy) nad innymi jednostkami (bądź grupami), wszystkie elementy tejże władzy zostają automatycznie wyeliminowane. Na przeciw wychodzi bowiem refleksyjny charakter anarchizmu jako teorii wciąż żywej, gotowej na redefinicję założeń, otwartej na dialog, a jednocześnie oferującej obietnicę promowania wizji prawdziwego wyzwolenia człowieka.

Dynamizm. Określanie anarchizmu mianem żywej doktryny współgra z tym, na co sami współcześni anarchiści obecnie kładą nacisk, podkreślając istotną rolę dynamizmu w konstytuowaniu nowego porządku. Bez działania i aktywności na różnych polach, zmiana nie będzie mogła zaistnieć, a na pewno nie w formie pożądanej przez zwolenników gruntownej przebudowy życia społecznego. Poza tradycyjnym, właściwym wszystkim doktrynom i ideologiom teoretyzowaniem, anarchiści od dawna skłaniają się ku aktywności w rozumieniu szerzenia „propagandy poprzez czyn”¹⁰⁸. Założenie to wskazuje, że działania zdecydowanie częściej wywołują pożądany skutek niż słowa. Niemniej jednak wzywanie do wzniesienia aktów rewolucyjnych nie jest już tak aktualne, jak to miało miejsce niegdyś. Jak wskazuje Karol Mrozicki, prowadząc rozważania nad myślą współczesnego postanarchyisty Hakima Beya, „rewolucja jako taka zawsze ma (...) na celu utworzenie jakiejś społecznej utopii, projektu, który wymagałby jakiejś jednej, kolektywnej woli, gwałtownych przeobrażeń, zazwyczaj zamierzony ostateczny jej cel nigdy nie zostaje osiągnięty, a porewolucyjne struktury państwowe przeobrażają się w takie samo narzędzie wyzysku i zniewolenia, jak te, które zostały obalone”¹⁰⁹.

Etykieta terrorystów-rewolucjonistów nie jest współczesnym anarchizmem na rękę i odbiega wydatnie od dziewiętnastowiecznego obrazu¹¹⁰. Z tego też względu będą wskazywać na brak konieczności wzniesienia zamieszek czy też prowadzenia konfrontacyjnych aktywności, które mogłyby być zaszeregowane jako działania o charakterze wywrotowym czy terrorystycznym. Obec-

¹⁰⁷ S. Cox, T. Long, *Anarchism and Its Own Problems*, „The Journal of Ayn Rand Studies” 2013, Vol. 13, No. 2, s. 225–245.

¹⁰⁸ D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie zachodniej 1870–1914*, <http://anarchizm.net.pl/sites/default/files/Daniel%20Grinberg%20-%20Ruch%20anarchistyczny%20w%20Europie%20Zachodniej%201870-1914.pdf> (07.03.2014).

¹⁰⁹ K. Mrozicki, *Zamiast rewolucji – powstanie i tymczasowe strefy autonomiczne Petera Wilsona*, „Preteksty” 2013, s. 51, http://main2.amu.edu.pl/~ksf/preteksty/pdf/Preteksty_3_2013.pdf#page=50 (08.03.2014).

¹¹⁰ R. B. Jensen, *Nineteenth Century Anarchist Terrorism: How Comparable to the Terrorism of Al-Qaeda?*, „Terrorism and Political Violence” 2008, 20 (4), s. 589–591.

nie anarchiści dążą do zmiany podejścia i koncentrują się na elementach bardziej ogólnych, obejmujących wszelką działalność, która ma nieść przekaz, że działania mające na celu radykalną zmianę systemu mogą mieć charakter zdecydowanie bardziej akceptowalny i przyjmować formy wyłączające przemoc. Jako że anarchizm współcześnie nadal koncentruje się na przedsięwzięciach o charakterze dynamicznym, rodzi się pytanie, co tak naprawdę jest celem tych działań i czy rzeczywiście służą one realizacji stawianych sobie przez anarchistycznych aktywistów celów. Nie oznacza to jednak całkowitego odejścia od rewolucyjnego charakteru postulowanych działań, z tym że kształt owej rewolucji ma być odmienny od tego, do którego radykałowie dotychczas nas przyzwyczaili¹¹¹.

Anarchistyczna krytyka państwa, która podaje w wątpliwość najbardziej zasadnicze i z dawna ugruntowane założenia współczesnej cywilizacji, oferuje w zamian wolność i równość. Wskazuje na rozwiązania, które zdają się być obiecujące w zakresie funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa jako całości. Być może, czy nawet przede wszystkim, z tego powodu anarchizm był (i nadal jest) demonizowany i używany jako wygodny „straszak przez sprawujących władzę”¹¹². Jako spójny system myślenia, anarchizm może w rzeczy samej jawić się pod tym kątem jako niebezpieczny, a to chociażby przez wzgląd na jego nierzadko bezkompromisową krytykę rozmaitych przejawów sfery władzy i bezwzględne negowanie ucisku we wszystkich jego różnorodnych formach. Co więcej, jego idylliczna wizja egalitarnej, dynamicznej wspólnoty oraz kuszącego, nowego typu porządku społecznego, stanowi dla obecnych struktur władzy wyzwanie. Ta ostatnia radzi sobie z tym problemem w sposób najprostszy z możliwych, wzmagając powszechne przekonanie, że anarchista to nikt inny jak zwykły terrorysta¹¹³, zasłaniający się płaszczykiem quasi-egalitarnej i wolnościowej ideologii. Jednakże w obrębie właśnie tej dyskusji o przemocy i wszechobecnych zagrożeniach nie należy zapominać, że to właśnie państwo posiada aparat, który tę przemoc może skuteczniać, aparat, który rozrastał się w różnych węzłowych punktach historii, a głównym realizowanym przez niego celem była nieustanna militaryzacja pod pozorem zapewnienia społeczeństwu bezpieczeństwa w niestabilnych czasach. Anarchiści wskazują,

¹¹¹ S. Springer, *Public Space as Emancipation: Meditations on Anarchism, Radical Democracy, Neoliberalism and Violence*, „Antipode” 2011, 43(2), s. 531.

¹¹² Zob. Z. Iviansky, *Individual Terror: Concept and Typology*, „Journal of Contemporary History” 1977, 12, s. 43–63.

¹¹³ M. Thorup, *The Anarchist and the Partisan – Two Types of Terror in the History of Irregular Warfare*, „Terrorism and Political Violence” 2008, 20, s. 333–334, https://www.academia.edu/8283442/The_Anarchist_and_the_Partisan_Two_types_of_terror_in_the_history_of_irregular_warfare.

że potędze militarnej budowanej przez państwo towarzyszyły ponadto akty dehumanizacji, degradacji środowiska, o nieprawidłowej redystrybucji dóbr nie wspominając. Wskazuje się zatem, że ludzie powinni kojarzyć akty terroru i przemocy przede wszystkim z tak zwaną legitymowaną państwowością¹¹⁴.

Jednym z głównych elementów wyróżniających anarchizm są twórcze i spontaniczne działania. Wielu współczesnych anarchistów postrzega państwo w kategoriach wszechobecnej, zawiadującej większością sfer życia jednostki maszyny do zabijania. Nie budzi zatem zdziwienia fakt traktowania społeczeństwa kapitalistycznego jako promującego tak zwany kult śmierci. Wbrew ogarniającej społeczeństwa stagnacji, mechanicznej i zrutynizowanej przestrzeni współczesnego życia, anarchizm przeciwstawia atmosferę napięcia i nieprzewidywalności bardziej otwartym i płynnym relacjom. Anarchizm bywa często określany mianem „teorii spontanicznego porządku”¹¹⁵. W tym sensie, anarchia nie jest, jakby tego chcieli propaństwowcy, jedynie zwykłą dezorganizacją istniejącego porządku, ale raczej nową formą samoorganizacji. W pewnym sensie pozostaje rewolucyjna, ale nie w sposób angażujący instrumenty terroru. W świetle powyższego anarchizm nie jest filozofią amoralną, jak argumentować będą jej najbardziej krytycy.

Równość. Niejednokrotnie do tej pory pojawiały się hasła o wolności i równości. Anarchizm w pierwszej kolejności zawsze będzie kojarzył się z autonomią jednostki, aczkolwiek poza typowym, wolnościowym zabarwieniem, mocno akcentować będzie także elementy równościowe. Aby założenia jednostkowej autonomii mogły być w pełni zrealizowane, musi zaistnieć równowaga między wolnością a równością. Równość w anarchizmie w założeniu nie ma stanowić prostego odzwierciedlenia tego, co będzie traktowane jako liberalno-kapitalistyczne frazesy, jakie serwuje nam, zdaniem anarchistów, teoria równych szans. Nie chodzi także o usilną koncentrację na równości, co przechodzi z czasem w utopijną aberrację znaną z czasów realnego socjalizmu i obecną w większości socjalistycznych doktryn, które głoszą dążenie za wszelką cenę do zrównania i ujednoczenia każdego elementu życia społecznego. W to miejsce anarchiści proponują projekt egalitaryzmu warunkowanego implementacją wyżej przywołanych kanonicznych zasad. Mowa tutaj w szczególności o woluntaryzmie, antypaństwowości, mutualizmie i właśnie autonomii. Na pewnym poziomie, wszystkie te atrybuty są zwyczajnie różnymi sposobami na wyrażanie rdzenia anarchistycznej myśli, którą oczywiście jest wolność

¹¹⁴ G. Ostergaard, *Resisting the Nation State: The Pacifist and Anarchist Tradition*, London 1982, <http://www.theanarchistlibrary.org/library/geoffrey-ostergaard-resisting-the-nation-state-the-pacifist-and-anarchist-tradition.a4.pdf>, s. 26.

¹¹⁵ C. Ward, *Anarchy in Action*, New York 1973, s. 28.

od odgórnie narzuconych i uprzednio niezaakceptowanych norm i reguł¹¹⁶. Jednakże nie należy zapominać, że każda z przytoczonych zasad ma właściwe jedynie sobie, unikalne cechy, które są w sposób naturalny i zarazem dynamicznie połączone z innymi. Anarchistyczny porządek społeczny, który w zamyśle ma całkowicie wyeliminować przymus i dominację, obiecuje rozwijać i pielęgnować w jednostkach duch samorządności, który przejawia się w najbardziej pożądanej formie poprzez dobrowolne, kooperacyjne zachowania i działania, które bardzo często niosą korzyść dla partycypujących w nich stron, a także dają gwarancję wzajemnej pomocy¹¹⁷. Wytwarza się horyzontalna sieć skupiająca przedsiębiorstwa produkcyjne i samorządzące się społeczności, które mogą zaspokoić zarówno materialne, jak i emocjonalne potrzeby życiowe swoich członków¹¹⁸.

W pierwszej kolejności anarchistyczny egalitaryzm jest rozpatrywany w kategoriach funkcji ekonomii politycznej. Ma to zastosowanie w podejmowaniu kluczowych decyzji w tym obszarze i stosuje się także do praktyki zarządzania, polegającej na upodobnieniu tego procesu do porozumienia i uczestnictwa. To przemawia za systemem produkcji głęboko osadzonym w podstawowych wartościach, takich jak: wspólna godność, wspólna praca i równe prawa do partycypowania i korzystania z dostępnych bogactw¹¹⁹. Jest to w oczywisty sposób również zjawisko społeczno-kulturowe, ma na celu zagrzewanie jednostek do aktywnego przeciwstawiania się wzorcom i praktykom niosącym znamiona rasizmu, seksizmu, dyskryminacji ze względu na wiek oraz ze względu na niepełnosprawność. Konieczne dla zaistnienia równości w tym rozumieniu jest niwelowanie wszelakich podziałów, a za główne zadanie przyjmować będzie się szerzenie pozytywnych wzorców zachowania, co ma w efekcie doprowadzić do ich szybkiego zinternalizowania przez wszystkich członków społeczeństwa. Anarchizm promuje taką wizję egalitaryzmu nie ze względu na jakiś nadrzędny system moralny, poczucie winy czy też polityczną poprawność, lecz przez wzgląd na potrzebę budowania poczucia samostanowienia i zbiorowej odpowiedzialności, woluntaryzmu i wzajemności¹²⁰.

¹¹⁶ J. Wolff, *Fairness, Respect, and the Egalitarian Ethos*, „Philosophy & Public Affairs” 1998, 27.2, s. 97–122, www.homepages.ucl.ac.uk/~uctyjjow/FRE.doc (10.03.2014).

¹¹⁷ C. Milstein, *Anarchism and Its Aspirations* (Vol. 1), Oakland, CA 2010, s. 72–73.

¹¹⁸ J. Duda, *Cybernetics, Anarchism and Self-organisation*, „Anarchist Studies” 2013, 21 (1), s. 55.

¹¹⁹ R. Amster, *Restoring (Dis)order: Sanctions, Resolutions, and “Social Control” in Anarchist Communities*, „Contemporary Justice Review” 2003, 6 (1), s. 10–13.

¹²⁰ N. Jun, *Rethinking the Anarchist Canon: History, Philosophy, and Interpretation*, „ADCS” 2014 (1), s. 88–89.

Zasada równego traktowania pełni funkcję organizującą i porządkującą, ponieważ z definicji jest albo realizowana powszechnie, albo wcale nierealizowana. To sprawia, że szczytny cel jest niezwykle trudny do osiągnięcia, jeśli jednak uda się go zrealizować, będzie to zmiana wyraźna, która niesie obietnicę zrewolucjonizowania wszystkich aspektów życia społecznego. Anarchistyczna wizja egalitaryzmu może być także wysoce opłacalnym instrumentem na jeszcze większą skalę, ponieważ może zabezpieczać społeczeństwa przed szeregiem niebezpieczeństw, jakie dostrzegane są w erze globalizacji¹²¹.

Procesy te, według anarchistów, zależą w dużej mierze od utrzymania odpowiedniej relacji władzy i hierarchii oraz są powiązane wartościami wykreowanymi w oparciu o takie cechy jak rasa, płeć etc.¹²². Podobnie w przypadku ochrony i zapewnienia przez państwo tak zwanych równych praw – w praktyce mamy do czynienia z postępowaniem zmierzającym raczej do ochrony bogactwa i przywilejów. Anarchizm odrzuca te hierarchie w imię równości, upoważnia społeczności i narody (w odróżnieniu państw) do niczym nieskrępowanego działania, co jednocześnie ma skutkować przejściem „na własność” ich życia. Jako zasada podstawowa równość wymaga także odrzucenia hierarchii, która stawia jedną osobę ponad drugą i jeden naród ponad drugim. Oferowana jest prosta droga, która w efekcie prowadzić ma do zaistnienia pokojowych stosunków na świecie i równowagi całego systemu, nieograniczającego się wyłącznie do społeczności ludzkiej, lecz obejmującego także sferę środowiska naturalnego.

Środowisko naturalne jest również nierzadko źródłem metafor, które służą do ilustracji ładu nieopartego na hierarchicznych strukturach. Deleuze i Guattari (1987) wprowadzili pojęcie drzewiastych relacji do opisanego pionowych struktur władzy i drzewiastej ontologii totalitarnych zasad. Kontrastują to z pojęciem kłacza, które wyznaczać ma poziomą ontologię¹²³. W owym horyzontalnym układzie rzeczy, idee i polityka są w stanie połączyć się w niehierarchiczne struktury. To właśnie podejście jest kluczowe w debatach toczących się w obszarze założeń neoliberalizmu i anarchizmu¹²⁴.

Punktem wyjścia do analizy zagadnienia decentralizacji z perspektywy współczesnych anarchistów jest zrozumienie, że obecne społeczeństwo funk-

¹²¹ P. Malendowicz, *Wyzwania dla ruchu anarchistycznego w Europie funkcjonującego w warunkach przemian globalizacyjnych*, „Politeja” 2011, nr 17, s. 89–90.

¹²² A. Carter, *The Political Theory of Anarchism*, Routledge Library Editions, „Political Science” 2013, Vol. 51, s. 82.

¹²³ G. Deleuze, F. Guattari, *Kłaczce*, tłum. B. Banasiak, „Colloquia Communia” 1988, 1–3 za: W. Kamińska, *Ontologiczne i antropologiczne założenia postmodernizmu*, „Słupskie Studia Filozoficzne” 2001, nr 3, s. 52.

¹²⁴ S. Springer, *Human Geography without Hierarchy*, „Progress in Human Geography” 2014, Vol. 38 (3), s. 409.

cjonuje w swoistym napięciu między założeniem, że ma prawo samodzielnie i bez odgórnej kontroli zarządzać swoimi sprawami, a wyraźnym uwikłaniem w sferę władzy, która ogranicza autonomię, solidarność i równość jednostek je tworzących. Anarchizm, poza sceptycznymi analizami swojej własnej ideologii, przede wszystkim łączy w sobie potężną krytykę obecnej formy sprawowania władzy z kreatywną i zdecentralizowaną wizją nowej praktyki społecznej¹²⁵.

Podkreśla się istnienie tak zwanego politycznego potencjału transformacyjnego umożliwiającego zmianę społecznych praktyk reprodukcyjnych, które pojawiają się przez odrzucenie wertykalnej konstrukcji. Ilustracją są chociażby istniejące już, uprzednio omówione, praktyki wzajemnej pomocy, integracji i wzajemności. Nie są to zjawiska nowe, lecz obserwowane od dawna i na tyle zaawansowane, że wydają się mocno osadzone w teraźniejszości. Jest to pewne empiryczna confirmacja idei, że decentralizacja i reprezentacja mogą być organizowane przez niezależne ośrodki, które manifestują swój opór wobec hierarchii i tak skonstruowanej władzy¹²⁶. Proponowana płaska ontologia oznacza po prostu, że nie ma potrzeby czekać na poparcie szerszych sił w celu udzielenia legitymacji idei zakładającej, że możemy przeciwstawić się alienacji i dominacji, które to neoliberalizm próbuje wprowadzić do naszego codziennego życia. Jest to swego rodzaju zmiana myślenia, która upoważnia nas do codziennego przekraczania kapitalistycznego uprzedmiotowienia poprzez praktyki społeczne, w które zdecydujemy się zaangażować¹²⁷.

Współczesny anarchizm nie oczekuje nagłej konwersji i całkowitego nawrócenia, odrzuca także próby wielkiego teoretyzowania, które mogłyby leć u podstaw stworzenia uniwersalistycznej moralności lub innych tego typu modeli. To, co zatem utrzymuje w spójności anarchistyczną wizję egalitarnego porządku społecznego, to założenie decentralizacji także jako wartości i siły formującej. Anarchiści mają w zwyczaju występować przeciwko nawet swoim podstawowym zasadom i podważać je, niekoniecznie poprzez próbę całkowitego ich wyeliminowania, lecz raczej osłabienia ich do tego stopnia, aby móc utrzymać je żywymi i upewnić się, że są one zawsze poddawane konsultacjom i negocjowane przez ludzi. Innymi słowy, współczesny anarchizm, w ujęciu niegeograficznym, dąży również do dekonstrukcji własnego centrum, a czyni to w taki sposób, że proponuje teorię *radykałnego zdecentralizowania*, która

¹²⁵ A. Ince, S. Springer, *Reanimating Anarchist Geographies: A New Burst of Colour*, „Antipode” 2012, Vol. 44, No. 5, s. 1593.

¹²⁶ R. J. White, C. C. Williams, *The Pervasive Nature of Heterodox Economic Spaces at a Time of Neo-Liberal Crisis: Towards a 'Post-neoliberal' Anarchist Future* „Antipode” 2012, Vol. 44, s. 1625–1644.

¹²⁷ Ibidem.

rozciga się poza sferę polityki aż do sfery języka, myśli, a w szerszym ujęciu także kultury¹²⁸.

Anarchistyczną alternatywą, promowaną obecnie, będzie zatem wizja wieloaspektowości, a mianowicie wzmacniana ma być raczej fragmentaryzacja czy też rozszczepienie zamiast fuzji, różnorodność nie zaś jedność. Tego typu podejście zakładać będzie także istnienie raczej masy społeczeństw w odróżnieniu od jednolitego społeczeństwa masowego. Budowany przez lata katalog priorytetów, bazujący na autonomii i spontaniczności, traktowanych w kategoriach elementów leżących u podłoża skutecznego zorganizowania społeczeństwa, aktualnie oddaje jedynie część postanarchistycznej wrażliwości. Brakuje bowiem tego, co określać będziemy mianem „skłonności do dekonstrukcji relacji władzy w jej najbardziej podstawowych (i nierzadko subtelnym) poziomach”¹²⁹. Radykalna decentralizacja wskazywać będzie na fakt, że anarchizm w obecnym kształcie jest zdecydowanie bardziej uwrażliwiony i przedkładał się będzie na rozważania oscylujące wokół zagadnień związanych bezpośrednio z ekonomią polityczną na rzecz wnikliwej analizy języka, dostępnej wiedzy i co istotne – kultury. Łączy się to również z pragnieniem odkrywania mechanizmów procesów kontroli społecznej i wyszukiwaniem sposobów na najskuteczniejszą walkę z replikacją hierarchicznych podwalin systemu.

Podczas gdy niektórzy anarchiści będą doceniać i wskazywać na dekonstruktywistyczny potencjał tego ujęcia jako na taki, który będzie dawał zdecydowanie większą możliwość wspierania systematycznych działań mających na celu osłabianie roszczeń każdej zinstytucjonalizowanej władzy do uznawania za prawomocne wszystkich jej decyzji, inni podniosą będą obawy, czy ta argumentacja służy uwydatnianiu roli jedynie dekonstruktywistycznych aspektów anarchizmu, bez uznania jego konstytutywnych projektów. Wskazuje się tutaj na możliwy brak równowagi, a towarzyszy temu obawa, że anarchizm znów zacznie być postrzegany jako ideologia niosąca zniszczenie i niemająca do zaproponowania żadnych konstruktywnych rozwiązań, które mogłyby wypełnić lukę po systemie, który ma docelowo zniknąć¹³⁰.

W myśl tej obawy trudno powiedzieć, co będzie stanowiło anarchistyczną podstawę dla zwalczania dominujących w społeczeństwie form wspartych na militaryzacji oraz kapitalizacji i dążenia do wprowadzenia w życie wizji dobrowolnego zrzeszania się, wzajemnej pomocy, autonomicznych działań i pragmatycznej utopii. Anarchizm musi mieć prawo do sprawdzenia własne-

¹²⁸ D. Bruce, *Translating the Commune: Cultural Politics and the Historical Specificity of the Anarchist Text*, „TTR: traduction, terminologie, redaction” 1994, 7 (1), s. 61.

¹²⁹ R. Amster, *Anarchism...*, op. cit., s. 18.

¹³⁰ Ibidem.

go potencjału i dokonania w swym łonie dekonstrukcji. Niemniej musi także ukazać jasno swoje cele i centralne, wiodące wartości. Odrzucenie określonych systemów i koncepcji jest oczywiście wskazane, niemniej niezbędne jest również, aby jasno ukazać teoretyczne rudymenty, a nie jedynie posiłkować się wskazywaniem elementów, które poddawane są krytyce. Ważne jest, aby wierzyć, że to, co robimy i jak żyjemy, ma szczególne znaczenie, o którym nie wolno nam zapominać. Anarchizm w swojej współczesnej odsłonie ukazuje decentralizację jako wartość podstawową. Ta właśnie wartość, połączona z innymi zasadami przewodnimi, jest w stanie stworzyć warunki do wznoszenia fundamentów pod tworzący się nowy porządek¹³¹.

Jak jednak miałyby wyglądać ów nowy porządek? Idea bez możliwości jej wdrożenia może być, i owszem, ciekawym eksperymentem myślowym, niemniej zyskuje na wartości, jeśli istnieje opcja jej wdrożenia. Każda teoria pełni określone funkcje, nie tylko ma za zadanie opisywać i wyjaśniać otaczającą rzeczywistość, lecz także powinna mieć funkcję pragmatyczną, dającą możliwość implementacji proponowanych rozwiązań. Bez tego staje się niepełnowartościowa i pozostaje martwym konstruktem. Anarchizm nie od dziś proponuje rozwiązania, które kwalifikowane są jako praktyczne, naprzeciw wychodzi chociażby anarchistyczna teoria organizacji. Przyjęto nazywać ją teorią spontanicznego porządku. W skrócie mamy do czynienia ze wspólną potrzebą, którą zbiór ludzi będzie musiał zaspokoić w niespodziewanych okolicznościach. Działania zatem odbywają się metodą prób i błędów, zastosowane są różnorakie eksperymenty, wprowadza się improwizację. Słowem mamy do czynienia z tworzeniem porządku z chaosu, a ten nowy, wyłaniający się z wolna ład, może okazać się zdecydowanie bardziej trwały i zbliżony do potrzeb jednostek niż wszelkiego rodzaju konstrukcje ogólnie narzucone. Ta teoria, zaproponowana przez Kropotkina, pochodzi z obserwacji historii społeczeństwa ludzkiego i tak zwanej biologii społecznej¹³².

Powyższe zjawisko daje się zaobserwować przy okazji sytuacji rewolucyjnych, w momentach wymagających zorganizowanych działań ad hoc. Przyczynkiem do zaistnienia tego typu konieczności są nierzadko katastrofy naturalne lub jakiegokolwiek inne wydarzenia, które powodują, że dotychczasowa forma organizacyjna przestaje istnieć¹³³. Badacze anarchizmu twierdzić będą, że teoria spontanicznego porządku przenika ludzkie istnienie na wskroś i to na każdym

¹³¹ Ibidem, s. 19.

¹³² Zob. P. Kropotkin, *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju* (*Mutual Aid: A Factor of Evolution*), London 1902 (ang.), wyd. polskie w przekładzie Jana Hempla, Warszawa 1919.

¹³³ C. Ward, *Anarchism as a Theory of Organization*, New York 1966, <http://theanarchistlibrary.org/library/colin-ward-anarchism-as-a-theory-of-organization.pdf>, s. 3.

poziomie funkcjonowania jednostki. Odnosić się to będzie zatem do rozmaitych dziedzin życia osobistego, relacji interpersonalnych, społecznych interakcji, aż po skalę światową¹³⁴. Nie jest tu istotne, czy mamy do czynienia z indywidualnymi preferencjami związanymi ze stylem życia, właściwościami małej grupy w aspekcie podejmowania decyzji czy globalnej sieci. W każdym z tych wymiarów anarchistyczna wizja porządku może być z powodzeniem zastosowana.

Anarchizm to nie tylko system wierzeń, jak już to było nadmienione, lecz także perspektywa polityczna i jednocześnie forma świadomości. Zmienność, a nierzadko nawet wykazywane niejasności tkwiące w łonie anarchistycznej idei mogą przeczyć istnieniu jakiegokolwiek możliwości jej zastosowania. Niemniej jednak anarchiści twierdzić będą, że w rzeczywistości właśnie te cechy postrzegać można jako elementy wzmacniające, dają bowiem możliwość większej elastyczności i przepuszczalności, pozwalają wynieść anarchizm z poziomu metateorii i skierować go na bardziej pragmatyczne tory. Jak zauważa Cindy Milstein, ludzkie życie „to jedno wielkie anarchistyczne laboratorium”, a tym samym możliwość zastosowania jego podstawowych wartości jest obecna w niemal każdej chwili¹³⁵. Na nowoczesnej teorii anarchistycznej, według jej zwolenników, spoczywa ciężar podjęcia wielu wyzwań, przed którymi staje ludzkość. Pragmatyzm rewolucyjnego anarchizmu polega na utrzymywaniu stanu permanentnej rewolucji i nieustannej czujności wobec wszechobecnej władzy, która nam nieustannie towarzyszy w każdym niemal wymiarze egzystencji. Współcześni działacze anarchistyczni mają za zadanie nasycić każdą sferę życia anarchistycznymi wartościami. Mowa tutaj w szczególności o projektach związanych z bezpłatnym dostępem do szkolnictwa, nowoczesnym rodzicielstwem, promowaniem postaw libertyńskich, pokojowym współżyciem różnych grup etnicznych i kulturowych, zaangażowaniem w szerzenie wolnego dostępu do kultury i wielu innych aktywności. Nie każdy tego typu projekt zawsze będzie miał charakter anarchistyczny, lecz nie o to tutaj chodzi. Wszystkie te starania mają bowiem służyć zmianie postrzegania anarchizmu w dotychczasowych kategoriach, jako ideologii skrajnej, niemożliwej do wdrożenia oraz terrorystycznej. Działania te mają na celu przesunięcie akcentu z założeń teoretycznych na praktykę, podkreślając jednocześnie anarchistyczny potencjał i oferując kompleksową wizję porządku społecznego pozbawionego zjawisk dominacji i hierarchii.

Postrzeganie anarchizmu jako praktycznego projektu nie wydaje się typowym podejściem właściwym tej ideologii. Historia uczy nas, że niejedno-

¹³⁴ W. J. Whitman, *Spontaneous Order, Anarchy, and the Social Organism*, <http://www.anarcho-distributist.org/pdf%20Documents/Spontaneous%20Order,%20Anarchy,%20and%20the%20Social%20Organism.pdf> (10.08.2014).

¹³⁵ C. Milstein, *Anarchism and Its Aspirations*, Oakland, CA 2010, s. 25.

krotnie anarchizm, a raczej anarchistyczni ideolodzy, popadali w skrajność, głosząc rozwiązania i wskazując na sposoby działania, które okazywały się utopijne. Ilustracją, choć częściową, mogą być tutaj niektóre tezy głoszone przez Bakunina. W momencie, gdy aktywne są ruchy społeczne, anarchizm wzrasta w siłę. Dzieje się tak jednak do pewnego momentu, ponieważ w okresach spokojniejszych na próżno szukać zachowań konstruktywnych, polegających chociażby na budowaniu partii czy też innych pomysłów na utrzymanie zainteresowania swą ideą¹³⁶.

Postawa Bakunina właśnie tej charakterystyce odpowiada. Można wręcz, za Angusem Mc Donaldem, wytaczać zarzuty intelektualnej arogancji, ponieważ Bakunin, pomimo malejącego zainteresowania i braku woli działania, nadal wydaje się wiedzieć, co jest potrzebne. Nie jest z jego punktu widzenia istotne, że ludzie już zapomnieli i przykładowo nie wyrażają zgody na takie działania, niemniej będzie on utrzymywał, że jednostki bezwzględnie potrzebują rewolucji. Praktyczna anarchia Bakunina, który nieustannie planuje rewolucję, nosi znamiona utopijności. Nie jest jednak prawdziwe twierdzenie, że cała treść anarchistycznej wizji Bakunina ma być postrzegana jako fałszywa. Chodzi tutaj o skonfrontowanie tej wizji z tym, z czym wówczas, w tamtym momencie historycznym, mieliśmy do czynienia. Mianowicie proletariat, który miał nieść rewolucyjne sztandary, albo został zdeintegrowany, albo stracił zainteresowanie. Jeśli zatem mamy do czynienia z brakiem nośnika danej myśli czy ideologii, okazuje się, że nasze założenia z praktycznych niechybnie okazują się utopijne¹³⁷.

Z tej krótkiej charakterystyki jasno wynika, że immanentną cechą anarchizmu Bakunina był nieograniczony optymizm i wiara w to, że ludzie mają ogromne możliwości, by pokonywać swoje ograniczenia. Powyższy przykład ma za zadanie ukazanie jednej elementarnej kwestii, a mianowicie tego, jak łatwo w myśli anarchistycznej można zdryfować od pragmatyzmu do utopii. Niemniej sami anarchiści, zwłaszcza ci, którzy budowali wczesną ideologię, wcale nie bronili się przed tym, że byli określani takim mianem. W tym kontekście można posłużyć się cytatem, słowami wypowiedzianymi przez Kropotkina, który twierdził, że to, iż jesteśmy utopistami, jest oczywiste¹³⁸. Obecnie jednak wielu współczesnych anarchistów stara się unikać konotacji z utopijną wizją świata, a wiązać się to będzie z szeregiem współwystępujących elementów.

W pierwszej kolejności, co interesujące, podobnie jak z pojęciem samej anarchii, termin „utopia” jest często niezrozumiany. Począwszy od historycz-

¹³⁶ A. McDonald, *To Destroy the Idea of Divinity. Anarchism as Practical Program and as Utopia*, „Griffith Law Review” 2012, Vol. 21, No. 2, s. 360.

¹³⁷ Ibidem.

¹³⁸ Zob. P. Kropotkin, *Zdobycie chleba*, Warszawa 1926, s. 70.

nej perspektywy, termin ten kojarzył się niemal z wizją quasi-religijną lub też pewnym nieosiągalnym stanem perfekcji, swego rodzaju miejscem w czasie, które jednak nie może być osadzone w rzeczywistości. Jest to często związane z uproszczonym i zarazem wyidealizowanym postrzeganiem ludzkiej natury, które rodzi błędne założenie o jej statyczności. Zakłada, że ludzie mogą funkcjonować bezkonfliktowo, współżyć ze sobą bez jakichkolwiek aktów agresji, a ich potrzeby będą zaspokajane w swego rodzaju magiczny sposób niewzbudzający niezadowolenia i sporów różnej natury¹³⁹.

W nieco innym ujęciu utopia będzie postrzegana również w kategoriach ustroju zakładającego nadmierne zorganizowanie i ingerowanie w życie jednostki, co nie jest właściwe anarchizmowi. Wyłania się z tego system o charakterze antyindywidualistycznym z potencjalnym ciężeniem ku odgórnej reglamentacji dóbr z uwzględnieniem potrzeb jednostek. Z jeszcze innej perspektywy, utopia w sposób niebezpieczny obiecywać będzie zbawienie, a tym samym mieć wizjami wspaniałej przyszłości, jednocześnie odrywając myślenie od spraw bieżących o kluczowym charakterze. Są to, krótko mówiąc, pomysły częstokroć postrzegane jako zbyt idealistyczne, a jednocześnie cyniczne w swym wydźwięku, ujawniające bowiem cechy opresyjności.

W praktyce współcześnie można zaobserwować istnienie społeczności na całym świecie, które wsparte są na zasadach anarchistycznych, także takie, które funkcjonują w wirtualnej przestrzeni. W literaturze bogato reprezentowany jest nurt anarchistyczno-utopijny, który w ostatnich lata rośnie w siłę, także w środowisku akademickim. Możemy przypuszczać, że trend ten ma wpływ co najmniej w części na ekspansywne zaangażowanie się anarchistów w pragmatyczne rozwiązania w rozmaitych aspektach życia. Poza typową postawą krytyczną odnaleźć można także pewne znamiona konstruktywności. I w tym aspekcie zarówno anarchizm, jak i myśl utopijna mają wiele wspólnego, czasem ząbają się, a czasem pozostają równoległe we wrogości i opozycji do siebie nawzajem.

Istotne by pamiętać, że współczesny anarchizm i jego projekt zaznacza, że przyszłość pozostaje w ciągłym ruchu, zatem nie da się jasno sprecyzować, jak może ona wyglądać, ponieważ nie zdajemy sobie sprawy z ogromnej ilości zmiennych. To, co anarchiści proponują, to możliwość osiągnięcia alternatywnej konstrukcji społecznej z użyciem danych środków. Czynnikiem wyraźnie odróżniającym współczesny anarchizm od konstruktów utopijnych jest właśnie świadomość niedookreślonej przyszłości. Idee anarchistyczne pozostają w ciągłym ruchu, nie zakotwicząc się w jednym miejscu i nie forsując jednego właściwego rozwiązania, brak tutaj bowiem koncentracji na wykształca-

¹³⁹ C. Honeywell, *Utopianism and Anarchism*, „Journal of Political Ideologies” 2007, No. 12, s. 239–254.

niu jednolitej wizji przyszłego porządku społecznego. Narzucanie takiej wizji byłoby bowiem sprzeczne z ideą wolności i autonomii jednostek, które będą w owej przyszłości funkcjonować.

Przedstawiony w tej części anarchistyczny kanon będzie wyznacznikiem tego, co stanie się przedmiotem dalszej analizy. Obecnie pojawiają się określenia, które wiążą się bezpośrednio z epoką postmodernizmu czy ponowoczesności. Warto się zastanowić, jak przyjęty katalog zasad i wartości anarchistycznych będzie się odnajdywał w tej rzeczywistości. Wraz z pojęciem postmodernizmu pojawiają się określenia poststrukturalizmu i postanarchizmu. Warto zatem poszukać odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu te idee i nurty będą działały w myśl anarchistycznego kanonu przyjętego i wykształconego przez dziesięciolecia.

2. Ideologiczny i praktyczny wymiar anarchizmu w dobie postmodernizmu i procesów globalizacyjnych

2.1. Postmodernizm, poststrukturalizm, postanarchizm

2.1.1. Postmodernizm

Terminy „postmodernizm” czy „ponowoczesność” zwykle się utożsamiać z próbą odcięcia się od sposobów myślenia i działania powszechnych i niekwestionowanych na przestrzeni stuleci. W znacznym uproszczeniu ponowoczesność wiąże się niejako z zerwaniem z dziedzictwem epoki oświecenia i jej ideałami¹. Pewnymi wyznacznikami ponowoczesności stają się takie postawy jak: hedonizm, egoizm, sceptyczne podejście do twierdzeń pretendujących do miana prawd, prześmiewczy stosunek do wiedzy prezentowanej przez ekspertów, bezkrytyczne podejście do wszystkiego, co nowe. Dążenie do stabilności, poszukiwanie porządku, poddanie życia społecznego kontroli ze strony państwa, drobiazgowo planowanie, racjonalność podejmowanych przedsięwzięć i poczucie pewności to elementy, które w obliczu ponowoczesności tracą rację bytu i wraz z nowoczesnością odchodzą w zapomnienie. Przestrzeń, jaka w ten sposób zostaje wykreowana, jest wypełniona poczuciem niepewności i rozchwiania. Z tego też względu ponowoczesność czy też postmodernizm oznacza według niektórych nie tyle schyłek nowoczesności (modernizmu), co zakończenie wszystkich poprzedzających ją epok i jednocześnie zapoczątkowanie całkowicie nowego etapu w dziejach ludzkości, którego kształt dopiero ulega krystalizacji, nie należy więc wypowiadać się na jego temat w sposób kategoryczny².

¹ L. Niall, *Dictionary of Postmodernism*, Oxford 2015, s. 72.

² S. Lash, *Sociology of Postmodernism*, Oxon 2014, s. 154–162.

Określenie „ponowoczesność” wykazuje wyraźne konotacje ideologiczne. Można je interpretować jako odrzucenie starego świata, a zachodzące zmiany powinny być traktowane jako już dokonane i oczywiste. Stąd też tendencja do unikania sztywnego, jednoznacznego, uznawanego przez niektórych za sztuczne, odgraniczania epok. Stosunkowo częste jest stanowisko zakładające moment znalezienia się u kresu pewnej epoki, bez przesądzania o możliwości powrotu do tradycji czy odradzania się niektórych jej elementów. Ten początek zastępowania jednej kultury inną, charakteryzujący się niespotykaną wcześniej głębokością zmian, nazywany bywa często późną nowoczesnością³.

Wyraźne wskazanie chwili przejścia społeczeństwa nowoczesnego w kolejną fazę rozwojową, jaką jest ponowoczesność, może okazać się zabiegiem nader skomplikowanym. Z tego też względu podejmowania takiego wyzwania wydaje się bezzasadne. Z poznawczego punktu widzenia warto raczej przyjrzeć się całemu kompleksowi zjawisk, które można uznać za czynniki odrywające rolę kluczową w nowym, odmiennym od nowoczesności, wymiarze życia społecznego. Pośród nich wyznaczyć da się determinanty nowego porządku międzynarodowego, za które uznać należy neokolonializm, narodziny nowych, proekologicznych ruchów społecznych, komputeryzację oraz upowszechnienie elektronicznych nośników informacji i nowych systemów komunikacji⁴. Część badaczy wskazywać będzie, że intensyfikacja tych zjawisk przypadła w Stanach Zjednoczonych i Europie na lata sześćdziesiąte XX stulecia, co nie pozostało bez wpływu na całokształt porządku społecznego, jaki charakteryzował okres zwany późnym kapitalizmem. Z kolei jego rozkwit wiązać należy z okresem szczególnie prężnego rozwoju przemysłu amerykańskiego przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych oraz z momentem powstania francuskiej V Republiki – na lata te datuje się załóżki procesu umiędzynarodowienia kapitału oraz rozwoju tak zwanego społeczeństwa spektaklu, związane z ekspansją mediów masowych⁵.

Uwagę zwraca głoszona przez Jeana Francois Lyotarda teza o kryzysie tak zwanych wielkich narracji⁶. Nowoczesność uznana została za epokę wielkich opowieści, do których zaliczyć należy narrację wolnościową i narrację spekulatywną, a które za cel miały legitymizowanie nauki oraz wszelkiego rodzaju działań społecznych, w tym także uzasadnianie wyborów światopoglądowych.

³ Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003, s. 10–11.

⁴ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo sieciowe jako ponowoczesna przestrzeń socjotechniki politycznej*, Kraków 2009 (niepublikowana praca doktorska), s. 44.

⁵ F. Jameson, *The Anti-Aesthetic Postmodernism and Consumer Society*, <http://sfs.scnu.edu.cn/blogs/linghh/uplodafiles/2006106105716381.pdf>.

⁶ J. F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997, s. 111–115.

Wartości praktycznej wypowiedzi preskryptywnej nie można porównać z wartością poznawczą, jaka wiąże się wypowiedzią deskryptywną obydwa rodzaje dyskursu są w swojej dziedzinie autonomiczne i żaden z nich nie może być podporządkowany drugiemu. Tymczasem, spekulatywna hierarchia wiedzy zaczyna być zastępowana przez pewien zbiór zagadnień, których granice są płynne i ulegają ciągłym przesunięciom.

Z tego też względu, według przywołanego autora, jawi się brak zaufania w stosunku do legitymizacyjnej roli metanarracji, ujmujących historię i społeczeństwo w sposób holistyczny, jak czynił to przykładowo marksizm. Pojawia się w to miejsce rozproszenie na trudne do wychwycenia skupiska elementów narracyjnych. W tym rozumieniu postmodernizm staje się antyredukcjonistyczny i pluralistyczny, co nadaje mu niewątpliwie rys liberalny. Konsekwencji odrzucenia tego rodzaju środków służących uprawomocnieniu wiedzy można upatrywać w kryzysie filozofii metafizycznej i uzależnionej od niej instytucji uniwersytetu⁷. Warto nadmienić, że kondycję ponowoczesną cechuje także brak jakiegokolwiek rozczarowania tym, że uprawomocnienie wiedzy w takiej postaci nie istnieje. Monolit, którym miała być nowoczesność wraz z jej podstawowymi, flagowymi cechami, jak racjonalizm czy optymizm wraz z nieco naiwną wiarą w postęp oraz kultem nauki i techniki, ulega dekonstrukcji. Kulturowane dotychczas wielkie opowieści, które miały za zadanie porządkowanie świata i nadawanie sensu historii traktowanej jako ciąg linearny, zostają zastąpione radykalnie pojmowanym relatywizmem, co nieuchronnie prowadzi do negacji idei uniwersalnego rozumu ukierunkowanego na odkrywanie prawdy obiektywnej⁸. Warto w tym miejscu odnieść się do zastrzeżenia, jakie wobec utożsamiania postmodernizmu z relatywizmem poczynił Richard Rorty. W myśl jego stanowiska, zaakceptowanie stanowiska zupełnie relatywizującego rzeczywistość społeczną nie jest możliwe, a to z tego względu, że punktem początkowym dla działań ocennych zawsze pozostanie kontekst, jaki dla ewaluującego stanowił będzie osadzony kulturowo system wartości. Też stanowiącej, iż wszystkie wspólnoty są jednakowo dobre, racjonalne czy moralne, zawsze towarzyszy mniej lub bardziej uświadomione poczucie identyfikacji ze wspólnotą, z której się wywodzimy i tradycją, w jakiej zostajemy poddani procesom socjalizacyjnym⁹.

Ponadto, warto zwrócić uwagę na rolę skuteczności jako ponowoczesnego narzędzia legitymizacji pracy badawczej. W tym aspekcie warta przywołania jest opinia Niklasa Luhmanna, który stwierdza, że społeczeństwa postindustrialne odznaczają się zastąpieniem normatywności praw na rzecz skuteczność

⁷ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 42–44.

⁸ E. Gellner, *Postmodernizm, rozum i religia*, Warszawa 1997, s. 36–49.

⁹ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 43.

stosowanych procedur¹⁰. W związku z powyższym, skuteczność staje się jednym z zasadniczych wyznaczników ponowoczesności, choć niewątpliwie nowoczesne społeczeństwo także uznawało ją za punkt centralny. W tym sensie przekonanie o ekstrapolacji nowoczesnych trendów jest w pełni uzasadnione.

Charakterystyczne dla epoki ponowoczesności staje się zastąpienie jednego nowoczesnego projektu wieloma innymi, różnorodnymi projektami. Wszelkie procesy planowania i realizacji projektów uległy prywatyzacji, deregulacji i fragmentaryzacji. Jednostkowe problemy, które są na bieżąco rozwiązywane, nie mogą składać się w jedną całość, w związku z czym nie można zakładać istnienia jednego metaproblemu, do którego rozwikłania ludzkość powinna zmierzać po to, aby wyeliminować wszystkie pozostałe. Nie mamy podstaw, aby zakładać, że przyszłość w jakiś dramatyczny sposób będzie różnić się od tego, z czym mamy do czynienia obecnie, tak więc można uznać, że terażniejszość i przyszłość są do pewnego stopnia z sobą tożsame¹¹.

Funkcjonowanie w nowej przestrzeni społecznej wymusza niejako recypowanie odmiennych strategii działania i zastosowanie nowych narzędzi. Pociągą to za sobą konieczność odrzucenia, zakorzenionych już głęboko, nowoczesnych nawyków myślowych i schematów postępowania¹². Nowe społeczne realia nie mogą być postrzegane jako przedmiot koordynowania, administrowania i zarazem nie mogą podlegać ścisłej regulacji. Powinno się ją pojmować raczej jako obszar, w którym pewne procesy zachodzą w sposób niezdeteminowany, niepoddający się koordynacji. Na plan pierwszy wysuwa się tutaj dekonstrukcja, która jest tożsama z radykalnie pojmowaną destabilizacją, co dla konserwatystów łączy się z nihilistyczną postawą odrzucenia pewnych wartości i instytucji. Ponowoczesność łączy się z odrzuceniem koncepcji wszechstronnie zaplanowanego ładu społecznego, mnożeniem się luźnych form organizacyjnych, sprzyjających elastyczności i mobilności w działaniu, co może stwarzać wrażenie braku organizacji i chaosu. W nowoczesność wpisana jest oparta na zaufaniu do postępu wiara w możliwość realizacji wizji doskonałego społeczeństwa. Niedoskonałość traktowana jest jako stan przejściowy, tymczasowy. W momencie, kiedy jasne stało się, że osiągnięcie doskonałości nie jest możliwe, a co więcej, efekty podejmowanych prób okazały się dalekie od zamierzeń, reakcją stała się negacja, ośmieszenie i dekonstrukcja tej tymczasowej rzeczywistości¹³.

W myśl powyższych rozważań jawi się konieczność dokonania redefinicji znaczenia systemu w wymiarze społecznym. Funkcjonowanie tegoż nie polega

¹⁰ Ibidem, s. 45–46.

¹¹ Zob. więcej Z. Bauman, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń 1995.

¹² S. K. White, *Political Theory and Postmodernism*, Cambridge 1991.

¹³ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 47.

już na dążeniu do zachowania równowagi pomiędzy elementami. W podejściu ponowoczesnym, system stanowi raczej układ napięć i sprzeczności, a dążenie do zachowania równowagi zostaje zastąpione negocjacjami, doraźnymi porozumieniami i rozwiązywaniem konfliktów pojawiających się pomiędzy jego elementami. System nacechowany jest zatem szeregiem wieloznaczności oraz charakteryzuje się elastycznością, co prowadzić może do reperkusji w postaci braku punktu odniesienia i wyznaczników własnej tożsamości, jakie zyskujemy poprzez przynależność do grupy. Sytuacja taka staje się impulsem do rozwijania ponowoczesnych koncepcji więzi społecznych. Bierze się tutaj pod rozważę nową konstrukcję warunków umowy społecznej, rezygnując z części własnej wolności na rzecz podmiotu, który w zamian zapewni częściowe chociaż gwarancje bezpieczeństwa, ale można też podjąć próbę odtworzenia prenowoczesnej wspólnoty w nowej formie¹⁴. Kryteria warunkujące przynależność do owej wspólnoty: etniczne, religijne, polityczne czy inne nie są tutaj szczególnie istotne. W pierwszym szeregu stoi bowiem dążenie do harmonijnego połączenia elementu indywidualizmu i kolektywizmu, potrzeby wyróżnienia się w połączeniu z poczuciem przynależności i zakorzenienia. Interesujący jest również fakt, że motywacją dla tego rodzaju działań nie jest przywiązanie do idei wspólnoty, można się tutaj bowiem dopatrywać cech instrumentalizmu utylitaryzmu – o czym świadczyć może postrzeganie wspólnoty jako pewnego typu remedium na deficyt poczucia bezpieczeństwa, które towarzyszyć będzie jednostce funkcjonującej w rzeczywistości ponowoczesnej, cechującej się brakiem trwałych punktów odniesienia¹⁵.

Jak widać, mamy do czynienia z szeregiem pytań dotyczących uprawiania polityki w warunkach ponowoczesności. Cechą charakteryzującą przedstawicieli społeczeństwa nowoczesnego jest niewątpliwie niechęć do angażowania się w życie polityczne, na dowód czego przytoczyć można chociażby alarmujące wyniki frekwencji wyborczej w wielu krajach, także w Polsce. Za przyczynę tego zjawiska uznaje się ogólną niechęć do polityki bądź też brak atrakcyjnej dla przeciętnego obywatela oferty politycznej. Dostrzegalny jest także towarzyszący wspomnianemu zniechęceniu proces indywidualizacji i koncentracji jednostek na sferze życia prywatnego, co pociąga za sobą koszty w postaci indyferencji i braku obywatelskiej aktywności. To z kolei bezpośrednio łączone jest z rozwojem różnorodnych technologii, uznawanych za jeden z zasadniczych elementów nowoczesności. W pewnym zakresie wpływają one pozytywnie na aktywność polityczną jednostek, umożliwiając szybki dostęp do informacji, co przekłada się na kształtowanie i wyrażanie opinii. Niemniej

¹⁴ Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995 za: J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 47–48.

¹⁵ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 48.

jednak niejednokrotnie dla przeciwwagi przywołuje się zjawisko zdecydowanie mniej optymistyczne, polegające na pogłębiającej się izolacji i atrofii więzi społecznych między jednostkami. „Ponowoczesność może jednak przejawiać się w modyfikacji dotychczasowych form życia politycznego, a dekompozycja i płynność, uznawane powszechnie za jej cechy, mogą stworzyć podłoże dla nowej wizji polityki i roli władzy politycznej”¹⁶.

Dotychczas dokonaliśmy oglądu tego, co będziemy nazywać postmodernizmem bądź też ponowoczesnością. Zestawiony został obraz ponowoczesności jako nurtu przeciwstawnego modernizmowi i wskazane zostały podstawowe wyznaczniki taki podział uzasadniające. W dziesiątkach publikacji na temat aktualnych prądów w humanistyce pojawiać się będzie, oprócz „ponowoczesności”, termin „poststrukturalizm”. Rzadko jednak próbuje się postawić problem narzucający się w tym momencie: co mianowicie różni poststrukturalizm od strukturalizmu. Szahaj przyjmuje założenie, że strukturalizm prezentuje modernistyczną formację myślową, poststrukturalizm zaś – postmodernistyczną, co oznacza bezpośrednią łączność, jaką będzie się obserwowało między postmodernizmem a poststrukturalizmem. Podążając za wskazanym autorem, możemy wyznaczyć podstawowe elementy różnicujące¹⁷.

I tak Szahaj podkreślał będzie elementarne kwestie, które w tym kontekście warto przywołać:

- poststrukturalizm nie pożąda Teorii w sposób jednoznaczny opisującej wszystkie możliwe warianty układu znaczeń;
- stara się programowo uniknąć Porządku, zaprzeczając istnieniu obiektywnego ładu w świecie (znaczeń);
- przekornie czyni ważnym to, co strukturalizm umieszczał na marginesach, odwraca hierarchie, neguje opozycje centrum/peryferie, istotowo konieczne/przygodne;
- nie wierzy w Prawdę, mnoży prawdy;
- rezygnuje z ideału naukowości na rzecz swobodnej twórczości i ekspresji, chce produkować teksty sytuujące się pomiędzy innymi tekstami, nie zaś teorematy dysponujące metateoretyczną nadwyżką świadomości;
- interpretowane teksty stają się dla poststrukturalizmu tylko pretekstami do dalszego wytwarzania tekstów, nie zaś źródłem jakiejś obiektywnie waż-

¹⁶ Przykładem mogą być tutaj wydarzenia na Ukrainie, zarówno te dziejące się w roku 2004, jak i te, które zdarzyły się niespełna 10 lat później, czyli w roku 2013. Doszło wówczas do oddolnej mobilizacji obywateli, a wydarzenia następowały w sposób spontaniczny.

¹⁷ A. Szahaj, *Teksty na wolności (strukturalizm – poststrukturalizm – postmodernizm)*, s. 7, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/899/A.%20Szahaj,%20Teksty%20na%20wolno%C5%9Bci.pdf?sequence=1> (10.10.2014).

nej wiedzy. I, w podsumowaniu, rzecz chyba najważniejsza: o ile strukturalizm chciał odkrywać rzeczywistość (obiektywnie) jego zdaniem istniejące relacje, o tyle poststrukturalizm, po odkryciu, że ich rzekoma obiektywność jest fikcją, zdecydowany jest raczej tworzyć światy znaczeń i relacji niż je odtwarzać. Nie trzeba dodawać, iż wszystkie powyżej przypisane poststrukturalizmowi cechy są również typowe dla myśli postmodernistycznej jako takiej¹⁸.

Poststrukturalistyczna teoria anarchistyczna będzie zatem odróżniała się od tradycyjnego anarchizmu z jednej strony poprzez koncentrację na pozytywnych aspektach rzeczywistości oraz dostrzeżeniu i docenieniu siły kreatywności, z drugiej zaś strony poprzez przekonanie, że praktyki lub grupy praktyk (zamiast przedmiotu lub struktury) są bardziej właściwą jednostką analiz sfery społecznej i politycznej. Wskazane praktyki w tym aspekcie możemy zdefiniować luźno, jako nakierowane na osiągnięcie celu społeczne prawidłowości. Oczywiście nie należy zapominać, że ludzie zakładają osiągnięcie celów poprzez aktywne zaangażowanie w tego typu praktyki, choć zdarza się, że skutki tych działań niekoniecznie mogą okazać proste do przewidzenia.

Dobrym punktem wyjścia dla analizy poststrukturalistycznego anarchizmu jest ramowe zaprezentowanie myśli Foucaulta w przedmiocie metody genealogicznej. Aby analizować relacje władzy, Foucault używał będzie metody genealogicznej. Rys metody genealogicznej można zaobserwować w szkicu *Nietzsche, la généalogie, l'histoire*¹⁹. Tekst ten uznać można za interesujący opis metody, i mimo że autor nie zdecydował się tam na bezpośrednią prezentację swojego własnego stanowiska, można założyć, że mamy do czynienia z przyjęciem za punkt wyjścia metody Nietzschego. Pojawiają się tutaj założenia metodologiczne, które rozwinął Foucault w późniejszych analizach władzy. W analizach tych stosować on będzie wspomnianą metodę nazwaną przez siebie genealogią, pragnie opisać *dispositif* (urządzenie), a nie *episteme*. Począwszy bowiem od wywodzącego się ze strukturalizmu ujmowania rzeczywistości w kategoriach zbioru reguł i konstelacji poszczególnych elementów, bierze pod rozwagę rolę czynników niedyskursywnych. Nie ogranicza się, jak w przypadku marksizmu, do wpływu stosunków ekonomicznych albo czynników klasowych, lecz nawiązuje do różnorodnych przypadkowych praktyk społecznych i instytucjonalnych, które nakładając się na siebie, umożliwiały połączoną z nimi wiedzę. Ogólnie rzecz ujmując, chodzi mu o takie podejście metodologiczne, które uwzględni zarówno społeczno-historyczne, jak i poli-

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ M. Foucault, *Nietzsche, la généalogie, l'histoire* [w:] S. Bachelard (red.), *Hommage à Jean Hyppolite*, Paris 1971, http://monoskop.org/File:Foucault_Michel_1971_Nietzsche_la_genealogie_l_histoire.pdf (11.10.2014).

tyczne uwarunkowania wiedzy (heterogeniczne pochodzenie wiedzy) i możliwy z takiej perspektywy rodzaj epistemologii²⁰.

Co należy podkreślić z powyższego krótkiego oglądu, to wskazanie kluczowego elementu odróżniającego genealogię od tradycyjnej historiografii. Jest to jej opozycja względem zamaskowanego platonizmu poszukującego źródłowej prawdy²¹. Z jednej strony Foucault oferował nam będzie krytyczne podejście do władzy, a także krytykę współczesnego „produkowania” jednostek (krytykę społeczeństwa karceralnego). Z drugiej strony będzie wskazywał na definicję prawdy, która pozbawiona jest normatywnej miary (jest efektem tejże władzy), pozbawia nas obiektywnych kryteriów dla oceny sposobu funkcjonowania współczesnych społeczeństw²².

Przedstawiony zostaje podmiot jako efekt władzy i jednocześnie towarzyszyło temu będzie przekonanie, że samoświadomy podmiot powinien być traktowany jako swoisty katalizator dla oporu i zmiany aktualnych relacji władzy. Jak więc podmiot, który jest bezpośrednim efektem władzy, jednocześnie może ją podważyć? Na to pytanie starali się już odpowiedzieć myśliciele oświeceniowi, jak chociażby Locke czy później Hume²³. Radykalna postawa częstokroć prowadziła do klasyfikowania francuskiego filozofa w obszarze założeń anarchistycznych. Krytycy wskazywali na nadmierne demontowanie i demaskowanie rzeczywistości, w połączeniu z zarzutem braku jasnego uzasadnienia dla takiej postawy. Tego typu wrażliwość i nastawienie francuskiego intelektualisty objawiały się w dostrzeganiu zagrożeń i wyszukiwaniu i ukazywaniu miernych źródeł współcześnie uznanych praktyk²⁴.

Jeśli wskazana genealogia ma podążać śladami politycznej kreacji obiektów społecznych, które będziemy postrzegać jako naturalne i neutralne, to w tym wymiarze kwestie związane z polityką muszą opierać się na dyfuzji i wielorakości. Będzie to wizja polityki, która czerpie siły z różnych, często zaskakujących obszarów. Najprościej rzecz ujmując polityka, której konstrukcja zasadza się na genealogii, musi być mikropolityką. Co zatem poststrukturalistyczna teoria będzie oferowała, to możliwość dotarcia do punktów węzłowych o szczególnym znaczeniu. Trzeba jednak zrozumieć, że te teoretyczne zabiegi nie mają w prosty sposób posłużyć jako narzędzia bezpośrednio niosące pomoc ofiarom danych uciążliwych praktyk, lecz mają posłużyć jako środek pomocny w analizie ich sytuacji. Jeśli okaże się, że rzeczywiście mogą pełnić jakąś

²⁰ A. Kapusta, *Szaleństwo i władza: myśl krytyczna Michela Foucaulta*, Lublin 1999, s. 12.

²¹ Ibidem, s. 127.

²² Ibidem, s. 179.

²³ M. Majorek, *Jednostka...*, op. cit., s. 99.

²⁴ A. Kapusta, *Szaleństwo...*, op. cit., s. 179.

istotną funkcję, że będą przydatne lub nawet pożądane, będzie można z większym powodzeniem stosować je do pokonywania opresyjnych działań władzy. W tym kontekście zaznacza się wyraźnie walor praktyczny, bowiem, o czym była mowa uprzednio, teoria nie istnieje poza praktyką, to też jest praktyka.

Teoria mikropolityki musi być postrzegana jako ta, która podąża śladami anarchistycznej krytyki reprezentacji. W systemie państwowym, niezależnie od systemu reprezentacji czy też jego *modus operandi*, mamy zawsze do czynienia, zdaniem Proudhona, z konieczną i nieuchronną utratą przynajmniej części wolności w zamian za rzekome i złudne korzyści. „Rząd pośredni czy bezpośredni, prosty czy złożony, zawsze będzie posługiwał się szwindlem i oszukiwał ludzi. To zawsze ludzie wydający rozkazy ludziom; to fikcja oznaczająca koniec wolności; to brutalna siła, uniemożliwiająca zadawanie pytań, w miejsce sprawiedliwości, która jedyna może na nie odpowiedzieć; to uporczywa ambicja, podbudowana dewocją i łatwowiernością”²⁵.

Problem reprezentacji został zatem poddany krytyce także przez teorię poststrukturalną, poprzez ukazanie jej podstawowych mankamentów. Ostateczne rozprawienie się z tą kwestią było dla tradycyjnego anarchizmu nieosiągalne, ze względu na jego mocne osadzenie w humanizmie, którego fundamenty nie są alternatywą dla reprezentacji, choć według strukturalistów będą stanowiły podstawę samego problemu. „Kto mówi i działa?” – zapytuje samego siebie Gilles Deleuze, jednocześnie odpowiada: „zawsze jest wielość tych, którzy mówią i działają (...). Reprezentacja już nie istnieje, istnieje tylko działanie, działanie zarówno to w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym. Działania te służą jako przekaźniki i formują sieci społeczne”²⁶.

Podkreślanie wagi mikropolityki otwierać będzie jednak pole dla pytań. Jaki jest mianowicie związek pomiędzy mikropolityką a strukturami makropolitycznymi? Z pewnością poststrukturaliści nie zaprzeczają skuteczności państwa lub kapitalistycznego systemu gospodarczego, lecz jeśli tak, to jakie miejsce mają te instytucje zajmować w przestrzeni poststrukturalistycznego dyskursu politycznego? Poststrukturalistyczna perspektywa mikropolityczna składa się z dwóch powiązanych ze sobą założeń. W pierwszej kolejności twierdzić się będzie, że praktyki instytucji makropolityki (a także nieinstytucjonalne przejawy kapitalistycznej makropolityki), często pojawiają się

²⁵ P. J. Proudhon, *General Idea of the Revolution in the Nineteenth Century*, <http://dwardmac.pitzer.edu>, przekład Pawła Maciejki i Michała Szczubiałka, [w:] R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999, s. 26, za: Ł. Machaj, *Anarchistyczna krytyka państwa w XIX wieku – główne kierunki*, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/24596/004.pdf>, s. 43.

²⁶ T. May, *The Political Philosophy of Poststructuralist Anarchism*, Pennsylvania 1994, s. 109.

pierwotnie w ramach praktyk lokalnych. W momencie, w którym pojawiają się praktyki makropolityczne, lokalne praktyki pozbawione siły i środków, sprowadzane są do funkcji pomocniczych. Ustalenia władzy zostały wymyślone i zorganizowane z punktów wyjścia lokalnych warunków i potrzeb. Miały one początkowo kształt fragmentaryczny, a następnie zostały przekształcane w spójne zespoły praktyk²⁷.

To, że makropolityczne instytucje i praktyki polityczne są oparte na praktykach mikropolitycznych, nie oznacza jednak wprost ich przeniesienia na ów makropoziom. Zdecydowanie istnieć będzie jednakże widoczna korelacja między tymi dwoma procesami, czyli w wymiarze globalnym i lokalnym. Nie będzie jednak ona absolutna. Mikropolityczna genealogia nie może zastąpić perspektywy makropolitycznej, muszą być one prowadzone w sposób równoległy, i co za tym idzie, nierozdzielny.

2.1.2. Postanarchizm

Rozważania Foucaulta nad podstawami kreacji tak zwanej nowoczesnej duszy – co współcześni psychologowie nazwaliby osobowością – ukazywać będą istotny aspekt wyprowadzony z genealogicznych założeń, które należy traktować jako kluczowe dla poststrukturalistycznego anarchizmu. Wskazuje on bowiem na to, jakie skutki pociągają będą za sobą rozproszone i zarazem lokalne praktyki. Skutki te z kolei będą natychmiast rozpowszechniane przez ogół społeczeństwa oraz będą odznaczać się nieprzewidywalnością. W ten sposób postrzegana mikropolityczna teoria, a także podążająca wraz z nią praktyka, będzie miała istotny, a w wielu wymiarach reformatorski wpływ na makropolityczną perspektywę i pozostające na tym poziomie instytucje i praktyki.

Pomimo ramowego oglądu postmodernizmu i poststrukturalizmu, nadal nie wyznaczyliśmy jeszcze wyraźnych punktów stykowych między tymi założeniami a postanarchizmem. Aby spiąć klamrą poststrukturalistyczne i postmodernistyczne wizje, warto odwołać się do tego, na co zwraca uwagę Saul Newman²⁸. Podkreśla on, że istnieje szereg współczesnych krytycznych podejść teoretycznych, które angażują się w kwestie dotyczące się postmodernizmu, mając jednocześnie ogromny wpływ na współczesną tak zwaną radykalną politykę. Podejścia te obejmowałyby w szczególności zarysowany powyżej poststrukturalizm, analizę dyskursu i postmarksizm. Wywodzą się one z różnych dziedzin filozofii, teorii politycznej, studiów kulturowych, estetyki i psychoanalizy, jednak to, co jest szeroko dyskutowane i zarazem istotne, to dyskursywne rozumienie rzeczywistości społecznej. Oznacza to postrzeganie

²⁷ Ibidem.

²⁸ S. Newman, *The Politics of Postanarchism*, Oxford 2010, s. 9.

tożsamości społecznej i politycznej jako konstruowanych w wyniku istniejącej relacji dyskursu i władzy²⁹.

Ponadto, perspektywy te wychodzą poza strukturalne i deterministyczne rozumienie świata, wskazując na nieokreśloność samej konstrukcji, jak i wielości form jej artykulacji. Istnieje kilka kluczowych kwestii teoretycznych, które nie tyczą się jedynie dziedziny współczesnej polityki, ale także niosą istotne implikacje dla samego anarchizmu.

W pierwszej kolejności punktem wyjścia będzie teza o braku przejrzystości czy, innymi słowy, zmętnieniu rzeczywistości społecznej. Przestrzeń społeczno-polityczna charakteryzuje się różnorodnością dyskursów, szeregiem antagonizmów dostrzegalnych w warstwie ideologicznej. Obiektywna prawda społeczna, którą dałoby się ukazać z pominięciem elementów interpretacyjnych i ideologicznych, właściwie nie ma racji bytu. Zdecydowanie wyraźniej rysują się antagonizmy i sprzeczne ze sobą społeczne dyskursy. Wynika to w dużej mierze z Althusseriańskiej, a pierwotnie Freudowskiej, zasady naddeterminacji³⁰. Według tych założeń nie jest możliwe ostateczne ustalenie znaczenia, co pociąga za sobą skutki w postaci wielu symbolicznych interpretacji.

Zgodnie z tym argumentem, anarchistyczne wyobrażenie o istnieniu społecznej obiektywności czy totalności byłoby niemożliwe do utrzymania. Zawsze bowiem istniał będzie antagonizm na poziomie społecznej reprezentacji, która podważa symboliczną spójność owej pożądanej całościowej konstrukcji. Co za tym idzie, różne perspektywy i sprzeczne społeczne interpretacje nie mogą być postrzegane w kategoriach jedynie ideologicznego zniekształcenia, które uniemożliwia uchwycenie prawdy o społeczeństwie. Chodzi mianowicie o to, że te różnorodne interpretacje społeczne będące polem dla wielości antagonizmów są właśnie społeczną prawdą. Innymi słowy, nie jest to zakłócenie na poziomie wyłącznie ideologicznym, ale na poziomie rzeczywistości społecznej.

Kolejna tezą będzie nieokreśloność podmiotu. Podobnie jak tożsamość społeczna może być postrzegana jako nieokreślona, tak też jest w przypadku tożsamości podmiotu. Wynika to z kilku różnych metod teoretycznych. W szczególności skupimy się na podejściu poststrukturalistów takich jak Gilles Deleuze i Felix Guattari. Podejmowali oni próbę określenia podmiotowości jako pola immanencji, które tworzy wiele różnic, nie zaś trwałą, stabilną tożsamość. Jedność podmiotu będzie zatem destabilizowana poprzez heterogeniczne połączenia między innymi tożsamościami i zbiorowościami społecznymi³¹. Z tego będzie jasno wynikać, że podmiot nie może być już postrzegany

²⁹ Ibidem, s. 6.

³⁰ M. Ratajczak, *Wielość: produkcja wspólnotowości*, „Praktyka Teoretyczna” 2010, nr 1, s. 166.

³¹ T. Lorraine, *Deleuze and Guattari's Immanent Ethics: Theory, Subjectivity, and Duration*, New York 2011, s. 154.

jako odznaczający się kompletną i zarazem całościową tożsamością, raczej będzie postrzegany jako niestabilny. W związku z tym polityka nie może być już całościowo wsparta na racjonalnych roszczeniach stabilnych podmiotów ani też na rewolucyjnych, fundamentalnych. Będziemy raczej zakładać, że tożsamości polityczne są nieokreślone i warunkowe, a może to w efekcie prowadzić do wielu różnych, często antagonistycznych wizji tożsamości, w kontekście jej jednoznacznego zdefiniowania. Takie podejście wyraźnie kwestionuje anarchistyczne rozumienie podmiotowości, które raczej skłania się ku postrzeganiu jej jako ludzkiej istoty legitymującej się uniwersalnymi, racjonalnymi i moralnymi wartościami.

W dalszej kolejności można wziąć pod rozwagę współdziałal podmiotu we władzy. Dodać należy na wstępie, że status danego podmiotu jest jeszcze dodatkowo komplikowany poprzez jego bezpośrednie zaangażowanie w relacje występujące między władzą a dyskursem. Problem ten był już wskazany nieco wcześniej, ponieważ był on szeroko analizowany przez Foucaulta. Starał się on ukazać, że konstrukcja podmiotowości jest wykreowana przez dyskursywne praktyki funkcjonujące na styku relacji władzy i wiedzy³². W rzeczy samej droga, jaką pokonujemy, by postrzegać samych siebie w kategoriach jednostek samoświadomych z konkretnymi, charakteryzującymi nas cechami i posiadanymi możliwościami, zbudowana jest na naszych skomplikowanych relacjach i doświadczaniu władzy, która dominuje nad nami. Jak nieco wcześniej było wspomniane, jednostka będzie traktowana jako rezultat, efekt tej władzy. To wszystko podaje w wątpliwość traktowanie jednostki jako do autonomicznego, racjonalnego ludzkiego podmiotu³³.

Wyznacza to znaczące implikacje dla anarchizmu. W pierwszej kolejności zamiast typowego anarchistycznego sądu, który głosi, że naturalny byt jednostki jest zaburzony przez znamiona władzy, mamy pogląd, że ów byt jest jej efektem. Po drugie zaś, założenie o uniwersalizmie jednostki ludzkiej, które także jest centralne dla anarchizmu, jest samo w sobie mechanizmem dominacji, który ma na celu wyeliminowanie subiektywnego postrzegania, niepasującego do uniwersalistycznego wzorca. Zostało to ukazane przez Stirnera, który postrzegał uniwersalistyczny pogląd na jednostkę jako opresyjny w stosunku do jednostki, ponieważ zaprzeczający różnorodności³⁴.

³² Zob. B. Townley, *Foucault, Power/Knowledge, and its Relevance for Human Resource Management*, „Academy of Management Review” 1993, 18.3, s. 518–545.

³³ R. M. Strozier, *Foucault, Subjectivity, and Identity: Historical Constructions of Subject and Self*, Wayne 2002, s. 9–10.

³⁴ S. Newman, *War on the State: Stirner and Deleuze's Anarchism*, „Anarchist Studies”, 9 (2), s. 8, http://library.uniteddiversity.coop/More_Books_and_Reports/The_Anarchist_Library/Saul_Newman__War_on_the_State__Stirner_and_Deleuze_s_Anarchism_a4.pdf (13.10.2014).

Kolejny, godny wskazania element, to wspomniana już genealogiczna wizja historii. W tym kontekście wizja historii jako ustanawiającej i rozwijającej fundamentalne prawidłowości jest odrzucona na rzecz takiej, która kładzie nacisk na pęknięcia, przerwy i nieciągłości. Historia jest postrzegana jako seria antagonizmów, nie zaś w kategoriach uniwersalnej logiki czy heglowskiej dialektyki. Nie ma tutaj przekonania o ponadczasowości, a jedyne co można dostrzec, to rywalizacja mająca na celu dominację. To, co Foucault ujrzał w genealogii, to możliwość zdemaskowania przyczyn konfliktów i antagonizmów, funkcjonujących na przestrzeni dziejów i obecnie pozostających pod zasłoną historii. Zasadniczym zadaniem genealogii będzie zatem obudzenie przeszłości w rzeczywistości będącej pasmem walk – zwycięstw i porażek. Przepisy prawa wsparte są na przeszłości zdominowanej przez przemoc, a zatem ono samo w sobie nie nosi znamion legalności. Prawo bowiem winno wspierać się na innych podwalinach³⁵.

Innymi słowy, społeczne i polityczne instytucje należy postrzegać jako takie, które odznaczać się będą antagonistycznym pochodzeniem. Różni się to wydatnie od postrzegania ich pochodzenia w kategoriach naturalnych. Owe polityczne początki zostały w sensie psychologicznym niejako wyparte, przez co rozumieć należy, że zostały „umieszczone gdzie indziej”, a nie całkowicie usunięte. Niemniej nie oznacza to, że nie można do nich dotrzeć, mogą być bowiem ponownie aktywowane, po uprzednim ich rozpoznaniu i poddaniu krytyce. Anarchizm, co do zasady, podzielać będzie dekonstrukcyjne podejście do istoty władzy politycznej. Przykładowo, pogląd ten jaskrawo artykułowany jest w nurcie filozoficznego anarchizmu odrzucającego jakkolwiek możliwość istnienia legalnych podstaw, na których osadzić można legitymowaną władzę państwową. Niemniej jednak anarchizm nadal podzielać będzie dialektyczną wizję historii. W tym kontekście, rozwój społeczny i polityczny będzie warunkowany przez racjonalne istoty społeczne, kierujące się niezmiennymi, naturalnymi i historycznymi prawami³⁶.

Podstawowy problem, który jawi się w omawianym obszarze, to przekonanie, że to właśnie owe niezmiennie prawa określają warunki rewolucyjnej walki, a zatem nie ma miejsca do postrzegania polityki jako otwartej i jeszcze nieodokreślonej. Ponadto krytyka genealogiczna może być również rozciągnięta na naturalne instytucje i relacje, które anarchiści postrzegają jako opozycyjne wobec porządku i władzy politycznej. Ponieważ genealogia rozpatrywać będzie historię w kategoriach konfliktów i antagonizmów, gdzie relacje wa-

³⁵ J. Derrida, *Force of Law: The Mystical Foundation of Authority* [w:] D. Cornell (red.), *Deconstruction and the Possibility of Justice*, New York 1992, s. 3–67, za: S. Newman, *The Politics...*, op. cit., s. 8.

³⁶ S. Newman, *The Politics...*, op. cit., s. 6–7.

runkowane przez władzę i dominację są nieuniknione, mogą one dalej pełnić funkcję destabilizacyjną, nawet w nowym, porewolucyjnym, anarchistycznym porządku społecznym³⁷.

Wskazana, dość ogólna wizja poststrukturalnych uwarunkowań współczesnych trendów w myśli anarchistycznej nadal nie daje nam konkretnych odpowiedzi na pytania w kontekście samego nurtu postanarchistycznego. Do tej pory ukazaliśmy poststrukturalne wizje, które owszem, stosują się do współczesnego postanarchizmu (warto wskazać choćby elementy lokalizmu, które są trzonem poststrukturalnych rozważań na temat mikropolityki), niemniej nie przybliżyło to nas do szczegółowego dookreślenia elementów dystynktywnych współczesnej postanarchistycznej teorii. Sięgając do pism współczesnych twórców postanarchistycznych, możemy wyznaczyć co prawda pewne punkty kluczowe, które są na tyle jasne, że pozwalają nam wskazać elementy odróżniające postanarchistyczne podejście od klasycznych anarchistycznych założeń. S. Newman będzie zaznaczał, że klasyczna filozofia anarchistyczna nie może pozostać obojętna na nowe kierunki teoretyczne, a także nie brać pod uwagę rozmaitych, dostrzegalnych fenomenów kulturowych. W szczególności mowa tutaj o zaakcentowanym już w tym rozdziale poststrukturalizmie i postmodernizmie³⁸.

Według większości autorów analizujących postanarchistyczną myśl, poststrukturalizm można rozumieć jako swoistą radykalizację klasycznego anarchizmu. Oznaczać to może, że da się postawić dwie równoległe tezy, a mianowicie, że poststrukturalistyczne elementy są możliwe do zidentyfikowania w tradycyjnych ujęciach anarchizmu, po drugie zaś sam poststrukturalizm może działać jako środek pozwalający na zniwelowanie wad klasycznego anarchizmu, nie stojąc w opozycji do jego ducha i zasadniczych celów. Co jednak ciekawe i nie bez znaczenia, to fakt, że czołowi przedstawiciele tego projektu stosują odmienne określenia dla podobnych czy nawet tożsamyh ujęć. I tak cytowany powyżej Newman będzie mówił o postanarchizmie, Todd May określał będzie to mianem poststrukturalizmu³⁹, natomiast Lewis Call wskazywał będzie na tak zwany anarchizm postmodernistyczny⁴⁰.

Co zaskakujące, poza stosowaniem odmiennego nazewnictwa, mamy także odwołania do różnych autorów i założeń, jako tych, którzy stworzyć mieli podwaliny dla, nazwijmy to, postanarchizmu. Te rozbieżności w zakresie zarówno definicji, jak i wskazywanych autorów nie są oczywiście charakterystyczne wyłącznie dla postanarchizmu – trudno jest bowiem zarysować

³⁷ R. Visker, *Michel Foucault. Genealogy as Critique*, London–New York 1995, s. 54.

³⁸ S. Newman, *Postanarchism*, „Anarchist Studies” 2008, 16, No. 2, s. 101–105.

³⁹ T. May, *The Political Philosophy...*, op. cit., s. 100.

⁴⁰ L. Call, *Post-Anarchism Today*, „Anarchist Developments in Cultural Studies” 2010, No. 1.

wyraźne granice jakiegokolwiek ruchu intelektualnego, a szczególnie tak płynnych, jak w przypadku poststrukturalizmu i klasycznego anarchizmu. Z kolei z drugiej strony owa płynność wcale nie musi być klasyfikowana bezwzględnie jako wada i to zarówno poststrukturalizmu, jak i klasycznego anarchizmu. Można pokusić się niemal o założenie, że w różnorodności tej należy upatrywać szczególny atut tych nurtów, ponieważ może to niejednokrotnie stanowić o ich głębi i nietuzinkowości. Trudno zatem uznać, że anarchistyczny projekt cechuje całkowita niespójność, nierzadko zarzucana przez krytyków, aczkolwiek nie można zaprzeczyć, że postanarchizm poniósł dotychczas porażkę na polu definicyjnym, pomimo podejmowanych prób⁴¹. Trudno bowiem rozpoznać, co jest poststrukturalnym anarchizmem, co jest anarchizmem w ujęciu klasycznym, a co postanarchizmem, a może mamy do czynienia z ciągłością, która jest sztucznie dzielona, dlatego, że każdy z autorów pragnie zaznaczyć oryginalność swej myśli? Jeśli tak w rzeczy samej jest, nie świadczy to dobrze o współczesnych anarchistycznych propagatorach.

Niemniej, analizując, na nasze potrzeby, teksty wszystkich wskazanych autorów, należy stwierdzić, że trudno podać prostą definicję postanarchistycznego ruchu, opierając się wyłącznie na poststrukturalizmie i klasycznym anarchizmie. Przykładowo twierdzenie, że postanarchizm to nic innego jak klasyczny anarchizm, z pewnymi modyfikacjami zaimplementowanymi wprost z założeń poststrukturalizmu, dalej nie mówi nam wiele tego tym, czym tak naprawdę ów postanarchizm jest. Oczywiście poszukiwać można odpowiedzi (i to czyniliśmy przez kilka ostatnich stron) w bogatym piśmarstwie postanarchistycznych autorów, niemniej nadal wynik jest mizerny, ponieważ piśmarstwo to jest tak różnorodne, że nie oferuje nam jasnego wyjaśnienia. Jeśli jednak uparcie będziemy poszukiwać myśli przewodniej i wspólnego mianownika, to natrafimy w końcu na, jak twierdzą postanarchistyczni autorzy, wspólnie podzielany sprzeciw wobec marksizmu, jednoczący różnorodne wskazane ujęcia⁴².

To, co zatem można postrzegać jako pierwszą i zarazem niezwykle istotną funkcję marksizmu w obszarze postanarchizmu, to niewątpliwie zapewnienie spójności omawianego projektu. Choć postanarchistyczni autorzy mogą czerpać inspiracje od różnych myślicieli i w różnym stopniu się nimi posilkować, a ponadto dążyć do połączenia anarchizmu i poststrukturalizmu poprzez sprzęgnięcie różnych perspektyw i punktów widzenia, w jednym wypadku prezentują zdecydowanie spójny pogląd – negują myśl marksistowską w anarchistycznym łonie. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie kry-

⁴¹ B. Franks, *Postanarchisms: a Critical Assessment*, „Journal of Political Ideologies” 2007, 12 (2), s. 131–132.

⁴² S. Choat, *Postanarchism from a Marxist Perspective*, „Anarchist Developments in Cultural Studies” 2010, No. 1, s. 54.

tyka i argumentowane niepowodzenie marksistowskiej wizji jest jedną z głównych sił napędowych dla całokształtu postanarchistycznych założeń⁴³.

Marksizm, jak uważać będą krytycy skoncentrowani wokół postanarchistycznego projektu, wykazuje od dawna tendencję spadkową, w rozumieniu, że problemy takie jak wyzysk czy ucisk, które miał on niwelować, nie tylko nie zniknęły, lecz wręcz nawet zyskały na sile. Stąd, zgodnie z postanarchistyczną ideą, istnieje nagła potrzeba, aby podjąć próbę ponownego stworzenia alternatywnych możliwości w przestrzeni radykalnej myśli i praktyki. Główny problem marksizmu, według postanarchizmu, polegać będzie jednak nie na tym, że nie jest w stanie dłużej sprostać wymaganiom współczesności i dostarczyć odpowiednich zasobów krytycznych, lecz że także nigdy wcześniej nie był w stanie takowych zaproponować. Nie chodzi zatem o to, że marksizm jest już doktryną przestarzałą i nieaktualną, która nie nadąża za coraz bardziej skomplikowaną rzeczywistością społeczną i polityczną, lecz o to, że od początku podążał fałszywą ścieżką. W myśl twierdzeń części postanarchistów, marksizm był od zawsze doktryną strategiczną, nie zaś taktyczną, koncentrował się mianowicie nad jednym głównym problemem i zarazem jednym celu – kapitalizmie i przemożnej woli jego unicestwienia⁴⁴.

Dla lepszego rozróżnienia strategicznych bądź taktycznych podejść, warto posiłkować się w tym wymiarze systematyką zaproponowaną przez Maya. Zarysował on podział na trzy zasadnicze typy, a mianowicie mowa tutaj dystynkcji między podejściem formalnym oraz wspomnianymi już: strategicznym i taktycznym. Formalną filozofią polityczną będzie taka myśl, która konstruuje stanowiska dające się jasno odróżnić od mniej formalnych założeń. Pytanie, które uznać należy za główny wyznacznik formalnej filozofii politycznej, jest pytaniem o wskazanie cech konstytuujących sprawiedliwe społeczeństwo⁴⁵.

Najbardziej znanym przykładem tego typu ujęcia jest teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa. Wykorzystując zasadę *maximinu*, wskazuje na konieczność podjęcia decyzji w sytuacji jednostki pozostającej pod zasłoną niewiedzy na temat miejsca, jakie zajmuje w społeczeństwie, Rawls stara się pokazać, że wszystkie racjonalne istoty wybiorą konkretne zasady, które legną u podstaw ich społeczeństwa. Zasady te wywodzić się będą z głównych wartości, którymi według Rawlsa będą: zasada wolności i równości szans, które konstruować będą „sprawiedliwe społeczeństwo”. Rawls utrzymywał także będzie, iż każdy ma naturalny obowiązek, by kooperować i postępować według przepisów instytucji, które uznawane są za tak sprawiedliwe, jak tego można rozsądnie oczekiwać⁴⁶. Sprawiedliwość owych instytucji rozpatrywana jest na podstawie

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ T. May, *The Political Philosophy...*, op. cit., s. 26.

⁴⁵ Ibidem, s. 5–6.

⁴⁶ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 2013, s. 164.

rzeczywistego przestrzegania przez dane instytucje zasad, które zostały wybrane w sytuacji pierwotnej (zasłony niewiedzy). Ponadto, naturalne obowiązki nie są traktowane jako te, które wypływają z prawa natury – przeciwnie, są one pochodną zasad, które zostały uprzednio wybrane, a każdy obywatel jest nimi związany (zarówno w stosunku do swych współobywateli, jak i instytucji), bez względu na swój dobrowolny akt.

Z punktu widzenia Rawlsa *Teorii sprawiedliwości*, podstawowym, naturalnym obowiązkiem jest sprawiedliwość, a co za tym idzie, w polityce i stosunkach społecznych, obowiązek wspierania sprawiedliwych, politycznych instytucji. Na obowiązek ten składają się dwa elementy – mowa tutaj w pierwszym rzędzie o obowiązku popierania sprawiedliwych instytucji, które już istnieją i stosują się do obowiązanych wobec nich jednostek, po drugie zaś, jednostki mają obowiązek wspomagać ustanowienie tego typu sprawiedliwych instytucji (w momencie, gdy takie jeszcze nie zostały powołane do życia) przy jak najmniejszych kosztach, jakie wskutek takich działań mogą zostać poniesione⁴⁷.

Metoda derywacji zasad z decyzji podjętej za zasłoną niewiedzy będzie tym, co sprawia, że filozofia Rawlsa ma wymiar formalny, lecz nie oznacza to, że będzie miała ona charakter utopijny. Badacz wyprowadza opisaną sytuację z założenia, że ludzie są istotami racjonalnymi, zainteresowanymi swoim dobrom stanem. Wprowadzając rozróżnienie między tym, co jest, a tym, co być powinno, poprzez zbudowanie normatywnej teorii, Rawls wskazuje na racjonalny, jednostkowy egoizm w kształtowaniu społecznej i politycznej rzeczywistości, nie skupiając się jednocześnie na opisie istniejącej sytuacji politycznej⁴⁸.

Przejsie od formalnego wymiaru filozofii politycznej do strategicznego polega na wyznaczeniu napięcia, jakie będzie możliwe do zidentyfikowania między nimi. Pomimo że owo przejście ma charakter płynny, typ filozofii, który mieścił się będzie w ramach ujęcia strategicznego, będzie jakościowo odmienny od tego, który przyjęliśmy nazywać formalnym. W strategicznym podejściu do filozofii politycznej, cele etyczne nie są podporządkowane kontekstualnemu rozumieniu. Strategiczna filozofia polityczna uznawać będzie bowiem, że historia i społeczne warunki nie rozwijają się w wyniku pewnej konieczności, ale są zmienne, a może nawet ulegają czasowej regresji. Jednak w tym ujęciu ani historia, ani też obecne warunki społeczne nie będą klasyfikowane jako wtórne, będą istotnym odnośnikiem w stosunku do możliwości realizacji etycznego programu i pozwalają będą na wskazanie potencjalnych

⁴⁷ M. Majorek, *Jednostka...*, op. cit., s. 167.

⁴⁸ J. J. Holland, *Tracing the Political Philosophy of Critical Discourse Analysis: Poststructural Tactics Bleeding into Critical Strategies*, https://www.academia.edu/6842855/Tracing_the_Political_Philosophy_of_Critical_Discourse_Analysis_Poststructural_Tactics_Bleeding_into_Critical_Strategies, s. 8 (17.10.2015).

możliwości interwencji. W tym sensie, nie tylko sytuacja historyczna i społeczna rozpoznawana ma być w kategoriach etycznych, ale sam program zmian jest ograniczony i częściowo zależny od owej sytuacji. Z tego też względu wiele filozofii politycznych, choć nie wszystkie mieszczące się w kategoriach projektów strategicznych, nie może mieć charakteru ahistorycznego (jak to jest w przypadku teorii Rawlsa), lecz muszą odwoływać się do konkretnych warunków historycznych⁴⁹.

Strategiczna filozofia polityczna nie wymaga jednak konieczności dialektycznego myślenia, czego dowodem są tezy stawiana przez Niccolo Machiavellego. Zasadniczym celem, który przyświeca Księżciu, będzie oswobodzenie Włoch z rąk barbarzyńców. Bazując na dowodach pochodzących z różnych źródeł historycznych, ale przede wszystkim z historii Rzymu, Machiavelli próbuje pokazać, jak władca może zabezpieczyć swoją ziemię przed zagrożeniem wewnętrznym i zewnętrznym. Książę jest zatem przykładem filozofii politycznej pozbawionej elementu dialektyki, która ma na celu promowanie ustanowienia etycznego porządku w kontekście danej rzeczywistości politycznej poprzez udzielenie odpowiedzi na pytanie: co jest do zrobienia⁵⁰?

Mogą oczywiście pojawiać się zarzuty koncentrujące się na udowodnieniu, że tak scharakteryzowana strategiczna filozofia polityczna nie mieści się już w ramach filozofii jako takiej, a winna być raczej traktowana jako program polityczny. Poza tym, w przeciwieństwie chociażby do Rawlsa, brak tutaj pytania o sprawiedliwość i o kształt, jaki powinna przybrać wspólnota na tej zasadzie wsparta. W omawianym podejściu zamiast odpowiedzi na to pytanie, ograniczamy się jedynie do hipotetycznego założenia. Celem zasadniczym jest pokazać, w jaki sposób, przy użyciu jakich narzędzi będzie można promować sprawiedliwość, zdając sobie jednocześnie sprawę z istniejących limitacji o charakterze historycznym i społecznym.

Co warte zaznaczenia, strategiczny cel projektu jest absolutnym punktem centralnym omawianego typu. Dla marksistów będzie to oczywiście warstwa asymetrycznych relacji ekonomicznych, a dla Machiavellego kwestia zarządu nad Włochami, etc. W myśleniu strategicznym, niemal wszystkie działania o niesprawiedliwym, opresyjnym charakterze, które przenikają do społeczeństwa, a także ewentualna możliwość wprowadzenia w to miejsce sprawiedliwości, zostają sprowadzone do jednego, zasadniczego problemu. Jeśli dany problem, uznany za kluczowy, będzie w sposób prawidłowy zidentyfikowany oraz wskazane zostaną odpowiednie działania mające na celu jego zniwelowanie, to sprawiedliwość zaistnieje. Wszystkie problemy mogą zostać w prosty sposób zredukowane do jednego, a zaistnienie społeczeństwa bazującego na

⁴⁹ T. May, *The Political Philosophy...*, op. cit., s. 9.

⁵⁰ Ibidem, s. 10.

sprawiedliwości jest warunkowane jedynie skutecznym rozwiązaniem owego podstawowego problemu⁵¹.

Strategiczna filozofia polityczna, w swojej argumentacji i założeniach, poszukiwać będzie centralnego problemu i wokół niego będzie budować propozycje pokonania niesprawiedliwości. Jeśli przyjmiemy, że to sfera gospodarki jest owym centralnym punktem, zatem to właśnie ona musi zostać poddana analizie, która poszukiwać będzie źródła niesprawiedliwości w relacjach władzy funkcjonujących w tej sferze. W przeciwnym razie, wszelakie czynione analizy okazałyby się bezużyteczne, ponieważ nie ma potrzeby budowania strategii w odniesieniu do elementu, w którym relacji władzy nie da się zidentyfikować. Krótko mówiąc, tam, gdzie nie ma władzy, nie ma też niesprawiedliwości⁵².

Taktyczne podejście będzie stało w opozycji do tych założeń w co najmniej kilku punktach. To, na co jednak należy położyć nacisk, to właśnie założenie o centralnym ośrodku władzy, który jest też centralnym problemem do zniwelowania. Założenie to ma także dalsze inklinacje, ponieważ rodzi się myśl o istnieniu sił, które są usytuowane w odpowiednim miejscu, i które tym samym posiadają zdecydowanie lepsze pole manewru i mogą prowadzić z tej pozycji działania przeciwko zastanym relacjom władzy⁵³. Ich uprzywilejowana pozycja może być wynikiem dobrego usytuowania w danej przestrzeni, szczególnej wiedzy bądź też odpowiedniego zaangażowania w dane kwestie. Może też wynikać z miejsca, które zajmują w ramach istniejącego porządku społecznego, a które to umożliwi im korzystanie ze środków gwarantujących możliwość wywierania nacisku. Najprościej rzecz ujmując, strategiczna ideologia kształtuje pewien określony typ interwencji, który wspierał się będzie przeświadczeniem o szczególnej roli czołowej struktury politycznej, w tym wypadku partii. Z kolei filozofia taktyczna, przez wzgląd na swą perspektywę poznawczą, odrzuca ideę uwolnienia od opresji przy pomocy jednej przodującej instytucji politycznej. Jeśli bowiem przyjmiemy, że władza ma formę zdecentralizowaną, to jeśli opresja płynąć będzie z różnorodnych źródeł, jest mało prawdopodobne, że jedna siła polityczna będzie w stanie odegrać przodującą rolę i doprowadzić do istotnej zmiany społecznej. To, co poststrukturaliści będą podkreślać, to wskazane już uprzednio krytyczne spojrzenie na reprezentację, co w obszarze polityki będzie prowadziło do wniosku o niemożności wsparcia się na jednym przodującym ugrupowaniu, ponieważ jedna grupa jednostek nie będzie w stanie w sposób efektywny reprezentować zdywersyfikowanych interesów całego społeczeństwa⁵⁴.

⁵¹ Ibidem.

⁵² N. Jun, *Anarchism and Political Modernity*, New York–London 2012, s. 21.

⁵³ Ibidem, s. 21–22.

⁵⁴ T. May, *The Political Philosophy...*, op. cit., s. 13.

Wynika z tego jasno, że głównym problemem marksizmu jest jego redukcyjny charakter. Z tego też względu ideologia ta spotyka się z częstą krytyką, zwłaszcza ze strony poststrukturalistów, wskazujących, że należy dążyć do przewycięzania rozmaitych, jednostronnych, noszących znamiona absolutyzacji, redukcyjnych podejść do człowieka, kultury, społeczeństwa, wychowania, kształcenia czy rozwoju, jednym słowem – do życia⁵⁵. Marksizm jednak, jak to ma miejsce w przypadku wielu doktryn o charakterze strategicznym, jest redukcyjny w sensie dostrzegania jednego tylko źródła opresji (którym jest kapitalizm) i jedynej możliwości podjęcia z nią walki (poprzez rewolucję proletariatu). Wspomnieć także można uniwersalistyczne i historycystyczne konotacje tego rodzaju skrajnie deterministycznych i redukcjonistycznych doktryn, które negatywnie odciskają się nie tylko na życiu umysłowym i naukowym, ale i na praktyce społecznej⁵⁶.

Postanarchiści twierdzić będą zatem, że w tym konkretnym zakresie klasyczny anarchizm podziela wskazane wyżej problemy z marksizmem, choć w nieco inny sposób. Redukcjonizm w wydaniu marksistowskim przejawia się w chęci interpretowania wszystkiego z perspektywy relacji ekonomicznych i gospodarczych⁵⁷, anarchizm natomiast uwagę skupiał będzie nie na gospodarce, lecz na państwowości. Państwo, w redukcyjnej postawie anarchistycznej, będzie jedynym i zarazem pierwotnym źródłem opresji. Niemniej jednak warto dostrzec, że ta anarchistyczna tendencja redukcjonistyczna nie jest jednakże tak silna, jak to ma miejsce w przypadku marksizmu, ponieważ anarchizm jest na tyle płynny, że nie ogranicza się jedynie do wersji strategicznej i da się odnotować w niektórych obszarach elementy filozofii taktycznej⁵⁸. Pomimo tego, że anarchizm koncentrował się będzie na państwie jako centralnym punkcie, w klasycznej jego wersji będziemy mogli dostrzec także wiele innych ośrodków władzy, a co za tym idzie, wsparcie dla działań wymierzonych przeciwko władzy na małą skalę. W ten sposób zarysowana ambiwalencja świadczy o przewadze klasycznego anarchizmu nad marksizmem. Pomimo jego oczywistych wad, klasyczny anarchizm wprowadza zdecydowanie bar-

⁵⁵ K. Maliszewski, *Kairos pedagogiki. O czasie (nie)sposobnym i rozstrzygających interwencjach, czyli przelom dwoistości Lecha Witkowskiego*, „Studia Kulturowo-Edukacyjne” 2013, t. 8, nr 1, s. 133.

⁵⁶ J. Bratkiewicz, *Tradycjonalizm, kolektywizm, despotyzm. Kontynuacyjne ujęcie ewolucji historyczno-politycznej (ze szczególnym uwzględnieniem Rosji)*, Warszawa 1991, s. 9.

⁵⁷ D. Rogacz, *Ramy dialogu chrześcijańsko-buddyjskiego*, „Humaniora. Czasopismo internetowe” 2014, nr 3 (7), s. 96–97.

⁵⁸ M. Truscello, *The Architecture of Information: Open Source Software and Tactical Poststructuralist Anarchism*, „Postmodern Culture” 2003, Vol. 13, No. 3, <http://pmc.iath.virginia.edu/issue.503/13.3truscello.html> (15.10.2014).

dziej zaawansowane podejście pozwalające analizować różnorodne przejawy władzy, co czyni go bardziej przystającym do współczesnej polityki niż to jest w przypadku marksizmu. To prowadzi nas wprost do ukazania kolejnej istotnej roli, jaką marksizm pełni w budowaniu spójnej doktryny postanarchizmu, a mianowicie odrzucenie marksizmu jest nicią łączącą postanarchizm z anarchizmem klasycznym⁵⁹.

Jak zostało to wyraźnie uwidocznione, klasyczny anarchizm nacechowany jest zróżnicowanymi, nie zawsze jednolitymi i współgrającymi ze sobą elementami. Ten ramowy ogłęd pozwala nam wysnuć osąd, że anarchizm zdecydowanie łatwiej zdefiniować poprzez to, do czego odnosi się krytycznie niż przez to, co powinno stanowić jego trwałą podwalinę. Nie oznacza to negacji wskazanego przez nas anarchistycznego kanonu, jednak ma wskazywać na płynność i elastyczność idei. To, co w znaczący sposób do tej pory było uznawane za jednoczące wszelakie nurty anarchizmu, to koncentracja na odrzuceniu państwowości i związanej z jej istnieniem reprezentacji, co przejawia się w fundamentalnej krytyce władzy politycznej. Podnosi się, że anarchistom brakuje pozytywnego, kreatywnego programu politycznego przedstawiającego możliwość urządzenia relacji społecznych w inny sposób. Wykreowanie alternatywnej wizji społeczeństwa mogło być kluczowe dla klasycznej myśli anarchistycznej. Nie oznacza to jednak, że anarchiści o tym nie myśleli, że nie zakładali istnienia społeczeństwa bezpieczeństwa. Przeciwnie, proponowali oni niezwykle zróżnicowaną gamę wizji tego, jak bezpieczne społeczeństwo mogłoby wyglądać.

Właśnie różnorodność anarchistycznych pomysłów sprawia, że niezwykle trudno wyznaczyć i z pewnością wskazać to, co łączyć będzie klasycznych anarchistów. Koherencji anarchistycznej idei nie wspierał jakikolwiek jednolity program polityczny, lecz wspólnie podzielane przekonanie o konieczności kwestionowania wszelakich przejawów władzy politycznej. Kolejnym, acz nie już tak jaskrawym spoiwem, była towarzysząca anarchistom opozycja w stosunku do innych politycznych ideologii, ze szczególnym uwzględnieniem marksizmu. Niektórzy krytycy anarchistycznych założeń, a w szczególności oryginalności myśli, mogliby posunąć się do stwierdzenia, że anarchiści będą anarchistami, ponieważ nie są marksistami⁶⁰. Można jednak spojrzeć na to z bardziej pozytywnym nastawieniem i założyć, że jeśli nie jest to próba pokazania niejednorodności i braku oryginalności anarchizmu, to właśnie usilne różnicowanie i radykalne odcinanie się anarchistów od marksizmu jest dla tej myśli dystynktywne. Jednakże trudne do zaprzeczenia jest istnienie szerokiego, współdzielonego między anarchistami i marksistami pola, w szczególności

⁵⁹ B. Franks, *Postanarchisms: a Critical...*, op. cit., s. 135.

⁶⁰ S. Choat, *Postanarchism...*, op. cit., s. 56.

manifestującego się w walce o bezpieczeństwa, wolne od politycznej opresji i ekonomicznego wyzysku społeczeństwa⁶¹. Nie należy bowiem zapominać, iż w przeszłości większość anarchistów miała korzenie komunistyczne, za wyjątkiem M. Stirnera i tych, których uważa się za klasyków anarchizmu, przykładowo W. Godwina czy B. Tuckera.

Anarchiści stanowczo odcinali się od marksistowskich strategii organizacyjnych i rewolucyjnych. Według klasycznej wersji anarchizmu, Marks jest postrzegany właśnie jako ów rewolucyjny doktryner, którego celem jest obalenie istniejących rządów i systemów, tak aby zbudować na ich gruzach nową dyktaturę⁶². Anarchiści twierdzili, że kluczowy dla marksizmu redukcjonizm ekonomiczny jest niebezpieczny na co najmniej dwa sposoby. Po pierwsze dlatego, że widzi państwo jedynie jako odbicie stosunków gospodarczych, jednocześnie nie dostrzegając, że to właśnie państwo jest źródłem przemocy samo w sobie i z tego też względu nawet państwo oparte na klasie robotniczej będzie nadal miało charakter opresyjny. Po drugie zaś, identyfikacja sfery gospodarczej jako jedynej siły sprawczej ucisku, ułatwia pojawienie się grupy ludzi tworzących partię dominującą, z tym że grupa ta będzie nadal odległa od tych, których interesy ma reprezentować. Jeśli podstawowa przyczyna ucisku leży w ekonomii, to być może rewolucja i głoszona zmiana sprowadzać się będą do postawienia na czele tych, którzy są biegli w sprawach gospodarki, co skutkować może tym, że u steru znajdzie się znów ta sama grupa osób.

Wskazane, jak najbardziej klasyczne w swym wydźwięku anarchistyczne zarzuty, poprzedzają te, które formułowane są przez postanarchistów. Odnoszą one główną siłę swych poprzedników właśnie w jaskrawym sprzeciwie wobec marksizmu. Podczas gdy ten ostatni będzie lansował redukcjonizm ekonomiczny, ukazując przymus i opresję jako wynik dominacji jednej klasy nad drugą, postanarchiści argumentować będą, że klasyczny anarchizm w sposób prawidłowy rozpoznał, że relacje władzy muszą być analizowane z perspektywy właśnie samej władzy. Nie ma mowy o redukowaniu ich w prosty sposób do działań jedynie na polu gospodarczym, ponieważ przejawy władzy są dostrzegalne w obszarze całego życia społecznego i powinny być analizowane przy uwzględnieniu jego specyfiki, bez koncentrowania się na jednym tylko modelu dominacji⁶³.

Kolejna istotna różnica, jaką można dostrzec między marksizmem a anarchizmem, to typowe dla marksistów uprzywilejowane traktowanie jednej grupy społecznej. W tym wypadku mowa oczywiście o klasie robotniczej,

⁶¹ Ibidem.

⁶² E. Podgórska, *Abramowicz i Bakunin – dwie wizje wolności*, „Studia Humanistyczne” 2008, t. 6, s. 49.

⁶³ S. Choat, *Postanarchism...*, op. cit., s. 57.

prezentowanej jako produkcyjna, nie zaś jałowa, i tym samym zdolna do przeprowadzenia działań wiodących do politycznej transformacji. Jest ona dlatego postrzegana w kategoriach wyjątkowości, bowiem umiejscowiona została w specyficznym obszarze, a mianowicie w samym środku relacji władzy i kapitału, która jest sednem wyzysku. Klasyczny anarchizm, dla kontrastu, nie sprowadza potencjału rewolucyjnego do reprezentantów jednej tylko klasy społecznej, poszukując szerokiej partycypacji, angażującej jak największą część społeczeństwa. Co się zaś tyczy przyszłego kształtu stosunków władzy, marksizm proponował będzie (po zwycięstwie klasy robotniczej) ustanowienie władztwa jednej partii, która rządy sprawować będzie poprzez dyktaturę (w tym wypadku proletariatu). Natomiast klasyczny anarchizm konsekwentnie sprzeciwiał się będzie wszelkim formom państwowości i wszelakim układom wspartym na hierarchii, co tyczy się oczywiście także partii. W dużej mierze, dlatego postawa postanarchistyczna wobec marksizmu replikować będzie tradycyjną anarchistyczną krytykę marksizmu, skoncentrowanego na redukcyjnej analizie sytuacji politycznej i autorytarnych struktur organizacyjnych. Z tego jasno wynika, że tak stanowcze odrzucenie marksizmu osadza postanarchizm mocno w tradycji anarchistycznej⁶⁴.

Pytanie, które postawiliśmy sobie na samym początku, nadal pozostaje bez odpowiedzi, a mianowicie, czy można wyznaczyć jakiś oryginalny zestaw cech, które będą dystynktywne wyłącznie dla postanarchistycznego stanowiska. Co odróżniać będzie współczesny postanarchizm od klasycznej anarchistycznej myśli bądź też, co ów nowy prąd ideowy może do tej myśli dodać. Do tej pory przesledziliśmy rozdziew między marksizmem i anarchizmem, plasując ten pierwszy jako punkt łączący większość anarchistycznych odłamów, które za cel postawiły sobie marksistowską krytykę. Spróbujmy sprostać temu zadaniu poprzez próbę identyfikacji elementów, które wychodzić będą poza tradycyjną anarchistyczną krytykę.

Tam, gdzie dostrzec można wyjście postanarchizmu poza tradycyjne punkty krytyczne prezentowane przez tradycyjną doktrynę, uwidacznia się ciążenie ku tezm poststrukturalizmu i posiłkowanie się nimi. Postanarchiści czerpią z poststrukturalizmu, ponieważ widzą w nim wsparcie dla swojego antymarksizmu. Nadal zatem uwypukla się rola marksizmu w spójności anarchizmu, a w tym względzie postanarchizmu. Postanarchiści będą wskazywali na kluczowe elementy poststrukturalizmu, które będą dla nich wsparciem. W pierwszej kolejności ukazywać będą poststrukturalistyczny antyhumanizm, który zasadza się na odejściu od traktowania jednostki ludzkiej jako czegoś, co jest zwyczajnie dane, a przeciwnie, twierdzą oni, że należy odkrywać jednostkę poprzez odwołanie się do praktyk materialnych i tekstowych, które ją będą okre-

⁶⁴ P. Thomas, *Karl Marx and the Anarchists*, Oxon–New York 2010, s. 2.

ślać. Jeśli zatem ktoś chciałby w najprostszy sposób podsumować poststrukturalizm, to określiłby go mianem radykalnej teorii politycznej, która zakłada, że by osiągnąć cokolwiek, należy zrezygnować z humanizmu we wszystkich jego formach⁶⁵.

Co więcej, analizując poststrukturalistyczne założenia, można dojść do wniosku, że zmienia on podejście do pojęcia władzy i sposobu jej analizowania. Za główny cel poststrukturaliści nie stawiają już sobie ustanowienia pewnych legitymowanych granic, które będą w dany sposób dookreślały możliwości ingerencji państwa w sprawy jednostek i wzajemne relacje jednostki i państwa. Podstawowym celem będzie zademonstrowanie, że władza jest nieodzownym elementem relacji społecznych jako takich. Zgodnie z koncepcją Foucaulta, na co wskazuje Kapusta, „wiedza zawsze jest związana i formowana przez społeczne, ekonomiczne i polityczne praktyki. Poprzez ten rodzaj wiedzy w jej relacji z tymi praktykami formuje się ludzka subiektywność (podmiot)”⁶⁶. I właśnie to założenie będzie kontrastowało marksistów z myślą postanarchistyczną. U marksistów bowiem władza i podmiot będą również powiązane, niemniej jednak w zupełnie inny sposób – zamiast władzy, która jest u poststrukturalistów elementem konstytutywnym dla podmiotu, marksizm uznawać ją będzie jedynie w formie represyjnej, która ogranicza ludzi.

Ten punkt widzenia władzy i ludzkiej subiektywności, o czym postanarchiści nie zapominają, nie jest właściwy jedynie marksizmowi, lecz jest podzielany przez szereg podejść filozoficznych rozwijanych w Oświeceniu, tyczy się to także klasycznego anarchizmu. Będą oni postrzegali subiektywność podmiotu jako coś, co jest dane, a władze jako zawsze opresyjną. Postanarchiści wyraźnie zaznaczają, że klasyczny anarchizm, nie odróżniając się w tym punkcie od marksizmu, zakłada immanentną właściwość natury ludzkiej, która pozwala na określenie, która forma władzy powinna być krytykowana i w jaki sposób przebiegać ma opór wobec niej kierowany. W klasycznym anarchizmie, relacja między podmiotem a władzą jest sformułowana wyłącznie w kategoriach opozycji istniejącej między dwoma biegunami: naturalnym funkcjonowaniem ludzkiej jednostki w organicznej wspólnocie i sztucznej, opresyjnej władzy państwa⁶⁷.

Według postanarchistów poststrukturalizm wykracza zarówno poza tradycję marksistowską, jak i klasyczny anarchizm. Niemniej jednak, co oma-

⁶⁵ T. May, *The Political Philosophy...*, op. cit., s. 75.

⁶⁶ A. Kapusta, *Filozofia ekstremalna. Wokół myśli krytycznej Michela Foucaulta*, Lublin 2002, s. 99.

⁶⁷ M. Bookchin, *Anarchism: Past and Present*, „Reinventing Anarchy, Again” 1996, s. 6, <http://www.workersliberty.org/system/files/bookchin-armstrong.pdf> (16.10.2014).

wiany nurt stara się mocno artykułować, klasyczny anarchizm w swej szerszej i mniej redukcjonistycznej postawie jest jeszcze cały czas relewantny, podczas gdy marksizm już nie. Wspólnie podzielany przez poststrukturalizm i anarchizm antypaństwowy i negujący władzę etos sprawia, że te dwa nurty mogą funkcjonować w swego rodzaju partnerstwie, natomiast marksizm jawi się jako absolutnie niekompatybilna doktryna. Podczas gdy anarchizm może być w dużej mierze inspirujący i możemy z niego czerpać i czegoś się dzięki niemu nauczyć, to marksizm „nie będzie w stanie stawić czoła wymogom, jakie stawia przed nami epoka ponowoczesności⁶⁸. Tak silne opozycyjne stanowisko postanarchizmu pozwala osiągnąć mocny punkt łączący omawianą myśl z poststrukturalizmem. Nie należy jednak zapominać, że założenie traktujące poststrukturalizm jako główną antymarksistowską teorię jest wysnute z nierzadko pośrednich wnioskowań, a czasami także z założeń nie do końca rozwiniętych. Ma to zapewne związek z wciąż skromną liczbą publikacji i autorów, którzy tę tematykę podejmują. Krytyka marksizmu pełni niewątpliwie kluczową funkcję w postanarchistycznych założeniach, zapewnia ona spójność projektu, a zarazem ciągłość pomiędzy klasycznym anarchizmem i postanarchizmem. Co więcej, pomaga połączyć postanarchizm z poststrukturalizmem, warunkując spójność obrazu tych ujęć. Biorąc pod rozwagę wszystko, co do tej pory przeanalizowaliśmy, zauważalne jest, że mało uwagi poświęca się postanarchistycznej krytyce marksizmu.

2.2. Globalizacja, globalizacja i nowy anarchizm w działaniu

W ostatnich kilku dekadach wiele miejsca poświęcano problematyce globalizacji, analizując to zjawisko z różnych perspektyw. Naszym zadaniem w tym miejscu będzie jedynie ramowe nakreślenie tego zagadnienia, które prowadzić ma do analizy miejsca, jakie zajmuje współcześnie anarchizm w globalizującym się otoczeniu. Globalizacja w najprostszym ujęciu oznacza zbiór procesów, które konstruują świat społeczny i przekształcają go w swego rodzaju jedność. Wymiar owej jedności, możliwej do zauważenia w sferze polityki, kultury czy gospodarki, najłatwiej zaobserwować można, zagłębiając się w przeszłość i dokonując jej zestawienia ze stanem współczesnym. Społeczeństwo charakteryzowało się niegdyś konstrukcją silnie heterogeniczną, wykazując daleko idącą różnorodność. W jego obszarze funkcjonowały rozmaite podmioty – plemiona, królestwa, imperia, na państwach narodowych kończąc. Nacechowane było szerokim zakresem niezależności i samowystarczalności, zwłaszcza w przestrzeni gospodarczej, która nosiła znamiona autarkii. Korespondowały

⁶⁸ L. Call, *Postmodern Anarchism*, Lexington 2002, s. 6.

z tym wyraziste odrębności kulturowe i silne tendencje do zachowania własnej tożsamości⁶⁹.

W chwili obecnej mamy raczej do czynienia z funkcjonowaniem ponadnarodowych jednostek, tych o charakterze politycznym czy militarnym, jak i gospodarczym, o zasięgu regionalnym, kontynentalnym czy światowym. W obszarze polityki pokusić się można nawet o tezę, która zakładać będzie wyłanianie się zrębów ponadnarodowych globalnych sił, które przejmują rolę zarezerwowaną dotychczas dla państw narodowych. Odzwierciedleniem tej tendencji może być działalność chociażby instytucji Unii Europejskiej. Widoczne jest tutaj pokojowe współlistnienie państw o ugruntowanym systemie demokratycznym i stopniowe dołączanie do tej grupy krajów o rodowodzie postkomunistycznym. Podejmowane są także mniej lub bardziej udane próby demokratyzowania ustrojów autorytarnych, co konfirmuje założenie o dominacji demokratycznej formy rządów w skali światowej.

Co równie istotne, obserwuje się coraz większą rolę, jaką na arenie międzynarodowej odgrywają aktorzy działający w obszarze gospodarki. Pojawiają się rozliczne organizacje i porozumienia o charakterze ekonomicznym, rośnie także znaczenie ponadnarodowych korporacji, funkcjonujących na podstawie reguł dyktowanych przez wolny rynek, swobodę działalności gospodarczej i wolną konkurencję. Coraz bardziej dystynktywnym zjawiskiem jest istnienie systemu ścisłych powiązań i współzależności między podmiotami działającymi na rynku, czego dowodem jest tempo, w jakim zachodzi reakcja rynków finansowych na wydarzenia w dowolnym punkcie globu. W związku z tym zasadne wydaje się twierdzenie, iż rolę porównywalną z systemem demokratycznym w polityce, w przestrzeni gospodarczej odgrywa kapitalizm.

Postępującą homogenizację łatwo dostrzec również w sferze kultury, do czego niewątpliwie przyczyniła się ekspansja środków masowego przekazu, która przekształca obecny świat w globalną wioskę. Dzięki współczesnym możliwościom technologicznym wszelkie informacje i przekazy docierają do odbiorców w czasie rzeczywistym. Za pośrednictwem środków masowego przekazu znaczący odsetek populacji może uczestniczyć w tych samych wydarzeniach kulturalnych jednocześnie. Niektórzy wskazują będą, że reperkusją takiego rozpowszechnienia tożsamesego przekazu będzie unifikacja gustów, preferencji czy opinii. Sprzyja temu także zwiększająca się mobilność – migracje czy rozwój turystyki umożliwiają bezpośrednie zetknięcie się z odmiennymi kulturami czy stylami życia⁷⁰. Lokalizmy i właściwe im odrębności

⁶⁹ P. H. Lindert, J. G. Williamson, *Does Globalization Make the World More Unequal?* [w:] *Globalization in Historical Perspective*, Chicago 2003, s. 229.

⁷⁰ Ibidem.

kulturowe wypierane są stopniowo przez kulturę masową o wyraźnie zachodnich korzeniach⁷¹.

Zjawisko globalizacji A. Giddens określał będzie w kategoriach skomplikowanego zespołu procesów, często działających przeciwstawnie, prowadzących do wywołania konfliktów, powstania nowych podziałów czy form stratyfikacji społecznej. Stąd też akcentowanie lokalnej odrębności, a nawet odradzanie się tendencji nacjonalistycznych, które stanowią formę przeciwstawienia się tendencjom globalizacyjnym, pozostając jednocześnie z nimi w bezpośrednim związku⁷². Zwraca się też uwagę na wielowymiarowość procesu globalizacji, którego przejawy dostrzegalne są w obrębie działalności kluczowych dziedzin instytucjonalnych i który pociąga za sobą konsekwencje w postaci redefinicji pojęć czasu i przestrzeni życia społecznego. Inni badacze z kolei koncentrują się na ekonomicznym aspekcie omawianego zjawiska, a w efekcie na kumulacji kapitału. Sugeruje się, że w skali globalnej dochodzi do sukcesywnej erozji gospodarek narodowych, co prowadzi bezpośrednio do przekształcania się państw w jedną ponadnarodową instytucję⁷³. Przeciwnie stanowisko prezentują ci, którzy akcentują według nich nadal istotną rolę państw narodowych w przebiegu procesów ekonomicznych⁷⁴. Polityka prowadzona przez państwa narodowe determinuje również globalny układ stosunków władzy, ponieważ kierunek jej dystrybuowania zależy od decyzji tychże państw. Przeniesienie określonych uprawnień może w ich wyniku nastąpić zarówno na rzecz organizacji ponadnarodowych, jak struktur regionalnych. M. McLuhan twierdził będzie natomiast, że o postępach procesu globalizacji przesądza rozwój technologiczny, szczególnie w obszarze komunikacji oraz transportu, co prowadzi do efektu w postaci powstania globalnej wioski⁷⁵.

Filozoficzne i socjologiczne analizy problemu globalizacji sytuują go w obrębie relacji pomiędzy tym, co uniwersalne, a tym, co partykularne, aczkolwiek znacznie częściej pojawia się tendencja do utożsamiania globalizacji z pewnego rodzaju uniwersalizmem. Coraz mocniejszy akcent pada na globalny kontekst życia społecznego, a co za tym idzie, na podkreślanie znaczenia wielokulturowości i nadawanie jednostkom statusu obywatela globu. Podejście to

⁷¹ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 93–94.

⁷² A. Giddens, *Runaway World: How Globalization is Reshaping Our Lives*, New York 2003, s. 18.

⁷³ W. H. Reinicke, D. Copeland, *Global Public Policy: Governing without Government?*, „International Journal” 1998, 53.3, s. 597.

⁷⁴ P. Hirst, G. Thompson, *Globalization and the Nation State*, „Economy and Society” 1995, Vol. 24, No. 3, s. 408–411.

⁷⁵ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 53–55; zob. także: M. McLuhan, B. Powers, *The Global Village: Transformations in World Life and Media in the 21st Century*, New York 1989.

stoi jednak w wyraźnej sprzeczności z obserwowanym współcześnie sceptycyzmem i wątpliwościami, jakie wzbudza stosowanie kategorii uniwersalizmu i obiektywizmu. Najsilniej zaznaczają się one w kontekście ponowoczesności i we wspomnianym już kręgu postmodernistów odrzucających wszelkie próby konstruowania całościowo opisujących i wyjaśniających świat metanarracji. Jedną z nich wydaje się właśnie globalizacja wraz ze swoimi uniwersalizującymi tendencjami. Zakładając jednak, iż zjawisko to potraktujemy jako jedną z możliwych interpretacji obserwowanych współcześnie wydarzeń, uniknąć można zarzutu narzucania jednego, powszechnie obowiązującego punktu widzenia. Wydaje się, że przeciwko postrzeganiu globalizacji w kategoriach uniwersalizacji przemawia dodatkowo fakt, iż wiąże się ona raczej z szerokimi możliwościami popularyzacji zróżnicowanych idei, wzorów zachowania czy stylów życia, co nie oznacza automatycznego recypowania wartości i tworzenia się ich ujednoliconej, wspólnej dla wszystkich hierarchii⁷⁶.

Wszystkie te zjawiska tworzą podatny grunt dla formułowania wizji globalnego porządku świata. R. Robertson, nawiązując do terminologii zastosowanej przez F. Tönniesa, proponuje cztery jego ujęcia⁷⁷. Pierwsza z nich to Global Gemeinschaft I. Przedstawia ona świat jako mozaikę zamkniętych, odseparowanych od siebie wspólnot, które pozostają w stosunku do siebie bądź to równorzędne, bądź też tworzą pewną hierarchię, co wiąże się z uznaniem nadrzędnej roli niektórych z nich. W przypadku tych o charakterze równorzędnym, zachowują one odrębne rozwiązania instytucjonalne i wzory kulturowe. Wskazane ujęcie uznać można za specyficzną formę reakcji na przejawy globalizacji, o wyraźnie negatywnym, antyglobalistycznym nastawieniu. Przyjęcie założenia równości wszystkich istniejących wspólnot sugeruje relatywizm kulturowy jako podbudowę teoretyczną. Hierarchiczna wersja Global Gemeinschaft I natomiast może być w dużej mierze wynikiem inspiracji koncepcjami właściwymi dla ruchów radykalnych i fundamentalistycznych o różnym pochodzeniu, a skoncentrowanych wokół idei perfekcyjnej wspólnoty, która przewyższać ma wszystkie pozostałe.

Global Gemeinschaft II to wizja wspólnotowo zorganizowanego społeczeństwa globalnego. Główny akcent przenosi się tutaj na jedność całej ludzkości, jednocześnie przychylając się ku koncepcji społeczeństwa globalnego, opartego na powszechnej zgodzie co do wspólnych norm i wartości. Świado-

⁷⁶ L. W. Zacher, *Uwarunkowania i implikacje globalizacji (problemy teoretyczne, ogólne, przykłady)* [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka*, Katowice 1999, s. 33.

⁷⁷ R. Robertson, *Globality, Global Culture and The Images of World Order* [w:] H. Haferkamp, N. Smelser (red.), *Social Change and Modernity*, Berkeley 1990, s. 404–410, za: J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit.

mość jednostek w wymiarze globalnym stanowi element determinujący powołanie do życia takiej formy wspólnoty, która dzięki świadomości kolektywnej może przyjąć kształt scentralizowany, jak to ma miejsce w przypadku kościoła katolickiego działającego w skali świata, lub też silnie zdecentralizowany, przy założeniu istnienia pluralizmu, z którym mamy do czynienia na gruncie różnego typu ruchów społecznych kierujących się wartościami pacyfistycznymi czy ekologicznymi.

Przywołać można w tym miejscu także wizję koncentrującą się wokół założenia istnienia suwerennych społeczności narodowych, nacechowanych otwartością i odznaczających się chęcią do nawiązywania wzajemnych relacji. Relacje te polegać będą na prowadzeniu intensywnej wymiany politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Warto zaznaczyć, że także w obszarze tego ujęcia mamy do czynienia z dwoma rodzajami scenariuszy. Wersja egalitarna postrzegać będzie wszystkie podmioty jako równorzędne. Na pierwszy plan wysuwać się będą partnerskie zasady, a kooperację i zachodzącą między podmiotami wymianę rozpatruje się w kategoriach wzajemnych korzyści. Hierarchiczne podejście zasadało się będzie na akcentowaniu dominującej roli pewnych społeczności, co w efekcie prowadzić będzie do ich wyraźnej przewagi nad innymi. Są one w tym aspekcie postrzegane jako gwarantujące bezpieczeństwo międzynarodowe, światowy ład i stabilność. Oczywiście jest zatem, iż przyjęcie takiej konstrukcji światowego porządku zbliża tę konstrukcję Global Gesellschaft do uprzednio omówionej wizji. Bez względu bowiem na to, czy za konstytutywną dla porządku świata przyjmiemy wspólnotę czy społeczność narodową, jednoczące obydwa te podejścia będzie przekonanie o istnieniu podziału na podmioty, które odgrywały będą kluczową rolę w wykreowaniu i utrzymaniu takiego porządku. W myśl tego, częstokroć podmioty pozostające niżej w hierarchii będą zmuszone do akceptacji takiego stanu rzeczy⁷⁸.

Według Global Gesellschaft II, klucz do przyszłego uporządkowania świata leży w unifikacji państw narodowych konstytuujących wysoce sformalizowaną strukturę organizacyjną o globalnym zasięgu. Obserwowalne jest tutaj ciśnienie ku powołaniu do życia tak zwanego światowego rządu, który sprawować ma władzę w ponadnarodowym państwie. Rząd ten jako jedyny będzie w stanie uchronić świat przed grożącą mu destabilizacją i chaosem. Również w tym wypadku dostrzegalne są różne możliwe wersje przebiegu wydarzeń. Mowa tutaj o scenariuszu scentralizowanym w odmianie liberalnej (zapobieganie napięciom i konfliktom) oraz marksistowskim, zakładającym wprowadzenie i utrzymanie porządku socjalistycznego. Trzecia, zdecentralizowana wizja będzie podążała w kierunku przyjęcia rozwiązań federalistycznych. Mają

⁷⁸ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 61.

być one w założeniu środkiem prowadzącym do zapanowania nad kwestią braku uporządkowania w globalnym świecie.

Globalizacja, jak wynika z powyższych rozważań, bywa interpretowana jako proces, stan oraz ideologia. Stwierdzenie, iż globalizacja trwa, czyli postrzeganie jej w kategoriach procesu, oznacza stopniowe przechodzenie od nowoczesnego porządku społecznego i politycznego, jakiego rami tworzy państwo narodowe, do warunków ponowoczesnych. Pojęcie kładzie nacisk na jego dynamikę i obrazuje pogląd utożsamiający go z rozwojem obejmującym różne dziedziny według określonego schematu. Symptomy tego rozwoju mogą pojawiać się w różnym tempie, ale w każdym przypadku harmonizują z ideą zmiany i modyfikacją aktualnych warunków. Koncentracja wokół zmiany wydaje się również wyjaśniać, dlaczego badacze zwracają szczególną uwagę na wyraźną rekonfigurację przestrzeni społecznej i geograficznej⁷⁹. Szeroki sposób definiowania globalizacji wynika z faktu, iż wskazać można wiele jej wymiarów, zarówno o charakterze materialnym, jak i mentalnym. Mowa będzie tutaj o wymiarach: etnicznym, technicznym, medialnym, finansowym oraz ideowym. W potocznym ujęciu globalizacja rozumiana jako proces prowadzi do dalszej globalizacji pojmowanej jako stan. Pewna część badaczy zagadnienia wysuwa tezę, iż za stan uznawać należy raczej globalność utożsamianą z przeszłymi warunkami społecznymi, determinowanymi przez ulegające sukcesywnemu zagęszczeniu powiązania ekonomiczne, polityczne i kulturowe. Pod uwagę wziąć należy także przepływy, które czynią nieistotnymi obecnie wyznaczone granice administracyjne i bariery gospodarcze. Jednakże nie oznacza tego, że sytuacja ta jest pojmowana jak stan ostateczny, wykluczający dalsze zmiany czy rozwój. Należy traktować go jako obecny stan rzeczy, który może dać impuls do wytworzenia się jakościowo nowego układu sił. W prosty sposób wyobrazić można sobie sytuację, w której globalność stanowi wstęp do swego rodzaju „planetarności”.

Można wskazać również alternatywy dla globalizacji w jej współczesnej postaci. Mianowicie w miejsce szczególnie akcentowanych „globalnych” wartości w postaci indywidualizmu i konkurencji oraz systemu wspartego na prywatnej własności wprowadzić można wartości wspólnotowe czy rozwiązania kładące nacisk na mutualizm oraz praktyki kooperacyjne, które będą w stanie osłabić kapitalistyczne reguły⁸⁰. Dopuszczenie takiego punktu widzenia wyraźnie wskazuje na otwarty, niezdeterminowany charakter procesu globalizacji.

Globalizacja jako złożony zespół procesów społecznych, które mają siłę twórczą i zarazem intensyfikują relacje społeczne w skali światowej, wpływa

⁷⁹ Ibidem, s. 64.

⁸⁰ M. B. Steger, *Ideologies of Globalization*, „Journal of Political Ideologies” 2005, Vol. 10, No. 1, s. 13.

jednocześnie na zwiększenie świadomości istnienia silnego powiązania pomiędzy tym, co lokalne, a tym, co globalne. Sprzyjać temu będzie bez wątpienia wynikająca z politycznej, ekonomicznej i kulturowej zmiany czasowo-przestrzenna kompresja oraz postęp w wymiarze technologicznym. W tym kontekście, wskazać można na istnienie stosunkowo silnych tendencji prowadzących do akcentowania różnic. Obserwować można również rozmaite przejawy działań akcentujących różnorakie podziały, które są bezpośrednią reperkusją zachodzących współcześnie zmian. W tym samym czasie, gdy przepływ kapitału znosi granice geograficzne i administracyjne lub czyni je mniej szczelnymi, w ich miejsce pojawiają się bariery nowego typu. Przykładem może być podkreślanie odrębności rasowych, narodowych, etnicznych czy religijnych, co nie jest zjawiskiem odosobnionym. Jednocześnie towarzyszy temu popularyzowanie tez o konieczności poszanowania tego zróżnicowania i jego ochrony przed zagrożeniem unifikacją, co częstokroć idzie w parze z przejawami poczucia niedowartościowania, a czasami wręcz wykluczenia, jakie towarzyszyć będą niektórym grupom⁸¹.

Przy założeniu, iż proces globalizacji tożsamy jest ze stopniowym upodabnianiem się w skali światowej form organizacji politycznej i ekonomicznej, a także stylów życia, wzorów konsumpcji, zwyczajów, obyczajów, systemów wartości oraz ideologii, wśród efektów ubocznych łatwo zauważyć dwa przeciwstawne zjawiska. Z jednej strony mamy do czynienia z pojawianiem się nowych instytucji politycznych, a z drugiej, równoległe, pojawiają się symptomy kryzysu i rozpadu tradycyjnie pojmowanych podmiotów życia politycznego⁸².

Rynek odgrywa istotną rolę w procesach globalizacyjnych. Składa się nań wymiana gospodarcza oraz swoboda przepływów finansowych, ów proces przekłada się również na zjawiska, z którymi mamy do czynienia w świecie polityki. Szczególne znaczenie zyskuje kategoria popytu i podaży oraz maksymalizacja zysku. Podobnie jak w dziedzinie ekonomii, nieodzowne staje się prowadzenie działalności zgodnie z zasadami marketingu, co na gruncie polityki przekłada się na skuteczność działania. Znajomość i poprawne wykorzystywanie zasad marketingu politycznego jest zatem nieodzowne. Przestrzeń polityki staje się w zasadzie rynkiem, na którym zysk tożsamy jest z osiągnięciem politycznych celów. W tym układzie obywatel przekształca się w konsumenta, który nabywa oferowany mu produkt w postaci konkretnego programu politycznego zachwalanego przez oferenta w osobie zazwyczaj wyspecjalizowanego członka określonego ugrupowania. Wyborca dokonuje selekcji,

⁸¹ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 61–65.

⁸² Zob. P. Hirst, G. Thompson, S. Bromley, *Globalization in Question*, Cambridge 2015,

wybierając te wartości, które uznaje za szczególnie pożądane lub atrakcyjne bądź też za najlepiej odpowiadające jego potrzebom czy preferencjom. Zasady marketingu politycznego powodują, że życie polityczne, podobnie jak rynek, staje się integralną całością, którą tworzą rządzący bądź pretendenci do tej roli. Stanowią oni odpowiednik sprzedawców, a rządzeni konsumentów, natomiast poszczególne cele, dążenia i wartości polityczne, podobnie jak dzieje się to na rynku dóbr i usług, stanowią przedmiot oferty i poddawane są negocjacom⁸³.

Większość badaczy zwraca uwagę na tendencję do ograniczania instytucji państwa do minimum sprowadzającego się do zagwarantowania jednostkom bezpieczeństwa i warunków dla realizacji ich interesów. Zjawisku osłabiania pozycji państwa towarzyszy jednocześnie przywiązanie do indywidualizmu i eksponowanie znaczenia jednostki w życiu społecznym. Sytuację tę wydaje się uzasadniać fakt, iż współcześnie jednostka ta, dzięki swojej mobilności, dostępowi do edukacji i nowych technologii, przekracza granice tradycyjnie pojmowanych podziałów administracyjnych i staje się obywatelem społeczności globalnej. Dotyczy to jednak jedynie części światowej społeczności, wiąże się to bowiem ze stopniem rozwoju nowoczesnych sieci komunikacyjnych, a głównie internetu, w poszczególnych rejonach globu, a nawet w ramach regionów⁸⁴. Wśród cech takiej społeczności wymienić można nacisk na nadrzędny wobec ustawodawstwa lokalnego, w tym i państwowego, charakter uniwersalnego katalogu praw człowieka, świadomość przynależności do wspólnoty o światowym zasięgu, otwartość, tolerancję, zastępowanie dążności do panowania nad środowiskiem czy innym człowiekiem ideą harmonijnej współegzystencji i kooperacji.

W obliczu procesów globalizacyjnych z negatywnymi ocenami spotyka się często działalność ciał ustawodawczych, która przejawia się dramatycznym obniżeniem poziomu zaufania społecznego dla tych instytucji. Pojawiają się głosy krytyczne, które wyraźnie wskazują na utratę znaczenia parlamentu jako ośrodka kształtującego politykę państwa. Konieczność szybkiego podejmowania decyzji powoduje, że dominującą pozycję zyskują organy wykonawcze, mówi się nawet o wzrastającym poziomie uniezależniania się państwowego aparatu władzy od woli obywateli. Uprawnienia parlamentu ulegają stopniowemu przesunięciu na rzecz biurokracji państwowej i frakcji partyjnych, zauważalny staje się również wzrost znaczenia grup nacisku w postaci związków zawodowych, grup interesu czy rozmaitych stowarzyszeń. W efekcie „to, co

⁸³ G. Spaargaren, S. Martens. *Globalisation and the Role of Citizen-Consumers in Environmental Politics* [w:] M. Bostrom, *Political Consumerism: Its Motivations, Power, and Conditions in the Nordic Countries and Elsewhere*, Oslo 2005, s. 26.

⁸⁴ S. Michalczyk, *Spółczesność medialna. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice 2008, s. 192.

polityczne przeniosło się ze scen oficjalnych – parlamentu, rządu, administracji politycznej – do szarej strefy korporacjonizmu⁸⁵.

Niewątpliwie stosowana praktyka decyzyjna ukazuje, że szczególnie istotne znaczenie zyskuje skuteczność w procesie rozwiązywania bieżących problemów, natomiast strategię działań długofalowych znajdują się na dalszym planie. Przez wzgląd na ciągle rozszerzający się dostęp do nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych przekształceniu ulega również typowa rola biurokracji. Dzieje się tak dlatego, że w miejsce sztywnych struktur hierarchicznych i służbowej zależności oraz ściśle sprawowanej kontroli wyrastają nowe formy i narzędzia wykonywania bieżących zadań z zakresu administracji państwowej. Znaczną jest tu również rola odgrywana przez popularne środki przekazu, które to w istotnym wymiarze kształtują sposób postrzegania życia politycznego, oddziałując tym samym na uprawianie polityki w warunkach stworzonych w procesie globalizacji⁸⁶.

Zacieranie się granic polityki prowadzonej w państwach narodowych, w połączeniu z bezprecedensową skalą rozwoju technologicznego oraz związanymi z tymi zjawiskami zagrożeniami, prowadzi do refleksji, że rozwój instytucji państwa opiekuńczego znacząco ułatwił jednostkom i grupom społecznym zdobycie i możliwość korzystania z określonych uprawnień. Wpłynęło to na ograniczenie pola działania w systemie politycznym i wywołało roszczenia do politycznej partycypacji poza tym systemem, czego manifestacją stanowią nowe formy kultury politycznej w postaci ruchów i inicjatyw obywatelskich. W tym kontekście powraca pytanie o rolę państwa narodowego w warunkach globalizacji. Popularne w literaturze przedmiotu stanowisko wskazujące na znaczne osłabienie czy nawet zanik państwa narodowego w takim kształcie, jaki wyłonił się na gruncie porządku westfalskiego, znajduje wielu zwolenników⁸⁷. Uzasadnieniem dla tezy o rozkładzie państwa narodowego stały się dwie przesłanki. Jedną z nich stanowi przekonanie, że zakres i intensywność międzynarodowej wymiany ekonomicznej przekroczyły możliwości oddziaływania i kontroli ze strony pojedynczego państwa. Wiąże się to z argumentacją, iż zasięg interakcji nawiązywanych i utrzymywanych za pośrednictwem rynku, ponad granicami administracyjnymi, prowadzi do osłabienia wśród obywateli poczucia identyfikacji z władzą państwową, co w konsekwencji skutkuje podważeniem źródła legitymizacji organów rządzących⁸⁸.

⁸⁵ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, Warszawa 2004, s. 285.

⁸⁶ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 69.

⁸⁷ J. Mäkinen, A. Kourula, *Globalization, National Politics and Corporate Social Responsibility* [w:] R. Tainio, S. Meriläinen, J. Mäkinen, M. Laihonon, (red.) *Limits to Globalization: National Borders Still Matter*. Copenhagen 2014, s. 219–235.

⁸⁸ S. Berger, *Globalization and Politics*, „Annual Review of Political Science” 2000, Vol. 3, s. 58.

Wynikająca z tego stopniowa utrata przez rządy narodowe części swoich autonomicznych uprawnień jest swego rodzaju zachętą dla rozwoju aktywności poza sektorem państwowym. Przy czym nie należy tego odnosić wyłącznie do działalności gospodarczej, ale przede wszystkim do funkcjonowania organizacji związkowych, partii politycznych czy ruchów społecznych, którym przypisać należy znaczenie kluczowe z punktu widzenia społeczeństwa obywatelskiego. W sytuacji, kiedy rząd związany jest międzynarodowymi porozumieniami, na mocy których dokonuje cesji części swoich uprawnień na rzecz działającej na ponadnarodowym szczeblu biurokracji, wspomniane organizacje mają do wyboru dwie możliwości. Z jednej strony mogą pogodzić się z istniejącymi ograniczeniami i poszukiwać w ich ramach nowych instrumentów działania, a z drugiej – podjąć próby rozwijania ponadnarodowej współpracy. Globalny wymiar integracji wydaje się sprzyjać tworzeniu podstaw dla kształtowania się transnarodowych ruchów społecznych⁸⁹.

Nie powinno się w tym miejscu pomijać innej koncepcji, u podłoża której odnaleźć można odniesienia do wąskich, funkcjonujących w skali lokalnej grup czy organizacji, a mianowicie do globalizacji⁹⁰. Jest to z punktu interesującej nas tematyki kwestia kluczowa, ponieważ stanowi tło dla współczesnego anarchizmu, który tak wiele miejsca poświęca kwestii lokalizmu. Pośród czynników, które niewątpliwie sprzyjają rozwojowi tendencji globalizacyjnych, wymienić można nowe technologie informacyjne i komunikacyjne, umożliwiające dostęp na poziomie lokalnym do dóbr czy usług będących przedmiotem wymiany w skali globalnej. W przestrzeni społecznej za główny przejaw globalizacji należy uznać nawiązywanie i utrzymywanie przez jednostki, grupy czy organizacje o charakterze lokalnym interakcji wyraźnie ponad ten poziom wykraczających, czego przejawem staje się powstawanie globalnych sieci społecznych⁹¹. Globalizacja łączy się także z tworzeniem przedsięwzięć silnie

⁸⁹ H. Radice, *Taking Globalisation Seriously*, „The Socialist Register” 1999, No. 1, s. 22, <http://thesocialistregister.com/index.php/srv/article/viewFile/5711/7798> (20.10.2014).

⁹⁰ Po raz pierwszy termin ten został użyty w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia do określania praktyk opartych na powiązaniach pomiędzy lokalnym, regionalnym i globalnym wymiarem interakcji. Współcześnie stosowane pojęcie globalizacji łączy w sobie dwie zależności: globalną produkcję idei, symboli, dóbr itp. z lokalnym charakterem kultur, co doprowadziło do wyłonienia założenia o konieczności łączenia globalnej skali myślenia z lokalnym poziomem działania, dzięki czemu możliwe staje się powiązanie pozornie odległych i nieposiadających żadnych punktów stykowych płaszczyzn (zob. A. Pomieciński, *Lokalne wymiary globalizacji* „Kultura i Historia” 2009, nr 16).

⁹¹ B. Wellmann, *Little Boxes, Glocalization, and Networked Individualism*, Berlin 2002, s. 11–25.

związanych z lokalnym rynkiem i nastawionych na zaspokajanie potrzeb wąskiej społeczności, poszerzających stopniowo skalę swojego działania, aż do osiągnięcia statusu korporacji transnarodowych, co staje się możliwe w wyniku intensyfikacji przepływów kapitału i inwestycji⁹².

Jednym z aspektów globalizacji jest również dopasowywanie dóbr przeznaczonych do rozpowszechniania w skali całego globu do warunków, oczekiwań czy zwyczajów konsumentów w określonym jego regionie⁹³. W kontekście globalizacji rozpatrywać należy zatem także wpływ wspólnot lokalnych na kształt systemu globalnego, co w wielu wypadkach może oznaczać pominięcie państwa narodowego i zaburzenie tradycyjnie pojmowanej hierarchii powiązań między tymi trzema poziomami. Globalizację w pewnej mierze utożsamiać można również z rodzajem afirmacji, jaką w warunkach ekspansji globalnego kapitału czy mediów cieszy się wspólnota lokalna, więzi sąsiedzkie i manifestowanie odrębnej tożsamości etnicznej bądź kulturowej. Z drugiej strony, procesowi globalizacji wydaje się sprzyjać przestrzenna mobilność jednostek i redefinicja związku pomiędzy pojęciem obywatelstwa a narodowością. Ponadto, zarówno kultura, jak i społeczne interakcje tracą swój geograficzny czy instytucjonalny kontekst, co skutkuje postmodernistyczną hybrydyzacją⁹⁴.

W myśl powyższych rozważań poczynionych w kontekście zjawiska globalizacji uzmysławiamy sobie szereg efektów ubocznych, niejednokrotnie niepożądanych. Zwraca się coraz częściej uwagę na polityczne, społeczne czy ekologiczne skutki zachodzących zjawisk. Pojawiły się nowe, pozbawione entuzjastycznego zabarwienia kategorie pojęciowe, jak chociażby nierówności informacyjne, informacyjne wykluczenie (ekskluzja), cyfrowy podział (*digital divide*), a nawet informacyjna podklasa. Rozczarowanie globalizacją, szczególnie w obliczu powodowanych przez nią społecznych nierówności, znalazło swój wyraz we wzmożonej aktywności anty- bądź alterglobalistycznych ruchów protestu⁹⁵. Podłożem dla tego rodzaju postaw jest przekonanie, że globalizacja stanowi synonim współczesnego imperializmu, a wręcz nawet kolonializmu, przejawiającego się w nowych formach wyzysku ekonomicznego i westernizacji kultury. Pojawia się pogląd, że jest to pochodna procesów modernizacyjnych, którym początek dały państwa Zachodu. Paradoksalnie nieco, działalność wspomnianych ruchów atakujących ideę globalizacji również przybiera wymiar globalny, jako że podejmowane przez alterglobalistów

⁹² Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 72.

⁹³ J. S. Guy, *What is Global and What is Local? The Theoretical Discussion Around Globalization* [w:] B. Bertagni, M. Lar Rosa, F. Salvetti (red.), *"Glocal" Working. Living and Working across the World with Cultural Intelligence*, Milano 2010, s. 325.

⁹⁴ W. Gabardi, *Negotiating Postmodernism*, Minneapolis 2000, s. 33–34.

⁹⁵ L. W. Zacher, *Spór o globalizację. Eseje o przyszłości świata*, Warszawa 2003, s. 44–46.

inicjatywy z reguły nie są realizowane w skali lokalnej, ale wykraczają poza granice państw, przybierając wyraźny wymiar transnarodowy. Jest to dobry punkt wyjścia dla dalszego analizowania współczesnego anarchizmu, tym razem jednak przez pryzmat globalizacji. W szczególności warto odnieść omawiany nurt do globalizacyjnych procesów, wyznaczyć linię przebiegającą pomiędzy wymiarem globalizacji, który poddawany jest anarchistycznej krytyce, a jednoczesnym przesunięciem akcentu z lokalnych aktywności anarchistów na działalność w skali globalnej.

Wkrótce po proteście antyglobalistycznym, do którego doszło w roku 1999 w Seattle, odnotować można znaczący wzrost zainteresowania środowisk naukowych, połączony z aktywizacją organizacji anarchistycznych i swego rodzaju renesansem samej myśli anarchistycznej. Jednak pomimo tego zainteresowania, anarchizm wciąż pozostaje dalece niezrozumianym podejściem, które w powszechnej opinii koncentruje się na przemocy i propagowaniu chaosu, z czym jak wiadomo anarchistyczne założenia nie mają wiele wspólnego⁹⁶. Pomimo zmieniających się warunków zewnętrznych, przesunięcia akcentów związanych z wpływem założeń postmodernizmu i poststrukturalizmu, anarchiści nadal opowiadają się za poszanowaniem różnorodności, autonomii i traktowaniem jednostek z należytyym szacunkiem, tak aby miały głos we wszystkich sprawach, które ich dotyczą. Te, nierzadko określane mianem radykalnych, zasady, nazbyt często były podważane, wyśmiewane i fałszywie reprezentowane. Niemniej jednak, mimo nieustającej krytyki płynącej ze strony oponentów, nie da się zaprzeczyć, że anarchizm jest współcześnie zjawiskiem globalnym, a jego wartości podzielane są przez jednostki i zbiorowości na całym świecie⁹⁷. A zatem, pomimo jego względnej marginalizacji jako filozofii politycznej, anarchizm nadal wywiera znaczny wpływ na kształtowanie się współczesnego krajobrazu politycznego. Ostatnimi czasy, szereg zmian społeczno-ekonomicznych, kulturalnych i politycznych oraz najważniejszych osiągnięć technologicznych, doprowadził do ukształtowania się przestrzeni politycznej, która jest pewną szansą dla anarchizmu. Anarchizm dzięki temu może zarówno się umacniać, jak i odkrywać swoje nowe wcielenie. Cel ten może zostać osiągnięty za pośrednictwem globalnych ruchów o charakterze antykapitalistycznym, antyglobalizacyjnym i proekologicznym⁹⁸.

⁹⁶ B. Epstein, *Anarchism and Anti-Globalisation Movement*, „Monthly Review. An Independent Socialist Magazine” 2001, Vol. 53, Issue 04, s. 9.

⁹⁷ R. Amster, A. DeLeon, L. A. Fernandez, A. J. Nocella, D. Shannon, *Contemporary Anarchist Studies. An Introductory Anthology of Anarchy in the Academy*, London–New York, 2009, s. 1.

⁹⁸ G. Curran, *21st Century Dissent Anarchism, Anti-Globalization and Environmentalism*, Basingstoke–New York, 2006, s. 2.

Anarchizm jest niekiedy uważany (nawet przez tych, którzy odnoszą się do jego założeń w sposób \życzliwy) za nader interesujący projekt, który jednak może mieć zastosowanie jedynie w warunkach lokalnych. Analizowanie niektórych z kluczowych lokalnych inicjatyw wywodzących się ze współczesnego anarchizmu sugeruje, że być może mamy do czynienia z narodzinami ruchu, który można już klasyfikować jako globalny. Amster argumentował będzie, że anarchizm w rzeczy samej ma wrodzoną tendencję do umiędzynarodawiania, a obecnie obserwowana jest ona w złożonych lokalnych działaniach, wchodzących w ramy globalnej sieci. Dodatkowo, zasadnicze przesłanki antypaństwowe i antykapitalistyczne stanowią dobry punkt wyjścia dla rozważania różnych możliwych konfiguracji geopolitycznych, z jednoczesnym prowadzeniem krytyki polityki pozostającej pod wpływem potężnych grup interesu. Anarchizm nie będzie zatem dążył do zreformowania państwa i związanych z nim procesów oraz instytucji. Nie będzie także koncentrował się na zdobyciu i utrzymaniu władzy w jego granicach. Wręcz przeciwnie, będzie koncentrował się na jej zniesieniu oraz równoległym dążeniu do udzielenia odpowiedzi na pytanie, jakie rozwiązania mogłyby ją zastąpić i czy nowe technologie informacyjno-komunikacyjne mogłyby być w tym aspekcie wykorzystywane⁹⁹. Krytycznym punktem refleksji współczesnego anarchizmu będzie, co mało zaskakujące, koncentracja na pytaniu o formę, jaką przybrać powinny ludzkie zbiorowości wpisane w anarchistyczny globalny system, jeśli potencjalnie miałyby one zastąpić pozostające w kryzysie państwa narodowe. Anarchistyczna wizja poza tym, że musi sama się ukonstytuować, równocześnie będzie musiała stawić czoła innym perspektywom międzynarodowego ładu i konkurować z nimi. Mierzyć się będzie zatem z międzynarodową, liberalną perspektywą opowiadającą się za wsparciem przyszełego ładu na międzynarodowej strukturze rządowej, która ma być swoistym panaceum dla niekończących się konfliktów zbrojnych. Konkurować będzie także z neokonserwatywnym modelem, koncentrującym się na wykreowaniu jednego, hegemonicznego mocarstwa, któremu podporządkowane będą społeczeństwa pozostające w orbicie jego wpływów, a prezentowanym przez jego zwolenników jako droga do osiągnięcia stabilności i dobrobytu¹⁰⁰.

Anarchiści odrzucają obydwa te scenariusze na rzecz procesu *bottom-up*, polegającego na oddolnej organizacji jednostek i społeczeństw. Co oczywiste w tym aspekcie, na plan pierwszy wysuwa się prymat autonomii jednostki, będącej tutaj kwestią kluczową w połączeniu z koniecznością funkcjonowania jednostki w zbiorowości. Ponadto warto zaznaczyć, że anarchiści dystansować się będą od takich form zrzeszania się, które wsparte są na modelu zarządza-

⁹⁹ R. Amster, *Anarchism Today...*, op. cit., s. 119.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 122.

nia ograniczającym możliwość aktywnej partycypacji. Kluczowym elementem w ustanowieniu anarchistycznego nowego globalnego modelu jest skupienie uwagi na jednoczeniu się antypaństwowych bytów i poszukiwanie sposobów ich możliwej współkoordynacji. Proces ten będzie w dużej mierze analogiczny do sposobu, w jaki równoważy się jednostkową wolność i procesy zbiorowe, co wspierać ma założenie, że wolność i równość muszą wzajemnie się przenikać¹⁰¹.

Podatny grunt dla upowszechniania i implementacji anarchistycznych założeń upatruje Richard Falk w swoim eseju *Anarchism without 'Anarchism'*. Twierdzi on, że obecnie mamy do czynienia z „wyczerpaniem możliwości państwowego centryzmu, (...) co prowadzi do poszukiwania radykalnych reform, a także rewolucyjnych rozwiązań. Podczas gdy tradycyjne ugrupowania prawicowe są częściowo na etapie odradzania, a częściowo w regresie, natomiast ugrupowania lewicowe (także nowa lewica) pogrążone są w depresji i w dużej mierze zostają wykluczone w przestrzeni publicznej zachodnio-centrycznego świata”¹⁰². Według Falka jedynym elementem zaburzającym ten ponury krajobraz są socjaldemokratyczne i lewicowo-populistyczne ugrupowania polityczne mające rację bytu w krajach Ameryki Łacińskiej. Dzieje się tak zapewne przez wzgląd na długą batalię prowadzoną przez te kraje w celu wyzbycia się dominacji i interwencjonizmu płynących ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przed tym, Falk stwierdza, że prawdziwym wyzwaniem stojącym w chwili obecnej przed odnowioną anarchistyczną tradycją będzie opracowanie takiej globalnej wizji, która koncentrować się będzie na nadrzędnej trosce o wolność jednostki, jej autonomię i harmonijne funkcjonowanie w grupie w myśl zasad zrównoważonego rozwoju¹⁰³.

Droga do realizacji nowej koncepcji globalnego porządku w anarchistycznym ujęciu musi prowadzić poprzez już przetarte szlaki. Należy zatem zanalizować lokalne inicjatywy i znaleźć sposoby, aby je połączyć. Tylko w ten sposób możliwe będzie przewyciężenie istniejących, nierzadko nieludzkich, kapitalistycznych, biurokratycznych, a w szczególności korporacjonistycznych instytucji stworzonych i podtrzymywanych przez państwa. Główny punkt krytyki współczesnych anarchistów nie będzie skupiał się na samym kapitalizmie, ale raczej na globalnych korporacjach wspieranych przez państwa narodowe¹⁰⁴. Należy zastąpić je podejściem personalistycznym, koncep-

¹⁰¹ U. Gordon, *Anarchism Reloaded*, „Journal of Political Ideologies” 2007, 12 (1), s. 35–36.

¹⁰² R. Falk, *Anarchism without 'Anarchism': Searching for Progressive Politics in the Early 21st Century*, „Millennium-Journal of International Studies”, <http://richard-falk.wordpress.com/2010/11/26/anarchism-without-anarchism-searching-for-progressive-politics> (25.10.2014).

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ B. Epstein, *Anarchism...*, op. cit., s. 11.

cją wspartą na kooperacji i lokalnej spółdzielczości, lecz trudno jednocześnie zakładać, że ludzie skoncentrowani na swoich problemach będą odznaczali się szczególną wrażliwością na sprawy społeczne. Pomimo tego, naturalna skłonność anarchizmu do pochwały oddolnych praktyk społecznych może okazać się przydatna także w szerszym wymiarze. Mianowicie wspomniane oddolne, kooperatywne praktyki mogą stać się doskonałym promotorem organicznej współzależności, która z poziomu podstawowych jednostek społecznych zostanie w końcu recypowana przez ludzkość jako całość¹⁰⁵.

Być może zbyt daleko idące byłoby stwierdzenie, że ruchy nowego tysiąclecia są ze swej natury anarchistyczne, ponieważ nazbyt uwidacznia się ich dywersyfikacja. Mamy do czynienia z organizacjami i koalicjami, które niekoniecznie potrafią zaakceptować wspólne metody i cele, nie mówiąc już o ich zróżnicowanych wizjach alternatywnego społeczeństwa globalnego. Mimo to, poczynawszy od różnorodnych działań małych grup, a skończywszy na aktach solidarności i formowania większych grup dla osiągnięcia wspólnego celu, nie ma wątpliwości co do tezy, że anarchizm jest katalizatorem działań społecznych na dużą skalę i współtworzy całokształt tak zwanej kultury ruchów społecznych w dobie globalizacji¹⁰⁶.

W kontekście globalnego spojrzenia na ruch anarchistyczny warto zauważyć, że niejednokrotnie to jednostki pozostające na marginesie życia politycznego ukazują sposoby i możliwości bezpieczeństwa, antykapitalistycznego i egalitarnego osadzenia społecznej organizacji. Przyczyny tego mogą być oczywiste i łatwe do zidentyfikowania. Przede wszystkim tkwią tym, że dla wielu z mieszkańców globu, którzy żyją i pracują nie osiągając życiowej stabilizacji i wizji bezpiecznej przyszłości, nie ma już zaufania do instytucji państwowych, które mogłyby ten stan rzeczy zmienić. Także wymiar korporacyjny współczesnej globalizacji nie sprzyja budowaniu optymistycznych postaw, ponieważ pomimo zakładanego indywidualistycznego podejścia, zwykły człowiek ma wysoce ograniczone pole manewru w kształtowaniu własnej teraźniejszości i przyszłości. Nic dziwnego więc, że wiele z tych nieusatysfakcjonowanych swoim aktualnym bytem jednostek podjęło się zadania, które w efekcie ma doprowadzić do odrzucenia korporacyjnego prymatu i odzyskania kontroli oraz decyzyjności nad ich przestrzenią życiową, poprzez stopniowe budowanie i łączenie autonomicznych wspólnot. Za najbardziej przystający do powyższej charakterystyki przykład działalności rozczarowanych państwem i polityką, niedowartościowanych i nieusatysfakcjonowanych jednostek. uznać można meksykańskich zapatystów (Zapatystowska Armia

¹⁰⁵ J. Shantz, *Living Anarchy: Theory and Practice in Anarchist Movements*, Bethesda 2009, s. 12.

¹⁰⁶ R. Amster, *Anarchism...*, op. cit., s. 129.

Wyzwolenia Narodowego). Zapatyści porzucili tradycyjne sposoby rewolucji, przekształcając się z grupy rewolucyjnej w swego rodzaju uzbrojoną społeczność. Wielokrotnie powtarzali, że nie zamierzają zdobywać władzy państwowej i raz za razem, w swych deklaracjach i praktycznych działaniach, odrzucali państwowość¹⁰⁷. Podstawowym przykładem odrzucenia tej formy organizacyjnej jest znaczenie, jakie nadali zasadzie *mandar obedeciendo* – ‘przewodnic przez podporządkowanie’ – idei stanowiącej, iż przywódcy ruchu muszą okazywać posłuszeństwo wobec woli jego członków, a wszystkie ważne decyzje powinny być podejmowane w drodze kolektywnego dochodzenia do konsensu¹⁰⁸. Zapatyzm jest bowiem jednym z tych indiańskich ruchów, które w Meksyku, w Boliwii i w innych krajach stanowią dowód, jednakże dość kruchy, że mobilizacja na rzecz uznania różnorodności nie musi prowadzić do konfliktów i „zderzenia cywilizacji”, ale może iść w parze z walką o sprawiedliwość społeczną i zaistnienie rządów prawa¹⁰⁹.

To, na co zwrócili uwagę zapatyści w połowie lat dziewięćdziesiątych, okazało się kluczowe, pozwoliło bowiem ukonstytuować globalny ruch, który rzucił wyzwanie neoliberalnemu porządkowi. Dostrzeżono, że efekty każdej walki o samostanowienie, niezależnie od skali zaangażowania, mogą wpłynąć na funkcjonowanie całego systemu, a nie jedynie instytucji i władz lokalnych. Jest to próba urzeczywistnienia tego, co postulowali anarchiści u progu rewolucji przemysłowej, czyli wizji wykreowania federacji samorządzących się wspólnot, zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali światowej. Miało to pozostać w zgodzie z ideą, że jednostki tworzące tego typu federalistyczne konstrukcje pozostają autonomiczne i posiadają niezbywalne prawo do secesji. Owo połączenie autonomii i społeczności wraz samodzielnym zarządem i odpowiedzialnością jest nieodłączną częścią anarchizmu, a tym samym stanowić może dobry grunt dla walki z opresyjnymi praktykami¹¹⁰.

Kolejną interesującą ilustracją może być inicjatywa *People's Global Action* (PGA), która jest rodzajem oddolnie zbudowanej, społecznej sieci, wspierającej tworzenie lokalnych alternatyw dla globalizacji, odrzucającej tym samym wszystkie formy i systemy dominacji. PGA kieruje się w swych poczynaniach pięcioma głównymi zasadami, a są to:

¹⁰⁷ M. E. Martinez-Torres, *Civil Society, the Internet, and the Zapatistas*, „Peace Review” 2001, 13, 03, s. 347.

¹⁰⁸ J. Halloway, *Zapatyści a idea władzy*, 2011, <http://wolnemediamedia.net/polityka/zapatysci-a-idea-wladzy> (26.10.2014).

¹⁰⁹ B. Duterme, *Zapatyści już niemodni, ale wciąż żywi*, „Le Monde Diplomatique”, <http://monde-diplomatique.pl/LMD44/index.php?id=3> (26.10.2015).

¹¹⁰ M. Mora, *Zapatista Anticapitalist Politics and the “Other Campaign”*. *Learning from the Struggle for Indigenous Rights and Autonomy*, „Latin American Perspectives” 2007, 34 (2), s. 64–67.

- bardzo jasne odrzucenie kapitalizmu, imperializmu i feudalizmu;
- odrzucenie wszelkich form dominacji i dyskryminacji;
- konfrontacyjny stosunek do reprezentantów neoliberalnego kapitalizmu;
- prowadzenie akcji bezpośrednich zgodnie z założeniami koncepcji obywatelskiego nieposłuszeństwa i wsparcie wszystkich ruchów społecznych, które kierują się szacunkiem i walczą o prawa uciskanych narodów;
- wsparcie filozofii organizacyjnej na zasadach decentralizacji i autonomii¹¹¹.

Jak wskazuje Olivier de Marcellus, uznawane przez PGA zasady dają bardzo jasny obraz tego, co jest głównym celem organizacji i ruchów zaangażowanych w sieć. Podkreśla się bowiem oszczędność czasu i energii poświęcanych na prowadzenie żmudnych dyskusji mających na celu wyłonienie reprezentacji. PGA sama w sobie nie została pomyślana jako spójna organizacja, lecz jako (w założeniu) skuteczne narzędzie radykalnego przeciwstawienia się WTO i koncepcji tak zwanego „wolnego” handlu¹¹².

PGA wpisuje się a anarchistyczne założenia ruchu globalnego, nie posiada bowiem siedziby, nie dysponuje centralnymi funduszami, funkcjonuje bez instytucji członkostwa czy też przedstawicielstwa. Konkretnie organizacje lub osoby zlokalizowane w dowolnym regionie służą jako punkty węzłowe o charakterze informacyjno-kontaktowym. W tym przypadku będzie to międzynarodowy sekretariat (Canadian Union of Postal Workers¹¹³) służący za główny punkt kontaktowy. PGA zatem w dużej mierze opiera się zarówno na regionalnych autonomicznych organizacjach, które działają przy pomocy nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, takich jak poczta elektroniczna czy inne mniej typowe narzędzia, w celu rozpowszechniania informacji, usprawnienia procesu komunikacji i koordynacji działań. Począwszy od Globalnych Dni Akcji, licznych protestów przeciwko WTO czy Karnawału Przeciwko Kapitalizmowi, działań w dużej mierze inspirowanych przez PGA, sektor radykalnych ruchów anarchistycznych coraz częściej podkreśla istotność szerszej implementacji zasad koncentrujących się na: zdecentralizowanej współpracy, organizacjach pozbawionych czynnika hierarchicznego, konsensie prowadzącym do podejmowania wspólnych decyzji i akcji bezpośredniej¹¹⁴.

¹¹¹ A. Khasnabish, *Globalization & Autonomy Glossary – Peoples’ Global Action (PGA)*, 2005, <http://www.globalautonomy.ca/global1/servlet/Glossarypdf?id=OR.0023> (26.10.2014).

¹¹² O. de Marcellus, *Peoples’ Global Action: the grassroots go global* [w:] Notes from Nowhere (red.), *We are Everywhere*, London–New York 2003, s. 99, <http://artactivism.members.gn.apc.org/allpdfs/096-Peoples%20Global%20Action.pdf> (28.10.2015).

¹¹³ CUPW, <http://www.cupw.ca> (28.10.2015).

¹¹⁴ J. Juris, *Reinventing the Rose of Fire: Anarchism and the Movements Against Corporate Globalisation*, „Historia Actual Online” 2010, Núm. 21, s. 143.

Dzisiejszy świat, czemu trudno zaprzeczyć, jest z natury globalny i wspólnoty stają przed koniecznością wpasowania się w ten krajobraz. Wynika to w dużej mierze z siły procesów globalizacyjnych, tworzących impuls do połączenia gospodarki i technologii, a co za tym idzie, tworzenia sieci telekomunikacyjnych i międzynarodowych instytucji finansowych, które w obecnej chwili docierają już do najodleglejszych zakątków globu¹¹⁵. Zarówno rewolucja przemysłowa, jak i postępująca globalizacja wywołały szereg negatywnych reperkusji – mowa tutaj o zanieczyszczeniu środowiska naturalnego i zmianach klimatycznych, stopniowej utracie gruntów pod uprawy i ogólne zachwianie homeostazy biosfery. Wynika z tego zatem, że społeczności lokalne nie mają już możliwości całkowitego wycofania się z globalnych działań, skoro wieszczony nadchodzący kryzys ma charakter globalny. W obliczu tej ewentualności nie dziwi fakt, że lokalne walki są w tym momencie także globalne. Działania antypaństwowe, antykorporacyjne i antykapitalistyczne wymagają przeniesienia punktu ciężkości z dobrowolnych, luźnych federacji do konieczności budowania bardziej zintegrowanych, globalnych sieci¹¹⁶.

Dzisiejsze ruchy wnoszą jednocześnie o samostanowienie i globalną łączność, mające w zamyśle na celu rozwijanie kreatywnych strategii budujących i wspierających lokalny kapitał. Jednocześnie starają się stworzyć owe polityczne i społeczne przestrzenie bez odwołań do protekcjonizmu państwowego. Czasami jest to odzwierciedlone w anarchistycznym odrzuceniu granic państwowych, które wywołuje dwojaki efekt. W pierwszej kolejności dochodzi do wzmacniania społeczności lokalnych, ale jednocześnie prowadzi to większej ich integracji z globalnymi sieciami. Dzięki temu osiąga się stan, w którym samoorganizacja i samostanowienie dostrzegalne jest na dwóch poziomach, po pierwsze lokalnym, czyli poniżej centralnych struktur państwowych, po drugie zaś globalnym, czyli powyżej państwa. W ten oto sposób interesy i dążenia lokalne stają się zbieżne z tymi o charakterze globalnym, tworząc przestrzeń dla potencjalnego rozwoju asocjatywnych i kooperacyjnych zobowiązań politycznych, które pozwolą na osiągnięcie wystarczającej solidarności i stabilności, by skutecznie kreować zrównoważone alternatywy dla neoliberalnego porządku. Celem nie jest utworzenie jednej, homogenicznej społeczności, lecz budowanie wielu zbiorowości powiązanych ze sobą tożsamymi, naczelnymi zasadami.

To wszystko prowadzi nieuchronnie do wniosku, że już w tym momencie egzystujemy w świecie, w którym centralne miejsce zajmują sieci społeczne i z tego też względu wybór, jaki mamy przed sobą, nie dotyczy już tego, czy zechcemy w ramach tychże sieci funkcjonować, lecz w jaki sposób mamy to

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ R. Amster, *Anarchism...*, op. cit., s. 132.

czynić, by było to dla nas najbardziej korzystne i efektywne. Współcześnie tworzące się sieci odzwierciedlają szczególne zaangażowanie w nowe formy otwartej współpracy, budując sieć relacji poziomych. Sieciowe organizacje typu PGA w swych założeniach kierują się częstokroć wartościami typowymi dla tradycyjnego anarchizmu, choć chętniej czerpią z nich wskazówki dotyczące kreowania zrębów organizacyjnych, a zdecydowanie mniej miejsca poświęcają samej ideologii. Sieciowa struktura organizacji typu PGA zapewnia podtrzymanie i rozwijanie ponadnarodowej przestrzeni zarówno w wymiarze komunikacyjnym, jak i koordynacyjnym¹¹⁷. Tak skonstruowana infrastruktura komunikacyjna staje się tym samym podwaliną dla wyłaniania się współczesnych sieciowych ruchów społecznych, czemu poświęcony zostanie kolejny rozdział niniejszej książki.

¹¹⁷ P. Routledge, *Acting in the Network: ANT and the Politics of Generating Associations*, „Environment and Planning, Society and Space” 2008, 26, No. 2, s. 199.

3. Anarchizm usieciowiony

3.1. Koncepcja sieci społecznych jako współczesna anarchistyczna praktyka

Współcześnie nowe technologie informacyjno-komunikacyjne w zasadzie całkowicie przenikają system społeczny, a szybko rozprzestrzeniająca się informacja staje się w pewnym sensie wyznacznikiem działań społecznych i głównym punktem życia społecznego¹. Wyraźne zainteresowanie kierowane jest ku elektronicznej przestrzeni przepływów, jaką jest internet, medium dające możliwość zaistnienia wielowymiarowej interakcji. Zaistnienie interakcji w wirtualnej przestrzeni nie będzie wykluczać jednoczesnego ich nawiązywania, rozwijania i utrzymywania poza nią. Nie należy zapominać, że internet nie jest postrzegany wyłącznie jako środek do komunikacji i pozyskiwania informacji, stanowi bowiem narzędzie umożliwiające wolną ekspresję istotnej części społeczeństwa. W przeciągu kilkunastu lat przeszliśmy bowiem od wertykalnej struktury przekazu do horyzontalnie ukształtowanej przestrzeni, w której rozwija się świat oddolnej, niczym nieograniczonej twórczości. W tę przestrzeń wpasowują się doskonale różnorodne kanały wirtualnego przekazu, otwierając i demokratyzując obszar do tej pory zamknięty, umożliwiając tym samym narodziny i rozwój kultury kreatywności². Posiłkując się stwierdzeniem Castellsa, założyć można, że poprzez właśnie funkcję wolnej ekspresji internet będzie pewnego rodzaju zwierciadłem, które ukazywało będzie społeczeństwo. W tym względzie medium to nie będzie przekazywaniem jedynie pozytywnych cech zbiorowości, lecz także pokazywać będzie jego słabości, a często również patologie³. Ponadto, nie można pominąć jeszcze jednej z istotnych społecznie funkcji, jaką spełnia internet. Chodzi tu przede wszystkim o płaszczyznę dzia-

¹ M. Castells, *Toward a Sociology of the Network Society*, „Contemporary Sociology” 2000, Vol. 29, No. 5, s. 693.

² M. Majorek, *Kod YouTube. Od kultury partycypacji do kultury kreatywności*, Kraków 2015, s. 16.

³ M. Castells, *Communication Power*, Oxford 2013, s. 107.

łania różnego typu ruchów społecznych czy organizacji, dla których staje się on często jedynym kanałem umożliwiającym głoszenie haseł, postulatów czy uznawanych wartości.

W obszarach, w których spotykamy się z istnieniem i rozwojem sieciowych powiązań, znajduje się także sfera gospodarcza, zyskująca miano „nowej ekonomii”. Castells wyróżnia cechy, które będą dla niej dystynktywne, podkreślając znaczenie aspektu informacyjnego. W tym względzie wydajność i konkurencyjność gospodarujących podmiotów, do których zaliczyć będzie można przedsiębiorstwa, regiony czy państwa, determinowana jest przez ich zdolność do wykorzystywania wiedzy, jej generowania oraz przetwarzania i zarządzania informacją. Zwrócić należy uwagę także na globalny wymiar gospodarki, co zostało już wcześniej nakreślone, przy okazji rozważań nad zjawiskiem globalizacji. Przepływy finansowe, wymiana towarów i usług w skali międzynarodowej, a także działalność ponadnarodowych korporacji, charakteryzuje możliwość funkcjonowania w skali globu, co nie byłoby wykonalne bez pozyskiwania i wymiany informacji przy zastosowaniu odpowiednich narzędzi komunikacji. Faktem jest, że nowa ekonomia zasadniczo zachowuje swój kapitalistyczny charakter, niemniej jednak w pewnym zakresie reguły, którymi się kieruje, ostatnimi czasy wyraźnie ulegają zmianie. Globalna gospodarka sieciowa odznacza się zwiększonym stopniem elastyczności czasu pracy i form zatrudnienia, co skutkuje postępującą indywidualizacją rynku pracy, sytuując go z dala od modelu organizacyjnego typowego dla ery przemysłowej⁴.

W przestrzeni kultury wskazuje się na integrującą rolę systemu, jaki tworzą media, wśród których wiodącą rolę zaczyna odgrywać internet. Współcześnie funkcjonowanie mediów w znacznym stopniu odbiegać będzie od modelu przez lata utrwalanego przez tradycyjne media masowe, dysponujące ograniczoną liczbą kanałów jednostronnego przekazu. Następuje stopniowa przemiana audytorium, jego rozdrobnienie i wyjście poza kategorię masowego odbiorcy. Owa przemiana oczywiście nie była procesem nagłym, a miała charakter ewolucyjny. Jak wskazuje Jan van Dijk „w XX wieku struktury społeczeństwa sieci zaczęły stopniowo zastępować struktury społeczeństwa masowego. Proces ten postępował przede wszystkim w społeczeństwach rozwiniętych, nowoczesnych”⁵. Przekaz w społeczeństwie sieciowym jest bliższy odbiorcy i może w lepszy sposób być dostosowany do jego potrzeb, ponieważ jest tworzony oddolnie. Swego rodzaju paralełą może być tutaj zasada subsydiarności – w dojrzałych demokracjach przekazanie kompetencji w ręce obywateli, samorządów sprawia, iż proces decyzyjny przebiega sprawniej, ponie-

⁴ M. Castells, *Galaktyka internetu. Refleksje nad internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 147.

⁵ J. van Dijk, *Spoleczne aspekty nowych mediów*, Warszawa 2010, s. 55.

waż zarządzający środkami sami wiedzą, jakie potrzeby lokalnej społeczności są najbardziej pilne do zaspokojenia. Mamy zatem do czynienia z nieustannym różnicowaniem się mediów, adresowanych do określonych grup odbiorców i dostosowanych do potrzeb wyspecjalizowanej publiczności. Proces ten nie zaistniałby jednak bez nowego typu narzędzi technologicznych. W związku z tym, pomimo istnienia wpływowych korporacji medialnych, tworzy się przestrzeń dla segmentacji rynku mediów. Upowszechnia się także interaktywny charakter przekazów, eliminujący jednolite standardy, dominujące w mediach masowych we wcześniejszych dekadach⁶.

Media odgrywają kluczową rolę także w obszarze polityki, ponieważ obserwuje się, że to one stanowią istotną przestrzeń uprawiania polityki w epoce informacji. Media od dłuższego już czasu ogrywają znaczącą rolę w kształtowaniu opinii publicznej i zachowań politycznych. Niezwykle trudno wyobrazić sobie sytuację, w której aktorzy sceny politycznej, czyli partie polityczne czy kandydaci do sprawowania urzędów państwowych, dystansują się od mediów, świadomie pozbawiając się możliwości docierania w ten sposób do społeczeństwa. Coraz większa popularność nowych technologii medialnych wiązać się może z wyłanianiem się alternatywnych wobec mediów masowych źródeł informacji. Zauważalną słabością tej formy przekazu może być niezrządkiem trywialny i mierny jakościowo charakter pozyskiwanych w ten sposób treści, trudno jednak zaprzeczyć, że specyfika nowych mediów, a zwłaszcza internetu, ogranicza lub czasami całkowicie eliminuje jakąkolwiek możliwość kontroli przepływu informacji⁷.

Trudno dyskutować z tą, że polityka, a w szczególności proces polityczny, w społeczeństwie demokratycznym toczy się w mediach⁸. Co więcej, symboliczny wymiar polityki staje się współcześnie ważniejszy niż dawniej. Celem przekazu staje się w pierwszej kolejności tworzenie symboli, które będą kojarzone z wiarygodnością, rzetelnością i charyzmatyczną osobowością, co w efekcie przełoży się na zwiększenie poparcia w społeczeństwie. W tym kontekście mamy do czynienia z nowym problemem, który pojawia się w przedmiocie legitymizacji władzy państwowej, a to dlatego, że system polityczny charakteryzuje narastająca nieprzewidywalność. Połączyć to można ze zjawiskiem konfrontowania atrybutów państwa narodowego takich jak chociażby jego suwerenność, z rzeczywistością zdominowaną przez przepływy kapitału

⁶ M. Majorek, *W stronę posttelewizyjnej publiczności. YouTube następcą telewizji?* [w:] M. Sokołowski (red.), *Oblicza internetu. Sieciowe dyskursy. (Roz)poznawanie cyfrowego świata*, Elbląg 2014, s. 190.

⁷ Idem, *Kod YouTube...*, op. cit., s. 39.

⁸ J. Borja, M. Castells, *Local and Global: The Management of Cities in the Information Age*, London 1997, s. 12.

i informacji⁹. Charakterystyczne staje się przy tym ujęcie zjawiska władzy – a mianowicie, w społeczeństwie sieciowym przestaje być ona umiejscowiona w obrębie instytucji państwa. Władza, podobnie jak informacja, podlegać będzie przepływowi pomiędzy elementami tworzącymi wielopoziomą, globalną sieć wzajemnych powiązań i zależności. Nie można jednak postawić skrajnie radykalnej tezy, że władza ulega zanikowi, a jej wpływ na społeczeństwo jest niezauważalny. Mamy raczej do czynienia z przesunięciem akcentu w kierunku kodów informacyjnych i wizerunków, dzięki którym społeczeństwa wyłaniają swoich reprezentantów¹⁰.

Konstrukcja, którą jest państwo narodowe, jest niewątpliwie naruszona przez zjawisko przepływu i rozpraszania się władzy, choć dotychczas nie stanowi jeszcze powodu do wieszczenia końca tak ugruntowanej państwowości. Równie, a może nawet bardziej istotną, równoległą w stosunku do globalnego systemu przepływów tendencją, są wysuwane przez rozmaite grupy żądania uznania ich odrębnych tożsamości. Wskazana tendencja wydaje się zrozumiała, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod rozwagę wspomnianą uprzednio koncentrację jednostek na systemach znaczeń i symboli. Źródeł tychże doszukać się można w szczególności w czynnikach takich jak: pochodzenie narodowe czy etniczne, płeć, a także przynależność do grupy wyznaniowej. Elementy te są podstawą dla wykształcania się rozwiązań o charakterze instytucjonalnym, które wywierają również fundamentalny wpływ na jednostkowe wybory życiowe i zachowania¹¹. We władzy dopatrywać się zatem można znamion walki, która toczona jest przy użyciu kodów i wizerunków kulturowych tworzonych i recypowanych przez jednostki funkcjonujące w ramach sieci. Możliwości dostępu do sieci nie są przy tym nieograniczone, ponieważ spotkać się można z sytuacją, kiedy to niektóre podmioty są z niej wykluczone. W efekcie pociąga to za sobą marginalizację i próby poszukiwania odmiennych form uczestnictwa¹². Zdarza się, iż reakcją na ograniczony udział w globalnej sieci przepływów jest nadmierne akcentowanie odmienności, skutkujące formowaniem się i umacnianiem fundamentalizmów różnego typu.

Taki stan rzeczy w konsekwencji pociąga za sobą potencjalne niebezpieczeństwo patologii. W szczególności należy zwrócić uwagę na zjawiska prowadzące do atrofii i rozpadu organizacji, delegitymizacji instytucji czy umniejszenia zna-

⁹ Manuel Castells proponuje tezę, że obecnie społeczeństwo można określić mianem „społeczeństwa przepływów” (*the flow society*), gdzie podstawą dla zachodzących procesów są nie tyle przepływy władzy, lecz władza przepływów: pieniądza, innowacji, a przede wszystkim informacji (zob. J. Borja, M. Castells, *Local and Global...*, op. cit., s. 13).

¹⁰ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 110–111.

¹¹ M. Castells, *The Power of Identity*, Malden MA 2004, s. 56–57.

¹² Idem, *Galaktyka Internetu...*, op. cit., s. 307.

czenia zbiorowych inicjatyw. Reperkusją jest widoczne zmniejszanie lub też całkowite eliminowanie obszarów o istotnym dla społeczeństwa znaczeniu. W ich miejsce pojawiają się sieci, postrzegane w kategoriach instrumentu wymiany, włączające bądź też wykluczające poszczególne jednostki i grupy, uzależniające swe decyzje od zmieniających się warunków i celów¹³. Sytuacja, w której mamy do czynienia ze współwystępowaniem systemu globalnych przepływów z jednej strony i wyraźnym artykułowaniem przez niektóre grupy własnej tożsamości z drugiej, staje się podwaliną dla możliwych do zaobserwowania znamion kryzysu państwa narodowego¹⁴. Zauważalne przejawy transformacji uwidaczniają się niemal we wszystkich obszarach życia społecznego. Kompetencje władz państwowych nie są już tak rozległe, aby zapewnić im kontrolę nad globalnym systemem przepływów, w szczególności w obszarze związanym z przepływem informacji. Warto także podkreślić, że struktura władz okazuje się niekiedy zbyt mało elastyczna, aby dostosować się do nieustających przemian, będących konsekwencją procesów globalizacyjnych. Proces delegitymizacji państwa narodowego w oczywisty sposób wzmacniany jest poprzez istnienie pluralizmu tożsamości regionalnych i kulturowych, łatwych do zaobserwowania w obrębie danej państwowości. Pluralizm ten w przypadkach skrajnych spowodować może skutki w postaci dezintegracji terytorialnej danej państwowości¹⁵.

W myśl poczynionych wyżej rozważań założyć można, że teza Castellsa zakładająca, że im większy stopień centralizacji występuje w danym państwie, tym trudniej budować mu swego rodzaju pomost pomiędzy tendencjami globalnymi a, mającymi swe podłoże w różnicach kulturowych, aspiracjami lokalnych wspólnot, jest słuszna¹⁶. Zważywszy na to, stanem pożądanym wydaje się możliwie daleko idąca decentralizacja struktur państwowych, a elastyczna i zarazem dynamiczna struktura władz sprzyjać ma efektywności procesu przystosowywania się państwa narodowego do ciągłych zmian o globalnym charakterze. Ma to jednocześnie zapewnić lepsze zabezpieczenie przed coraz bardziej uzasadnioną wizją separatyzmu, traktowanego jako sposób obrony lokalnej tożsamości. Wobec powyższego, nadmieniona siła przepływów, która skutkować ma zastąpieniem przepływów siły, może okazać się podstawą dla przewartościowania założeń leżących u podstaw państwa narodowego. Tego typu założenie wydaje się uzasadnione, jeśli weźmiemy pod rozwagę kilka elementów charakteryzujących sieci społeczne¹⁷.

¹³ Idem, *The Rise of Network Society*, Cambridge–Oxford 2000, s. 3.

¹⁴ J. Borja, M. Castells, *Local and Global...*, op. cit., s. 13.

¹⁵ J. Wojniak, *Globalne społeczeństwo...*, op. cit., s. 111–112.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ S. Speed, *Zapatista Autonomy, Local Governance, and an Organic Theory of Rights* [w:] R. Warrior (red.), *The World of Indigenous North America*, New York 2015, s. 99.

Przy okazji ogłędnej analizy anarchistycznych ruchów w kontekście globalizacji, a także we wcześniejszej charakterystyce współczesnej ideologii anarchistycznej, nieco miejsca poświęciliśmy kwestii decentralizacji. Otóż, konstrukcja sieciowa przede wszystkim sprzyjać będzie właśnie procesom decentralizacji i niestandardowym modelom dystrybucji funkcji decyzyjnych. Ponadto, co w dużej mierze oczywiste i niejednokrotnie do tej pory wzmiankowane, sieć złożona jest z węzłów i z definicji nie ma centrum. A zatem funkcjonowanie sieci wpierać się będzie na zachodzących równoległe procesach inkluzji i ekskluzji, a te z kolei uzależnione będą od tego, co w danym momencie jest użyteczne czy konieczne. Z zasady wszystkie elementy, które w sieci są nieobecne i pozostają poza nią, są traktowane jako nieistotne z punktu widzenia jej funkcjonowania. Zdarza się także, że są one eliminowane, jeśli uznane zostaną za zagrożenie czy utrudnienie w realizacji celów przez nią stawianych. Co się zaś tyczy węzłów tworzących strukturę sieciową, to wypadku, gdy któreś z nich okazują się zbyt cenne lub też zaczynają wykazywać cechy nieprawidłowego funkcjonowania, zostają zwyczajnie usunięte. Wynika z tego, że sieć wykazuje zdolność do przekształcania swojej konstrukcji w celu zachowania równowagi. Homeostaza w ramach jej struktury warunkowana jest w pierwszej kolejności zróżnicowaniem roli i znaczenia poszczególnych węzłów. Po drugie zaś dany węzeł musi być konieczny z punktu widzenia całokształtu sieci. Znaczenie poszczególnych węzłów nie jest dane na stałe, może się ono zwiększać lub zmniejszać, a owo zwiększanie następuje w związku z procesem absorpcji przez dany węzeł większej ilości informacji oraz lepszymi jego zdolnościami do ich przetwarzania¹⁸.

Właściwe sieciom cechy nadają im wymiar struktur społecznych, które są niczym innym, jak układem pewnych prawidłowości o charakterze organizacyjnym. Powstają one w powiązaniu z procesami historycznymi, kreowanymi przez społecznych aktorów i są ustawicznie przekształcane w myśl celowego działania społecznego¹⁹. Wzrastająca nieustannie popularność mediów interaktywnych bez wątpienia stwarza pole dla różnorodnych inicjatyw w tym zakresie. Pokusić się można o postawienie tezy, że niezagospodarowaną przez rządzących przestrzeń zaczynają zapełniać rządzeni przez nich obywatele, podejmujący zróżnicowane, wychodzące zdecydowanie poza tradycyjną partycypację, działania w sferze polityki²⁰.

¹⁸ Zob. P. Luksha, *Society as a Self-Reproducing System*, „Journal of Sociocybernetics” 2001, 2 (2), s. 13–36.

¹⁹ M. Castells, *Materials for an Exploratory Theory of the Network Society*, „The British journal of sociology” 2000, 51 (1), s. 22.

²⁰ Przykładów tego typu inicjatyw dostarczają przede wszystkim projekty realizowane w skali lokalnej: Amsterdam Digital City czy Barcelona Internet Citizen Project.

Najważniejszym elementem, który decyduje o sile powiązań, z jakimi mamy do czynienia w obszarze sieci, jest ich elastyczny charakter, współgrający bezpośrednio z typowymi dla tej struktury możliwościami adaptacyjnymi, warunkującymi dostosowanie się do szybko zmieniających się warunków zewnętrznych. Takie założenie determinuje upatrywanie źródła zmiany poza wewnętrznym środowiskiem sieci. Przesłanką dla tego typu sądu, może być całkowite odrzucenie struktur opartych na afirmacji wartości, które z zasady pozostają sprzeczne z logiką sieci dominującej. Przykładów dostarczają wartości, wokół których skupiają się wspólnoty religijne, narodowe czy etniczne. Co więcej, zmiana w obszarze sieci dominujących może być zainicjowana przez aktywność sieci alternatywnych. Ich zasadniczym celem będzie podjęcie komunikacji z innymi funkcjonującymi równolegle sieciami i pozostanie niejako w opozycji do powszechnie przyjętych zasad. Tendencje te dają się zaobserwować w szczególności w aktywności rozmaitych ruchów społecznych, a zwłaszcza tych, które określamy mianem nowych (ekologicznych, feministycznych czy organizacji na rzecz obrony praw człowieka), lecz widoczne są także w formie organizacji współczesnych ruchów anarchistycznych.

Dzięki zwiększonej szybkości, a także elastyczności i adaptacyjności nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, zdecentralizowane formy o charakterze sieciowym zaczynają być w coraz większym stopniu konkurencyjne w stosunku do tradycyjnych wertykalnych konstrukcji hierarchicznych²¹. Dostrzeżenie większej wydajności działań prowadzonych według sieciowej logiki zaowocowało zaadaptowaniem tego rozwiązania do sfery działań zbiorowych w wymiarze międzynarodowym. Zjawisko to jest obserwowalne szczególnie wśród zdecentralizowanych ruchów społecznych, które w naturalny sposób podzielały koncepcję szerokiej, poziomej sieci informacyjnej, pomimo swego nieskrywanego, negatywnego nastawienia do informacyjnego kapitalizmu. Można zaryzykować tezę, że mimo braku akceptacji dla korzeni informacjonizmu, korzyści, jakie niesie ze sobą technologia i tym samym adaptacja rozwiązań dla realizacji własnych celów, są w zasadzie nieuniknione. Jak wskazuje Manuel Castells, „najbardziej decydującym czynnikiem historycznym, przyspieszającym, kanalizującym i kształtującym paradygmat technologii informacyjnej oraz pobudzającym związane z nim formy społeczne, był/ jest proces kapitalistycznej restrukturalizacji, podjęty od lat 80., który sprawia, iż nowy techno-ekonomiczny system może być scharakteryzowany właściwie jako kapitalizm informacyjny. (...) Absolutnie kluczowe dla zapewnienia szybkości sprawności restrukturyzacji były innowacje techniczne i zmiana organizacyjna, skoncentrowane na elastyczności i adaptacyjności. Można wykazać,

²¹ B. Epstein, *Anarchism...*, op. cit., s. 8.

że bez nowych technik informacyjnych, globalny kapitalizm byłby rzeczywistością mocno ograniczoną (...)”²².

Od momentu pamiętnych wydarzeń w Seattle²³ w 1999 roku, mamy do czynienia z pewnym przełomem, który wyznacza moment rozciągającej się na cały świat fali protestów, mających na celu zahamowanie wzrostu znaczenia globalnych instytucji. Nastąpił rozkwit alternatywnych forów sprzeciwiających się korporacyjnej globalizacji, które zidentyfikować można niemal na całym świecie, chociażby w takich miejscach jak Praga, Quebec, Genua, Barcelona i Porto Alegre. Ruchy wskazywały głównie na rozrost globalnych nierówności w różnych sferach, widząc jednocześnie na nowe wyzwania, które są dopiero ledwie dostrzegalne. Jeffrey Juris wskazuje, że ruchy rekrutujące się spośród różnorodnych aktywistów i wyznające niekiedy odmienne wartości skonsolidowane wokół przytoczonej zasadniczej kwestii „bardziej trafnie należy określać mianem ruchów na rzecz globalnej sprawiedliwości”²⁴. Działacze tychże ugrupowań rozpoczęli budowanie przeciwstawiających się globalizacji, oddolnych sieci społecznych, silnie zaangażowanych w politykę jasnej artykulacji rozpoznawanych problemów. Celem było powołanie do życia sieci łączącej jak najwięcej alternatywnych ruchów społecznych, w zamierzeniu miała to być sieć sieci, skonsolidowana wokół przeciwstawiania się rosnącemu wpływowi transnarodowych korporacji, która docelowo będzie potrafiła skutecznie naświetlić rosnący deficyt mechanizmów demokratycznych i upowszechnić wiedzę na temat narastającej w skali globalnej niesprawiedliwości dotyczącej różnych sfer funkcjonowania jednostek. Chodziło także o stworzenie podatnego gruntu dla narodzin i upowszechniania nowych, alternatywnych kodów, praktyk i wartości.

Inspiracją dla tego typu działań był niewątpliwie ruch zapatystów, który pomimo lokalnego zasięgu, stawał się w owym czasie coraz szerzej rozpoznawalny. Ponadto wzorce czerpane były także z postulatów innych, mniej widocznych inicjatyw, eksponujących swoje zaangażowanie w batalię na rzecz ochrony środowiska i zniesienia różnych form dyskryminacji, a posiłkujących się nowoczesnymi narzędziami komunikacyjnymi.

Analizując problem z tej właśnie perspektywy, warto krótko wspomnieć o zjawisku, które wydaje się istotne z punktu widzenia ruchów zaprzęgających

²² M. Castells, *Spółczesność sieci...*, op. cit., s. 35.

²³ Do Seattle w roku 1999 przyjechali protestować niezadowoleni o pozornie zróżnicowanych celach i poglądach. W ramach protestu można było zidentyfikować: anarchistów, feministki, działaczy kościelnych, stowarzyszenia charytatywne, ugrupowania lewicowe, pacyfistów i zapatystów, wszystkich zjednoczonych antyglobalistycznymi argumentami, <http://www.attac.org.pl/?lg=pl&kat=&dzial=31&typ=2&id=8>.

²⁴ J. Juris, *Networked...*, op. cit., s. 341.

nowe technologie informacyjno-komunikacyjne do swej sieciowej działalności. Za Mattelartem stwierdzić można, iż paradygmat techno-informacyjny zajmuje centralne miejsce w globalnym projekcie, który za cel stawia sobie konsolidację całej planety „wokół wartości demokracji rynkowej w jednobiegunowym świecie”²⁵. W obrębie pojęcia rewolucji informacyjnej swoje miejsce znajduje kilka tendencji o równie rewolucyjnym charakterze. Zaliczyć do nich należy rewolucję dyplomatyczną, rewolucję militarną oraz rewolucję menedżerską. Zdolność do pozyskiwania, gromadzenia, rozpowszechniania informacji, a przede wszystkim do działania na ich podstawie, ma decydujące znaczenie z punktu widzenia skuteczności podejmowanych w różnych wymiarach aktywności. To właśnie informacja stanowi zasadniczy czynnik, który współcześnie modyfikuje parametry politycznej i społecznej partycypacji. Przewaga informacyjna determinuje znaczenie już nie tylko danego kraju jako aktora stosunków międzynarodowych, ale także mniej zinstytucjonalizowanych społeczności²⁶. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj wykorzystanie nowych technologii oraz strategii, które pozwalają na synchronizowanie działań oraz sprawną samoorganizację²⁷.

Podnosi się, że wskazana wyżej rewolucja informacyjna zmienia charakter tłących się konfliktów na różnych polach. Można wyróżnić co najmniej dwie typowe zmiany w tym zakresie. Po pierwsze rewolucja w przestrzeni informacyjnej sprzyja rozwojowi i wzmocnieniu sieciowych form organizacyjnych, poprzez dostarczanie lepszych możliwości dla kształtowania nowej, niehierarchicznej struktury. Rozrost sieci z kolei ułatwia rozproszenie i przepływ władzy, który przebiega od dotychczasowych, instytucjonalnych aktorów w kierunku aktorów niezinstytucjonalizowanych. Dzieje się tak dlatego, że właśnie ci aktorzy zdolni są do formowania struktur nieposiadających wyraźnego centrum, tworząc wielokanałowe sieci, w których punkty węzłowe są ze sobą horyzontalnie połączone, czego trudno oczekiwać od tradycyjnych, państwowych konstrukcji wertykalnych. W myśl tego pojawia się sugestia, że taka niehierarchiczna struktura będzie równocześnie bardziej podatna na rozwój sytuacji konfliktowych niż tradycyjna organizacja. Tezie tej towarzyszy założenie, że ten kto będzie posiadał jakąkolwiek władzę nad siecią, będzie także zyskiwał przewagę, co również może wzmocniać potencjał dla wytwarzania się sytuacji konfliktowych. Po drugie, i w tym kontekście może nawet bardziej

²⁵ A. Mattelart, *Społeczeństwo informacji*, Kraków 2004, s. 106.

²⁶ Przywołać tutaj można przykład Stanów Zjednoczonych, w przypadku których wiedza i jej wykorzystanie w połączeniu z tak zwaną miękką władzą (atrakcyjność amerykańskiego stylu życia czy wolnego rynku) okazuje się elementem decydującym o liczącej się pozycji politycznej tego kraju w skali globu.

²⁷ E. Bendyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Warszawa 2004, s. 203–204.

istotne, im głębiej rewolucja informacyjna będzie sięgać, tym bardziej prowadzenie działań konfliktowych i ich wynik uzależniony będzie od informacji i komunikacji. Nie jest bowiem zaskakujące, że w chwili obecnej obserwujemy zdecydowanie większą koncentrację na zasobach takich jak wiedza czy tak zwana „miękką siłę” (*soft power*²⁸). Przeciwnicy uczą się podkreślać i doceniać wagę „operacji informacyjnych” i „zarządzania odbiorem treści”, to jest działań bezpośrednio zorientowanych na środki przekazu, które mają na celu z jednej strony przyciągnąć lub też zdezorientować, jednocześnie nie będąc narzędziem przymusu. Przekłada się to najogólniej na przekonanie posiadane przez aktorów w kontekście wiedzy o swoich możliwościach, a także wiedzy w odniesieniu do możliwości swoich przeciwników.

John Arquilla i David Ronfeldt rysować będą dość pesymistyczną, a idącą o krok dalej, wręcz katastroficzną wizję skonfliktowanego, usieciowionego świata. Argumentują oni, że środowisko sieciowe będzie doskonałym miejscem sprzyjającym rozwojowi konfliktów nowego typu. Warto przywołać ramowo te twierdzenia, choć nie oznacza to, że będziemy się kierować tym tropem w naszych dalszych analizach współczesnego sieciowego anarchizmu. Tezy wymienionych autorów będą przywołane w tym miejscu także przez wzgląd na fakt, że w swej argumentacji dotyczą one ruchów, które przyjęliśmy kwalifikować jako anarchistyczne²⁹.

Termin „netwar”³⁰ i podążająca za nim koncepcja osadzona jest na założeniu że rewolucja informacyjna w sposób bezpośredni doprowadziła do narodzin organizacji o sieciowej strukturze, łącznie z całokształtem zasad i strategii, którymi organizacja tego typu będzie się kierować. Zgodnie z koncepcją netwar, wiele niewielkich grup, funkcjonujących w oderwaniu od siebie, w pewnym przestrzennym dystansie, dzięki wykorzystywaniu nowych technologii komunikacyjnych może współdziałać, pokonując bariery dotychczas uznawane za destrukcyjne dla jakiegokolwiek kooperacji. Autorzy mieli tutaj na myśli organizacje o charakterze terrorystycznym i przestępczym operujące w skali

²⁸ Po raz pierwszy termin ten zastosował Joseph Nye w swojej książce *Bound to Lead: The Changing Nature of American Power*, po raz pierwszy opublikowanej w roku 1990. Wskazywał on, że USA nie tyle były najsilniejszym mocarstwem pod względem militarnym i ekonomicznym, co przodowały zdecydowanie w wymiarze miękkiej władzy, czyli „zdolności osiągania tego co się chce poprzez wzbudzenie zainteresowania innych podmiotów, niż poprzez uciekanie się do stosowania przemocy” (zob. J. Nye, *Bound to Lead: The Changing Nature of American Power*, New York 2003).

²⁹ J. Arquilla, D. Ronfeldt, *The Advent of Netwar (revisited)* [w:] J. Arquilla, D. Ronfeldt, *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, Santa Monica 2001, s. 3.

³⁰ ‘Sieciowa wojna’ – tłum. autorki.

międzynarodowej, napomykając jednocześnie o radykalnych ruchach społecznych. Zauważyli, że możliwe do zaobserwowania jest wspomniane już zjawisko migracji – od struktur ukształtowanych w sposób hierarchiczny do takich, które czerpiąc ze zdobyczy ery informacji, odznaczają się sieciową konstrukcją³¹.

Koncepcja „netwar” ma na celu zwrócenie większej uwagi na perspektywę ukazującą powstawanie różnorodnych konfliktogennych zjawisk w sieci. Autorzy zakładają, że przestępczość i jej sieciowy charakter będą jednym z najgroźniejszych zjawisk, z którymi przyjdzie nam się mierzyć w nadchodzących dekadach. Jednostki pozostające dotychczas w konflikcie bynajmniej nie wyciszają swojej aktywności, wręcz przeciwnie, modyfikują swoje struktury i strategie, aby skorzystać z już istniejących wzorów sieciowych (międzynarodowych grup terrorystycznych, karteli narkotykowych i innych grup przestępczych, ruchów fundamentalistycznych itd.). Szerokie spektrum „netwar” według autorów obejmuje również nową generację rewolucjonistów, radykałów i aktywistów, którzy zaczynają tworzyć lub modyfikować ideologie, które będą lepiej wpasowywać się w epokę wszechobecnej informacji, epokę, w której poczucie tożsamości i lojalności zaczyna migrować od państwa narodowego do poziomu ponadnarodowego, na globalnych formach społeczności kończąc. „Za tym idzie założenie, że współcześnie anarchiści i występujące blisko nich społeczności hackerskie mogą także angażować się w netwar”³². Z tej perspektywy, w obliczu dotychczas poczynionych rozważań, stawianie w jednym szeregu grup o charakterze terrorystycznym i przestępczym z ruchami anarchistycznymi jest nietrafione. Ostatnią rzeczą, na której zależeć będzie współczesnym anarchistom, to umocnienie już i tak mocno zakorzenionych skojarzeń z przemocą i terroryzmem oraz wypływającego z nich demonizowania tego typu nieinstytucjonalnych aktorów³³. To podejście będziemy zatem wykluczać, nie rezygnując jednakże z kilku istotnych elementów, na które Arquilla i Ronfeldt zwrócili uwagę.

Zaznaczyć należy, że inspiracją dla powstawania coraz to większej liczby ruchów sieciowych były organizacje takie jak chociażby skrótowo omówieni uprzednio zapatysci. Myślą przewodnią i zarazem tym, co jednoczyło szereg inicjatyw tego typu, były ideały zakładające przeciwstawianie się odgórnjej, ustrukturalizowanej regulacji wolnego handlu oraz postępującej degradacji środowiska naturalnego. Elementy te, jak wiadomo, są wskazywane jako trzon założeń współczesnych ruchów anarchistycznych i niewątpliwie możliwości,

³¹ J. Arquilla, D. Ronfeldt, *The Advent of Netwar...*, op. cit., s. 3.

³² Ibidem, s. 7.

³³ G. Meikle, *Electronic Civil Disobedience and Symbolic Power*, 2008, s. 15, <http://dspace.stir.ac.uk/bitstream/1893/6577/1/Electronic%20Civil%20Disobedience%20and%20Symbolic%20Power.pdf> (12.01.2015).

jakie pojawiły się wraz z rozkwitem i coraz większą dostępnością sieci komputerowych o zasięgu globalnym. Owa dostępność i rosnąca popularność nowych możliwości komunikacyjnych doprowadziła do szybkiej implementacji nowych rozwiązań, zwłaszcza przez ruchy działające na rzecz globalnej sprawiedliwości. Jak wskazuje Agnieszka Dytman-Stasieńko, „sieć dla aktywistów to bez wątpienia niezwykle efektywne medium komunikacji, dyseminacji informacji, propagowania alternatywnego wobec dyskursu dominującego sposobu widzenia świata. To nie tylko narzędzie komunikacji, ale też często miejsce ich działania. (...) Idee dzięki Sieci mogą wędrować w zupełnie niezaplanowanych kierunkach, docierać, często przypadkowo, do rozmaitych grup odbiorców, nie tylko tych bezpośrednio zainteresowanych. Ten nieprzewidywalny sposób wędrówki stanowić może ogromny walor komunikacji sieciowej, która funkcjonuje na wielu poziomach: indywidualnym, lokalnym, regionalnym czy wreszcie globalnym. Kierunek tej wędrówki uwarunkowany jest takimi chociażby czynnikami, jak istnienie organizacji globalnej i jej lokalnych mutacji, brak takich struktur z silnym centrum, względna swoboda komunikacyjna w obrębie Sieci między niewielkimi nawet grupami aktywistów. Warto wskazać więc, w jaki sposób aktywiści wykorzystują Sieć jako technologię służącą do wymiany informacji, jako miejsce działania”³⁴.

Do chwili obecnej jednak nie dość dobrze zbadane zostały konkretne mechanizmy, poprzez które ta zdecentralizowana logika sieci jest wytwarzana, powielana i przejmowana przez konkretną praktykę działania, w obszarze poszczególnych kontekstów społecznych, kulturowych i politycznych. Interesującym podejściem może być tutaj teza stawiana przez Jeffreya Jurisa, który twierdzi, że mamy obecnie do czynienia ze zjawiskiem, które określić można mianem kulturowej logiki sieci³⁵. Wraz z tym określeniem nasuwa się termin, który swego czasu był niezwykle popularny w kręgu rozważań nad postmodernizmem, a mowa tutaj o kulturowej logice kapitalizmu³⁶. Termin „kulturowa logika sieci” określał będzie w sposób dość szeroki pewne zasady przewodnie, które uprzednio zostały ukształtowane przez logikę kapitalizmu informacyjnego, o którym była już mowa wcześniej. Najprościej rzecz ujmując, są one sukcesywnie internalizowane przez działaczy i uzyskują rys konkretnych sieciowych praktyk. Ta logika wyraźnie wiąże ze sobą oraz osadza w sieciowej

³⁴ A. Dytman-Stasieńko, *Glokalizacja cyberaktywizmu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2010, nr 1, s. 33–34.

³⁵ J. Juris, *Social Forums and their Margins: Networking Logics and the Cultural Politics of Autonomous Space*, „Ephemera – Theory & Politics in Organizations” 2005, Vol. 5 (2), s. 256.

³⁶ Zob. F. Jameson, *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, Kraków 2011.

rzeczywistości wachlarz predyspozycji społecznych i kulturowych, które koncentrują aktorów wokół takich elementów jak:

- budowanie więzi poziomych i połączenia między różnymi, niezależnymi elementami;
- bezpłatny i otwarty obieg informacji;
- praktyki kooperacyjne wdrażane poprzez zdecentralizowaną koordynację;
- demokratyczny i zarazem bezpośredni proces decyzyjny;
- samodzielność i zarazem samorządność sieci³⁷.

Kulturowa logika sieci odzwierciedlać będzie te wartości i działania, które bezpośrednio wiążą się z koncepcją wolnego dostępu do danych i rozwojem oprogramowania *open source*. Jednym z pierwszych i nadal popularnym tego typu systemem był system operacyjny Linux. Pomimo że jego popularność wśród przeciętnych użytkowników nie była wysoka, chętnie wykorzystywany był przez programistów, a także przez hakerów. Z czasem stał się podwaliną hakerskiego kodeksu etycznego, zasadzającego się na wolnym, niczym nieskrępowanym dostępie do danych różnego typu, przy użyciu oprogramowania pozostającego w wolnym dostępie. Podstawowe zasady i wartości zwolenników tego typu rozwiązań będą koncentrować się wokół bezpłatnego rozpowszechniania informacji, zdecentralizowanej współpracy czy wspólnego uczenia się. Niemniej jednak widoczne jest, że tak zarysowana logika sieci reprezentuje w dużej mierze coś na kształt typu idealnego. Zwraca się uwagę na fakt, że akcenty w ramach tej sieciowej logiki są nierównomiernie rozłożone i nadal, przez wzgląd na sieciową dynamikę, dają o sobie znać napięcia pomiędzy poszczególnymi, konkurencyjnymi układami³⁸. Sprzyja to także tworzeniu kompleksowych kulturowych polityk sieciowych mieszczących się w ramach poszczególnych sfer.

Dynamikę ruchów zorganizowanych w ramach sieciowej logiki rozpatrywać można na trzech głównych płaszczyznach analitycznych. W pierwszej kolejności sieci będą zorganizowane, bazując na pewnej infrastrukturze komputerowej, w której centralne miejsce zajmuje globalna sieć internetowa. Rozważyć należy zatem sieć w rozumieniu technologicznym. To, na czym do tej pory się skupialiśmy, stanowić będzie wymiar drugi, a mianowicie mowa tutaj o sieci jako o strukturze, czyli szczególnej formie organizacyjnej. Co istotne, należy przywołać także trzeci wymiar, w którym sieć będzie postrzegana z punktu widzenia modelu politycznego i wykreowanych w jego ramach norm oraz powiązań między nimi³⁹.

³⁷ J. Juris, *Networked...*, op. cit., s. 342.

³⁸ Zob. więcej: P. Doreian, F. Stokman (red.) *Evolution of Social Networks*, Amsterdam 2013.

³⁹ J. Scott, *Social Networks Analysis*, London 2013, s. 163–167.

Globalne sieci komunikacyjne, co już zostało zaznaczone, stanowią podstawę infrastrukturalną międzynarodowych ruchów społecznych, zapewniając pole dla kreowania, kontestacji i rozpowszechniania określonych dyskursów i praktyk. Co więcej, obecnie funkcjonujące sieci społeczne są coraz bardziej związane z wartościami istotnymi dla oddolnej demokracji uczestniczącej, samorządności, horyzontalnej łączności i zdecentralizowanej koordynacji wspartej na autonomii i różnorodności. Można zaryzykować stwierdzenie, że sieć stała się zatem potężnym, kulturowym ideałem, szczególnie wśród bardziej radykalnych działaczy na rzecz szeroko pojmowanej globalnej sprawiedliwości. Tego typu sieciowa logika stała się swoistym wzorem dla rozwijających się form bezpośredniej partycypacji w skali zarówno lokalnej, jak i regionalnej, a wreszcie globalnej.

W wyniku znacznego zwiększenia prędkości przesyłania danych, wzrostowi uległa elastyczność i globalny zasięg przepływu informacji, co pozwoliło na prostą i taną komunikację na odległość w czasie rzeczywistym. Sieci komputerowe stanowią zatem podstawową infrastrukturę techniczną dla funkcjonowania współczesnych form organizacyjnych i internetowych aktywności. W odniesieniu do sieci społecznych traktowanych nieco bardziej ogólnie, Barry Wellman argumentował, że „wspierane komputerowo sieci społeczne” wpływają na głębokie przekształcenie charakteru społeczności i relacji międzyludzkich⁴⁰. Choć niezaprzeczalny jest fakt, że rozprzestrzenianie się coraz bardziej zindywidualizowanych, luźno ograniczonych i fragmentarycznych sieci społecznych zdecydowanie wyprzedzało erę cyberprzestrzeni⁴¹, komunikacja za pośrednictwem komputerów wydatnie doprowadziła do wzmocnienia tej tendencji, pozwalając społecznościom komunikować się w sposób ciągły na ogromne odległości.

Z jednej strony spotykamy się z tezą, że komunikacja zapośredniczona przez internet ułatwia globalną łączność, a nawet prowadzi do wzmocnienia więzi społecznych, z drugiej zaś pojawia się argumentacja zgoła odwrotna, wskazująca na możliwość tymczasowości i atrofii dotychczasowych więzi. Pozwólmy sobie zatem na krótką dygresję, a mianowicie wykorzystanie w procesie komunikacji technologii komputerowych traktowane jest często jako jednoznaczne z kształtowaniem więzi opartych na podzielanych przez jednostki zainteresowaniach i celach, co, zdaniem niektórych autorów, prowadzi

⁴⁰ B. Wellman, *Physical Place and Cyberplace: The Rise of Personalized Networking*, „International Journal of Urban and Regional Research”, 25 (2), s. 129–133 za: J. Juris, *Networked...*, op. cit., s. 347.

⁴¹ K. R. Shaffer, *Havana Hub: Cuban Anarchism, Radical Media and the Trans-Caribbean Anarchist Network, 1902–1915*, „Caribbean Studies” 2009, 37, No. 2, s. 45–81.

do podważenia tradycyjnego sposobu rozumienia pojęcia więzi, utożsamianej wcześniej głównie z relacjami pokrewieństwa czy sąsiedztwa⁴². Zagadnienie współcześnie obserwowanej transformacji więzi społecznych niewątpliwie łączyć należy z cechami, jakie wykazują sieci społeczne w swoim obecnym kształcie. Zasadnicze znaczenie wydaje się mieć fakt, iż jednostki są nie tyle połączone siatką powiązań wewnątrz określonych struktur, co raczej pozostają na zewnątrz tych struktur, a ich związki z konkretnymi grupami czy instytucjami mają złożony charakter i najczęściej okazują się temporalne. Kluczowe znaczenie zyskuje zatem założenie, że życie społeczne opiera się na seriach efemerycznych, krótkotrwałych, przypadkowych relacji. Zauważalny jednocześnie staje się zwiększony odsetek powiązań pośrednich w porównaniu z relacjami twarzą w twarz, do czego w wydatny sposób przyczyniają się nowe technologie komunikacyjne.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy może być z jednej strony pewien stopień integracji zróżnicowanych grup, które łączy „siła słabych powiązań”, ale jednocześnie może on sprzyjać pogłębianiu się stanu przypadkowości i dalszej fragmentaryzacji więzi społecznej. Być może siła powiązań, jakie łączą członków społeczeństwa sieciowego w jego postmodernistycznym kształcie, leży właśnie w swobodzie ich kształtowania i elastycznym ich charakterze. Tym samym zasadna staje się konstatacja, iż brak wyraźnego centrum i współzależność poszczególnych węzłów sieci społecznej wydają się w pełni odpowiadać ludzkiej naturze, która wykazuje znacznie większe skłonności indywidualistyczne niż się powszechnie przypuszcza⁴³.

Pomimo wieszczonej krótkotrwałości sieciowych powiązań podtrzymywanych przez nowe technologie komunikacyjne, trudno nie zauważyć, że sama konstrukcja sieci z jej siłą słabych powiązań, doskonale wpisuje się we współczesne anarchistyczne założenia. W szczególności warto wziąć pod uwagę poziom sieciowej działalności politycznej, gdzie korzystanie z internetu, w tym elektronicznych list dystrybucyjnych i interaktywnych stron internetowych, jest istotnym ułatwieniem dla utrwalania nowych wzorców społecznego zaangażowania. Komunikacja zapośredniczona przez internet w sensie wykorzystywania go jako infrastruktury technicznej, pozwala na globalne funkcjonowanie ruchów społecznych, w tym anarchistycznych, ponieważ działają one równocześnie na różnych poziomach, co było już zaznaczone wcześniej. Mamy zatem do czynienia z płynną integracją działalności politycznej, zarówno w sferze on-line, jak i offline, a zjawisko to zachodzi pośród sie-

⁴² B. Wellman, *The Network Community...*, op. cit., <http://www.chass.utoronto.ca/~wellman/publications/globalvillage/in.htm>.

⁴³ A. Maryanski, J. H. Turner, *The Social Cage: Human Nature and the Evolution of Society*, Stanford CA 1992, s. 139–140.

ciowych ruchów społecznych⁴⁴. Na marginesie zaznaczyć warto, że zapatyści, z oczywistych względów, byli prekursorami w tej dziedzinie.

Wspierając się na pionierskim wykorzystaniu sieci internet przez zapatystów i po pozytywnych efektach walki przeciwko wprowadzeniu MAI⁴⁵, działacze na rzecz globalnej sprawiedliwości coraz częściej angażowali sieci komputerowe do organizowania bezpośrednich działań. Wydatnie pomagało to w polityce informacyjnej i koordynowaniu kampanii poprzez komunikację na odległość w czasie rzeczywistym. Ilustracją może być zaangażowanie internetowej sieci w działalność mającą na celu organizację protestów w Seattle. Utworzoną w tym celu listę mailingową wykorzystano następnie w celu mobilizacji na rzecz akcji przeciwko Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu i Bankowi Światowemu, która miała miejsce w kwietniu 2000 roku w Waszyngtonie⁴⁶. Po pozytywnych wynikach w ten sposób zorganizowanej

⁴⁴ B. Mehra, D. Papajohn, „Glocal” *Patterns of Communication-Information Convergences in Internet Use: Cross-cultural Behavior of International Teaching Assistants in a Culturally Alien Information Environment*, „The International Information & Library Review” 2007, 39, No. 1, s. 13.

⁴⁵ Kraje OECD rozpoczęły w roku 1995 r. negocjacje w celu przyjęcia wspólnych zasad wobec inwestycji zagranicznych w ramach multilateralnego porozumienia o inwestycjach (MAI). Porozumienie to miało mieć szeroki zakres – miało obejmować ponad 85% światowych przepływów inwestycji. Początkowo miało się w nim znaleźć 29 krajów OECD, a następnie zamierzano je otworzyć dla krajów spoza OECD. Celem porozumienia miało być stworzenie silnej i wyczerpującej podstawy prawnej dla zagranicznych inwestycji bezpośrednich, a także zapewnienie bezpieczeństwa prawnego inwestorom zagranicznym i traktowanie ich na równi z inwestorami krajowymi. Po trzech latach negocjacje zakończyły się fiaskiem. Znaczącą rolę w odrzuceniu porozumienia odegrała mobilizacja organizacji pozarządowych, związków zawodowych i różnych ruchów społecznych. Protestujący uznali, że MAI stanowi zagrożenie dla demokracji i suwerenności krajów oraz dla środowiska naturalnego, praw człowieka i rozwoju gospodarczego krajów biednych. Podkreślali, że MAI daje ogromną siłę korporacjom ponad rządami narodowymi oraz radykalnie ogranicza ich zdolność prowadzenia polityki społecznej, ekologicznej i ekonomicznej. Rosnące protesty i presja społeczna wywierana na rządy w wielu krajach spowodowały, że w końcowej fazie negocjacji pojawiły się znaczące różnice zdań między poszczególnymi krajami i porozumienia nie udało się osiągnąć. W ten sposób nie powiodła się próba instytucjonalizacji zasad dla międzynarodowych przepływów inwestycji (<http://stosunki-miedzynarodowe.pl/ekonomia/1339-dazenie-do-stworzenia-regionalnych-i-globalnych-zasad-dotyczacych-zagranicznych-inwestycji-bezposrednich>, zob. także: S. Kobrin, *The MAI and the Clash of Globalizations*, „Foreign Policy” 1988, 112, s. 97–109.

⁴⁶ A. Shah, *IMF & World Bank Protests, Washington D.C.*, „Global Issues”, <http://www.globalissues.org/article/23/imf-world-bank-protests-washington-dc> (22.01.2015).

akcji mobilizacyjnej zdecydowano się na uruchomienie kolejnej listy mailingowej, która miała zapewnić partycypację większej liczby osób protestujących w czasie konwencji republikanów i demokratów w Filadelfii i Los Angeles. Tymczasem działacze na kontynencie europejskim stworzyli anglojęzyczną listę mailingową, której celem było przygotowanie się do działań przeciwko MFW/Bankowi Światowemu w Pradze 26 września tegoż roku⁴⁷. Właśnie w tym czasie powstaje też pierwsza hiszpańskojęzyczna lista mailingowa, która ma na celu sprawną koordynację działań na rzecz solidarności lokalnej krajów Ameryki Łacińskiej. W tym przedsięwzięciu na pierwszy plan wysunęli się meksykańscy, brazylijscy i argentyńscy anarchiści.

Od tego momentu mamy do czynienia z rozkwitem działań angażujących internet i możliwości, jakie stwarza, do inicjowania globalnych akcji protestacyjnych. Listy mailingowe rozpowszechniły się do tego stopnia, że pojawiły się niemal w każdym kraju, w którym organizowane są lokalne działania i kampanie, co nie oznacza ich tożsamesgo charakteru, spotykamy się bowiem ze zróżnicowanym ich zasięgiem i różną popularnością⁴⁸. Korzystanie z internetu traktowane jest w kategoriach uzupełniających i ułatwiających tradycyjne formy aktywności, dzięki przeniesieniu ich na wyższy poziom koordynacji i współdziałania, a nie zastąpieniu. Na przełomie wieku XX i XXI aktywiści używali zatem list mailingowych w celu upowszechnienia wiedzy na temat planowanych akcji, co usprawniało organizację konkretnych prac logistycznych, niemniej jednak bardziej złożone zadania planistyczne, dyskusje polityczne i budowanie relacji nadal odbywały się podczas rzeczywistych spotkań⁴⁹.

Pomimo tego, że, jak wynika z powyżej przytoczonej charakterystyki, globalne ruchy sieciowe rozpoczęły swoje wirtualne działania, korzystając z list mailingowych, nie pozostały one jedynym sposobem komunikacji. Z czasem zaczęły pojawiać się interaktywne strony internetowe, które stopniowo zyskiwały na popularności. Poszczególne sieci takie jak PGA, WSF lub ATTAC, które zostaną omówione szczegółowo w dalszej części niniejszego opracowania, dysponują własnymi stronami domowymi⁵⁰. Co więcej, przy okazji prowadzenia konkretnej akcji protestacyjnej tworzone są tymczasowe strony

⁴⁷ H. Maiba, *Grassroots Transnational Social Movement Activism: The Case of Peoples' Global Action*, „Sociological Focus” 2005, Vol. 38, No. 1, s. 50.

⁴⁸ J. Shantz, *Beyond the State: The Return to Anarchy*, „disClosure: A Journal of Social Theory” 2003, 12.1, s. 93.

⁴⁹ R. J. Deibert, *International Plug'n Play? Citizen Activism, the Internet, and Global Public Policy*, „International Studies Perspectives” 2000, 1, No. 3, s. 264.

⁵⁰ J. Juris, *The New Digital Media and Activist Networking Within Anticorporate Globalization Movements*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2005, 597, No. 1, s. 189.

internetowe, które w okresie mobilizacji dostarczają mają niezbędnych informacji, zasobów oraz kontaktów. Mają one na celu stworzenie przestrzeni dla publikowania bieżących dokumentów i aktywizowanie jednostek zainteresowanych poprzez fora dyskusyjne i czaty odbywające się w czasie rzeczywistym. Co interesujące, poza interaktywnymi stronami internetowymi dostrzega się także wzmożone użytkowanie telefonów komórkowych w celu komunikacji i organizacji akcji. Jest to obserwowalne zwłaszcza tam, gdzie sieć internetowa nie jest jeszcze tak rozpowszechniona, jak krajach wysoko rozwiniętych. Dzięki telefonom komórkowym, które przykładowo na Filipinach są wciąż łatwiej dostępne niż internet, można także w sposób sprawny koordynować akcje⁵¹.

Wraz z rozwojem i coraz większą dostępnością internetu, pojawiają się różnorodne projekty tworzone przez sieci aktywistów, takie jak dla przykładu „Infospace” w Barcelonie⁵². Pojawiają się także coraz nowsze możliwości interaktywności, o czym świadczy chociażby opcja wspólnego edytowania treści dokumentów online zamieszczanych na stronie www za pomocą nowej „wiki” technologii. Odzwierciedla to ogólny wzrost komputerowo zapośredniczonej kooperacji sieciowej. Podobnie rzecz się przedstawia w przypadku niezależnych ośrodków medialnych, które zostały ustanowione w setkach miast na całym świecie. Zapewniają one przestrzeń dla działaczy, którzy mogą swobodnie dodawać informacje, a dzięki samodzielnie prowadzonemu zarządzaniu siecią łączności, bez problemu omijają się media tradycyjne. Ponadto działacze stworzyli tak zwane tymczasowe ośrodki konwergencji, w formie specjalnych węzłów komunikacyjnych i odpowiednio zagospodarowanych przestrzeni medialnych, które to w okresach mobilizacji zapewniały odpowiednie pole praktyk informacyjnych, obejmujące zwłaszcza media alternatywne. Jak wiadomo, te ostatnie chętnie eksperymentują z nowoczesnymi technologiami komunikacyjnymi, dzięki czemu można kultywować praktyki swobodnego współdzielenia zasobów, począwszy od dokumentów informacyjnych, a skończywszy na materiałach video⁵³.

Wsparta o nowe technologie komunikacyjne sieciowa konstrukcja zachęcać będzie uczestników globalnych ruchów społecznych, także tych anarchistycznych, do wymiany podstawowych informacji i, co więcej, ciekawych nowatorskich pomysłów. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj łatwość koordynacji udziału we wspólnym działaniu. Wprowadzanie nowych technologii informacyjnych znacznie zwiększa i umacnia zdecentralizowany charakter organizacji,

⁵¹ Idem, *Digitality and Socio-Political Networks* [w:] *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Globalization*, 2012, s. 440.

⁵² Idem, *Networking Futures: The Movements Against Corporate Globalization*, Durham 2008, s. 284–286.

⁵³ Idem, *Digitality...*, op. cit., s. 440.

na co wpływa choćby sama konfiguracja sieciowych kanałów. Ma to szczególne znaczenie z punktu widzenia pogłębiającego się umiędzynarodowienia działań, kiedy to niezwykle istotna jest sprawna koordynacja, szybki, niczym nieskrepowany przekaz informacji. Dyfuzja nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych wydatnie wzmacnia zdolność organizacyjną ruchów, powodując coraz szybszą ich ekspansję w skali światowej, jednocześnie nie odrywając ich od lokalnych korzeni, które umożliwiają identyfikację głównych węzłów danej sieci. Godna uwagi jest zatem sieciowa struktura organizacyjna, która opiera się na bardziej elastycznych wzorcach zastępujących tradycyjne, odgórnie konstruowane formacje polityczne⁵⁴.

Zapewne w związku z niewątpliwą atrakcyjnością tego typu organizacji, na początku dwudziestego stulecia zanotowano postępujący i sukcesywny wzrost ruchów wspartych na konstrukcji sieciowej. Dobrą ilustracją może być tutaj chociażby Globalny Ruch Oporu (tłum. aut.) (Global Resistance Movement, w literaturze funkcjonuje także nazwa Movement for Global Resistance, MRG⁵⁵), który zaktywizował się podczas protestów w Pradze, a następnie stał się jednym z głównych aktorów w ramach koalicji antyglobalistycznej związanej w Hiszpanii. Początkowo został pomyślany jako sieć osób i zbiorowości występujących przeciwko globalizacji gospodarczej i postępującej unitaryzacji myślenia. Aktywiści chcieli stworzyć elastyczny mechanizm komunikacji i koordynacji różnych lokalnych inicjatyw, począwszy od ekologów, sympatyków zapatystów, działaczy na rzecz szeroko pojmowanej solidarności, a skończywszy na przeciwnikach integracji w Unii Europejskiej⁵⁶.

Zamiast odgórnego, scentralizowanego ośrodka dowodzenia, działacze ruchu preferowali zdecydowanie bardziej luźne i elastyczne wzorce koordynacji działań, których podmiotem były autonomiczne grupy. Struktura zarządzająca hołdowała minimalistycznym rozwiązaniom, obejmując temporalne, tworzone ad hoc zespoły zadaniowe skupione na konkretnych zadaniach, takich jak finanse, media, a także obejmujące kilka innych obszarów, w tym monitoring działań aktywnych ruchów i wymiana zasobów z innymi pokrewnymi organizacjami. Pomimo że obecnie MRG prowadzi działania, które nie są już tak widoczne, jak niegdyś, i trafnym byłoby stwierdzenie, że nieco rozmywają się oraz giną w strumieniu innych podobnych inicjatyw, to nadal stwarza sku-

⁵⁴ T. Masłyk, *Aktywność obywatelska w społeczeństwie informacyjnym. Perspektywa socjologiczna*, Katowice 2007, s. 20–25, <http://www.sbc.org.pl/Content/11926/dokumentat2797.pdf> (25.02.2015).

⁵⁵ J. Juris, *Practicing Militant Ethnography with the Movement for Global Resistance in Barcelona* [w:] S. Shukaitis, D. Graeber, E. Biddle, *Constituent Imagination: Militant Investigations/collective Theorization*, Oakland–Edinburgh 2007, s. 166.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 169.

teczną przestrzeń dla współdzielenia zasobów i informacji, tworzenia analiz i dyskursów, a co więcej, pozostaje czynnikiem inspirującym aktywistów.

Obecnie MRG postrzegany jest w kategoriach nowej formuły działania politycznego wspartego na konstrukcji sieciowej, której częściami składowymi są zespoły poziomo uszeregowanych i zarazem lokalnych autonomii, mających na celu przyciągnięcie ludzi poprzez ukazanie bardziej otwartego i mniej dogmatycznego stylu funkcjonowania. Stało to w zauważalnym kontraście wobec tradycyjnych lewicowych organizacji – wolne, niczym nieskrępowane uczestnictwo w ramach MRG jest zdecydowanie bardziej premiowane niż idea członkostwa. Założenie to jest przyjęte za wyznacznik, a świadczy o tym fakt, że MRG jest ruchem bez członków, ponieważ twierdzi się, że członkostwo usztywnia relacje i nieuchronnie prowadzi do stagnacji. Przyjęło się uważać, że pozbawiona dynamiki struktura mogłaby się w małym stopniu cechować się elementami promującymi dyfuzję idei i przekonań oraz ograniczałaby naturalne poczucie przynależności⁵⁷.

Podobnie jak w przypadku ruchu MRG, wspomniana już uprzednio sieć PGA również nie ma żadnych formalnych członków, starając się dostarczyć instrumenty koordynacyjne i pomocowe jak największej liczbie osób i organizacji. Wsparcie i koordynacja mają służyć także większej efektywności działań przeciwko dominacji korporacji poprzez nieposłuszeństwo obywatelskie⁵⁸ i inne nakierowane na ludzi konstruktywne działania. Wysuwa się tutaj na plan pierwszy otwartość organizacyjna, bowiem przyjęto założenie, że każda osoba lub zbiorowość może swobodnie partycypować w tego typu inicjatywach, ponieważ panuje pośród nich zgoda na najistotniejsze postulaty, które obejmują w szczególności: jasne odrzucenie kapitalizmu i wszystkich systemów wspartych na dominacji; konfrontacyjne nastawienie; wzywanie do bezpośredniego działania i obywatelskiego nieposłuszeństwa; filozofię organizacyjną zasadzającą się na regułach decentralizacji i autonomii. Zgodnie z powyższym, będziemy mieli do czynienia z poziomą selekcją rotacyjnych ciał, składających

⁵⁷ Idem, *Networked...*, op. cit., s. 350.

⁵⁸ Powszechnie uważa się, że koncepcja ta pojawiła się po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych w połowie dziewiętnastego wieku. W swoich początkach był to raczej pewien niezorganizowany ruch społeczny niż wyraźnie ukształtowana doktryna. Zapoczątkował go Henry David Thoreau, który w 1846 roku demonstracyjnie odmówił zapłacenia jednego dolara podatku, za co został zamknięty w więzieniu, a trzy lata później w swym esej (zatytułowanym *Obywatelskie nieposłuszeństwo*) dał wyraz swojemu sprzeciwowi wobec dominującego w państwie amerykańskim sposobu sprawowania władzy, m.in. prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki podatkowej oraz niezgodzie na wojnę z Meksykiem (zob. więcej M. du Vall, *Nieposłuszeństwo obywatelskie w XXI wieku* [w:] Ł. Danel i J. Kornas, *Dylematy polskiej demokracji*, Kraków 2012, s. 191).

się z delegowanych do konkretnego zadania osób, pochodzących ze wszystkich kontynentów. Skutkuje to absencją jednego, scentralizowanego komitetu koordynującego bieżące działania. Rotacyjne ciała mają za zadanie organizowanie spotkań i konferencji w skali lokalnej, a także globalnej, prowadzenie działań logistycznych; wdrażanie bardziej wydajnych i efektywnych mechanizmów komunikacyjnych. We wrześniu roku 2002 europejskie zgromadzenie PGA podjęło decyzję o zorganizowaniu sieci punktów informacyjnych (*info-points*) o zdecentralizowanej strukturze. Posunięcie to miało głównie na celu zapewnienie większej widzialności samej sieci, a także promowanie działań i wartości wyznawanych przez partycypujące w niej jednostki i grupy⁵⁹.

W ramach działalności wskazanych ruchów, tak zwana kulturowa logika sieci doprowadziła do tego, co oddolni działacze przyjęli nazywać nowym sposobem uprawiania polityki. Będą oni przez to rozumieli, że właśnie bazując na sieciowej konstrukcji formy organizacyjne tworzą nową praktykę polityczną wspartą na założeniach negujących hierarchiczne zależności. Konstytuuje się model poziomej koordynacji między poszczególnymi autonomicznymi grupami, pozbawionymi pierwiastka elitarności, lecz wręcz przeciwnie, promującymi otwarty do nich wstęp i możliwość bezpośredniego udziału. Sieciowość tych dwóch organizacji przejawiać się będzie w szczególności w konsensusie decyzyjnym i absolutnie wolnym i otwartym obiegu informacji (choć założenie to nie jest zawsze poparte rzeczywistą praktyką)⁶⁰.

Logika organizacyjna typowych ugrupowań politycznych opiera się na szeregu elementów, z których za najważniejsze uznać należy: rekrutację nowych członków, rozwój jednostkowych strategii, reprezentację polityczną i sprawowanie władzy w strukturach pionowych. Dla przeciwwagi, uprawianie polityki opartej na konstrukcji sieciowej obejmuje tworzenie szerokich przestrzeni, przypominających swego rodzaju parasol grupujący różne organizacje i pomniejsze sieci, które to koncentrują się wokół kilku wspólnie podzielanych wartości, przy jednoczesnym zachowaniu ich autonomii i właściwej im specyfiki. Zamiast nieustającej rekrutacji członków ugrupowania, w projekcie sieciowym zasadniczym celem staje się pozioma rozbudowa i polepszenie łączności⁶¹. Różnorodne ruchy odnajdują w tego typu przestrzeni szansę na swobodne wyrażanie swoich postulatów i pomysłów w ramach elastycznych, zdecentralizowanych struktur informacyjnych, które pozwalają na maksymalizację późniejszych wspólnych działań wymagających sprawnej koordynacji

⁵⁹ J. Juris, *Networked...*, op. cit., s. 351.

⁶⁰ Idem, *Social Forums...*, op. cit., s. 256 – 257.

⁶¹ S. Valenzuela, N. Park, K. F. Kee, *Is There Social Capital in a Social Network Site? Facebook Use and College Students' Life Satisfaction, Trust, and Participation*, „Journal of Computer-Mediated Communication” 2009, 14, No. 4, s. 879.

i komunikacji. Kierując się tak scharakteryzowaną siecią logiką, kluczowi aktywiści przyjmują rolę nie tylko powierników, ale także pośredników w wymianie informacji, co prowadzi w efekcie do zaistnienia konkretnych praktyk wspartych na przyjmowaniu, interpretacji, weryfikacji oraz przekazywaniu informacji do zróżnicowanych punktów węzłowych znajdujących się zarówno w sieci macierzystej, jak i poza nią.

Ustrukturyzowanie według tego typu sieciowej logiki nie jest jednakże równomierne w we współczesnych globalnych ruchach, także tych o charakterze anarchistycznym. Często mamy bowiem do czynienia z argumentacją, że praktyki sieciowe docierają jedynie do niektórych sektorów i funkcjonujących w ich obszarze jednostek, podczas gdy tak zwany dyskurs otwartej sieci może służyć również do ukrywania innych form dominacji i wykluczenia. Przykładem może być tutaj zarzut nierównego dostępu do technologii komunikacyjnych lub kontroli przepływu informacji. Zwrócić warto uwagę przede wszystkim na fakt, że postępujący i wydawałoby się wszechobecny rozwój gospodarki opartej na informacji i wiedzy stawia w pozycji uprzywilejowanej zamożne społeczeństwa, co przyczynia się do utrwalania i powiększania swego rodzaju technologicznej przepaści pomiędzy grupami krajów znajdujących się na zróżnicowanym poziomie rozwoju ekonomicznego. Może to stanowić przesłankę do zachwiania międzynarodowej równowagi ekonomicznej i otwierać arenę potencjalnych konfliktów⁶².

Kwestia nierówności i wykluczenia cyfrowego staje się obecnie jednym z głównych punktów spornych wśród działaczy globalnych ruchów - świadczy to tylko o tym, że zawsze jakaś logika kulturowa będzie funkcjonowała w dynamicznym napięciu z innymi konkurencyjnymi logikami. Juris twierdził będzie, że „nawet wtedy, gdy konkretne praktyki kulturowe stają się dominujące w danej przestrzeni społecznej, nigdy nie będą w stanie osiągnąć całkowitej hegemonii”⁶³. Można zatem zaobserwować, że w danym globalnym, pozornie jednolitym ruchu społecznym, rozpoznaje się szereg konkurencyjnych, a niejednokrotnie nakładających się na siebie organizacji, różniących się między sobą ramami ideologicznymi, wizją kultury politycznej, a często także preferowaną logiką organizacyjną. Ten ostatni element wydaje się kluczowy dla omawianego zagadnienia, ponieważ sugeruje, że przyjęcie sieciowej logiki organizacyjnej nie oznacza jednocześnie automatycznego przyjęcia jej przez wszystkich partycypantów.

Ruchy społeczne niewątpliwie tworzą skomplikowaną przestrzeń kultury, odznaczając się wyraźnym wewnętrznym zróżnicowaniem. Napięcia do-

⁶² J. Wojniak, *Od podziału do nierówności – nowy wymiar cyfrowego wykluczenia*, „Aequalitas” 2013, wol. 2, nr 1, s. 1.

⁶³ J. Juris, *Networked...*, op. cit., s. 352.

strzegane wewnątrz różnych sieci i pomiędzy nimi w obszarze danego ruchu w znacznym stopniu kształtują sposób, w jaki sieci są produkowane, rozwijają się i jakie między nimi można wyznaczyć relacje w ramach ruchu społecznego. Warty do zaznaczenia obszarami konfliktogennymi będą tutaj takie elementy jak:

- ideologia (antyglobalizacja kontra antykapitalizm);
- strategia (założenie cyklicznych spotkań na szczycie vs. permanentne zorganizowanie na najwyższym szczeblu);
- taktyka (stosowanie przemocy w akcji bezpośredniej kontra działania ją wykluczające);
- forma organizacyjna i sposób podejmowania decyzji (ustrukturyzowanie przeciwstawiane brakowi jakiegokolwiek struktury, konsens przeciwstawiany procedurze głosowania).

Wszystkie powyżej wskazane elementy tworzyć będą swego rodzaju politykę kulturową globalnych sieci społecznych⁶⁴. Jawiąca się wyraźnie wszechobecność debat i dyskusji na rozmaitych forach, odbywających się zarówno w przestrzeni fizycznej, jak i wirtualnej, nieustający proces wytwarzania i obiegu dokumentów, różnorodnych wydawnictw i informacji dotyczących przygotowywanych akcji, ukazuje wysoce „refleksyjny” charakter współczesnych usieciowionych ruchów społecznych⁶⁵. W opozycji do entuzjastycznego podejścia wobec dyskursywnego charakteru, pojawiać się będą również głosy sceptyczne, wskazujące na wszechobecną debatę jako na kakofonię różnorodnych głosów, która niewiele ma wspólnego z konstruktywnym dialogiem. W momencie, gdy każdy może bez przeszkód zabrać głos, uzyskujemy efekt w postaci nierzadko bezprzedmiotowych wywodów, które cechuje brak krytycznego oglądu, co w efekcie nie prowadzi do oczekiwanego konsensu, lecz kończy się na wzajemnym zakrzykiwaniu się⁶⁶. Stwarza to poważny problem dla efektywności działań ruchów sieciowych bazujących na internetowej, niczym nieskrępowanej komunikacji i może rodzić poważne wątpliwości w kontekście możliwości osiągnięcia rzeczywistego konsensu, co będzie przedmiotem rozważań w dalszej części książki.

W chwili obecnej obserwujemy przejście od powszechnej dotychczas koncepcji oporu do kreowania alternatywnych projektów politycznych, a łączy się to bezpośrednio z możliwościami, jakie dają nowe formy organizacyjne.

⁶⁴ Idem, *Networking Futures: The Movements...*, op. cit., s. 92.

⁶⁵ W. Bennett, *Communicating Global Activism*, „Information, Communication & Society” 2003, 6, No. 2, s. 7, <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.131.8153&rep=rep1&type=pdf> (26.01.2015).

⁶⁶ D. Kotowicz, *Internet – szanse i zagrożenia dla demokracji* [w:] D. Batorski, M. Maroda, A. Nowak, *Spoleczna przestrzeń internetu*, Warszawa 2006, s. 286.

Najwyraźniejszą osią sporu jest tutaj forma politycznej partycypacji. Pierwszy model wsparty będzie zatem na reprezentacji politycznej w ramach stałych struktur, drugi odwrotnie, osadzony będzie na założeniu koncentrującym się na elastycznej koordynacji i bezpośredniej partycypacji poprzez zdecentralizowane sieciowe układy. Nie dziwi zatem stwierdzenie, że niektóre z najbardziej intensywnych konfliktów skoncentrowane są wokół kultury politycznej i modelu organizacyjnego⁶⁷. Co warto podkreślić, nowsze ruchy, takie jak scharakteryzowane pod kontem organizacyjnym MRG czy PGA, wyróżniają się sieciową logiką, podczas gdy bardziej tradycyjne i zarazem wcześniej uformowane będą kierowały się pionową strukturą zarządzania. Tego typu forma właściwa będzie w szczególności organizacjom takim jak partie polityczne i związki zawodowe.

Do tej pory przedstawione zostały dwa z trzech uprzednio zasygnalizowanych wymiarów, które zidentyfikować można w obszarze usieciowionych ruchów społecznych. Pozostał do krótkiego scharakteryzowania jeszcze trzeci, a mianowicie analiza norm, jakie powstają w ramach sieciowych organizacji. Należy zadać sobie pytanie, czy sieciowa organizacja będzie kompatybilna z anarchistycznymi założeniami, a także, co będzie można zidentyfikować w jej ramach jako wprost wyrastające z anarchistycznych założeń. Zważywszy na fakt, że neoliberalizm obraca się wokół idei samoregulującego się rynku, anarchizm praktycznie zupełnie eliminował będzie jakikolwiek czynnik pośredniczący, pozycjonując się zdecydowanie na biegunie całkowitej samoregulacji i samodzielnego zarządzania. Ważnym punktem, któremu powinniśmy poświęcić uwagę, nie jest jednak to, czy sieci będą miały charakter autopoietyczny⁶⁸ w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale raczej, że sama sieć staje się kulturowym oraz politycznym modelem organizacyjnym społeczeństwa opartego na horyzontalnych powiązaniach, demokracji bezpośredniej i koordynacji poprzez promowanie autonomii i różnorodności pośród hakerów, anarchistów i radykalnych aktywistów na rzecz globalnej sprawiedliwości.

Ponadto, co warto zaznaczyć, należy dostrzec także szerszy cel polityczny, który wykracza znacząco poza to, co jest przedmiotem danej akcji. Nie

⁶⁷ M. Diani, *Social Movement Networks Virtual and Real*, „Information, Communication & Society” 2000, 3, No. 3, s. 2, http://www.researchgate.net/profile/Mario_Diani2/publication/253972906_SOCIAL_MOVEMENT_NETWORKS_VIRTUAL_AND_REAL/links/00b4953b48413682d1000000.pdf.

⁶⁸ Pojęcie autopoietyczności zaproponowali H. Maturana i F. Varela, do których nawiązuje niemiecki autor N. Luhmann; oznacza to tyle, co „samostwarzający” (*self-producing*). Pojęcie systemu autopoietycznego obejmuje przede wszystkim systemy organiczne, do których z kolei odnoszone są systemy społeczne (zob. K. Rogoziński, *Organizacja usługowa jako system autopoietyczny*, „Współczesne Zarządzanie” 2008, nr 3, s. 8).

chodzi o podważenie istotności celu doraźnego, lecz o zwrócenie uwagi na cel długofalowy, jakim jest w tym przypadku rozszerzenie samej sieci wraz z typowymi dla niej mechanizmami. Obywatelska sieć na rzecz likwidacji zadłużenia zagranicznego⁶⁹ podczas trzeciego spotkania wydała deklarację, w której charakteryzuje swoje cele i sposoby działania. Jest to forma swego rodzaju manifestu ideowego, nie może zatem zupełnie odejść od zagadnień politycznych, choć zaznaczany jest w tym aspekcie wyraźny dystans.

W deklaracji czytamy, że „sieć jest demokratyczna, horyzontalna, pluralistyczna, otwarta, nieposiadająca politycznego ani religijnego charakteru. (...) widzimy potrzebę współdecydowania, w płaszczyźnie politycznej i ekonomii społecznej w odniesieniu do kwestii, które mogłyby się pojawić w każdym przypadku, (...) sieć jest ruchem społecznym, organizacją obywatelską, tak więc skład społeczny sieci jest sprawą najwyższej wagi. Również ważne jest, aby zachować i powiększać jej skład, czyli zadbać o rozwój. W tym sensie, sieć ta jest siecią polityczną, niemniej jednak nie w rozumieniu partii politycznych, (...) lecz polityczną z punktu widzenia obywateli: ludzi, którzy troszczą się o siebie i podejmują działania w celu rozwiązania swoich problemów”⁷⁰. Co więcej, w deklaracji widoczny jest nacisk na rozwiązania zakładające zastosowanie mechanizmów demokracji uczestniczącej, traktowanej jako podstawowy model funkcjonowania samej sieci.

Poprzez tego typu deklaracje, za którymi podążają także realne działania, dochodzi do zdefiniowania nowoczesnego świata złożonego z małych, samoorganizujących i samorządnych wspólnot. Jak widać podejścia te w sposób znaczny kontrastują z obrazem tradycyjnej polityki, tworząc pewien idealny sieciowy wzorzec, który jest najlepszym sposobem, aby połączyć wolność z koordynacją, autonomię ze zbiorową kooperacją i samoorganizację ze skutecznością.

Do tej pory niejednokrotnie zaznaczaliśmy, że przedstawiona analiza jest szersza, niżli można by było tego oczekiwać, zakładając koncentrację jedynie na współczesnych organizacjach w sposób bezpośredni deklarujących się jako anarchistyczne. Jest to podyktowane między innymi tym, że wiele z przedstawionych sieciowych ruchów określa się nierzadko mianem anarchizujących, a one same siebie określają różnymi mianami, stroniąc od używania terminu „anarchizm”, który nadal ma pejoratywny wydźwięk. Warto zatem przyjrzeć się tym zasadom, które rozpoznawalne są w ramach sieci i zarazem w sposób jaskrawy właściwe dla idei anarchistycznej.

Sieci, co do tej pory zostało szeroko omówione, odznaczają się dalece posuniętą decentralizacją, choć, co warte odnotowania, obejmować mogą różne po-

⁶⁹ E. Toussaint, D. Millet, *Debt, the IMF, and the World Bank: Sixty Questions, Sixty Answers*, New York 2010, s. 322.

⁷⁰ www.rcade.org/rcade/encuentros/3r/declaraing.doc (12.05.2015), s. 1.

ziomy hierarchii i mogą też skupiać się na bardzo odmiennych celach. W tym aspekcie wskazać można cel w postaci osiągnięcia finansowego zysku, produkcji, prowadzenia wojny, a nawet działań terrorystycznych. Mimo wyraźnych podobieństw strukturalnych, sieci różnią się przede wszystkim uznawanymi wartościami przewodnimi oraz celami, zarówno krótko-, jak i długofalowymi. Podczas gdy sieci skoncentrowane na czynniku finansowym ukierunkowane są na maksymalizację zysków, a sieci o charakterze policyjnym swe zasady budować będą wokół elementów związanych z utrzymaniem porządku, sieci aktywistów wykorzystywać będą sobie właściwe narzędzia w celu zbudowania masowych ruchów, które na celu będą miały osiągnięcie zmiany i to o charakterze wielowymiarowym. Obserwacja złożonego charakteru życia społecznego i zagęszczonych relacji pomiędzy jego uczestnikami prowadzi do konkluzji, że zmiana nie powinna być traktowana jako zjawisko incydentalne, jednostkowe. W ich analizie wykorzystywana jest koncepcja procesu społecznego, który zdefiniowany został jako każdy rodzaj ruchu, modyfikacji, transformacji, przemiany czy „ewolucji”, a więc jakiegokolwiek zmiany konkretnego obiektu w czasie, niezależnie od tego, czy będzie to zmiana jego położenia w przestrzeni, czy też modyfikacja jego jakościowego bądź ilościowego aspektu⁷¹.

Należy zatem zwrócić szczególną uwagę na wielość zachodzących zmian, istnienie między nimi związków przyczynowych i sekwencyjne ich następstwo. Jako przykład tak pojmowanej zmiany przywołać można proces industrializacji czy urbanizacji. Z tego też względu zaznaczyć warto, że ruchy o charakterze masowym dążyć będą do nie tylko do jednej zmiany w danym obszarze, lecz do szeregu powiązanych ze sobą zmian o charakterze społecznym, gospodarczym, kulturowym, a także politycznym.

Radykalne ruchy społeczne zorganizowane sieciowo będą w sposób szczególnie podkreślać konieczność zaistnienia wielowymiarowej zmiany, a elementami wzmacniającymi taki proces będą w szczególności otwartość, poziome uszeregowanie i założenia właściwe demokracji bezpośredniej. Mimo że nie zawsze sieciowe konstrukcje są egalitarne, rozproszone sieci sugerują potencjalne powinowactwo z podstawowymi wartościami równościowymi. Nie jest zatem zadziwiające, że globalne ruchy, które bardzo szeroko (na potrzeby niniejszego opracowania) określane są mianem ruchów na rzecz globalnej sprawiedliwości, mają wyraźnie anarchistyczne inklinacje, co nie oznacza, że można je kategoryzować jako anarchistyczne w ścisłym sensie. Jeśli jednak chcielibyśmy podchodzić do zagadnienia w sposób absolutnie purystyczny, na tej samej zasadzie można by sugerować, że anarchizm filozoficzny, który

⁷¹ P. A. Sorokin, *Social and Cultural Dynamics. A Study of Change in Major Systems of Art, Truth, Ethics, Law and Social Relationships*, London 1957, s. 53–54.

nie zakłada konieczności unicestwienia państwa, nie jest formą anarchizmu, ponieważ nie podziela jednego z klasycznych anarchistycznych postulatów.

3.2. Sieciowa logika a anarchistyczne zasady naczelne

W pierwszym rozdziale omówiliśmy dość szczegółowo klasyczne anarchistyczne zasady naczelne oraz dokonaliśmy ich ramowej analizy, która na celu miała wykazanie, czy i w jakim stopniu współczesny anarchizm będzie się nimi posilkował. Jak wiadomo, uznaliśmy, że zasadniczy kanon jest wciąż żywy, lecz został wpasowany w obecne realia. Jeśli jednak staramy się udowodnić bezpośrednią łączność anarchizmu i sieciowej logiki, należy dokonać zestawienia głównych anarchistycznych zasad z tymi, które uznać należy za właściwe sieciowym strukturom społecznym. Wykonanie tego zadania pozwoli na wyciągnięcie zdecydowanie mocniej uprawdopodobnionych wniosków i uzasadni bądź obali pogląd, że praktyka sieciowa i anarchistyczne założenia w wielu istotnych punktach, już na podstawie pobieżnego oglądu, wydają się tożsame.

3.2.1. Horyzontalna struktura i negacja hierarchii

Wspomniana nieco wcześniej anarchistyczna negacja struktur państwowych nie jest postulatem pochodzącym z próżni, wywodzi się bowiem od krytyki scentralizowanej władzy. Posilkować się można tutaj choćby stwierdzeniem rosyjskiego anarchisty Wolina (właśc. Wsiewołod Michajłowicz Eichenbaum), który wspierał swą krytyczną postawę wobec państwa na argumentacji nawiązującej do sieciowych ideałów organizacyjnych. Píše on, że „społeczeństwo anarchistyczne musi być zorganizowane, niemniej jednak organizacja ta musi być ustanowiona wolnościowo, społecznie, i ponad wszystko, oddolnie. Zasada organizacji nie może wypływać z centrum, które zostało wykreowane w celu pozyskania całości i narzucenia jej swoich [zasad], lecz przeciwnie, musi wywodzić się ze wszystkich stron, by tworzyć punkty węzłowe koordynacji i naturalne centra, które będą służyć wszystkim tym punktom”⁷². Co warte zaznaczenia w kontekście wolnościowego charakteru organizacji, a na co wskazuje Maciej Korsak, „wolność w społeczeństwie sieciowym jawi się już nie jako negatywna czy pozytywna, ale jako wolność absolutna od wpływu władzy i prawo do nieograniczonej i niczym nieskrępowanej aktywności internautów”⁷³. Wspomniany autor w tym aspekcie przywołuje myśl Pierra Jospha

⁷² J. Suissa, *Anarchism and Education. A philosophical perspective*, Oakland 2010, s. 12.

⁷³ M. Korsak, *Perspektywy demokracji liberalnej wobec recepcji idei anarchistycznych w społeczeństwie sieciowym* [w:] M. Baranowski, B. Mika, *Społeczeństwo sieciowe – między wolnością a zniewoleniem*, Poznań 2012, s. 93.

Proudhona, iż „człowiek nie chce być już organizowany czy też mechanizowany. Jego obecnym dążeniem jest dezorganizacja”⁷⁴. Stwierdzenie to wydaje się jednak współcześnie możliwe do osłabienia bez odejścia anarchistycznego kanonu, będziemy bowiem wskazywać na formy organizacyjne wsparte na anarchistycznych ideach, które mimo swej widocznej płynności i elastyczności zasługiwać będą na miano właśnie skrajnie zdecentralizowanych form organizacji, nie zaś wspomnianej dezorganizacji.

Wiemy już, z uprzednio przeprowadzonej analizy, że sieci sprzeciwiające się korporacyjnej globalizacji zorganizowane są w podobny, wysoce zdecentralizowany sposób. Można nawet posunąć się do przyjęcia założenia, że ruchy powstałe w Barcelonie są nie tylko pokłosiem rewolucji informacyjnej i zaangażowania nowych technologii. Mianowicie owe technologie dały jedynie wzmocnienie istniejącej już, tradycyjnej kulturze sprzeciwu, poprzez umożliwienie oddolnej partycypacji i masowej mobilizacji oraz odnowienie nurtu antyfrankistowskiego i wzmocnienie już i tak silnych regionalnych anarchistycznych tradycji.

Co jednak warte zaznaczenia, wspomniane technologie doprowadziły do rosnącego nacisku właśnie na autonomię i zdecentralizowaną formułę współpracy. Zdecentralizowana sieciowa logika była szczególnie widoczna w działalności wcześniej wzmiankowanej RCADE, gdzie obserwować można było zaangażowanie sieci lokalnych w całym państwie. Stworzona sieciowa konstrukcja wykazywała wyraźne powinowactwo z anarchistycznymi strategiami, które obecnie należy określać mianem klasycznych. Zakładała ona zdecentralizowaną kooperację powiązanych ze sobą małych grup, zorganizowanych w formie węzłów. Zaadoptowana została nie tylko nowa technologia umożliwiająca szybką komunikację i przesyłanie informacji, lecz także przyjęto nazewnictwo i co najbardziej istotne, sposób myślenia, który określić można mianem usieciowionego.

Podobnie rzecz się przedstawia w przypadku wspomnianej uprzednio sieci MRG. Zamiast odgórnego, centralnego zarządu, działacze MRG preferować będą luźną, elastyczną współpracę z minimalnym udziałem otwartych struktur zespołowych⁷⁵. Logika sieciowa została wpisana bezpośrednio do architektury organizacyjnej. W manifestie *Movimiento de Resistencia Global Madrid* datowanym na wrzesień 2000 roku czytamy: „rozumiemy tę inicjatywę jako narzędzie do zbiorowej mobilizacji, które jednocześnie przestrzega autonomii względem uczestniczących w niej osób i grup, wzmacniając tym samym siłę wszystkich głosów biorących udział w akcji”⁷⁶.

⁷⁴ J. Proudhon, *Wybór pism*, t. 2, Warszawa 1974 za: M. Korsak, *Perspektywy...*, op. cit., s. 93.

⁷⁵ J. Juris, *Networking Futures...*, op. cit., s. 101.

⁷⁶ *Manifiesto del Movimiento de Resistencia Global (MRG) Madrid-Praga 2000*, <http://www.nodo50.org/praga00/manifiesto.htm> (20.01.2016).

Warto przy okazji analizy sieciowych ruchów protestu zaznaczyć, że ani RCADE ani też MRG nie są sieciami anarchistycznymi *sensu stricto*. Rodzi to oczywiście pewien niepokój, ponieważ obecnie trudno odnaleźć taki usieciowiony ruch, który bezpośrednio recypowałby wszystkie anarchistyczne zasady i otwarcie określał się jako anarchistyczny. Nie oznacza to jednak, że w pewnym wymiarze nie można ich określać tym mianem. Sytuacja taka ma związek z jednej strony z przemianami, jakie zaszły na przestrzeni ostatniego wieku, z pejoratywnym wydźwiękiem, jaki niesie ze sobą sam termin „anarchizm”, ze zmianami, które ugruntowały się w wyniku poststrukturalistycznego dyskursu, i ze zmianą społeczną w szerokim sensie, która zaowocowała zupełnie nową, mniej ścisłą i zarazem oczywistą przestrzenią dla współczesnych ideologii. Zamiast konkretnej grupy realizującej dane cele polityczne, mamy do czynienia raczej z szerokim polem, w którym wyznaczyć da się koncentrację wokół podstawowych zasad przewodnich, właściwych nurtom anarchistycznym, w szczególności takich jak: decentralizacja, uczestnictwo na poziomie lokalnym, autonomia i poszanowanie dla różnorodności i odmienności, konsens decyzyjny oraz oddolne inicjatywy. Jednocześnie nierzadko idee te pozostają w sprzeczności z praktyką. W istocie, jak było wspomniane nieco wcześniej, sieci nie są pozbawione tendencji do generowania nieformalnych hierarchii, a kontrastujące wizje i cele poszczególnych uczestników i grup często prowadzą do sporów politycznych tłących się na mikropoziomie danej sieci. W modelu idealnym, co szczególnie istotne, sieci te będą jednak odzwierciedlać wyraźną dominację klasycznych, anarchistycznych zasad leżących wszakże u podłoża sieciowej logiki⁷⁷.

3.2.2. Autonomia i federalizm

Anarchiści żarliwie wierzą w wartość i siłę lokalnej autonomii oraz samorządności, zakładają, że każdy rodzaj ludzkiej aktywności rozpoczyna się od lokalnego, pierwotnego zaangażowania. W rezultacie, zgodnie z anarchistyczną klasyczną wizją porządku społecznego, prawdziwe wyzwolenie jednostek może być spowodowane tylko przez bezpośrednie działanie samych zainteresowanych i nie następuje ono pod szyldem jakiegoś ugrupowania politycznego lub organu kontroli. W tym sensie, anarchistyczna praktyka oznacza tyle, co działanie w imieniu własnym lub społeczności lokalnej. W przeciwieństwie do demokracji przedstawicielskiej, promuje się w ten sposób tryb organizacji politycznej, która jest bliżej ludzi, co nie znaczy, że większe samorządzące

⁷⁷ J. Juris, *Reinventing the Rose of Fire. Anarchist Movements Against Global Corporatism*, „HAOL” 2010, No. 21, s. 148.

się struktury nie są uzasadnione, ale raczej, że powinny być tworzone zawsze na podstawie lokalnych potrzeb i zasady autonomii⁷⁸.

Przez wzgląd na wspomnianą dywersyfikację w łonach ruchów sieciowych, uwidacznia się zasadnicze zróżnicowanie wizji samorządności. Niektórzy działacze będą optować za siłą więzi o charakterze ponadlokalnym i horyzontalną, szeroką organizacją, inni podkreślać będą istotność lokalnego zarządu i postrzegać go jako kluczowe rozwiązanie. Jednocześnie współcześni anarchiści są zadeklarowanymi zwolennikami umiędzynarodowienia i skłaniają się ku rozwojowi dobrowolnej federacji z udziałem horyzontalnej koordynacji między lokalnymi, autonomicznymi grupami. Posiłkując się klasycznymi, anarchistycznymi wzorcami, należy zaznaczyć, że już Bakunin proponował system grupowej, wielowymiarowej odpowiedzialności za podejmowane decyzje, które byłyby wiążące dla wszystkich uczestników, tak długo, jak długo istniałby system. W ramach tej wizji zarówno jednostki, jak i całe grupy lub nawet instytucje składające się na całkowitą strukturę będą miały nieskrępowane prawo do secesji. Każda uczestnicząca w strukturze jednostka miałaby absolutne i pełne prawo do samostanowienia oraz mogłaby wchodzić na wyższy poziom organizacji lub też z takiej możliwości zrezygnować. Poczynając od lokalnego poziomu, Bakunin zaproponował autonomiczną gminę jako podstawową jednostkę organizacyjną. Przewidywał on przyszłą organizację społeczeństwa jako prowadzoną od dołu do góry, z bezwzględny prawem do swobodnego zrzeszania się lub tworzenia federacji, począwszy od stowarzyszeń, poprzez gminy, regiony, narody, a skończywszy na uniwersalnej federacji⁷⁹.

Logika sieciowa hołdować będzie tej samej koncepcji horyzontalnej koordynacji między różnymi niezależnymi grupami. Jak pisze Colin Ward, „jedyną drogą do przekonania naszych współobywateli do anarchistycznych idei jest bazowanie na wspólnym doświadczeniu poprzez tworzenie nieformalnych, samoorganizujących się sieci (...) które w rzeczywistości sprawiają, że (...) nie jest konieczne odrzucenie istniejącego społeczeństwa jako całości, lecz że powstaje wizja przyszłości społeczeństwa, w którym jednostki będą żyły w doskonałej harmonii”⁸⁰. Autor *Anarchy in Action* postrzega ideał anarchistycznych federacji właśnie w rozproszonych sieciach, tłumacząc, że owe federacje nie powinny przyjmować kształtu piramidy, gdzie największy ciężar spoczywa na samym dole, lecz przyjąć kształt ogniw sieci składających się z autonomicznych grup. Prawdziwie anarchistyczne społeczeństwo będzie zatem obejmować globalną

⁷⁸ H. Durieux, *Subsidiarity, Anarchism and the Governance of Complexity*, „Subsidiarity and Multilevel Governance” 2012, Vol. 1, s. 24.

⁷⁹ *Basic Bakunin*, „AFED 2014”, <http://www.afed.org.uk/ace/bakunin.pdf> (20.01.2016), s. 28.

⁸⁰ C. Ward, *Anarchy in Action*, London 1996, s. 8.

sieć samowystarczalnych i samoregulujących się społeczności⁸¹. Założenie to koresponduje z przywołaną przez Karola Jakubowicza perspektywą autonomiczno-marksistowską, odnoszącą się ogólnie do koncepcji demokracji cyfrowej, proponowaną przez Lincolna Dahlberga. W jej myśl cyfrowe sieci komunikacyjne mogą stanowić podstawę dla rozwoju polityki wspartej na radykalnej demokracji, zdolnej do pominięcia państwa i systemu kapitalistycznego poprzez samoorganizacyjne aktywności. Dzięki temu możliwe staje się wykształcenie w pełni demokratycznej wspólnej przestrzeni, a sama demokracja traktowana będzie jako autonomiczna wobec scentralizowanej władzy⁸².

3.2.3. Samoorganizacja

Anarchistyczne myśl i praktyka, jak ukazane zostało podczas analizy właściwego anarchizmowi kanonu, charakteryzują się szczególnym naciskiem na element samoorganizacji i teorii spontanicznego porządku. W założeniu tej teorii można odnaleźć twierdzenie, jakoby przenikała ona życie ludzkie i całe jego otoczenie w niemal każdym jego przejawie. Wskazać tutaj zatem można nie tylko relacje i interakcje między dużymi grupami, ale także odwołuje się ona do wymiaru życia osobistego i z tego też względu nie jest ważne, czy mamy do czynienia z indywidualnymi preferencjami, czy z globalną siecią. Kluczowym elementem będą tutaj bowiem wspólne wysiłki, które zamieniają się w zbiorową wolę, co współcześnie można próbować ilustrować działaniami na rzecz rozwoju oprogramowania w wolnym dostępie oraz tworzeniem nowych form spółdzielczości.

Powodzenie tego typu inicjatyw warunkowane jest w dużej mierze przez poziomą współpracę i wymianę informacji wśród wielu niezależnych uczestników. Mamy do czynienia z koordynacją i interakcją bez konieczności utrzymywania hierarchicznej struktury lub wydawania odgórnego polecenia płynącego z centrum. A zatem bez narzuconego centralnie ładu można osiągnąć harmonię, która paradoksalnie wyłania się z ciągle zmieniających się i dostosowywanych do nowych, zewnętrznych warunków unormowań, co wpływa na utrzymanie równowagi sił i wpływów. W tym aspekcie właśnie cybernetyka, nauka o systemach kontroli i komunikacji, może rzucać cenne światło na anarchistyczną koncepcję samoorganizujących się systemów społecznych⁸³.

Coraz bardziej wszechobecne sieciowe logiki obejmują swym zasięgiem anarchistyczne koncepcje samoorganizacji i zdecentralizowanej koordynacji funkcjonujących odrębnie elementów. Sięgając do konstrukcji AGM (*Alter-*

⁸¹ Ibidem.

⁸² K. Jakubowicz, *Media i demokracja w XXI wieku. Poszukiwanie nowych modeli*, Warszawa 2013, s. 208.

⁸³ J. Juris, *Reinventing...*, op. cit., s. 149.

native Globalisation Movement), można wykazać istnienie swoistego zestawu właściwości, które są wynikiem złożonych zachowań adaptacyjnych, będących skutkiem aktywnej, oddolnej samoorganizacji. W tym miejscu warto odwołać się do rozróżnienia między większościowym a mniejszościowym typem uprawiania polityki, ponieważ ma to znaczenie w przypadku rozważań nad kwestiami samoorganizacji współczesnych sieciowych ruchów anarchistycznych. Dotychczasowe organizacje ruchów na rzecz zmiany, zasadzających się na krytyce kapitalizmu i pozostających w opozycji do obecnie panujących stosunków władzy, będą funkcjonowały, jak twierdzi Simon Tormey, w wymiarze tak zwanej polityki większościowej (*majoritarian politics*)⁸⁴.



Il. 1. Schemat ukazujący różnice między cechami sieciowej samoorganizacji a wyznacznikami centralnej organizacji. Źródło: opracowanie własne.

Organizowanie się wokół wspomnianej polityki większościowej skupiać się będzie na poszukiwaniu zmian, które prowadzić mają w kierunku ukształtowania się bardziej sprawiedliwego systemu lub systemów. Jednakże założenie to realizowane ma być nadal poprzez państwo i przy asyście opozycyjnie zaangażowanych ruchów w dotychczas istniejącym systemie. Niemniej jednak, jako takie, mają tendencję do powielania typowego dla organizacji państwowej wzorca, co prowadzi nieuchronnie do biurokratycznej i zarazem hierarchicznej struktury, i w efekcie poszukiwania zmian przebiegających od góry do dołu, poprzez mobilizację władzy państwowej wokół manifestów politycznych. Natomiast polityka nosząca znamiona antysystemowości jest z tego punktu widzenia mniejszościowa, samozorganizowana, oddolna i po-

⁸⁴ S. Tormey, *Anti-Capitalism: A Beginner's Guide*, London 2013, s. 151–152.

ziomo połączona (przykładowo, w wyniku wymiany zachodzącej w ramach sieci), a nie w jakiś sposób odgórnie zorganizowana. Takie mniejszościowe podejście dąży do osiągnięcia zmiany organicznej dokonywanej przez samo społeczeństwo, prowadzącej do rozproszenia lub całkowitej dezorganizacji państwa i innych z nim związanych form skoncentrowanej i scentralizowanej władzy. Rezygnuje się w tym wypadku z przeprowadzania zmiany za pośrednictwem państwa, które wykorzystywałoby w tym procesie narzędzia właściwe inżynierii społecznej⁸⁵.

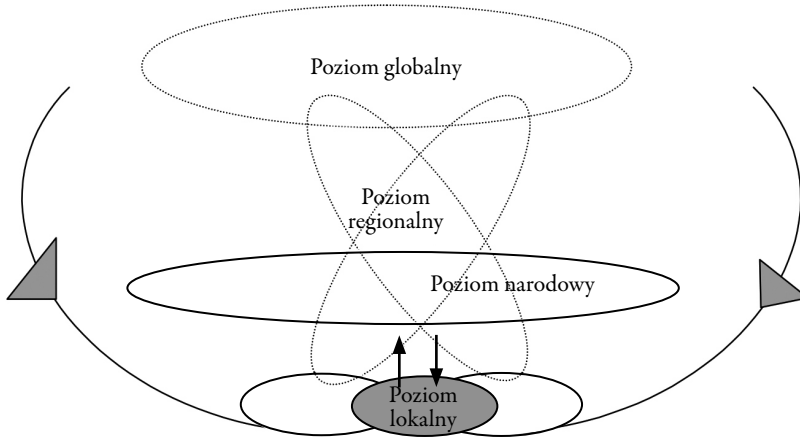
Sugerować można zatem, że współczesne ruchy o znamionach anarchistycznych, sprzeciwiające się globalnemu korporacjonizmowi, bazują właśnie na założeniach polityki mniejszościowej, działając poprzez dynamicznie oddziałujące na siebie jednostki kierujące się zdecydowanie chętniej przyjętymi lokalnymi regułami niżli odgórnymi nakazami. Samoorganizację należy zatem postrzegać nie jako element, który czasem daje się zidentyfikować, lecz jako część szerszej sieciowej etyki, inspirującą powstawanie konkretnych praktyk w ramach sieci, w szczególności tych o charakterze społecznym, kulturowym i politycznym. W tym kontekście samoorganizacja jest czymś zdecydowanie bardziej znaczącym niż pośledni cel organizacyjny, jest również niezwykle cennym celem politycznym. Co istotne, cel ten realizowany może być na poziomie ponadnarodowym, ponieważ jak wiemy, sieci mają obecnie charakter globalny, a skomplikowana sieć powiązań samoorganizuje się zgodnie z wewnętrzną dynamiką społeczną. Sieć jest system komunikacji, który działa na wyższym stopniu swobody niż poziom krajowy tworząc dynamikę, która wyłania się z kanałów, a następnie z powrotem oddziałuje na podsystemy znajdujące się na innych szczeblach. Samoorganizacja w obrębie tego typu organizmu uzależniona jest od działania poszczególnych składników sieci⁸⁶.

W istocie, samowytwarzająca się, samodzielnie funkcjonująca i samorządząca się sieć staje się coraz bardziej powszechnym i idealnym kulturowo modelem, zapewniając nie tylko efektywną organizację polityczną, ale także jawi się jako projekt reorganizacji całokształtu społeczeństwa. Ponadto sieciowi radykalni działacze wyrażają swoje utopijne wyobrażenia poprzez konkretne praktyki organizacyjne i technologiczne. Ideał samoorganizacji sieci znajduje odzwierciedlenie w dyfuzji rozproszonych form sieciowych oraz

⁸⁵ G. Strange, *Evaluating the Alternative Globalisation Movement as 'AntiPolitics': What does it Mean, What does it Want, What can it Achieve and How? How Do We Evaluate its Success?*, „Research-to-Teaching/Teaching-to-Research” 2011, No. 2, s. 4.

⁸⁶ C. S. Wagner, L. Leydesdorff, *Network Structure, Self-Organization and the Growth of International Collaboration in Science*, 2004, s. 10–11, <http://arxiv.org/ftp/arxiv/papers/0911/0911.4299.pdf> (29.01.2015).

w rozwoju narzędzi komunikacji i koordynacji. Specyfika sieci zasadza się na częściach składowych, lokalnych, regionalnych i ponadnarodowych węzłach. Lokalne węzły są w tym aspekcie szczególnie istotne, stanowią bowiem bazę organizacyjną i polityczną.



Il. 2. Wielopoziomowy system sieciowej komunikacji. Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://arxiv.org/ftp/arxiv/papers/0911/0911.4299.pdf> (20.01.2016).

Konstrukcja sieciowa w założeniu ma cechy samodefiniowania się, samoza rządzenia i samoorganizowania przestrzeni. Lokalne węzły są skoordynowane ze swoimi odpowiednikami na innych poziomach, a w tym celu wykorzystuje się okresowe spotkania działaczy. Prowadzi to do wyłonienia się formuły organizacyjnej, która jest niezwykle trudna do sklasyfikowania według dotychczasowych, utrwalanych przez lata wzorców. Sieci mają charakter obywatelski i kreowane są przez niezależnych partycypantów i niezależne grupy. Sieć nie jest strukturą zamkniętą, zatem kolejne, przyłączające się jednostki mogą swobodnie korzystać z jej struktury. Wiele z tych jednostek organizuje się wokół lokalnych węzłów, które determinują dynamikę kolektywnych działań, a samoorganizacja nie wypływa z próżni, lecz generowana jest przez autonomiczne praktyki i działania kooperacyjne między uczestnikami rozproszonych interakcji, zachodzących w zdecentralizowanych, lokalnych węzłach.

3.2.4. Akcja bezpośrednia

Pisaliśmy wcześniej, że bez działania i aktywności na różnych polach, osiągnięcie zmiany nie jest możliwe, a przynajmniej nie w formie pożądanej przez zwolenników gruntownej przebudowy życia społecznego. Ograniczanie się jedynie do właściwego wszystkim doktrynom i ideologiom teoretyzowania,

anarchiści skłaniać będą się ku aktywności w rozumieniu szerzenia „propagandy przez czyn” (z wyjątkiem nurtu anarchizmu filozoficznego, który woli pozostać w sferze dyskusji akademickiej i nie włącza się aktywnie w inicjatywy współczesnych anarchistycznych sieci). Propaguje się zatem założenie, że działania zdecydowanie częściej wywołują pożądany skutek niż jedynie słowa.

Kluczowa anarchistyczna zasada dynamizmu odzwierciedlana w praktyce poprzez działania bezpośrednie w sposób znaczący wpłynęła na współczesny aktywizm antykorporacyjnych sieciowych ruchów. Pod wieloma względami bezpośrednie działanie może być związane z bardziej indywidualistyczną formą anarchizmu, stosującą wykształconą w wieku XIX, wspomnianą już zasadę „propagandy poprzez czyn”⁸⁷. Podobne działania dostrzegane są także w bardziej współczesnych odsłonach anarchistycznej akcji, przybierając nierzadko styl teatralny czy nawet karnawałowy⁸⁸. W przyjmowanych obecnie strategiach działania wyróżnić można zarówno elementy praktyczne (przykładowo, mające na celu wstrzymanie jakiegoś zaplanowanego procesu – może to być chociażby spotkanie na szczycie), jak i symboliczne (komunikowanie oporu), które przekładają się na konkretne efekty.

Niewątpliwie, biorąc pod uwagę znaczący wzrost oddziaływania mediów, ruchy społeczne coraz bardziej angażują się w walkę, która ma im zapewnić także widoczność w środkach masowego przekazu. Jednocześnie, poprzez wskazane, stosowane przez anarchistów środki, mamy do czynienia z zapowiedzią życia w myśl zupełnie innej formuły, słowem, z wizją innego świata, która by móc się ziszczyć, musi zostać okupiona wysiłkiem w postaci walki. W toku bezpośrednich działań i praktyk wyrażane są wartości stanowiące istotę i będące zarazem koniecznymi dla prawidłowego funkcjonowania sieci społecznych, czyli pozioma kooperacja i koordynacja, demokracja bezpośrednia i samoorganizacja.

3.3. Sieciowy anarchizm jako wizja rządów

W odniesieniu do wizji idealnego lub prawie idealnego świata wielu współczesnych radykalnych aktywistów postuluje rozwiązania ludzko podobne do tradycyjnych anarchistycznych wizji, zwłaszcza w odniesieniu do funkcji samodzielnego zarządzania i federalizmu. Wysuwa się zatem rozmaite koncepcje, dla przykładu, świat miałby być podzielony na małe samoorganizujące się i samorządzące się wspólnoty, które nie pozostawałyby wobec siebie w izolacji, lecz byłyby ze sobą skoordynowane na skalę światową. Podobny ideał

⁸⁷ D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny...*, op. cit.

⁸⁸ J. Juris, *Reinventing...*, op. cit., s. 150.

ucieleśniany ma być w myśl istnienia uprzywilejowanej wymiany produktów handlowych. W zamyśle byłby to świat pozbawiony znamion wyzysku, świat, w którym wagę przywiązywano by do efektywnej pracy grupowej, a w mniejszym stopniu do konkurencji między ludźmi i społecznościami, z jednoczesnym poszanowaniem zasad chroniących środowisko naturalne. Regiony te nie byłyby, jak to ma miejsce obecnie, tak nacjonalistyczne, religijne i zależne od rynku pracy, lecz cechowałyby się czymś na kształt korporacyjnej odrębności. W zapomnienie poszłyby wówczas tak zwane republiki bananowe, a w zamian mielibyśmy do czynienia z samowystarczalnymi obszarami terytorialnymi odznaczającymi się suwerennością żywnościową, przejawiającymi się postawą otwartości, inkluzyjności i społecznej odpowiedzialności⁸⁹. Ideał dobrowolnej, niczym nieograniczonej współpracy, łączności i wzajemnego wsparcia realizowany miałby być poprzez rodzaj globalnego anarcho-eko-regionalistycznego rządu⁹⁰. Idea ta osadzona jest wyraźnie na koncepcie sieciowej organizacji, której omówieniu poświęciliśmy już nieco miejsca wcześniej. Niemniej jeśli chcemy zapytać, jak wyglądałby sieciowy anarchistyczny rząd, należy przyrzeć się koncepcji sieciowego zarządu nieco bliżej. W myśl tego, co wywieśliśmy do tej pory na temat sieci społecznych jako takich, mogą być one rozumiane jako dobrowolne systemy negocjacyjne, w których partnerzy będą mogli swobodnie wybierać między negocjacjami a jednostkowymi działaniami. Argument zakładający możliwość zaistnienia rządu sieciowego można wykorzystywać szczególnie w przypadku transnarodowego zarządu, a to przez wzgląd na wyraźnie rysującą się słabość hierarchicznych form sprawowania władztwa w obrębie aktorów funkcjonujących na tym poziomie⁹¹.

Obecnie mamy do czynienia z bogatą literaturą traktującą na temat analizy łączności między rządowymi agendami niższego szczebla, które zostały określone mianem transrządowych sieci (*Transgovernmental Networks – TGNs*). Dochodzi w nich do wymiany istotnych informacji, idei oraz koordynowania polityk poprzez luźne ustalenia, bez kierowania się tymi samymi formalnymi porozumieniami czy aktami prawnymi. Wskazuje się także, że właśnie sieciowa struktura, zapewniająca zarówno horyzontalną, jak i wertykalną koordynację, doprowadziła do ściślejszej integracji państw narodowych w Unii Europejskiej⁹².

⁸⁹ A. Slaughter, Th. N. Hale, *Transgovernmental Networks* [w:] M. Bevir (red.), *SAGE Handbook of Governance*, London 2011, s. 350.

⁹⁰ J. Juris, *Networking Futures...*, op. cit., s. 88.

⁹¹ S. Ponte, E. Cheyns, *Voluntary Standards, Expert Knowledge and the Governance of Sustainability Networks*, „Global Networks” 2013, 13, No. 4, s. 460–461.

⁹² E. Sorensen, J. Torfing, *Theories of Democratic Network Governance*, New York 2008, s. 19.

Dotychczas analizowane pod kątem sieciowej organizacji współczesne, globalne, anarchizujące ruchy, wydają się wpasowywać się w koncepcję Milтона Muellera, który w swoich rozważaniach nad sieciowymi formami rządów wprowadza pojęcie zbiorowości o charakterze asocjacyjnym. Zbiorowości te w dużej mierze odznaczać się będą względnie stabilnymi wzorcami relacji istniejących pomiędzy nieograniczonym zestawem aktorów. Nikt nie posiada mocy decyzyjnej, by wykreować tego typu społeczność, jest ona w pewien naturalny sposób formowana przez jej członków. Przez wzgląd na fakt, że zbiorowość tego typu jest określana mianem asocjacyjnej, oczekiwać można pewnej więzi i szczególnego zainteresowania jej członków sobą nawzajem. Niekoniecznie jednak tak właśnie jest. Otóż warto odwołać się w tym miejscu do koncepcji wspólnoty prawdziwej. Taka zbiorowość wcale nie musi cechować się więzią emocjonalną łączącą jej członków⁹³. „Zainteresowanie potrzebne członkom grupy stanowi interpretacyjną własność jej praktyk, polegających na określaniu i potwierdzaniu zobowiązań – praktyki muszą być takie, jakie podjęłyby osoby odznaczające się odpowiednim poziomem zainteresowania – a nie psychologiczną własność określonej liczby jej aktualnych członków. Wspólnoty kolektywne mogą być większe i bardziej anonimowe, niż by mogło być, gdyby koniecznym warunkiem ich istnienia było, aby ich członkowie kochali wszystkich pozostałych, aby ich znali, lub wiedzieli, kim są”⁹⁴. Co zatem będzie powodowało i wspierało tezę, że taka asocjacyjna, sieciowa zbiorowość może być stabilna i sprawować skuteczny zarząd?

Pomimo wskazanego przez Milтона Muellera asocjacyjnego charakteru, w tego typu konstrukcjach nie ma polityk, które decydowałyby o tym, kto jest częścią sieci, a kto nie jest, nie ma zatem określonego wzorca członkostwa, a co więcej, nie ma również jednego ośrodka administracyjnego. Przez wzgląd na brak wyraźnych ograniczeń o charakterze formalnym, uczestnicy tego typu klastra mogą mieć niejednokrotnie odmienne, a nierzadko nawet konfliktujące się cele, co nie przeszkadza im w nawiązywaniu interakcji w ramach sieci. Zasadniczą cechą jest tutaj nieobecność wyraźnej struktury oraz elementu porządkującego czy spajającego w postaci umowy czy też regulacyjnego aktu nadrzędnego, który mógłby się stosować na równi ze wszystkimi partycypującymi jednostkami. Jedyne, co można wyodrębnić, to relacyjne wzorce postępowania, które jednak są tylko konsekwencją podjętych uprzednio działań, nie zaś skonstruowane intencjonalnie⁹⁵.

⁹³ M. Majorek, *Jednostka...*, op. cit., s. 193.

⁹⁴ R. Dworkin, *Imperium...*, op. cit., s. 203.

⁹⁵ M. Mueller, *Networks and States: The Global Politics of Internet Governance*, Cambridge 2010, s. 42.

Powracając do postawionego pytania, niewątpliwie sieciowe zbiorowości asocjacyjne stanowią podatny grunt dla rzecznictwa, obrony interesów jednostek i grup oraz rozmaitych działań mobilizacyjnych. Jeśli mamy uznać, że tego typu sieć jest lub może w przyszłości stać się modelem rządzenia, rządy te będą swego rodzaju wtórnym produktem decyzji jednostkowych bądź zbiorowych członków, ze szczególnym uwzględnieniem elementów wymiany i negocjacji. Jest to zatem coś w rodzaju koncepcji niewidzialnej ręki, kiedy to mamy do czynienia z efektem końcowym, którego zaistnienie jest niemożliwe do przypisania żadnej jednostce czy konkretnej grupie jednostek. W ten sposób zagregowane rezultaty takich działań odzwierciedlają, w pewnym stopniu, kolektywne preferencje i pozwalają na koordynowanie zachowania z użyciem konkretnych środków. Uczestnicy takiego asocjacyjnego klastra niewątpliwie odnotowują korzyści, które zawdzięczają możliwościom swobodnego uzgadniania i wzajemnego uczenia się, co w dalszej kolejności owocować może kreowaniem reguł, które porządkowałyby relacje w myśl wzajemnie postrzeganych jako korzystne rozwiązań⁹⁶.

Formuła sieciowego klastra nie jest jednak jedyną, wyróżnić można także typ, który przyjmiemy nazywać siecią organizacją. W przeciwieństwie do tych pierwszych, organizacja taka będzie miała określone warunki przynależności, czyli dysponowała będzie regułami, przy których użyciu decyduje się o włączeniu lub też wyłączeniu z członkostwa. A zatem, idąc dalej, sieciowe organizacje są świadomie zaprojektowane i charakteryzują się zdecydowanie mniejszą spontanicznością⁹⁷. Co więcej, mają zdecydowanie wyraźniej określony cel, do którego dążą poprzez swą działalność. Tego typu organizacje cechuje co prawda minimalna ilość elementów hierarchicznych, niemniej można takowe w nich wyróżnić. Służą one głównie zapewnianiu możliwości operacyjnych i utrzymaniu odpowiedniej infrastruktury. A zatem organizacja sieciowa może być zdecydowanie luźniej skonstruowana niż tradycyjnie występujące formy (być tak zwaną protoorganizacją) oraz może posiadać szczątkowe instytucje o charakterze hierarchicznym, aczkolwiek równolegle będzie miała zdecydowanie bardziej zwartą strukturę w porównaniu z formułą asocjacyjnego klastra. Nie należy jednak zapominać, że organizacje tego typu będą nadal hołdować koncepcji negocjacyjnej, a co za tym idzie, samemu

⁹⁶ Ibidem, s. 43.

⁹⁷ Współczesne badania nad sieciami pokazują, że sieci społeczne, dla których powstania podłożem są urządzenia mobilne, charakteryzują się większą spontanicznością (zob. D. Zaupa, C. A. da Costa, J. Silva, J. Barbosa, A. Yamin, *Mingle Spontaneous Social Network*, „Computational Aspects of Social Networks” (CASoN), Fourth International Conference, „IEEE” 2012, s. 150–154).

procesowi, który prowadzi do podejmowania decyzji bez wykluczania jakiegokolwiek ze stron⁹⁸.

Tak zarysowane ramy podziału nasuwać mogą skojarzenie z koncepcją Colina Haya i Davida Richardsa zaproponowaną już w roku 2000. Autorzy postulują istnienie sieci jako takich, a z drugiej strony wskazują na konstrukcję tak zwanych sieciowych struktur. Jak można się domyślić z zastosowanego nazewnictwa, sieci w tym względzie będą odzwierciedleniem tego, co powyżej zostało określone mianem asocjacyjnych klastrów. Autorzy wskazują, że w ich ramach będziemy mieli do czynienia z wszechobecnymi więziami międzyludzkimi, natomiast w przypadku struktur sieci (które przywodzą skojarzenie z wyżej nakreślonymi sieciowymi organizacjami) spotykać się będziemy ze zjawiskiem większej formalizacji istniejących już interpersonalnych połączeń⁹⁹.

Z powyższego wynika, że obydwie koncepcje sieciowej konstrukcji mają zarówno wiele punktów stycznych, jak i elementy różnicujące. Nierzadko zapewne trudno będzie jasno i jednoznacznie określić i zakwalifikować do danej kategorii konkretną organizację, choć z drugiej strony usilne wykazywanie różnic może okazać się karkołomnym zadaniem. Jeśli uznaliśmy i potrafiliśmy wykazać, że anarchizm podziela wiele elementów, leżących u podłoża zasad, na których wspierają się sieci, dookreślenie modelu organizacyjnego w myśl wskazanej linii podziału jest kwestią, która nastrożać będzie wiele trudności. Z jednej strony anarchistyczna i zarazem idealistyczna wizja skłaniałaby się ku modelowi asocjacyjnego klastra, który w największym stopniu byłby odzwierciedleniem tak istotnej i lansowanej przez anarchistów wartości, jaką jest wolność. Z drugiej zaś strony, w realnym świecie zdecydowanie lepiej sprawdzają się organizacje, które są nastawione na realizację danego celu, także celu politycznego, a do tego potrzeba pewnej infrastruktury organizacyjnej, której klastr w modelowej konstrukcji nie zapewnia¹⁰⁰.

Milton Mueller, tworząc poniżej zaprezentowaną taksonomię organizacji sieciowych, przestrzegał będzie przed nieostrożnym „miksowaniem” poszczególnych typów organizacji sieciowych, ponieważ jego zdaniem będzie to prowadziło do „zaciemnienia” i „nieostrości” analizy¹⁰¹. W poniższym schemacie,

⁹⁸ A. Fulda, Y. Li, Q. Song, *New Strategies of Civil Society in China: a Case Study of the Network Governance Approach*, „Journal of Contemporary China” 2012, 21, No. 76, s. 675–693 (wersja elektroniczna, s. 11).

⁹⁹ C. Hay, D. Richards, *The Tangled Webs of Westminster and Whitehall: the Discourse, Strategy and Practice of Networking within the British Core Executive*, „Public Administration” 2000, 78, No. 1, s. 17.

¹⁰⁰ K. G. Provan, P. Kenis, *Modes of Network Governance: Structure, Management, and Effectiveness*, „Journal of Public Administration Research and Theory” 2008, 18, No. 2, s. 229–252.

¹⁰¹ M. Mueller, *Networks and States...*, op. cit., s. 43–44.

który został zaczerpnięty z opracowania wymienionego badacza, uwidacznia się jaskrawy podział na sieci, które przyjęliśmy określać mianem asocjacyjnych klastrów, czyli sieci *de facto*, oraz sieci „zaaranżowane”, czyli skonstruowane z zamysłem, wyżej wzmiankowane sieciowe organizacje.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że ukazany podział jest użytecznym narzędziem pomagającym klasyfikować sieci, jednak nie należy również zapominać, że niejednokrotnie wykazywaliśmy żywy, dynamiczny, ewolucyjny charakter tego typu organizmów społecznych, co przeczyć może możliwościom jasnej klasyfikacji i doprecyzowania tak żywych i wciąż niestabilnych struktur. Jak wskazaliśmy wyżej, sieci anarchistyczne niezwykle trudno byłoby jasno przyporządkować do któregoś z zaprezentowanych wzorców, ponieważ wyznaczyć da się (w myśl przeprowadzonej analizy) zarówno obecne elementy jednej jak i drugiej koncepcji organizacji.

W wyżej dokonanej, krótkiej charakterystyce typów sieciowych organizacji, za jeden z elementów kluczowych uznaliśmy kwestie hierarchiczności. W myśl tego okazało się, że tak zwane sieciowe organizacje w rozumieniu tych o charakterze zaaranżowanym, będą zawierały czynnik hierarchiczności w pewnym niewielkim, a nawet szczątkowym wymiarze. Niejednokrotnie też przywoływaliśmy hierarchiczność jako zasadę, którą anarchiści będą bezwzględnie odrzucać i piętnować, a w zamian proponować modele, które są jej pozbawione. Jak widać, całkowita eliminacja hierarchiczności, nawet w konstrukcjach sieciowych, nie jest prosta, postaramy się zatem rozwinąć nieco to zagadnienie, odnosząc je bezpośrednio do przedmiotu potencjalnego kształtu, jaki przyjąć może sieciowy model rządzenia¹⁰².

Szczególnie interesujące w tym kontekście są dwa główne elementy, a mianowicie stabilność i odpowiedzialność. W pierwszym przypadku, w typowych hierarchicznych strukturach stabilność będzie w zasadzie funkcją samej struktury. Mamy do czynienia z modelem o niezmiennych, pionowo usystematyzowanych relacjach, wzmacniających obraz organizacji, w której każdy element ma swoje z góry określone miejsce. Hierarchie nie są scentralizowane jedynie dzięki zlokalizowanej w centrum władzy, ale samo centrum jest swego rodzaju punktem orientacyjnym i zarazem definiującym rolę i miejsce jednostki w danej strukturze. Z drugiej zaś strony, zdecentralizowana formuła sieci w dużej mierze wyklucza ów wskazany element pewności, rozmywając tym samym istotę prostej identyfikacji jednostki z miejscem, jakie zajmuje w jej ramach. W odniesieniu do wcześniejszych analiz, potwierdza to często stawiane w tej książce założenie, że sieci są zarówno bardziej elastyczne, jak i dynamiczne niż twory hierarchiczne¹⁰³.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ D. G. Rand, S. Arbesman, N. A. Christakis, *Dynamic Social Networks Promote Cooperation in Experiments with Humans*, „Proceedings of the National Acade-

Klasyfikacja sieci (sieci <i>de facto</i>)			Organizacje sieciowe (sieci zaaranżowane)		
	<i>Sieci polityk</i>	<i>Sieci transmisji</i>	<i>Międzynarodowe sieci poparcia</i>	<i>Klasyfikacja wg. Powella</i>	<i>Klasyfikacja wg. Benklera</i>
Węzły	Aktorzy korporacyjni	Organizacje lub jednostki	Organizacje i jednostki	Aktorzy korporacyjni lub jednostki	Jednostki
Linki	Komunikacja między organizacjami, wymiana środków wpływu	Dyskurs, intensywne wymiana informacji	Intensywna wymiana informacji	Wymiana różnego typu	Kooperacja
Podstawy dla tworzenia powiązań	Środki uzależnione od konkretnych polityk	Wspólne interesy i doświadczenie w określaniu i kształtowaniu celów politycznych	Wzajemnie podzielane zasady i wartości polityczne	Zaufanie i wzajemność	Dzielenie się zasobami i informacją
Typ relacji	Kooperacja bez względu na punkty sporne	Kooperacja bez względu na punkty sporne	Więzi wsparte na wzajemnym zaufaniu i wzajemności	Więzi wsparte na wzajemnym zaufaniu i wzajemności	Wzajemność i dzielenie się zasobami
Więzi kreowane przez...	Wzajemne uznanie w oparciu o funkcjonalną właściwość i osadzenie w strukturze	Wzajemne uznawanie się, wspólny przedmiot zainteresowania	Podstawy kreowania więzi niejasne	Wybór członków organizacji	Wybór członków organizacji, otwartość
Stabilność	Wysoka	Niska	b.d.	Wysoka	Niska

Tabela 1. Taksonomia organizacji sieciowych zaproponowana przez Milтона Muellera (źródło: M. Mueller, *Networks and States: The Global Politics of Internet Governance*, Cambridge 2010).

W oczywisty sposób dynamizm i elastyczność oddala sieci od ideału stabilności, choć niekoniecznie cecha ta będzie w każdych okolicznościach pożądana. Toteż nie należy w tym upatrywać jedynie elementu destabilizującego, wręcz przeciwnie, w niektórych sytuacjach cechy te pozwalają na szybsze ich

przystosowanie się do zmieniających się warunków i krótszy czas reakcji na zachodzące w zewnętrznym otoczeniu zmiany. Doskonale ilustrować to będzie koncepcja dynamicznej stabilizacji Martina Kilduffa, Wnepina Tsai i Ralpha Hanke, którzy postrzegają sieci jako kompleksowy i zarazem wysoce adaptacyjny system odzwierciedlający zarówno stabilność, jak i zmianę. Z jednej strony sieci mają z czasem tendencję do większej stabilizacji, z drugiej zaś tendencja ta prowadzić może do zwiększenia formalizacji i w efekcie instytucjonalizacji¹⁰⁴. A zatem istnieje niebezpieczeństwo, że skonstruowana w sposób elastyczny sieć zostanie docelowo wchłonięta przez system, zatracając tym samym anarchistyczną wizję kreowania nowego porządku w myśl zupełnie odmiennych od tradycyjnie przyjętych zasad.

Drugim ze wspomnianych elementów jest zagadnienie odpowiedzialności. Podobnie jak w przypadku stabilności, jest ono również prezentowane w odniesieniu do perspektywy strukturalnej. Odpowiedzialność w strukturach hierarchicznych wyprowadzana jest wprost ze scentralizowanej władzy i pionowych relacji występujących między jednostkami. Jeśli zaś chodzi o odpowiedzialność w ramach sieci, to jest ona znacznie osłabiona¹⁰⁵. Wskazuje się, że dominacja horyzontalnych relacji, jakie są typowe dla sieci, obniżyć będzie element odpowiedzialności. Można tutaj posłużyć się przykładem strumienia wody, który jest łatwy do zwizualizowania. Podczas gdy płynie ona z jednego centralnego źródła w kierunku z góry do dołu, przeważnie strumień ma zdecydowanie większe natężenie niż w przypadku wypływania wody z wielu szczelin tego samego źródła¹⁰⁶.

Z powyższego wynika, że pomimo silnego zakotwiczenia odpowiedzialności w tradycyjnej strukturze administracyjnej, nie da się jednak bezwzględnie wykluczyć, że pewne elementy właściwe sieciom będą wspomagały wzmocnienie tego czynnika. Można sobie wyobrazić, że w przypadku sieci, aktorzy polegają na sobie na wzajem, występują tam natężone relacje bilateralne i multilateralne, a komunikacja między nimi jest wysoko rozwinięta. W myśl tego można założyć, że w momencie, gdy jeden z aktorów zawiedzie, ryzyko załamania całej organizacji jest mniejsze, niżli działałoby się to w przypadku błędów centralnego ośrodka zarządczego. Dwa wskazane czynniki właściwe tradycyj-

¹⁰⁴ M. Kilduff, W. Tsai, R. Hanke, *A paradigm Too Far? A Dynamic Stability Reconsideration of the Social Network Research Program*, „Academy of Management Review” 2006, 31, No. 4, s. 1032.

¹⁰⁵ Zob. M. Huse, *Accountability and Creating Accountability: A Framework for Exploring Behavioral Perspectives of Corporate Governance*, „British Journal of Management” 2005, 16, 1, s. S65–S79.

¹⁰⁶ Y. Papadopoulos, *Problems of Democratic Accountability in Network and Multilevel Governance*, „European Law Journal” 2007, 13, No. 4, wersja elektroniczna s. 4–7, http://paperroom.ipsa.org/app/webroot/papers/paper_5388.pdf (20.01.2016).

nym strukturozom zarządczym są niezbędne dla prowadzenia sprawnego procesu rządzenia, lecz, jak zostało wykazane, niekoniecznie są one przypisane do standardowego, hierarchicznego modelu. Sieci także tworzą grunt dla zaistnienia tychże elementów, choć być może nie są one dostrzegalne w sposób tak wyrazisty i nierzadko pozostają w osłabieniu, co jednak nie przekreśla jednoznacznie szans na osadzenie stosunków władzy w ramach sieciowej konstrukcji. Hierarchiczność nie jest zatem w tym względzie zasadą ani konieczną, ani też kluczową, nie warunkuje bowiem stabilności ani odpowiedzialności systemu¹⁰⁷.

Z wcześniej poczynionych analiz wynika, że anarchistyczna wizja organizacji społeczeństwa wsparta jest na dwóch podstawowych nośnikach. W pierwszej kolejności będzie to społeczna odpowiedzialność, w drugiej zaś wymienić należy wolność jednostek i podmiotową autonomię. Obydwie wspomniane wyżej zasady idą ze sobą w parze, co więcej, zachodzi między nimi sprzężenie prowadzące do wzrostu zaufania do grupy społecznej, który będzie wprost proporcjonalny do zwiększającej się autonomii jednostki. Jak wskazuje T. Aaron Wachhaus, czasem mniej może znaczyć więcej – zmniejszenie kontroli i nacisków, by dana organizacja nagięła się do przyjętych powszechnie norm, może zwiększać wydatnie jej efektywność. Drugim kluczowym elementem jest fakt, że sieci są twórcami społecznymi, nie zaś strukturalnymi. Zasadniczym elementem będą tutaj połączenia między punktami węzłowymi, które zapewniają i usprawniają proces komunikacji między uczestnikami. Przyjęcie tego punktu widzenia przenosi badania i analizy sieciowe ze strukturalnych na te skoncentrowane wokół czynników dynamicznych i relacyjnych¹⁰⁸.

Do tej pory wskazaliśmy, że w ujęciu najbardziej ogólnym sieć to formacja, która powstaje w wyniku powtarzalnych interakcji między samoorganizującymi się, niezależnymi aktorami, skoncentrowanymi na osiągnięciu choć jednego wspólnego celu¹⁰⁹. Zaprzecza to modelowi wspartemu na centralnej kontroli i pionowej, hierarchicznej organizacji, który wpisuje się w coś na kształt mechanicznej konstrukcji. Oznacza to, że organizacje są postrzegane jako maszyny, zaprojektowane i wytworzone dla realizacji specyficznego celu. Mogą być ulepszone poprzez strukturalne modyfikacje, lecz w prosty

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ T. A. Wachhaus, *Anarchy as Model for Network Governance*, „Public Administration Review” 2012, s. 38.

¹⁰⁹ Ostatni element tej definicji jest dyskusyjny, z tego też względu postawiono nacisk na wyrażenie „choć jednego celu”. Z uprzednio przeprowadzonego na łamach tej książki omówienia wynika, że kwestia celu jest elementem dyskusyjnym, zdarza się bowiem tak, że w sieciach uczestniczą jednostki, które nie zgadzają się ze sobą w zasadniczych kwestiach, natomiast jednoczą się, ponieważ widzą szansę we wspólnym działaniu.

sposób sprowadzane są do sumy komponentów, z których się składają. Owe części składowe mogą być przesuwane i wymieniane w celu wywołania zmiany działania całości. W perspektywie mikro, jednostki są postrzegane jako proste komponenty, które można dowolnie ustawiać i przemieszczać, w zależności od celu, jaki chcemy osiągnąć¹¹⁰.

Spoglądając z drugiej strony, z perspektywy anarchistycznej, nie sposób zaprzeczyć, że przychodzi on na myśl formację organiczną, nie zaś mechaniczną. Organizacje z tego punktu widzenia będą tworzone oddolnie, a nawet więcej, będą same się wytwarzały. Nie jest zatem zaskakujące, że sieci wyrastać będą z wszechobecnych, naturalnych, społecznych połączeń, które utrzymują jednostki razem. Warto także zaznaczyć, że rola jednostki w myśl założeń anarchizmu będzie odmienna od tej, która sprowadzać się będzie jedynie do części, komponentu, którym można dowolnie sterować i który można dowolnie przemieszczać. Jednostki będą tutaj postrzegane jako składniki organizmu, przyrównywane do komórek w społecznym ciele. Każda jednostka w ramach organizmu zajmuje konkretne miejsce i nie może być wyrwana i swobodnie przeszczepiona w inne miejsce. Jednostka nie może być także wyizolowana ze społecznego organizmu, ponieważ całości nie da się w prosty sposób sprowadzić do poszczególnych elementów. I choć jednostka nie traci swojej tożsamości i autonomii, jednocześnie pozostaje częścią większego organizmu. Sieć powstaje i funkcjonuje tylko wtedy, kiedy ludzie zdają sobie sprawę, że oni (i organizacje, których mogą być częścią) to tylko jeden mały fragment obrazu. Zatem jedynie silne przekonanie o konieczności wspólnego i aktywnego działania zapewni osiągnięcie celu¹¹¹.

Zaznaczenia wymaga fakt, że zarówno w pismach anarchistycznych, jak i tych, które poświęcone są społecznym sieciom, dominuje przekonanie, że małe grupy formują i pielęgnują istnienie sieci społecznych. Co więcej, można także wskazać na dalsze elementy wspólnie podzielane przez anarchistów i teoretyków sieci, a mianowicie: tożsamość celów, zaufanie, wymiana (dóbr, informacji) i stała łączność między uczestnikami. W literaturze anarchistycznej wiele miejsca poświęca się dobrowolnym i zarazem spontanicznym interakcjom i związkom międzyludzkim, co także nie pozostaje w sprzeczności z koncepcją sieciowych powiązań. Z tego też względu wydaje się uzasadnionym założenie, że anarchizm w jego współczesnej formie nie tylko współgra z sieciowymi koncepcjami, ale wręcz leży u ich podłoża, choć jasna artykulacja tej tezy, wsparta o naukowo przeprowadzoną analizą, jest rzadko spotykana.

¹¹⁰ T. A. Wachhaus, *Anarchy...*, op. cit., s. 39.

¹¹¹ R. Keast, *Network Structures: Working Differently and Changing Expectations*, „Public Administration Review” 2004, 64, No. 3, s. 363–371, wersja elektroniczna, s. 6–7.

Powyższe rozważania ukazują, że anarchizm i anarchistyczne idee niewątpliwie zostały do konstrukcji społecznych sieci wplecione, co nie oznacza jednak, że mamy do czynienia z całkowitym zatraceniem ich pierwotnej formuły.

Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że sieci dysponują potężnym potencjałem, który jest w stanie przekształcić znany nam świat. Mowa tutaj w szczególności o relacjach między państwem a społeczeństwem, a także o praktykach związanych ze sprawowaniem rządów. Odejście od biurokratycznej i zarazem hierarchicznej formuły, przez której pryzmat postrzega się sieciowy potencjał oraz przesunięcie akcentu na anarchistyczną wizję, daje możliwość porzucenia utopii na rzecz realnych możliwości urzeczywistnienia nowego porządku. Współczesne anarchistyczno-sieciowe podejście rozpoznaje wspólne, kolektywne działania jako integralną część natury ludzkiej i nie musi być zawsze postrzegane w kategoriach konkurencji czy rywalizacji. To, nad czym powinniśmy się zastanowić, to wypracowanie modelu lepszej sieciowej integracji, zapewniającego jednostkom równy dostęp do informacji i innych zasobów, co w efekcie zaowocuje zdecydowanie większą stabilnością sieci. Nie bez znaczenia pozostaje także kwestia lokalności, bowiem jak wiemy, anarchistyczne wspólnoty rodzą się lokalnie i mają tendencje, aby takimi pozostawać. Nie można z oczywistych względów owej lokalności negować, niemniej sieci dają możliwość łączenia oddolnych, środowiskowych inicjatyw, co znajduje swoje odzwierciedlenie w omówionych wcześniej globalnych sieciach. Wszystkie te elementy jednakże nie mogłyby efektywnie funkcjonować, gdyby nie nowe technologie informacyjno-komunikacyjne. Niejednokrotnie wzmiankowaliśmy o istotności nowych mediów w procesie sieciowej komunikacji, niemniej nie dokonaliśmy dotychczas ich gruntownej analizy. W ostatniej części książki skupimy się właśnie na tym kluczowym czynniku, który będzie prezentowany w szczególności w kontekście współczesnego nurtu anarchistycznego.

4. Anarchizm w erze nowych mediów

4.1. Ekspansja nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych i mediamorfoza społeczeństw u progu XXI stulecia

W poprzednim rozdziale dokonaliśmy szczegółowej charakterystyki zagadnień z zakresu sieci społecznych i miejsca, jakie anarchizm w ramach tychże zajmuje. Udowodniliśmy, poprzez wskazanie odpowiednich przykładów i przeprowadzenie koniecznych analiz, bliskość, a niekiedy nawet jedność idei właściwych teorii sieci z większością zasad, które wskazywane są jako immanentne dla współczesnej myśli i praktyki anarchistycznej. Celowo, w poprzedniej części pominięta została tematyka mediów, a w szczególności tych zwanych nowymi, ponieważ założeniem było zaprezentowanie tego zagadnienia na stosownym gruncie, czyli po omówieniu przemian globalizacyjnych oraz tematyki sieci. Co prawda niejednokrotnie dotykany był temat przemian technologicznych, które wydatnie wpłynęły na nowe formy komunikacji i interakcji, niemniej jednak media jako takie nie były dotychczas głównym tematem analizy.

Nie można przeczyć tezie, iż żyjemy w epoce toczącej się rewolucji informacyjnej, której cechą szczególną jest interakcja człowieka z nieożywionym przedmiotem, jakim jest komputer, i rozwój różnorodnych, zapośredniczonych form partycypacji jednostek w życiu publicznym¹. Bez wątplenia zjawisku temu sprzyja ekspansja nowych mediów, które w znaczącym stopniu wpływają na tworzenie nowych strategii komunikacyjnych oraz przestrzeni dla prowadzenia dialogu społecznego. Założenie, że obecnie mamy do czynienia z kulturą nowych mediów, a internet stanowi autostradę informacyjną, nie wzbudza już jakiegokolwiek zaskoczenia ani nie wywołuje polemiki. W kontekście rewolucji informacyjnej na pierwszy plan wysuwa się kwestia komunikacyjności. W efekcie, zarówno procesy informacyjne, jak i powstający wokół nich rodzaj organizacji społecznej przybierają jednocześnie charakter zbioro-

¹ M. du Vall, M. Majorek, *Newtorked Individuals in the Political and Social Mediasphere*, Kraków 2014, s. 21.

wy, jak i indywidualny. Internet natomiast, w związku ze swoją otwartością, stwarza warunki dla swobodnego włączania się w globalny obieg informacji oraz niemal niczym nieskrępowanego wprowadzenia nowych treści. Nie można nie doceniać znaczenia tego procesu, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę tak radykalne przyspieszenie wzrostu ludzkiej produkcji intelektualnej².

Epokę rewolucji informacyjnej cechuje zjawisko komunikacji zmediatyzowanej czy, innymi słowy, zapośredniczonej. Sprzyja ono kreowaniu się społeczeństwa medialnego (*mediated society*). Termin ten odznacza się pojemnością, bowiem zawiera się w nim zarówno pojęcie społeczeństwa informacyjnego (co do treści), jak i społeczeństwa sieciowego w aspekcie formy³. Zwłaszcza wspomniany aspekt formalny wysuwa się tutaj na pierwszy plan, choć forma i treść mają znaczenie równorzędne i powiązane są ściśle łańcuchem wzajemnych relacji. Przejście do nowego typu społeczeństwa odbywa się zatem w wyniku „mediamorfozy” (lub wielu „mediamorfoz”), czyli „całościowej transformacji środków komunikowania, od sygnałów dymnych i tam-tamu do multimedii, internetu i telefonu komórkowego”⁴.

Mamy do czynienia wręcz z wysyceniem, a raczej nawet przesyceniem społeczeństwa mediami, w wyniku czego powstaje nowa forma zbiorowości społecznej, która cechować się będzie kilkoma charakterystycznymi elementami. Zasadniczą cechą staje się tutaj rozwój kontaktów interpersonalnych, które mają charakter niebezpośredni. Nie jest zatem przesadnym stwierdzenie, że media stają się naturalną przestrzenią funkcjonowania jednostki, a to, co wirtualne, zaczyna niejednokrotnie zlewać się z tym, co realne⁵. Zmediatyzowanie czy medialne zapośredniczenie można pojmować dwojako. W pierwszej kolejności może to oznaczać technologie, która rozszerza i wzmacnia możliwości komunikacyjne, w drugiej zaś może być traktowane „jako interpersonalny proces uczestnictwa lub interwencji w tworzenie znaczeń i dzielenie się nimi. Z perspektywy mediacji interakcja interpersonalna i media oraz zachowanie i kultura są uzupełniającymi i wzajemnie determinującymi się aspektami zjawiska ogólnego: komunikacji⁶”.

Analizując tak wyraźną obecnie ekspansję nowych mediów, nie należy pomijać także procesów wcześniejszych, jakie zachodziły na przestrzeni XX stulecia. Wówczas mieliśmy do czynienia z niezwykle szybkim rozwojem mediów

² Idem, *Nowe media w służbie sieciowych aktywistów* [w:] M. Wysocka-Pleczyk, B. Świeży, *Człowiek zalogowany. Od mowy nienawiści do integracji w sieci*, Kraków 2012, s. 27.

³ T. Goban-Klas, *Spoleczeństwo medialne*, Warszawa 2005, s. 44.

⁴ Ibidem, s. 10.

⁵ J. Wojniak, *Przedmowa* do: M. Majorek, *Kod YouTube...*, op. cit., s. 7.

⁶ L. Lievrouw, *Media alternatywne i zaangażowanie społeczne*, Warszawa 2012, s. 13.

masowych idącym w parze z procesami konwergencji i dywergencji, które obserwować można było w przestrzeni komunikowania medialnego, lecz także społecznego. Skutkowało to ewolucją informacyjno-technologiczną i równoległe społeczno-percepcyjną. W wyniku wskazanych przemian związanych z rozwojem technologicznym w obszarze środków przekazu oraz powstawania odmiennych form postrzegania, stało się możliwe tworzenie przez wszystkie partycypujące podmioty wydarzeń medialnych o charakterze komunikacyjnym. Postępująca ewolucja mediów wraz z nadejściem XXI stulecia zaowocowała przemianą poglądów dotyczących relacji, jakie dają się zidentyfikować między mediami a ich odbiorcami.

Przyjęło się wskazywać trzy fazy nadmienionej ewolucji, poczynając od okresu silnych mediów, które w sposób pionowy wpływały na odbiorcę i modyfikowały jego zachowanie, poprzez fazę słabego wpływu na odbiorcę, kiedy to notujemy swego rodzaju bezradność mediów wobec audytorium, a skończywszy na fazie wzajemnego oddziaływania mediów i odbiorców, z którym spotykamy się już w ostatnich dwóch dekadach XX stulecia. Niektórzy twierdzą, że rzutuje to bezpośrednio na stan obecny, w którym to mamy do czynienia ze wzmocnieniem uczestnictwa odbiorców i to zarówno w przestrzeni mediów nowych, jaki i tych tradycyjnych, określanych niekiedy mianem starych⁷.

Z tym zjawiskiem łączy się bezpośrednio termin „konwergencja mediów”, rozumiany przez niektórych jako „upodobnianie się do siebie mediów i komunikowania w wymiarze pionowym i poziomym. Pierwszy wzorzec takiej konwergencji wynika z wdrażania przez dominujące media nowych technologii informacyjnych niejako «odgórnie». Innowacje tego typu wpływają na ekspansję tych technologii w kolejnych etapach komunikowania i wymuszają upodobnianie się różnych mediów oraz ich form przekazu do siebie. Drugi, poziomy przebieg konwergencji wynika z «oddolnej» postawy odbiorców dążących do tego, by upodobniać swoje zachowania w stosunku do przekazu medialnego, szczególnie do zachowań komunikacyjnych aktywnie zaangażowanych członków publiczności, starających się w sposób szczególnie interaktywny wpływać na formy odbioru przekazu, kreujących jednocześnie nowe wzorce jego odbioru, dystrybucji i posługiwania się nim⁸.

W wyniku przedstawionych wyżej przemian procesów komunikacyjnych mamy do czynienia z coraz częściej pojawiającymi się zjawiskami hybrydyzacji, przez co rozumieć będziemy mieszanie się różnych typów komunikowania,

⁷ Zob. M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, *„Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy*, Kraków 2010.

⁸ I. Fiut, *Konwergencja mediów a komunikowanie* [w:] K. Pokorna-Ignatowicz, J. Bierówka, *„Stare” media w obliczu „nowych”, „nowe” w obliczu „starych”*, Kraków 2011, s. 16–17.

a także przekazów i postaw, które zidentyfikować można u odbiorców. Obserwować można je w wymiarze pionowym i poziomym. W tym pierwszym przypadku mamy do czynienia z innowacjami technologicznymi w nowych mediach, które wpływają na innowacyjność struktury oraz obiegu komunikacyjnego mediów tradycyjnych. Współcześnie spotykamy się z dość dużą ilością prasy darmowej, która jest efektem hybrydowego połączenia prasy codziennej oraz doświadczenia użytkowników internetu mających dostęp do darmowych artykułów w sieci⁹. Innymi słowy, konwencjonalne formy przekazu łączą się z nowymi środkami komunikacji, co zmierza do zmiany naszych wzorców medialnej konsumpcji, a w efekcie rzutuje na całokształt naszego życia i społeczeństwa, w którym funkcjonujemy. Ktokolwiek kiedykolwiek użył telefonu komórkowego do przeczytania e-maila czy wysłuchał piosenki, używając telefonu, stanowi przykład łączenia się mediów tradycyjnych z nowymi poprzez upowszechnienie technologii cyfrowej i sieci telekomunikacyjnych. Nowe media nieustannie wpływają na naszą kulturę, oferując przykłady rozmaitych stylów życia, przekształcając rynek pracy i powodując wzrost lub upadek imperiów medialnych, a co więcej, ukazując unikatowe i nieznanne do tej pory kwestie społeczne¹⁰.

Pomimo coraz trudniejszej do wyznaczenia linii demarkacyjnej, która jasno oddzielałaby media tradycyjne od tak zwanych nowych mediów, co wiąże się bezpośrednio z procesem medialnej konwergencji, warto pokusić się o wyznaczenie cech dystynktywnych nowych mediów i przytoczenie ich definicji. Ma to posłużyć dalszym analizom mediów alternatywnych (w tym anarchistycznych), które obecnie w przytłaczającej większości klasyfikuje się jako właśnie te nowe. Termin „nowe media” w pewnym sensie wrósł już w nasz językowy krajobraz i nierzadko nie zastanawiamy się nad tym, co on oznacza. Niejednokrotnie stosowaliśmy go także w niniejszej książce, nie wyjaśniając dokładnie jego znaczenia i traktując go w zasadzie jako intuicyjnie rozumiany. Z tego też względu mowa tutaj nie tylko o potocznym rozumieniu tego określenia, lecz także bezwiednym posługiwaniu się nim przez profesjonalistów z zakresu studiów nad mediami. Oczywiście nie dzieje się tak powszechnie, jednakże warto nieco miejsca poświęcić próbie jasnego zdefiniowania tego określenia. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym są nowe media, wydaje się zatem niezbędne. W dalszej kolejności pozwoli nam to rozwiązać wątpliwości, które pojawiają się po krótkiej chwili namysłu, a mianowicie, czy ten termin będzie konotować nowinki technologiczne, umożliwiające nam

⁹ Ibidem, s. 17.

¹⁰ J. Straubhaar, R. LaRose, L. Davenport, *Media Now: Understanding Media, Culture, and Technology*, Boston 2013, s. 4.

szybką komunikację, czy raczej będziemy mówić o narzędziach zapewniających nam coraz to nowe formy rozrywki, czy też będziemy kojarzyć to określenie ze wszystkim, co ma związek z przekazywaniem treści przez internet. Na te i wiele innych rodzących się pytań będziemy w stanie udzielić odpowiedzi, po dokonaniu krótkiego przeglądu cech, jakie wyraźnie odróżniają nowe media od tych tradycyjnych.

Badacze mediów przyjmowali do tej pory różne podejścia mające na celu wyjaśnianie procesu komunikacji, do których nie będziemy się tutaj odwoływać, ponieważ wykraczałoby to poza ramy niniejszego opracowania. To, na co jednak warto zwrócić uwagę, to fakt, że miały one skłonność do rozdzielania procesu komunikowania od towarzyszących mu nieodzownie narzędzi i metod. Innymi słowy wspomniane narzędzia i technologie komunikacyjne były traktowane w sposób instrumentalny, jako proste środki do osiągnięcia celu, jakim był proces interakcji zachodzący między ludźmi. Były zatem traktowane oddzielnie, nie zaś w kategoriach integralnego komponentu komunikowania. Jednakże w przypadku nowych mediów, trudne jest zarysowanie takiego prostego podziału. Nowe media nie tylko zapewniają kombinację cech i możliwości wszystkich rodzajów technologii komunikacyjnych i przekazywanych dzięki nim treści, ale również prowadzą do rozmycia prostego podziału na konsumenta/odbiorcę i twórcę/dostarczyciela treści. Z tego też względu do tej pory rozpowszechnione myślenie o użytkowaniu mediów musi zostać przewartościowane, ponieważ obecnie mamy do czynienia z nową kulturą produkcyjną, która pojawiła się w obrębie powszechnego korzystania ze środków przekazu. Ma ona na celu zakomunikowanie otoczeniu własnego kulturowego doświadczenia jednostek, które niewątpliwie powiązane jest z tym, co odbierają one poprzez media komercyjne. Działania te przyjęto nazywać „redagowaniem”¹¹, kiedy to spotykamy się z produkcją materiału poprzez edytowanie i tym samym przekształcanie już istniejącej treści. Redagowanie zatem jest niczym innym jak formą remiksu i faktem jest, że niezależnie od jakości wytwarzanych (redagowanych) treści, jest to przejaw postępującej zmiany kulturowej¹².

Nie rozwijając dalej kwestii remiksu, warto odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nowe media nazywamy nowymi. Na podstawie tego, co zostało dotychczas powiedziane, możemy powiedzieć, posiłkując się przy tym ujęciem Leah Livrouw i Sonii Livingstone, że definiujemy nowe media jako technologie informacyjno-komunikacyjne wraz z ich społecznym kontekstem funkcjonowania, które zawierają trzy podstawowe komponenty:

¹¹ J. Burgess, J. Green, *YouTube: Online Video and Participatory Culture*, Cambridge 2009, s. 48.

¹² M. Majorek, *Kod YouTube...*, op. cit., s. 194.

- 1) artefakty lub narzędzia, które umożliwiają poszerzanie naszych możliwości komunikacyjnych;
- 2) komunikacyjne działania lub praktyki, które służą rozwijaniu i użytkowaniu narzędzi;
- 3) społeczne ustalenia lub też formy organizacyjne, które kształtują się wokół narzędzi i praktyk komunikacyjnych¹³.

Przedstawione tutaj elementy nie są jednak wystarczające, by móc stwierdzić, że stanowią one wyznaczniki nowych mediów. Wskazane składniki są właściwe wszystkim mediom bez wyjątku. Jeśli przyjrzymy się nieco bliżej wymienionym komponentom, zauważymy, że nie ma w nich nic dystyngtywnego, co plasowałoby je w obrębie wyłącznie nowych mediów. Swobodnie wpasować można tutaj zarówno telegraf, który zawiera te elementy, jak i technicznie wysublimowane cyfrowe systemy. By jednak móc przybliżyć się do wyjaśnienia, czym tak naprawdę są nowe media, należy odnaleźć różnice, które zauważalne są w tych koniecznych i zarazem właściwych wszystkim mediom elementach. Będziemy poszukiwać odmiennych cech we wskazanych praktykach i narzędziach komunikacyjnych oraz wyłaniających się z nich społecznych ustaleniach, co da nam w efekcie możliwość jasnego wyodrębnienia nowych mediów od tych określanых mianem konwencjonalnych. W tym kontekście, we wskazanych komponentach można wyodrębnić kilka czynników, które wyróżniać będą nowe media i przybliżać nas do ich zdefiniowania. Zaznaczyć wypada, że czynniki te nie wyłaniają się z próżni, przeciwnie, niektóre kształtowały się na przestrzeni wieloletniej ewolucji mediów. W tym miejscu podejmiemy próbę skrótowego ich omówienia, co pozwoli przybliżyć nas do celu, jakim jest sformułowanie spójnej definicji nowych mediów.

Hybrydowość oferuje nam interesującą ścieżkę myślenia nie tylko o mediach, ale także o społeczeństwie. Pozwala postrzegać nam otoczenie kompleksowo, nie zacierając jednakże widzialności poszczególnych jego elementów. Z tego też względu uznać należy, że hybrydowość hołduje podejściu heterogenicznemu, które koncentruje się na poszczególnych częściach składowych z jednej strony, z drugiej zaś wykazuje niemożność prostego zredukowania hybrydowej struktury do poszczególnych jej elementów. Tak postrzegana hybrydowość unika zatem prostych dychotomii i podważa konwencjonalne rozumienie różnorodnych praktyk, synchronizując to, co znane jest z przeszłości, z tym, co ukierunkowane jest na przyszłość¹⁴.

Hybrydowa koncepcja mediów zakłada możliwość strategicznego wykorzystania zarówno tradycyjnych, jak i nowych mediów w celu zwiększenia

¹³ L. Lievrouw, S. M. Livingstone, *Handbook of New Media: Student Edition*, London 2006, s. 23.

¹⁴ A. Chadwick, *The Hybrid Media System*, Reykjavik 2011, s. 3.

efektywności przekazu. W tym sensie da się stwierdzić, że nowe media ewoluowały właśnie dzięki stosowaniu podejścia technologicznej hybrydyzacji. Odbywało się to bez odgórnej kontroli w sposób naturalny, są one zatem bezpośrednim wytworem ludzkich umysłów. Nowe media łączą w sobie zarówno nowe, jak i stare technologie, a co za tym idzie, cele i sposoby ich działania, a jedynymi ich kreatorami są ludzie dostosowujący narzędzia pozostające w ich zasięgu do swoich potrzeb¹⁵. Z powyższego można wywnioskować, że nowe media charakteryzują się większą elastycznością niż media konwencjonalne. Wynika to nie tylko z ich hybrydowego pochodzenia, lecz z faktu niezwykle plastycznych technologii. Są one tworzone w konkretnym celu, lecz ich twórcy zdają sobie sprawę, że mogą one być dalej z powodzeniem modyfikowane, tworząc niemożliwy do przewidzenia wachlarz zastosowań.

Ze wskazanym elementem elastyczności łączy się bezpośrednio kolejny czynnik, który warto wskazać przy okazji poszukiwania cech dystynktywnych nowych mediów, jest to ich ciągła reorganizacja. Wraz z pojawieniem się technologii cyfrowej, nowe praktyki, instrumenty i instytucje zostały tak ukształtowane, by odpowiadać modelowi bezpośrednich sieciowych połączeń. Ta zdolność do reorganizacji właściwa sieciom doprowadziła także do innowacji i powstawania nowych form współpracy i nowych możliwości współtworzenia¹⁶. Nie jest to jednak jedyny efekt wskazanej właściwości architektury sieciowej. Doskonałą ilustracją jest tutaj wykorzystywanie hiperłączy, które nie tylko pełnią funkcję łącznika jednego zasobu z innym w trybie online, lecz także udostępniają użytkownikom szereg kolejnych, nierzadko przypadkowych ścieżek kolejnych łączy, prowadzących do innych zasobów i umożliwiających w prosty sposób nawiązanie nowych kontaktów.

Dostrzec można zatem zasadniczy czynnik odróżniający nowe media od tradycyjnych, ponieważ w mediach tradycyjnych tylko nieliczni mogli tworzyć produkty, które następnie były rozpowszechniane. Na poziomie indywidualnym hiperłącza mogą ułatwić dogłębne zrozumienie treści, która jest przyswajana przez użytkownika, dają także szansę większej interaktywności, a także zwiększają jego zdolność do kontrolowania procesu poszukiwania informacji. Odnośniki ułatwiają także lepsze zrozumienie polityki i debat dzięki możliwości zaczerpnienia dodatkowych informacji. Obecnie bada się wpływ hiperłączy na procesy poznawcze, a wstępne wyniki tych badań wykazały, że u osób, które dysponowały większą ilością hiperłączy, notowano wzrost tęt-

¹⁵ E. Jones, *What exactly is Hybrid Media*, „The Business Times”, <http://thebusinessstimes.com/what-exactly-is-hybrid-media> (30.01.2015).

¹⁶ G. van Cornelio, E. Gomez Cruz, *Co-creation and Participation as a Means of Innovation in New Media: An Analysis of Creativity in the Photographic Field*, „International Journal of Communication” 2014, 8, s. 1–20.

na wskazujący na zwiększenie wysiłku umysłowego. Dlatego możliwe jest, że hiperłącza powszechnie stosowane w procesie internetowego przekazu treści mogą mieć wydatny wpływ na to, jak ludzie rozumieją wiadomości¹⁷.

Ponadto, treści udostępniane online (włączając w to telewizję, której połączenie z internetem lub innymi sieciowymi technologiami jest już codziennością) mogą tworzyć łączność w sposób zdecydowanie bardziej efektywny niż to było możliwe przy wykorzystaniu tradycyjnych mediów masowych. Dzieje się tak właśnie poprzez wielość odnośników w formie hiperłączy prowadzących do innej treści online¹⁸.

Wskazane dwa czynniki nie są jeszcze wystarczające, by móc wyraźnie odróżnić nowe media od tradycyjnych środków przekazu, warto zatem poszukać kolejnych. Poza aspektem ewolucyjnym i technologicznym, zasadne wydaje się rozważenie skutków wpływu nowych mediów na społeczeństwa i kultury. W pierwszej kolejności warto przywołać element wszechobecności, która w zasadzie nie jest już dostrzegalna. Zamożne społeczeństwa Zachodu niemalże zrosły się już z nowymi technologiami do tego stopnia, że stały się one integralną częścią ich codziennego funkcjonowania. Nowe media pozostają w stałej gotowości – przeglądając zasoby internetu, nie zobaczymy obrazu kontrolnego świadczącego o przerwie w emisji programu telewizyjnego przez wzgląd na późną porę (choć obraz ten także w mediach tradycyjnych jest już rzadkością). Gotowość objawia się także w dostępności do treści o dowolnej porze – nie musimy się już obawiać, że „coś nam przepadnie” i żałować, że „tego nie nagraliśmy”. Wyraźnie podkreślić należy, że zjawisko wszechobecności nie jest właściwe wszystkim społeczeństwom, lecz tylko tym, które posiadają odpowiednie zasoby, aby inwestować w rozwój nowych technologii komunikacyjnych. Nie można mówić o wszechobecności nowych mediów w ubogich krajach Afryki czy Azji, choć z czasem być może i to ulegnie zmianie.

Na sam koniec wyliczania i krótkiej analizy poszczególnych czynników różnicujących nowe media od „starych” pozostał nam do omówienia czynnik interaktywności. To, z czym mieliśmy do tej pory do czynienia, to kultura bazująca raczej na odczycie, przyswajaniu jednostronnego przekazu, co wiąże się z hierarchiczną strukturą mediów tradycyjnych. Będzie to nazywane kulturą „tylko do odczytu”, czyli *read-only culture*¹⁹. Jednakże nie oznacza to, że notu-

¹⁷ P. Borah, *The Hyperlinked World: A Look at How the Interactions of News Frames and Hyperlinks Influence News Credibility and Willingness to Seek Information*, „Journal of Computer-Mediated Communication” 2014, 19, No. 3, s. 576–590.

¹⁸ J. V. Pavlik, *Journalism and New Media*, New York 2013 (brak numeracji stron w wersji elektronicznej), http://books.google.pl/books?id=_qtm6EWRZO0C&vq=hyperlinks&source=gbs_navlinks_s (14.03.2015).

¹⁹ L. Lessig, *Laws that Choke Creativity*, Ted talks, http://www.ted.com/talks/larry_lessig_says_the_law_is_strangling_creativity?language=en (14.03.2015).

jemy obecnie zanik tej formy przekazu – pomimo wyraźnej i obserwowalnej na każdym kroku ekspansji nowych technologii komunikacyjnych, pionowe dostarczania treści nadal funkcjonuje i niewiele wskazuje na to, że ma to ulec zmianie. Jak już wspomnieliśmy uprzednio, XX wiek był epoką triumfu wertykalnego przekazu, a wszystkie media konwencjonalne stanowią nadal egzemplifikację kultury „tylko do odczytu” (pomimo wzbogacania jednostronnego przekazu o elementy interaktywności). Zjawisku interaktywności przypisuje się zatem coraz większe znaczenie, w nim bowiem niektórzy dostrzegać będą szansę na ziszczenie wizji powrotu do kultury zapisu i odczytu. Interaktywność jest dla wielu medioznawców kardynalną właściwością nowych mediów. „Interaktywność definiowana jest jak wzajemny dialog toczący się między użytkownikiem a systemem, w którym pojawiają się elementy konceptualne egzegezy socjologicznej (obustronny dialog) oraz pojęcia wywiedzione z nomenklatury informatycznej (użytkownik i system); przymiotnik „interaktywny” rozumiany jest jako aktywny udział użytkownika, powstający w wyniku sterowania przez niego przebiegiem programu komputerowego bądź video; system, który wymienia z odbiorcą rozmaite informacje i opracowuje wpisane przez niego dane, po to, by w obrębie programu wygenerować adekwatną odpowiedź [...], zaś określenie <<media interaktywne>> stosowane jest do mediów, których obserwator stał się źródłem wszelkiego rodzaju informacji i danych w celu przejęcia kontroli nad treścią i czasem trwania przekazu, co z kolei umożliwi wprowadzenie bardziej zindywidualizowanego materiału programowego”²⁰. Chodzi zatem o możliwość wymiany informacji między użytkownikiem a systemem, co daje możliwość podejmowania pewnych decyzji, moderowania przekazu, wpływania na jego treści.

Jednakże, jak łatwo zauważyć, definicji tej nie można ograniczyć wyłącznie do nowych mediów, ponieważ przez ich rozwój dokonała się także ewolucja tych tradycyjnych, wywołując konieczną zmianę dotychczasowego trybu ich funkcjonowania, wzbogacając ofertę o elementy interaktywności. Interaktywność konwencjonalnych środków przekazu w oczywisty sposób dokonała zmiany ich oblicza. Mimo iż doszło do przeniesienia punktu ciężkości na relację z odbiorcami²¹, dając im szczątkowe możliwości decyzyjne, nie ma tutaj miejsca na wolną kreację i niczym nieograniczoną partycypację jednostek. Mamy bowiem do czynienia nadal z przekazem wertykalnym, odgórnym, gdzie masy mogą być nadal głównie odbiorcami bądź ewentualnie zabierać głos. Nie ma jednak miejsca na swobodne kreowanie nowej jakości, na twórczość, która

²⁰ J. F. Jensen, „Interactivity” – *Tracking a new concept in Media and Communication Studies*, „Nordicom Review” 1998, No. 1, s. 191.

²¹ J. Bardoel, M. Deuze, *‘Network Journalism’: Convergint Competences of Old and New Media Professionals*, Scholar Works, Indiana University, <https://scholarworks.iu.edu/dspace/bitstream/handle/2022/3201/?sequence=1> (09.09.2014).

będzie w istotny sposób wносить wkład w przemianę i tworzenie kultury²².

Elementem koniecznym jest zatem nieskrępowana możliwość partycypacji, a nowe media wspierają koncepcję uczestnictwa właśnie w owym konstruktywnym i interaktywnym wymiarze. Dzięki temu nowe media tworzą też platformę dla dziennikarstwa wspartego na uczestnictwie i dają możliwość przekazywania treści niszowych, które miałyby nikłe szanse na przebicie się tradycyjnymi kanałami. Jednostka, która do tej pory ograniczała się do użytkowania i dokonywania wyborów w przestrzeni publicznej (*users and choosers*), zaczyna być utożsamiana z podmiotem twórczym i nadającym jej pożądany przez siebie kształt (*makers and shapers*)²³.

W myśl tego, co zostało powiedziane do tej pory w kwestii interaktywności i partycypacji, stwierdzić należy, że mimo spotykanego, zamiennego stosowania tych pojęć, opisują one odrębne zjawiska, które jednak pozostają we wzajemnej ścisłej łączności. Uczestnictwo w omawianym kontekście będzie pozwalało przekuć wiedzę jednostki bądź też jej potencjał działania na rzeczywiste działanie komunikacyjne, a interaktywność jest tutaj istotnym warunkiem o znaczeniu społecznym, kulturowym i technologicznym i stanowi cechę współczesnej infrastruktury medialnej. Partycypacja będzie zatem szczególną formą działania, która poprzez tę infrastrukturę będzie wpięra²⁴.

Dzięki wskazaniu i omówieniu powyższych czynników, jesteśmy w stanie zaproponować spójną definicję nowych mediów, wspierając się ujęciem definicyjnym Leah A. Liewrouv, które wpasowuje się w zaprezentowane rozważania. Nowe media będą zatem stanowiły „połączenie przedmiotów fizycznych, praktyk realizowanych przez ludzi oraz ustaleń społecznych i organizacyjnych, które dotyczą procesu komunikacji wśród ludzi”²⁵. Niemniej jednak definicja ta nie jest wystarczająca, ponieważ konieczne jest, by dodać opisane wyżej czynniki, które stanowić będą szczególne cechy odróżniające nowe media od tradycyjnych. Nowe media będą zatem wyróżniały się swoją elastycznością i zdolnością do rekombinacji oraz połączenia poszczególnych elementów w sieć. Ponadto wskazaliśmy także na ich niespotykaną dotychczas wszechobecność oraz interaktywność, która z kolei zapewnia warunki dla większego uczestnictwa²⁶.

²² M. Majorek, *Od kultury 'tylko do odczytu' do kultury kreatywności. YouTube jako medium demokratyzujące przestrzeń współczesnej twórczości audiowizualnej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014–2016, t. 56, nr 2–4, s. 96.

²³ A. Cornwall, J. Gaventa *Bridging the Gap: Citizenship, Participation and Accountability*, <http://www.iied.org/pubs/pdfs/G01927.pdf> (28.09.2014).

²⁴ L. Liewrouv, *Media alternatywne...*, op. cit., s. 26.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, s. 27.

4.2. Nowe media jako narzędzia społecznej mobilizacji

Już od ponad dekady można spotkać się z obserwacją, że globalne trendy w obszarze mediów masowych prowadzą do zmniejszania ilości i różnorodności zawartości dotyczącej się zagadnień politycznych. Coraz częściej podnosi się także kwestię pogarszającej się jakości tejże informacji, a przyczyny tego zjawiska upatruje się we wzrastającej, szczególnie intensywnie na przełomie XX i XXI wieku, monopolizacji, szeregu deregulacji oraz potęgującej się komercjalizacji przekazu informacyjnego. Rozrastające się w szybkim tempie korporacyjne normy i wymogi przechyliły punkt ciężkości na zyski, a tym samym ograniczyły społeczną odpowiedzialność medialnych koncernów. Nastawienie na generowanie zysków pociągnęło za sobą konieczność dostarczania jak największej liczby niskobudżetowych reklam, co również stopniowo przyczyniło się do wyraźnego skurczenia się przestrzeni dla przekazu kluczowych informacji z dziedziny polityki, państwowości i rozmaitych polityk, nawet tych istotnych i dotyczących obywateli w sposób bezpośredni. Przestrzeń medialna, która wcześniej zarezerwowana była dla sfery polityki, została zapełniona formułą wiadomości skoncentrowanych na skandalach, aferach i sprawach dotyczących życia prywatnego przedstawicieli władzy²⁷.

Oczywistym jest, że zmiany te w mniejszym stopniu dotknęły kraje, w których mieliśmy do czynienia z rozwiniętą partycypacją obywateli w sferze publicznej i dojrzałym, wspartym na demokratycznych przesłankach, systemem medialnym, niemniej efekty komercjalizacji są dostrzegalne także i tam. Rodzi się zatem pytanie, czy owe zmiany dotknęły grupy zwyczajowo kontestujące obecny system, spośród których wskazać można współczesne ruchy anarchistyczne. Czy zatem podtrzymana może być teza, jakoby polityczna treść, niegdyś szeroko obecna w mediach masowych, została poświęcona dla komercyjnej zawartości, co z kolei wywołać może efekt w postaci jeszcze bardziej widocznego wypchnięcia antysystemowych, politycznych aktywistów poza obszar tak zwanych mediów głównego nurtu. Trudno nie zgodzić się w tym kontekście z tezą, że brak obecności ruchu anarchistycznego w mediach jest równoznaczne z brakiem jego egzystencji²⁸. Z tego też względu medialne uczestnictwo oznacza współcześnie być albo nie być, niemniej jednak formuła takiej partycypacji może zostać zmodyfikowana.

W różnorodnych badaniach, które koncentrują się na ukazaniu relacji pomiędzy korzystaniem z nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, w szczególności z internetu, a poziomem aktywności, wiedzy i rzeczywistej

²⁷ Zob. W. L. Bennett, *News: The Politics of Illusion*, New York 2003.

²⁸ W. Van De Donk, B. D. Loader, P. G. Nixon, D. Rucht (red.) *Cyberprotest: New Media, Citizens and Social Movements*, Routledge 2004, s. 29.

partycypacji w życiu publicznym, wskazać da się dwa zasadnicze podejścia²⁹. Z jednej strony wyróżniamy tych, którzy zakładają, iż korzystanie z nowych technologii w żaden sposób nie ma związku ze zjawiskiem uczestnictwa (jego przyrostem bądź zanikiem). Posiłkują się oni argumentacją, iż jednostki, które czerpią wiedzę na tematy polityczne z internetu, w przeważającej większości rekrutują się z jednostek bardzo aktywnych politycznie bądź zainteresowanych polityką do tego stopnia, że dostęp do internetu nie wpływa w istotny sposób na wzrost poziomu ich politycznego uczestnictwa. Dodać należy, iż nie jest wskazane oczekiwanie od jednostek nieprzejawiających jakiegokolwiek zainteresowania polityką, że będą poszukiwać w internecie informacji z tej dziedziny.

Bazując na powyższej diagnozie, uprawnione wydaje się założenie, zgodnie z którym obecny poziom wiedzy o polityce, a co za tym idzie, poziom politycznej partycypacji w danym społeczeństwie, pomimo nieustającego zwiększania się dostępności internetu, nie przejawia szczególnie wyraźnych trendów wzrostowych³⁰. Co gorsza, w bardziej skrajnym wydaniu, internet w pewnej mierze może rodzić niebezpieczeństwo dla partycypacji i wywiera na nią zgubny wpływ, sprzyjając zamykaniu się jednostek w kręgu spraw prywatnych i ograniczając ich interakcje z innymi wyłącznie do wymiaru towarzyskiego³¹. Tak zarysowana wizja byłaby zatem dość katastrofalna dla współczesnego ruchu anarchistycznego. Jeśli przyjrzymy się, że w tradycyjnych mediach masowych brakuje już miejsca na tematy polityczne, a tym bardziej na alternatywne wizje sprawowania władzy, a dodatkowo zgodzimy się, że internet niekoniecznie zwiększy przekaz alternatywnych idei i wzmocni zaangażowanie jednostek, to nie pozostanie nam nic innego, jak wieścić rychły koniec kontestacyjnych, pozasystemowych ugrupowań.

Z drugiej jednak strony z odsieczą przybywa zdecydowanie bardziej optymistyczne przekonanie, podzielane przez stosunkowo liczną grupę znawców tematu. Zakładają oni, że korzystanie z nowości technologicznych w mniej lub bardziej bezpośredni sposób zwiększa poziom zaangażowania w sprawy publiczne. W ich opinii internet wzmacnia polityczną skuteczność i zarazem podnosi poziom wiedzy na tematy polityczne, co w dalszej kolejności pozytywnie wpływa na poziom i intensywność jednostkowej partycypacji. Internet to niewątpli-

²⁹ K. Kenski, N. J. Stroud, *Connections between Internet use and Political Efficacy, Knowledge, and Participation*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” 2006, 50, s. 173–192.

³⁰ M. du Vall, M. Majorek, *Nowe media...*, op. cit., s. 28.

³¹ J. Wojniak, *Uczestnictwo polityczne w obliczu nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, „Stare” i „nowe” media..., op. cit., s. 88.

wie medium wydatnie ułatwiające kontakt z politykami i jednocześnie dające obywatelom poczucie sprawowania kontroli nad ich działaniami. Co więcej, zwrócić należy uwagę również fakt, iż specyfika internetu sprawia, że jednostki nie czują się zakłopotane swoją ignorancją w tematyce politycznej³².

Można zatem uznać, że wzrost dostępności do medium, jakim jest internet, oraz podniesienie poziomu edukacji, nie tylko tej technologicznej, wpływają na większy poziom partycypacji publicznej obywateli. Warto zwrócić także uwagę na fakt, że internet stwarza nowe możliwości korzystania z wolności osobistych i politycznych. Zwolennicy wpływu technologii informacyjnej na demokrację są przekonani, że uchroni to świat przed kolejnymi dyktaturami, tworzeniem zamkniętych społeczeństw. Można również stwierdzić, że w społeczeństwie informacyjnym mamy do czynienia ze zdecydowanie większą swobodą partycypacji, a przede wszystkim z możliwością dokonywania bardziej świadomego wyboru wraz z szansą na pełniejsze samostanowienie i tym samym – szerszą autonomię decyzyjną³³. Pokusić się zatem można o założenie, że nowe technologie być może w niedalekiej przyszłości urzeczywistnią anarchistyczną, utopijną wizję, albo chociaż jej wycinek.

Powracając do zagadnienia kluczowego, czyli do formy, jaką może przybierać partycypacja alternatywnych grup w obecnie dostępnych mediach, warto zaznaczyć, że jakakolwiek próba sztywnej generalizacji jest tu trudna do przeprowadzenia. Niewątpliwie historia pokazuje nam, że na przestrzeni dziesięcioleci obserwować można było wykorzystywanie różnych mediów w zależności od celu, środków i okoliczności. Artur Trudzik wskazuje na wiele analogowych sposobów przekazywania anarchistycznej informacji w formie drukowanej, które określa mianem „zdetronizowanych”, choć niekiedy zmarginalizowanych. Autor przywołuje szereg tego typu możliwości przekazu informacji, począwszy od ulotki, a skończywszy na książce. Interesujące z tego punktu widzenia wydają się protest songi, które niegdyś rozpowszechniane były jako dodatki do anarchistycznych wydawnictw. Informacja była także (i nadal jest) rozprzestrzeniana w katalogach, które w prosty i konkretny sposób dają możliwość informowania o interesujących treściach drukowanych i o możliwości ich zamówienia. Nie brakuje także czasopism i wielu innych form drukowanych, które niegdyś były niewątpliwie bardziej popularne, ale i współcześnie są nadal rozpowszechniane³⁴. A zatem, spoglądając wstecz, zde-

³² Ibidem.

³³ Zob. więcej: L. Carter, F. Bélanger, *Internet Voting and Political Participation: An Empirical Comparison of Technological and Political Factors*, „ACM SIGMIS Database” 2012, 43, No. 3, s. 26–46.

³⁴ A. Trudzik, *Rola mediów w funkcjonowaniu współczesnego ruchu anarchistycznego w Polsce* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, „Stare i „nowe” media...”, op. cit., s. 50.

cydowanie wyraźniej widać, że dostęp do środków masowego przekazu był i nadal jest wysoce zróżnicowany w poszczególnych przypadkach i nie wynika jedynie z oporu ze strony mass mediów. Czynnikiem różnicującym są tutaj również odmienne strategie komunikacyjne i modele organizacyjne przyjęte przez radykalne ruchy społeczne³⁵.

Kreowanie wzorców, które porządkowałyby współczesne media, również jest niezwykle trudne, bowiem mamy do czynienia z szeregiem czynników, które zaburzają prostotę klasyfikacji. Jednym ze współcześnie typowych zjawisk jest przemiana samych mediów i podążająca za nią zmiana odbiorców, ich rozdrobnienie i wyjście poza kategorię odbiorcy masowego. Nie nastąpiła ona jednakże w sposób nagły, lecz ewolucyjny. Był to jedynie kolejny krok, etap, którego pojawienia się być może wielu w tak szybkim tempie nie zakładało, aczkolwiek nie można określać tego zjawiska mianem zaskakującego. Przekaz może być w pewnym sensie bliżej odbiorcy i w lepszy sposób dostosowywać się do jego potrzeb, ponieważ jest tworzony oddolnie. Z jednej strony mamy do czynienia zarówno ze wspomnianą już uprzednio konwergencją, z drugiej zaś z podążającą jej śladem fragmentaryzacją odbiorców. Jednakże nie jest to jedyna reperkusja toczących się przemian. Różnorodne media i kanały przekazu informacji łączą się ze sobą w sposób zapewniający coraz większą interaktywność, przekraczając technologiczne, społeczne i geograficzne bariery. Opisanie w poprzednim rozdziale anarchistyczne sieci coraz chętniej sięgają po nowe media cyfrowe w celu lepszej koordynacji swoich działań, planowania konkretnych akcji oraz publikowania nierzadko dobrej jakości informacji zawierającej konkrety odnoszące się do idei przyświecających teźże aktywności i jej podstawowych celów.

Nie jest zatem zaskakujące, że wielu współczesnych anarchistycznych aktywistów jest nastawionych wysoce krytycznie w stosunku do mediów masowych, oskarżając te ostatnie o wykrzywianie obrazu ich działalności i tworzenie u odbiorcy wrażenia, że wszelakie działania sprowadzają się do aktów przemocy i powinny być napiętnowane, ponieważ nie służą niczemu innemu, jak tylko szerzeniu destrukcji³⁶. Z drugiej jednak strony oznacza to, że nie mamy do czynienia z całkowitą ignorancją i brakiem zainteresowania ze strony mediów masowych, w tym wypadku głównie telewizji, lecz raczej (według aktywistów) z przekazywaniem zafałszowanych informacji, które petryfikują obraz anarchisty podkładającego bombę czy podpalającego zaparkowany przy drodze samochód, co zrównuje przedsięwzięte działania z aktami terrorku³⁷.

³⁵ W. L. Bennett, *New media power. The Internet and Global Activism* [w:] N. Couldry, J. Curran, *Contesting Media Power: Alternative Media in a Networked World*, Oxford 2003, s. 18.

³⁶ G. Curran, *21st Century Dissent: Anarchism, Anti-globalization and Environmentalism*, 2006, <http://dx.doi.org/10.1057/9780230800847> (25.03.2015).

³⁷ Ibidem.

Nieco wcześniej przeprowadziliśmy analizę, która na celu miała zdefiniowanie, czym są nowe media. W tym miejscu wskazaliśmy na różne elementy, które wyznaczają powiązania między radykalnymi ruchami a mediami masowymi. Nie oznacza to jednak, że omawiana materia jest wyczerpana, wręcz przeciwnie, pole do dyskusji dopiero się otwiera. Jedyne co jest nam wiadome do chwili obecnej, to fakt, że procesy globalizacyjne wpływają wydatnie na ruchy anarchistyczne (co zostało już omówione wcześniej) oraz, że obserwuje się naturalną tendencję do łączenia się aktywistów w sieci i że między owymi sieciami a anarchistycznymi zasadami występują ściśle powiązania, co zostało udowodnione uprzednio. Do pełnego obrazu współczesnego transnarodowego anarchizmu w dalszym ciągu brakuje nam jednak odpowiedzi na pytanie, co stało się katalizatorem dla tak chętnego użytkowania przez opisywane ruchy nowych mediów. Oczywistym jest, że rozdział koncentrujący się na analizie sieciowej konstrukcji ruchów udziela nam już wiele odpowiedzi w tym zakresie, niemniej jednak tematyka samego użytkowania nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych została zaledwie dotknięta. Z tego też względu w dalszej kolejności warto spróbować zidentyfikować warunki, które skłoniły aktywistów do używania telefonów, internetu, sieci bezprzewodowych, wysokiej jakości możliwości dzielenia się treścią, co umożliwiając specjalne serwisy www, internetowych komunikatorów, technologii strumieniowych³⁸ i wielu innych.

³⁸ Technologia strumieniowa opiera się na idei przesyłania danych od nadawcy do odbiorcy, w taki sposób, że nie jest konieczne pobranie materiału na dysk, żeby rozpocząć oglądanie. Każdy pakiet zawiera ilość informacji wystarczającą do odtworzenia pewnego fragmentu prezentacji multimedialnej. Aby obejrzeć film, nie trzeba czekać, aż w całości znajdzie się na dysku komputera, lecz wystarczy połączyć się z odpowiednim serwerem i już po kilku sekundach, jak tylko dotrą pierwsze pakiety, można zacząć oglądanie. Technologia strumieniowa umożliwia przeprowadzanie transmisji na żywo. Ma również inne zalety np. takie jak rozpoczęcie i zakończenie przekazu w dowolnym momencie, na praktycznie dowolnym komputerze podpiętym do szybkiego internetu oraz to, że nie trzeba gromadzić danych na lokalnym dysku. Strumieniowanie plików muzycznych oraz wideo nie jest jednak pozbawione wad. Ponieważ transmisja odbywa się w czasie rzeczywistym, nałożone są pewne wymagania. Przykładowo, zbyt mała przepustowość łącza nie pozwala w wielu przypadkach na odtworzenie materiału strumieniowego lub jego jakość jest na tyle słaba, że nie ma to sensu. Transmisja przez sieci pakietowe jest bardzo skomplikowana, ponieważ wpływa na nią kilka czynników powodujących zmniejszenie jakości obrazu i dźwięku. Są nimi: zmienna w czasie szerokość pasma, opóźnienia w transmisji, utrata pakietów podczas przesyłania od nadawcy do odbiorcy oraz wiele innych dodatkowych problemów, takich jak skuteczne transmitowanie sygnału do wielu odbiorców. Zob. M. Waśkowiec, *Multimedialne transmisje strumieniowe*, <http://www.multimedia.waskowiec.pl> (03.01.2015).

Warto także nadmienić, że za sprawą internetu, poza szeregiem innych elementów, które będą jeszcze omawiane, zmianie ulega sposób, w jaki wiadomość jest tworzona. We wczesnych etapach przygotowujących daną akcję czy kampanię, nowe media stały się swego rodzaju alternatywną przestrzenią komunikacyjną, w której informacje mogą rozwijać się w odmienny sposób, nie będąc narażonymi na rosnące ograniczenia ze strony powszechnie funkcjonujących medialnych filtrów, w postaci ustalonych konwencji i standardów redakcyjnych głównego nurtu. Ważną cechą tej nowej sfery publicznej jest to, że działacze mają zdecydowanie większą kontrolę (przynajmniej do pewnego stopnia) nad własnymi treściami i doniesieniami oraz mogą w tym celu użytkować technologie (np. strumieniowy przekaz cyfrowy obrazu i dźwięku), które w wielu przypadkach równolegle używane są przez jednostki uprawiające dziennikarstwo konwencjonalne³⁹.

Lance Bennett stawia tezę, która wydaje się doskonale wpasowywać w powyższe rozważania, a mianowicie twierdzi on, że „jednym z najważniejszych czynników dla przyszłości informacji w internecie jest rosnąca liczba organizacji radykalnych aktywistów, grup i inicjatyw o charakterze informacyjnym, które oferują radykalne alternatywy dla głównego nurtu wiadomości, zarówno dla działaczy, lecz również dla (...) dziennikarzy głównego nurtu, którzy w poszukiwaniu informacji mogą na nie natrafić”⁴⁰.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedna teza przywołanego wyżej autora, a mianowicie, że należy zrozumieć, iż sfera publiczna, która została wykreowana w przestrzeni internetu w postaci, między innymi, sieci informacyjnych, jest czymś więcej niżli tylko czymś na kształt wszechświatów równoległych istniejących niezależnie od tradycyjnych mediów. Przeciwnie, utrzymywanie dotychczasowej pozycji gatekeepera, do niedawna właściwie przypisanej tradycyjnym mediom, została wydatnie osłabiona. Obecnie, gdy w internecie pojawia się informacja, nierzadko pochodząca z mniejszej liczby źródeł, dziennikarz ma zdecydowanie mniej czasu, aby podjąć decyzję w sprawie jej statusu i dalszych losów (publikacji bądź odrzucenia materiału)⁴¹.

Z jednej strony wydaje się, że w istocie mamy do czynienia z rewolucją, przynajmniej jeśli weźmiemy pod uwagę rozprzestrzenianie się nowych mediów i ich wykorzystywanie przez radykalnych aktywistów. Czy jednak internet jest czymś aż tak szczególnym? Z pewnością w pewnym wymiarze odpo-

³⁹ Ch. Atton, *Anarchy on the Internet: obstacles and opportunities for alternative electronic publishing*. „Anarchist Studies” 1996, 4 (2), s. 115–132.

⁴⁰ W. L. Bennett, *Branded Political Communication: Lifestyle Politics, Logo Campaigns, and the Rise of Global Citizenship* [w:] M. Micheletti, A. Follesdal, D. Stolte, (red.), *The Politics Behind Products*, New Brunswick 2003, s. 17.

⁴¹ Ibidem, s. 19.

wiedź winna być twierdząca, niemniej jednak internet to zwyczajnie kolejne medium umożliwiające przekazywanie informacji i komunikację. Niewątpliwie mamy do czynienia z szeregiem cech, które ewidentnie będą różnicowały te technologie od tradycyjnych środków przekazu, co zostało już zaznaczone przy okazji rozważań definicyjnych, jednak różnice te niekoniecznie będą miały tak znaczący wpływ na to, kim jesteśmy, jak się zachowujemy i również, jakie działania podejmujemy wspólnie.

Wiele zatem wynika nie tylko ze szczególnego, unikatowego charakteru nowych mediów, lecz raczej z ludzkiego kontekstu podejmowanych działań. Zmiana formuły aktywności politycznej niewątpliwie się dokonała i nadal się dokonuje, i nie ogranicza się wyłącznie do ruchów anarchistycznych i innych globalnych grup radykalnych lecz widoczna jest w bardziej tradycyjnych i zinstytucjonalizowanych formach organizacyjnych, takich jak: rządy państw narodowych, partie polityczne czy nawet organizacje ponadnarodowe. Nowe technologie komunikacyjne są od dawna powszechnie i z powodzeniem stosowane również w czasie rywalizacji wyborczej, czego przykładem mogą być amerykańskie kampanie już z roku 2006 i 2008, kiedy to po raz pierwszy w pełni dostrzeżono i wykorzystano siłę przekazu nowych mediów, choć pierwsze przesłanki, które uznać można za znaczące, dostrzegalne są już zdecydowanie wcześniej⁴².

Równoległe do ekspansywnego rozwoju nowych mediów, odnotowaliśmy wzmożenie aktywności grup o różnorodnym, także anarchistycznym charakterze, w wymiarze globalnym. W poprzednich rozdziałach opisywaliśmy rozmaite akcje, masowe demonstracje sprzeciwiające się głównie światowemu korporacjonizmowi. Czego jednak jeszcze zdążyliśmy dotychczas z mocą podkreślić, to fakt, że wszystkie te aktywności były zapośredniczone przez sieć internetową. Wspomniane było oczywiście wykorzystywanie przez aktywistów list mailingowych i innych narzędzi, jednakże odbywało się to niejako na marginesie rozważań dotyczących się zagadnień z obszaru globalizacji czy konstrukcji sieci społecznych.

W pierwszej kolejności, by skutecznie prostą wymianę informacji, wykorzystywano w tym celu maile, telefony (głównie już komórkowe) czy też faxy. Jak widać, media te nie mogą być w całości zakwalifikowane do kategorii nowych. Co istotne, rola internetu jest tutaj zdecydowanie bardziej instrumentalna, ma on za zadanie głównie usprawnić proces komunikacji, przyspieszyć go i doprowadzić do obniżenia jego kosztów. Jednakże w większości przypadków, wraz z rozwojem globalnego aktywizmu, rola internetu sukcesywnie

⁴² M. Majorek, *Nowa jakość medialnych kampanii na przykładzie...* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch (red.), „Stare” i „nowe” media..., op. cit., s. 135–140.

ulegała zwiększeniu – z czynnika pomocniczego zaczął być elementem głównym i zarazem nieodzownym. W pewnym momencie, raczej trudnym obecnie do zidentyfikowania, globalna sieć oraz inne nowe technologie przekazu informacji (takie chociażby jak wspomniana wcześniej technologia strumieniowa) umożliwiły organizowanie działań politycznych z przekroczeniem dotychczasowych barier czasu, przestrzeni, tożsamości i ideologii, co w efekcie zaowocowało tak znaczącą ekspansją i zdolnością koordynacyjną ruchów protestu, która nie miałaby szansy zaistnienia przy zastosowaniu środków konwencjonalnych. Jak wiemy sieci, które nie są ograniczane przez zewnętrzną kontrolę bądź silnie ustrukturyzowane ciała decyzyjne, odznaczają się obecnie wysokiej jakości komunikacją, która nosi znamiona symultaniczności i interaktywności oraz uzupełniana jest przez konkretne internetowe narzędzia służące planowaniu działań. Cechą wyróżniającą jest również potężna liczba hiperłączy, które umożliwiają poszerzanie opcji publicznego dostępu do treści o zróżnicowanym politycznym charakterze⁴³.

Konstrukcja sieci została już wcześniej dość szczegółowo omówiona, a zatem wiemy, że zasadza się ona między innymi na braku jednego, centralnego ośrodka decyzyjnego, co przekłada się także na postrzeganie internetu przez współczesne sieciowe organizacje anarchistyczne. Potencjał, jaki stwarza w obecnych czasach internet, jest o tyle istotny z punktu widzenia tych grup, że stanowi relatywnie otwartą sferę publiczną, umożliwiającą wymianę idei i bardziej uszczegółowionych planów akcji zdecydowanie prościej, szybciej niż to miało miejsce niegdyś i do tego w wymiarze globalnym. Wszystko to dzieje się bez jakiegokolwiek uzależnienia od kanałów tradycyjnych mediów masowych. Komunikacja zapośredniczona przez nowe media jeszcze bardziej wspiera założenie braku jednego ośrodka decyzyjnego i zapewnia w dużej mierze anonimowy przekaz informacji między jednostkami⁴⁴. Daje to szansę na uniknięcie działań o charakterze cenzorującym, co skutkuje możliwością swobodnego rozprzestrzeniania przekazu, nawet wówczas, gdy jest on nieustannie monitorowany.

Fakt istnienia organizacji do tego stopnia zdecentralizowanych i do tego posługujących się nowymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi stanowi niemałe wyzwanie dla elit, które zdradzałyby zakusy do kontrolowania treści przekazu w internecie. „Część współczesnych państw poszukuje opcji przeciwdziałania publikowaniu w sieci określonych treści. Zasadniczą kwestią w tym zakresie jest wyważenie racji pomiędzy bezpieczeństwem państw i spo-

⁴³ H. Maiba, *Grassroots Transnational Social Movement Activism: The Case of Peoples' Global Action*, „Sociological Focus” 2005, Vol. 38, No. 1, s. 48.

⁴⁴ R. Kahn, D. Kellner, *New Media and Internet Activism: From the 'Battle of Seattle' to Blogging*, „New Media & Society” 2004, 6 (1), s. 90.

leczeństw, a wolnością jednostki i jej prawem do swobodnej wymiany informacji. Internet sprawia, że trudniej jest reżimom autorytarnym kontrolować ludność, a niespotykana otwartość i wolność środowiska usieciowionego wymaga nowych sposobów ochrony społeczeństw otwartych przed jednostkami i grupami działającymi destrukcyjnie⁴⁵. Tego typu podejście jest w oczach anarchistów równoznaczne z zamachem na wolność internetu, ponieważ pod pozorem ochrony przed działalnością tak zwanych grup destrukcyjnych, próbuje się ograniczyć sferę, która do niedawna wydawała się idealnym miejscem dla rozwoju anarchistycznych idei. Idzie to w parze z wizją Evgeny'ego Morozova, który krytykuje bezrefleksyjny zachwyty nad siłą internetu w konfrontacji z kontrolą ze strony antyautorytarnych reżimów. Jego zdaniem internet nic nie zmienił w dotychczasowym układzie tak zwanej „trójcy autorytaryzmu”, lecz przyniósł odmienne formy jej praktykowania. Zdecentralizowany charakter internetu może być doskonałym narzędziem w walce z wszechstronną cenzurą, niemniej jednak może być to również niezwykle skuteczne narzędzie propagandy. Komunikaty rządowe mogą być teraz rozprzestrzeniane za pośrednictwem tajnych rządowych blogów, łudząco przypominających niezależną działalność aktywistów⁴⁶.

Nie zagłębiając się dalej w to zagadnienie, do którego jeszcze powrócimy, warto jednak wskazać, że nowa kategoria mediów daje możliwość nie tylko szybszej i zdecydowanie prostszej komunikacji jednostki z jednostką niż to miało miejsce w epoce sprzed ekspansji internetu, ale także rozszerza opcję komunikacji, tak że w jej procesie mamy do czynienia z wieloma konfiguracjami, a mianowicie jednostki z wieloma jednostkami bądź całych grup z innymi zbiorowościami. Trudno przy tej okazji pominąć także aspekt ekonomiczny, który niejednokrotnie pojawia się przy okazji rozważań o charakterze technologicznym. Wspominaliśmy wielokrotnie, że sieć internetowa jest środkiem tanim, jednakże nie wolno zapominać, że jest to ujęcie relatywne. Warto na marginesie rozważań przywołać koncepcję pomiaru bogactwa danego kraju opracowaną przez Goldman Sachs zwaną BRIC i N-11 z 2003 roku, w ramach której powstał syntetyczny indeks GES (*Growth Environment Score*) składający się z 5 kryteriów: stabilność makroekonomiczna mierzona poprzez inflację; deficyt rządowy oraz dług zagraniczny, uwarunkowania makroekonomiczne mierzone przez stopę inwestycji i otwartość gospodarki; możliwości technologiczne wyznaczone przez komputeryzację, telefonizację i internet;

⁴⁵ I. Gleisner, *Problem wolności w Internecie/The problem of freedom in Internet*, „iNFOTEZY” 2013, 3, nr 1, <http://www.ujk.edu.pl/infotezy/ojs/index.php/infotezy/article/view/63/183> (20.01.2016).

⁴⁶ E. Morozov, *The Net Delusion. The Dark Side of Internet Freedom*, New York 2011, s. 82.

kapitał ludzki; uwarunkowania polityczne obejmujące zmiany prawne i poziom korupcji⁴⁷.

Z powyższego wynika, że internet i nowe technologie komunikacyjne są jednym z mierników zamożności i stopnia rozwoju państwa, przekłada się to również na kwestię kosztów. W kraju bogatszym, cena usług internetowych i innych zaawansowanych technologicznie środków komunikacyjnych będzie relatywnie niższa niż w państwie o niższym stopniu rozwoju. Ogólnie rzecz ujmując, sieć internetowa jest współcześnie niewątpliwie jednym z tańszych mediów, aczkolwiek nie w wartościach absolutnych, lecz z perspektywy efektywności rozpowszechniania informacji. Z punktu widzenia świadomej jednostki, która chce coś zakomunikować i szuka po temu możliwości, dystrybucja przekazu tą drogą wydaje się być rozwiązaniem bezkonkurencyjnym, choć niewątpliwie nie może być postrzegana w kategoriach jedyne go panaceum na ograniczenie wolności słowa, a to z tego względu, że nadal dostępność tej formy jest daleka od powszechności w ujęciu globalnym⁴⁸. Jednakże pomimo braku dostępności internetu dla każdego, kto chciałby rozpowszechnić swoje idee, wydatnie zwiększa się liczba ludzi, którzy są w stanie poświęcić czas i pieniądze na dystrybuowanie informacji, której adresatem jest duża liczba jednostek. Uściślając, medium to umożliwia jednostkom i grupom ludzi w sposób istotny zredukować rozróżnienie, jaki istnieje między nimi a bardziej zamożnymi organizacjami, które dzięki większym zasobom mogą sobie pozwolić na swobodny przekaz treści⁴⁹.

Niższe koszty dotarcia do potencjalnych odbiorców, oszczędność czasu i inne profity, które można wskazać w związku z korzystaniem z nowych technologii komunikacyjnych przez aktywistów różnej proweniencji, przekłada się na powstawanie nowych form relacji między organizacjami, które dotychczas nie miały szans na podjęcie współpracy, i to nie ze względu na ideowy rozróżnienie, lecz na różnicę zasięgu i zasobów. Przykładem może być tutaj partnerstwo Greenpeace oraz portalu Adbusters (www.adbusters.com), które zaowocowało kampanią reklamową skierowaną przeciw firmie produkującej napój Coca-Cola, która posługuje się wizerunkiem niedźwiedzia polarnego, jednocześnie emitując do atmosfery substancje przyspieszające efekt cieplarniany

⁴⁷ K. Opolski, T. Potocki, *Sposoby pomiaru bogactwa narodów w obliczu zmieniającego się otoczenia ekonomiczno-społecznego świata* „E-finanse. Finansowy kwartalnik internetowy” 2010/6, nr 3, http://e-finanse.com/artykuly_eng/148.pdf.

⁴⁸ W. L. Bennett, *New Media Power* [w:] N. Couldry, J. Curran, *Contesting Media Power...*, op. cit., s. 18.

⁴⁹ G. Redden, *Networking Dissent: the Internet and the Anti-Globalisation Movement*, „Mots Pluriels” 2001, 18, <http://motspluriels.arts.uwa.edu.au/MP1801gr.html>.

(twierdzenie ekologów⁵⁰). Tego typu akcje można mnożyć, i choć niekiedy porozumienia między organizacjami nie mają charakteru długofalowego, lecz tworzone są ad hoc, w celu realizacji jakiegoś projektu, to i tak nie należy podważać wartości takich inicjatyw.

W związku z wyżej poczynionymi uwagami, niezwykle trudno zaprzeczyć, że internet jest używany do ponadlokalnej aktywności politycznej. Kanały internetowe rozprzestrzeniły i nadal rozprzestrzeniają idee i wpływy ponad przestrzennymi i kulturowymi granicami, w celu powstrzymania, ujmując rzecz najogólniej, globalnego kapitalizmu i według anarchistów nierozzerwalnie z nim związanej neoliberalnej hegemonii. Jednak to, co jeszcze do chwili obecnej nie jest pewne, to odpowiedź na pytanie o kształt, jaki powinny przybrać owe działania, a konkretny problem, który daje się wskazać, to brak możliwości rzetelnej oceny skuteczności podejmowanych inicjatyw. Nie tylko sama skala i różnorodność internetowej przestrzeni utrudnia podejmowanie naukowych prób stworzenia wzorców eksplanacyjnych i ogólnego systemu ewaluacyjnego, ale równie problematyczny wydaje się tutaj jego ponadlokalny charakter. Oznacza to, że internet odgrywa wiele ról w różnorodnych społecznych kontekstach, a także łączy i owe konteksty przekształca. Czy zatem sieciowy aktywizm rzeczywiście może upoważnić jednostki i grupy do działania i konstruowania skutecznych, ponadlokalnych sojuszy? Czy może pomóc zdetronizować neoliberalny globalizm? Czy też raczej petryfikować i w nieskończoność przedłużać „panowanie imperialistycznego sieciowego kapitalizmu”⁵¹? Odpowiedzi na te pytania nie są w tym momencie możliwe, ponieważ brak nam jeszcze narzędzi, które umożliwiłyby zapewnienie ich rzetelności. Niemniej to co stwierdzić można w tym momencie, to fakt, że począwszy od pewnego momentu historycznego, trudnego do zidentyfikowania, format nowego nośnika informacji, jakim jest internet, nadał nowy wymiar mobilizacji i komunikacji tych, którzy głoszą sprzeciw wobec globalnego korporacjonizmu, jednocześnie upowszechniając i promując anarchistyczne idee. Warto zatem nieco bliżej przyjrzeć się anarchistycznym sieciowym aktywistom, wspierając się kilkoma przykładami konkretnych nowych narzędzi, a w szczególności internetowych serwisów, poprzez które wspomniane cele są realizowane.

⁵⁰ Zob. *Temple Media Institutions*, <http://templemediainstitutions.wordpress.com/final-projects/adbusters>.

⁵¹ G. Redden, *Networking...*, op. cit.

4.3. Cyberanarchizm. Internet jako przestrzeń medialna grup radykalnych

Twierdzenie, że media stanowią swego rodzaju portal, w którym zgromadzona ogromna ilość informacji i wiedzy, nie budzi obecnie jakichkolwiek wątpliwości. Można mówić wręcz o nowej postaci humanizmu i kultury, bowiem wszechobecne środki przekazu wywierają istotny wpływ na kierunek dokonujących się zmian cywilizacyjnych. W tym kontekście pojawiają się pytania, a także krytyczne refleksje na temat kierunku, w jakim będą owe zmiany zachodziły. Obecnie spotykamy się coraz częściej z krytyką ideologii bądź, jak wolą niektórzy, utopii komunikacji. Jak wskazują Jerzy Gawroński i Henryk Pietrzak, „wyraża się obawę przed dehumanizacyjnym wpływem techniki i technologii, brakiem innej wizji przyszłości, przed oddaniem pola komercyjnej reklamie, a nie intelektualnym wyzwaniom. Mówi się o powstaniu tzw. nowego totalitaryzmu mediów grożącego utratą komunikacji ugruntowanej warunkami państwowymi, narodowymi i regionalnymi. Nowa sytuacja mediów i kreowanej przez nie przestrzeni skłania do troski o detotalizację informacji, zapobiegania demonizacji medialności, szczególnie w aspekcie jej wirtualności i operowania w cyberprzestrzeni, oraz uwzględniania wszelkich społeczno-historycznych, politycznych, technologicznych i cywilizacyjnych możliwości zaangażowania w ten proces człowieka”⁵². Mamy zatem do czynienia z ekspansją modelu komunikacji autentycznej, uwzględniającej potrzeby jednostek, który odchodzi wyraźnie od powszechnego stylu komunikacji masowej, skoncentrowanej na wertykalnej zależności nadawca – odbiorca. W cyberprzestrzeni pojawia się miejsce dla mediów alternatywnych, dopełniających i korygujących istniejące spektrum informacyjne⁵³.

Wobec tych przemian, nie budzi zaskoczenia fakt, że podobnie jak wszyscy inni działacze, anarchiści chcą tworzyć i rozpowszechniać informacje. Typowe jest, że aktywiści wszelakiego autoramentu korzystają z mediów, aby nagłośnić ich istnienie i rozpowszechniać głoszone idee. Anarchistyczne zasady i wizje porządku społecznego są najbardziej żywotnie prezentowane w rozmaitych medialnych projektach, dla których doskonałą przestrzenią stał się internet. Mamy do czynienia z aplikowaniem anarchistycznych założeń do wirtualnych praktyk o charakterze politycznym, co zaowocowało narodzinami tak zwanego cyberanarchizmu, przez który rozumie się ustanowienie federacyjnych struktur społecznych i komunikacyjnych, wolnych od zewnętrznego czynnika

⁵² J. Gawroński, H. Pietrzak, *Uwagi o modelowaniu przestrzeni medialnej (rozpoznanie zagadnienia)* „Polityka i Społeczeństwo” 2011/8, s. 53–54.

⁵³ S. Michalczyk, *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Toruń 2010, s. 195.

przymusu państwowego i komercyjnych pośredników limitujących dostęp do nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Wiele anarchistycznych publikacji, do tej pory wydawanych i rozpowszechnianych w formie tradycyjnej, zostało przeniesionych do przestrzeni wirtualnej, a miało to na celu skonstruowanie nowych społeczności i wykreowanie sieci autonomicznych anarchistycznych projektów. Co warto podkreślić, przeważająca część anarchistycznych grup i komentatorów wskazanego zjawiska upatruje w tak skonstruowanej, otwartej strukturze, swego rodzaju pierwowzoru przyszłego anarchistycznego społeczeństwa.

4.3.1. Przegląd i analiza anarchistycznych zasobów sieciowych na przestrzeni minionego 25-lecia

Anarchistyczne publikacje o charakterze tradycyjnym, jako jedne z pierwszych, odnalazły swoje miejsce w internecie. Działacze wykorzystują to medium niemal od samego początku jego istnienia. Z czasopism tradycyjnych, które zaistniały online, wymienić warto newsletter „Black Flag” (pismo anarchistycznego Czarnego Krzyża mającego siedzibę w Wielkiej Brytanii). Warto wspomnieć również o amerykańskim czasopiśmie „Practical Anarchy Online”, które było pierwszym periodykiem dostępnym wyłącznie w formie elektronicznej już w roku 1992⁵⁴. W początkach internetu popularne były także bardziej tradycyjne formy istnienia publikacji online, których egzemplifikacją są wirtualne biblioteki i archiwa. Do tego tematu jeszcze powrócimy przy okazji omawiania współczesnej anarchistycznej przestrzeni wirtualnej, niemniej warto przywołać w tym miejscu Spunk Press przemianowany później na Spunk Library⁵⁵, którego zadaniem było kolekcjonowanie i udostępnianie anarchistycznych pism i periodyków. Spunk został powołany do życia już w roku 1992 w Holandii i odznaczał się międzynarodowym zespołem zaangażowanych w działalność osób. Głównym jego celem była niezależna działalność wydawnicza polegająca na konwertowaniu istniejących tekstów na możliwe do ściągnięcia pliki, które były potem zamieszczane na stronie, oraz na tworzeniu i publikowaniu nowych treści⁵⁶.

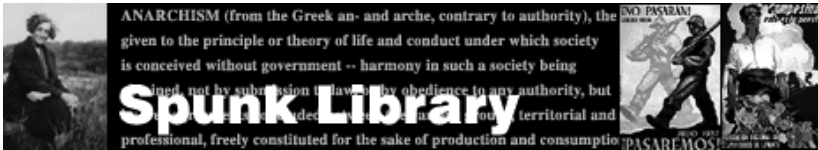
Zadaniem twórców było jak najszersze rozpowszechnianie zasobów zgromadzonych na stronie, a ponadto umożliwienie dostępu do treści tworzonych przez prominentnych anarchistycznych ideologów, takich jak Bakunin, Gold-

⁵⁴ Pod niniejszym linkiem odnaleźć można numery „Practical Anarchy Online”, począwszy od roku 1992, a skończywszy na roku 1995, <http://www.spunk.org/library/pubs/pa/index.html> (10.01.2015).

⁵⁵ <http://www.spunk.org> (10.01.2015).

⁵⁶ J. D. H. Downing (red.), *Encyclopedia of Social Movement Media*, London 2011, s. 47.

man, Bookchin czy Chomsky. To, czym szczególnie odznaczał się Spunk Library w owym czasie, to skuteczne połączenie technologii i anarchistycznej praktyki. Wiele wcześniejszych tradycyjnych, papierowych wydawnictw bazowało na prywatnych zasobach, które rozpowszechniane były drogą pocztową i tym samym odznaczały się słabym zasięgiem, zwłaszcza w porównaniu do Spunk Library.



Il. 3. Logotyp Spunk Library (źródło: www.spunk.org).

Mało zaskakującym jest zatem stwierdzenie, że w celu skutecznej realizacji założenia, jakim jest rozpowszechnianie informacji o ideach i aktywności, należy zadbać o pozyskanie odpowiedniego zasięgu, a dodatkowo, wydźwięk treści winien budzić pozytywne skojarzenia. Realizacja tychże celów nie jest oczywiście prosta. Ponadto, nierzadko pozostają wobec siebie w konflikcie, ponieważ niektóre taktyki zwiększające zasięg informacji mogą jednocześnie przyczyniać się do sukcesywnej utraty sympatii⁵⁷. Tradycyjne media alternatywne nie były w stanie niwelować takich napięć, ponieważ zmagaly się z zasadniczą słabością w postaci wysoce ograniczonego zakresu dystrybucji⁵⁸, z tego też względu, jak zostało wcześniej zaznaczone, w szybkim tempie umiejscawiały się w internecie. Trudno też było oczekiwać, że w formie konwencjonalnej będą w stanie choć odrobinę zmienić rysowany od dawna przez media korporacyjne obraz anarchistycznych działaczy. Jak podkreśla David Graeber, słowo „brutalny” jest powtarzane przez wspomniane kanały niemalże jak mantra. Dzieje się tak jego zdaniem za każdym razem, gdy mowa o protestach anarchistycznych grup. Gdy mamy do czynienia z jakąś większą akcją, słyszymy o „gwałtownych protestach”, „gwałtownych starciach”, „agresywnych demonstrantach”⁵⁹. Zatem nie chodzi jedynie o nagłośnienie idei, ale także o próbę zmiany wizerunku anarchisty – brutalnego wicherzyciela – a całej anarchistycznej działalności jako tej, która bezwzględnie prowadzi do naruszania ładu społecznego z użyciem narzędzi przemocy.

⁵⁷ R. B. Kielbowicz, C. Scherer, *The Role of the Press in the Dynamics of Social Movements. Research in Social Movements*, „Conflict and Change” 1986, 9, s. 71–96.

⁵⁸ Artur Trudzik wskazuje na różnego typu wydawnictwa, o których była mowa już wcześniej, jednak nakład i popularność tych form upowszechniania informacji określić należy jako znikome.

⁵⁹ D. Graeber, *The New Anarchists*, www.newleftreview.org (05.01.2015).

Niewątpliwie światowa sieć internetowa znacząco zmienia krajobraz mediów protestu, aktywiści bowiem mają prosty dostęp do medium, które od dawna z powodzeniem można już określać mianem masowego. Odmienność funkcjonowania ruchów społecznych w dobie nowych mediów jest bezsprzeczna, dla „cyfrodziałaczy najistotniejsze jest, by inicjatywa dotarła do świadomości odbiorcy, skłoniła do zastanowienia. Zainteresowanie wykazywane przez przedstawicieli grupy docelowej danej kampanii to jeden z głównych wskaźników powodzenia akcji, a ten wskaźnik można określić, m.in. przez sprawdzenie liczby odwiedzin stron www, liczbą fanów w mediach społecznościowych, udostępnień materiałów czy polubień zamieszczanych treści”⁶⁰. Niezwykle istotne jest także to, że w obszarze nowych mediów aktywiści mają większą kontrolę nad przekazywanymi treściami i mogą zdecydowanie łatwiej sterować informacjami, poprzez ich nieustanną aktualizację i modyfikację, niż w przypadku rozpowszechniania ich w mediach tradycyjnych. Rozwój internetu oraz bezpośredniego dostępu do technologii pozwala nowo powstającym grupom aktywistów dostarczać opinii publicznej olbrzymich ilości informacji, co byłoby niemożliwe przy wykorzystaniu wyłącznie mediów tradycyjnych. Niezwykle ważne i warte podkreślenia jest także to, że internet stwarza możliwości dwukierunkowej komunikacji z sympatykami⁶¹, o czym była mowa przy okazji charakterystyki nowych mediów. Interaktywność wyraźnie podnosi zarówno popularność, jak i skuteczność nowych mediów, w odróżnieniu do natury tradycyjnych mediów masowych, które i tak współcześnie są niebywale bardziej otwarte na partycypacyjną formułę, niż działo się to kiedykolwiek wcześniej.

Internetowa sieć współcześnie umożliwia działaczom tworzenie i rozpowszechnianie informacji niemal na równi z tymi, którzy zajmują się tym profesjonalnie, upowszechniając ją w ramach konwencjonalnych kanałów. Niewątpliwie jednak, pomimo swojej rosnącej siły, sieć ma również swoje słabości. Ogólnie rzecz ujmując, identyfikujemy co najmniej dwa potencjalne ograniczenia, które dotyczyć mogą aktywizmu wspartego na internetowej technologii. W pierwszym rzędzie, internet ma służyć zarówno swobodnemu komunikowaniu się członków grupy, jak i ma z założenia przyczyniać się także do rozpowszechniania informacji na jak najszerzą skalę. Dyskurs w ramach grupy to przykładowo komunikacja między członkami ruchu anarchistyczne-

⁶⁰ M. du Vall, *Protest i zmiana w erze nowych mediów*, http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:s6B1Ik9AV00J:www.researchgate.net/profile/Marta_Du_Vall2/publication/267651746_Protest_i_zmiana_w_erze_nowych_mediow/links/545777250cf2cf516480bcde.pdf+%&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=fr pre-print (25.03.2015).

⁶¹ Ibidem.

go, która niewątpliwie prowadzi do budowania i zacieśniania więzi między nimi oraz konstytuowania i wzmacniania poczucia ich solidarności. Z drugiej strony, grupa zewnętrzna wymaga dotarcia do szerszej publiczności w celu rozpowszechniania informacji na zewnątrz i kształtowania obrazu tego ruchu wśród szerszej publiki. Stawiana jest teza, że mieszanie tychże przekazywanych treści może prowadzić do zgola niezamierzonych konsekwencji⁶².

Dyskursy wewnątrz grupy są wsparte na rzeczywistej działalności i mają także pomagać w radzeniu sobie z konfliktami wewnętrznymi. Wskazane dyskursy wydają się zdecydowanie bardziej kontrowersyjne i radykalne w swym wydźwięku niż te, które są przekazem nakierowanym na zewnątrz. W myśl poczynionej analizy przeprowadzonej w rozdziale dotyczącym globalizacji oraz traktującym o usieciowionym anarchizmie, sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej. Wpływa na to fakt, że budowa i utrzymanie koalicji z innymi działaczami i organizacjami opiera się na pewnej kombinacji obydwu wskazanych dyskursów. Trudno zatem dokonywać jakiegoś sztywnego podziału, ponieważ współcześnie zaciera się granica między tym, co jest jedynie przekazem wewnętrznym, a tym nakierowanym wyłącznie na zewnątrz⁶³.

W to, co było wskazane uprzednio, wpisują się założenia Fuchsa, który żywi jednak obawy w stosunku do możliwości dystrybucyjnych mediów alternatywnych. Zaznacza, że aby cechowały się one skutecznością, muszą docierać do szerokiej publiczności. Twierdzi on, że anarchistyczne media alternatywne nie są w stanie wypełnić tego warunku, ponieważ mają tendencję do idealizowania drobnej produkcji i do niechęci do angażowania się w typową działalność polityczną. Przywołany autor zakłada, że istnieje niebezpieczeństwo, iż lokalne projekty alternatywne rozwijają się na zbyt małą skalę i w duchu anarchistycznym przybierają raczej formę inicjatyw samopomocowych bez istotnego znaczenia politycznego⁶⁴. Niemniej jednak z drugiej strony, poczyniona wcześniej analiza sieci lokalnych i ich tendencji do przekształcania się w translokalne i globalne inicjatywy w dużej mierze osłabia ten argument. Co więcej, nawet wskazana mała skala przedsięwziętych projektów może być interpretowana nie w kategoriach słabości, lecz siły anarchistycznych mediów. Ich lokalne praktyki nierzadko nietypowe i zarazem nietuzinkowe są zauważane przez twórców podobnych inicjatyw, którzy poszukują łączności i chcą zintegrować się w ramach szerszej sieci.

⁶² L. Owens, L. K. Palmer, *Making the News: Anarchist Counter-Public Relations on the World Wide Web* „Critical Studies in Media Communication” 2003, Vol. 20, No. 4, s. 340.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ch. Fuchs, *Alternative Media as Critical Media*, „European Journal of Social Theory” 2010, 13 (2), s. 184.

Kolejną słabością alternatywnych mediów anarchistycznych jest wskazywany przez niektórych badaczy ich brak stabilności finansowej i organizacyjnej. Jako główny argument podnosi się ponownie niewielką skalę działalności i wspiera się go istnieniem skrajnie niezależnej i zarazem poziomej struktury⁶⁵. Jednak zarzut ten również może być umniejszony przez wzgląd na brak bezpośredniej łączności między anarchistyczną poziomą i zarazem sieciową strukturą organizacyjną a stabilnością⁶⁶.

Istotne z punktu widzenia niniejszej analizy jest także zwrócenie uwagi na fakt, że współcześnie, dzięki nowym technologiom informacyjno-komunikacyjnym, poszczególne jednostki oraz grupy anarchistycznych działaczy mają pełną świadomość, że mogą korzystać z różnorodnych kanałów komunikacji w zależności od tego, jakie cele chcą realizować. Dysponują zatem narzędziami, które z powodzeniem pomagają w koordynowaniu wewnętrznych działań organizacyjnych, a także innymi, mającymi na celu rozpowszechnienie i dyfuzję alternatywnych systemów znaczeń już poza środowiskiem ruchu społecznego. Wynika z tego zatem, że anarchistyczni aktorzy mają do dyspozycji zdywersyfikowany repertuar środków komunikacji, z których mogą wybierać, a prowadzi to do wykreowania konkretnych medialnych praktyk. Stwierdzić można, że organizacje anarchistyczne mogą korzystać z mediów alternatywnych na co najmniej kilka sposobów, które to z kolei nie mogą być ukazywane przez proste dychotomie (np. przekaz wewnętrzny/zewnętrzny), ale raczej przez spektrum praktyk o charakterze hiperlokalnym i globalnym⁶⁷.

Anarchiści wykorzystywać będą zatem nowe media, poszukując jednocześnie zbieżności i możliwości realizacji dzięki nim różnych, poniżej wymienionych celów:

- budowania i prowadzenia kampanii o zasięgu lokalnym;
- reagowania na bieżące wydarzenia;
- organizowania imprez kulturalnych;
- opracowywania analiz politycznych;
- tworzenia raportów i komentarzy na temat obecnie występujących zjawisk, takich jak: wykorzystywanie seksualne, segregacja i prześladowania ze względu na rasę, pochodzenie, płęć, orientację seksualną;

⁶⁵ S. Jeppesen, A. Kruzynski, A. Lakoff, R. Sarrasind, *Grassroots Autonomous Media Practices: a Diversity of Tactics*, „Journal of Media Practice” 2014, Vol. 15, No. 1, s. 22–23.

⁶⁶ Por. rozważania dotyczące stabilności struktur sieciowych, s. 125–127.

⁶⁷ A. Mattoni, *Repertoires of Communication in Social Movement Processes* [w:] B. Cammaerts, A. Mattoni, P. McCurdy, *Mediation and Protest Movements*, Bristol 2013, s. 46. za: S. Jeppesen, A. Kruzynski, A. Lakoff, R. Sarrasind, *Grassroots Autonomous Media...*, op. cit., s. 23–24.

- wzajemnego wspierania się różnorodnych organizacji i mediów;
- umożliwienia i podtrzymywania dialogu między różnymi aktorami społecznymi i politycznymi⁶⁸.

Współcześnie mamy do czynienia z wielością internetowych stron i serwisów poświęconych tematyce anarchistycznej. Bogactwo to zawdzięczamy oczywiście ekspansywnemu rozwojowi internetu, a pierwsze tego typu medialne inicjatywy sięgają już prawie dwie dekady wstecz. Niezwykle ciekawą analizę treści i zasięgu internetowych anarchistycznych stron przeprowadzili na początku XXI stulecia Lynn Owens i L. Kendall Palmer. Nie będziemy w tym miejscu przytaczać wyników ich pracy, ponieważ zebrane dane są już nieaktualne. Zastosowana przez nich metoda badawcza jest, jak na tamte czasy, poprawna, lecz nie sprawdziłaby się w obecnych warunkach. Autorzy analizy zastosowali wówczas popularną wyszukiwarkę Yahoo i analizowali strony, które zostały odnalezione po wpisaniu hasła „anarchism” (390 wyników)⁶⁹. W tym momencie, to jest w połowie drugiej dekady XXI wieku, przeprowadzenie takiego samego działania owocuje ponad 4 000 000 wyników, które podaje nam najpopularniejsza w chwili obecnej wyszukiwarka Google⁷⁰. Pozostaje nam zatem krótka rekonstrukcja początków internetowej aktywności anarchistycznej (z wyłączeniem opisanych już wcześniej, przeniesionych do wirtualnej przestrzeni periodyków z początku lat dziewięćdziesiątych), która także zostanie ograniczona, ponieważ nie będziemy wracać do organizacji, które zostały już omówione przy okazji analiz poświęconych sieciom. Gruntowne omawianie i kategoryzowanie wszystkich anarchistycznych stron nie tylko jest niewykonalne, ale także nie wnosi wartości, która bezwzględnie uzasadniałaby dokonanie tej czynności. W dalszej kolejności wskażemy i omówimy kilka interesujących serwisów z naciskiem na te, które wyróżniają się nie tylko wieloletnią obecnością w wirtualnej przestrzeni, ale także dużym zasięgiem i największą popularnością. Przeprowadzona na potrzeby tej części książki analiza treści została zawężona do stron internetowych (traktowanych jako podstawowa jednostka analizy), które według rankingów popularności notują największą ilość wejść i są najlepiej spozycjonowane w oparciu o narzędzia SEO. Do osobnej analizy wyodrębnione zostały również strony polskojęzyczne, bowiem nie znajdują one prominentnego miejsca w światowych rankingach popularności, właśnie przez wzgląd na język. Zastosowany został prosty klucz kategoryzacyjny. Zaznaczyć wypada, że w „badaniach jakościowych klucz kategoryzacyjny jest sam w sobie swoistym wynikiem badania.

⁶⁸ S. Jeppesen, A. Kruzynski, A. Lakoff, R. Sarrasind, *Grassroots Autonomous Media...*, op. cit., s. 24.

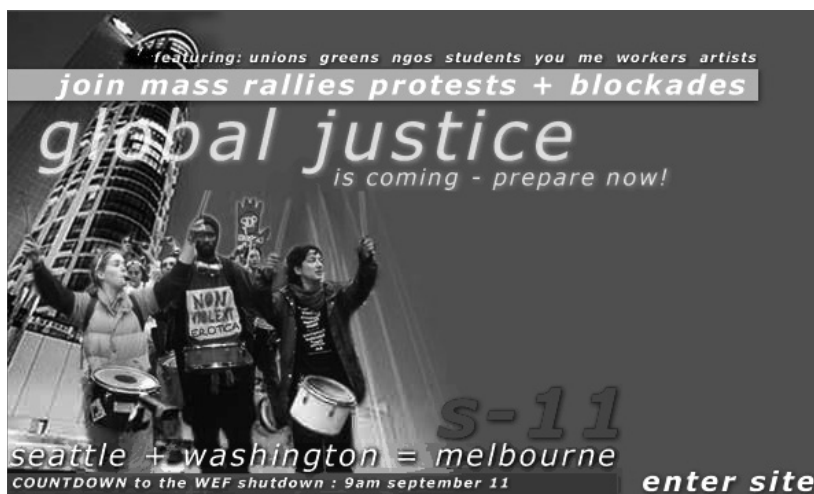
⁶⁹ L. Owens, L. K. Palmer, *Making the News...*, op. cit., s. 343.

⁷⁰ https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&cespv=2&ces_th=1&cie=UTF-8#q=anarchism (07.01.2015).

Kolejne kategorie klucza stanowią bowiem kolejne opisywane w analizowanych tekstach tematy bądź pomniejsze aspekty tematów głównych. Jest więc on rodzajem listy zagadnień poruszanych w materiale badawczym, dążącej do uchwycenia ich maksymalnej różnorodności⁷¹.

Za pierwszą istotną kategorię uznana została informacja związana z organizacją, czyli treści, które związane są celami organizacji oraz wartościami, na których opiera się jej działalność. W dalszej kolejności wzięte zostały pod uwagę informacje niepowtarzalne, mające swój własny styl (logotyp, kolorystyka). Za elementy ważne uznano także przejrzystość, intuicyjność i ewentualną interaktywność strony.

Jednym z pierwszych, tworzonych oddolnie i anonimowych serwisów anarchistycznych, był S11.org, który stanowi dobry przykład tego, jak dzięki internetowi można było zaznaczyć swą obecność w przestrzeni medialnej poprzez zastosowanie oddolnej komunikacji i ponadto zwiększenie zdolności protestujących do mobilizacji. Strona powstała na przełomie wieków i poprzez zastosowanie wspomnianych już wcześniej list mailingowych, umożliwiła zorganizowanie demonstracji towarzyszących spotkaniu Światowego Forum Ekonomicznego w Melbourne, które odbyło się między 11 a 13 września 2000 roku. Grupy z całego obszaru Australii dzięki tej stronie i możliwościom komunikacyjnym, jakie oferowała, były w stanie koordynować swoje przedsięwzięcia.



Il. 4. Plakat ze strony S11 nawołujący do protestów w Melbourne (źródło: <http://slackbastard.anarchobase.com>).

⁷¹ K. Szczepaniak, *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych – refleksje metodologiczne*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Sociologica” 2012, nr 42, s. 98.

Nie tylko informacje, które dostępne były dla użytkowników w każdej chwili i we wszystkich miejscach, ale też hipertekstualna formuła, umożliwiły sprawne działanie. Interfejs był skonstruowany w prosty, w miarę przejrzysty sposób i dawał możliwość edycji treści w wybranych podstronach witryny, podczas gdy ogólna struktura, z którą użytkownicy byli zaznajomieni, utrzymywała stałą formę. Aspekty multimedialne zdecydowanie wzmacniały zasięg publikowanych treści, sprawiając, że dochodził on do poziomu, który zazwyczaj nie byłby możliwy do osiągnięcia w przypadku zastosowania tradycyjnego przekazu⁷².

Boczne menu zawierało najważniejsze informacje i składało się z następujących zakładek: *wydarzenia, zaproszenia na akcje, grupy zaangażowane, propaganda, cele protestu, obywatelskie nieposłuszeństwo, wskazówki dla protestujących, informacje prawne, najczęściej zadawane pytania (FAQ)* oraz linki do ciekawych stron o zbliżonej tematyce⁷³. Zakładki były zatem zaprojektowane tak, żeby dostarczyć zasoby informacyjne nie tylko w odniesieniu do planowanych akcji i dla tych, którzy już byli zaangażowani, lecz także by udostępnić treści jak najszerszej grupie potencjalnych, jeszcze niezaangażowanych odbiorców. Dziś serwis nie jest już aktualizowany, niemniej umieszczone są w nim linki, które prowadzą do stron i portali o tematyce antyglobalistycznej i anarchistycznej.

Jednym z pierwszych serwisów, któremu udało się wzbudzić zainteresowanie i zgromadzić szerszą grupę odbiorców, był założony w roku 1996 portal McSpotlight, który demonstrował nową strategię rozpowszechniania treści poprzez międzynarodowy networking. Dzięki tej metodzie poszerzone zostało nie tylko grono odbiorców, ale również zaktywizowano szereg lokalnych grup, które coraz chętniej przyłączały się do wspólnych akcji. McSpotlight był utworzony w celu podniesienia świadomości o tym, co było przyczyną ciągnącego się latami procesu między koncernem McDonald's a grupą anarchistów oskarżonych o tworzenie i rozpowszechnianie nieprawdziwych i oczerniających, zdaniem powoda, materiałów⁷⁴.

We wspomnianych ulotkach aktywiści informowali, że McDonald's jest odpowiedzialny za szkody ekologiczne i wdrażanie oraz promowanie niezdrowego stylu odżywiania. Sprawa nazwana McLibel toczyła się przez dwa i pół roku i w efekcie stała się najdłuższą w historii angielskiego sądownictwa. Oskarżeni odmówili pomocy prawnej, co jednak nie wpłynęło negatywnie na werdykt wydany w czerwcu 1997 roku, w którym w dużej mierze przyznano rację oskarżonym.

⁷² G. Redden, *Networking...*, op. cit.

⁷³ <http://s11.media2.org/m1>.

⁷⁴ J. D. H. Downing (red.), *Encyclopedia...*, op. cit., s. 47.

Niezwykle trudno jest obecnie wskazać liczbę osób odwiedzających stronę. W okresie od rozpoczęcia akcji aż do zakończenia pierwszego jej etapu serwer główny McSpotlight zanotował ponad 12 milionów wejść, to jest średnio około 800 tysięcy odsłon miesięcznie⁷⁵. Szacuje się, że w tym czasie jedynie 33000 osób przeczytało materiały i broszury informacyjne zamieszczone przez koncern McDonald's. Z powyższego wynika, że nawet w czasie, kiedy internet nie był jeszcze tak szeroko rozpowszechniony jak dziś, sieciowe inicjatywy anarchistyczne w nowych mediach zaczynały odgrywać znaczącą rolę.

Przy okazji analizowania problematyki cyberanarchizmu, wypada sięgnąć do kategorii infoshopu. Termin ten pojawiał się już wcześniej, lecz nigdy nie został zdefiniowany, a jest to jeden z najbardziej rozpoznawalnych elementów współczesnego ruchu anarchistycznego. Infoshop jest to swego rodzaju połączenie centrum kulturalnego z miejscem spotkań i księgarnią. Niektóre infoshopy nie zagrażały na dłużej miejsca w przestrzeni publicznej, a inne zdołały utrzymać się przez dziesięciolecia. W wielu przypadkach działania infoshopów były widoczne, a same miejsca urozmaicały miejski krajobraz, będąc punktami węzłowymi sieci, wspomagając tym samym oddolne działania bezpośrednie. Infoshopy lansują formułę anarchistycznego życia, funkcjonującego poza dominującą kulturą, wspartą na własności i konkurencji. Idea infoshopu jest tak stara jak sam ruch anarchistyczny, powraca się bowiem do koncepcji radykalnych klubów, istniejących za czasów rewolucji francuskiej. Jeszcze pod koniec XX wieku infoshopy były bardzo powszechne w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, choć i do tej pory można je znaleźć na całym świecie. Wraz z ekspansją internetu ich obecność jednak znacznie się skurczyła⁷⁶.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych infoshopy zaczęły tracić na znaczeniu, co związane było z potężnym zalewem treści anarchistycznych płynących z internetu. Chuck Munson, który z powodzeniem prowadził wspomniany już projekt Spunk Library, zainicjował istnienie wirtualnego infoshopu jako pod-

⁷⁵ Co ciekawe, w owym czasie serwis McSpotlight, w niespotykanym dotychczas wymiarze, skupiał uwagę mainstreamowych mediów tradycyjnych. Oto kilka przykładów: „US Today” (przednia okładka ze zdjęciem), telewizja NBC, Channel 4 (strona internetowa tygodnia), ITV, BBC1, BBC2, BBC Newsnight, BBC Serwis Światowy, Międzynarodowy Herald Tribune, „The Independent” (informacja ze zdjęciem), „The Guardian”, „The Observer” (strona internetowa tygodnia), „Daily Express”, „Chicago Tribune”, „San Jose Mercury News”, „Chicago Sun”, „Times”, „Denver Post”, „Australian”, „Undercurrents”, „Times of India”, „Helsingin Sanomat” (Finlandia), „LA Weekly”, „Daily Telegraph”, BBC Radio 4, Planete (Francja), Canal Plus (Francja), TV-1 (Niemcy) (źródło: <http://www.mcspotlight.org/campaigns/current/mcspotlight/faq.html#1a>, 10.01.2015).

⁷⁶ T. Goyens, *Social Space and the Practice of Anarchist History*, „Rethinking History”, 13.04.2009, s. 439.

stawowego źródła informacji anarchistycznej, który ostatecznie znalazł swoje stałe miejsce w internecie pod domeną Infoshop.org. W roku 2001 założyciel witryny dokonał jej reorganizacji i przekształcił ją w projekt zbiorowy, który od listopada roku 2008 prowadzony jest stale przez dziewięć osób przy współpracy rzeszy zaangażowanych dziennikarzy i wolontariuszy⁷⁷. Nadmienić warto, że w styczniu 2015 roku serwis świętował swoją 20 rocznicę istnienia⁷⁸.



Infoshop.org
kill capitalism before it kills you

Il. 5. Logotyp witryny Infoshop.org (źródło: upload.wikimedia.org).

Niezwykle ważnym elementem witryny Infoshop.org jest podstrona *Infoshop Aktualności*, która odznacza się możliwością otwartej edycji i publikowania treści, a jej istnienie zainicjowane zostało w roku 1997 roku. Serwis zawiera także szereg innych sekcji, w szczególności wymienić należy zakładki *forum* i *wiki*. W kwietniu roku 2008 w witrynie uruchomiono kolejną usługę w postaci agregatora linków (*Infoshop Links*), którą wdrażano przy pomocy oprogramowania podobnego do tego zastosowanego w popularnym serwisie Digg.com⁷⁹. Głównym celem Infoshop.org jest zaprezentowanie tego, co anarchizm naprawdę oznacza i ma do zaoferowania oraz wskazanie argumentów na to, dlaczego warto być anarchistą. Witryna zawiera ponad 1000 stron oryginalnych tekstów anarchistycznych, które obejmują większość aspektów praktyki i myśli anarchistycznej. Infoshop jest projektem wielowymiarowym, bowiem poza tym, że oferuje treści, dzięki którym można uzupełnić swoją wiedzę i o niej podyskutować, oferuje również wsparcie dla aktywistów i orga-

⁷⁷ <http://www.infoshop.org/inews/article.php?story=2008spain-interviews-chuck> (12.01.2015).

⁷⁸ C. Bjork-James, C. Munson, *An Anarchist Response to Ebola*, <http://theanarchistlibrary.org/library/carwil-bjork-james-chuck-munson-an-anarchist-response-to-ebola.lt.pdf>, s. 23 (12.01.2015).

⁷⁹ Digg jest rodzajem serwisu społecznościowego, którego zadaniem jest agregowanie wiadomości i umożliwienie edycji strony głównej. Został on uruchomiony w obecnej formule 31 lipca 2012 roku, wraz z obsługą prostego udostępniania treści na inne platformy społecznościowe, takie jak Twitter czy Facebook (Digg.com, 15.01.2015).

nizowanych przez nich akcji⁸⁰. Z powyższego wynika, że infoshopy w tradycyjnej formie, pomimo że w dużej mierze nie stanowią już głównych zasobów informacyjnych ruchu anarchistycznego, uzyskały niejako drugie życie w wirtualnej przestrzeni. Projekt Infoshop.org nadal cieszy się popularnością i traktowany jest jako jedno z podstawowych wirtualnych źródeł wiedzy zarówno teoretycznej, jak i informacji o planowanych działaniach.

Kolejnym niezwykle popularnym serwisem przypominającym kształtem wspomniany Spunk Library jest The Anarchist Library. Jest to inicjatywa nowsza niż Spunk Library, a jej naturalnym środowiskiem jest internet. Interesujący jest dość surowy wygląd witryny, który wydaje się typowy dla tego typu projektów. Wszystkie dotąd przywołane strony charakteryzowały się i nadal charakteryzują wyjątkową prostotą, a The Anarchist Library niemalże jest jej wzorcem. Przejrzystość strony jest niewątpliwie istotnym dla odbiorców czynnikiem, przyjazny interfejs pozwala użytkownikowi na łatwą nawigację i wyszukiwanie interesujących go treści. Pomimo że wirtualne biblioteki były typowe dla wcześniejszych projektów anarchistycznych sięgających początków lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, zarówno Spunk Library, jak i omawiana strona istnieją i wciąż cieszą się zainteresowaniem. Theanarchistlibrary.org jest rodzajem archiwum anarchizmu, w którym znaleźć można wiele anarchistycznych tekstów, a także pism, które w jakiś sposób mogą dla anarchistów być interesujące. Administratorzy serwisu zaznaczają, iż termin „anarchizm” traktują bardzo szeroko i w myśl współczesnych trendów (o czym pisaliśmy już w innym miejscu) dążą do zwiększania pojemności tego określenia, choć w pewnych granicach. Jak sami zaznaczają „szerokie [traktowanie terminu „anarchizm” – przyp. MM], nie oznacza nieskończone, i zasadniczo ogranicza się do zbioru idei żywiących negatywny stosunek wobec państwa i kapitalizmu. Tak zwany «anarcho-kapitalizm», «anarcho-nacjonalizm» i podobne bzdury są natychmiast wykluczane”⁸¹.

Warto zadać sobie pytanie, czy serwis ten czymś szczególnym się wyróżnia, poza wskazanymi wyżej cechami? Teksty anarchistyczne, które oferuje Theanarchistlibrary.org często można znaleźć również na innych stronach pełniących również funkcję bibliotek cyfrowych. Niemniej jednak twórcy serwisu zaznaczają, że każdy tekst, który znajduje się na stronie, ma źródło dostępne dla zainteresowanego, a zaawansowana wyszukiwarka pozwala w prosty sposób odnaleźć to, czego poszukujemy. Ponadto biblioteka ta zapewnia (poza tradycyjną wersją on-line każdego tekstu) możliwość ściągnięcia wysokiej jakości plików PDF w różnych rozmiarach i formatach, jak i również zwykłych źródeł tekstowych oraz wersji EPUB, dedykowanych dla platform mobilnych.

⁸⁰ L. Owens, L. K. Palmer, *Making the News...*, op. cit., s. 347.

⁸¹ <http://theanarchistlibrary.org/special/about>.

Witryna ma zatem za zadanie aktywnie zachęcać do drukowania, składania tekstów metodą DIY⁸² i ich dystrybucji także w formie papierowej. „Wystarczy po prostu wydrukować dwustronnie, złożyć i broszura jest gotowa”⁸³. Jest to doskonały sposób na rozpowszechnianie tekstów wśród znajomych, dodatkowo można zmieniać układ plików PDF oraz tworzyć kolekcje dowolnej liczby tekstów. W tym celu autorzy polecają odwiedzenie podstrony *bookbuilder*⁸⁴.



Il. 6. Logotyp witryny The Anarchist Library (źródło: theanarchistlibrary.org).

Założeniem biblioteki jest także zbieranie i kolekcjonowanie nowych tekstów, zachęca ona do aktywnej twórczości i nadsyłania tekstów przy zachowaniu wymogów odnoszących się do formatowania i innych kwestii technicznych. W celu odpowiedniego przygotowania tekstu w witrynie można znaleźć zakładkę, dzięki której uzyskamy proste wskazówki techniczne, a co więcej, strona oferuje także narzędzia dostępne w ramach interfejsu www umożliwiające tworzenie tekstu bezpośrednio w witrynie⁸⁵.



Il. 7. Logotyp witryny reddit.com (źródło: reddit.com).

Stroną wartą kilku słów komentarza jest również serwis Reddit. Główną zasadą jego działania jest możliwość zgłaszania przez każdego użytkownika linku, który następnie podlega głosowaniu przez innych użytkowników. Głosowanie to ustala pozycję odnośnika na stronie głównej w ramach danej kategorii (określanych mianem subredditów). Na podstawie przeprowadzonego

⁸² DIY z ang. *do it yourself* (zrób to sam).

⁸³ <http://theanarchistlibrary.org/special/about>.

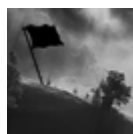
⁸⁴ <http://bookshelf.theanarchistlibrary.org/The%20Book%20Builder>.

⁸⁵ Ibidem.

głosowania każdemu z użytkowników przedstawiana jest lista polecanych linków. Wpisy wprowadzane do serwisu mogą być komentowane, a komentarze również mogą otrzymywać głosy od osób użytkujących serwis. Dzięki przyjętemu rozwiązaniu komentarze mające większą liczbę punktów są prezentowane wyżej, a komentarze nisko punktowane (punktacja ujemna) zostają ukrywane.

Każdy zarejestrowany użytkownik może stworzyć własny subreddit i każdy może wyświetlać inne lub je zasubskrybować. Subreddity nie są zunifikowane i mogą odznaczać się własnym stylem wyświetlania i odrębnymi zasadami odnoszącymi się do tematyki oraz sposobu dodawania nowych linków. Użytkowanie serwisu jest bezpłatne, choć stworzono możliwość wykupienia konta (*reddit gold*), co pociąga za sobą dostęp do bardziej zaawansowanych opcji i uwalnia subskrybenta od oglądania niechcianych reklam⁸⁶. Pomimo interesującej formuły, serwis nie odznacza się przejrzystością. Interfejs wydaje się skomplikowany i na stronie głównej brak podstawowych informacji na temat nawigacji i poruszania się w witrynie. Choć niewątpliwie zastosowano w nim ciekawe rozwiązania, jest on przeznaczony dla użytkowników, którzy posiadają podstawową wiedzę z zakresu bardziej zaawansowanych narzędzi sieciowych.

Zdecydowanie prostszą i przejrzystą formułą prezentuje popularna witryna Anarchistnews.org. Cele jej działalności określone zostały przez twórców w sposób lakoniczny, tak że użytkownik musi sam zorientować się, co serwis oferuje. Na stronie czytamy, że jej podstawowym celem „jest zapewnienie niesekciarskiego źródła informacji o anarchizmie i dla anarchistów”⁸⁷. Zdecydowanym atutem jest tutaj prostota nawigacji, która ogranicza się do górnego paska zakładek prowadzących użytkownika do podstron zawierających informacje o akcjach, aktualnych kwestiach międzynarodowych, interesujących esejach oraz ciekawych projektach. Serwis ma charakter czysto informacyjny, brak mu jakiegoś wyraźnego przesłania, opisów sylwetek twórców, manifestów i określenia długofalowych celów.



Anarchist News

Il. 8. Logotyp portalu Anarchist News (źródło: anarchistnews.org).

Pomimo braku elementów społecznościowych i tym samym integracyjnych, jakie oferowane są przez inne serwisy o bardziej uspołecznionej struktu-

⁸⁶ www.reddit.com (15.01.2015).

⁸⁷ www.anarchistnews.org (15.01.2015).

rze, jest to niewątpliwie wiarygodne i rzetelne źródło informacji, co sprawia, że Theanarchistnews.org cieszy się dużą popularnością i jest miejscem, z którego czerpią informacje także inne serwisy anarchistyczne o zasięgu bardziej lokalnym⁸⁸. Warto także zaznaczyć, że choć strona nie oferuje narzędzi społecznościowych, jest obecna na portalach typu Facebook⁸⁹ czy Twitter⁹⁰, co wskazuje na to, że zamiast stawiać na rozwój własnych narzędzi komunikacji sieciowej, woli korzystać z już istniejących. Wiązać się to może z założeniem, że dzięki użytkowaniu popularnych instrumentów sieciowych, zdecydowanie prościej będzie zwiększyć zasięg przekazu, niż by to miało miejsce w przypadku tworzenia własnego serwisu społecznościowego. Do tej kwestii przyjdzie nam jeszcze powrócić w dalszej części rozdziału.

Powracając do omawiania głównych serwisów internetowych o tematyce anarchistycznej, warto posłużyć się wspomnianą wcześniej, najpopularniejszą obecnie wyszukiwarką Google. Mimo że, jak już wspomnieliśmy, niemożliwe jest zanalizowanie wszystkich stron pasujących do zapytania „anarchism”, to jednak wyniki pojawiające się najwyżej mogą powiedzieć nam coś na temat popularności danej witryny. Intencjonalnie zasoby będą przeszukiwane po wpisaniu hasła w języku angielskim, zależy nam bowiem w tym momencie na portalach, które mają największy zasięg globalny, a chcąc nie chcąc językiem, który obecnie odznacza się największą wpływowością, jest właśnie angielski. Następnie operację tę powtórzymy w języku polskim, jednakże już teraz wiemy, że strony polskojęzyczne będą miały zasięg najwyżej na poziomie krajowym.

Niewątpliwie wysoki wynik danej strony w wyszukiwarce ma także związek z jej odpowiednim pozycjonowaniem, czyli, najprościej rzecz ujmując, intencjonalnym umieszczeniem jej w katalogach SEO, a nie jedynie prostym wynikiem popularności portalu. I tak, mając na uwadze to, co zostało powiedziane powyżej, warto jednakże prześledzić wyniki pojawiające się po wpisaniu interesującego nas hasła. Jedną z topowych stron pojawiających się po wpisaniu zapytania okazuje się witryna Anarchism.net. Co istotne, jest to jedna z dwóch witryn poświęconych anarchizmowi, która pojawia się na pierwszej stronie wyników wyszukiwarki Google. Pozostałe linki prowadzą nas bowiem do haseł encyklopedycznych (Wikipedia, internetowa Britannica itp.), obrazków przedstawiających anarchistyczną symbolikę, a jeden link przynależy do omówionego już przez nas serwisu Reddit.com⁹¹.

⁸⁸ Przykładem jest tutaj polskie Centrum Informacji Anarchistycznej, zob. http://cia.media.pl/usa_nowe_biuletyn_internetowy (16.01.2015).

⁸⁹ Zob. <https://www.facebook.com/anarchismnews> (16.01.2015).

⁹⁰ Zob. <https://twitter.com/anarchistnews> (16.01.2015).

⁹¹ Wyniki wyszukiwania hasła „anarchism” przy użyciu wyszukiwarki Google (16.01.2015).

Strona Anarchism.net stara się, według jej autorów, odpowiedzieć na pytanie, czym współcześnie jest anarchizm. Twórcy zwracają uwagę także na cel, jakim jest stworzenie anarchistycznej sieci (twierdzą, iż nazwa witryny ma budzić takie konotacje – anarchism.net[work]), choć zadanie to wydaje się niewypełnione, co zostanie omówione. Dalej czytamy, że organizatorzy internetowego przedsięwzięcia mają pewne przekonania na temat tego, czym dla nich jest anarchizm, niemniej zakładają, iż będzie to przedmiotem dyskusji, a nie jednostronnym narzuceniem poglądów. Strona ma w założeniu obejmować różne opinie na temat anarchizmu i wypływających zeń postulatów zniesienia państwowości, mając na celu budowanie anarchistycznej sieci skupionej wokół radykalnych idei wolnościowych.

Twórcy witryny wspierają się misją, która brzmi: „wierzymy, że anarchizm ma ogromne znaczenie dla świata i w nim ludzi żyjących Anarchizm jest tradycją wolności, która ma rozwiązać problem ucisku i represji ludzkości przez przymusowe struktury państwowe. Idee i cele anarchistyczne są po prostu zbyt ważne, aby zostały zaniedbane, a wciąż wielu anarchistów na całym świecie bierze udział w „bratobójczym” konflikcie. Wywnioskować można, że największym zagrożeniem dla wolności są dogmatyczne odłamy anarchizmu, wynoszące jednego myśliciela ponad innych i próbujące tym samym podporządkować sobie wszystkie inne rodzaje anarchizmu. Wszystko to czynione jest w imię prawdziwego anarchizmu. Nie należy zapominać, że praktycznie wszyscy anarchistyczni myśliciele przyczynili się i nadal przyczyniają do rozwoju anarchistycznej tradycji. Łącząc różnorodne poglądy, możemy znaleźć nowe rozwiązania nierozwiązanych problemów i zjednoczyć rozbity ruch”⁹².

anarchism  **net**
since 1999

Il. 9. Logotyp witryny anarchism.net (źródło: www.anarchism.net).

Omawiany portal, pomimo ciekawych elementów, nie jest jednak w stanie (przynajmniej w tej formie) zrealizować założenia przedstawionego w opisie głównych celów i misji (której tekst przytoczono wyżej we fragmencie). Autorzy witryny zamieścili w niej głównie różnorodne anarchistyczne eseje, które odnaleźć można w osobnej zakładce, ponadto oferują linki do ciekawych stron i w zasadzie na tym kończy się zawartość portalu. Nie wiadomo zwłaszcza, w jaki sposób pomysłodawcy witryny chcą zrealizować plan w postaci stworzenia sieci łączącej wszystkie odłamy anarchizmu. W pierwszej kolejności na stronie brak odpowiednich narzędzi networkingowych. Autorzy co prawda

⁹² <http://www.anarchism.net/ourmission.htm> (16.01.2015).

utworzyli zakładkę, pod którą znajduje się forum, niemniej jednak jest ono zupełnie nieaktywne⁹³.

Nie wiadomo, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy – czy fakt, że serwis nie jest już uaktualniany, czy też brak profesjonalizmu i odpowiedniej dbałości o jego utrzymanie. Jeśli zamierzeniem twórców docelowo było stworzenie sieci, to raczej nie zostało ono zrealizowane. Dziwić może jedynie fakt, że strona nadal zajmuje wysokie miejsce wśród wyników wyszukiwania. Pomimo że witryna jest prosto urządzona i mogłaby być interesującym miejscem w internecie, to poza esejami i książkami (co odnaleźć można również we wskazanych uprzednio bibliotekach i archiwach) nie ma tam nic, co mogłoby przyciągnąć użytkownika zainteresowanego zaangażowaniem się w anarchistyczną sieć (bądź chociażby taką, która stricte anarchistyczną nie jest, lecz realizuje anarchistyczne idee i zasady).

Na uwagę zasługuje także strona, na której można znaleźć coś na kształt rankingu anarchistycznych internetowych witryn. Mowa tutaj o serwisie Studyplace.org, w którym znajdujemy listę najpopularniejszych anarchistycznych stron. Kilka z nich już omówiliśmy i zajmują one czołowe miejsce w klasyfikacji, niemniej warto posłużyć się tym rankingiem w celu bardziej kompletnego zbadania zawartości internetu pod kątem anarchistycznych zasobów. Nie będziemy szczegółowo badać każdej z widniejących w nim stron, jednak warto przyjrzeć się bliżej chociaż kilku z nich.

Anarchism Websites

Contents [hide]
1 Anarchist Library
2 Marxists Internet Archive
3 Infohsop.org
4 Wikipedia Anarchism Project
5 Anarchist Archive
6 flag.blackened.net
7 libcom.org
8 The Emma Goldman Papers
9 Anarchist Academics
10 anarchafairy

Il. 10. Ranking najpopularniejszych stron anglojęzycznych o tematyce anarchistycznej (źródło: <http://www.studyplace.org>).

⁹³ <http://www.anarchism.net/forum/> (16.01.2015).

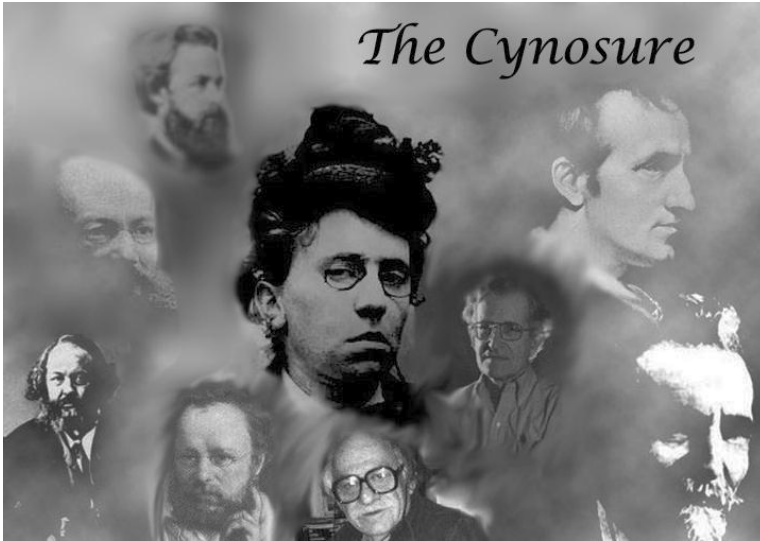
Poza wcześniej omówionymi, na liście widnieje strona poświęcona ideologii marksistowskiej, co zapewne ma związek z faktem, że w opinii części badaczy anarchizmu w kilku punktach obydwie doktryny mają wiele elementów wspólnych. Zostało to zanalizowane w pierwszej części książki. Przez wzgląd na to, że dokonaliśmy już rozróżnienia między marksizmem a anarchizmem i określiliśmy ich pola styczne, pominiemy analizę Marxists Internet Archive. W dalszej kolejności (po ominięciu omówionego już wcześniej Infoshop.org), widnieje strona Wikipedia Anarchism Project⁹⁴. Jest typowa strona pozostająca w tradycyjnym layoutie Wikipedii, która umożliwia przekształcanie treści przez użytkowników wirtualnej encyklopedii. Dane zawarte na stronie także są podane w formie encyklopedycznej. Witryna nie oferuje jednak jakiegokolwiek narzędzia społecznościowego, które umożliwiłoby kształtowanie się anarchistycznej sieci. Wydaje się jednak, że informacje tam zawarte oraz bogactwo linków są doskonałym punktem wyjściowym dla osób zainteresowanych problematyką anarchistyczną i pragnących (jako laicy) zacerpnąć podstawowych informacji na ten temat. Szczególnie interesująco jawią się linki z poszczególnymi anarchistycznymi kategoriami znajdujące się w prawej części strony głównej. Przykładowo, znajdziemy tam link prowadzący do kategorii *Anarchist Communities*, gdzie odnaleźć można alfabetycznie uszeregowane hiperłącza prowadzące do stron anarchistycznych społeczności zlokalizowanych na całym świecie⁹⁵. Stwarza to szansę osobie zainteresowanej na łatwiejsze dotarcie do społeczności funkcjonującej w bliskim jej regionie geograficznym. Omawiana lista linków oferuje także informacje o ideach i ruchach anarchistycznych z podziałem na poszczególne kraje, a ponadto umożliwia dostęp do różnych typów treści, począwszy od tych o charakterze historycznym, a skończywszy na tych, które opisują sprzeciw wobec anarchistycznych założeń.

Na kolejnym miejscu widnieje strona o nazwie Anarchist Archive, która oferuje treści klasyczne i jest rodzajem archiwum myśli anarchistycznej. Witryna oferuje nie tylko dostęp do klasycznych tekstów anarchistycznych, ale również zawiera linki do interesujących stron. Budowa tego archiwum rozpoczęła się już 5 września 1995 roku, a głównym jego celem było zgromadzenie w jednym miejscu dzieł najbardziej znanych anarchistów oraz zapewnienie dostępu do informacji o historii ruchu anarchistycznego w ujęciu ogólnosiwiatowym. Strona nie wyróżnia się niczym szczególnym i podobnie jak inne opisywane witryny jest skonstruowana w sposób niemalże ascetyczny⁹⁶.

⁹⁴ <http://en.wikipedia.org/wiki/Portal:Anarchism> (17.01.2015).

⁹⁵ http://en.wikipedia.org/wiki/Category:Anarchist_communities (17.01.2015).

⁹⁶ http://dwardmac.pitzer.edu/Anarchist_Archives (17.01.2015).



Il. 11. Ilustracja ze strony głównej Anarchist Archive (źródło: <http://dwardmac.pitzer.edu>).

W odróżnieniu od Anarchist Archive następną w kolejności strona poświęcona tematyce anarchistycznej znajdująca się pod adresem Flagbackened.net, oferuje więcej narzędzi interaktywnych, ma bowiem aktywne forum. Do chwili obecnej toczą się tam dyskusje w różnych obszarach tematycznych, których łącznikiem jest myśl anarchistyczna i działania podejmowane przez zwolenników tej ideologii. Twórcy witryny wskazują na ogólnoswiatowy zasięg, choć główna ich aktywność koncentruje się na kontynencie amerykańskim. Pomimo że strona znajduje się w przywołanym rankingu, nie odznacza się ciągłością, została bowiem reaktywowana po kilkuletniej przerwie, podczas której jej adres był nieaktywny⁹⁷. Informacje, które można tam odnaleźć, także nie dotyczą aktualnych akcji, pozostając na uboczu bieżących wydarzeń.



Il. 12. Logotyp serwisu flag.blackened.net (źródło: <http://flag.blackened.net>).

W celu zapewnienia kompletności prowadzonej analizy, warto odnieść się jeszcze skrótowo do polskojęzycznych portali anarchistycznych o zasięgu

⁹⁷ <http://flag.blackened.net/> (18.01.2015).

krajowym. Jako że charakterystyka ma być skrótowa, warto wskazać w pierwszej kolejności na ranking stron anarchistycznych znajdujący się pod adresem Katalog.anarchizm.net.pl. Można tam odnaleźć listę witryn poruszających tematykę anarchistyczną z informacją o liczbie wejść i podstawowym opisem. Strona jest stosunkowo dobrze spozycjonowana i odsyła nas w pierwszej kolejności do portalu o nazwie Centrum Informacji Anarchistycznej. Strona ta jest czołową polskojęzyczną witryną zapewniającą kompendium wiedzy anarchistycznej, a w szczególności oferująca aktualne informacje z kraju i ze świata na temat bieżących wydarzeń i przedsięwziętych anarchistycznych akcji. Witryna oferuje także narzędzia umożliwiające zamieszczanie treści z podziałem na wydarzenie bądź tekst⁹⁸. Narzędzie edycyjne jest prosto skonstruowane i zarazem zrozumiałe nawet dla początkującego internauty⁹⁹.



Il. 13. Logotyp portalu Centrum Informacji Anarchistycznej (źródło: <http://cia.media.pl>).

Kolejne miejsce w rankingu zajmuje Internetowa Biblioteka Wolnościowa oferująca kolekcję rozmaitych pism znanych anarchistycznych autorów. Tematyka nie ogranicza się jednak do tradycyjnego nurtu anarchizmu, lecz dotyka także idei pokrewnych, oferując szeroką lekturę z zakresu chociażby alterglobalizmu czy antymilitaryzmu. Przejrzysty ikonograficzny interfejs sprawia, że użytkownik bez trudu odnajdzie interesujące go zagadnienie. Witryna, pomimo że wygląda jak typowa wirtualna biblioteka, daje jednak możliwość dodania tekstu. Narzędzie edycyjne jest bardzo zbliżone do tego zastosowanego w Centrum Informacji Anarchistycznej, choć nie ma opcji dodania wydarzenia – można jedynie zamieścić tekst, który znajdzie się następnie w katalogu biblioteki¹⁰⁰. Pomimo przodowania w rankingu, ani pierwsza ze wskazanych

⁹⁸ Przekaz ikoniczny i tekstowy.

⁹⁹ <http://cia.media.pl> (18.01.2015).

¹⁰⁰ <http://anarchizm.net.pl/node/add/ibw-nadeslane> (17.01.2015).

stron, ani też druga z nich nie odznaczają się szczególną popularnością, notują bowiem około 500 wejść w miesiącu¹⁰¹.

Na uwagę zasługuje również strona polskiej Federacji Anarchistycznej. Przy pierwszym oglądzie można stwierdzić, że witryna jest dobrze zaprojektowana, odznacza się przejrzystością i stosunkowo prostą budową. Co istotne, widać, że inicjatywa jest żywa, ponieważ możemy znaleźć informacje na temat aktualnych wydarzeń, zwłaszcza odwołania do polskiej sceny politycznej. Strona jest kanałem organizacji, która prowadzi działania w terenie, stanowi internetową wizytówkę organizacji, lecz nie stanowi zasadniczego pola aktywności. Na stronie głównej opublikowany jest opis działalności i celów w formie krótkiego manifestu, w którym czytamy: „Federacja Anarchistyczna zrzesza osoby, których celem jest obalenie hierarchicznego porządku społecznego, zaprzeczającego idei wolności i demokracji. Zamiast niego dążymy do stworzenia samorządnego społeczeństwa, tworzonego na zasadzie dobrowolności”¹⁰². W jej zasobach można odnaleźć kanały RSS, które, co ciekawe, mają w swym zasięgu głównie północną i zachodnią część kraju (brak kanału warszawskiego, a południe reprezentowane jest wyłącznie przez Kraków)¹⁰³. Strona nie jest wyposażona we wtyczki społecznościowe, co oznacza, że organizacja stroni od mediów tego typu, ograniczając tym samym swój zasięg.



Il. 14. Logotyp Federacji Anarchistycznej (źródło: <https://upload.wikimedia.org>).

Na koniec rozważań na temat polskich portali o tematyce anarchistycznej warto jeszcze krótko zaprezentować inicjatywę pod nazwą Anarchopedia. Na

¹⁰¹ Dane z <http://katalog.anarchizm.net.pl> (17.01.2015)

¹⁰² <http://www.federacja-anarchistyczna.pl> (12.06.2016).

¹⁰³ Ibidem.

stronie głównej widnieje informacja, że jest to wolna internetowa encyklopedia i jest tworzona w oparciu o popularny portal encyklopedyczny Wikipedia. Projekt ma na celu zbudowanie od podstaw całej encyklopedii anarchizmu, przy czym przyłączyć się może każdy, bez żadnych formalności. Konstrukcja strony zapewnia swobodne dodawanie i modyfikowanie haseł. Co warte wskazania, Anarchopedia jest dostępna na zasadach Licencji Wolnej Dokumentacji GNU¹⁰⁴. Projekt można uznać za interesujący, zwłaszcza że stosuje rozwiązania znane i sprawdzone. Zasadniczym minusem jest jednak obecny stan zaawansowania prac nad rozwijaniem projektu, ponieważ dowiadujemy się, że encyklopedia zawiera jedynie 55 haseł w języku polskim, co jest niewątpliwie wysoce niewystarczającym wynikiem. Jeśli chodzi o aspekt społeczno-sciowy, to także jest on rozwinięty w niewielkim stopniu, pomimo że twórcy bazują na prostych rozwiązaniach, typowych dla Wikipedii. Sama koncepcja *wiki* daje szerokie możliwości partycypacyjne i jest niewątpliwie wirtualnym fenomenem. Wiki to fragment oprogramowania serwera, który pozwala użytkownikom swobodnie tworzyć i edytować zawartość strony internetowej za pomocą dowolnej przeglądarki internetowej. Wiki obsługuje hiperłącza i ma prostą składnię tekstu do tworzenia nowych stron i powiązań między nimi. Jest niezwykle użytecznym narzędziem grupowej komunikacji, bowiem pozwala każdej jednostce na wkład w edycję treści, nie zaś tylko umożliwia jej odtworzenie; tym samym zachęca do demokratycznego wykorzystania sieci i promuje partycypację osób mało zaawansowanych technologicznie¹⁰⁵. Ele-

¹⁰⁴ Celem licencji GNU jest zagwarantowanie wolnego dostępu do podręcznika, treści książki i wszelkiej dokumentacji w formie pisanej oraz zapewnienie każdemu użytkownikowi swobody kopiowania i rozpowszechniania wyżej wymienionych, z dokonywaniem modyfikacji lub bez, zarówno w celach komercyjnych, jak i nie komercyjnych. Ponadto licencja ta pozwala przyznać zasługi autorowi i wydawcy przy jednoczesnym ich zwolnieniu z odpowiedzialności za modyfikacje dokonywane przez innych. Licencja zastrzega też, że wszelkie prace powstałe na podstawie tego dokumentu muszą nosić cechę wolnego dostępu w tym samym sensie co produkt oryginalny. Licencja stanowi uzupełnienie Powszechnej Licencji Publicznej GNU (*GNU General Public License*), która jest licencją dotyczącą wolnego oprogramowania. Licencja została opracowana z zamiarem zastosowania jej do podręczników do wolnego oprogramowania, ponieważ wolne oprogramowanie wymaga wolnej dokumentacji: wolny program powinien być rozpowszechniany z podręcznikami, których dotyczą te same prawa, które wiążą się z oprogramowaniem. Licencja ta nie ogranicza się jednak do podręczników oprogramowania. Można ją stosować do różnych dokumentów tekstowych, bez względu na ich przedmiot oraz niezależnie od tego, czy zostały opublikowane w postaci książki drukowanej. Stosowanie tej licencji zalecane jest głównie w przypadku prac, których celem jest instruktaż lub pomoc podręczna (źródło: <http://gnu.org.pl/text/gfdl11-pl.html>, 18.01.2015).

¹⁰⁵ <http://wiki.org/wiki.cgi?WhatIsWiki> (18.01.2015).

menty te pozwalają stwierdzić, że zastosowane mechanizmy w największym stopniu odpowiadają anarchistycznym ideałom, choć, jak nietrudno zauważyć, nie przekłada się to szczególnie na chęć partycypacji w przedsięwzięciu. Do problematyki *wiki* przyjdzie nam jeszcze powrócić przy okazji omawiania projektu Indymedia.

W myśl poczynionych rozważań stwierdzić należy, że niestety większość z przywołanych stron, zajmujących dalsze miejsca w rankingu, okazuje się rodzajem martwych miejsc w wirtualnej przestrzeni. Nie są to czarne dziury, można bowiem odnaleźć interesujące informacje dotyczące anarchizmu, jego historii i ideologii, jednakże żadna z witryn, z wyłączeniem Reddit.com i Infoshop.org nie zasługuje na miano ważnego anarchistycznego medium. Większość stron powstała w połowie lat dziewięćdziesiątych, potwierdzając tym samym postawioną wcześniej tezę o szybkim przechodzeniu tradycyjnych mediów anarchistycznych do przestrzeni internetu. Pomimo tego, że mamy do czynienia z wielością anarchistycznych wirtualnych miejsc, być może na skutek rozdrobnienia lub przez wzgląd na konkurencję pośród narzędzi społecznościowych, nowe media nie spełniają funkcji, jaka zwyczajowo jest im przypisywana. W szczególności mamy tutaj na myśli wspomniane wcześniej budowanie i prowadzenie kampanii o zasięgu lokalnym, reagowanie na bieżące wydarzenia oraz umożliwianie i podtrzymywanie dialogu między różnymi aktorami społecznymi i politycznymi. Przeciwwagą dla tego skromnego obrazu anarchistycznych nowych mediów mogą być nieomówione dotąd inicjatywy, które, pomimo iż nie są typowymi (z nazwy) anarchistycznymi mediami, niejako wchłaniają i w dużej mierze powielają anarchistyczne wzorce działania.

4.3.2. Wolne media w działaniu. Projekt Indymedia – stan obecny i perspektywy

W ostatnich latach projekt Indymedia cieszy się niezwykłą popularnością, uznawany jest przez medioznawców za fenomen i zarazem chętnie przez nich analizowany¹⁰⁶. Dzięki temu, poza analizą zawartości stron internetowych wspomnianej inicjatywy, będziemy mogli posiłkować się bogatą literaturą traktującą na ten temat¹⁰⁷. Jak wskazuje Leah Lievrouw „ruch Independent Media Center, inaczej Indymedia, doczekał się zaszczytnego miana jednego z najczęściej analizowanych przypadków w literaturze na temat aktywizmu w nowych mediach¹⁰⁸”. Przywołana autorka, wpierając się określeniami ba-

¹⁰⁶ W piśmiennictwie polskim temat ten nie jest jednak szczególnie chętnie analizowany.

¹⁰⁷ Do badaczy i komentatorów projektu Indymedia należą między innymi tacy autorzy jak Leah A. Lievrouw, Victor V. Pickard, Todd Wolfson, Eva Giraud, W. Lance Bennett.

¹⁰⁸ L. Lievrouw, *Media alternatywne...*, op. cit., s. 169.

daczy współczesnej przestrzeni medialnej, dalej pisze, że „projekt ten uważa się za instytucjonalny współczesnego aktywizmu internetowego; najlepszą internetową inicjatywę dotyczącą warunków i procesów radykalnych projektów medialnych oraz za projekt znajdujący się na pierwszej linii tworzenia nowych, wielowymiarowych, zdecentralizowanych wirtualnych przestrzeni publicznych, które sprzyjają postulatowi dyskursu demokratycznego i projektom na rzecz sprawiedliwości na świecie”¹⁰⁹.

Pomimo że projekt Indymedia wprost nie wskazuje na konotacje anarchistyczne (brak tego terminu w nazwie), to, jak będziemy udowadniać, w dużej mierze ucieleśnia on większość budowanych na przestrzeni dziesięcioleci anarchistycznych ideałów, zasad i praktyk. O prawidłowości takiego toku rozumowania świadczy także założenie cytowanej wcześniej autorki, która pisze, że Indymedia „jest to nie tylko jeden z najszybciej rozwijających się projektów dziennikarstwa internetowego, ale także jedna z najbardziej upolitycznionych form aktywizmu, czerpiąca inspirację ze zdecydowanie lewicowo-liberalnej (a wręcz radykalnej) filozofii politycznej, która ukształtowała sposób prezentowania treści i samą treść projektu, a także metody produkcji oraz rozpowszechniania informacji”¹¹⁰. W podobnym tonie wypowiada się również Marc Garcelon, lokując Indymedia we „wrogię korporacjonizmowi, radykalnej anarchistycznej perspektywie”¹¹¹. Niezależne Ośrodki Medialne (*Independent Media Centers*, w skrócie IMCs) są oddolnie kształtowanymi, globalnymi, interaktywnymi, a przede wszystkim dynamicznie rozwijającymi się wirtualnymi przestrzeniami. Aktywiści tworzący ten internetowy projekt wywodzą się głównie z ruchów społecznych działających na rzecz globalnej sprawiedliwości oraz wolności i demokracji medialnej¹¹².

Zatem Indymedia jest swego rodzaju instytucjonalną egzemplifikacją zapośredniczonego przez nowe technologie informacyjno-komunikacyjne, w tym wypadku głównie internet, globalnego aktywizmu. Do tej pory przeprowadziliśmy prezentację i ramową analizę zawartości stron o konotacjach anarchistycznych, lecz Indymedia jest niewątpliwie projektem czołowym na tle tych uprzednio zaprezentowanych. Istotną innowacją jest tutaj urzeczywistnienie ideału radykalnej demokracji, który, pomimo prób podejmowanych przez aktywistów prowadzących omówione internetowe strony, nie został przez nich w pełni zrealizowany.

¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ M. Garcelon, *The 'Indymedia' Experiment. The Internet as Movement Facilitator Against Institutional Control*, „Convergence” 2006, Vol. 12, No. 1, s. 55.

¹¹² V. W. Pickard, *Assessing the Radical Democracy of Indymedia: Discursive, Technical, and Institutional Constructions*, „Critical Studies in Media Communication” 2006, 23, No. 01, s. 19.

Nawet przeciętny, mało wprawny obserwator, z pewnością dostrzeże, że Indymedia realizuje radykalną wizję demokracji mediów. Lansowany przez uczestników przedsięwzięcia slogan „być mediami” (*be the media*) sugeruje, że tworzenie informacji i ich niczym nieskrępowane przekazywanie szerokiej grupie odbiorców jest tym, do czego wszyscy ludzie powinni mieć dostęp. Jednakże, co warto podkreślić, radykalne praktyki demokratyczne przedsiębrane przez Indymedia wykraczają poza tworzenie jedynie zawartości treściowej strony, obejmując również szereg praktyk o znaczeniu instytucjonalnym, angażujących technologie internetowe i globalne działania o charakterze sieciowym. Ścisłej rzecz ujmując, tak zwane radykalne praktyki demokratyczne pociągają za sobą także próbę aktywnej renegocjacji podstawowych relacji władzy i poszczególnych jednostek, niwelowania hierarchicznych układów (przykładem może być tutaj procedura decyzyjna wsparta na konsensie) oraz przeciwdziałanie obostrzeniom skutkującym widocznymi limitacjami w dostępie do treści (przykładem może tutaj być propagowanie oprogramowania w wolnym dostępie – *open source*)¹¹³.



Il. 15. Jeden z logotypów inicjatywy Indymedia (źródło: www.indymedia.org).

Sieć IMCs lub Indymedia, jak przyjęliśmy tę inicjatywę nazywać, zyskała rozgłos podczas demonstracji w amerykańskim mieście Seattle, które zorganizowane zostały przeciwko odbywającym się tam spotkaniu na szczycie Światowej Organizacji Handlu w roku 1999. IMCs działał wówczas jako niezależny ośrodek medialny skoncentrowany na celu, jakim było zbudowanie szerokiej koalicji grup działających na rzecz sprawiedliwości społecznej, związków zawodowych, anarchistów i innych kręgów, które zaczęły być rozpoznawane jako

¹¹³ Ibidem, s. 20.

szeroka koalicja antykapitalistyczna. W Seattle Indymedia dał wyraz zarówno swej fizycznej, jak i wirtualnej obecności. Ten drugi ze wskazanych przejawów uskuteczniany był poprzez działania w postaci strumieniowego rozpowszechniania w sieci aktualnych nagrań audio i video dokumentujących bieżące protesty. Zawartość strony nie ograniczała się jedynie do zamieszczania plików zawierających wskazane materiały, lecz umożliwiała dostęp do pisemnych sprawozdań i innych dokumentów. Patrząc z perspektywy technologicznej, postawiony przez działaczy cel, jakim było rozpowszechnianie wszystkich tych materiałów na całym globie, został osiągnięty dzięki zastosowaniu otwartego oprogramowania, które pozwoliło każdemu niezależnemu dziennikarzowi (czy działaczowi) swobodnie tworzyć i przysyłać swoje raporty za pomocą narzędzi udostępnionych przez serwis IMC¹¹⁴. Stało się tak dzięki wydatnej pomocy informatyków wolontariuszy, którzy stworzyli stronę i wyposażyli ją we wskazane narzędzia.

Na marginesie rozważań na temat IMC warto jedynie zaznaczyć, że właśnie ta ostatnia możliwość budziła i nadal budzi wątpliwości pośród badaczy sfery mediów. Z jednej strony możliwość tworzenia i zamieszania treści przez każdego niewątpliwie ucieleśnia anarchistyczny ideał wolności i jednostkowej autonomii, wpasowując się jednocześnie w typową sieciową charakterystykę¹¹⁵. Z drugiej jednak strony daje się zauważyć sprzeciw ze strony niektórych środowisk dziennikarskich i akademickich. I tak przywoływany przez Lievrouw Vincent Maher, powołuje się na trzy argumenty, nazywając je 3 x „e”, a oznaczać to ma etykę, ekonomię i epistemologię. W pierwszej kolejności zwraca uwagę, że dziennikarze profesjonalni są zmuszeni przestrzegać zasad etycznych, kierować się ugruntowanymi wskazówkami co do rzemiosła, które wykonują. Amatorzy jednakże nie muszą spełniać tych warunków, nie wiążą ich żadne normy, zatem zwolnieni są także z odpowiedzialności za treści, które publikują¹¹⁶.

Maher uważa także, że w tradycyjnym dziennikarstwie nie ma tak silnych nacisków reklamodawców i tym samym dziennikarz pracujący dla mediów tradycyjnych może zachować większą bezstronność i nie ulegać presji ekonomicznej. Z tym założeniem można jednak dyskutować, ponieważ obecnie większość koncernów medialnych nie jest wolna od ekonomicznych wpływów. Co więcej, jak wskazuje Stanisław Michalczyk, w mediach alternatywnych na

¹¹⁴ Ch. Atton, *Reshaping Social Movement Media for a New Millennium*, „Social Movement Studies”, 02.01.2003, s. 7.

¹¹⁵ B. Coleman, *Indymedia's Independence: From Activist Media to Free Software*, http://autonomousuniversity.org/sites/default/files/Biella_Coleman-Indymedia's-Independence.pdf (12.01.2015).

¹¹⁶ L. Lievrouw, *Media alternatywne...*, op. cit., s. 166–168.

plan pierwszy wysuwają się zasady niezależności od partii politycznych, różnorodnych instytucji, a także, co najbardziej istotne, od reklamodawców¹¹⁷. Powracając do tez Mahera, wspomniany autor twierdzi, że tradycyjne dziennikarstwo ma za zadanie poszukiwanie i przekazywanie prawdy, a dziennikarstwo obywatelskie jest pozbawione autorytetów (twórcy przekazu działają ad hoc i są rozproszeni) i stanowi jedynie narzędzie aktywizmu służące przede wszystkim kontestowaniu poglądów. Niewątpliwie inicjatywy obywatelskie w stylu IMC mają swoje mocne i słabe strony, niemniej jednak sam fakt, że tego typu oddolne projekty zaistniały, jest wart uwagi, a skazywanie ich z góry na niepowodzenie wraz z jednoczesnym uwypuklaniem zalet i promowaniem mediów tradycyjnych, jest zwykłym aktem arogancji¹¹⁸.

Abstrahując od powyższej dygresji i powracając do omawiania interesującej nas inicjatywy, warto zaznaczyć, że od momentu wydarzeń mających miejsce w Seattle, sieć Indymedia znacznie się rozrosła. Projekt rozwijał się dynamicznie poprzez aktywność grup w innych miastach i rejonach świata, którzy tworzyli własne centra medialne. W roku 2002 funkcjonowało już 89 serwisów w 31 krajach, a liczba ta wzrosła do aż 150 w roku 2006, by osiągnąć wynik 179 w roku 2008. W kolejnych latach odnotowujemy lekki spadek, część stron znika, w ich miejsce pojawiają się nowe, lecz nie przekłada się to znacząco na sam projekt. Witryny są prowadzone w różnych językach, istnieje oczywiście polski projekt Indymedia, który na stronie głównej umieścił informację, że jest to „sieć zwykłych ludzi, aktywistów i organizacji zajmujących się tworzeniem niezależnych mediów. Naszym celem jest dostarczanie informacji o ważnych zjawiskach społecznych i politycznych w sposób całkowicie oddolny i niekomercyjny”¹¹⁹.

Szybki rozwój sieci w pierwszej połowie XXI stulecia w wyraźny sposób przyczynił się do powstających problemów w postaci postępującego braku stabilności i trwałości. Jedną z głównych przyczyn było wsparcie przedsięwzięcia wyłącznie na oddolnym zaangażowaniu wolontariuszy, którzy początkowo wykazywali ogromny zapał, by z czasem popaść w rezygnację związaną między innymi z brakiem stabilnych źródeł finansowania. W celu pozyskania funduszy organizacja zwróciła się o pomoc finansową do Fundacji Forda i formalnie powołała do życia organizację pozarządową, która miała wystąpić o grant. Cała inicjatywa skończyła się niepowodzeniem, ponieważ IMCs zlokalizowane w Argentynie wyraziły stanowczy sprzeciw dotyczący tego sposobu pozyskiwania wsparcia finansowego. W pierwszej kolejności argumentowano, że wspomniana fundacja odznacza się niejasnymi powiązaniem z przedsięwzię-

¹¹⁷ S. Michalczyk, *Demokracja medialna...*, op. cit., s. 199.

¹¹⁸ L. Lievrouw, *Media alternatywne...*, op. cit., s. 166–168.

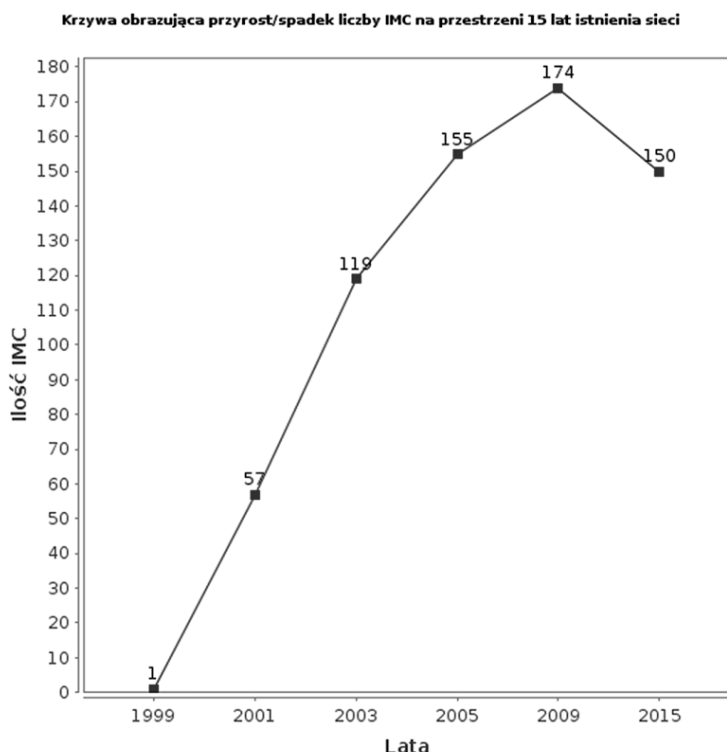
¹¹⁹ Zob. poland.indymedia.org.

ciaми realizowanymi na terenie państw rozwijających się, które kładą się cieniem na darczyńcy, co w dużej mierze wyklucza możliwość czerpania środków od organizacji stojącej, poprzez swoje działania, w opozycji do ideałów IMC. Po drugie zaś, krytykowano sam fakt przyjęcia środków od zinstytucjonalizowanego podmiotu, co nieuchronnie prowadziłoby do wpasowania się w korporacjonistyczne reguły funkcjonowania i doprowadziłoby w efekcie do zarzucenia kardynalnych zasad projektu.

Ten wyraźny rozdźwięk w łonie globalnej sieci, przejawiający się w załamaniu procedury konsensu, jest znaczący i przywoływany zarówno przez analityków i badaczy, jak i przez aktywistów. Wskazuje on bowiem na znaczące ograniczenia płynące ze strony sieciowych procedur radykalnej demokracji, a zwłaszcza te dotyczące podejmowania decyzji w oparciu o zasady konsensu i jednomyslności¹²⁰. Jawi się tutaj problem, który uprzednio został zanalizowany w tej książce pod kątem teoretycznym i powraca w tym momencie jako złożona kwestia empiryczna. Wyraźnie uwidacznia się tutaj szereg tarć pomiędzy różnymi elementami składowymi sieci.

W pierwszej kolejności wskazać można konflikt centrum – peryferie. Jak już było wspomniane, głównym punktem węzłowym IMC pozostał ośrodek w Seattle, co mogło przyczynić się do braku równowagi wewnątrz sieci, która wykluczała (zgodnie z zasadami) możliwość hierarchicznego zarządu. Sugerowano, że w dużych, globalnych strukturach brak hierarchiczności pociąga za sobą brak stabilności, choć w dużej mierze uprzednio udało nam się wskazać argumenty, które temu założeniu przeczyły. Poza tymi kwestiami możemy wskazać także na fakt, że główny problem pojawił się w związku z niedoborami finansowymi i wyrastającym z tego powodu dylematem w odniesieniu do akceptacji dużych sum pieniędzy otrzymywanych od podmiotów pozostających elementem globalnej maszyny, wobec których IMC miały wszakże pozostać w opozycji. Co jednak interesujące, wskazany impas nie doprowadził do zaniechania projektu, a co zaskakujące, nadal notował on globalny wzrost (by później zanotować nieznaczny spadek – il. 16). W dużej mierze przyczyniła się do tego kodyfikacja zasad (zaprezentowana powyżej) i zdecydowany brak odwrotu od przyjętej ścieżki postępowania, ułożonej w myśl pryncypiów radykalnej demokracji. Wartości, które legły u podłoża inicjatywy, nie zostały porzucone, wręcz przeciwnie, wzmacniano elementy egalitarystyczne, inkluzyjność, różnorodność, otwartość i transparentność procesów decyzyjnych. Zgodnie ze współczesnymi, podstawowymi anarchistycznymi wyznacznikami, wszystkie hierarchiczne struktury władzy są kontestowane i w miarę możliwości niwelowane.

¹²⁰ V. W. Pickard, *United yet Autonomous: Indymedia and the Struggle to Sustain a Radical Democratic Network*, „Media Culture Society” 2006, Vol. 28, s. 316.



Il. 16. Wykres ukazujący zmiany liczby IMC na przestrzeni ostatnich 15 lat (źródło: opracowanie własne).

Jak każda struktura sieciowa, IMC ma kilka poziomów, o których warto w tym miejscu wspomnieć w celu pogłębienia analizy i ukazania całokształtu zależności istniejących w jej obszarze. W ramach projektu Indymedia Victor Pickard wyróżnia kilka poziomów sieci, a mianowicie: poziom powiązań jednostkowych i grupowych (konstruowanie grup roboczych osób zaangażowanych w przedsięwzięcie), organizacja danej sieciowej komórki i jej powiązania z otoczeniem zewnętrznym oraz poziom samej sieci składającej się ze 150 centrów¹²¹. By móc określić formę i funkcje sieciowej struktury, warto na wstępie wesprzeć się klasyfikacją Johna Arquilla i Davida Ronfeldta, którzy jako jedni z pierwszych wyróżnili rodzaje powiązań występujące w przestrzeni sieciowej.

Wielokanałowa sieć powiązań (*all-channel network*) jest przykładem wielowymiarowych powiązań, skutkujących tym, że każdy jest powiązany z każdym. Którykolwiek z istniejących węzłów w wyobrażonym diagramie może odwoływać się do jednostki, grupy, grupy jednostek (organizacji), a nawet da-

¹²¹ Ibidem.

nego państwa. Punkty węzłowe nie muszą odznaczać się taką samą wielkością, mogą być luźno rozrzucone lub też zogniskowane, mogą posiadać wyspecjalizowane jednostki bądź nie posiadać jakiegokolwiek specjalizacji. Granice takiej struktury mogą być zarówno wyraźnie odizolowane od otoczenia zewnętrznego, jak też przybierać mało wyrazisty kształt¹²².

Sieć w rodzaju IMC rozpatrywana na najwyższym poziomie, czyli globalnie, odznacza się powiązaniem postaci hiperłączy, czyli każda komórka IMC jest powiązana z pozostałymi centrami¹²³. Jest to realizowane poprzez umieszczenie wspomnianych łączy w kolumnie znajdującej się po lewej stronie serwisu (pod belką zatytułowaną *IMC's*)¹²⁴. Strona, która po raz pierwszy pojawiła się w wirtualnej przestrzeni pod adresem www.indymedia.org, pełni funkcję punktu węzłowego, lecz nie odgrywa roli dominującej. Łączy się to bezpośrednio z konstrukcją wielokanałowych powiązań, w odróżnieniu od tych o charakterze linearnym lub też kołowym, nazywanych niekiedy modelem gwiazdy (zob. il. powyżej). Co za tym idzie, przyjęta konstrukcja sieci IMC w największym zakresie realizuje anarchistyczne założenia odnoszące się do maksymalnej egalitarności. Indymedia daje tym samym wyraz anarchistycznemu modelowi, w kontekście jego zdolności do utrzymywania zrównoważonej łączności między małymi i dużymi grupami, z jednoczesnym zapewnieniem szerokiej autonomii poszczególnym punktom węzłowym.

Poza łącznością z innymi IMC w ramach danej sieci, każda z jednostek odznacza się siecią powiązań z otoczeniem zewnętrznym, tworząc coś na kształt podsieci. Powiązania te niejako włączają kolejne, mniejsze ośrodki do całokształtu globalnych relacji sieciowych, bowiem każdy IMC ma szereg hiperłączy ze swoimi lokalnymi poplecznikami¹²⁵. Na co jednak warto zwrócić uwagę, podsieci dalekie są od zunifikowanego modelu relacji, ponieważ funkcjonują w różnym otoczeniu kulturowym, i co za tym idzie, wytwarzają różnorodne, nierzadko całkiem odmienne praktyki. Element ten trudno pominąć, bowiem owe konteksty kulturowe mogą rzutować na spójność sieci w wymiarze globalnym. Właśnie ten aspekt można wziąć pod uwagę, poszukując przyczyn jawiących się rozbieżności i – poza innymi czynnikami – rozpatrywać go jako jedną z przyczyn wykruszania się części lokalnych IMC¹²⁶.

¹²² J. Arquilla, D. Ronfeldt, *Networks, Netwars and the Fight for the Future*, „First Monday” 2001, 6, No. 10, s. 8.

¹²³ J. D. H. Downing, *The Indymedia Phenomenon: Space-place-democracy and the New Media Independent Center*, BUGS Conference, Montréal, April 2002, <http://www.er.uqam.ca/nobel/gricis/actes/bogues/Downing.pdf> (15.01.2015).

¹²⁴ <https://www.indymedia.org/or> (20.01.2015).

¹²⁵ V. W. Pickard, *United yet Autonomous...*, op. cit., s. 324.

¹²⁶ Liczba IMC w przeciągu kilku ostatnich lat zmniejszyła o ponad 10%.

Do chwili obecnej IMC z lokalizacją w Seattle pozostaje de facto centrum sieci, tworząc jej główny punkt węzłowy oraz zapewniając pomoc techniczną. Stworzono również coś na kształt unikalnej formy kontroli redakcyjnej. Nie oznacza to jednak, że IMC łamie przyjęte reguły autonomii i rości sobie prawo do sprawowania centralnego zarządu. Choć raporty mogą być przesłane z dowolnego źródła, redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania wpisów uznanych za nieodpowiednie¹²⁷. Początkowo sieć konstruowała się praktycznie samoistnie, bez jakichkolwiek zasad czy redakcyjnej kontroli, hołdując egalitarnym ideałom, co odróżniało ją w wydatny sposób od wczesnych ruchów radykalnych, w których jednak obserwowana była pewna hierarchia. W myśl tego stwierdzić należy, że przyjęte reguły dowolności hołdowały anarchystycznej, skrajnie poziomej strukturze, z drugiej jednak strony rozmiary przedsięwzięcia wymagały ustalenia pewnych ram funkcjonowania¹²⁸. Brak hierarchiczności i budowanie wolnej sieciowej organizacji usytuowanej w wirtualnej przestrzeni niekoniecznie musi odbywać się bez ustalenia pewnych kardynalnych zasad. Przez wzgląd na to zdecydowano się na utworzenie takowych i tak też powstał dokument o nazwie *Pryncypia jedności ruchu Indymedia*¹²⁹. Zostały one sformułowane w dziesięciu punktach i opublikowane na stronie projektu. Przedstawione niżej zasady zostały zaczerpnięte z polskiej witryny przedsięwzięcia.

1. Sieć Niezależnych Ośrodków Medialnych (IMC) jest oparta na pryncypjach równości, decentralizacji i lokalnej autonomii. Sieć IMC nie powstaje w wyniku zcentralizowanego biurokratycznego procesu, ale w wyniku samoorganizacji autonomicznych kolektywów, świadomych znaczenia rozwoju jedności sieci.
2. Wszystkie oddziały IMC uznają wolną wymianę i wolny dostęp do informacji za warunek konieczny w tworzeniu bardziej wolnego i sprawiedliwego społeczeństwa.
3. Wszystkie IMC uznają prawo aktywistów, którzy nie chcą być filmowani bądź fotografowani.
4. Wszystkie IMC, opierając się na zaufaniu swoich współpracowników i czytelników, powinny wykorzystywać „otwarte publikowanie”, pozwalając

¹²⁷ Ch. Atton, *Reshaping Social Movement...*, op. cit., s. 8.

¹²⁸ J. D. H. Downing, *The Indymedia Phenomenon...*, op. cit.

¹²⁹ W oryginale *Principles of Unity*; tłumaczenie zaczerpnięte z polskiej strony ruchu Indymedia, <http://docs.indymedia.org/view/Global/PrinciplesOfUnity> (20.01.2015), choć w polskim tłumaczeniu książki Leah Lievrouw, pt. *Media alternatywne i zaangażowanie społeczne* na s. 175 pojawia się nazwa *Zasady Jedności Ruchu Indymedia*. Autorka w związku z powyższą rozbieżnością decyduje się na nazewnictwo widniejące na oficjalnej, polskiej stronie inicjatywy.

jednostkom, grupom i organizacjom wyrażać swoje poglądy – niezależnie, czy czynią to one otwarcie czy anonimowo¹³⁰.

5. Sieć IMC oraz wszystkie lokalne grupy IMC są inicjatywami niedochodowymi.
6. Wszystkie IMC są świadome znaczenia procesu zmiany społecznej i wspierają rozwój niehierarchicznych i antyautorytarnych relacji – zarówno w relacjach interpersonalnych, jak i w dynamice grupowej. Powinny one organizować się kolektywnie i uznawać pryncypium metody konsensu przy podejmowaniu decyzji i rozwoju bezpośredniego procesu demokratycznego jawnego dla jego uczestników.
7. Wszystkie IMC uznają wkład jednostkowej pracy w lokalne IMC za warunek konieczny uczestnictwa w procesach decyzyjnych lokalnego kolektywu IMC.
8. Wszystkie IMC zobowiązują się dbać o inne IMC i ich społeczności zarówno kolektywnie, jak i jako jednostki i będą wspierać wymianę materiałów – w tym wiedzy, umiejętności i sprzętu.
9. Wszystkie IMC powinny używać programów typu *free source* w wolnym dostępie]wszędzie, gdzie to tylko możliwe, aby rozwijać cyfrową infrastrukturę i by nie uzależniać sieci IMC poprzez oprogramowanie, którego kod stanowi własność prywatną.
10. Wszystkie IMC uznają równość wszystkich ludzi i nie powinny dyskryminować – w tym dyskryminować ze względu na rasę, płeć, wiek, klasę czy orientację seksualną. Będąc świadomymi bogactwa kulturowych tradycji w obrębie Sieci, powinniśmy budować różnorodność w obrębie naszych lokalnych ośrodków¹³¹.

W powyższych zasadach w pierwszej kolejności wyraża się antykorporacyjny charakter sieci. Zobrazowane jest to zwłaszcza poprzez restrykcje dotyczące treści, które pod żadnym pozorem nie mogą zawierać jakichkolwiek elementów reklamowych bądź też promujących przedsięwzięcia komercyjne. Podobnie mamy do czynienia z restrykcjami zamieszczonymi w cytowanym dokumencie, zawężającymi cel tworzonych i rozpowszechnianych treści, które mają być jedynie narzędziem promowania społecznej i ekonomicznej sprawiedliwości. Co więcej, w innym miejscu (zakładka *FAQ – Najczęściej zadawane pytania*), twórcy projektu zachęcają do samodzielnego tworzenia mediów poprzez przesyłanie własnych artykułów, analiz i relacji z wydarzeń¹³².

¹³⁰ Patrz także: <http://lists.indymedia.org/mailman/public/imc-communication/2001-April/001707.html> (20.01.2015).

¹³¹ <http://docs.indymedia.org/view/Global/PrinciplesOfUnity> (20.01.2015).

¹³² <http://docs.indymedia.org/view/Global/FrequentlyAskedQuestionEn> (20.01.2015).

Wyżej zaprezentowany dokument *Pryncypia jedności* w sposób jasny artykułuje globalne cele, ideały i polityki sieci. Nie oznacza to jednakże, że są one pozbawione elementów kontrowersyjnych, chociażby z punktu widzenia skrajnych anarchistycznych założeń członków organizacji nie mogą wiązać jakiegokolwiek odgórnie narzucone zasady. Wątpliwości budzi zwłaszcza sposób uchwalenia omawianego dokumentu, bowiem było to wynikiem działań niewielkiej grupy aktywistów, tworzących trzon jeszcze młodego wówczas ruchu. Choć w założeniu utworzenie katalogu zasad miało właśnie przeciwdziałać jakimkolwiek ewentualnemu odgórnemu naciskowi, nie było zgodne z zasadą polityki uzgadniania. Tłumaczyć to może fakt istnienia wówczas niewielu jednostek skupionych w sieci i braku typowej, wielokanałowej, dojrzałej struktury. Co jednak warto podkreślić, pomimo tego, że *Pryncypia jedności* uchwalone zostały (z różnych względów) bez zachowania wymogu całkowitego konsensu, wszystkie komórki IMC, które chciały dołączyć, musiały zgodzić się na akceptację powyższych zasad. Sama jednak zgoda, nawet jeśli jest ona świadoma i wprost wyrażona, nie wypełnia luki, jaka, siłą rzeczy, powstaje przez wzgląd na brak ciągłej procedury uzgadniania. Jednakże wprowadzenie takiej procedury byłoby z pewnością niepożądane, ponieważ powodowałoby zmniejszenie efektywności i zakłóciłoby proces przyjmowania nowych członków w poczet sieci.

Pryncypia jedności stanowią zatem coś na kształt organizacyjnej konstytucji, zakładając w pierwszej kolejności realizowanie anarchistycznych ideałów decentralizacji, autonomii i równości. Nie bez znaczenia jest zatem to, że twórcy dokumentu właśnie te zasady umiejscowili na początku. W dalszej kolejności wymienia się zasadę otwartości, w szczególności w wymiarze dostępu i wymiany informacji, co ma być elementem konstytuującym nowoczesne i zdecydowanie bardziej wolne społeczeństwo. Choć wielu członków uznaje uchwalone zasady jako centralne dla całego projektu i tym samym za wzmacniające jego tożsamość, nie oznacza to pełnej unifikacji w ich interpretacji oraz implementacji. Kwestie związane z interpretacją były nieustannie dyskutowane (w chwili obecnej już w mniejszym stopniu) w grupach tematycznych, listach mailingowych i na forach wymiany opinii. Dyskusje te odbywały się zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym.

Jednym z dystynktywnych elementów wysuwających się na pierwszy plan jest niewątpliwie umożliwienie otwartego publikowania, co widnieje w punkcie czwartym *Pryncypiów*. Poza istotnymi elementami technicznymi procedury, wspartym na wolnym oprogramowaniu, zasadniczym zadaniem jest zapewnienie głosu dla tych, którzy w dotychczasowych warunkach są jego pozbawieni. Ma się to zmienić właśnie poprzez zawarte w pryncypiach rozwiązanie, które nie jest jednak tak proste i bezproblemowe do urzeczywistnienia, jak to może się w pierwszej chwili wydawać. Zasada zakładająca otwartość pu-

blikacji może bowiem stać w opozycji do różnorodnych legislacji, a także stać w sprzeczności do lokalnych wartości politycznych, występujących w miejscach, gdzie Indymedia ma swoje centra. Dzięki jednak założeniu szerokiej autonomii poszczególnych jednostek wchodzących w skład sieci, niektóre centra nagięły jednak niektóre elementy związane z tym punktem tak, by wpasowywały się do owych lokalnych wymogów¹³³.

Możliwość wolnej publikacji jest zatem rodzajem zaimplementowanej przez Indymedia aplikacji, która ma za zadanie promowanie wartości wspólnych dla radykalnego podejścia do demokracji i anarchizmu. Mowa tutaj w szczególności o praktykach deprywatyzacyjnych, które umożliwiane są poprzez stosowanie konkretnych rozwiązań technologicznych; zwiększaniu partycypacji w tworzeniu wiadomości; wyeliminowaniu hierarchicznych praktyk właściwych biurokratycznej konstrukcji. Wzorce otwartej publikacji pozwalają aktywny udział i istotny wkład w tworzenie informacji wraz z możliwością oceny i komentowania istniejących już postów. Tego typu narzędzia były obecne także w szeregu sieciowych anarchistycznych serwisów, które zostały już wcześniej przybliżone. Dziennikarze amatorzy mogą przyczynić do tworzenia informacji i na bieżąco obserwować efekty ich działań. Mają możliwość nauczyć się również, jak zaangażować się w różnorakie akcje i w pewnym stopniu współtworzyć kolejne wydarzenia. Wolny dostęp do publikacji umożliwia proste korygowanie informacji, które okażą się błędne, oraz szybkie ich uzupełnienie, a zatem, jak czytamy na stronie w zakładce *FAQ*, „swoboda publikacji jest podwaliną projektu Indymedia, umożliwiając niezależnym dziennikarzom zamieszczanie wiadomości natychmiast na stronie internetowej, która jest globalnie dostępna”¹³⁴.

Otwarty dostęp do publikowania treści wiąże się także z ideą konwersacyjnego tworzenia wiedzy. Pierwszych projektów konwersacyjnych poszukiwać można długo przed erą internetu, lecz faktem jest, że zaczęły one święcić sukces i tym samym stawać się niezwykle popularne w momencie ekspansji nowych technologii komunikacyjnych. Obecnie rozpatrywać je można w kontekście internetowych społeczności, takich chociażby jak IMC. Konwersacyjne tworzenie wiedzy polega w dużej mierze na kooperacji między jednostkami i chęci dążenia do wspólnego celu. Zasadniczą rolę odgrywa tutaj dialog i ciągłe, publiczne udostępnianie pytań i odpowiedzi. Konwersacyjny model tworzenia wiedzy różni się od innych, w których wiedza jest przykładowo tworzona

¹³³ M. van der Velden, *The Ethics of Digital Inclusion. Reflections on FLOSS and Diversity*, 2005, http://www.cdu.edu.au/centres/ik/pdf/MvdV_paper2.pdf, s. 8 (31.01.2015).

¹³⁴ <http://docs.indymedia.org/view/Global/FrequentlyAskedQuestionEn> (21.01.2015).

w sposób czysto abstrakcyjny, bądź jest prostą sumą informacji i danych lub też remiksem wielu tekstów¹³⁵.

Tworzenie wiedzy w sposób konwersacyjny zawiera wiele pożądanych cech:

1. Może być wyjątkowo wydajne, ekonomiczne i korzystać z mało wymagających technologii. Wiele społeczności on-line wykreowało się, nie korzystając ze szczególnie zaawansowanych narzędzi. Głównie były to ogólnie dostępne fora i listy dyskusyjne.
2. Proces konwersacyjnego tworzenia wiedzy jest szybki. Wystarczy, że jedna osoba zada pytanie lub zamieści informację, a pozostali użytkownicy natychmiast mogą się do tej treści ustosunkować. Technologie konwersacyjne są szczególnie przydatne w środowiskach, w których wymagane jest szybkie tworzenie wiedzy i rozwiązywanie problemów ad hoc.
3. Konwersacyjne tworzenie wiedzy szczególnie przystaje do środowisk, w których wiedza nie jest scentralizowana, ale jest swobodnie współdzielona z wieloma osobami, mogącymi fizycznie znajdować się daleko od siebie¹³⁶.

Technologia	Komunikacja
E-mail	Jeden do jednego, jeden do wielu
Statyczne strony internetowe	Jeden do wielu, coraz częściej również wielu do wielu, a także łączność między stronami i zawartymi w nich informacjami dzięki systemowi hiperłączy
Fora i listy dyskusyjne	Wielu do wielu, a w przypadku list – jeden do wielu
Czat internetowy	Jeden do jednego, jeden do wielu
Streaming audiowizualny	Jeden do wielu
Audio/video konferencje	Jeden do jednego, jeden do wielu
Wiki	Wielu do wielu

Tabela 2. Zastosowana technologia i rodzaj komunikacji, który umożliwia (źródło: opracowanie własne).

Nieco wcześniej wymienialiśmy podstawowe narzędzia używane w komunikacji między członkami współczesnych anarchistycznych sieci. Nie poświęcono im jednakże wystarczającej uwagi. Możliwość otwartego publikowania wykorzystywana przez IMC wymaga wskazania głównych narzędzi, które to

¹³⁵ M. Majorek, *Od kultury tylko do odczytu...*, op. cit., s. 92.

¹³⁶ Ch. Wagner, *Wiki: A Technology for Conversational Knowledge Management and Group Collaboration*, „Communications of the Association for Information Systems” 2004, Vol. 13, s. 266.

umożliwiają¹³⁷. Będą one jednocześnie rozpatrywane w kategoriach środków używanych do wskazanego powyżej konwersacyjnego tworzenia wiedzy. Do tego ostatniego problemu podchodzimy niezwykle ramowo, nie zagłębiając się w szczegóły, choć przy tej okazji trudno byłoby zupełnie pominąć to zagadnienie. Poniżej zaprezentowane zostały podstawowe technologie komunikacyjne, stosowane między innymi przez IMC, oraz model procesu komunikacji, który dzięki ich zastosowaniu jest możliwy do realizacji.

Technologii typu wiki powinniśmy w tym punkcie rozważań poświęcić nieco miejsca. Była już ona wzmiankowana przy okazji omawiania serwisów internetowych typu anarchopedia bądź też podstron Wikipedii poświęconych anarchizmowi, niemniej sam koncept wiki nie został wystarczająco zanalizowany. Wiki to zestaw powiązanych ze sobą stron internetowych, tworzonych na zasadzie przyrostowego rozwoju przez grupę współpracujących użytkowników. Oprogramowanie jest tak skonstruowane, by umożliwić zarządzanie wieloma stronami internetowymi¹³⁸. Najprościej rzecz ujmując, jest to nazwa specyficznych stron internetowych (Web 2.0), które można nie tylko oglądać, ale też tworzyć, edytować i zmieniać bezpośrednio za pomocą przeglądarki internetowej. Nazwą tą określa się również oprogramowanie umożliwiające wspólną pracę wielu użytkowników przy tworzeniu zawartości takich stron¹³⁹. Pierwszy raz wykorzystał metodę wiki Ward Cunningham w 1995 roku, w projekcie Portland Pattern Repository, którego zadaniem było szybkie komunikowanie specyfikacji tworzonego oprogramowania ekstremalnego¹⁴⁰. Termin „wiki” pochodzi od hawajskiego słowa *wikiwiki*, które oznacza ‘szybko’ i ma w założeniu odzwierciedlać prędkość, z jaką można tworzyć, przekazywać i edytować treści. Kluczowe cechy wiki to:

- umożliwienie kooperacyjnego tworzenia treści;
- stosowanie prostego kodu do tworzenia stron (zwykle jest to uproszczona wersja HTML, choć używa się już standardowego HTML);
- zawartość publikowana w systemie wiki nie jest sprawdzana ani w jakikolwiek sposób kontrolowana przez administratora czy też ciało redakcyjne przed jej pojawieniem się w serwisie online;

¹³⁷ D. Kidd, *Indymedia.org. A new Communications Commons* [w:] M. McCaughey, M. D. Ayers, *Cyberactivism: Online Activism in Theory and Practice*, Routledge 2003, s. 49.

¹³⁸ W. B. Lee, *Systems Approaches to Knowledge Management, Transfer, and Resource Development*, Hershey 2012, s. 217.

¹³⁹ Zob. także: <http://informatykadlakazdego.blogg.pl/id,5618643,title,Co-to-jest-Wiki,index.html?smoybbtticaid=614410> (30.01.2015).

¹⁴⁰ Zob. więcej o pierwszym projekcie wiki w artykule *Programowanie ekstremalne*, http://www.governica.com/Programowanie_ekstremalne?downloadPDF=1 (21.01.2015).

- nowe strony internetowe powstają wówczas, gdy użytkownicy utworzą hiperłącze, które prowadzi donikąd¹⁴¹.

Strony internetowe oraz konkretne zagadnienia tematyczne tworzone w trybie wiki funkcjonują jako rodzaj zbiorowej tablicy, na której każdy z użytkowników może coś zapisać, wymazać bądź dodać coś do widniejącej na niej treści. Strona skonstruowana w oparciu o twikis (wersja wiki umożliwiając śledzenie edycji) w pełni ukazuje i podkreśla ideę radykalnego egalitaryzmu ponieważ wszyscy bez wyjątku są twórcami zawartości. Warto zaznaczyć, że każda edycja to stworzenie nowej wersji strony, co wymaga od jednostki przemyślenia treści, którą zamieszcza, zwłaszcza edytując już istniejącą zawartość. Umożliwienie śledzenia zmian (twikis) pozwala na szybkie wykrycie błędów i ich korektę, co nie zwalnia użytkowników od zachowania należytej dbałości. Założenie wiki odzwierciedla anarchistyczne idee wskazujące, poza wolnością (wolny dostęp – tylko niektóre serwisy wymagają hasła) i autonomią (każdy może zamieścić treści) na kooperację (wspólne tworzenie treści) i odpowiedzialność (należy pamiętać, że zamieszczone treści, jeśli są nieprawidłowe, do momentu korekty będą widoczne i ktoś może zostać wprowadzony w błąd).

Stopniowo IMC zaczęło wprowadzać rozwiązania, które umożliwiają tworzenie dokumentacji poprzez wykorzystanie technologii wiki. Pomysł zakładał wprowadzenie tak zwanych żywych dokumentów (The Indymedia Documentation Project¹⁴²). Wiki dała dokumentom zupełnie nowy wymiar, bardziej kolaboracyjny, organiczny i płynny. Niewątpliwie „utrzymanie odpowiedniej jakości tego typu serwisu jest zdecydowanie trudniejsze niż zwykłej strony internetowej, niemniej szansa na równą partycypację i coraz większa liczba oczu i klawiatur zaangażowanych w projekt” przydaje mu szczególnej wartości¹⁴³. Pomimo bardziej wymagającego kodowania, wartości leżące u podstaw takiego rozwiązania są wyraźnie związane ze zobowiązaniem do krzewienia i skutecznienia wszelakimi sposobami idei radykalnej demokracji opartej na egalitaryzmie, przejrzystości i otwartości. Otwartość jest zasadą przewodnią, powstała i zarazem silnie zakorzenioną w pierwszym, powstałym w Seattle IMC. Jak twierdzą sami aktywiści ruchu, znajduje się ona w centrum ich sukcesu i niepowtarzalności. Kiedy bowiem mowa o otwartej publikacji, to nie chodzi jedynie o zjawisko technologiczne, lecz filozoficzne przesłanie stanowiące fundament zarówno polityki, jak i praktyki¹⁴⁴.

¹⁴¹ Ch. Wagner, *Wiki: A Technology...*, op. cit., s. 269.

¹⁴² <http://docs.indymedia.org> (21.01.2015).

¹⁴³ V. W. Pickard, *Radical Democracy...*, op. cit., s. 28.

¹⁴⁴ D. Kidd, *The IMC: A New Model*, „Journal of the World Association for Christian Communication” Submitted, September 1, 2003, https://docs.indymedia.org/pub/Global/ImcEssayCollection/IMC_a_New_Model.pdf (21.01.2015).

Wzmiankowane wolne oprogramowanie jest nierzadko wskazywane jako element kluczowy dla funkcjonowania ruchu. W początkowej fazie rozwoju, dzięki aktywności programistów wolontariuszy, Indymedia zyskały dostęp i mogły dysponować narzędziami pozwalającymi na aktywne i zaawansowane włączenie się w strukturę globalnej sieci internetu. Dziewiąta zasada mówi zatem o tym, że używanie otwartego oprogramowania gwarantuje niezależność sieci, która nie jest w żaden sposób związana z komercyjnymi dostawcami i tym samym nie jest narażona na niebezpieczeństwo, że będzie ulegała ich naciskom. IMC w myśl tego założenia stosują praktycznie wyłącznie ten typ oprogramowania, a programy w wolnym dostępie są zabezpieczone restrykcjami „copyleft”, które w taki sposób formułują prawo, że umożliwia ono nie tylko użytkowanie, ale również daje szansę na swobodne modyfikowanie i dystrybuowanie danego programu¹⁴⁵. Tworzy to coś na kształt ogólnej publicznej licencji do korzystania z oprogramowania. Tak chronione programy pozostają wolne i zdeprywatyzowane.

Warto pamiętać, że zobowiązanie do otwartości, w tym do wolnego dostępu do oprogramowania i tym samym wskazanej wyżej niezależności, utożsamiać można z elementarną dla anarchistycznej idei zasadą autonomii, którą często przywołujemy dla wskazania specyficznego charakteru współczesnych radykalnych środowisk wykorzystujących nowe technologie informacyjno-komunikacyjne. W celu realizacji przyjętego zobowiązania podejmowane są próby zachęcania do tworzenia i utrwalania inkluzyjnych praktyk (takich chociażby jak różnorakie mechanizmy mające na celu zachęcanie do zaangażowania się w wolontariat) oraz do petryfikowania wzorców otwartości w zakresie udostępniania pomysłów, treści i obrazów. Zwolennicy koncepcji wolnego oprogramowania twierdzą także, że może ono odegrać znaczącą rolę w zbliżaniu się do siebie, przyszłej kooperacji, a nawet w ukonstytuowaniu się sieci łączącej bardzo odmienne grupy. Z praktycznego punktu widzenia wiąże się to z dowolnym wykorzystaniem programów, które mogą być kopiowane,

¹⁴⁵ Słowo „copyleft” może zostać przetłumaczone na język polski jako „lewoautorskie”. Celem copyleft nie jest jednak negowanie idei praw autorskich, lecz odwrócenie ich znaczenia. Twórcy wykorzystują copyright do ograniczenia wolności odbiorcy oprogramowanie, zaś ideą copyleft jest oddanie wszystkich praw użytkownikowi. By poddać program działaniu copyleft, najpierw zastrzegamy copyright, prawa autorskie do niego. Następnie dodajemy warunki rozpowszechniania, będące prawnym środkiem, dzięki któremu dajemy każdemu prawo do używania, modyfikowania i rozpowszechniania kodu naszego programu lub dowolnego programu pochodnego, ale tylko wtedy, gdy warunki rozpowszechniania pozostaną niezmienione. W ten sposób kod i przekazane wolności stają się prawnie nierozdzielne (zob. M. Nowak, *Modele licencjonowania oprogramowania*, 2010, <https://www.nowaker.net/post/modele-licencjonowania-oprogramowania.html>, 22.01.2015).

rozpowszechniane i użytkowane za darmo dopóki nie będą wykorzystywane w celach komercyjnych, co będzie w efekcie stanowiło czynnik konsolidujący i zbliżający do siebie różne środowiska¹⁴⁶.

Dodatkowo wspomnieć należy, że wolny dostęp do programów ma także wymiar strategiczny. Kiedy bowiem w tworzeniu danego rozwiązania uczestniczy kilku lub więcej programistów, program nie tylko może być napisany zdecydowanie szybciej, lecz także może okazać się, że cały proces bardziej wydajny i kreatywny. Oczywiście nie zawsze koncepcja burzy mózgow jest najbardziej pożądaną formułą pracy, niemniej jednak w wielu wypadkach sprawdza się ona doskonale. By stać w zgodzie z tego typu wysoce demokratycznymi i bezwłasnościowymi praktykami, oprogramowanie użytkowane i tworzone w ramach IMC musi pozostawać szeroko dostępne, także dla przeciętnych użytkowników. Stoi to, jak widać, w pełnej zgodzie z podstawowymi anarchistycznymi ideałami. Co więcej, omawiane oprogramowanie musi odznaczać się minimalnymi restrykcjami dotyczącymi udoskonalania i wprowadzania rozmaitych innowacji przez pozostałych użytkowników. Tego typu technologiczne atrybuty wydatnie wzbogaciły całą inicjatywę Indymediów, każde centrum sieci może bowiem dowolnie użytkować i rozwijać kolejne generacje oryginalnego kodu pierwszych IMC. Dzięki temu replikacja, odświeżanie i modyfikowanie stron internetowych IMC staje się procedurą zdecydowanie prostszą i szybszą¹⁴⁷. Zazwyczaj ośrodki IMC wykorzystują Linux¹⁴⁸ jako język pisania kodu, a jak wiadomo, jest to jedno z pierwszych, szeroko rozpowszechnionych i mających wiele zastosowań źródeł oprogramowania. Linux umożliwia bowiem aktywistom dystrybuowanie informacji w sposób wysoce uproszczony, głównymi narzędziami są tutaj ogólnie dostępny kalendarz oraz grupy dyskusyjne wsparte na różnorodnych multimediami.

Do tej pory wiele miejsca poświęcono omawianiu szczegółów technicznych, umożliwiających wolny dostęp do publikacji treści i korzystanie z jej otwartego modelu. Niemniej jednak równie ważnym elementem, który nie może zostać pominięty, jest struktura instytucjonalna, a w szczególności proces decyzyjny. Powyższe elementy mają szczególnie istotne znaczenie dla stawianej tezy o anarchistycznych wyznacznikach leżących u podstaw koncepcji

¹⁴⁶ J. Pickerill, *Autonomy Online: Indymedia and Practices of Alter-Globalisation*, „Environment and Planning” 2007, Vol. 39, s. 2672.

¹⁴⁷ V. W. Pickard, *Radical Democracy...*, op. cit., s. 27.

¹⁴⁸ Linux to rodzina uniwersalnych systemów operacyjnych opartych na jądrze Linux. Linux jest jednym z przykładów wolnego i otwartego oprogramowania (FLOSS): jego kod źródłowy może być dowolnie wykorzystywany, modyfikowany i rozpowszechniany. Pierwsza wersja jądra Linux została udostępniona publicznie 17 września 1991 roku dla architektury komputera PC (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Linux>).

projektu Indymedia. I tak w pierwszym rządzie skoncentrujemy się na strukturze zarządzania, jeśli w ogóle przyjęte jest, w myśl postawionych założeń, używanie takiego określenia. Skądinąd, dzięki analizie konstrukcji sieciowych i wyprowadzonym z niej wnioskom w odniesieniu do anarchistycznego modelu sieciowego zarządu, będziemy stać na stanowisku, że używanie pojęcia specyficznej, anarchistycznej struktury zarządzania, jest w wypadku IMC, jak najbardziej uprawnione. Przejdźmy jednak w pierwszej kolejności do kwestii podstawowych, by założenie to uczynić uprawnionym.

IMC z lokalizacją w Seattle jest jednym z uprzywilejowanych centrów, ponieważ dysponuje pomieszczeniami, w których członkowie IMC odbywają regularne spotkania. Oprócz zwyczajowych spotkań grup roboczych, co dwa miesiące zwołuje się specjalne zjazdy, które za zadanie mają wyznaczyć kierunek dalszych działań i ukonstytuować polityki szczegółowe, które będą te działania porządkowały. W Seattle spotkania te są otwarte dla każdego, nie mają charakteru zachowawczego, wręcz przeciwnie, bywają burzliwe i kontrowersyjne. Tematyka wskazanych spotkań waha się od zagadnień filozoficznych, przykładowo takich jak wykładnia *Pryncypiów jedności*, po dyskusje, które określić można mianem banalnych, dotyczących codziennych i zarazem przyziemnych kwestii. Jak w większości IMC wiele kwestii omawianych podczas walnych zgromadzeń jest negocjowanych uprzednio on-line, choć spotkania twarzą w twarz są uważane za istotne, zwłaszcza dla niwelowania silnych napięć, które mogą powstawać podczas komunikacji zapośredniczonej przez nowe technologie¹⁴⁹. Dyskusje na forum odbywają się na szczeblu lokalnym i prowadzone są przez dowolną liczbę grup. Istnieją także listy mailingowe przeznaczone do dyskusji na poziomie globalnym i poświęcone konkretnym zagadnieniom, które uznane zostały za kluczowe. Mowa tutaj w szczególności o listach skoncentrowanych wokół: komunikacji, finansów oraz nowo powstających IMC. Zdarza się również tak, że owe dyskusje, prowadzone na poziomie globalnym, czyli w całej sieci, odbywają się czasie rzeczywistym. W tym celu użytkownicy korzystają ze specjalnie otwartych na tę okazję czatów (jedną z pierwszych technologii był tutaj IRC). Umożliwiało to stworzenie wirtualnego miejsca spotkań dla przedstawicieli pochodzących z odległych IMC, którzy mogli się gromadzić i dyskutować w określonych godzinach, uwzględniających różnice stref czasowych.

Poza wskazanymi rozwiązaniami, pierwsze z utworzonych centrów Indymediów, zdecydowało się na zaimplementowanie modelu rad koordyna-

¹⁴⁹ Zob. V. J. Dubrovsky, S. Kiesler, B. N. Sethna, *The Equalization Phenomenon: Status Effects in Computer-Mediated and Face-to-Face Decision-Making Groups*, „Human-Computer Interaction” 1991, 6 (2), s. 119–146.

cyjnych (*spokes-council model*)¹⁵⁰, który to w praktyce po raz pierwszy został zastosowany w trakcie słynnych protestów przeciw spotkaniu WTO w roku 1999¹⁵¹. Wtedy to Direct Action Network (DAN), która była luźno powiązana koalicją setek grup aktywistów, zdecydowała się na wdrożenie tego rozwiązania. Co szczególnie warto podkreślić, model rad koordynacyjnych, jak wskazuje Victor Pickard, sięga swymi korzeniami daleko w przeszłość, wyprzedzając ekspansję nowych technologii i będąc rodzajem anarchistycznego modelu relacji (związku), który został po raz pierwszy zainicjowany przez anarchosyndykalistów w trakcie wojny w Hiszpanii toczącej się w pierwszej połowie XX wieku.

Koncepcja rad koordynacyjnych charakteryzowała się luźnym powiązaniem małych grup, których koordynowanie odbywało się poprzez tymczasowych reprezentantów, wybranych w drodze procedury uzgadniania prowadzącej do osiągnięcia konsensu¹⁵². Charakterystyka tego rodzaju procedury nie ogranicza się jedynie do osiągnięcia rezultatu w postaci konsensu. Procedura ta odznacza się też silnymi elementami mediacyjnymi i autonomicznymi. Dla anarchistycznych założeń oczywiście ten drugi czynnik będzie kluczowy i wydaje się w tym wypadku także elementarny. Proces mediacji zachodzi bowiem w obrębie grup roboczych bądź, innymi słowy, poszczególnych punktów węzłowych mieszczących się w ramach całej sieci, lub też niekiedy obejmujących swym zasięgiem komórki z lokalnego otoczenia¹⁵³.

Model ten jest postrzegany wielowymiarowo, a mianowicie, jest to koncepcja kooperacji zarówno na poziomie lokalnym, gdzie znajduje się dane centrum IMC, jak i na szczeblu globalnym. W przypadku drugiego z wymienionych poziomów, koncepcja opiera się na założeniu, że zrównoważony rozwój dużych sieci, takich jak Indymedia, uzależniony jest nie tyle od sprawnego systemu biurokratycznego, co od kolektywnej współpracy. W związku z powyższym, jak już wiemy, pierwsza struktura instytucjonalna IMC z siedzibą Seattle, a za nią kolejne, szybko organizujące się centra, wsparte zostały na niehierarchicznym modelu zbiorowej współpracy, obejmując swym zasięgiem niemalże tuzin mniejszych kolektywów składających się z wolontariuszy, grup roboczych, w tym redakcji, komórek odpowiedzialnych za sprawy finansowe, współpracę ze środowiskiem zewnętrznym oraz grup odpowiedzialnych za wdrażanie rozwiązań technologicznych. Aktywność i zaangażowanie wskaza-

¹⁵⁰ Polskie nazewnictwo zaczerpnięto z artykułu zamieszczonego w „Le Monde Diplomatique”, <http://monde-diplomatique.pl/LMD46/index.php?id=4> (31.01.2015).

¹⁵¹ N. Klein, *Farewell to the 'End of History': Organisation and Vision in Anti-Corporate Movements*, „Socialist Register” 2009, 38 (38), s. 5.

¹⁵² V. W. Pickard, *Radical Democracy...*, op. cit., s. 29.

¹⁵³ N. Klein, *Farewell...*, op. cit., s. 5.

nych kolektywów można oczywiście różnicować. Niektóre grupy są dość aktywne, podczas gdy inne w danym momencie mogą pozostawać w uśpieniu. Mogą także spontanicznie powstawać zupełnie nowe grupy, tworzone niejako ad hoc, by stawić czoło jakimś szczególnym, pojawiającym się niespodziewanie wyzwaniom. Nierzadko zdarza się, że część z wymienionych grup, w celu zaznaczenia swej odrębności, lecz bynajmniej nie wyabstrahowania się z projektu, decyduje się na utrzymywanie własnych list mailingowych i prowadzenie odrębnych stron wiki.

Koncepcja teoretyczna rad koordynacyjnych zasada się na powołaniu reprezentantów spośród każdej grupy roboczej, którzy z kolei są umocowani przez generalny kolektyw IMC do bycia „speakerami” (przemawiającymi). Rada koordynacyjna ma za zadanie (poza organizowaniem i koordynowaniem przedsięwziętych akcji) umożliwić szybkie i skuteczne działania, zwłaszcza gdy takowe są pożądane przez okoliczności. Poza wskazanymi kompetencjami, kolektyw IMC może także umocować radę do innych konkretnych działań, jeśli wymagają tego warunki zewnętrzne. Wynika z tego, że w celu usprawnienia procedury zarządczej, IMC, pomimo sieciowej struktury, decydują się na powołanie ciała decyzyjnego. Może to rodzić szereg wątpliwości związanych przede wszystkim z tendencją do uhierarchicznienia projektu. W celu zapobieżenia tego typu ciężeniom, przyjęto model rotacyjny, któremu podlegają członkowie rady koordynacyjnej. Wychodzi się bowiem z założenia, że częste zmiany jednostek delegowanych do zadań koordynacyjnych nie doprowadzą do zaistnienia patologii, jaką w tym wypadku byłoby ograniczenie konsensualnego i kolektywnego wymiaru organizacji na rzecz centralizacji zarządu.

Podstawowym wyznacznikiem takiego podejścia jest zatem uniknięcie powstawania tak zwanych grup trzymających władzę, elit, które mogłyby się w pewnym momencie pokusić o uciskanie kolektywu. Należy w szczególności zadbać o to, by wszystkie głosy były słyszalne i by każda wypowiedź była efektem wolnego wyboru jednostki¹⁵⁴. Pomimo że konsensus co do nominacji „mówców” jest zazwyczaj gładko przebiegającym procesem, jednocześnie stwarza potencjalne wyzwanie dla pozycji lidera, kiedy to w trakcie procedury uzgadniania może on odczuwać naciski związane z wypracowaniem konsensu. Może to być to szczególnie dotkliwe, ponieważ obserwuje się tutaj brak typowej procedury głosowania większościowego.

Niewątpliwie dla każdej instytucji proces podejmowania decyzji jest jednym z najbardziej centralnych i zarazem chybliwych rozwiązań, choćby dlatego, że pociąga za sobą siłę negocjacyjną, a także dlatego, że każdy przyjęty model odznacza się szeregiem zalet i wad. W interesującym nas kontekście IMC mamy do czynienia z napięciami, jakie można zidentyfikować między

¹⁵⁴ J. Pickerill, *Autonomy Online...*, op. cit., s. 2672.

lokalnymi, regionalnymi oraz globalnymi poziomami sieci. Znając anarchystyczną, radykalną, demokratyczną etykę przewodnią Indymediów, wiemy już, że każdy IMC jest autonomicznym węzłem funkcjonującym w ramach sieci, połączonym z innymi punktami jedynie poprzez jednolitą konstrukcję, hiperłącza i powzięte wspólne zobowiązanie do przestrzegania *Pryncypiów jedności*. W celu podjęcia ważnych, kluczowych i zarazem strategicznych decyzji, mogących zaważyć na przyszłości całej sieci, przykładowo takich jak obsługa dużych sum pieniędzy, sieci rozproszonych autonomicznych kolektywów muszą wspólnie wypracować porozumienie, pomimo jaskrawych różnic kulturowych i nierzadko odmiennych interesów, różnic poziomów (globalny – lokalny), a nierzadko nawet konfliktów międzynarodowych¹⁵⁵.

Warte odnotowania jest, że elementem dominującym prowadzonej debaty toczącej się wokół zagadnienia konstrukcji *Pryncypiów jedności* było założenie o absolutnie konsensualnej procedurze podejmowania decyzji (zasada nr 6), co budziło wiele emocji. Zasada konsensu była już niejednokrotnie przywoływana przy okazji omawiania innych łączących się z nią ważnych elementów konstruujących Indymediów, lecz warto poświęcić jej jeszcze nieco więcej miejsca. Co interesujące, pojawiały się postulaty, by nieco osłabić wskazaną zasadę poprzez wprowadzenie modyfikacji o nazwie „konsens minus jeden” lub nawet „konsens minus dwa”¹⁵⁶, by zapobiec znanemu z naszej historii liberum veto, które skutkowało tym, iż proste decyzje mogły być zablokowane przez jedną tylko osobę¹⁵⁷. Zastosowanie zasady konsensu ograniczonego w formule minus jeden bądź minus dwa, w myśl optujących za tym rozwiązaniem, dawała większą szansę na sprawny proces decyzyjny, który, pomimo rezygnacji z pełnego konsensu, zapewniałby większą efektywność podejmowanych inicjatyw. Przez wzgląd na coraz częstsze debaty na ten temat doszło do tego, że brano pod uwagę nawet rozwiązanie zakładające głosowanie większościowe, które mogłoby być stosowane w sytuacjach wymagających szczególnego pośpiechu, w momentach krytycznych, niepozwalających na długie debaty.

Z powyższego niewątpliwie wynika, że dla projektu Indymedia najbardziej wzorowe będzie stosowanie radykalnie demokratycznych kodów instytucjonalnych. Do chwili obecnej IMC cechują się szczególnym przywiązaniem do

¹⁵⁵ V. Mamadouh, *Internet, Scale and the Global Grassroots: Geographies of the Indymedia Network of Independent Media Centres*, „Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie” 2004, 95 (5), s. 487.

¹⁵⁶ I. M. Hoofd, *Activism, Acceleration, and the Humanist Aporia: IndyMedia Intensified in the Age of Neoliberalism*, „Cultural Politics” 2009, 5.2, s. 199–228.

¹⁵⁷ Próba analizy tego założenia w kontekście chociażby zasadności nazywania danej sytuacji w dalszym ciągu konsensem przekraczałaby ramy niniejszej książki, zatem pozostawimy ten aspekt jedynie skrótowo nakreślony.

modelu podejmowania decyzji opartym na konsensie. Wszystkie IMC wykorzystują jakąś formę konsensu w zakresie podejmowania decyzji, które są skodyfikowane w ich dokumentach. Wyjątkowy sukces konsensu, jako modelu podejmowania decyzji, opiera się na stałej pamięci instytucjonalnej, a także refleksyjności dotyczącej samego procesu oraz silnych relacji międzyludzkich zbudowanych na zaufaniu. Poszczególne centra IMC mogą upubliczniać swoją procedurę prowadzącą do osiągnięcia konsensu, a wzorcowym dokumentem jest tekst zatytułowany *On Decision Making*¹⁵⁸, w którym czytamy, że „decyzje są podejmowane, gdy wszyscy uczestnicy wyrażą zgodę na skutek dyskusji, będącej wynikiem pierwotnie złożonego wniosku. Jednostki, które nie zgadzają się z propozycją, są zobowiązane do wyrażenia swoich wątpliwości. Żadna decyzja nie będzie podjęta, dopóki nie wypracuje się rozwiązania dla każdej zgłoszonej wątpliwości. Gdy wątpliwości pozostają po zakończeniu dyskusji, każdy z uczestników debaty może zaakceptować proponowane rozwiązanie, uznając, że część problemów pozostaje nierozwiązana, choć jednocześnie zgadza się na to, by mimo wszystko wniosek został przyjęty”¹⁵⁹.

Wynika z tego zatem, że wbrew pierwszemu skojarzeniu, osiągnięcie konsensu niekoniecznie warunkowane jest tym, że każdy bez wyjątku musi być w pełnej zgodności z innymi. Co więcej, absolutna zgodna jest bardzo mało prawdopodobna zwłaszcza w sytuacji, kiedy to grupa rekrutuje się z inteligentnych i zarazem nieprzeciętnie kreatywnych osób. Wskazana treść stwarza pewne ramy dla dyskusji i zachowania w niej równości poszczególnych jednostek, sugeruje, że wnioski są rozpatrywane i, jeśli to konieczne, przekształcane przez grupę w taki sposób, aby wypracować i wybrać najlepsze z możliwych rozwiązań z punktu widzenia społeczności jako całości¹⁶⁰. Dla grup aktywistów, hołdujących anarchistycznym rozwiązaniom, konsens będzie traktowany jako narzędzie umożliwiające każdemu uczestnikowi debaty powzięcie przekonania, że jego wystąpienie i wątpliwości, jakie ono niosło, zostało uwzględnione w procesie podejmowania decyzji.

Ukonstytuowały się także konkretne terminy określające poglądy na daną sprawę, które dana jednostka zdecydowała się wyrazić, choć nie doprowadziło to jednocześnie do załamania całej procedury decyzyjnej. Mowa tutaj w szczególności o następujących możliwych do przyjęcia statusach: z rezerwą (oznacza, że ma wątpliwości); „brak poparcia”, czyli stan „bez niezgody” (przykładowo, osoba nie mając przekonania, twierdzi, że dana kwestia nie

¹⁵⁸ *On Decision Making*, <http://complex-systems.ucsd.edu/gdawg-sio/OLDWEBSITE011408SAVE/gdawgconsensusguide.pdf> (31.01.2015).

¹⁵⁹ Ibidem.

¹⁶⁰ V. W. Pickard, *Radical Democracy...*, op. cit., s. 30.

wymaga decyzji), „z boku” (zakłada się, że decyzja może być błędna, lecz jednostka mimo wszystko akceptuje taki stan rzeczy). Na posunięcie prowadzące do zablokowania procesu decyzyjnego dana jednostka decydować się ma wyłącznie wówczas, gdy jest wewnętrznie przekonana, że dane postanowienie łamie podstawowe pryncypia IMC¹⁶¹.

Przez wzgląd na to, że każdy może brać udział w fizycznych spotkaniach w Seattle, jesteśmy w stanie ramowo zreferować ich przebieg, odwołując się do opisów stosowanej procedury przez świadków zebrań IMC. Zazwyczaj przychodzi na nie około 20 osób, które zasiadają w kręgu. Dodatkowo zaprasza się także ochotników, którzy czuwać mają nad przebiegiem spotkania i przygotować kolejne. Niektóre grupy, których funkcjonowanie wsparte jest na egalitarnych i konsensualnych procedurach, wyznaczają specjalne osoby, które mają w zamyśle sprawować pieczę nad dyskusją, w szczególności zaś mają za zadanie wskazywać na uchybienia oraz rozpoznawać sytuację, która może nosić znamiona nierównowagi. Jak wiadomo, w procedurze konsensu chodzi o przekonanie do swoich racji (co jest także jedną z elementarnych zasad anarchizmu, stojącą w opozycji do demokracji większościowej), a w momencie, gdy ktoś będzie miał więcej czasu na zaprezentowanie swojego punktu widzenia, może mieć zarazem większe szanse na przeforsowanie swojej propozycji¹⁶². Dość powszechnym zjawiskiem jest, że niektóre jednostki próbują w sposób podświadomy zdominować prowadzoną dyskusję, zabierając zbyt często głos. Opiswane są także przypadki, że częstokroć w debacie mieszanej rolę dominującą przejmują mężczyźni, zatem zadaniem moderatora jest zwrócenie na ten fakt uwagi i wyrównanie szans członków zabierających głos w debacie.

Z powyższego wynika, że procedura wsparta na konsensie nie jest tak mało efektywna, jak mogłoby się przy pierwszym oglądzie wydawać. W pierwszej kolejności nie jest powiedziane, że wszyscy zostali absolutnie przekonani do danego rozwiązania i pod wpływem debaty zmienili swoje zdanie. Można raczej stwierdzić, że udział w dyskusji przyczynił się do osłabienia uprzednio posiadanego radykalnego i sztywnego poglądu w danej sprawie i dopuszczenia racji strony przeciwnej. Ponadto warto wskazać, że blokowanie procesu decyzyjnego nie jest częste i nie grozi aż tak poważną destabilizacją systemu, jak to miało miejsce w przypadku znanego nam z historii liberum veto. Możliwość veta i tym samym zablokowanie powzięcia decyzji istnieje w teorii tylko wówczas, gdy członkowie żywią głębokie przekonanie, iż dana decyzja będzie stała w całkowitej opozycji do ustalonych i uznanych przez IMC zasad. Istnieją

¹⁶¹ *On Decision Making...*, op. cit.

¹⁶² D. Della Porta, *Consensus in Movements*, „Democracy in Social Movements” 2009, s. 79.

oczywiście odstępstwa od zarysowanego schematu działania. Czasami bowiem niektórzy członkowie skłonni są nadużywać przywileju, jakim jest blokowanie, a jak wiadomo konsens nie zostanie osiągnięty, jeśli choć jedna osoba wyrazi swój zdecydowany sprzeciw. Niewątpliwie może to oznaczać paraliż debaty lub skutkować wielogodzinnymi dyskusjami, na które osoby pracujące i mające dzieci nie będą mogły sobie na dłuższą metę pozwolić, co stanie się w efekcie barierą dla ich pełnego uczestnictwa. Procedura konsensu nie tylko w tym punkcie spotyka się z krytyką, ponieważ pojawiają się zarzuty, że tego typu niestandardowe rozwiązanie zostało narzucone przez działaczy amerykańskich, co niekoniecznie idzie w parze z wizją wszystkich zaangażowanych w projekt centrów¹⁶³.

Pickard w przeciwieństwie do przywołanej wyżej DeeDee Halleck rysował będzie nieco łagodniejszą ocenę procedury konsensu. Twierdził będzie, że blokowanie jest charakterystyczne zwłaszcza dla tych jednostek, które pojawiają się na spotkaniach rzadko i w zasadzie grają rolę wichrzycieli zakłócających prawidłowy przebieg rozmów. Przykładem jest tutaj sytuacja, która zdarzyła się w Seattle zimą 2002 roku. Dyskusja rozgorzała wokół podniesionego argumentu o rzekomej elitarności terminu „kultura”, który zawarto w kryteriach członkostwa IMC. Wątpliwości w tym przedmiocie wniesione zostały przez osobę mało aktywną i z rzadka pojawiającą się na spotkaniach. Wywołało to reperkusję w postaci zablokowania istotnego projektu, mającego stanowić podstawę dla regulowania zasad członkostwa w sieci. Z tego przypadku wyciągnięto jednakże wnioski i IMC zdecydowały się na opracowanie i przeprowadzenie kampanii informacyjnej mającej na celu uświadomienie członkom, jak dotkliwe w skutkach może być nieprzemyślane odwoływanie się do prawa weta¹⁶⁴.

Poczynione do tego momentu analizy doprowadziły nas punktu, w którym warto dokonać ewaluacji projektu Indymedia z perspektywy 15 lat jego istnienia. Przez ten czas przedsięwzięcie to się rozwinęło, osiągając liczbę prawie 200 autonomicznych centrów powiązanych ze sobą w globalną sieć. Na podstawie zebranych danych wskazujących na liczbę aktywnych IMC w roku 2014 trudno jednak przeczyć rysującemu się pesymistycznemu obrazowi. Niemniej jednak, podczas gdy zmniejszająca się dramatycznie liczba IMC jest faktem niezaprzeczalnym, sieć wydaje się mimo wszystko w miarę stabilna, zwłaszcza na kontynencie europejskim.

¹⁶³ D. Halleck, *Indymedia: Building an international activist internet network*, „Media Development” 2003, 50 (4), s. 11–14.

¹⁶⁴ V. W. Pickard, *Radical democracy...*, op. cit., 31.

Region	rok 2004	rok 2010	rok 2014
Afryka	5	5	0
Kanada	11	10	0
Azja Wschodnia	4	5	0
Europa	37	66	29
Ameryka Łacińska	17	20	12
Oceania	7	8	3
Południowa Azja	1	8	3
Stany Zjednoczone	56	56	24
Zachodnia Azja	4	3	0

Tabela 3. Dane o zmianach liczebności IMC w poszczególnych regionach na przestrzeni lat 2004–2014 (źródło: opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych w artykule autorstwa E. Girauda pod tytułem *Has Radical Participatory Online Media Really 'Failed'? Indymedia and its Legacies*, s. 8).

Wobec powyższego nie dziwi fakt, że pojawia się coraz więcej głosów krytycznych wieszczących koniec tej formuły niezależnych mediów. Czy rzeczywiście takie stwierdzenie jest uprawomocnione? Argument przedstawiony powyżej, jak widać, bazuje głównie na spadku liczebności węzłów tworzących sieć i tym samym niekoniecznie uzasadnia założenie o klęsce całego projektu. Indymedia, na co warto zwrócić uwagę, nadal rozwijają się w niektórych regionach świata. W szczególności mowa tutaj o krajach Ameryki Łacińskiej, Oceanii, Europy Zachodniej i niektórych regionów Stanów Zjednoczonych. Zapotrzebowanie na bezpieczne i zarazem niekomercyjne platformy medialne pozostaje nadal na wysokim poziomie, a wypracowane dotychczas rozwiązania odgrywają ważną rolę we współczesnej praktyce, pomimo że niektóre z nich (głównie technologiczne) nie są już tak powszechnie wykorzystywane. Ważne jest jednak, aby dostrzec problemy, które przyczyniły się do obserwowanego ostatnimi czasy gwałtownego spadku liczby aktywnych centrów Indymediów (IMCs), zwłaszcza w kontekście kulturowej reprodukcji ich podstawowych praktyk¹⁶⁵.

Najpoważniejszym problemem, jaki daje się zidentyfikować, a który mógł lec u podstaw zachwiania całości projektu, jest postępująca erozja radykalnych zasad uczestnictwa, będących podwalinami IMC. Chodzi w szczególności o założenie produkcji treści przez samych odbiorców mediów i wsparcią na anarchistycznych zasadach organizację tej produkcji. Paradoksalnie, w niektórych przypadkach było to wynikiem przyjęcia idealistycznych rozwiązań

¹⁶⁵ E. Giraud, *Has Radical Participatory Online Media Really 'Failed'? Indymedia and its Legacies*, „Convergence: The International Journal of Research into New Media Technologies” 2014, s. 3.

przeznaczonych do maksymalizacji inkluzyjności oraz ich wysoce normatywnego, a czasem nawet ortodoksyjnego charakteru¹⁶⁶. Doprowadziło to do problemów z pojawiającymi się nieformalnymi hierarchiami, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym. Niektórzy badacze zwracają uwagę, że nie ma czegoś takiego jak całkowity brak ekskluzywności i regulacji w społecznościach, przeciwnie, zawsze istnieją konkretne regulacje zdefiniowane przez użytkowników¹⁶⁷. W wyniku tego typu praktyk niektóre IMC stały się czymś na kształt radykalnych gett, których skład ograniczał się jedynie do zaangażowanych działaczy.

To jednak nie jedyny problem, z którym boryka się obecnie sieć. Kwestie finansowania zostały już uprzednio omówione, przy okazji charakterystyki problematyczności procedury decyzyjnej i dofinansowania ze źródeł instytucjonalnych (włączając w to trzeci sektor). Niemniej niedotknięte zostało zagadnienie dotyczące się finansowania działalności IMC w krajach ubogich. Z założenia wszakże Indymedia miały być siecią globalnych niezależnych komórek, samowystarczalnych i autonomicznych. Utopijna wizja być może była łatwa do zrealizowania w wysoko rozwiniętych, bogatych zachodnich demokracjach, lecz zdecydowanie trudniej było ją ziszczyć w państwach mniej zamożnych. W powyższej tabeli uderzający jest wręcz brak IMC zlokalizowanych na terenie Afryki. Pierwszy raz w tak widoczny sposób problem ten ujawnił się przy okazji próby zorganizowania konferencji w Senegal, w 2004 roku, skutecznie zablokowanej przez IMC w Urugwaju. W pierwszej kolejności argumentowano, że cała inicjatywa niesie ze sobą kolonialny wydźwięk, ponieważ głównym założeniem było „szkolenie niezależnych, afrykańskich dziennikarzy z zakresu wykorzystywania narzędzi ICT”¹⁶⁸. Po drugie zaś sugerowano, że powołanie do życia kolejnej komórki łączyć się miało z „transferem koniecznych funduszy z globalnej sieci, co skutkowałoby powstaniem raczej zależnych niż niezależnych mediów”¹⁶⁹. Choć z drugiej strony, z anarchistycznego punktu widzenia, realizacja tego projektu wypełniałaby założenie o wzajemnej pomocy. Poważne wątpliwości budził także fakt zasilania afrykańskich IMC z funduszy organizacji pozarządowych bądź niekiedy korzystanie ze środków rządowych (na Mali wykorzystywano państwowe zasoby lokalowe¹⁷⁰). Z pew-

¹⁶⁶ T. Wolfson, *From Zapatistas to Indymedia. Dialectics and Orthodoxy in Contemporary Social Movements*, „Communication, Culture and Critique” 2012, 5, s. 164.

¹⁶⁷ S. Uzelman, *Media Commons and the Sad Decline of Vancouver Indymedia*, „The Communication Review” 2011, 14, s. 292.

¹⁶⁸ F. Frenzel, S. Bohm, P. Quinton, A. Spicer, S. Sullivan, Z. Young, *Alternative Media in North and South – a Comparison: the Cases of IFI Watchnet and Indymedia in Africa*, „Environment and Planning” 2011, A 43, s. 1182.

¹⁶⁹ Ibidem.

¹⁷⁰ E. Giraud, *Has Radical...*, op. cit., s. 8.

nością te elementy oddaliły projekt Indymediów od anarchistycznego ideału wolności i autonomii, a przybliżyły do zinstytucjonalizowanych, zasilanych z różnych źródeł organizacji.

Kolejnym problemem, który mocno nadszarpnął omawiane przedsięwzięcie, było absolutyzowane założenie o anonimowości i wolności publikowania treści. Anonimowe publikowanie oraz zbytne przywiązanie redakcyjnego kolektywu do zasady wolności zamieszczania treści, doprowadziło do opuszczenia IMC w Vancouver przez większość zaangażowanych w lokalny projekt kobiet. Manifestowano niechęć do wykluczenia problematycznych osób oraz w imię wolności tolerowano trollowanie i seksistowskie wpisy. Innymi słowy założenie, że swobodny dostęp do informacji i wolności gwarantuje każdemu anonimowość, doprowadziło do osłabienia potencjału IMC, a w końcu do jego upadku¹⁷¹.

W tym kontekście warto też wspomnieć o problemie z wolną publikacją treści w krajach o reżimach autorytarnych lub demokracjach fasadowych. Mianowicie, jak wskazuje Morozov, autor treści wiedząc, że może być obserwowany przez agentów rządowych, ale nie wiedząc, jak dokładnie takie nadzór będzie wyglądał, może skłaniać się ku autocenzurze lub nawet wstrzymać się od angażowania się w ryzykowne zachowania w sieci w ogóle. Tak więc, nawet jeśli rządy autorytarne nie mogą rzeczywiście wprost osiągnąć to, czego działacze się obawiają, wszechobecny klimat niepewności, lęku i strachu tylko jeszcze bardziej umacnia autorytarną władzę¹⁷².

W celu przewyciężenia tych i wielu innych problemów (takich jak chociażby narastająca biurokracja w egipskim IMC), starano się poszukiwać skutecznych rozwiązań i wdrażać konkretne praktyki zakładające między innymi: przywrócenie oddolnego zaangażowania lokalnych grup, budowanie szerokich porozumień, tworzenie bardziej elastycznych zasad członkostwa, zapewnianie nie tylko widoczności i przejrzystości struktur sieciowych, ale również położenie nacisku na wyzwania płynące od lokalnych, nierzadko zmarginalizowanych grup¹⁷³. Jak zauważył jeden z twórców Indymediów, Dan Merkle, ludzie w pewnym momencie nazbyt zawierzyli nowym technologiom komunikacyjnym, zapominając o podstawowych więziach społecznych. Twierdzi on, że członkowie IMC „nie wykonują ciężkiej pracy w celu budowania stabilnych relacji międzyludzkich, lecz oczekują, że sieć zrobi to za nich”¹⁷⁴. Z tego względu wyżej wskazane działania są niezbędne, by projekt miał szansę zyskać na sile.

¹⁷¹ S. Uzelman, *Media Commons...*, op. cit., s. 293–299.

¹⁷² E. Morozov, *The Net Delusion...*, op. cit., s. 145–146.

¹⁷³ E. Giraud, *Has Radical Participatory...*, op. cit., s. 3.

¹⁷⁴ T. Wolfson, *From Zapatistas to Indymedia...*, op. cit., s. 165.

Czy jednak tego typu remedia są wystarczające? Czy projekt Indymediów, realizujący w największym stopniu anarchistyczne zasady, będący wręcz ich namacalnym odzwierciedleniem, podźwignięty z utopijnych mrzonek, urealniony i prężnie rozwijający się na przestrzeni pierwszej dekady XXI, po piętnastu latach istnienia ma ustąpić miejsca innym przedsięwzięciom, być może już nieniosącym tak bogatego bagażu anarchistycznych ideałów i zasad? Odpowiedź na to pytanie wydaje się trudna. Z pewnością wielu badaczy i komentatorów zagadnienia rysuje mało optymistyczną wizję przyszłości Indymediów, podnosząc, że projekt nie dostosował się do szybko zmieniających się warunków Web 2.0. Cytowany przez Lievrouw, Trebor Scholz, twierdzi, że technologie zaprzęgnięte przez IMC były fascynujące i nowatorskie u progu XXI stulecia, lecz aktywiści nie zmodyfikowali swych narzędzi i z tego względu pozostali w tyle. Wpis Scholza na blogu doskonale egemplifikuje problem, przed którym stoją Indymedia. „Rzadko zaglądam na strony Indymedia w poszukiwaniu alternatywnych wiadomości. Sam ich tam też nie piszę (...), media społecznościowe w dużej mierze zrównały się z technologią otwartej publikacji, którą strony Indymedia udostępniły w 2000 roku, na kilka lat przed gwałtownym rozwojem blogów, który nastąpił w 2004 roku”¹⁷⁵. Możliwe jest, że niepowodzenie czy też stagnacja i brak pomysłu na kontynuowanie projektu w nieco innej formule jest wsparciem dla głosów krytycznych, formułowanych przez część środowiska współczesnych medioznawców, wskazujących, że szansa na stworzenie w ramach nowych mediów sfery publicznej, która potrafiłaby sprostać wyzwaniu, jakim jest ukształtowanie woli politycznej społeczeństwa, została już bezpowrotnie zaprzepaszczone. Projekt Indymediów może być zatem egemplifikacją tezy Karola Jakubowicza, iż do chwili obecnej nie da się jednoznacznie wskazać przykładu powszechnej i nieskrępowanej partycypacji jednostek w zmediatyzowanej debacie demokratycznej, a te, które mogłyby taki przykład stanowić, realizują się w niszach środowiskowych i społeczno-politycznych¹⁷⁶.

W niniejszym podrozdziale dokonaliśmy szczegółowej prezentacji projektu Indymediów, wskazaliśmy na podstawowe cechy, sieciowe aspekty oraz stojące przed projektem problemy. Pytania zadane powyżej oraz dane statystyczne ukazują powolny zmierzch projektu, choć nie oznaczają jeszcze jego klęski, jak chcą niektórzy autorzy. Niewiarygodna wręcz ekspansja mediów o charakterze społecznościowym dokonała radykalnego i niespodziewanego zwrotu, na który Indymedia nie były gotowe. Jak zatem wygląda idea i praktyka anarchistyczna w mediach społecznościowych, które skolonizowały współczesną przestrzeń internetu? Warto nieco bliżej przyjrzeć się temu zjawisku

¹⁷⁵ L. Lievrouw, *Media alternatywne...*, op. cit., s. 181.

¹⁷⁶ K. Jakubowicz, *Media a demokracja...*, op. cit., s. 51.

i temu zostanie poświęcona kolejna część tej książki. Dzięki temu możliwe będzie zestawienie i krytyczny ogląd wszystkich anarchistycznych kanałów komunikacyjnych.

4.3.3. Anarchizm technologicznie uspołeczniony

Wiele miejsca do tej pory poświęciliśmy znaczeniu nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych w przemianach społeczno-politycznych, jakie zaszły od momentu rozkwitu tych technologii. Krajobraz mediów i rozprzeszczerzanie informacji zyskały zupełnie nowy wymiar, który szybko został wykorzystany przez ruchy o charakterze anarchizującym, które do tej pory nie mogły zabrać głosu w sposób uznany za wolny i sprawiedliwy przez ich członków. Zadaniem, jakie stawiamy sobie w tej części, jest w pierwszej kolejności koncentracja na przemianach internetowej komunikacji, które uznawać można są za początek końca projektu mediów alternatywnych. Jest to być może teza radykalna, choć spróbujemy ją w trakcie poczynionej analizy nieco osłabić. Punkt ciężkości przeniesiony zostanie z szeroko pojmowanej komunikacji internetowej, dzięki której kształtowały się przywołane i omówione globalne sieci, na media społecznościowe, postrzegane jako te, które odegrały niemałą rolę w jaśminowej rewolucji, przetaczającej się w początkach drugiej dekady XXI przez arabski Maghreb. Wskazane wydarzenia nie będą jednak z naszego punktu widzenia szczególnie interesujące, aczkolwiek będą punktem wyjścia dla analizy kolejnych ruchów, które, pomimo odmiennego charakteru i postulatów, niewątpliwie inspirowały się arabskimi wydarzeniami. W szczególności nacisk położony będzie na ruchy o ideałach anarchistycznych oraz na narzędzia, którymi się posługują, rezygnując z użytkowania typowych dla początków XXI stulecia nowych mediów alternatywnych.

Pierwsza fala medialnej reakcji na wydarzenia mające swój początek w Tunezji koncentrowała się na podkreślaniu ogromnej roli popularnych narzędzi społecznościowych oraz dokumentów ujawnionych przez WikiLeaks¹⁷⁷. Dziennikarze wiele miejsca poświęcali tak zwanym rewolucjom twitterowym, czy facebookowym. Z drugiej strony mieliśmy do czynienia z szeregiem przeciwnych komentarzy. Przykładowo Jillian York pisze, że nie jest to ani twitterowa rewolucja, ani też zainicjowana przez WikiLeaks, przeciwnie, jest to ludzka rewolucja. „Nie jest moim celem negowanie roli mediów społecznościowych w tunezyjskim powstaniu. Z pewnością odegrały one ogromną rolę w przekazywaniu filmów, zdjęć i wiadomości, nie tylko do powszechnego odbiorcy, lecz również do uznanych agencji prasowych. Al Jazeera, która odzna-

¹⁷⁷ M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, *Wyzwania komunikacyjne wobec polityki protestu* [w:] G. Piechota (red.), *Public relations wobec wyzwań współczesności*, Kraków, 2012, s. 57–58.

czała się jednym z najlepszych pokryć na terenie Tunezji, a także inne stacje telewizyjne i pozostałe media tradycyjne w przeciągu kilku tygodni od rozpoczęcia rewolucji, bazowały głównie na materiałach zebranych, umieszczanych i przesyłanych drogą mediów społecznościowych. Wiadomości i blogi mające tunezyjską proveniencję, takie jak Nawaat-SBZ News wypełniały luki powstałe w wyniku niedostatecznego pokrycia i nierzadko nieprofesjonalnego relacjonowania wydarzeń przez media tradycyjne. (...) Udało się połączyć wielu Tunezyjczyków, z których część nigdy nie spotkałem w życiu, z dziennikarzami, dzięki obecności jednych i drugich na Facebooku i Twitterze¹⁷⁸”. Pomimo że autor nie stara się zanegować roli narzędzi społecznościowych, w dalszej części tekstu wyraźnie zaznacza, że mieliśmy już wcześniej szereg rewolucji i toczyły się one bez możliwości wykorzystania nowych mediów, bowiem były one wówczas niedostępne. Oznacza to tylko tyle, że rewolucja nie może odbywać się bez zaangażowanych jednostek i zawsze jest ludzka, nie twitterowa.

Czy rzeczywiście można to zagadnienie tak uprościć? Oczywiście bez wątpienia rewolucja nie byłaby możliwa bez ludzi (przynajmniej do momentu wieszczonych w rozmaitych filmach science-fiction powstań maszyn obdarzonych sztuczną inteligencją). Nie da się także wyeliminować roli internetu, choć kluczem jest tutaj nie wirtualna przestrzeń jako taka, ale szczególna możliwość zabrania jej ze sobą praktycznie wszędzie, gdzie się chce. Pierwszym stosunkowo nowym elementem, kontrastującym z obrazem opisywanej dotychczas przestrzeni internetu, jest mobilność wirtualności, która dokonała się dzięki postępującej smartfonizacji. Nasze stacjonarne komputery najpierw zastąpione zostały z wolna przez laptopy, które już były narzędziami przenośnymi, aż w końcu zaczęliśmy dysponować kieszonkowymi komputerami. Żyjemy w erze smartfonów, a dostęp do internetu jest teraz na wyciągnięcie palca¹⁷⁹.

Poza mobilnym internetem, zyskaliśmy także nowe możliwości komunikacji. Zatem poza wiadomościami z kraju i ze świata, do których mamy dostęp właściwie wszędzie i o każdej porze, zaczęliśmy zabierać ze sobą wszystkich naszych przyjaciół i znajomych oraz znajomych znajomych – przynajmniej w wirtualnej przestrzeni. Urządzenia mobilne z dostępem do internetu w pewnym sensie dominują nasze relacje i czas poświęcany interakcjom, który to kilkanaście lat temu był zarezerwowany dla kontaktów osobistych. Jeszcze do niedawna nasza internetowa aktywność w zakresie interakcji z innymi, ograniczała się do intencjonalnych, planowanych rozmów w domowym zaciszu, przy użyciu czatu, lub komunikatora online. Niewątpliwie umobilnienie internetu

¹⁷⁸ J. York, *Not Twitter not Wikileaks: a Human Evolution*, 2011, <http://jilliancyork.com/2011/01/14/not-twitter-not-wikileaks-a-human-revolution> (01.02.2015).

¹⁷⁹ M. Majorek, M. du Vall, *Ingress: A New Dimension in Entertainment*, „Games and Culture” 10, No. 3, 2015, s. 1–22.

oprowadziło do momentu, w którym dwa światy, realny i wirtualny, zaczęły się zlewać, tworząc nową rzeczywistość. Pozwala na to technologia wykorzystywana współcześnie w telefonach nowej generacji, która umożliwia przekraczanie granic i równoczesne przebywanie w dwóch światach: realnym i wirtualnym, a ekran smartfona staje się swoistą „bramą do innego wymiaru”¹⁸⁰. Nie mamy już do czynienia z dwoma odrębnymi światami, ale z jednym, będącym czymś na kształt wylaniającej się z dwóch pozostałych nowej jakości. Jest to zatem technologia, która łączy w sobie świat realny i rzeczywistość wirtualną, jest interaktywna i działa w czasie rzeczywistym, a jednocześnie oferuje swobodę ruchów w trzech wymiarach. AR nie tworzy „wirtualnych światów”, lecz rozpoznaje obiekty świata rzeczywistego, a następnie nakłada na nie wirtualne elementy. Najprościej rzecz ujmując, rzeczywistość rozszerzona nie tworzy nowego świata, lecz w pewien sposób uzupełnia świat rzeczywisty o dodatkowe obrazy lub informacje¹⁸¹.

Pojęcie rozszerzonej rzeczywistości jest częstokroć kojarzone z narzędziami z zakresu nowych technologii, konkretnymi aplikacjami, dostępnymi na smartfony, niemniej nie będziemy się tutaj koncentrować na oprogramowaniu, lecz na ujęciu, które odnosi się do świata społecznych relacji i interakcji. Punktem wyjścia będzie tutaj postrzeżenie świata realnego i świata bądź światów wirtualnych, jako pozostających w dychotomii. Dualistyczne traktowanie tychże jest właściwe zwłaszcza tym, który obawiali się patologizacji relacji społecznych i całkowitego ich zastąpienia przez nowe technologie medialne. Popularne było dyskutowanie koncepcji wirtualnego drugiego ja, wyabstrahowanego ze świata rzeczywistego¹⁸².

Niemniej jednak w opozycji do tego typu radykalnych rozstrzygnięć o sumie zerowej, czyli stawiania w silnej opozycji tego, co realne w stosunku do tego, co wirtualne, stoi podejście wskazujące na fakt, że współczesne media społecznościowe są swego rodzaju łącznikiem między dwoma światami i współtworzą nową, rozszerzoną rzeczywistość¹⁸³. Spotykamy się bowiem z argumentacją, że portale społecznościowe typu Facebook mają bardzo wiele wspólnego z naszą

¹⁸⁰ Ibidem.

¹⁸¹ Ibidem.

¹⁸² Por. E. Hodgson, E. R. Bachmann, D. Vincent, M. Zmuda, D. Waller, J. Calusdian, *WeaVR: a Self-Contained and Wearable Immersive Virtual Environment Simulation system*, „Behavior Research Methods” 2014, s. 1–12; S. Ganesh, H. T. van Schie, F. P. de Lange, E. Thompson, D. H. Wigboldus, *How the Human Brain Goes Virtual: Distinct Cortical Regions of the Person-Processing Network are Involved in Self-Identification with Virtual Agents*, „Cerebral Cortex” 2012, 22, No. 7, s. 1577–1585.

¹⁸³ J. M. Normand, M. Servières, M. G. Moreau, *A New Typology of Augmented Reality Applications*, in „Proceedings of the 3rd Augmented Human International Conference” 2012, s. 18.

egzystencją offline. Nasze życie w tak zwanym realu jest przenoszone do interaktywnych, mobilnych mediów społecznościowych. Zamieszczamy tam historie z naszego życia, dnia codziennego, a te wydarzenia z kolei warunkują też to, jak wygląda to medium i jak oddziałuje na użytkowników, czyli występuje coś na kształt sprzężenia zwrotnego¹⁸⁴. Jednostki partycypujące w mediach społecznościowych zaczynają postrzegać rzeczywistość przez ich pryzmat – będąc świadkami różnych sytuacji, zastanawiają się, czy w danym momencie nie zrobić zdjęcia i nie zamieścić go na Facebooku, Instagramie lub też, czy nie nakręcić filmu i nie umieścić go na portalu YouTube. Niemal każdy dostrzeżony przez użytkownika element otaczającej go rzeczywistości jest potencjalną historią, którą można opowiedzieć znajomym.

Elementy, które zostały wyżej opisane, stają się szczególnie wyraźne, gdy przychodzi do rozważań nad rolą, jaką mobilne sieci społecznościowych mogą odgrywać w przestrzeni politycznego uczestnictwa. Technologie mobilne, stosowane początkowo jedynie w życiu prywatnym i zawodowym (telefon komórkowy), dzięki postępowi technologicznemu i miniaturyzacji zaczęły sprawdzać się jako narzędzia publicznej partycypacji. Badanie pokazuje, że użytkownicy telefonów komórkowych zdają sobie sprawę, że poprzez użytkowanie smartfonów z dostępem do internetu i aplikacji społecznościowych rzeczywistość realna nakłada się na tę wirtualną. Dzięki temu funkcjonuje się w przestrzeni społecznej jednocześnie online, jak i offline, stając się wzorcowym przykładem na zdecydowanie szersze możliwości działania w porównaniu z tymi, z którymi mieliśmy do czynienia jeszcze kilka lat temu¹⁸⁵.

Przemiany te są niekiedy określane mianem spotkania atomów i bitów, z których konstruuje się nowy świat relacji, interakcji i działań. Tak pojmowana rozszerzona rzeczywistość łączy zalety cyfrowej szybkości przekazu informacji oraz większej możliwości partycypacji i słyszalności głosów do tej pory zmarginalizowanych z ludzką fizycznością. Niewątpliwie oczywiste jest, że różnice między tym, co fizyczne, a tym, co cyfrowe, nie są możliwe do zatarcia i zawsze pozostaną istotne, nawet gdy uzna się, że nasza rzeczywistość jest rodzajem kombinacji obydwu wymiarów. W ramach globalnej „rozszerzonej rewolucji”¹⁸⁶, ruch Occupy Wall Street i późniejsza fala protestów przetacza-

¹⁸⁴ S. Zhang, H. Jiang, J. M. Carroll, *Integrating Online and Offline Community through Facebook*, in „Collaboration Technologies and Systems (CTS)”, International Conference on „IEEE” 2011, s. 570–571.

¹⁸⁵ M. du Vall, M. Majorek, *W stronę nowej kultury gier komputerowych – od komputeryzacji do smartfonizacji*, 2014, <http://repozytorium.ka.edu.pl/handle/11315/442> (20.03.2015).

¹⁸⁶ N. Jurgenson, *When Atoms Meet Bits: Social Media, the Mobile Web and Augmented Revolution*, „Future Internet” 2012, 4, s. 86.

jąca się przez terytorium Stanów Zjednoczonych, a ostatnio zakreślająca coraz szersze, wręcz globalne kręgi, od samego początku wykorzystuje internet, a raczej konkretne media społecznościowe, i jednocześnie zawsze koncentruje się na znaczeniu przestrzeni fizycznej (fizycznie ją zajmując)¹⁸⁷. Kwestią nad wyraz istotną jest tutaj zatem fakt, że wytworzyła się nowa usieciowiona sfera publiczna, tworząca łączność między zurbanizowaną przestrzenią a wymiarem autonomicznej komunikacji. Właśnie owa autonomia komunikacyjna, o której wzmiankowaliśmy nieraz, jest istotą współczesnych ruchów społecznych, ponieważ nie tylko umożliwia ich formowanie, lecz także pozwala wyjść poza komunikacyjną kontrolę sprawujących władzę i nie tylko stanąć ponad nią, lecz również skutecznie się jej opierać¹⁸⁸. Mając to wszystko na uwadze, nie wydaje się prawidłowe używanie sloganu często przywoływanego przez media, a mówiącego o globalnej internetowej rewolucji lub też rewolucji 2.0¹⁸⁹. Rewolucja taka, owszem, miała miejsce, lecz w sensie technologicznym, była bowiem warunkiem koniecznym do zaistnienia obecnych zjawisk. Z tego też względu bardziej właściwym sformułowaniem byłoby raczej użycie w tym kontekście pojęcia cyfrowego protestu¹⁹⁰.

Protest, o którym mowa, rozpoczął się od publikacji w kanadyjskim magazynie „Adbusters” pytania: „czy jesteś gotowy na moment Tahrir”¹⁹¹? Wcześniej wspominaliśmy już na temat tego serwisu, choć nigdy dotąd nie dane było nawiązać do tego kontekstu. 17 września 2011 roku dolny Manhattan zaludnił się osobami rozkładającymi namioty, przenośny sprzęt do gotowania i inne akcesoria, mającymi umożliwić dłuższe przebywanie w okolicach Wall Street. Zapoczątkowana przez „Adbusters” kampania szybko rozprzestrzeniła się w mediach społecznościowych, a powstała na Facebooku strona Occupy Wall Street ogłosiła pierwsze wydarzenie pod tytułem „wspierający walne zgromadzenie” (*supporters to a general assembly*, w skrócie GA), będące inicjującym, taktycznym posunięciem i zarazem formą umożliwiającą realizację idei demokracji uczestniczącej. Walne zgromadzenie, które usytuowało się wówczas na terenie Nowego Yorku, opisywało siebie w kategoriach otwartego, partycypacyjnego i horyzontalnie zorganizowanego procesu, który ma zbudować zdolność do ukonstytuowania się jednostek funkcjonujących w sferze

¹⁸⁷ Ibidem.

¹⁸⁸ M. Castells, *Networks of Outrage and Hope: Social Movements in the Internet Age*, Cambridge–Malden 2013, s. 11.

¹⁸⁹ M. Majorek, M. du Vall, *Nowe media...*, op. cit., s. 31.

¹⁹⁰ Ch. Wilson, A. Dunn, *Digital Media in the Egyptian Revolution: Descriptive Analysis from the Tahrir Data Sets*, „International Journal of Communication” 2011, 5, s. 1254.

¹⁹¹ Zob. *America's Tahrir Moment*, <https://www.adbusters.org/blogs/adbusters-blog/occupy-wall-street-will-lay-siege-us-greed.html> (02.02.2015).

publicznej jako kolektywna siła przeciwstawiająca się trwałemu kryzysowi, właściwemu naszemu czasom¹⁹².

Pomimo akcji na Facebooku, wydarzenia, które zaszły w Nowym Yorku, nie odznaczyły się szczególnym mocnym wydźwiękiem wśród obywateli amerykańskich, przyzwyczajonych do wolności słowa oraz prawa do manifestacji swoich poglądów i jawnego wyrażania niezadowolenia. Stan taki utrzymał się aż do momentu, kiedy to nagranie video, ukazujące pacyfikowanie demonstrantów przez policję gazem pieprzowym, zostało zamieszczone na portalu YouTube i tym sposobem obiegło cały świat, zyskawszy miano wiralnego. Pomimo że nagranie nie było przemyślanym i planowanym zabiegiem, w przeciwieństwie do działań na Facebooku, przyczyniło się wydatnie do sukcesu protestu. Ruch Occupy Wall Street nie ograniczał się, co prawda, jedynie do Facebooka – wykorzystywał także portal Twitter, wspomniany serwis YouTube, MeetUp, Livestream i wiele prywatnych stron internetowych – niemniej jednak jego obecność była najbardziej wyraźna właśnie na pierwszym ze wspomnianych portali. Podkreśla się, że dane zbierane w licznych badaniach sondażowych oraz bazujące na internetowych narzędziach pomiarowych, zawsze ukazywały przytłaczającą przewagę tego medium nad innymi portalami społecznościowymi. Facebook został szybko skolonizowany przez fanpage'ę, które pozostawały w łączności z pierwotną stroną, a przeprowadzone w 2011 roku badania pokazały, że istnieje ich aż 408¹⁹³.

Pomimo tego, na uwagę zasługuje także aktywność Occupy Wall Street na Twitterze, która niesie ze sobą nieco inny wymiar konsolidacyjny. Mianowicie w tym medium, połączenia między użytkownikami są reprezentowane przez system znaków (np. # – hashtag). Połączenia te zostały opisane jako rodzaj przekrojowych mechanizmów sieciowych, ponieważ nie opierają się, jak to jest w przypadku Facebooka, na tak zwanej przyjacielskiej wymianie, ale na wspólnych zainteresowaniach i podzielanych ideach. Z racji faktu, że Twitter nie jest czymś na kształt lustrzanego odbicia interakcji offline, może zgromadzić ludzi odległych od siebie w sensie geograficznym lub społecznym. W przypadku tak znaczącej aktywności w różnych popularnych mediach społecznościowych, które, jak widać, mają odmienne charakterystyki, mamy do czynienia z czymś na kształt skonsolidowanego i jednocześnie wielostronnego działania, które przynosi skutek w postaci szybkiego przyrostu jednostek zaangażowanych w aktywność w ramach #Occupy¹⁹⁴.

¹⁹² N. Caren, S. Gaby, *Occupy Online: Facebook and the Spread of Occupy Wall Street*, 2011, <http://ssrn.com/abstract=1943168> (26.03.2015).

¹⁹³ Ibidem.

¹⁹⁴ M. Tremayne, *Anatomy of Protest in the Digital Era: A Network Analysis of Twitter and Occupy Wall Street*, „Social Movement Studies” 2014, 13, No. 1, s. 113.

Trzecim poza Facebookiem i Twitterem portalem wartym wzmiankowania jest serwis YouTube. Niewątpliwie obecnie ruchy społeczne wykorzystują wszystkie dostępne im nowe środki przekazu, lecz youtube'owa formuła jest dość specyficzna. Przede wszystkim społeczności formują się w inny sposób i grupują się głównie wokół twórczości audiowizualnej o konkretne tematyce. Bogata jest także vlogosfera, niemniej filmy zamieszczane na portalu przez ruchy protestu umykają wskazanym kategoriom. Treści na YouTube będą raczej uzupełnieniem aktywności, jaką Occupy przejawiało na Twitterze, a głównie na Facebooku, gdzie poza oficjalnymi fanpage'ami ruch mógł liczyć na poparcie użytkowników prywatnych¹⁹⁵. Treści audiowizualne ruchu OWS zasadniczo relacjonowały wydarzenia, bez szczególnego, towarzyszącego takim produkcjom filmowemu zamysłu. Były to proste filmy, nierzadko kiepskiej jakości, które można by sklasyfikować bardziej w kategoriach materiału dowodowego niżli twórczości filmowej¹⁹⁶.

Occupy Wall Street stał się popularny nie tylko przez wzgląd na upowszechniane wiralne filmy i obrazy krążące w wirtualnej przestrzeni, lecz także dzięki rosnącemu zainteresowaniu mediów tradycyjnych, które coraz chętniej emitowały reportaże ukazujące brutalne działania policji. Naturalne włączenie się konwencjonalnych kanałów przekazu zaowocowało jeszcze większym rozgłosem, który pomógł ruchowi #Occupy zyskać rzeszę zwolenników, mogących się w prosty sposób identyfikować z protestującymi. Wprowadzono proste przełożenie 99% vs. 1%, ilustrujące relację procentową przeciętnych obywateli do tych rezydujących na Wall Street i reprezentujących potężny kapitał dzierzony w rękach mniejszości. Pomimo widocznego i często krytykowanego, nader upraszczającego charakteru, miało ono za zadanie zobrazować ogromną dysproporcję w obszarze życia politycznego, gospodarczego i społecznego¹⁹⁷. Od początku istnienia #Occupy było środowiskiem wyznającym egalitarne zasady, popierającym koncepcję radykalnej demokracji, co w połączeniu z oddolną, amatorską aktywnością miało w zamysle stanowić przeciwwagę dla pravicowego populizmu Tea Party oraz utworzyć ramy dla zrozumienia przyczyn nierówności w dostępie do zasobów i stagnacji gospodarczej¹⁹⁸.

¹⁹⁵ S. Gaby, N. Caren, *Occupy Online: How Cute Old Men and Malcolm X Recruited 400,000 US Users to OWS on Facebook*, „Social Movement Studies” 2012, 11, No. 3–4, s. 368.

¹⁹⁶ E. K. Vraga, L. Bode, C. Wells, K. Driscoll, K. Thorson, *The Rules of Engagement: Comparing Two Social Protest Movements on YouTube*, „Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking” 2014, 17 (3), s. 137–138.

¹⁹⁷ K. Kilibarda, *Lessons from #Occupy in Canada: Contesting Space, Settler Consciousness and Erasures within the 99%*, „Journal of Critical Globalisation Studies” 2012, 5, s. 30.

¹⁹⁸ Ch. Faraone, *99 Nights with the 99 Percent: Dispatches from the First Three Months of the Occupy Revolution*, Boston 2012, s. 51.

Wskazane zasady i metodyka prowadzonej aktywności przywodzą na myśl omówione wcześniej sieciowe schematy działania – czy jednak rzeczywiście można dokonać takiej prostej kwalifikacji? Otóż nie jest to takie oczywiste. Omówiona przy okazji wcześniejszych rozważań kulturowa logika sieci niewątpliwie stwarza sensowne ramy, w które można wpasować działania kształtowane przez interakcje zapośredniczone przez nowe technologie. Prowadzi to z kolei do kształtowania się i utrwalania konkretnych rodzajów sieciowych praktyk, tak w wymiarze społecznym, jak i politycznym. Czy można zatem dokonać prostego przełożenia praktyk dających się wyodrębnić w ramach #Occupy na sieciową logikę, czy należy poszukiwać nieco innej kategorii?

Wydaje się, że sam aspekt sieciowy jest tutaj niewystarczający i trzeba zastosować nieco inne ujęcie. Naprzeciw owej jawiącej się konieczności wychodzi logika agregacji, która tworzy alternatywne ramy kulturowe¹⁹⁹. Są one kształtowane przez nasze interakcje z mediami społecznościowymi i tworzą konkretne wzorce interakcji społecznych i politycznych. Cechują się wiralnym przepływem informacji, który w następstwie owocuje sukcesywną agregacją dużych liczb jednostek w konkretnych fizycznych przestrzeniach. Podczas gdy logika sieciowa wiąże się bezpośrednio z praktyką komunikacji i koordynacji ze strony podmiotów zbiorowych, które są już ukonstytuowane (włączając w to konkretne sieci czy organizacje), logika agregacji zakłada kreowanie zdecydowanie bardziej pierwotnego wymiaru, jakim jest łączenie się poszczególnych jednostek. Tego typu, pierwotnie indywidualistyczny charakter może w dalszej kolejności wpłynąć na wykształcenie się zbiorowej podmiotowości, stworzonej w procesie prowadzonych działań (np. walki o coś, z kimś, etc.). Nie oznacza to zniwelowania niebezpieczeństwa dezagregacji, stąd tak istotne znaczenie interakcji niezapośredniczonej i budowania oraz utrwalania społecznych więzi w danej przestrzeni fizycznej²⁰⁰.

Użytkowanie mediów społecznościowych przez grupy protestu i ich rola w kształtowaniu nowych form relacji społecznych jest jedynie jedną stroną naszej analizy. By stosować się do rygoru tematycznego, należy skoncentrować się na kwestii kluczowej, jaką jest anarchistyczny, bądź też nie, charakter protestu #Occupy. Punktem wyjścia dla tychże rozważań, może być badanie przeprowadzone w Zuccotti Park na grupie 198 osób w dniach 10-11 października 2011 roku, kiedy to okazało się, że prawie jedna trzecia respondentów określiła siebie jako demokratów, a jedna trzecia z partycypantów nie identyfikowała

¹⁹⁹ J. Juris, M. Ronayne, F. Shokooh-Valle, R. Wengronowitz, *Negotiating Power and Difference within the 99%*, „Social Movement Studies” 2012, 11, No. 3–4, s. 434–436.

²⁰⁰ Idem, *Reflections on #Occupy Everywhere: Social Media, Public Space, and Emerging Logics of Aggregation*, „American Ethnologist” 2012, Vol. 39, No. 2, s. 266.

się z żadną partią polityczną lub też nie potrafiła wskazać wiodącej ideologii. Tymczasem, co interesujące z naszego punktu widzenia, jedynie 5% respondentów zidentyfikowało się jako anarchiści, 6% jako socjaliści.

Na podstawie obserwacji uczestniczącej, jaką przeprowadził Jeffrey Juris w trakcie protestów #Occupy Boston, wykazać można podobny poziom różnorodności politycznej, w tym wymienić można tak zwane grupy radykałów lewicowych (anarchiści, socjaliści, skrajni antykapitaliści) i umiarkowanych demokratów, a nawet czasem dane było wyodrębnienie grup libertariańskich. Dającą się wyodrębnić cechą aktywistów uczestniczących w tym proteście była widoczna reprezentacja ludzi, którzy wcześniej nie byli aktywni politycznie. W porównaniu do ruchów na rzecz globalnej sprawiedliwości, #Occupy wydaje się penetrować tkankę społeczną głębiej, odzwierciedlając rzeczywiste, trapiące ją problemy i zarazem niespotykaną dotąd zdolność do wpasowania się w klimat mediów społecznościowych, dających możliwość dotarcia do jednostek niezwiązanych z typowymi środowiskami aktywistów²⁰¹.



Il. 17. Mapa obrazująca aktywne komórki ruchu #Occupy w roku 2011 (źródło: N. Caren, S. Gaby, *Occupy Online: Facebook and the Spread of Occupy Wall Street*, 2011, <http://ssrn.com/abstract=1943168>).

Kolejne protesty rozlokowały się w najróżniejszych zakątkach, rozrastając się w niezwykle szybkim tempie, a szczególne przyśpieszenie zanotowano po upowszechnieniu w mediach informacji o pacyfikowaniu protestujących gazem pieprzowym nawet w miejscach takich jak tereny uniwersytetów, uważane dotąd za bezpieczne i do pewnego stopnia autonomiczne²⁰².

²⁰¹ Ibidem, s. 265.

²⁰² C. Calhoun, *Occupy Wall Street in Perspective*, „The British Journal of Sociology” 2013, 64 (1), s. 34.

Jedną z cech, która stała się podstawą dla klasyfikowania ruchu jako anarchistycznego, była zwłaszcza niehierarchiczna i pozbawiona przywództwa struktura organizacyjna. Za anarchistycznym przyporządkowaniem świadczyło również zdecydowane odrzucenie tradycyjnego zaangażowania politycznego oraz przybrana formuła działania, uciekająca się do założeń obywatelskiego nieposłuszeństwa. Pejoratywny przekaz pojawiający się początkowo w mediach, donoszący o wydarzeniach dziejących się w okolicach Wall Street, budził niepokój wśród władz miast i służb porządkowych, co przekładać się mogło na działania siłowe. Co ciekawe, termin „anarchizm” pojawiał się z rzadka, ponieważ w świadomości przeciętnych współczesnych jednostek, a również w mniemaniu części mediów pokutuje utrwalony wizerunek anarchisty-punka, ubranego na czarno, z dużą liczbą trudnych do określenia elementów garderoby²⁰³. Pomimo że, jak wynika z przywołanych uprzednio badań, niewielka część aktywistów #Occupy określała samych siebie mianem anarchistów²⁰⁴, będziemy starali się dowieść, że ruch ten w dużej mierze można tak określać.

Jak już wspominaliśmy, niemal od początku istnienia ruch szybko przyciągnął całe rzesze aktywistów różnorakiego autoramentu, począwszy od lewicowych radykałów, liberalnych demokratów, rewolucyjnych komunistów i prawicowych libertarian. Wielu z nich, pomimo że określało się innym mianem, wyraźnie zdradzało sympatię dla anarchistycznych idei. Znamienne jest to, że duża część protestujących całkowicie odrzucała wszelakie polityczne zaszeregowanie, co niejednokrotnie wiązało się także z automatycznym odrzuceniem anarchizmu jako ideologii politycznej. Tego typu postawa była dość popularna, zwłaszcza w obliczu braku centralnego zarządu, który wyznaczałby daną linię polityczną. Pomimo wyraźnego oporu, jaki przejawiali aktywiści w stosunku do określania siebie mianem anarchistów, odnotować można elementy typowe dla anarchistycznego myślenia i tejże wrażliwości. To wszakże anarchizm zakładał konieczność dążenia do nowego kształtu przyszłego społeczeństwa, wolnego od przymusu lub też jakiegokolwiek odgórnego strategii politycznej, zwłaszcza w obszarze codziennej organizacji życia jednostek i kształtowania relacji międzyludzkich.

Zuccotti Park, w którym zebrali się protestujący, usytuowany jest za ledwie przecnicę od skrzyżowania Broadwayu i Wall Street. Od momentu powstania ruchu istotną rolę w wykształceniu samoświadomości politycznych celów

²⁰³ M. Bray, *Translating Anarchy: The Anarchism of Occupy Wall Street*, Hunts 2013 (brak numeracji stron w publikacji), https://www.google.pl/books?hl=en&lr=&id=6WzvAQAQBAJ&oi=fnd&pg=PT11&dq=hidden+anarchist+occupy&ots=sj09MPFh_5&sig=8sWhMcpxB58LoYZCiNjxedSoQB0&redir_esc=y#v=onepage&q=hidden%20anarchist%20occupy&f=false (01.02.2015).

²⁰⁴ Jedynie około 5% protestujących użyło wobec siebie tego określenia.

odegrały zarówno globalna skala, postrzegana w kontekście globalnego kapitału finansowego, jak i lokalizm uskuteczniającej okupacji. Elementy te odegrały ważną rolę w kształtowaniu struktur ruchu, jego procedur oraz wspólnych działań i przekonań. W ramach pierwszego, globalnego poziomu, Wall Street została przekształcona w symbol niesprawiedliwości ekonomicznej i spolaryzowanego bogactwa. Symbolika Wall Street stała się również pryzmatem, przez który postrzegano aktywności, i który był zarazem rodzajem maszyny napędzającej kolejne działania. Przykładem może być chociażby bezpośrednia akcja mająca na celu wyłączenie dzwonka w siedzibie giełdy. Symboliczne komponenty zapewniały do pewnego stopnia trwałość i stabilność akcji, co było konieczne, zważywszy na brak konkretnej ideologii politycznej i dystansowanie się dużej części okupujących od jakichkolwiek politycznych klasyfikacji²⁰⁵.

Podobnie jak sprzeciw wobec globalnego korporacjonizmu, utożsamianego z Wall Street wspomniana lokalna skala była kolejnym czynnikiem utrwalającym i konsolidującym zgromadzonych. Chodziło w szczególności o społeczną i polityczną organizację samego protestu oraz jego kluczową rolę w kształtowaniu samoświadomości. W myśl tego niezbędne było zadbanie o podstawowe potrzeby wspólnoty, która pojawiła się ad hoc. Codzienne elementarne czynności w rodzaju wyżywienia i zadbania o podstawowe środki sanitarne wykonywane były przez specjalnie do tego celu powołane grupy robocze. Konstrukcja organizacyjna wsparta była na koncyliacyjnych, konsensualnych normach, które wykluczały jednostronne narzucenie danego działania lub arbitralne podejmowanie decyzji w ramach wspólnoty. Zatem już w obszarze ruchu kultywowano zasadnicze, typowe dla anarchizmu idee²⁰⁶.

Okupujący, pomimo werbalnego dystansowania się od polityki, nieustannie zaangażowani byli w dyskusję polityczną. Dotyczyło to zarówno okupujących w pełnym wymiarze czasu, jak i tych, którzy spontanicznie przyłączali się do ruchu, chwilowo odrywając się od swoich codziennych czynności. Intensywnie dyskutowane kwestie oscylowały zatem wokół zagadnień politycznych, w które wpasowywano również osobiste problemy. Pod rozważębrane były zagadnienia dotyczące struktury gospodarki i systemu politycznego oraz możliwe przyszłe rozwiązania. Z relacji ludzi odwiedzających obozowisko można było wywnioskować, że jednostki tam zgromadzone emanowały potężnymi zasobami pozytywnej energii, która napędzała dalsze działania.

W zależności od potrzeb formowano grupy i oddelegowywano je do konkretnych zadań, co poprzedzone było spotkaniem, dyskusją i następowało po

²⁰⁵ Z. Glück, *Between Wall Street and Zuccotti: Occupy and the Scale of Politics*, „Cultural Anthropology” 2012, <http://www.culanth.org/fieldsights/67-between-wall-street-and-zuccotti-occupy-and-the-scale-of-politics> (02.02.2015).

²⁰⁶ Ibidem.

podjęciu wspólnej decyzji. Walne Zgromadzenie spotykało się codziennie, dzięki czemu wszyscy bez wyjątku mogli uczestniczyć w procesie decyzyjnym. Niezwykle istotnym wydarzeniem, z punktu widzenia politycznego wymiaru funkcjonowania ruchu, było uchwalenie 29 września 2011 roku *Deklaracji okupacji w Nowym Jorku*, prezentującej katalog korporacjonistycznych wykroczeń i sprzeciw wobec nich. Czerpiąc z języka *Deklaracji niepodległości*, wskazano na zjawiska takie jak: wyzysk, nierówność, dyskryminacja, niszczenie środowiska naturalnego i na konieczność ich zwalczania.

„Jako, że zgromadziliśmy się razem w solidarności, aby wyrazić uczucia masowej niesprawiedliwości, nie wolno nam stracić z oczu tego, co zebrało nas tutaj razem. Piszemy o tym, aby wszyscy ludzie, którzy czują się pokrzywdzeni przez siły światowych korporacji, mogli dowiedzieć się, że jesteśmy waszymi sprzymierzeńcami. Jako zjednoczeni ludzie, potwierdzamy tę rzeczywistość, że: przyszłość ludzkiej rasy wymaga współpracy jej członków; nasz system musi chronić nasze prawa i z powodu korupcji tego systemu, do nas samych należy chronienie tych praw oraz praw naszych sąsiadów; władza rządu demokratycznego pochodzi od ludzi, lecz korporacje nie poszukują zgody na czerpanie bogactwa od ludzi i od planety Ziemi; prawdziwa demokracja jest niedostępna, gdy proces tej demokracji jest wyznaczany przez siły ekonomiczne.

Wychodzimy do was w czasie, gdy korporacje, które umieszczają zyski ponad ludzi, własny interes ponad sprawiedliwość i ciemnienie ponad równouprawnienie, kierują naszymi rządami. Pokojowo zgromadziliśmy się tutaj, gdyż jest to naszym prawem, aby te fakty stały się powszechnie znane.

ONI przejęli nasze domy poprzez nielegalny proces egzekucji, pomimo tego, że nie posiadali oryginalnego zastawu hipotecznego.

ONI bezkarnie przyjęli ratunkową pomoc finansową od rządu na koszt podatników i kontynuują wypłacanie sobie niebotycznych premii.

ONI szerzą nierówność i dyskryminację w miejscach pracy opartą na wieku, kolorze skóry, płci, tożsamości płciowej oraz orientacji seksualnej.

ONI zatruli dostawy jedzenia poprzez zaniedbanie i wykończyli gospodarstwa rolne poprzez monopolizację.

ONI korzystają finansowo z tortur, uwięzienia i okrutnego traktowania niezliczonej ilości zwierząt i aktywnie ukrywają te praktyki.

ONI ciągle usiłują obnażać pracowników z ich praw do negocjacji lepszej płacy i bezpieczniejszych warunków pracy.

ONI utrzymują studentów jako swoich zakładników poprzez dziesiątki tysięcy dolarów długu na edukację, która jest sama w sobie ludzkim prawem.

ONI konsekwentnie wysyłają swoje biznesy do innych krajów i używają tego jako „haczyka” do obcinania płac i ubezpieczeń zdrowotnych dla pracowników w USA.

ONI wpływają na sądy, aby otrzymać takie same prawa jak ludzie, bez brania na siebie winy lub odpowiedzialności.

ONI wydają miliony dolarów na porady prawne, aby znaleźć sposoby na wydobycie się z kontraktów, jeśli chodzi o ubezpieczenia zdrowotne.

ONI sprzedali naszą prywatność jak towar.

ONI używają wojska i sił policyjnych, aby zapobiec wolności prasy.

ONI z premedytacją odmówili wycofania wadliwych produktów zagrażających życiu na rzecz zysku.

ONI wyznaczają prawa ekonomiczne pomimo katastroficznych niepowodzeń, które ich prawa spowodowały.

ONI ofiarowują wielkie sumy pieniędzy dla polityków, którzy są odpowiedzialni za ich regulacje.

ONI kontynuują blokowanie alternatywnych źródeł energii, aby utrzymać nas zależnych od ropy naftowej.

ONI kontynuują blokowanie alternatywnych form lekarstw, które mogłyby ocalić ludzkie życie lub przynieść ulgę, aby ochraniać inwestycje, które już zamieniły się w znaczne zyski.

ONI celowo tuszują wycieki ropy naftowej, wypadki, fałszywą księgowość i biernych substancji w pogoni za zyskiem.

ONI z pełną premedytacją utrzymują ludzi fałszywie poinformowanych i zastraszonych poprzez kontrolowanie mass-mediów.

ONI zaakceptowali prywatne kontrakty na mordowanie więźniów, nawet jeśli istnieją poważne wątpliwości o ich winie.

ONI szerzą kolonializm w kraju rodzinnymi i za granicą.

ONI brali udział w torturowaniu i mordowaniu niewinnych cywilów za granicami państwa.

ONI kontynuują tworzenie broni masowej zagłady, aby otrzymywać kontrakty rządowe.

Do wszystkich ludzi na świecie:

MY, Generalne Zgromadzenie Miasta Nowy Jork, okupujące Wall Street na Placu Wolności, ponaglamy, abyście wszyscy zdecydowanie wyrazili waszą moc.

Korzystajcie z waszych praw, aby gromadzić się pokojowo, okupujcie miejsca publiczne, twórzcie procesy adresujące nasze problemy i twórzcie na nie rozwiązania dostępne dla każdego.

Dla wszystkich społeczności, które podejmą działania i stworzą grupy ludzi w duchu bezpośredniej demokracji, oferujemy wsparcie w postaci dokumentacji i wszystkich zasobów, którymi dysponujemy.

Przyłącz się do nas – daj się usłyszeć.

*Te skargi, nie wyczerpują całości problemu²⁰⁷.

Jak widać z powyższego, przywołana deklaracja jest dokumentem zdecydowanie bardziej obszernym niż w przypadku *Pryncypiów jedności* Indymediów.

²⁰⁷ Oryginalny tekst *Deklaracji*: <http://occupywallst.org/forum/first-official-release-from-occupy-wall-street>; tłumaczenie na język polski: http://galacticchannelings.com/polski/global_change2.html (02.02.2015), http://www.galacticchannelings.com/polski/global_change2.html (20.01.2016).

Drugi ze wspomnianych dokumentów był konkretniejszy, lecz trudno czynić w tym wypadku jakieś dogłębne porównania, a to przez wzgląd na fakt, że jak widać, #Occupy celował w szerokie spektrum problemów oraz nawoływał do aktywnego działania (akcji bezpośredniej), nie ograniczając się jedynie do kwestii wolności przekazu i otwartego dostępu do publikacji treści. Czy da się zatem na tej podstawie oraz przy pomocy dostępnych, istniejących źródeł w rodzaju naukowych analiz oraz materiałów dokumentujących przebieg okupacji, ukazać anarchistyczny kanon zasad leżących u podstaw działania omawianego ruchu? Poniższa analiza pokaże, czy zadanie to będzie możliwe do wykonania.

Na wstępie warto wskazać, że anarchizm rodem z Occupy Wall Street nie był szczególnie skoncentrowany na kwestii tyczącej się bezpośrednio formy państwa. W *Deklaracji* nie ma mowy o konieczności jego likwidacji, w tym względzie założenia byłyby bliższe pozycji zajmowanej przez współczesnych anarchistów filozoficznych, która została omówiona na początku niniejszej książki. Była to zatem antydogmatyczna wersja tego, co David Graeber przyjął nazywać małym anarchizmem²⁰⁸. Zamiast wyobrazić sobie konkretną polityczną przyszłość, rysować szczegółowe scenariusze, to, co tworzyli aktywiści Occupy, miało za zadanie określenie zbioru praktyk obowiązujących w łonie samego ruchu. Działacze wierzyli, że kultywowanie tych idei dopiero da możliwość spojrzenia w przyszłość i wypracowania konkretnych recept. Założenia te nie tylko były przyjęte przez okupujących w drodze obopólnego ustalenia, ale przede wszystkim miały stanowić silne podłoże dla ich obecnego działania i współdzystowania w nieco nietypowych warunkach. Ruch zatem kultywował je w praktyce, nawet jeśli nie wszyscy działacze bezpośrednio się do nich odwoływali. Obraz tego, jak wyglądało recypowanie i stosowanie się do tych wyznaczników przez członków ruchu pozwoli ukazać nam, czy uprawnione jest doszukiwanie się anarchistycznych rudymetów w całokształcie przedsięwziętych przezeń aktywności.

Podobnie jak opisane dotąd anarchistyczne lub anarchizujące ruchy, przynależność do Occupy Wall Street była płynna i niedookreślona. co wiązało się również z różnym poziomem uczestnictwa i zaangażowaniem. Oczywiście jest, że należy wskazać na różnicę między tymi jednostkami, które przebywały w miasteczku namiotowym permanentnie, a tymi, które okazjonalnie wykazywały swoje wsparcie. Jak w każdej grupie, nawet pośród tych stale okupujących dało się zaobserwować różnice zaangażowania. John Hammond będzie postrzegał „anarchizm jako podstawową orientację ruchu, ponieważ przeważała wśród najbardziej aktywnych (...) organizatorów podstawowych działań

²⁰⁸ D. Graeber, *The Democracy Project: A History, a Crisis, a Movement*, Allen Lane 2013, s. 192.

okupacyjnych”²⁰⁹. Spośród tego najbardziej aktywnego grona, w badaniach przeprowadzonych przez Marka Braya 39% wprost określało siebie mianem anarchistów, a kolejne 33% wskazywało na identyfikowanie się z anarchistycznymi ideami²¹⁰. W tym kontekście nasuwa się bezpośredni wniosek, a mianowicie, te jednostki, które pozostawały mniej aktywne i zaangażowane lub jedynie sympatyzowały z ruchem z zewnątrz, nie miały istotnego wpływu na kształtowanie codziennych praktyk ani też na kierunek jego dalszego rozwoju i wizję przyszłości.

Anarchizm reprezentowany przez ruch Occupy skupiony był w szczególności wokół elementu okupacyjnego, w który wkomponowane zostały podstawowe anarchistyczne zasady. Kombinacja tych elementów doprowadziła do wykształcenia się logiki organizacyjnej. Za podstawowe zasady, dające się wyznaczyć jako te, które wyznawane były przez najbardziej aktywnych działaczy, a ponadto stanęły u podstaw całości kształtu organizacji, uznać należy:

- horyzontalność i konsens decyzyjny,
- autonomię,
- wzajemną pomoc,
- opór²¹¹.

Pierwszy element był już wcześniej niejednokrotnie dyskutowany w niniejszym opracowaniu, a zatem, by uniknąć niepotrzebnych powtórzeń, będziemy charakteryzować go ogólnie i z naciskiem na przedmiotowe zagadnienie. Z horyzontalnością łączy się oczywiście nie tylko brak przywództwa, lecz także procedura decyzyjna zakładająca konsens. Z kolei by móc taki konsens osiągnąć, uczestnicy protestu w Zuchotti Park decydowali się na wdrażanie procedur demokracji bezpośredniej²¹². Jak wskazuje Bray, „wielu spośród uczestników protestu, z którymi dane było mi rozmawiać, w tym także anarchistów, było sceptycznych wobec potencjalnej możliwości zastosowania tego rodzaju praktyki na szerszą, regionalną bądź globalną skalę”²¹³.

Zatem, o ile pomysł wspólnego podejmowania decyzji mógł się sprawdzić w małej społeczności, zastosowanie go do ponadregionalnych działań było wątpliwe. Idea poziomej struktury w opinii protestujących wymuszała także brak przywództwa. Choć warto nadmienić, że takie twierdzenie było czasem

²⁰⁹ J. Hammond, *The Anarchism of Occupy Wall Street*, „Science & Society” 2015, Vol. 79, No. 2, s. 294.

²¹⁰ M. Bray, *Translating Anarchy: The Anarchism...*, op. cit. (brak numeracji stron w publikacji).

²¹¹ J. Hammond, *The Anarchism of Occupy...*, op. cit., s. 295.

²¹² M. Sitrin, *Horizontalism and the Occupy Movements*, „Dissent” 2012, 59, No. 2, s. 74–75.

²¹³ M. Bray, *Translating Anarchy: The Anarchism...*, op. cit.

głoszone w sposób defensywny, po to, by zaprzeczyć, że ktoś rości sobie prawo do sprawowania przywództwa. Wielu okupujących przyznawało, że w ruchu da się wyodrębnić jednostki, które można określać tym mianem, ale jednocześnie z mocą podkreślali, że nikt nie zajmuje stałej pozycji lidera ani też nikt nie jest upoważniony do wydawania rozkazów komukolwiek. Brak przywództwa i horyzontalna organizacja wiązały się niewątpliwie także z silnymi egalitarnymi tendencjami, które dominowały w ruchu. Wydaje się jednak, że zapomniano o ideale samoorganizacji, który zakłada, że nie ma przywództwa, które nie niosłoby za sobą znamion opresyjności. Samoorganizacja nie wyklucza jednak na etapie konstituowania się organizacji istnienia lidera, z tym że wówczas jego zadaniem byłoby rozproszenie władzy poprzez zachęcanie do przejmowania przez innych tej roli. Proces taki zabezpieczyłby organizacyjną zasadę odpowiedzialności, a forma transparentnego przywództwa dałaby szansę na klasyfikowanie uczestników do danych, konkretnych aktywności, które są dla nich najbardziej właściwe i zarazem są przez nich pożądane²¹⁴.

Kolejną z wymienionych, elementarną dla anarchizmu zasadą jest autonomia. Wiemy doskonale, że można ją rozpatrywać wielowymiarowo i różnorodnie grupy będą widziały odmienne sposoby jej realizacji. Jednostki partycypujące w Occupy Wall Street powinny przede wszystkim działać na własną rękę, aby osiągnąć swoje cele, bez odniesienia do świata zewnętrznego – w szczególności, bez odwoływania się do autorytetu i siły, która mogłaby je w jakikolwiek sposób sobie podporządkować. Cały projekt #Occupy zasadzał się na wyraźnym deklarowaniu niezależności od istniejących struktur władzy. Autonomia w zamyśle miała na celu rozwijanie jednostkowej twórczości i tym samym ucieleśnianie kolejnej zasady, jaką jest samorealizacja podmiotów. Ruch tworzył własne materiały, mające służyć zwalczaniu uprzedzeń. Treści te miały wykraczać poza sztywny obraz rysowany zwłaszcza w mediach głównego nurtu. Twórczość miała przejawiać się we wszystkich dostępnych formach przekazu, w słowie drukowanym, fotografiach i w sztukach wizualnych²¹⁵. Media społecznościowe, zwłaszcza Facebook i Twitter, stanowiły kanały wymiany krytycznych informacji, a specjalnie uformowane grupy (formalnie uznane za grupy robocze) miały za zadanie produkowanie wszystkich wspomnianych wyżej treści. Tworzone filmiki, jak już zostało zaznaczone, dokumentowały działania okupujących, lecz także stopniowo pojawiały się bardziej twórcze produkcje, w szczególności mowa tutaj o utworach muzycznych, głównie

²¹⁴ J. Dean, *Occupy Wall Street: After the Anarchist Moment*, „Socialist Register” 2012, 49, s. 14.

²¹⁵ S. van Gelder (red.), *This Changes Everything: Occupy Wall Street and the 99% Movement*, San Francisco 2011, s. 85.

mniej lub bardziej humorystycznych remixach²¹⁶. Wszystkie te działania miały stanowić i wyraźną i rozpoznawalną alternatywę dla treści, stylu i praktyk produkcyjnych obecnych w mediach głównego nurtu.

Ruch #Occupy z mocą starał się zaznaczać i jednocześnie chronić swoją niezależność, poprzez manifestowanie swojej odrębności. Ręcznie malowane przez samych członków grupy transparenty być może nie przodowały w estetyce wykonania i były niekiedy mało widoczne, lecz niewątpliwie demonstrowały odrębność i niezależność. Uczestnicy zrezygnowali z profesjonalnych koszulek z nadrukami, komunikując tym samym, że opierają się wszelakim próbom nacisku ze strony organizacji formalnych (nawet tych wchodzących w skład trzeciego sektora), które skłonne są do dyktowania i narzucania treści oraz roszczą sobie prawo do wstępnego akceptowania napisów na nich zamieszczanych. Samodzielnie wykonane oznaczenia i logotypy są szansą na wykazanie się kreatywnością pośród członków ruchu oraz stanowią wsparcie dla autoekspresji, co dawało protestującym poczucie wolności od wszelakich prób unifikacji i organizacyjnej hierarchii²¹⁷.

Dnia 10 listopada 2011 roku zostało przyjęte *Oświadczenie o autonomii*, które opracowane zostało przez nowojorskie Walne Zgromadzenie. Twórcy dokumentu podkreślali niezależność ruchu od istniejących, zewnętrznych sił politycznych oraz wyraźnie dystansowali się od zawierania kompromisowych umów w imię osiągnięcia doraźnych korzyści politycznych. Podobnie jak to jest w przypadku stanowiska, które utrzymuje tożsamość wykorzystywanych środków z zamierzonymi celami, które nie mogą być przedmiotem kompromisu, autonomia oznaczać będzie możliwość zawierania porozumień z innymi grupami politycznymi tylko na warunkach zgodnych z interesami Occupy. Zasada ta tyczy się nie tylko przedstawicieli świata polityki, lecz również organizacji pozarządowych, niezaangażowanych bezpośrednio w grę polityczną²¹⁸. Niejednokrotnie tak sztywne stanowisko wzbudzało zdziwienie i brak akceptacji zwłaszcza ze strony środowisk III sektora. Postawa taka była rozpoznawalna również w łonie samego ruchu, gdzie dawało się słyszeć stwierdzenia, iż tak sztywne warunki mające wspierać autonomiczne stanowisko są pokłosiem paranoicznego strachu przed możliwością kooptacji #Occupy.

Interesującym zjawiskiem, które zestawzić można z omawianą autonomią, były także liczne próby wsparcia finansowego w postaci darowizn pochodzących ze strony podmiotów zewnętrznych. Oferowane były dotacje na finansowanie różnych projektów, niemniej jednak organizacje darczyńców zastrzegały dla siebie wiodącą rolę w podejmowaniu kluczowych decyzji z zakresu wdrażania

²¹⁶ Zob. *Occupy Remix*, https://www.youtube.com/watch?v=Zm2_x-yag1Y (3.02.2015).

²¹⁷ J. Hammond, *The Anarchism of Occupy...*, op. cit., s. 300.

²¹⁸ B. Taylor, *From Alterglobalization to Occupy Wall Street: Neoanarchism and the New Spirit of the Left*, „City” 2013, 17, No. 6, s. 729–747.

inicjatyw. Szybko jednak reprezentanci trzeciego sektora natrafili na mur w postaci krytyki płynącej od niedoszłych obdarowanych, wskazujących na brak zrozumienia dla poziomej i pozbawionej przywództwa struktury, która nie życzy sobie być z zewnątrz sterowana. Pomimo odrzucenia większości oferowanych datków, niektórzy z okupujących wylamali się z głównego nurtu i postanowili przyjąć pomoc, choć głównie ruch OWS wspierał się drobnymi środkami zgromadzonymi w wyniku zbiórek ad hoc. W efekcie udawało się zgromadzić konieczne dla realizacji podstawowych założeń fundusze, na które składały się drobne kwoty, w przeważającej większości pochodzące z prywatnych środków.

Jak zaznacza David Graeber w swojej książce zatytułowanej *The Democracy Project: A History, a Crisis, a Movement*, autonomia oznaczała także odmowę przyjmowania pomocy finansowej od osób znanych, celebrytów, ponieważ mogłaby ona być odebrana jako wyzbycie się części niezależności. Autonomia przejawiała się także w braku zgody na układanie się ze służbami porządkowymi Nowego Jorku, w tym z policją, co przejawiało się w braku starania się o zezwolenie na demonstracje, akcje i, co najbardziej istotne, na pozostawianie na terenie Zuccotti Park. Nie zdecydowano się także na uchwalenie specyficznych wymogów określających możliwości, pewne ramy, których przestrzeganie umożliwiłoby przyjęcie pomocy lub inne działania pierwotnie zagrażające autonomii. Odrzucenie takiej możliwości wiązało się bowiem z silnym przekonaniem większości, jakoby stworzenie samego katalogu wymogów byłoby ugięciem się pod presją instytucjonalnych założeń, na co nie pozwalały przyjęte i kultywowane przez ruch OWS ideały²¹⁹.

Społeczności wykształcone w opozycji do istniejących rozwiązań i praktyk politycznych, budujące swój odrębny, lecz w dużej mierze autonomiczny i wewnętrznie zdywersyfikowany system wartości, mogą być trapione przez rozmaite problemy. Nawet założywszy, że każdy uczestnik dąży do realizacji tych samych wartości, istnieć będą zasadnicze różnice interpretacyjne i tym samym ludzie proponować będą odmienne sposoby ich wcielania w życie. Ponieważ wspólnota opiera się na określonych wartościach, a pozbawiona jest systemu repartycyjnego dóbr materialnych i innych tradycyjnych zachęt, każdy uczestnik jest w pewnym sensie zobowiązany, aby przekonać innych o słuszności swojej interpretacji. To sprawia, że autonomia w pewnym sensie skłaniać może do postaw niechętnych kompromisowi, nawet pomimo przyjętego konsensualnego wzorca. A zatem nie dziwi fakt, że główne konflikty i spory dotyczyły kwestii dysponowania ofiarowanymi pieniędzmi bądź akceptacji lub odrzucenia ofiarowanych środków²²⁰.

²¹⁹ D. Graeber, *The Democracy Project...*, op. cit., s. 87.

²²⁰ J. L. Hammond, *The Significance of Space in Occupy Wall Street*, „Interface: a Journal For and About Social Movements” 2013, Vol. 5, No. 2, s. 511.

Anarchistyczne zasady, które przyświecają ruchowi OWS, są wynikiem nie tylko adaptacji teoretycznych założeń, lecz swoistego nakładania się idei i praktyk, które je uosabiają. Z tego też względu można sądzić, że dopełnieniem wartości autonomii będzie realizacja idei wzajemnej pomocy: ci, którzy nie chcą polegać na instytucjach rządowych i globalnych korporacjach oraz będą kłaść nacisk na niezależność, mają alternatywę DIY (*do it yourself*). DIY odzwierciedla celowe przekształcanie się jednostek od bezrefleksyjnych konsumentów środków masowego przekazu do producentów kultury. Nie jest to jednak skrajnie indywidualistyczny wzorzec, w stylu anarchistycznej wizji Stirnera; przeciwnie, ta wizja wpiera się na ludzkiej wspólnotcie jednostek podziwiających podobne poglądy. Chodzi o znalezienie sposobu realizacji wzajemnej troski o siebie nawzajem, co miałyby być egzemplifikacją kształtu przyszłego społeczeństwa²²¹. Occupy Wall Street był wszakże protestem koncentrującym się na sprzeciwie wobec władzy pieniądza i jego dominacji w życiu politycznym oraz w życiu codziennym. Negowano rynkowe podejście do zaspokajania ludzkich potrzeb, które to niegdyś, jak argumentowano, były realizowane inną drogą, a mianowicie poprzez zaangażowanie solidarnych jednostek i grup²²².

Przyjęta i zaakceptowana przez okupujących zasada wzajemnej pomocy odzwierciedlana była przez aktywność wyodrębnionych grup roboczych. Zostały one utworzone w celu zaspokajania zarówno materialnych, jak i niematerialnych potrzeb okupujących. OWS dysponował specjalistyczną komórką medyczną i innymi grupami, które dbały o fizyczne bezpieczeństwo. Pojawiły się także służby socjalne i specjaliści od zdrowia psychicznego zajmujący się ludźmi, u których obserwowano symptomy zaburzeń psychicznych²²³. Wielu specjalistów z sektora tak zwanych usług społecznych, przyzwyczajonych do tradycyjnych systemów transakcyjnych, bardzo chętnie brało udział w przedsięwzięciu i służyło swoją profesjonalną pomocą, ciesząc się jednocześnie, że mogą to czynić zgodnie ze swym powołaniem. Sama okupacja stanowiła rodzaj strefy autonomicznej, enklawy posiadającej ukonstytuowany w formie minimalistycznej aparat zapewniający wyżywienie, schronienie oraz środki komunikacji. Polityka w tym organizmie miała za zadanie określenie dalszych wspólnych celów, inicjatyw i poziomu zaangażowania w sprawy społeczności. Niezaprzeczalnie była to demonstracja tego, co jest możliwe do zrealizowania

²²¹ K. C. Dunn, *Never Mind the Bollocks: the Punk Rock Politics of Global Communication*, „Review of International Studies” 2008, 34, s. 198.

²²² D. Rushkoff, *Permanent Revolution: Occupying Democracy*, „The Sociological Quarterly” 2013, Vol. 54, 2, s. 168–171.

²²³ A. Levin, *Psychiatrists Occupy Place in Protest Movement*, 2014, http://psych-news.psychiatryonline.org/doi/full/10.1176/pn.47.2.psychnews_47_2_1-a (27.03.2015).

w szerszej skali – odejścia od wyłącznie utopijnej wizji i ukazanie innego sposobu myślenia o świecie jako o miejscu bez dominacji kapitalizmu i władzy państwowej²²⁴.

Problematyczne było jednak to, że idea wzajemnej pomocy, tak hołubiona przez anarchistyczne ruchy, wymagała pewnej dozy świadomości i refleksji. Podczas okupacji Zuccotti Park, leżąca u podstaw założeń protestujących inkluzyjność była czynnikiem, który doprowadził do przyjmowania i akceptowania rzeszy bezdomnych osób²²⁵, w naturalny sposób stających się beneficjentami reguły wzajemnej pomocy. Jest to coś na kształt problemu tak zwanych *free riderów* ('pasażerów na gapę'), niemniej jednak wspomniany wyżej ruch jest motywowany świadomą chęcią ominięcia reguł systemu w celu osiągnięcia prywatnej korzyści, bez wkładu własnego. W przypadku przygarzania bezdomnych sprawa rysuje się nieco inaczej. Okupujący, stosując się do podstawowych, przyjętych przez siebie wyznaczników, pozyskiwali współtowarzyszy nieświadomych i nierzadko niechcących zyskać większej wiedzy w przedmiocie celów ruchu²²⁶. Kolejną barierą było cyfrowe wykluczenie, które w dużej mierze odcinało nowo przybyłych, niezorientowanych bezdomnych od podstawowych środków komunikacji w postaci mediów społecznościowych. Pomimo inkluzyjnego charakteru, jak widać trudno było uniknąć podziałów. Doprowadziło to także w efekcie do próby wyabstrahowania grupy bezdomnych z grupy protestujących, którzy utracili swoje domy w wyniku kryzysu (*homeless* vs. *houseless*, co stało się w grupie Occupy Boston)²²⁷.

Poza wspomnianymi elementarnymi zasadami, pozostaje nam podparcie anarchistycznego charakteru Occupy jeszcze jedną zasadą. Chodzi mianowicie o opisaną w pierwszym rozdziale akcję bezpośrednią, która jest ważną częścią anarchistycznej tradycji z wyjątkiem filozoficznej gałęzi doktryny. Rozumiana szeroko, oznacza wszelkie działania, w których ludzie dążyć będą do rozwiązywania problemów w sposób bezpośredni, nie będą zaś polegać na działaniach innych, w szczególności na państwowości. Nierzadko właśnie taka interpretacja towarzyszyła członkom ruchu OWS. Niemniej akcja bezpośrednia nabrała również bardziej konkretnego znaczenia, stała się czymś więcej niż zwyczajnym protestem ulicznym. Opór oznacza również coś znacznie więcej

²²⁴ L. Langman, *Occupy: A New Social Movement*, „Current Sociology” 2013, s. 167–168, https://web-argitalpena.adm.ehu.es/pasa_pdfFin.asp (27.03.2015).

²²⁵ C. Smith, E. Castañeda, J. Heyman, *The Homeless and Occupy El Paso: Creating Community Among the 99%*, „Social Movement Studies” 2012, 11, No. 3–4, s. 356–366.

²²⁶ S. Roth, C. Saunders, C. Olcese, *Occupy as a Free Space-Mobilization Processes and Outcomes*, „Sociological Research Online” 2014, 19, No. 1, s. 23.

²²⁷ R. Wengronowitz, *Lessons from Occupy Providence*, „The Sociological Quarterly” 2013, 54, No. 2, s. 213–219.

niż opisana uprzednio autonomia, i to zarówno co do zasady, jak i w praktyce. Autonomia, w pewnym aspekcie, sugeruje wycofanie i ignorowanie instytucji władzy, natomiast opór oznaczał będzie gotowość do konfrontacji. To założenie zaczęło być realizowane poprzez intensywne działania Grupy Roboczej do spraw akcji bezpośredniej. Jej głównym zadaniem było niemal codzienne organizowanie marszów wzdłuż Wall Street.

Działania te doprowadziły do regularnych starć z policją, ponieważ, często świadomie, przybierały one prowokacyjny charakter. Z kolei zatargi z policją prowadziły do brutalnych aresztowań, używania przez nią gazu pieprzowego i innych przypadków niechlubnych zdarzeń. Nakręcająca się spirala przemocy i jej reperkusje zaczęły przyciągać uwagę mediów i wzbudziły sympatię opinii publicznej dla protestujących, ponieważ obarczali oni winą jedynie stronę pacyfikującą²²⁸. Elementem wzmacniającym ten powszechny odbiór był fakt działania bez użycia przemocy przez okupujących, co wpasowywało się w koncepcję obywatelskiego nieposłuszeństwa. Okupujący, poprzez tego typu zachowania, chętnie ukazywali niewydolność, skorumpowanie i represyjność policji oraz systemu sądownictwa. Opinia publiczna była wzburzona, zwłaszcza że okupujący podejmowali opór przybierający niejednokrotnie znamiona aktów heroicznych i rozpowszechniali materiały to dokumentujące pośród użytkowników mediów społecznościowych, z których, jak wiemy, aktywnie korzystali. Wspólne działania dawały protestującym poczucie siły, wzmacniały przekonanie o tym, że podjęte akcje i postawione cele są właściwe. Warto wspomnieć, że anarchiści na przestrzeni dziesięcioleci długo debatowali nad definicją przemocy i jej dopuszczalnością, jako taktyki walki politycznej. Miało to również miejsce w trakcie rozlicznych dyskusji prowadzonych między protestującymi, aż w końcu niedopuszczalność stosowania wszelakich form przemocy została zatwierdzona jako jedna z zasad przewodnich ruchu²²⁹.

Wskazane i omówione zasady, które kultywowane były przez ruch OWS, bez wątpienia stanowią rekonstrukcję klasycznych anarchistycznych założeń. Okazało się jednak, że kilka kwestii stało się zarzewiem konfliktów, nigdy do końca niezażegnanych. Oscylowały one wokół dwóch drażliwych kwestii – pierwsza z nich to rasizm, a druga to rola kobiet w ruchu. Jeśli zgodzimy się, że anarchizm zawsze koncentrował się na wartościach egalitarystycznych, może dziwić fakt, że owe dwa kluczowe problemy okazały się tematami drażliwymi. Sporną kwestią w tym kontekście okazało się stwierdzenie, że grupy osób o innym niż biały kolorze skóry, były kiedyś marginalizowane, lecz zjawisko to dawno już nie występuje. Wzbudziło to protest ze strony przedstawicieli

²²⁸ J. Hammond, *The Anarchism of Occupy...*, op. cit., s. 301.

²²⁹ J. Helmiere, *The Spirituality of Occupy*, „Tikkun” 2012, 27, No. 2, s. 22–23.

innych ras, zwłaszcza że pomimo braku formalnego przywództwa, widoczny prym w ruchu wiodli biali mężczyźni. Łączy się to z kolejną kwestią, która dotyczy się właśnie kobiet i ich pozycji wśród członków OWS. Niejednokrotnie środowiska kobiece podkreślały, że kierunek aktywności wyznaczany jest przez mężczyzn, a kobiety pozostają w cieniu, tworząc grupy robocze skoncentrowane na dystrybuowaniu gromadzonych zasobów żywnościowych oraz na kwestiach organizacyjnych o strategicznie mniejszym znaczeniu²³⁰.

Ruch Occupy w większości rekrutował się z młodych pracowników, z wielkimi oczekiwaniami osiągnięcia poziomu dobrobytu. Poprzez swoje działania mieli nadzieję na poprawę swego bytu bez konieczności oglądania się na pomoc państwa, lecz zyskując wsparcie od grup i organizacji wyznających ideały solidarnościowe i pozostających w autonomii w stosunku do instytucji państwowych. Wizja transformacji społecznej realizowana miała być przez odrzucenie wartości materialistycznych i unikanie uzależnienia od biurokratycznych organizacji o proveniencji państwowej bądź innych wpartych na hierarchii instytucjach (choćby w związkach zawodowych). Właśnie anarchizm, a nie instytucje rządowe lub prywatne, wydaje się wspierać te nadzieje. Wielu z uczestników protestu przyciągała myśl anarchistyczna, mogli pochwalić się również znajomością anarchistycznej klasyki i w swej działalności nierzadko do niej nawiązali, w celu ukonstytuowania zwartej wizji modelu tworzonej na bieżąco społeczności. W szczególności model ten hołdował anarchistycznym zasadom horyzontalizmu i autonomii, co oznaczało, że ruch był bardziej skupiony na tym, co obecne, niż rysował scenariusze przyszłości. Szczególna koncentracja położona była na wewnętrzną organizację w małej przestrzeni fizycznej, jaką był obszar Zuccotti Park, nie zaś na osiągnięcie trwałych zmian społecznych i ekonomicznych. Oznaczało to, że OWS w niewielkim stopniu starał się zwalczać bolączki amerykańskiego społeczeństwa, chociaż niewątpliwie stanowiło to jeden z głównych celów przedsięwzięcia. Skupienie na kwestiach wewnętrznych pociągało za sobą reperkusje w postaci braku szerszego oddziaływania²³¹.

Praktyki utrwalane przez protestujących, w myśl powyższych rozważań, zdecydowanie kwalifikować można jako anarchistyczne; miały potężny wpływ na tych, którzy uczestniczyli w OWS i innych rozsianych po Stanach Zjednoczonych komórkach protestacyjnych. Codzienne funkcjonowanie w obszarze tych założeń dla wielu z młodych ludzi było czymś na kształt niezwykłego i zarazem pozytywnego doświadczenia, podniosło ich świadomość na temat anarchistycznych ideałów i sprawiło, że zaczęli postrzegać siebie i oceniać świat zewnętrzny przez pryzmat tych kategorii, a po zakończeniu przedsięwzięcia

²³⁰ J. Hammond, *The Anarchism of Occupy...*, op. cit., s. 306.

²³¹ Ibidem.

gotowi byli dzielić się swoimi doświadczeniami z innymi, a być może również służyć nimi innym ruchom²³².

Jak wiadomo, OWS aspirował do reprezentowania przytłaczającej większości, która osiągać miała 99%, niemniej jednak założenie to było błędne w obliczu towarzyszących mu realiów. Mianowicie większość ludzi nie mogła uczestniczyć ani niekiedy nawet w niewielkim stopniu angażować się w tego typu polityczną działalność. Powodem tego stanu rzeczy były między innymi ograniczenia czasowe potencjalnych uczestników wywołane licznymi codziennymi obowiązkami. Przyczyn upatrywać można również w fakcie niepodzielania zaprezentowanej orientacji politycznej, nawet jeśli możliwe byłoby wskazanie kilku elementów zgodnych z ich przekonaniami. W pewnym sensie, wbrew zapowiedziom o reprezentowaniu 99%, grupy okupujących były w dużej mierze zbiorowościami zmarginalizowanymi, które postawiły sobie za cel wytwarzanie specyficznych, a zarazem wysoce ekskluzywnych relacji i więzi społecznych. Ekskluzywność owa była wynikiem nie tylko wskazanych wyżej czynników, lecz również miała związek z przyjętym modelem komunikacyjnym wspartym na mediach społecznościowych. Niejednokrotnie wzmiankowane były już kwestie związane z cyfrowym wykluczeniem, które tę ekskluzywność w tym wypadku wzmacniały, choć z drugiej strony przeciwwagą dla tego typu praktyk komunikacyjnych była obecność protestujących w konkretnej fizycznej przestrzeni.

Praktyki medialne w ruchu Occupy w momencie jego rozkwitu stawały się coraz bardziej rozległe, w celu ograniczenia czynnika technologicznej ekskluzywności. Mielіśmy zatem do czynienia z zaangażowaniem technik analogowych, plakatów, ulotek i innych zbliżonych form produkcji medialnej, co szło równoległe w parze z rozwojem najnowocześniejszych technologii, na przykład z zastosowaniem autonomicznych sieci bezprzewodowych, organizowaniem hackatonów oraz tworzeniem oryginalnych, nowych narzędzi i platform komunikacyjnych²³³.

Do rozważenia pozostaje w tym miejscu jeszcze jedna kluczowa kwestia, która łączy się z wykorzystywaniem przez protestujących wspomnianych mediów społecznościowych. Czy mianowicie idzie to w parze z wyznawanymi i deklarowanymi anarchistycznymi ideałami? Nieco miejsca poświęciliśmy dotychczas zaangażowaniu ruchów anarchistycznych i anarchizujących na rzecz idei wolnego oprogramowania. Darmowe, dostępne dla każdego

²³² M. M. Maharawal, *Occupy Wall Street and a Radical Politics of Inclusion*, „The Sociological Quarterly” 2013, 54, No. 2, s. 181.

²³³ S. Costanza-Chock, *Mic Check! Media Cultures and the Occupy Movement*, „Social Movement Studies” 2012, 11 (3–4), s. 378.

oprogramowanie w pewnym momencie przestało być aż tak atrakcyjne jak produkty wielkich korporacji, które również oferowane były nieodpłatnie. Pomimo tego, firmy takie jak Google, Twitter czy Facebook, jak wiadomo, czerpią potężne zyski z oferowanych programów społecznościowych, a na dodatek zbierają prywatne informacje na temat użytkowników. Usługi świadczone przez tych „dostawców” nie są także całkowicie bezpłatne, za część z nich trzeba wnieść opłatę (publikowanie i rozpowszechnianie niektórych treści), a ponadto użytkownik bombardowany jest niechcianymi reklamami, co nie dzieje się w przypadku tradycyjnych produktów open source. Z jednej strony oferowane są bezpłatne usługi, z drugiej zaś użytkownicy postrzegani są nie jako cele same w sobie, lecz jako konsumenci usług, którzy w efekcie płacą za korzystanie z produktów.

Co również istotne, korzystanie z mediów społecznościowych dostarczanych przez wielkie firmy typu Facebook, poza brakiem prywatności, niesie za sobą niebezpieczeństwo kontroli. Tyczy się to sprawdzania zamieszczanych treści i odgórnego ich usuwania, co notorycznie dzieje się w przypadku różnorodnych materiałów, również o anarchistycznej proveniencji. Egzemplifikacją tego typu działań, które niewątpliwie podkopują zasadność korzystania przez anarchistów z serwisów oferowanych przez Facebook, jest sprawa popularnej strony Anarchist Memes. 9 stycznia 2014 roku, po ponad pięciu latach aktywności, popularny fanpage został całkowicie usunięty przez firmę Facebook. Anarchist Memes przez czas swojego istnienia zebrał około 90 000 polubień i mógł pochwalić się wysoką liczbą komentarzy, które dziennie sięgały kilkuset. Fanpage prezentował poglądy typowo anarchistyczne, promując również treści profeministyczne, antyrasistowskie oraz antykapitalistyczne, co plasowało go w gronie jednej z najważniejszych stron współczesnego ruchu anarchistycznego. Jak twierdzą twórcy Anarchist Memes, przez lata swego istnienia doświadczała ona szeregu nadużyć, wulgarnych wpisów oraz trollowania, pomimo tego nadal trwali w przekonaniu, że ważne jest tworzenie bezpiecznej, nieopresyjnej przestrzeni cyfrowej i jawne sprzeciwianie się przejawom agresji ze strony środowisk rasistowskich, seksistowskich oraz promujących wszelakie inne uprzedzenia²³⁴. Administratorzy strony mieli przekonanie o konieczności wzmocnienia kooperatywnych anarchistycznych praktyk i stworzenia odpowiedzialnego systemu, który wskazywałby, jakie komentarze powinny być eliminowane z przestrzeni internetu, a jednocześnie zapobiegałby niepotrzebnym aktom cenzury. W zamyśle strona oferowała

²³⁴ *“Anarchist Memes” Admin Named in Connection with Harassment and Rape Apologism*, <http://libcom.org/forums/news/anarchist-memes-admin-named-connection-harassment-rape-apologism-03082013> (08.02.2015).

naturalną, wolną od rozmaitych przejawów agresji, niehierarchiczną przestrzeń dla użytkowników portalu²³⁵.

Facebook jednakże, według Bena Nortona, nie jest przychylny, a nawet niekiedy zdaje się nie tolerować takich anarchistycznych, feministycznych, antyrasistowskich środowisk. Strona, w trakcie całego okresu istnienia, była niejednokrotnie oznaczona jako ta, która zamieszcza treści łamiące facebookowe standardy korzystania z serwisu²³⁶. Przedstawiciele Facebooka twierdzą, że zawsze mocno przeciwstawiali się treściom zawierającym jakiegokolwiek znamiona przemocy, gróźb, mowy nienawiści oraz pornografii czy innej formie graficznej godzącej w czyjeś prawa i bezpieczeństwo²³⁷. Niemniej jednak, zaledwie kilkanaście miesięcy temu wiele kontrowersji wywołała nieprzejednana postawa Facebooka wobec żądań usunięcia zdjęcia gloryfikującego gwałt i przemoc wobec kobiet. Facebook nie ma żadnego problemu z utrzymywaniem takich stron jak *Zabiję takie *** jak wy* i *Do not Make Me Tell You Twice* ('Nie zmuszaj mnie, bym powtarzał Ci dwa razy'), na których to widnieją dziesiątki zdjęć bitych kobiet²³⁸. Te konkretne strony zostały zamknięte, jednak dopiero w wyniku szumu medialnego, który wytworzył się wokół publikacji artykułów wskazujących na istnienie tego typu miejsc w przestrzeni Facebooka. Nie rozwiązało to jednak problemu, ponieważ nadal istnieje tam wiele podobnych miejsc²³⁹.



Il. 18. Logo Fanpage'a Anarchist Memes na Facebooku (źródło: <https://www.facebook.com/anarchistmemes.org>).

²³⁵ B. Norton, *Facebook Continues to Harass and Censor New Anarchist Memes Page*, <http://www.jomec.co.uk/blog/why-facebook-censorship-matters> (07.02.2015).

²³⁶ Ibidem.

²³⁷ Zob. dokument Oświadczenie dotyczące praw i obowiązków, <https://pl-pl.facebook.com/legal/terms>.

²³⁸ S. Chemały, *Facebook's Big Misogyny Problem*, „The Guardian”, 18.04.2013, <http://www.theguardian.com/commentisfree/2013/apr/18/facebook-big-misogyny-problem> (08.02.2015).

²³⁹ Ibidem.

Opisywany fanpage Anarchist Memes oczywiście nie był jedynym, który można określać mianem politycznego celu Facebooka, niemniej jednak atak ten wystarczy, by zobaczyć, że pomimo wyznaczenia standardów, w praktyce działania wyglądać mogą od nich odbiegać. W przeciągu ostatnich lat, cenzura była szczególnie dotkliwa i w kilku przypadkach firma usunęła zawartość fanpage'a, aż w końcu dokonała blokady strony. Administratorzy Anarchist Memes odwoływali się od decyzji Facebooka i nie ustępowali w staraniach o przywrócenie fanpage'a z powrotem, co nie przyniosło jednak oczekiwanych rezultatów. W międzyczasie, administratorzy strony przywrócili starą wersję strony, która została utworzona z wykorzystaniem kopii zapasowej. W ciągu zaledwie jednego dnia nowa strona Anarchist Memes zdobyła ponad 2000 nowych polubień, co wyraźnie ukazało wsparcie i zaangażowanie społeczności w projekt mający w zamyśle łączyć anarchistycznych aktywistów poświęconych walce z uciskiem we wszystkich jego przejawach²⁴⁰.

Do tej pory przeanalizowane przejawy aktywności anarchistów w nowych mediach można podzielić na trzy typy. W pierwszej kolejności będą to pierwsze serwisy i biblioteki, które dość szybko rozprzestrzeniły się w cyfrowej rzeczywistości. Statyczne strony umożliwiały korzystanie ze źródeł w wysoce uproszczony sposób i pozwalały tworzyć załączki sieciowych społeczności. Trwałość i popularność tego typu miejsc była różna, niemniej dotychczas pozostało kilka interesujących wirtualnych miejsc, które służą wiedzą o tematyce anarchistycznej zainteresowanym ludziom. Wyraźną wadą tego typu miejsc był i jest brak rozwiniętego pierwiastka wielostronnej komunikacji. Pomimo istnienia forów dyskusyjnych i chatroomów, wydają się one niewystarczające, i wątpliwe jest, by coś w tej materii się zmieniło. Era statycznych, anarchistycznych miejsc, wirtualnych infoshopów i bibliotek bezpowrotnie minęła, ustępując miejsca nowym projektom. Niemniej ich obecność nie jest zupełnie pozbawiona wartości, bowiem stanowią one coś na kształt wirtualnych muzeów współczesnego ruchu anarchistycznego, a zasoby wiedzy, którymi dysponują, będą mogły posłużyć jeszcze wielu zainteresowanym.

Kolejnym typem, który został omówiony, jest potężny, globalny projekt Indymediów. Prześledziliśmy jego powstanie, gwałtowny rozwój i powolny upadek. Nie jest to jednak upadek druzgocący, jednoznaczny i ostateczny. Pomimo wielu krytycznych uwag i trudnych do zaprzeczenia danych liczbo-

²⁴⁰ *Facebook Continues to Harass and Censor New Anarchist Memes Page*, „Revolution News”, <https://revolution-news.com/facebook-continues-to-harass-and-censor-new-anarchist-memes-page/#prettyPhoto> (09.02.2015).

wych, nie można wyzbyć się wrażenia, że spośród wszystkich omówionych inicjatyw w największym stopniu wypełniał on i nadal wypełnia zadania, które odzwierciedlają anarchistyczne ideały. Fakt, IMC nie rozwinęły się w momencie ekspansji mediów społecznościowych w kierunku umożliwiającym im konkurowanie z popularnymi mediami społecznościowymi, niemniej od samego początku miały to być przedsięwzięcia stawiające na budowanie kanałów przekazu informacji, nie zaś budowanie struktur koleżeńskich. Z mediami społecznościowymi sprawa potoczyła się w sposób naturalny, a mianowicie informacja rozprzestrzeniała się pomiędzy kolejnymi kręgami grup koleżeńskich, a udostępniana nieskończoną ilość razy, osiągała niekiedy poziom wiralny. Mimo zakładanego inkluzyjnego charakteru, Indymedia nie wytworzyły tak silnego mechanizmu włączającego i choć oskarżane były o amatorszczyznę i brak profesjonalizmu, stawiały na zaangażowane dziennikarstwo, nie zaś na udostępnianie znajomym informacji różnego typu, jak to działo się w przypadku Facebooka i innych nowych mediów określanych mianem społecznościowych. Ideały Indymediów były głębiej osadzone, a cały projekt został zbudowany oddolnie i z określonym zamysłem, bez posiłkowania się istniejącą infrastrukturą rosnących w siłę internetowych potęg.

Wykorzystanie mediów społecznościowych przez OWS było czymś, co pokazało, że jednak powszechny dostęp do internetu i popularność w sieci odgrywają kluczową rolę w skutecznym prowadzeniu akcji protestacyjnych. Media społecznościowe zagościły na dobre w naszych przenośnych komputerach (głównie smartfonach i tabletach) i nic nie wskazuje na to, żeby trend ten miał się odwrócić. Narracja mediów społecznościowych zakorzeniła się już głęboko w życiu ludzi, pozwalając na proste i szybkie tworzenie oddolnej sieci, co w pewnym sensie może pogłębiać deinstytucjonalizację społecznych relacji i aktywności. Jak wiadomo, te wirtualne miejsca stały się tak powszechne, że obecnie są coraz częściej postrzegane jako strategiczne i wykorzystywane przez różnego rodzaju grupy interesu, które niezwykle chętnie (korzystając również z zainteresowania mediów konwencjonalnych) opisują protesty i rozmaite działania w mediach społecznościowych, co prowadzi niejako do ich uwiarygodniania i kreowania wrażenia ich autentyczności. Najprościej rzecz ujmując, media społecznościowe stały się de facto sposobem rozumienia i opisywania współczesnych ruchów oporu.

Wyraźnie daje się zaobserwować luka między powszechną percepcją a realiami funkcjonowania korporacji typu Facebook. Rzadko kiedy u przeciętnego użytkownika rodzi się refleksja nad brakiem przejrzystości na tego typu platformach komunikacyjnych. Pozwala to na ingerencję potężnych podmiotów prywatnych w zamieszczane treści, uzewnętrzniane poglądy i aktywności oraz jednoczesne przywłaszczanie sobie opinii i efektów działalności użytkowni-

ków, kiedy tylko jest to z punktu widzenia firmy opłacalne²⁴¹. Niejednokrotnie podejmowane są przez nie decyzje arbitralne, z którymi użytkownik nie może dyskutować (jak to zdarzyło się w przypadku Anarchist Memes). Zjawisko to może się pogłębiać, zwłaszcza że centralnym punktem brandingu Facebooka jest idea zbiorowej i wolnej przestrzeni komunikacji, dla ciebie i dla mnie, dla nas, dla ludzi. Jest to budowanie mitu o nas, kreowanie idei i powszechnego przekonania, że platforma taka jak Facebook intensyfikuje naturalną komunikację zbiorowości. W tym kontekście niewątpliwie niepokojące jest to, jak daleko Facebook może się posunąć w tłumaczeniu swoich ingerencji poprzez wybudowany przezeń mit wspólnotowości.

4.4. Kryptoanarchia jako realny scenariusz czy nieziszczalna wizja przyszłości?

Postęp technologiczny, który jawi się obecnie jako nieuchronny, z dnia na dzień prowadzi do przeobrażeń naszej rzeczywistości, niosąc ze sobą nie tylko nowe możliwości, lecz również szereg wątpliwości i zagrożeń. Nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne były przedmiotem fikcji literackiej, tworzonej przez znamienitych autorów gatunku takich jak między innymi Isaac Asimow czy Arthur C. Clark. Futurystyczne wizje nieżyjących już autorów stały się w znakomitej części rzeczywistością, choć nadal nie potrafimy podróżować z prędkością światła i nie prowadzimy badań w dziedzinie psychohistorii, pozwalającej przewidywać przyszłość. Zjawiska w rodzaju globalnej wymiany informacji oraz szeregu usług począwszy od bankowości, a skończywszy na handlu i rozrywce, doprowadziły do momentu, w którym można stwierdzić, że nasza egzystencja została zdigitalizowana. Wiąże się to jednak z kwestiami dotyczącymi prywatności, z przetwarzaniem danych, na które musimy wyrażać zgodę, chcąc korzystać z wyżej wskazanych usług.

Ostatnia część książki poświęcona zostanie zagadnieniom dotyczącym cyberprzestrzeni oraz panującym w niej relacjom. Szczególny nacisk zostanie położony na problem wolności i równości w tej sferze, a analiza przebiegać będzie wzdłuż zagadnień związanych z ochroną prywatności jednostek i rozwiązań technologicznych, mających w zamyśle tę prywatność chronić. Idąc tym tropem, nie bez znaczenia będzie przybliżenie i rozważenie wizji kryptoanarchii, która nie jest koncepcją nową, niemniej jednak dopiero obecnie nabiera wymiaru realistycznego i przez wzgląd na wyraźny postęp w dziedzinie kryptografii przestaje być utopijną mrzonką.

²⁴¹ L. Dencik, *Why Facebook Censorship Matters*, <http://www.jomec.co.uk/blog/why-facebook-censorship-matters> (09.02.2015).

Pomimo że termin „cyberprzestrzeń” współcześnie nadal postrzegany jest jako nowoczesny, jak wskazuje Janusz Wasilewski, „jego historia sięga już przeszło 30 lat. Po raz pierwszy pojęciem tym posłużył się w 1982 r. William Gibson, autor powieści science fiction, który wprowadził je w noweli zatytułowanej *Burning Chrome*. Dwa lata później w powieści *Neuromancer* Gibson ponownie zaprosił swoich czytelników do cyberprzestrzeni, określając ją jako: «konsensualna halucynacja doświadczana każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach, przez dzieci nauczone pojęć matematycznych (...). Graficzne odwzorowanie danych pobieranych z banków wszystkich komputerów świata. Niewyobrażalna złożoność... Światłne linie przebiegały bezprzestrzeń umysłu, skupiska i konstelacje danych»²⁴².

Przywołana definicja oczywiście nie ma charakteru naukowego, niemniej widać, że „cyberprzestrzeń” nie jest terminem nowym, gdyż od dawna pojawiał się on w literaturze, a obecność tematyki z nim związanej niewątpliwie doprowadziła do bardziej naukowych rozważań, próbujących dokonać spójnego ujęcia definicyjnego, ukazać złożoność konstrukcji, ogrom zasobów oraz globalny zasięg rodzącej się cyberprzestrzeni.

Obecność tej tematyki, zwłaszcza jej rozwijanie w literaturze science fiction, doprowadziła do powstania cyberpunkowej ideologii, która zasadzała się na zagadnieniach technologii i informacji, mających kluczowy wpływ na konstrukcję bliskiej przyszłości. Ideologia ta utrzymywała przekonanie, że informacja nie jest jedynie elementem napędzającym globalną gospodarkę, lecz ma bezpośredni i zarazem istotny wpływ na jednostkową egzystencję. Zwiększający się nie tylko dostęp do informacji, ale także ich konsumpcja, są rodzajem ludzkiej symbolicznej aktywności, tworząc społeczną konstrukcję rzeczywistości. Oznacza to, że informacja, dzięki mediom masowym, dociera do wielu ludzi, z tą różnicą, że media elektroniczne pozwalają, by konstrukcja, o której mowa, miała charakter prywatny. Subkultura cyberpunków, na którą składają się literatura, sztuka, film i muzyka, zasadza się na technologii, informacji i mediach elektronicznych, tworząc na ich podstawie wizję społecznej rzeczywistości. Wizja ta i towarzyszący jej światopogląd szybko zyskały zwolenników, zwłaszcza pośród młodych ludzi, którzy przejawiali szczególnie zainteresowanie nowinkami technologicznymi²⁴³. Jak wskazuje Bruce Sterling, przedstawiciele grup cyberpunków są pierwszym pokoleniem, które funkcjonuje w świecie odzwierciedlającym wiele wizji i założeń, będących podwaliną prozy science fiction. Pełna elementów technologicznych literatura nie jest już absolutną fikcją, bowiem narzędzia w niej opisywane

²⁴² J. Wasilewski, *Zarys definicyjny cyberprzestrzeni*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, 5, nr 9, s. 226.

²⁴³ S. Jones, *Hyper-punk: Cyberpunk and Information Technology*, „The Journal of Popular Culture” 1994, 28, No. 2, s. 81–82.

stają się częścią codziennego życia. Są środkami pozwalającymi na rozumienie i tworzenie otaczającej rzeczywistości²⁴⁴.

Dla przeciętnego konsumenta kultury popularnej cyberpunkowa kreacja była i jest dostępna na wyciągnięcie ręki. Nie była to twórczość niszowa, lecz, w przypadku filmu, biła rekordy popularności. Każdy, kto obejrzał *Lowcę androidów* Johnego Mnemonica i trylogię *Matrix*, ma podstawowe pojęcie o cyberpunkowej wizji rzeczywistości²⁴⁵. Bohaterowie cyberpunków to mistrzowie cyberprzestrzeni, którzy poprzez swoją zapośredniczoną przez komputer łączność z Matrixem, dokonują zadziwiających czynów. Cyberprzestrzeń jest tutaj wirtualnym polem wypełnionym informacją, miejscem w którym umysł zapośredniczony przez komputerowy interfejs uzyskuje natychmiastowy dostęp do globalnej sieci z nieograniczonymi zasobami wiedzy. Cyberprzestrzeń funkcjonuje również jako utopijna wizja ponowoczesnych czasów, jest przestrzenią bez miejsca, bytem w niebycie, jest trochę jak kraina Oz, istnieje, docieramy tam, choć nie można wskazać jej lokalizacji. To technologia, która pozwala na wejście do krainy sennych marzeń i cudów²⁴⁶.

Zważywszy na to, warto wskazać, że cyberprzestrzeni nie należy pojmować w kategoriach prostej sumy składników fizycznych, czyli systemów, oprogramowania i przetwarzanych przy ich użyciu danych. Nie można zatem sprowadzać jej jedynie do internetu, byłoby to zbyt daleko idące uproszczenie, choć bez wątplenia medium to jest podstawowym elementem cyberprzestrzeni, występującym właściwie w każdej jej definicji. Cyberprzestrzeni nie można również utożsamiać z sumą działań wykonywanych przez użytkowników sieci, lecz należy postrzegać jako koncepcję wykreowania swego rodzaju równoległego świata, będącego nowym wymiarem aktywności jednostek²⁴⁷. Ów wymiar, jak zostało wyżej wspomniane, wymyka się podstawowym, powszechnie przyjętym fizycznym kategoriom, z tego też względu nie dziwi fakt opisywania go początkowo za pomocą pojęć fantastycznych. Cyberprzestrzeń tworzy zatem nowy obszar przepływów, a cybersiła społeczna, która jest możliwa do zidentyfikowania między punktami obydwu wspomnianych wymiarów, koordynuje i kontroluje ową informacyjną przestrzeń przepływów²⁴⁸.

²⁴⁴ B. Sterling (red), *Mirrorshades: The Cyberpunk Anthology*, New York 1988, s. IX.

²⁴⁵ P. F. Starrs, L. Huntsinger, *The Matrix, Cyberpunk Literature, and the Apocalyptic Landscapes of Information Technology*, „Information Technology and Libraries” 1995, 14, No. 4, s. 251.

²⁴⁶ K. Robins, *Cyberspace and the World We Live in* [w:] M. Featherstone, R. Burrows (red.), *Cyberspace/Cyberbodies/Cyberpunk: Cultures of Technological Embodiment*, London 1995, s. 135.

²⁴⁷ J. Wasilewski, *Zarys definicyjny...*, op. cit., s. 231–232.

²⁴⁸ T. Jordan, *Cyberpower: An Introduction to the Politics of Cyberspace*, London–New York 2002, s. 144.

Cyberprzestrzeń, to miejsce, w którym atomy zastępowane są przez bity, a z kolei środowisko naturalne jest zastępowane środowiskiem cyfrowym. Binarny zapis danych to wyłączny składnik dóbr nieistniejących materialnie, czyli informacji przetwarzanych wyłącznie w sieciowej przestrzeni. Funkcjonowanie w obszarze cyberprzestrzeni jest możliwe wyłącznie za pośrednictwem systemów teleinformatycznych, a dzięki dynamicznemu rozwojowi i coraz większej dostępności narzędzi oraz rosnącemu zasięgowi szerokopasmowego internetu, jej użytkowników liczyć można w miliardach²⁴⁹.

Cyberprzestrzeń charakteryzowana jest poprzez techniczną równość i wolność jednostek w niej przebywających. Owa wolność i równość przejawiają się w dostępie do informacji i jej dalszym przekazywaniu. Warto zaznaczyć, że wskazane uprawnienia mogą być w istotny sposób limitowane, niemniej wynika to ze względów praktycznych, mianowicie jednostki z reguły nie mają tego samego poziomu umiejętności, wiedzy i tym samym ich możliwości komunikacyjne się różnicowane²⁵⁰, choć niewątpliwie w świecie rzeczywistym mamy również do czynienia z podobnymi ograniczeniami i zróżnicowaniem między jednostkami. Jak wskazuje Howard Rheingold, „ludzie w ramach wirtualnych społeczności robią to samo, co ludzie w swoim rzeczywistym życiu, z tą różnicą, że pozostawiają za sobą swoją cielesność²⁵¹”. Spróbujmy rozważyć zatem zagadnienia równości i wolności w cyberprzestrzeni, by móc ukazać grunt dla idei kryptoanarchii, która zrodziła się gdzieś na styku kultury cyberpunkowej i interesujących nas wartości.

W założeniu, w świecie wirtualnym, poza wskazanymi ograniczeniami powinna istnieć równość. W pierwszej kolejności zaznacza się niejednokrotnie już opisywany brak hierarchicznego uszeregowania. Traktowane jest ono jako irrelevantne, ponieważ wszyscy bez wyjątku mają mieć równy dostęp do sieci, co umożliwia komunikację z dowolną liczbą ludzi. W cyberprzestrzeni można było w dużej mierze uniknąć stratyfikacji, bowiem zacierają się tam fizyczne ubytki, rasowe i etniczne różnice oraz status socjoekonomiczny, a także kwestie płciowości. Działo się tak jednak do pewnego momentu, a mianowicie do czasu masowego upowszechnienia dostępu do swobodnego i darmowego zamieszczania zdjęć, a następnie filmów w sieci²⁵². Internet, w pierwszym okresie rozwoju, pod wieloma względami mógł być miejscem zdecydowanie bardziej anonimowym i sprzyjać niwelowaniu wspomnianych nierówności. Przyczyn dokonujących się zmian nie można oczywiście upatrywać wyłącznie w uprosz-

²⁴⁹ J. Wasilewski, *Zarys definicyjny...*, op. cit., s. 232.

²⁵⁰ J. Penney, *Virtual Inequality: Challenges for the Net's Lost Founding Value*, „Northwestern Journal of Technology and Intellectual Property” 2012, 10, No. 3, s. 211–213.

²⁵¹ H. Rheingold, *The Virtual Community: Surfing the Internet*, London 1994, s. 3.

²⁵² Zob. więcej: M. Majorek, *Kod YouTube...*, op. cit.

czeniu, z jakim mamy do czynienia w zakresie zamieszczania w sieci statycznych bądź ruchomych obrazów, lecz także w rozwoju szeroko pojmowanych mediów społecznościowych. Obecnie nasz wizerunek publikowany jest powszechnie, dzieje się to za naszą zgodą i nierzadko nie zdajemy sobie sprawy, jakie reperkusje może to za sobą pociągać²⁵³.

Mamy zatem do czynienia z dwiema wersjami cyberrówności, a mianowicie będzie to równość dostępu rozpatrywana pod kątem technologicznym, co również podlega ograniczeniom, o których była mowa już wcześniej, oraz anonimowość, pozwalającą na ocenianie jednostki jedynie przez pryzmat jej umiejętności i przekonań deklarowanych w formie pisemnej, co też, jak wykazano, należy w większości już do przeszłości. Pozostał jednak jeszcze jeden element emancypujący, chodzi tutaj o demokratyzację dostępu do alternatywnych form informacji i możliwość bardziej niezależnego oglądu wydarzeń. Zmiana form i stopni dostępu do informacji jest swego rodzaju indykatorem zmian wpływowości zróżnicowanych grup społecznych.

Obecnie cyberobywatele mają nieomalże nieograniczone możliwości wejścia do sieci internet, przebywania w niej i komunikowania się za jej pośrednictwem, choć pozostaje kilka elementów, które mogą na tę możliwość ograniczająco oddziaływać. W pierwszej kolejności mamy do czynienia z umiejętnościami, lecz te w zasadzie na samym początku definiują, czy ktoś jest cyberobywatel, czy jest wykluczony z uczestnictwa w wirtualnej przestrzeni. W dalszej kolejności rozpoznajemy już jedynie czynniki zewnętrzne, do których zaliczać będziemy politykę i prawo tworzone przez państwa narodowe. Możemy wskazać na trzy typy polityki internetowej, do której zaliczamy: wewnętrzną politykę społeczności (regulaminy użytkownika serwisów); wykorzystanie sieci komputerowych do zainicjowania i przeprowadzenia zmiany kulturowej bądź też tak zwaną „zwykłą” politykę, która wpływa na sieć pod kątem dostępu, własności, cenzury i rozmaitych regulacji²⁵⁴. Zważywszy na to, aktywność w cyberprzestrzeni będzie przedmiotem regulacji państwowych, jednakże większość z nich jest na tyle nieszczelna, że może być omijana dzięki stosowaniu coraz to nowocześniejszych rozwiązań technologicznych. Niezależność od zewnętrznej kontroli można osiągnąć, stosując chociażby kodowanie informacji dotyczących wrażliwych danych użytkownika bądź je zawierających, a dostępnych jedynie dla wskazanego odbiorcy²⁵⁵. Przykładem są

²⁵³ Th. Rajaretnam, *The Problem to Consent to the Collection, Use, and Disclosure of Personal Information in Cyberspace*, „Cyber Security, Cyber Warfare and Digital Forensic (CyberSec)”, International Conference on „IEEE”, 2012, s. 241–242.

²⁵⁴ A. Rothert, *Cybernetyczny porządek polityczny*, Warszawa 2005, s. 104.

²⁵⁵ D. Resnick, *Politics on the Internet: The Normalization of Cyberspace* [w:] Ch. Toulouse, T. W. Luke, *The Politics of Cyberspace*, New York–London 2013 (e-book), s. 55.

serwisy P2P typu The Pirat Bay. Główną ideą przyswiecejącą utworzonej stronie była swoboda wymiany plików między użytkownikami serwisów internetowych i aktywność na rzecz nieograniczonego dostępu do treści chronionych prawami autorskimi²⁵⁶. The Pirate Bay umożliwia bowiem ściąganie plików bezpośrednio od indywidualnych, prywatnych użytkowników przy pomocy dostępnych w serwisie torrentów²⁵⁷.

Drugim z czynników ograniczających wolność i równość w cyberprzeźreniu są sami dostarczyciele internetu, którzy regulują dostęp i możliwość umieszczania danych treści. Nie są to zazwyczaj regulacje dotkliwe i w większości dotyczą materiałów, które mogą być nielegalne bądź naruszają inne normy, zazwyczaj powszechnie przyjęte i akceptowane w realnym świecie. Mamy tutaj do czynienia z samoregulacją dokonywaną przez dostawców usług, co służyć ma przestrzeganiu standardów przekazywanych treści oraz dbaniu o ochronę prywatności użytkownika²⁵⁸. Co jednak istotne, to fakt, że relacja między dostawcą usług internetowych a odbiorcą ma charakter kontraktualny i wynika z dobrowolnego przystąpienia do umowy świadczenia usług. Trzecią możliwością nakładania ograniczeń na jednostki korzystające z sieci są normy kreowane przez same społeczności. W tym wypadku istotny jest tutaj akt przystąpienia do takiej wirtualnej zbiorowości i akceptacja reguł, które przez nią są ustanowione. Zasady te nierzadko kreowane są ad hoc, lecz twierdzi się, że wsparte są na powszechnie uznawanych regułach społecznych i cywilizacyjnych zakładających zgodę i wzajemność²⁵⁹.

Mamy tutaj wyraźnie dostrzegalny czynnik samoregulacyjny, organizujący cyberspołeczność, którego najbardziej trafnym odzwierciedleniem jest trzecie ze wskazanych powyżej ograniczeń²⁶⁰. Co interesujące w tym kontekście, cyberspołeczności regulują się przeważnie bez odwoływania się do prawodawstwa krajowego, a jest to uzasadnione tym, że nierzadko mają one charakter

²⁵⁶ F. Miegel, T. Olsson, *From Pirate to Politicians: The Story of the Swedish File Sharers Who Became a Political Party* [w:] N. Carpentier, P. Pruulmann-Vengerfeldt, K. Nordenstreng, M. Hartmann, P. Vihalemm, B. Cammaerts, H. Nieminen, T. Olsson, *Democracy, Journalism and Technology: New Developments in an Enlarged Europe*, Tartu 2008, s. 204.

²⁵⁷ M. Majorek, J. Wojniak, *Partia Piratów jako egzemplifikacja ewolucji ruchów społeczno-politycznych* [w:] M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch (red.), *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, Kraków 2011, s. 64.

²⁵⁸ K. Jakubowicz, *Polityka medialna a media elektroniczne*, Warszawa 2008, s. 220.

²⁵⁹ J. B. Rollman, K. Krug, F. Parente, *The Chat Room Phenomenon: Reciprocal Communication in Cyberspace*. „Cyber Psychology and Behavior” 2000, 3, No. 2, s. 161–166.

²⁶⁰ N. W. Netanel, *Cyberspace Self-Governance: A Skeptical View from Liberal Democratic Theory*, „California Law Review” 2000, Vol. 88, No. 2, s. 475.

międzynarodowy, zatem stosowanie reguł wybranego kraju nie jest konieczne. Jak wskazuje Karol Jakubowicz, „jako regulator państwo wykazuje się brakiem dostatecznej wiedzy (...). Nie można więc opierać się na koncepcji wszechwiedzącego państwa, ale raczej na modelu państwa, które wykorzystywać będzie wiedzę, jaką dysponują różni uczestnicy sceny medialnej”²⁶¹. Choć i w tym względzie trudno jest oczekiwać, że w obliczu globalnego zasięgu sieci ten aspekt będzie kluczowy.

Rozwój norm i reguł oraz ich stosowanie wyrasta w pewnym sensie ze swoistego remiksu trzech Weberowskich typów idealnych²⁶² odnoszących się do sprawowania władzy. Mamy tutaj czynnik tradycyjny, kiedy to normy rozwijają się na podstawie ugruntowanego historycznie precedensu; charyzmatyczny, który sprawia, że na normy wpływają szczególnie zaangażowani cyberobywatele; oraz legalny, bowiem normy przeważnie implementowane są w oparciu o przesłanki racjonalne, zakładające realizację danego celu. Ustalane normy można klasyfikować różnorako, również pod kątem ich wagi. Wyróżnić można te, które wydają się trywialne (głównie odwołujące się do netykiety), a także takie, które mają istotny wpływ na funkcjonowanie społeczności i zachowania jej członków, co przejawia się przykładowo w bardziej skomplikowanych procedurach w postaci wyznaczania czasu debaty, żądania skomentowania wniosku poddanego pod dyskusję czy głosowanie.

Środowisko	Sfera fizyczności (internet)	Sfera wirtualności (cyberprzestrzeń)
Jednostka społeczna	Dostawca internetu	Społeczność
Struktura	Konfederacja	Anarchizm
Regulacja relacji	Umowa	Normy ukształtowane przez społeczność wsparte o założenia ekonomii daru i interes własny

Tabela 4. Elementy cechujące dwie odrębne, lecz powiązane ze sobą sfery: fizyczną i wirtualną (Źródło: opracowanie własne na podstawie: T. Kriha, *Cyberanarchizm*, <http://www.spunk.org/library/copyrite/comms/sp000877.txt>, 10.02.2015).

Najbardziej kontrowersyjnym ze wskazanych w powyższej tabeli elementów jest sugestia, jakoby cyberprzestrzeń była środowiskiem anarchistycznym. Do tej pory poczyniliśmy rozważania, które miały tę tezę wspierać, jednakże nawet część samych anarchistów i libertarian nie do końca podziela to przekonanie. Cyberprzestrzeń nie może być postrzegana w kategoriach czysto anarchistycznych, bowiem mamy do czynienia ze wskazanymi uprzednio ograni-

²⁶¹ K. Jakubowicz, *Polityka medialna...*, op. cit., s. 37.

²⁶² Zob. M. Weber, *Typy władzy prawomocnej* [w:] J. Kurnal (red.), *Twórcy naukowych podstaw organizacji*, Warszawa 1972.

zeniami, zwłaszcza tymi w zakresie ingerencji władz państwowych w wolność cyberprzestrzeni poprzez wydawanie szeregu regulacji. Stosując się do uznanej definicji Webera, państwo to prawomocne panowanie nad ludźmi, związek polityczny, którego władze mają przyzwolenie i monopol na używanie przemocy, za pomocą aparatu przymusu na danym terytorium²⁶³.

Dopóki przyjmujemy, że anarchia jest uniwersalna, jakiegokolwiek anarchystyczne środowisko nie może podlegać zewnętrznym wpływom. Omówione wewnętrzne źródła władzy (np. dostawcy usług internetowych, cyberspołeczne normy i inne zasady wiążące cyberobywateli) są naturalnymi elementami anarchystycznymi pod warunkiem braku praktyk monopolistycznych i stosowania środków przymusu. Co więcej, takie źródła władzy bardzo przypominają te o charakterze anarcho-syndykalistycznym i wywodzące się z teorii anarcho-komunistycznych, przykładowo takie jak założenia konstytuujące wspólnotę wspartą na wzajemnej pomocy²⁶⁴. Należy również zauważyć, że przez fakt braku konieczności kontaktu fizycznego z pozostałymi członkami cyberspołeczności, jednostki są izolowane od wpływu jakiegokolwiek potencjalnego przymusu.

Podjęmowane próby odgórnych regulacji przestrzeni internetu przez państwowe rządy wywołały niepokój pośród tych, którzy podzielali anarchystyczną wizję cyberprzestrzeni i pragnęli zachowania jej wolności. Punktem zwrotnym w tej materii było podpisanie przez prezydenta Billa Clintona ustawy telekomunikacyjnej (*Telecommunications Act*, 1996)²⁶⁵, która zapoczątkowała nową erę konsolidacji mediów w Stanach Zjednoczonych. W odpowiedzi na to odgórne działanie, wydana została przygotowana przez Johna Perry'ego Barlowa *Deklaracja niepodległości cyberprzestrzeni*, w której czytamy:

Rządy Świata Przemysłu: O, wy zmęczone giganty z ciała i stali. Przybywam z Cyberprzestrzeni, nowej ojczyzny Umysłu. W imieniu przyszłości żądam, byście – jako związani z przeszłością – zostawili nas w spokoju. Nie jesteście wśród nas mile widzianymi gośćmi. Nie posiadacie żadnej władzy tu, gdzie się gromadzimy. Nie mamy wybranego rządu ani nigdy go mieć nie będziemy. Dlatego nie zwracam się do was z pozycji autorytetu, lecz przemawiam głosem wolności. Oświadczam, że globalna przestrzeń społeczna, którą budujemy, jest naturalnie niezależna od tyranii, którą próbujecie na nią narzucić. Nie posiadacie moralnych praw, by nami rządzić. Brakuje wam też metod przymusu, których mielibyśmy się obawiać.

Rządy świata opierają swoją siłę na zgodzie rządzonych. Nie ubiegaliście się o naszą zgodę ani jej nie otrzymaliście. Nie zapraszaliśmy was do współrzędzenia.

²⁶³ Zob. P. Tacik, *Prawa człowieka czy prawa państwa? Filozoficzne refleksje nad podstawowymi dokumentami ONZ*, „PRINCIPIA” 2012, 56, s. 155–171.

²⁶⁴ J. Bierówka, *Zasada wzajemności...*, op. cit., s. 38.

²⁶⁵ *Telecommunications Act of 1996*, <http://transition.fcc.gov/telecom.html> (27.03.2015).

Nie znacie ani nas, ani naszego świata. Cyberprzestrzeń nie leży w zasięgu waszych granic. Nie myślcie, że możecie ją zbudować, traktując jak kolejny budowlany projekt. Nie jesteście w stanie tego dokonać. Cyberprzestrzeń jest aktem natury, która wzrasta poprzez nasze zbiorowe działania.

Nie uczestniczyliście w naszych wspólnych rozmowach ani nie stworzyliście bogactwa naszych rynków. Nie znacie naszej kultury, etyki ani niepisanych praw, które zapewniają naszej społeczności więcej porządku niż jakiegokolwiek narzucone przez was przepisy.

Twierdzicie, że mamy problemy, które chcielibyście rozwiązać. Używacie tej wymówki, przekraczając granice naszych terenów. Większość problemów, o jakich mówicie, nie istnieje. Kiedy pojawiają się prawdziwe konflikty, zidentyfikujemy je i zajmujemy się nimi wedle własnego uznania. Tworzymy naszą wewnętrzną Umowę Społeczną. Metoda sprawowania rządów zostanie wyłoniona w oparciu o warunki naszego, a nie waszego, świata. Nasz świat jest inny.

Cyberprzestrzeń składa się z transakcji, relacji i myśli ułożonych na podobieństwo stojącej fali w naszej sieci komunikacyjnej. Nasz świat jest zarazem wszędzie i nigdzie. Z pewnością nie należy do tego obszaru, który zamieszkują ciała. Tworzymy świat, do którego wszyscy mogą wejść bez przywilejów i uprzedzeń, przyznanych przez ród, ekonomiczną możliwość, wojskową potęgę lub miejsca narodzenia, w którym każdy może wyrażać swoje opinie.

Jednocześnie, osoba wyrażająca opinię nie musi się lękać o to, że zostanie zmuszona do milczenia lub przyjęcia postawy konformistycznej.

Wasze prawne pojęcia własności, wolności słowa, tożsamości, ruchu i kontekstu nie mają zastosowania do naszej sytuacji. Wszystkie oparte są na zjawiskach świata materialnego. Tymczasem tu nie istnieje materia.

Nasze tożsamości nie posiadają ciała, więc – w przeciwieństwie do was – nie możemy stworzyć porządku z użyciem przymusu fizycznego. Wierzmy, że nasza metoda rządzenia wyniknie z etyki, oświeconego samozainteresowania i wspólnego dobra. Jedyne prawo uznawane przez należące do nas kultury to Złota Zasada. Mamy nadzieję, że na jej podstawie zbudujemy szczegółowe rozwiązania. Nie możemy przyjąć rozwiązań, jakie próbujecie nam narzucać.

Stworzyliście prawo, które obowiązuje w Stanach Zjednoczonych. Ustawa o reformie telekomunikacyjnej przekreśla waszą Konstytucję i jest obrażą dla snów Jeffersona, Waszyngtona, Milla, Madisona, de Tocqueville'a i Brandeisa. Te sny muszą się w nas narodzić na nowo.

Boicie się własnych dzieci, gdyż one trwale należą do świata, w którym zawsze będziecie imigrantami. Obawiacie się ich, więc powierzacie swoim biurokracjom obowiązki wychowawcze. Jesteście zbyt tchórzliwi, by stanąć twarzą w twarz. W naszym świecie wszystkie sentymenty i ludzkie sposoby uzewnętrzniania uczuć – od ponizających do anielskich – są częścią całości, globalną rozmową bitów. Nie możemy oddzielić powietrza, które dusi, od powietrza, które porusza skrzydłami ptaków.

W Chinach, Niemczech, Francji, Rosji, Singapurze, Włoszech i w Stanach Zjednoczonych próbujecie pokonać wirusa wolności, wznosząc strażnice na gra-

nicach Cyberprzestrzeni. Mogą one zatrzymać zarzę na jakiś czas, ale nie znajdują zastosowania w świecie, który zostanie niebawem zwyciężony przez niosące bity media. Wasze coraz bardziej przestarzałe koncerty informacyjne próbują przedłużyć swój żywot, proponując wprowadzanie praw. W Ameryce i w innych miejscach utrzymują, że do nich należy wolność poglądów. Ich prawa przedstawiają idee jako kolejny produkt przemysłowy, nie bardziej szlachetny od hutniczej surowki. W naszym świecie wszystko, co wytwarza ludzki umysł, może być powielane i rozpowszechniane bez ograniczeń i kosztów. Globalne przekazywanie myśli nie polega już na waszych fabrykach.

Wrogie i kolonialne metody waszego działania każą nam trwać w tym samym położeniu co wcześniejsi miłośnicy wolności i samodeterminacji, którzy musieli odrzucić władzę odległych zuniformizowanych sił. Nasze wirtualne byty są odporne na waszą władzę, choć wciąż wyrażamy zgodę na wasze rządy nad naszymi ciałami. Rozprzestrzenimy się po Planecie i nikt nie będzie w stanie zaarrestować naszych myśli.

Zbudujemy cywilizację Umysłu w Cyberprzestrzeni. Oby był on bardziej ludzki od świata, który stworzyły wasze rządy²⁶⁶.

Być może i jest to interesujący esej, lecz niekiedy można odnieść wrażenie, że autor nie jest człowiekiem twardo stąpającym po ziemi. Chodzi w szczególności o to, jak i czy w ogóle możemy myśleć o cyberprzestrzeni jako o prawdziwym, rzeczywistym miejscu, mającym własne, oryginalne struktury ładu społeczno-politycznego. Ponadto, ze strony wielu komentatorów padały zarzuty, że odrealniony projekt Barlowa nie wnosi wiele w obliczu istniejących poważnych problemów politycznych. Mowa tutaj o zagadnieniach takich jak cenzura internetu, walka z wprowadzanymi restrykcjami w dziedzinie kryptografii, zapewnienie dostępu do internetu dla jednostek biednych i pozbawionych praw obywatelskich. To jednak tylko niektóre z istniejących poważnych problemów, którym trzeba stawić czoło, a z tej perspektywy zagadnienia wskazane przez Barlowa mogą wydawać się wręcz irrelevantne. Warto również zastanowić się, czy przedstawiane tezy nie są niemal równoznaczne z wezwaniem do wycofania się z otaczającej nas rzeczywistości²⁶⁷.

Niewątpliwie, wskazany esej oferuje nam prowokacyjne twierdzenie, że tradycyjne państwa narodowe nie mają prawowitej władzy nad cyberprzestrzenią. Jest to tylko jeden z elementów, który wywołał krytykę, a Barlow uznany został za jednostkę promującą coś na kształt ucieczki od rzeczywistości. Niektórzy jednak utrzymują, że ta krytyka mogła być zbyt pochopna, ponieważ bez względu na wspieranie założenia niezależności politycznej cyber-

²⁶⁶ J. P. Barlow, *Deklaracja niepodległości cyberprzestrzeni*, 8 luty 1996, Davos, tłumaczenie: J. Staniszewski, „Magazyn Internetowy WWW”, listopad 2000, s. 36.

²⁶⁷ P. Ludlow, *Crypto Anarchy, Cyberstates, and Pirate Utopias*, Cambridge–London 2001, s. 2.

przestrzeni, błędem byłoby twierdzenie, że jest to niewykonalne ze względów technologicznych. Warto zatem wziąć pod rozwagę, czy powszechny dostęp do systemów, takich jak narzędzia zapewniające nam silną ochronę prywatności, przyczyni się do stworzenia gruntu dla kryptoanarchii i w efekcie do wykreowania przestrzeni dla działań, które leżą poza kompetencjami państw narodowych²⁶⁸. Tego typu wizja zaowocowała przekonaniem, że nieuchronnie nadciąga infokalipsa, w której to tak zwane silne narzędzia kryptograficzne stosowane do ochrony danych wrażliwych będą z powodzeniem stosowane przez przedstawicieli świata przestępczego. Możliwe stanie się ukrywanie w kryptoprzestrzeni za niemożliwymi do złamania szyframi. Nielimitowany dostęp do silnej kryptografii i tym samym absolutnej prywatności może nieść reperkusje w postaci całkowitej utraty kontroli nad działaniami w sieci i w efekcie prowadzić do załamania systemu²⁶⁹.

Wskazana obawa przed utratą kontroli stoi w opozycji do przekonania, iż internetowa przestrzeń powinna być miejscem, w którym prywatność jednostek będzie szczególnie chroniona. By stanowisko to wprowadzić w życie, należało stworzyć takie narzędzia, które wzmacniałyby jej ochronę. W odpowiedzi na to zapotrzebowanie pojawiają się systemy PET (*privacy enhancing technologies*)²⁷⁰ umożliwiające użytkownikowi systemów komunikacyjnych ochronę przed śledzeniem wykonywanych w wirtualnej przestrzeni działań. PET koncentruje się w szczególności na aspektach poufności takich jak:

- anonimowość nadawcy lub odbiorcy (ukrywanie tożsamości użytkownika),
- niewykrywalność relacji komunikacyjnych (ukrywa, kto komunikuje się z kim) lub
- zapobieganie możliwościom powiązania działań (zdarzeń) z użytkownikiem²⁷¹.

Po raz pierwszy założenia PET zostały opisane przez Johna Borkinga, którego uznać można za twórcę tego terminu. Szyfrowanie (kryptografię w znaczeniu ogólnym oraz kryptografię klucza publicznego, inaczej kryptografię

²⁶⁸ Ibidem, s. XV.

²⁶⁹ W. Gogłoz, *Cyberpunks, WikiLeaks i widmo kryptograficznej anarchii – spór o powszechny dostęp do silnej kryptografii i konsekwencje jej uwolnienia* [w:] M. Marczevska-Rytka (red.), *Haktywizm. (Cyberterrorizm, hacking, protest obywatelski, cyberaktywizm, e-mobilizacja)*, Lublin 2014, s. 210.

²⁷⁰ Zob. dokument Komisji Europejskiej dot. PET, http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-07-159_en.htm?locale=en (27.03.2015).

²⁷¹ J. Assange, *Freedom and the Future of the Internet*, London–New York, s. 1, http://resistir.info/varios/assange_livro.pdf (27.03.2015); por. H. Federrath, *Privacy enhanced technologies: methods – markets – misuse* [w:] S. Katsikas, J. López, G. Pernul, *Trust, Privacy, and Security in Digital Business*, „Lecture Notes in Computer Science” 2005, Vol. 3592, s. 1.

asymetryczną²⁷²) można rozumieć jako podstawowy budulec dla systemów PET. Bazującym na silnej kryptografii serwisem jest chociażby darknetowy²⁷³ TOR. Jest to przykład systemu zapewniającego użytkownikowi maksymalną anonimowość. Użytkownik zostaje niejako przepuszczony przez światową sieć serwerów, co w efekcie prowadzi do nieuchronnego zatarcia śladu, który w normalnych warunkach mógłby pozostać i stać się podstawą do odkrycia jego tożsamości. Narzędzie jest tak zaprojektowane, by maksymalizować zabezpieczenie wolności użytkownika, jego prywatności i kreować możliwość komunikacji, a także różnorodnych transakcji i innego typu aktywności, które chronione będą przed monitorowaniem. Zaznaczyć warto, że oprogramowanie obsługujące TOR jest dostępne bezpłatnie. Sieć routera cebulowego TOR (*Tor's Onion Router Network*) jest prawdopodobnie najprostszą i najpopularniejszą z obecnie wykorzystywanych opcji korzystania z darknetu. Technologia ta została opracowana przez armię amerykańską w celu umożliwienia anonimowego przesyłania informacji i do dziś nie znaleziono sposobu, aby ją złamać, a co więcej, niektórzy informatycy nadal są przekonani, że nigdy to nie będzie możliwe. Domena .onion nie jest częścią rejestru ICANN i nie da się z nią połączyć bez użycia programu TOR²⁷⁴. Ze względu na sposób działania routingu TOR, zarówno host obsługujący odwiedzaną stronę internetową, jak i klient zwracający, są ukryci i ich identyfikacja jest praktycznie niemożliwa. Kombinacja ta powoduje, że taka forma internetu znajduje się daleko poza kontrolą jakiegokolwiek rządu lub regulacji²⁷⁵. Użytkownik musi tylko kliknąć przycisk „Nowa tożsamość” („New Identity”), a program wybierze nowy węzeł, przez który będzie wysyłać zapytania – operacja ta nadaje nowy adres IP i całkowicie nową tożsamość, nawet w zwykłym internecie²⁷⁶.

W pewnym momencie zanotowano szczególnie intensywny rozwój wskazanych, zapewniających anonimowość narzędzi, i jak twierdzi Włodzimierz Gogłóza, „nie były [one – MM] efektem pracy rozproszonych jednostek pracujących w samotności nad rozwiązywaniem wybranych problemów komunikacji sieciowej, lecz przedmiotem skoordynowanych działań międzynarodowej grupy hakywistów, których celem było stworzenie systemu wzajemnie uzupełniających się aplikacji mających gwarantować prywatność dla słabych

²⁷² Zob. *Szyfrowanie asymetryczne*, <http://szyfrowanie.estrefa.net/Szyfrowanie-asymetryczne>.

²⁷³ Darknet (ciemna sieć) – inaczej także Hidden Services (ukryte usługi) lub Deep Web (głęboki internet) – to serwisy zapewniające anonimowość poruszającemu się w nich użytkownikowi oraz dostęp do treści, które uznawane są za nielegalne.

²⁷⁴ <https://www.torproject.org> (10.10.2015).

²⁷⁵ *Crypto-Anarchism*, Memphis 2011, s. 33–35.

²⁷⁶ <http://libertarianin.org/co-to-jest-darknet> (11.10.2015).

i całkowitą transparentność dla silnych²⁷⁷. Wspomniana grupa o nazwie Cypherpunks próbowała realizować te ideały, a jej członkowi stawali się kimś na kształt Robin Hoodów internetu. Grupa jest rzecznikiem stosowania kryptografii i podobnych metod w celu osiągnięcia zmiany społecznej i politycznej. Została założona na początku lat dziewięćdziesiątych, a termin „cypherpunk” pochodzi od słowa „szyfr” (w rozumieniu kryptograficznym) i słowa „punk”; od 2006 roku figuruje w *Oksfordzkim słowniku języka angielskiego*²⁷⁸.

Flagowym przedsięwzięciem cypherpunks jest serwis WikiLeaks, który zyskał niezwykłą popularność dzięki pojawiającym się, nierzadko demaskatorskim, informacjom. Z założenia treści zamieszczane na portalu miały być niemożliwe do ocenzonego, jednocześnie gwarantując ochronę jednostek zamieszczających informacji. Trafny fragment manifestu Cypherpunka przywołuje Gogłozę, a przeczytać w nim można, że „swoboda wypowiedzi w jeszcze większym stopniu niż prywatność, jest fundamentem otwartego społeczeństwa. Nie zamierzamy ograniczać udostępniania jakichkolwiek informacji. Jeśli wiele osób dyskutuje na tym samym forum, każda z nich może gromadzić wiedzę na temat pozostałych uczestników dyskusji. Komunikacja elektroniczna umożliwiła prowadzenie tego typu grupowych rozmów i możliwość ta nie zaniknie tylko dlatego, iż moglibyśmy jej sobie nie życzyć²⁷⁹”.

Wdrożone narzędzia zabezpieczające miały zminimalizować szansę na odkrycie tożsamości osób publikujących oraz wskazanie ich miejsca pobytu. Serwis WikiLeaks daje możliwość zamieszczania i rozpowszechniania informacji niewygodnych, które w inny sposób nie ujrzałyby światła dziennego. Dane te są w posiadaniu globalnych korporacji, banków, władz państwowych, a nawet mediów, a wskazane instytucje z sobie wiadomych względów pragną ich nie ujawniać. W myśl powyższego, zastosowanie PET ma służyć z jednej strony ochronie jednostek, ze szczególnym uwzględnieniem ich prywatności, z drugiej zaś ma sprzyjać zwiększeniu przejrzystości praktyk publicznych.

Pierwsze przesłanki dla możliwości powstania tego typu aktywności, której przykładem jest WikiLeaks, dostrzec można już w manifestie kryptoanarchistycznym Timothy’ego Maya z roku 1988. Autor wskazuje tam, że technologia komputerowa niemalże osiągnęła już możliwości utrzymania absolutnej anonimowości kontaktów zarówno osób prywatnych, jak i grup. Interakcje zachodzące w sieciach staną się praktycznie niemożliwe do wykrycia, a to przez wzgląd na rozległe zmiany tras zaszyfrowanych pakietów i zastosowanie takich protokołów kryptograficznych, które dawać będą niemal doskonałą

²⁷⁷ W. Gogłozę, *Cypherpunks...*, op. cit., s. 211.

²⁷⁸ Zob. <http://www.oed.com> (26.10.2015).

²⁷⁹ E. Hughes, *A Cypherpunk Manifesto* [w:] P. Ludlow (red.), *Crypto Anarchy...*, op. cit., s. 81–83 za: W. Gogłozę, *Cypherpunks*, op. cit., s. 212.

pewność przed jakąkolwiek ingerencją z zewnątrz. Zmiany te mogą całkowicie przekształcić charakter regulacji rządowych, ich zdolność do opodatkowania i kontrolowania relacji między podmiotami gospodarczymi²⁸⁰. Dalej przywołany autor stwierdza, że „podobnie jak technika drukarska zmniejszyła władzę średniowiecznych cechów oraz zmieniła całą strukturę władzy społecznej, tak też i silna kryptografia radykalnie zmieni naturę korporacji i rządowej ingerencji w transakcje gospodarcze. W połączeniu z wyłaniającymi się rynkami informatycznymi, kryptograficzna anarchia doprowadzi do stworzenia płynnego rynku wszelkich możliwych do zapisania w postaci zerojedynkowej, wytworów umysłu ludzkiego. I podobnie jak z pozoru mało znaczące wynalezienie drutu kolczastego pozwoliło grodzić wielkie rancza i farmy, zmieniając tym samym na zawsze koncepcje własności ziemskiej na osadniczym Zachodzie, tak i pozornie mało znaczące odkrycie dokonane w ramach tajemniczej gałęzi matematyki przetnie druty kolczaste okalające własność intelektualną²⁸¹.”

Kryptoanarchizm zasadza się na dość trywialnym założeniu, że sieć internetowa jest anarchią, jednakże truizm ten postrzegany będzie jako podstawowy rdzeń kryptoanarchii. Zakłada znane nam idee, jak brak centralnego zarządu, brak władcy, brak lidera oraz brak prawa rozumianego w powszechnie przyjętych kategoriach. W początkach kryptoanarchii twierdzono również, że żaden naród nie może kontrolować sieci, choć niewątpliwie w przypadku niektórych reżimów mamy do czynienia z częściową kontrolą sieciowych przepływów informacji. Widmo anarchii – wydawać by się mogło – zostało już dawno odsunięte, a niebezpieczeństwo, z którym ją łączono – na dobre zażegnane. Jednakże anarchia jeszcze przed rozkwitem internetu cały czas w jakimś minimalnym wymiarze nam towarzyszyła i wciąż towarzyszy, będąc bardziej powszechną niż to się na pozór może wydawać. W najprostszym ujęciu anarchia, czyli brak nadrzędnej władzy lub jednostki, która mówi nam, co mamy robić, jest obecna w codziennym życiu. Nie oznacza ona kompletnej wolności, lecz wolność od zewnętrznego przymusu.

W pierwszej kolejności, kryptoanarchia jest swego rodzaju powrotem do korzeni, próbą literalnego zrozumienia znaczenia tego pochodzącego z greki słowa „an archos”, czyli ‘bez władcy’²⁸², nie oznaczając tym samym najbardziej popularnego rozumienia wskazującego na bezprawie, nieporządek i chaos²⁸³.

²⁸⁰ T. C. May, *The Crypto Anarchist Manifesto*, s. 61–62.

²⁸¹ Ibidem, cyt. za: W. Gogłóza, *Cyberpunks...*, op. cit., s. 213–214.

²⁸² Zob. <http://www.anarchifaq.most.org.pl/SekcjaA1.html>, por. http://libertarianin.org/Ebooks/FAQ_anarchistow_%28tych_lewicowych%29.pdf (12.02.2015).

²⁸³ Choć słownik języka polskiego PWN wskazuje jedynie na opisowe ujęcie terminu: 1. stan chaosu i nieporządku powstały wskutek braku lub bezsilności ośrodków władzy; 2. postulowany przez anarchistów ustrój polityczno-społeczny; 3. naruszenie

„Krypto” oznacza ‘ukryty’ i tyczy się z jednej strony określeń o znamionach politycznych, kiedy ktoś ukrywa wyznawaną ideologię, z drugiej zaś odwołuje się do technologii informatycznych, a konkretnie kryptografii, bez której realizacja omawianej idei nie byłaby możliwa. Kryptoanarchizm nie ma nic wspólnego z wizją dziewiętnastowiecznego anarchizmu reprezentowanego przez anarchistów, pozostających w ścisłym związku z rosyjskim ruchem robotniczym²⁸⁴ ani też nie odwołuje się do anarchosyndykalizmu i myśli Proudhona²⁸⁵.

Kryptoanarchia najbliższa będzie zatem rozumieniu anarchokapitalistycznemu czy też libertariańskiemu, zakładającemu silny woluntaryzm oraz gospodarkę wolną od jakiegokolwiek przymusu zewnętrznego i regulacji²⁸⁶. Anarchia w tym rozumieniu nie oznacza, że nagle znikną wszelakie hierarchiczne struktury, bowiem nawet jeśli pewne grupy uwolnią się od zewnętrznych instytucji przymusowych, nadal mogą podlegać liderom swoich wirtualnych społeczności. Nie wszystkie z nich muszą odznaczać się absolutnie poziomą strukturą, choć zapewne, jak to daje się zaobserwować współcześnie, większość z nich recypuje tę anarchistyczną zasadę. W sensie politycznym, wyzwolenie się spod jarzma przymusowych stosunków kreowanych przez organy władzy, może pociągać reperkusje w postaci unikania partycypowania w kosztach wynikających z przynależności do danej państwowości. Chodzi tutaj w szczególności o uciekanie od płacenia podatków i innych instytucji oraz procedur stworzonych przez polityczne reżimy²⁸⁷.

Według szeregu ekonomistów, głównie pozostających w związku z grupą Cypherpunks, realizacja idei kryptoanarchii ziścić się może poprzez pojawienie się w szerszym obiegu anonimowego, cyfrowego pieniądza. Dzięki jego rozprzestrzenieniu, w sposób zdecydowanie prostszy niż obecnie, unikać będzie można wywiązywania się z obowiązku podatkowego. Bitcoin, jak nazywany jest cyfrowy pieniądź²⁸⁸, nie jest właściwie walutą, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to przede wszystkim rodzaj elektronicznego systemu płatności

norm lub ignorowanie prawa i władzy (źródło: <http://sjp.pwn.pl/slowniki/anarchia.html>).

²⁸⁴ M. Wichrowski, *Anarchizm rosyjski lata 1917–1964*, <http://anarchizm.net.pl/historia/anarchizm-rosyjski-lata-1917-1964> (12.02.2015).

²⁸⁵ P. Prokopowicz, *Ruch anarchistyczny w świetle teorii ruchów społecznych. Próba konfrontacji teorii z praktyką na wybranych przykładach empirycznych*, <http://krytyka.org/ruch-anarchistyczny-w-swietle-teorii-ruchow-spoecznych-proba-konfrontacji-teorii-z-praktyka-na-wybranych-przykladach-empirycznych> (13.02.2015).

²⁸⁶ I. Crofton, *Cypto Anarchy*, Lulu.com 2015, s. 15.

²⁸⁷ T. C. May, *Crypto Anarchy and Virtual Communities*, [w:] P. Ludlow, *Crypto Anarchy...*, op. cit., s. 70.

²⁸⁸ *Bit* – jednostka cyfrowej informacji, *coin* z ang. ‘moneta’.

opartego na kryptografii. Fakt, że w kryptografii nazywamy to walutą kryptograficzną lub e-pieniędzem nie oznacza jednak, że musi on odznaczać się wszystkimi cechami pieniądza czy też powinien być traktowany jako zamiennik tradycyjnych walut. Wręcz przeciwnie. Bitcoin jest raczej powstającym w ramach technologicznego ekosystemu społecznym eksperymentem, który nadal pozostaje w dużej mierze dopiero w fazie rozwoju²⁸⁹.

Bitcoin jest bez wątpienia formą finansowej anarchii, cechuje się bowiem samorządnością, kryptokooperatywnością, a początkowo budził nikłe zainteresowanie ograniczające się jedynie do kilku entuzjastów²⁹⁰. Sytuacja ta uległa jednak zmianie w roku 2013, kiedy to prasa i inne media upowszechniły wiedzę na temat bitcoinów, zwracając na to rozwiązanie uwagę. Jednym z prekursorów wzmożonego zainteresowania był „The Economist”, w którym odnaleźć można było liczne artykuły wieszczące podźwignięcie się pomysłu wirtualnego pieniądza z niebytu. Po fiasku pierwszych prób²⁹¹, jak czytamy w artykule, bitcoin to jedna z tych rzeczy, które będą miały znamienity wpływ na kształtowanie się przyszłości rynku płatności elektronicznych. Autorzy porównują bitcoin do cyfrowego złota²⁹².

Bitcoin jest to system używany do dokonywania płatności za pomocą jednostek zwanych bitcoins. Jest wyposażony w rodzaj publicznej księgi wszystkich transakcji, używanej do rejestrowania wszystkich transakcji między podmiotami w nim partycypującymi, identyfikowanymi przez ich klucze kryptograficzne. Bitcoin jest zatem realizacją do niedawna wydawać by się mogło niemożliwego do ziszczenia marzenia kryptologów, umożliwiając zbudowanie

²⁸⁹ N. T. Courtois, L. Bahack, *On Subversive Miner Strategies and Block Withholding Attack in Bitcoin Digital Currency*, „arXiv preprint arXiv:1402.1718”, 2014, <http://arxiv.org/abs/1402.1718> (28.03.2015).

²⁹⁰ Entuzjastów tych nie brakowało jednak w Polsce. Polska giełda Bitcurex jest jedną z kilku największych na świecie. Polmine jest ósmą najstarszą kopalnią bitcoinów i jedną z pięciu największych na świecie. Polski przedsiębiorca był inwestorem, dzięki czemu powstała jedna z kilku na świecie firm (Bitfury) produkujących wyspecjalizowany sprzęt do „wydobycia” bitcoinów. Cryptopol jest producentem najszybszych aktualnie na świecie koparek USB. Nasz kraj jest w pierwszej dziesiątce pod względem liczby węzłów sieci Bitcoin, źródło: <http://www.institut.info/Konferencje/Bitcoin/sgh-bitcoin-club.html> (14.02.2015).

²⁹¹ *Monetarists Anonymous. After a Spectacular Crash, an Online Currency Makes a Surprising Comeback*, „The Economist”, 29.09.2012, <http://www.economist.com/node/21563752> (14.02.2015).

²⁹² *Mining digital gold. Even if it crashes, Bitcoin may make a dent in the financial world*, „The Economist”, 13.04.2014, <http://www.economist.com/news/finance-and-economics/21576149-even-if-it-crashes-bitcoin-may-make-dent-financial-world-mining-digital> (14.02.2015).

systemu płatności pozbawionego stron pośredniczących w zawieranych transakcjach online. To sieć zaprojektowana w taki sposób, by była samowystarczalna i miała tym samym swoiste właściwości samoregulacyjne²⁹³. W opinii entuzjastów tego rozwiązania, bitcoin w niedalekiej przyszłości może silniej oddziaływać na świat finansów niż obecnie internet na świat mediów i przepływu informacji. Niewątpliwie będzie to wymagało czasu, podobnie jak to miało miejsce w przypadku samego upowszechniania się internetu²⁹⁴.

Czy wobec powyższego można rozważać, że obecnie lub w niedalekiej przyszłości kryptoanarchistyczny pochód może zostać zatrzymany? W tym momencie już wiemy, że jeśli nawet podjęto by działania w celu powstrzymania zbliżającej się kryptoanarchii, zamierzenie to byłoby trudne, o ile nie niemożliwe do realizacji. Przyszłość zawsze jest w ruchu i nie da się do końca przewidzieć kierunku zmian, które do tej pory przebiegały tak dynamicznie, czego przykładem są zwiększające się moce obliczeniowe komputerów oraz coraz szerszy dostęp do zaawansowanego technologicznie sprzętu. Mamy do czynienia z dramatycznym zwiększeniem dostępu do internetu, a co za tym idzie, z szybkim przyrostem użytkowników sieci. Do tego wszystkiego dochodzi wzrastające przekonanie jednostek aktywnie wykorzystujących sieć o coraz szerszych możliwościach dokonywania swobodnych wyborów oraz realizowania marzeń i celów. Internet jest obecnie integralnie związany z różnymi transakcjami gospodarczymi i finansowymi, co w efekcie nie daje żadnemu państwu możliwości wyjścia z tej przestrzeni²⁹⁵.

²⁹³ N. T. Courtois, L. Bahack, *On Subversive Miner...*, op. cit.

²⁹⁴ Zob. W. Cesares: *Bitcoin to prawdopodobnie najdoskonalsza forma pieniądza w historii naszej cywilizacji*, 12.02.2015, <http://bitcoin.pl/wiadomosci/wywiady/745-wences-cesares-bitcoin-to-prawdopodobnie-najdoskonalsza-forma-pieniadza-w-historii-naszej-cywilizacji> (14.02.2015).

²⁹⁵ T. C. May, *Crypto Anarchy and Virtual Communities...*, op. cit., s. 75.

Zakończenie

Fala protestów skoncentrowanych głównie wokół sprzeciwu wobec neoliberalnych, globalnych praktyk, która osiągnęła na przestrzeni ostatnich dwóch dekad wymiar ogólnoswiatowy, zauważalnie przeniosła punkt ciężkości zainteresowania badaczy na elementy organizacyjne i strategiczne podejmowanych działań. W centrum akademickiej refleksji znajdowała się głównie działalność nowych ruchów społecznych, tworzono i analizowano modele ich funkcjonowania, a w szczególności przyjęte formy i taktyki przedsięwziętych akcji. Polityczny aktywizm zdominował przestrzeń debaty i naukowych rozważań, pozostawiając w cieniu podłoże ideologiczne, które niewątpliwie, jak wskazaliśmy, stanowi silny punkt odniesienia dla aktywności wspomnianych ruchów. Przypomnieć wypada choćby rozważania Martina Seligera, który to rozróżnia poziom fundamentalny od poziomu praktycznej ideologii. Na poziomie fundamentalnym ideologia będzie abstrakcyjnym artefaktem myślowym, co upodabniać ją będzie do filozofii politycznej. Pozostaje jednak też poziom praktyczny dający konkretne wskazówki w odniesieniu do przedsięwzięcia konkretnych działań, aby ostatecznie osiągnąć zakładany cel, który różni się w zależności od założeń danej ideologii. Oddzielanie działań podejmowanych w przestrzeni politycznej od założeń ideologicznych wydaje się zatem samo w sobie sprzecznością. Jak zaznacza Michał Wróblewski, „ideologia jest zawsze związana z pewnym skutkiem, określa orientację całych grup ludzi wobec otaczającego ich środowiska społecznego i w tym sensie nie jest jedynie zbiorem znaczeń, lecz również określonym działaniem”¹. Z tej perspektywy, każdy tego typu proponowany system, niezależnie od tego, czy jest postrzegany jako słuszny czy nie, realistyczny czy też utopijny, będzie pojmowany w kategoriach ideologii, nie zaś jedynie prostej aktywności o znamionach polityczności.

W opozycji do wskazanego rozumienia i zarazem rozpoznawania ideologii jako rudymentarnej w kontekście aktywności w sferze polityki stoi nienowy

¹ M. Wróblewski, *Ideologie, słowniki, metafory i krytyka postmodernistycznego mieszczńskiego liberalizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, R. 20, nr 3 (79), s. 99–100.

już dyskurs, choć szeroko rozpowszechniony po znamienych wydarzeniach w Seattle, a skoncentrowany na rozważaniach wokół koncepcji antyglobalistycznych i alterglobalistycznych. W myśl tej tendencji, podważa się sens dyskusowania ideologicznych przesłanek działań, argumentując, że współczesne ruchy społeczne stały się postideologiczne. Znaną są założenia wskazujące, że wzmiankowane ruchy, które najogólniej określić można mianem antykapitalistycznych bądź krytycznych wobec koncepcji globalnego korporacjonizmu, są bezideowe lub też postideologiczne. Oznacza to, że stoją one w opozycji do twierdzenia, że do realizacji doraźnych celów konieczna jest alternatywna wizja tego, jak świat powinien wyglądać². Mamy tutaj wyraźny odwrót od normatywnych koncepcji budowanych przez filozofię polityczną i kultywowanych przez dziesiątki lat przez ideologie, które do pewnego momentu uznawane były za nieodzowny fundament wszelakich działań na rzecz zainicjowania zmiany istniejących warunków, w których funkcjonują jednostki.

Akceptacja i wręcz promowanie w pewnym sensie indyferentnego stosunku do ideologii przywodzi na myśl szeroko upowszechniane tezy o jej ostatecznym końcu. Pierwsze wzmianki na ten temat pojawiły się już w latach 60. minionego stulecia³, by rozkwitnąć ponownie w latach 90. przy wydatnym udziale Francisa Fukuyamy, głoszącego absolutne zwycięstwo liberalizmu, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i politycznym, co ma związek z procesami globalizacyjnymi, odznaczającymi się szczególnym dynamizmem pod koniec drugiej połowy XX wieku. Jak łatwo zauważyć, wszystkie te założenia stoją w opozycji do tego, co wzmiankowaliśmy powyżej w kontekście funkcji, jakie przypisuje się ideologii. Nie oznacza to jednak, że z góry należy traktować podejścia wieszczące zmierzch ideologii jako irrelevantne, choć to, co uznać można za kluczowe, to fakt braku spójnej sugestii ukazującej alternatywne ramy aksjologiczne dla prowadzenia zorganizowanych działań politycznych.

Szczególnie wyraziste sugestie na rzecz wsparcia tezy o końcu ideologii dostrzegalne są zwłaszcza w stanowisku odnoszącym się do politycznych postaw kontestujących procesy globalizacyjne i zmiany, które są ich bezpośrednią reperkusją. Przywołać w tym miejscu wypada ponownie myśl Giorela Currana, który poświęcił idei anarchizmu znaczącą część swojej twórczości i wskazywał na dwa, kluczowe z punktu widzenia współczesnego anarchizmu, założenia. W pierwszej kolejności zaznaczył on, że omawiana ideologia stała u podstaw akcji przeprowadzonych w Seattle oraz innych mobilizacji przeciwko globalnemu korporacjonizmowi. Wskazana teza stała się jednym z motywów prze-

² S. Tormey, *Anti-Capitalism...*, op. cit., s. 75.

³ Przywołać w tym miejscu można pisma Seymoura M. Lipseta (*Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*. Warszawa 1995) oraz Daniela Bella (*The End of Ideology: On the Exhaustion of Political Ideas in the Fifties*, 1960).

wodnich poczynionych w niniejszej książce rozważań, i w toku analiz okazało się, że jest w dużym stopniu trafna. Drugie, równoległe przyjęte przez wspomnianego autora założenie, w obliczu tego co zaznaczyliśmy powyżej, nie jest już tak proste do zaakceptowania. Curran wskazuje wszakże, że anarchizm stał się postideologiczny i wyzwolił się z ideologicznych więzów⁴. Nie jest to oczywiście stanowisko odosobnione, ilustruje bowiem rozpowszechnione w literaturze przekonanie, łączone z wspomnianymi globalizacyjnymi wyzwaniami. Co znamienne, towarzyszy temu także budowanie i umacnianie niepochlebnych skojarzeń wokół samego pojęcia ideologii, które łączone jest bezpośrednio z postawami określanymi mianem sekciarskich, ortodoksyjnych, konformistycznych czy doktrynerskich. Dewaluacja samego pojęcia poprzez tworzenie negatywnych skojarzeń terminologicznych wzmocniana jest również kontrastowaniem sztywnych, sztucznie wytworzonych ideologicznych założeń i wywodzących się z nich szczegółowych postulatów i reguł z praktyczną wizją skoncentrowaną na politycznej efektywności⁵. Wydzźwięk pozytywny zyskuje zatem postawa promująca unikanie ideologizowania na rzecz pragmatycznych i konkretnych działań. W efekcie można wysnuć wniosek, że obecnie ideologia jest zbędna, albo idąc dalej, wręcz szkodliwa, ponieważ może zakłócić rozwój ruchów społeczno-politycznych w wymiarze globalnym, blokując ich naturalny wzrost. Spotykamy się z twierdzeniami, że to, co w chwili obecnej jest potrzebne wskazanym ruchom, to bynajmniej nie wspólna ideologia, lecz dobrze przemyślana i zaprogramowana praktyka, zintegrowanego w wymiarze globalnym działania.

Pomimo powyżej zaprezentowanych założeń i argumentacji, stanowiska promujące bezideową wizję otaczającej nas rzeczywistości politycznej są trudne do utrzymania. W pierwszej kolejności naprzeciw wychodzi sama definicja ideologii, w myśl której polityka i ideologia są nierozzerwalnie powiązane, a co za tym idzie, próba ich rozdzielenia niesłaby za sobą nieuchronną sprzeczność i błąd u samych podstaw rozumowania. Ponadto, skoro zwolennicy koncepcji końca ideologii nie zaproponowali nowego, spójnego ujęcia definicyjnego, trudno zrezygnować z tego powszechnie funkcjonującego i akceptowanego. Po drugie, rozpatrywanie ruchów określanych mianem antyglobalistycznych, alterglobalistycznych lub występujących przeciwko globalnemu korporacjonizmowi jako takich, które funkcjonują w oderwaniu od jakiegokolwiek podstawy ideologicznej, lokowałoby je w pozycji wysoce redukcjonistycznych, wyizolowanych i tym samym niestabilnych tworów.

Przeprowadzona w niniejszej książce analiza wyraźnie ukazała, że anarchistyczna ideologia jest koniecznym spoiwem, które pomimo licznych prze-

⁴ G. Curran, *21st Century Dissent Anarchism...*, op. cit., s. 6.

⁵ R. Soborski, *Ideology in a Global Age: Continuity and Change*, London 2013, s. 26.

mian i nieustającej ewolucji utrzymało w mocy swe rudymtarne zasady. Zmieniające się warunki otoczenia zewnętrznego, w szczególności procesy globalizacyjne i bogata postmodernistyczna refleksja wymusiły zwiększenie elastyczności wykreowanych na przestrzeni dziesięcioleci podstawowych anarchistycznych reguł. Anarchizm niewątpliwie przeszedł znamiennej metamorfozę, która niekoniecznie okazała się dla niego szczęśliwa, ponieważ nie wpłynęła na zwiększenie jego wewnętrznej koherencji ani też nie zaowocowała zmianą stereotypowych, negatywnych konotacji. Przedmiotowa ideologia została fragmentarycznie, w większym lub w mniejszym stopniu, recypowana przez rodzące się nowe ruchy, choć dopiero ekspansja nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych ukazała zbieżność założeń wyznawanych przez jednostki jednoczące się w celu przedsięwzięcia działania w sferze polityki z anarchistycznymi ideami. Przeprowadzone rozważania ujawniły ścisły związek między anarchizmem a sieciową logiką organizacyjną i ukazały zasadność powiązania między nimi na konkretnych przykładach. Anarchizm przeniknął głęboko w sferę internetu, stając się naturalną podstawą ideową dla jednostek poszukujących nowych wizji kształtu przyszłego ładu światowego. Ukazane walory sieciowej organizacji w połączeniu z coraz większą dostępnością tego wciąż najbardziej demokratycznego medium stanęły u podstaw odrodzenia anarchistycznych praktyk w przestrzeni mediów elektronicznych, dając tym samym szansę na przedsięwzięcie zintegrowanych politycznych aktywności, poczynszy od skali lokalnej, a skończywszy na wymiarze globalnym.

Bibliografia

- Agger B., *Critical Theory: Poststructuralism, Postmodernism: Their Sociological Relevance*, „Annual Review of Sociology” 1991, Vol. 17.
- Alexander S., *Wild Law from Below: Examining the Anarchist Challenge Earth Jurisprudence* [w:] M. Maloney, P. Burdon, P. (red.), *Wild Law*, Oxon–New York 2014.
- Amster R., *Restoring (Dis)order: Sanctions, Resolutions, and “Social Control” in Anarchist Communities*, „Contemporary Justice Review” 2003, 6 (1).
- Amster R., DeLeon A., Fernandez L. A., Nocella A. J., Shannon D., *Contemporary Anarchist Studies. An Introductory Anthology of Anarchy in the Academy*, London–New York, 2009.
- Amster R., *Anarchism Today*, Santa Barbara–Denver–Oxford 2012.
- Arquilla J., Ronfeldt D., *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, Santa Monica 2001.
- Arquilla J., Ronfeldt D., *Networks, Netwars and the Fight for the Future*, „First Monday” 2001, 6, No 10, s. 8.
- Arquilla J., Ronfeldt D., *The Advent of Netwar (revisited)* [w:] J. Arquilla, D. Ronfeldt, *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, Santa Monica 2001.
- Assange J., *Freedom and the Future of the Internet*, London–New York, http://resisttir.info/varios/assange_livro.pdf.
- Atton Ch., *Anarchy on the Internet: Obstacles and Opportunities for Alternative Electronic Publishing*, „Anarchist Studies” 1996, 4 (2).
- Atton Ch., *Reshaping Social Movement Media for a New Millennium*, „Social Movement Studies” 02.01.2003.
- Bäcker R., Marszałek-Kawa J., Modrzyńska J. (red.), *Globalizacja, integracja, transformacja*, Toruń 2004.
- Baranowski M., Mika B., *Spółczesność sieciowe – między wolnością a zniewoleniem*, Poznań 2012.
- Bardoel J., Deuze M., *‘Network Journalism’: Convergin Competences of Old and New Media Professionals*, Scholar Works, Indiana University, <https://scholar-works.iu.edu/dspace/bitstream/handle/2022/3201/?sequence=1>.

- Barlow J. P., *Deklaracja Niepodległości Cyberprzestrzeni*, 8 luty 1996, Davos, tłumaczenie J. Staniszewski, „Magazyn Internetowy WWW”, listopad 2000.
- Batorski D., Maroda M., Nowak A., *Spoleczna przestrzeń internetu*, Warszawa 2006.
- Bauman Z., *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń 1995.
- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Bauman Z., *Spoleczeństwo w stanie obłądzenia*, Warszawa 2006.
- Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka*, Warszawa 2004.
- Bendyk E., *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Warszawa 2004.
- Benkler Y., *Practical Anarchism: Peer Mutualism, Market Power, and the Fallible State*, „Politics & Society” 2013, 41 (2).
- Bennett W. L., *Branded Political Communication: Lifestyle Politics, Logo Campaigns, and the Rise of Global Citizenship* [w:] M. Micheletti, A. Follesdal, D. Stolle, (red.), *The Politics Behind Products*, New Brunswick 2003.
- Bennett W. L., *New Media Power. The Internet and Global Activism* [w:] N. Coul-dry, G. Curran, *Contesting Media Power: Alternative Media in a Networked World*, Oxford 2003.
- Bennett W. L., *News: The Politics of Illusion*, New York 2003.
- Bennett W., *Communicating Global Activism*, „Information, Communication & Society” 2003, 6, No 2, <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.131.8153&rep=rep1&type=pdf>.
- Berger S., *Globalization and Politics*, „Annual Review of Political Science” 2000, Vol. 3.
- Bergquist M., Ljungberg J., *The Power of Gifts: Organizing Social Relationships in Open Source Communities*, „Info Systems” 2001, 11.
- Bierówka J., *Zasada wzajemności w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków 2009.
- Bill R., *Doktryna anarchokapitalizmu – próba rekonstrukcji*, https://www.academia.edu/2252929/Doktryna_anarchokapitalizmu_-_pr%C3%B3ba_rekonstrukcji.
- Bjork-James C., Munson C., *An Anarchist Response to Ebola*, <http://theanarchistlibrary.org/library/carwil-bjork-james-chuck-munson-an-anarchist-response-to-ebola.lt.pdf>.
- Bookchin M., *Anarchism: Past and Present*, „Reinventing Anarchy, Again” 1996, <http://www.workersliberty.org/system/files/bookchin-armstrong.pdf>.
- Bookchin M., *What is Social Ecology*, <http://www.anarchija.lt/images/pdf/Murray%20Bookchin%20-%201993%20-%20What%20Is%20Social%20Ecology.pdf>.
- Borah P., *The Hyperlinked World: A Look at How the Interactions of News Frames and Hyperlinks Influence News Credibility and Willingness to Seek Information*, „Journal of Computer-Mediated Communication” 2014, 19, No. 3.

- Borja J., Castells M., *Local and Global: The Management of Cities in the Information Age*, London 1997.
- Borking J., Hes R., *Privacy-Enhancing Technologies: The Path to Anonymity*, The Hague Registratiekamer, Hague 1998.
- Bowle J., *Politics and Opinion in the Nineteenth Century: An Historical Introduction*, New York 1954.
- Bratkiewicz J., *Tradycjonalizm, kolektywizm, despotyzm. Kontynuacyjne ujęcie ewolucji historyczno-politycznej (ze szczególnym uwzględnieniem Rosji)*, Warszawa 1991.
- Bray M., *Translating Anarchy: The Anarchism of Occupy Wall Street*, Hunts 2013, https://www.google.pl/books?hl=en&lr=&id=6WzvAQAQBAJ&oi=fnd&pg=PT1&dq=hidden+anarchist+occupy&ots=sJ09MPFh_5&sig=8sWhMcpxB58LoYZCiNjx_dSoQB0&redir_esc=y#v=onepage&q=hidden%20anarchist%20occupy&f=false.
- Bruce D., *Translating the Commune: Cultural Politics and the Historical Specificity of the Anarchist Text*, „TTR: traduction, terminologie, redaction” 1994, 7 (1).
- Burgess J., Green J., *YouTube: Online Video and Participatory Culture*, Cambridge 2009.
- Calhoun C., *Occupy Wall Street in Perspective*, „The British Journal of Sociology” 2013, 64 (1).
- Call L., *Post-Anarchism Today*, „Anarchist Developments in Cultural Studies” 2010, No. 1.
- Call L., *Postmodern Anarchism*, Lexington 2002.
- Cammaerts B., Mattoni A., McCurdy P., *Mediation and Protest Movements*, Bristol 2013.
- Caren N., Gaby S., *Occupy Online: Facebook and the Spread of Occupy Wall Street*, 2011, <http://ssrn.com/abstract=1943168>.
- Carter A., *The Political Theory of Anarchism*, Routledge Library Editions, „Political Science” 2013, Vol. 51.
- Carter L., Bélanger F., *Internet Voting and Political Participation: An Empirical Comparison of Technological and Political Factors*, „ACM SIGMIS Database” 2012, 43, No. 3.
- Castells M., *Materials for an Exploratory Theory of the Network Society*, „The British Journal of Sociology” 2000, 51 (1).
- Castells M., *Toward a Sociology of the Network Society*, „Contemporary Sociology” 2000, Vol. 29, No. 5.
- Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.
- Castells M., *The Power of Identity*, Malden MA 2004.
- Castells M., *Networks of Outrage and Hope: Social Movements in the Internet Age*, Cambridge–Malden 2013.

- Castells M., *Communication Power*, Oxford 2013.
- Castells M. (red.), *The Network Society. A Cross-Cultural Perspectives*, Cheltenham Northampton 2004.
- Chadwick A., *The Hybrid Media System*, Reykjavik 2011.
- Chappell R. H., *Anarchy Revisited: An Inquiry into the Public Education Dilemma*, „Journal of Libertarian Studies” 1978, 2 (4).
- Chemaly S., *Facebook’s Big Misogyny Problem*, „The Guardian”, 18.04.2013, <http://www.theguardian.com/commentisfree/2013/apr/18/facebook-big-misogynyproblem>.
- Choat S., *Postanarchism from a Marxist Perspective*, „Anarchist Developments in Cultural Studies” 2010, No. 1.
- Chodubski A. J., *Główne zjawiska polityczne ujawniające się w procesie globalizacji świata* [w:] R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska (red.), *Globalizacja, integracja, transformacja*, Toruń 2004.
- Clark J. P., *What Is Anarchism?* [w:] J. R. Pennock, J. W. Chapman (red.), *Anarchism*, New York 1978.
- Clough N., Blumberg R., *Toward Anarchist and Autonomist Marxist Geographies*, „ACME: An International E-Journal for Critical Geographies” 2012, 11 (3).
- Cohen A., „Law, Culture & the Humanities” 2013, Vol. 9 (2).
- Coleman B., *Indymedia’s Independence: From Activist Media to Free Software*, [http://autonomousuniversity.org/sites/default/files/Biella_Coleman-Indymedia’s Independence.pdf](http://autonomousuniversity.org/sites/default/files/Biella_Coleman-Indymedia’s%20Independence.pdf).
- Cornell D. (red.), *Deconstruction and the Possibility of Justice*, New York 1992.
- Cornwall A., Gaventa J., *Bridging the Gap: Citizenship, Participation and Accountability*, <http://www.iied.org/pubs/pdfs/G01927.pdf>.
- Costanza-Chock S., *Mic check! Media Cultures and the Occupy Movement*, „Social Movement Studies” 2012, 11 (3–4).
- Couldry N., Curran G., *Contesting Media Power: Alternative Media in a Networked World*, Oxford 2003.
- Courtois N. T., Bahack L., *On Subversive Miner Strategies and Block Withholding Attack in Bitcoin Digital Currency*, „arXiv preprint arXiv:1402.1718” 2014, <http://arxiv.org/abs/1402.1718>.
- Cox S., Long T., *Anarchism and Its Own Problems*, „The Journal of Ayn Rand Studies” 2013, Vol. 13, No. 2.
- Crofton I., *Cypto Anarchy*, Lulu.com 2015.
- Crypto-Anarchism*, Memphis 2011.
- Curran G., *21st Century Dissent Anarchism, Anti-Globalization and Environmentalism*, Basingstoke–New York 2006.
- Czerski P., *My, dzieci sieci*, <http://pokazywarka.pl/pm1pgl>.
- Dean J., *Occupy Wall Street: After the Anarchist Moment*, „Socialist Register” 2012, 49.

- Deibert R. J., *International Plug'n Play? Citizen Activism, the Internet, and Global Public Policy*, „International Studies Perspectives” 2000, 1, No. 3.
- Deleuze G., Guattari F., *Kłaczce*, „Colloquia Communia” 1988.
- Della Porta D., *Consensus in Movements*, „Democracy in Social Movements” 2009.
- Delsol Ch., *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003.
- Dencik L., *Why Facebook Censorship Matters*, <http://www.jomec.co.uk/blog/why-facebook-censorship-matters>.
- Derrida J., *Force of Law: The Mystical Foundation of Authority* [w:] D. Cornell (red.), *Deconstruction and the Possibility of Justice*, New York 1992.
- Diani M., *Social Movement Networks Virtual and Real*, „Information, Communication & Society” 2000, 3, No. 3, http://www.researchgate.net/profile/Mario_Diani2/publication/253972906_SOCIAL_MOVEMENT_NETWORKS_VIRTUAL_AND_REAL/links/00b4953b48413682d10000.pdf.
- Dijk van J., *Spoleczne aspekty nowych mediów*, Warszawa 2010.
- Donk Van De W., Loader B. D., Nixon P. G., Rucht D. (red.), *Cyberprotest: New Media, Citizens and Social Movements*, Routledge 2004.
- Donnelly J., *Sovereign Inequalities and Hierarchy in Anarchy: American Power and International Society*, „European Journal of International Relations” 2006, 12 (2).
- Doreian P., Stokman F., (red.) *Evolution of Social Networks*, Amsterdam 2013.
- Downing J. D. H. (red.), *Encyclopedia of Social Movement Media*, London 2011.
- Downing J. D. H., *The Indymedia Phenomenon: Space-place-democracy and the New Media Independent Center*, BUGS Conference, Montréal, April 2002, <http://www.er.uqam.ca/nobel/gricis/actes/bogues/Downing.pdf>.
- Dubrovsky V. J., Kiesler S., Sethna B. N., *The Equalization Phenomenon: Status Effects in Computer-Mediated and Face-to-Face Decision-Making Groups*. „Human-Computer Interaction” 1991, 6 (2).
- Duda J., *Cybernetics, Anarchism and Self-Organisation*, „Anarchist Studies” 2013, 21 (1).
- Dunn K. C., *Never Mind the Bollocks: the Punk Rock Politics of Global Communication*, „Review of International Studies” 2008, 34.
- Dupuis-Déri F., *Anarchism and the Politics of Affinity Groups*, „Anarchist Studies” 18.01.2010.
- Durieux H., *Subsidiarity, Anarchism and the Governance of Complexity*, „Subsidiarity and Multilevel Governance” 2012, Vol. 1.
- Duterme B., *Zapatyści już niemodni, ale wciąż żywi*, „Le Monde Diplomatique”, <http://monde-diplomatique.pl/LMD44/index.php?id=3>.
- Dworkin R., *Imperium prawa*, Warszawa 2006.

- Dytman-Stasiénko A., *Glokalizacja cyberaktywizmu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2010, nr 1.
- Epstein B., *Anarchism and Anti-Globalisation Movement*, „Monthly Review. An Independent Socialist Magazine” 2001, Vol. 53, Issue 04.
- Facebook Continues to Harass and Censor New Anarchist Memes Page*, „Revolution News”, <https://revolution-news.com/facebook-continues-to-harass-and-censor-new-anarchist-memes-page/#prettyPhoto>.
- Falk R., *Anarchism without 'Anarchism': Searching for Progressive Politics in the Early 21st Century*, „Millennium-Journal of International Studies”, <http://richardfalk.wordpress.com/2010/11/26/anarchism-without-anarchism-searching-for-progressive-politics>.
- Faraone Ch., *99 Nights with the 99 Percent: Dispatches from the First Three Months of the Occupy Revolution*, Boston 2012.
- Federrath H., *Privacy Enhanced Technologies: Methods–Markets–Misuse* [w:] S. Katsikas, J. López, G. Pernul, *Trust, Privacy, and Security in Digital Business*, „Lecture Notes in Computer Science” 2005, Vol. 3592.
- Ferrell J., *Tearing Down the Streets: Adventures in Urban Anarchy*, New York 2001.
- Fiut I., *Konwergencja mediów a komunikowanie* [w:] K. Pokorna-Ignatowicz, J. Bie-rówka, „Stare” media w obliczu „nowych”, „nowe” w obliczu „starych”, Kraków 2011.
- Foucault M., *Nietzsche, la généalogie, l'histoire* [w:] S. Bachelard (red.), *Homage à Jean Hyppolite*, Paris 1971, http://monoskop.org/File:Foucault_Michel_1971_Nietzsche_la_genealogie_l_histor.pdf.
- Frankfurt H. G., *The Anarchism of Robert Paul Wolff*, „Political Theory” 1973, Vol. 1, No. 4.
- Franks B., *Postanarchisms: a Critical Assessment*, „Journal of Political Ideologies” 2007, 12 (2).
- Frenzel F., Böhm S., Quinton P., Spicer A., Sullivan S., Young Z., *Alternative Media in North and South – a Comparison: the Cases of IFI Watchnet and Indymedia in Africa*, „Environment and Planning” 2011, A 43.
- Fuchs Ch., *Alternative Media as Critical Media*, „European Journal of Social Theory” 2010, 13 (2).
- Fulda A., Li Y., Song Q., *New Strategies of Civil Society in China: a Case Study of the Network Governance Approach*, „Journal of Contemporary China” 2012, 21, No. 76.
- Gabardi W., *Negotiating Postmodernism*, Minneapolis 2000.
- Gaby S., Caren N., *Occupy Online: How Cute Old Men and Malcolm X Recruited 400,000 US Users to OWS on Facebook*, „Social Movement Studies” 2012, 11, No. 3–4.
- Gandhi M. K., *Hind Swaraj or Indian Home Rule* (tłumaczenie na język angielski M.K. Gandhi), 1910, <http://www.soilandhealth.org/03sov/0303critic/hind%20swaraj.pdf>.

- Ganesh S., van Schie H. T., de Lange F. P., Thompson E., Wigboldus D. H., *How the Human Brain Goes Virtual: Distinct Cortical Regions of the Person-Processing Network Are Involved in Self-Identification With Virtual Agents*, „Cerebral Cortex” 2012, 22, No. 7.
- Garcelon M., *The 'Indymedia' Experiment. The Internet as Movement Facilitator Against Institutional Control*, „Convergence” 2006, Vol. 12, No. 1.
- Gawroński J., Pietrzak H., *Uwagi o modelowaniu przestrzeni medialnej (rozpoznanie zagadnienia)* „Polityka i Społeczeństwo” 8/2011.
- Gee T., „*New Anarchism*”. *Some Thoughts*, http://www.alpineanarchist.org/r_new_anarchism.html.
- Gelder van S. (red.), *This Changes Everything: Occupy Wall Street and the 99% Movement*, San Francisco 2011.
- Gellner E., *Postmodernizm, rozum i religia*, Warszawa 1997.
- Giddens A., *Runaway World: How Globalization is Reshaping Our Lives*, New York 2003.
- Giraud E., *Has Radical Participatory Online Media Really 'Failed'? Indymedia and its Legacies*, „Convergence: The International Journal of Research into New Media Technologies”, 2014.
- Gleisner I., *Problem wolności w Internecie / The problem of freedom in Internet*, „iNFOTEZY” 2013, 3, nr 1, <http://www.ujk.edu.pl/infotezy/ojs/index.php/infotezy/article/view/63/183>.
- Glück Z., *Between Wall Street and Zuccotti: Occupy and the Scale of Politics*, „Cultural Anthropology” 2012, <http://www.culanth.org/fieldsights/67-between-wall-street-and-zuccotti-occupy-and-the-scale-of-politics>.
- Goban-Klas T., *Społeczeństwo medialne*, Warszawa 2005.
- Godwin W., *Enquiry Concerning Political Justice*, Penguin 1976.
- Gogłóza W., *Cyberpunks, WikiLeaks i widmo kryptograficznej anarchii – spór o powszechny dostęp do silnej kryptografii i konsekwencje jej uwolnienia* [w:] M. Marczevska-Rytka (red.), *Haktywizm. (Cyberterroryzm, haking, protest obywatelski, cyberaktywizm, e-mobilizacja)*, Lublin 2014.
- Goldman E., *Anarchism and Other Essays*, Port Washington, New York 1969.
- Gomez Cruz E., san Cornelio G., *Co-Creation and Participation as a Means of Innovation in New Media: An Analysis of Creativity in the Photographic Field*, „International Journal of Communication” 2014, 8.
- Goodway D. (red.), *For Anarchism: History, Theory, and Practice*, London–New York 1989.
- Gordon U., *Anarchism reloaded*, „Journal of Political Ideologies” 2007, 12 (1).
- Gordon U., *Anarchy Alive!: Anti-Authoritarian Politics from Practice to Theory*, London–Ann Arbor, 2008, http://takku.net/mediagallery/mediaobjects/orig/8/8_0745326846.pdf.

- Goyens T., *Social Space and the Practice of Anarchist History*, „Rethinking History” 2009, 13.4.
- Guy J. S., *What is Global and What is Local? The Theoretical Discussion around Globalization* [w:] B. Bertagni, M. Lar Rosa, F. Salvetti (red.), „Glocal” working. *Living and working across the world with cultural intelligence*, Milano 2010.
- Graeber D., *The Democracy Project: A History, a Crisis, a Movement*, Allen Lane 2013.
- Graeber D., *The New Anarchists*, www.newleftreview.org.
- Grinberg D., *Ruch anarchistyczny w Europie zachodniej 1870–1914*, <http://anarchizm.net.pl/sites/default/files/Daniel%20Grinberg%20%20Ruch%20anarchistyczny%20w%20Europie%20Zachodniej%201870-1914.pdf>.
- A. Grubic, *Towards Another Anarchism* [w:] J. Sen, A. Anand, A. Escobar, P. Waterman (red.), *World Social Forum*, New Delhi 2004.
- Haferkamp H., Smelser N. (red.), *Social Change and Modernity*, Berkeley 1990.
- Halleck D., *Indymedia: Building an International Activist Internet Network*, „Media Development” 2003, 50 (4).
- Halloway J., *Zapatyści a idea władzy*, 2011, <http://wolnemedi.net/polityka/zapatysci-a-idea-wladzy>.
- Hammond J. L., *The Significance of Space in Occupy Wall Street*, „Interface: A Journal for and About Social Movements” 2013, Vol. 5, No. 2.
- Hammond J., *The Anarchism of Occupy Wall Street*, „Science & Society” 2015, Vol. 79, No. 2.
- Harris P. (red.), *On Political Obligation*, London 1990.
- Hay C., Richards D., *The Tangled Webs of Westminster and Whitehall: the Discourse, Strategy and Practice of Networking within the British Core Executive*, „Public Administration” 2000, 78, No. 1.
- Hebdidge D., *Hiding in the Light*, London 1988.
- Held D., McGrew A., Goldblatt D., Perraton J., Arrighi G., *Global Transformations: Politics, Economics and Culture*, „The American Journal of Sociology” 2000, Vol. 105, No. 6.
- Helmiere J., *The spirituality of Occupy*, „Tikkun” 2012, 27, No. 2.
- Hirst P., Thompson G., *Globalization and the Nation State*, „Economy and Society” 1995, Vol. 24, No. 3.
- Hobbes Th., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 2009.
- Hodgson E., Bachmann E. R., Vincent D., Zmuda M., Waller D., Calusdian J., *WeaVR: a Self Contained and Wearable Immersive Virtual Environment Simulation System*, „Behavior Research Methods” 2014.
- Holland J. J., *Tracing the Political Philosophy of Critical Discourse Analysis: Post-structural Tactics Bleeding into Critical Strategies*, <https://www.academia>.

- edu/6842855/Tracing_the_Political_Philosophy_of_Critical_Discourse_Analysis_Poststructural_Tactics_Bleeding_into_Critical_Strategies.
- Honderich T., *The Oxford Companion to Philosophy*, Oxford 1995.
- Honeywell C., *Utopianism and Anarchism*, „Journal of Political Ideologies” 2007, No. 12.
- Hoofd I. M., *Activism Acceleration, and the Humanist Aporia: IndyMedia Intensified in the Age of Neoliberalism*, „Cultural Politics” 2009, 5.2.
- Horton J., *Political Obligation*, London 1992.
- Hughes E., *A Cypherpunk Manifesto* [w:] P. Ludlow (red.), *Crypto Anarchy, Cyberstates, and Pirate Utopias*, Cambridge–London 2001.
- Huse M., *Accountability and Creating Accountability: A Framework for Exploring Behavioral Perspectives of Corporate Governance*, „British Journal of Management” 2005, 16, 1.
- Ince A., Springer S., *Reanimating Anarchist Geographies: A New Burst of Colour*, „Antipode” 2012, Vol. 44, No. 5.
- Iviansky Z., *Individual Terror: Concept and Typology*, „Journal of Contemporary History” 1977, 12.
- Jakubowicz K., *Media i demokracja w XXI wieku. Poszukiwanie nowych modeli*, Warszawa 2013.
- Jakubowicz K., *Polityka medialna a media elektroniczne*, Warszawa 2008.
- Jameson F., *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, Kraków, 2011.
- Jameson F., *The Anti-Aesthetic Postmodernism and Consumer Society*, <http://sfs.scn.edu.cn/blogs/linghh/uplodafiles/2006106105716381.pdf>.
- Jensen J. F., *“Interactivity” – Tracking a new concept in Media and Communication Studies*, „Nordicom Review” 1998, No. 1.
- Jensen R. B., *Nineteenth Century Anarchist Terrorism: How Comparable to the Terrorism of Al Qaeda?*, „Terrorism and Political Violence” 2008, 20, No. 4.
- Jeppesen S., Kruzynski A., Lakoff A., Sarrasind R., *Grassroots Autonomous Media Practices: a Diversity of Tactics*, „Journal of Media Practice” 2014, Vol. 15, No. 1.
- Joll J., *The Anarchists*, London 1964.
- Jones E., *What exactly is Hybrid Media*, „The Business Times”, <http://thebusinessstimes.com/what-exactly-is-hybrid-media>.
- Jones S., *Hyper-Punk: Cyberpunk and Information Technology*, „The Journal of Popular Culture” 1994, 28, No. 2.
- Jordan T., *Cyberpower: An Introduction to the Politics of Cyberspace*, London–New York 2002.
- Jowitta K., *The New World Disorder*, Berkeley 1992.
- Jun N., *Anarchism and Political Modernity*, New York–London 2012.

- Jun N., *Rethinking the Anarchist Canon: History, Philosophy, and Interpretation*, „ADCS” 2014 (1).
- Jurgenson N., *When Atoms Meet Bits: Social Media, the Mobile Web and Augmented Revolution*, „Future Internet” 2012, 4.
- Juris J., *Social Forums and their Margins: Networking Logics and the Cultural Politics of Autonomous Space*, „Ephemera – Theory & Politics in Organizations” 2005, Vol. 5 (2).
- Juris J., *Digitality and Socio-Political Networks* [w:] *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Globalization*, 2012.
- Juris J., Ronayne M., Shokooch-Valle F., Wengronowitz R., *Negotiating Power and Difference within the 99%*, „Social Movement Studies” 2012, 11, No. 3–4.
- Juris J., *Networked Social Movements* [w:] M. Castells (red.), *The Network Society. A Cross Cultural Perspectives*, Cheltenham–Northampton 2004.
- Juris J., *Networking Futures: The Movements Against Corporate Globalization*, Durham 2008.
- Juris J., *Practicing Militant Ethnography with the Movement for Global Resistance in Barcelona* [w:] S. Shukaitis, D. Graeber, E. Biddle, *Constituent Imagination: Militant Investigations//Collective Theorization*, Oakland–Edinburgh 2007.
- Juris J., *Reflections on #Occupy Everywhere: Social Media, Public Space, and Emerging Logics of Aggregation*, „American Ethnologist” 2012, Vol. 39, No. 2.
- Juris J., *Reincenting the Rose of Fire: Anarchism and the Movements Against Corporate Globalisation*, „Historia Actual Online” 2010, Núm. 21.
- Juris J., *Reinventing the Rose of Fire. Anarchist Movements Against Global Corporatism*, „HAOL” 2010, No. 21.
- Juris J., *The New Digital Media and Activist Networking Within Anticorporate Globalization Movements*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2005, 597, No. 1.
- Kahn R., Kellner D., *New Media and Internet Activism: From the ‘Battle of Seattle’ to Blogging*, „New Media & Society” 2004, 6 (1).
- Kamińska W., *Ontologiczne i antropologiczne założenia postmodernizmu*, „Ślupskie Studia Filozoficzne” 2001, nr 3.
- Kapusta A., *Szaleństwo i władza: myśl krytyczna Michela Foucaulta*, Lublin 1999.
- Kapusta A., *Filozofia ekstremalna. Wokół myśli krytycznej Michela Foucaulta*, Lublin 2002.
- Katsikas S., López J., Pernul G., *Trust, Privacy, and Security in Digital Business*, „Lecture Notes in Computer Science” 2005, Vol. 3592.
- Keast R., *Network Structures: Working Differently and Changing Expectations*, „Public Administration Review” 2004, 64, No. 3.
- Kenski K., Stroud N. J., *Connections between Internet Use and Political Efficacy, Knowledge, and participation*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” 2006, 50.

- Khasnabish A., *Globalization & Autonomy Glossary – Peoples' Global Action (PGA)*, 2005, <http://www.globalautonomy.ca/global1/servlet/Glossarypdf?id=OR.0023>.
- Kidd D., *Indymedia.org. A New Communications Commons* [w:] M. McCaughey, M. D. Ayers, *Cyberactivism: Online Activism in Theory and Practice*, Routledge 2003.
- Kidd D., *The IMC: A New Model*, „Journal of the World Association for Christian Communication” Submitted, September 1, 2003, https://docs.indymedia.org/pub/Global/ImcEssayCollection/IMC_a_New_Model.pdf.
- Kielbowicz R. B., Scherer C., *The Role of the Press in the Dynamics of Social Movements. Research in Social Movements*, „Conflict and Change” 1986, 9.
- Kilduff M., Tsai W., Hanke R., *A Paradigm too Far? A Dynamic Stability Reconsideration of the Social Network Research Program*, „Academy of Management Review” 2006, 31, No. 4.
- Kilibarda K., *Lessons from #Occupy in Canada: Contesting Space, Settler Consciousness and Erasures within the 99%*, „Journal of Critical Globalisation Studies” 2012, 5.
- Klein N., *Farewell to the 'End of History': Organisation and Vision in Anti-Corporate Movements*, „Socialist Register” 2009, 38 (38).
- Kobrin S., *The MAI and the Clash of Globalizations*, „Foreign Policy” 1998, 112.
- Komendziński T., Szahaj A. (red.), *Filozofia amerykańska dziś*, Toruń 1999.
- Korsak M., *Perspektywy demokracji liberalnej wobec recepcji idei anarchistycznych w społeczeństwie sieciowym* [w:] M. Baranowski, B. Mikołajczyk, *Spółczesność – między wolnością a zniewoleniem*, Poznań 2012.
- Kostera M., Śliwa M., *Zarządzanie w XXI wieku: Jakość, twórczość, kultura*, Warszawa 2012.
- Kotowicz D., *Internet – szanse i zagrożenia dla demokracji* [w:] D. Batorski, M. Maroda, A. Nowak, *Spółczesna przestrzeń internetu*, Warszawa 2006.
- Kropotkin P., *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju (Mutual Aid: A Factor of Evolution)*, London 1902 (ang.), wyd. polskie w przekładzie Jana Hempla, Warszawa 1919.
- Kropotkin P., *Zdobycie chleba*, Kraków–Warszawa 1925.
- Kropotkin P., *Zdobycie chleba*, Warszawa 1926.
- Landauer G., *Revolution and Other Writings: A Political Reader*, Oakland, CA 2012.
- Langman L., *Occupy: A New Social Movement*, „Current Sociology” 2013, https://web.argitalpena.adm.ehu.es/pasa_pdfFin.asp.
- Lash S., *Sociology of Postmodernism*, Oxon 2014.
- Lee W. B., *Systems Approaches to Knowledge Management, Transfer, and Resource Development*, Hershey 2012.

- Lessig L., *Laws that Choke Creativity*, Ted talks, http://www.ted.com/talks/larry_lessig_says_the_law_is_strangling_creativity?language=en.
- Levin A., *Psychiatrists Occupy Place in Protest Movement*, 2014, http://psychnews.psychiatryonline.org/doi/full/10.1176/pn.47.2.psychnews_47_2_1-a.
- Lievrouw L., *Media alternatywne i zaangażowanie społeczne*, Warszawa 2012.
- Lievrouw L., Livingstone S. M., *Handbook of New Media: Student Edition*, London 2006.
- Lorraine T., *Deleuze and Guattari's Immanent Ethics: Theory, Subjectivity, and Duration*, New York 2011.
- Ludlow P., *Crypto Anarchy, Cyberstates, and Pirate Utopias*, Cambridge–London 2001.
- Luksha P., *Society as a Self-Reproducing System*, „Journal of Sociocybernetics” 2001, 2 (2).
- Lyotard J. F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997.
- Machaj Ł., *Anarchistyczna krytyka państwa w XIX wieku – główne kierunki*, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/24596/004.pdf>.
- Maharawal M. M., *Occupy Wall Street and a Radical Politics of Inclusion*, „The Sociological Quarterly” 2013, 54, No. 2.
- Maiba H., *Grassroots Transnational Social Movement Activism: The Case of Peoples' Global Action*, „Sociological Focus” 2005, Vol. 38, No. 1.
- Mäkinen J., Kourula A., *Globalization, National Politics and Corporate Social Responsibility* [w:] R. Tainio, S. Meriläinen, J. Mäkinen, M. Laihonon, (red.), *Limits to Globalization: National Borders Still Matter*, Copenhagen 2014.
- Majorek M., *Jednostka, państwo, prawo. Teorie politycznego zobowiązania*, Kraków 2014.
- Majorek M., *Kod YouTube. Od kultury partycypacji do kultury kreatywności*, Kraków 2015.
- Majorek M., du Vall M., *Ingress: A New Dimension in Entertainment*, „Games and Culture” 2015, 10, No. 3.
- Majorek M., *Nowa jakość medialnych kampanii na przykładzie amerykańskich kandydatów do urzędu prezydenta w pierwszej dekadzie XXI wieku* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch (red.), „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznej i sprawowania władzy, Kraków 2010.
- Majorek M., *Od kultury 'tylko do odczytu' do kultury kreatywności. YouTube jako medium demokratyzujące przestrzeń współczesnej twórczości audiowizualnej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014–2016, nr 2–4, t. 56.
- Majorek M., *W stronę posttelewizyjnej publiczności. YouTube następcą telewizji?* [w:] M. Sokołowski (red.), *Oblicza internetu. Sieciowe dyskursy. (Roz)poznanie cyfrowego świata*, Elbląg 2014.

- Majorek M., Wojniak J., *Partia Piratów jako egzemplifikacja ewolucji ruchów społeczno-politycznych* [w:] M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch (red.), *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, Kraków 2011.
- Malendowicz P., *Ruch anarchistyczny w Europie wobec przemian globalizacyjnych przelomu XX i XXI wieku*, Warszawa 2013.
- Malendowicz P., *Wyzwania dla ruchu anarchistycznego w Europie funkcjonującego w warunkach przemian globalizacyjnych*, „Politeja” 2011, nr 17.
- Maliszewski K., *Kairos pedagogiki. O czasie (nie)sposobnym i rozstrzygających interwencjach, czyli przelom dwoistości Lecha Witkowskiego*, „Studia Kulturowo Edukacyjne” 2013, t. VIII, nr 1.
- Maloney M., Burdon P. (red.), *Wild Law*, Oxon–New York 2014.
- Mamadouh V., *Internet, Scale and the Global Grassroots: Geographies of the Independent Media Network of Independent Media Centres*, „Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie” 2004, 95 (5).
- Manifiesto del Movimiento de Resistencia Global (MRG) Madrid – Praga 2000*, <http://www.nodo50.org/praga00/manifiesto.htm>.
- Marcellus de O., *Peoples' Global Action: the Grassroots Go Global* [w:] *Notes from Nowhere, We Are Everywhere*, London–New York 2003, <http://artactivism.members.gn.apc.org/allpdfs/096-Peoples%20Global%20Action.pdf>.
- Marczewska-Rytko M. (red.), *Haktywizm. (Cyberterroryzm, haking, protest obywatelski, cyberaktywizm, e-mobilizacja)*, Lublin 2014.
- Marshall P., *Human Nature and Anarchism* [w:] D. Goodway (red.), *For Anarchism: History, Theory, and Practice*, London–New York 1989.
- Martin R., *Wolff's Defense of Philosophical Anarchism*, „The Philosophical Quarterly” 1974, Vol. 24, No. 95.
- Martinez-Torres M. E., *Civil Society, the Internet, and the Zapatistas*, „Peace Review” 2001, 13: 3.
- Maryanski A., Turner J. H., *The Social Cage: Human Nature and the Evolution of Society*, Stanford CA 1992.
- Maslyk T., *Aktywność obywatelska w społeczeństwie informacyjnym. Perspektywa socjologiczna*, Katowice 2007, <http://www.sbc.org.pl/Content/11926/doktorat2797.pdf>.
- Mattelart A., *Spoleczeństwo informacji*, Kraków 2004.
- Mattoni A., *Repertoires of Communication in Social Movement Processes* [w:] B. Cammaerts, A. Mattoni, P. McCurdy, *Mediation and Protest Movements*, Bristol 2013.
- May T. C., *Crypto Anarchy and Virtual Communities* [w:] P. Ludlow, *Crypto Anarchy, Cyberstates, and Pirate Utopias*, Cambridge–London 2001.
- May T. C., *The Crypto Anarchist Manifesto*, <http://www.anarchifaq.most.org.pl/SekcjaA1.html>.

- May T., *Autonomy, Authority and Moral Responsibility*, Springer Netherlands 2013.
- May T., *The Political Philosophy of Poststructuralist Anarchism*, Pennsylvania 1994.
- Mc Michael P., *Development and Social Change: A Global Perspective*, Thousand Oaks 2004.
- McCaughey M., Ayers M. D., *Cyberactivism: Online Activism in Theory and Practice*, Routledge 2003.
- McDonald A., *To destroy the Idea of Divinity. Anarchism as Practical Program and as Utopia*, „Griffith Law Review” 2012, Vol. 21, No. 2.
- McKibben M., *A. Stern, In Bytes we Trust? Why Digital Security and Privacy Matter*, 2012, <http://www.leader.com/docs/in-bytes-we-trust-mckibben-stern-08072012.pdf>.
- McLaughlin P., *Mikhail Bakunin: The Philosophical Basis of His Theory of Anarchism*, New York 2002.
- McLuhan M., Powers B., *The Global Village: Transformations in World Life and Media in the 21st Century*, New York 1989.
- Mehra B., Papajohn D., *“Glocal” Patterns of Communication-Information Convergences in Internet Use: Cross-Cultural Behavior of International Teaching Assistants in a Culturally Alien Information Environment*, „The International Information & Library Review” 2007, 39, No. 1.
- Meikle G., *Electronic Civil Disobedience and Symbolic Power*, 2008, <http://dspace.stir.ac.uk/bitstream/1893/6577/1/Electronic%20Civil%20Disobedience%20and%20Symbolic%20Power.pdf>.
- Michalczyk S., *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problem*, Toruń 2010.
- Michalczyk S., *Spółczesność medialna. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice 2008.
- Micheletti M., Follesdal A., Stolle D., (red.), *The Politics Behind Products*, New Brunswick 2003.
- Miller D., *Anarchism*, London 1984.
- Milstein C., *Anarchism and Its Aspirations*, Oakland, CA 2010.
- Mining digital gold. Even if it crashes, Bitcoin may make a dent in the financial world*, „The Economist”, 13.04.2014, <http://www.economist.com/news/finance-and-economics/21576149-even-if-it-crashes-bitcoin-may-make-dent-financial-world-mining-digital>.
- Moghadam V. M., *Globalization and Social Movements: Islamism, Feminism, and the Global Justice Movement*, Lanham 2012.
- Monetarists Anonymous. After a spectacular crash, an online currency makes a surprising comeback*, „The Economist”, 29.09.2012, <http://www.economist.com/node/21563752>.

- Mora M., *Zapatista Anticapitalist Politics and the "Other Campaign". Learning from the Struggle for Indigenous Rights and Autonomy*, „Latin American Perspectives” 2007, 34 (2).
- Morozov E., *The Net Delusion. The Dark Side of Internet Freedom*, New York 2011.
- Mrozicki K., *Zamiast rewolucji – powstanie i tymczasowe strefy autonomiczne Petera Wilsona*, „Preteksty” 2013, http://main2.amu.edu.pl/~ksf/preteksty/pdf/Preteksty_3_2013.pdf#page=50.
- Mueller M., *Networks and States: The Global Politics of Internet Governance*, Cambridge 2010.
- Narveson J., *The Anarchist's Case* [w:] J. T. Sanders, J. Narveson (red.), *For and Against the State*, Lanham 1996.
- Netanel N. W., *Cyberspace Self-Governance: A Skeptical View from Liberal Democratic Theory*, „California Law Review” 2000, Vol. 88, No. 2.
- Newman S., *The Politics of Postanarchism*, Oxford 2010.
- Newman S., *Anarchism and the Politics of Ressentiment*, „Theory & Event” 2000, 4 (3).
- Newman S., *From Bakunin to Lacan: Anti-Authoritarianism and the Dislocation of Power*, Lanham 2001.
- Newman S., *War on the State: Stirner and Deleuze's Anarchism*, „Anarchist Studies”, 9 (2), http://library.uniteddiversity.coop/More_Books_and_Reports/The_Anarchist_LibrarySaul_Newman__War_on_the_State__Stirner_and_Deleuze_s_Anarchism_a4.pdf (13.10. 2014).
- Newman S., *Postanarchism*, „Anarchist Studies” 2008, 16, No. 2.
- Niall L., *Dictionary of Postmodernism*, Oxford 2015.
- Nielsen K., *State Authority and Legitimacy* [w:] P. Harris (red.), *On Political Obligation*, London 1990.
- Normand J. M., Servières M., Moreau G., *A new typology of augmented reality applications*, in „Proceedings of the 3rd Augmented Human International Conference”, 2012.
- Norton B., *Facebook Continues to Harass and Censor New Anarchist Memes Page*, <http://www.jomec.co.uk/blog/why-facebook-censorship-matters>.
- Nowak M., *Modele licencjonowania oprogramowania*, 2010, <https://www.nowaker.net/post/modele-licencjonowania-oprogramowania.html>.
- Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999.
- Nye J., *Bound to Lead: The Changing Nature of American Power*, New York 2003.
- Okoń-Horodyńska E. (red.), *Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka*, Katowice 1999.
- Opolski K., Potocki T., *Sposoby pomiaru bogactwa narodów w obliczu zmieniającego się otoczenia ekonomiczno-społecznego świata*, „E-finance. Finansowy Kwartalnik Internetowy” 2010, http://e-finance.com/artykuly_eng/148.pdf.

- Ostergaard G., *Resisting the Nation State. Resisting the Nation State. The Pacifist and Anarchist Tradition*, London 1992.
- Ostergaard G., *Resisting the Nation State: The Pacifist and Anarchist Tradition*, Peace Pledge Union 1982, <http://www.theanarchistlibrary.org/library/geoffrey-ostergaard-resisting-the-nation-state-the-pacifist-and-anarchist-tradition.a4.pdf>.
- Owens L., Palmer L. K., *Making the News: Anarchist Counter-Public Relations on the World Wide Web*, „Critical Studies in Media Communication” 2003, Vol. 20, No. 4.
- Papadopoulos Y., *Problems of Democratic Accountability in Network and Multilevel Governance*, „European Law Journal” 2007, 13, No. 4, http://paperroom.ipsa.org/app/webroot/papers/paper_5388.pdf.
- Papuziński A., *Świadomość ekologiczna w świetle teorii i praktyki (zarys politologicznego modelu świadomości ekologicznej) (Ecological awareness in the light of theory and practice (an outline of a political-science model of ecological awareness))*, „Problemy Ekorozwoju” 2006, wol. 1, nr 1.
- Pavlik J. V., *Journalism and New Media*, New York 2013, http://books.google.pl/books?id=_qtm6EWRZOOC&vq=hyperlinks&source=gb_s_navinks_s.
- Penney J., *Virtual Inequality: Challenges for the Net's Lost Founding Value*, „Northwestern Journal of Technology and Intellectual Property” 2012, 10, No. 3.
- Phillips W. M., *Nightmares of Anarchy: Language and Cultural Change, 1870–1914*, Lewisburg 2003.
- Pickard V. W., *Assessing the Radical Democracy of Indymedia: Discursive, Technical, and Institutional Constructions*, „Critical Studies in Media Communication” 2006, 23, No. 01.
- Pickard V. W., *United yet Autonomous: Indymedia and the Struggle to Sustain a Radical Democratic Network*, „Media Culture Society” 2006, Vol. 28.
- Pickerill J., *Indymedia and Practices of Alter-Globalisation*, „Environment and Planning” 2007, Vol. 39.
- Piechota G. (red.), *Public relations wobec wyzwań współczesności*, Kraków 2012.
- Podgórska E., *Abramowicz i Bakunin – dwie wizje wolności*, „Studia Humanistyczne” 2008, t. VI.
- Pokorna-Ignatowicz K., Bierówka J., „Stare” media w obliczu „nowych”, „nowe” w obliczu „starych”, Kraków 2011.
- Politowicz A., *Oblicza terroryzmu. Rozmowa z dr hab. Barbarą Gola*, „Uniwersytet Zielonogórski” 2001, nr 2.
- Pomieczński A., *Lokalne wymiary globalizacji*, „Kultura i Historia” 2009, nr 16.
- Ponte S., Cheyns E., *Voluntary Standards, Expert Knowledge and the Governance of Sustainability Networks*, „Global Networks” 2013, 13, No. 4.
- Prokopowicz P., *Ruch anarchistyczny w świetle teorii ruchów społecznych. Próba konfrontacji teorii z praktyką na wybranych przykładach empirycznych*,

- tyka.org/ruchanarchistyczny-w-swietle-teorii-ruchow-spoecznych-proba-konfrontacji-teorii-zpraktyka-na-wybranych-przykladach-empirycznych.
- Proudhon P. J., *General Idea of the Revolution in the Nineteenth Century*, <http://dwardmac.pitzer.edu>, przekład Pawła Maciejki i Michała Szczubiałka [w:] R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999.
- Proudhon P. J., *Wybór pism*, t. II, Warszawa 1974.
- Provan K. G., Kenis P., *Modes of Network Governance: Structure, Management, and Effectiveness*, „Journal of Public Administration Research and Theory” 2008, 18, No. 2.
- Radice H., *Taking Globalisation Seriously*, „The Socialist Register” 1999, No. 1, <http://thesocialistregister.com/index.php/srv/article/viewFile/5711/7798>.
- Rajaretnam Th., *The Problem to Consent to the Collection, Use, and Disclosure of Personal Information in Cyberspace*, „Cyber Security, Cyber Warfare and Digital Forensic (CyberSec)”, International Conference on „IEEE”, 2012.
- Rand D. G., Arbesman S., Christakis N. A., *Dynamic Social Networks Promote Cooperation in Experiments with Humans*, „Proceedings of the National Academy of Sciences 108” 2011, No. 48, <http://www.pnas.org/content/108/48/19193>. long.
- Ratajczak M., *Wielość: produkcja wspólnotowości*, „Praktyka Teoretyczna” 2010, nr 1.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 2013.
- Raz J., *Autorytet prawa*, Warszawa 2000.
- Redden G., *Networking Dissent: the Internet and the Anti-Globalisation Movement*, „Mots Pluriels” 2001, 18, <http://motspluriels.arts.uwa.edu.au/MP1801gr.html>.
- Reiman J. H., *Anarchism and Nominalizm: Wolff's Latest Obituary for Political Philosophy*, „Ethics” 1978, Vol. 89, No. 1.
- Reiman J. H., *In Defense of Political Philosophy. A Reply to R. P. Wolff's 'In Defense of Anarchism'*, New York 1972.
- Resnick D., *Politics on the Internet: The Normalization of Cyberspace* [w:] Ch. Toulouse, T. W. Luke, *The Politics of Cyberspace*, New York–London 2013 (e-book).
- Rheingold H., *The Virtual Community: Surfing the Internet*, London 1994.
- Ricks D. A., *Globalization and the Role of the Global Corporation*, „Journal of International Management” 2003, 9 (4).
- Riley P., *On the 'Kantian' Foundations of Robert Paul Wolff's Anarchism* [w:] J. R. Pennock, J. W. Chapman (red.), *Anarchism*, New York 1978.
- Robertson R., *Globality, Global Culture and The Images of World Order* [w:] H. Haferkamp, N. Smelser (red.), *Social Change and Modernity*, Berkeley 1990.

- Robins K., *Cyberspace and the World We Live in* [w:] M. Featherstone, R. Burrows (red.), *Cyberspace/Cyberbodies/Cyberpunk: Cultures of Technological Embodiment*, London 1995.
- Rodway A. E., *Godwin and the Age of Transition*, Folcroft 1975.
- Rogacz D., *Ramy dialogu chrześcijańsko-buddyjskiego*, „Humaniora. Czasopismo internetowe” 2014, nr 3 (7).
- Rogoziński K., *Organizacja usługowa jako system autopoietyczny*, „Współczesne Zarządzanie” 2008, nr 3.
- Rollman J. B., Krug K., Parente F., *The Chat Room Phenomenon: Reciprocal Communication in Cyberspace*, „CyberPsychology and Behavior” 2000, 3, No. 2.
- Rorty R., *Dekonstrukcja* [w:] T. Komendziński, A. Szahaj (red.), *Filozofia amerykańska dziś*, Toruń 1999.
- Rorty R., *Obiektywność, relatywizm i prawda*, Warszawa 1999.
- Roth S., Saunders C., Olcese C., *Occupy as a Free Space-Mobilization Processes and Outcomes*, „Sociological Research Online” 2014, 19, No. 1.
- Rothbard M. N., *For a New Liberty*, New York 1973.
- Rothbard M. N., *The Ethics of Liberty*, New York 2002.
- Rotherth A., *Cybernetyczny porządek polityczny*, Warszawa 2005.
- Routledge P., *Acting in the Network: ANT and the Politics of Generating Associations*, „Environment and Planning. Society and Space” 2008, 26, No. 2.
- Rushkoff D., *Permanent Revolution: Occupying Democracy*, „The Sociological Quarterly” 2013, Vol. 54, 2.
- Scott J., *Social Network Analysis*, London 2013.
- Shaffer K. R., *Havana Hub: Cuban Anarchism, Radical Media and the Trans-Caribbean Anarchist Network, 1902–1915*, „Caribbean Studies” 2009, 37, No. 2.
- Shah A., *IMF & World Bank Protests, Washington D.C.*, „Global Issues”, <http://www.globalissues.org/article/23/imf--world-bank-protests-washington-dc>.
- Shantz J., *Beyond the State: The Return to Anarchy*, „disClosure: A Journal of Social Theory” 2003, 12.1.
- Shantz J., *Living Anarchy: Theory and Practice in Anarchist Movements*, Bethesda 2009.
- Shatz S., *The Essentials Works of Anarchism*, New York 1972.
- Shukaitis S., Graeber D., Biddle E., *Constituent Imagination: Militant Investigations//Collective Theorization*, Oakland–Edinburgh 2007.
- Simmons A. J., *Justification and Legitimacy: Essays on Rights and Obligations*, Cambridge 2001.
- Simmons A. J., *Philosophical Anarchism* [w:] J. T. Sanders, J. Narveson (red.), *For and Against the State: New Essays*, Lanham 1996.
- Simmons A. J., *Philosophical Anarchism*, http://ldrlongdistancerider.com/Philosophical_Anarchism.pdf.

- Simmons A. J., *The Anarchist Position: A Reply to Klosko and Senor*, „Philosophy and Public Affairs” 1987, Vol. 16, No. 3.
- Simmons A. J., *Associative Political Obligations*, „Ethics” 1996, t. 106, nr 2.
- Simmons A. J., *Voluntarism and Political Associations*, „Virginia Law Review” 1981, t. 67, nr 1.
- Sitrin M., *Horizontalism and the Occupy Movements*, „Dissent” 2012, 59, No. 2.
- Skowroński A., *Wydarzenia i ludzie początków prawnej ochrony przyrody w Polsce*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2005, nr 3.
- Slaughter A., Hale Th. N., *Transgovernmental Networks* [w:] M. Bevir (red.), *SAGE Handbook of Governance*, London 2011.
- Smith C., Castañeda E., Heyman J., *The Homeless and Occupy El Paso: Creating Community Among the 99%*, „Social Movement Studies” 2012, 11, No. 3–4.
- Sokołowski M. (red.), *Oblicza internetu. Sieciowe dyskursy. (Roz)poznawanie cyfrowego świata*, Elbląg 2014.
- Soborski R., *Ideology in a Global Age: Continuity and Change*, London 2013.
- Sorensen E., Torfing J., *Theories of Democratic Network Governance*, New York 2008.
- Sorokin P. A., *Social and Cultural Dynamics. A Study of Change in Major Systems of Art, Truth, Ethics, Law and Social Relationships*, London 1957.
- Speed S., *Zapatista Autonomy, Local Governance, and an Organic Theory of Rights* [w:] R. Warrior (red.), *The World of Indigenous North America*, New York 2015.
- Springer S., *Human Geography without Hierarchy*, „Progress in Human Geography” 2014, Vol. 38 (3).
- Springer S., *Public Space as Emancipation: Meditations on Anarchism, Radical Democracy, Neoliberalism and Violence*, „Antipode” 2011, 43, No. 2.
- Starrs P. F., Huntsinger L., *The Matrix, Cyberpunk Literature, and the Apocalyptic Landscapes of Information Technology*, „Information Technology and Libraries” 1995, 14, No. 4.
- Steger M. B., *Ideologies of Globalization*, „Journal of Political Ideologies” 2005, Vol. 10, No 1.
- Sterling B. (red), *Mirrorshades: The Cyberpunk Anthology*, New York 1988.
- Stirner M., *Jedyny i jego własność*, Warszawa 1995.
- Strange G., *Evaluating the Alternative Globalisation Movement as 'AntiPolitics': What does it Mean, What does it Want, What can it Achieve and How? How Do We Evaluate its Success?*, „Research-to-Teaching/Teaching-to-Research” 2011, No. 2.
- Straubhaar J., LaRose R., Davenport L., *Media Now: Understanding Media, Culture, and Technology*, Boston 2013.
- Strozier R. M., *Foucault, Subjectivity, and Identity: Historical Constructions of Subject and Self*, Wayne 2002.

- Suissa J., *Anarchism and Education. A philosophical perspective*, Oakland 2010.
- Szahaj A., *Teksty na wolności (strukturalizm – poststrukturalizm – postmodernizm)*, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/899/A.%20Szahaj,%20Teksty%20na%20wolno%C5%9Bci.pdf?sequence=1>.
- Szczepaniak K., *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych – refleksje metodologiczne*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Sociologica” 2012, nr 42.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Tacik P., *Prawa człowieka czy prawa państwa? Filozoficzne refleksje nad podstawowymi dokumentami ONZ*, „PRINCIPIA” 2012, 56.
- Taylor B., *From Alterglobalization to Occupy Wall Street: Neoanarchism and the New Spirit of the Left*, „City” 2013, 17, No. 6.
- Thomas P., *Karl Marx and the Anarchists*, Oxon–New York 2010.
- Thorup M., *The Anarchist and the Partisan – Two Types of Terror in the History of Irregular Warfare*, „Terrorism and Political Violence” 2008, 20.3.
- Tormey S., *Anti-Capitalism: A Beginner’s Guide*, London 2013.
- Toulouse Ch., Luke T. W., *The Politics of Cyberspace*, New York–London 2013.
- Toussaint E., Millet D., *Debt, the IMF, and the World Bank: Sixty Questions, Sixty Answers*, New York 2010.
- Townley B., *Foucault, Power/Knowledge, and its Relevance for Human Resource Management*, „Academy of Management Review” 1993, 18.3.
- Tremayne M., *Anatomy of Protest in the Digital Era: a Network Analysis of Twitter and Occupy Wall Street*, „Social Movement Studies” 2014, 13, No. 1.
- Trudzik A., *Rola mediów w funkcjonowaniu współczesnego ruchu anarchistycznego w Polsce* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, Kraków 2010.
- Truscello M., *The Architecture of Information: Open Source Software and Tactical Poststructuralist Anarchism*, „Postmodern Culture” 2003, Vol. 13, No. 3, <http://pmc.iath.virginia.edu/issue.503/13.3truscello.html>.
- Tucker B. R., *Instead of a Book, by A Man Too Busy to Write One; A Fragmentary Exposition of Philosophical Anarchism Culled from the Writings of Benj. R. Tucker*, New York 1969.
- Uzelman S., *Media Commons and the Sad Decline of Vancouver Indymedia*, „The Communication Review” 2011, 14.
- Vall du M., *Protest i zmiana w erze nowych mediów*, http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:s6B1Ik9AV00J:www.researchgate.net/profile/Marta_Du_Vall2/publication/267651746_Protest_i_zmiana_w_erzenowych_mediow/links/545777250cf2cf516480bcde.pdf+%&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=frpre-print.
- Vall du M., *Niepostuszeństwo obywatelskie w XXI wieku* [w:] Ł. Danel i J. Kornaś, *Dylematy polskiej demokracji*, Kraków 2012.

- Vall du M., Majorek M., *Nowe media w służbie sieciowych aktywistów* [w:] M. Wysocka-Pleczyk, B. Świeży, *Człowiek zalogowany. Od mowy nienawiści do integracji w sieci*, Kraków 2012.
- Vall du M., Majorek M., *Newtorked Individuals in the Political and Social Media-sphere*, Kraków 2014.
- Vall du M., Majorek M., *W stronę nowej kultury gier komputerowych – od komputeryzacji do smartfonizacji*, 2014, <http://repozytorium.ka.edu.pl/handle/11315/442>.
- Vall du M., Walecka-Rynduch A., „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, Kraków 2010.
- Vall du M., Walecka-Rynduch A., *Wyzwania komunikacyjne wobec polityki protestu* [w:] G. Piechota (red.), *Public relations wobec wyzwań współczesności*, Kraków 2012.
- Valenzuela S., Park N., Kee K. F., *Is There Social Capital in a Social Network Site?: Facebook Use and College Students’ Life Satisfaction, Trust, and Participation*, „Journal of Computer-Mediated Communication” 2009, 14, No. 4.
- Velden van der M., *The Ethics of Digital Inclusion. Reflections on FLOSS and Diversity*, 2005, http://www.cdu.edu.au/centres/ik/pdf/MvdV_paper2.pdf.
- Visker R., *Michel Foucault. Genealogy as Critique*, London–New York 1995.
- Vraga E. K., Bode L., Wells C., Driscoll K., Thorson K., *The Rules of Engagement: Comparing Two Social Protest Movements on YouTube*, „Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking” 2014, 17 (3).
- Wachhaus T. A., *Anarchy as Model for Network Governance*, „Public Administration Review” 2012.
- Wagner C. S., Leydesdorff L., *Network Structure, Self-Organization and the Growth of International Collaboration in Science*, 2004, <http://arxiv.org/ftp/arxiv/papers/0911/0911.4299.pdf>.
- Wagner Ch., *Wiki: A Technology for Conversational Knowledge Management and Group Collaboration*, „Communications of the Association for Information Systems” 2004, Vol. 13.
- Wall G., *Philosophical Anarchism Revisted* [w:] J. R. Pennock, J. W. Chapman (red.), *Anarchism*, New York 1978.
- Walter J. K., Ross L. F., *Relational Autonomy: Moving beyond the Limits of Isolated Individualism*, „Pediatrics” 2014, 133.
- Ward C., *Anarchism as a Theory of Organization*, New York 1966, <http://theanarchistlibrary.org/library/colin-ward-anarchism-as-a-theory-oforganization.pdf>.
- Ward C., *Anarchy in Action*, New York 1973.
- Warrior R. (red.), *The World of Indigenous North America*, New York 2015.
- Wasilewski J., *Zarys definicyjny cyberprzeżrzeni*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, 5, nr 9.

- Waskowiec M., *Multimedialne transmisje strumieniowe*, <http://www.multimedia.waskowiec.pl>.
- Watner C., *Fundamentals of Voluntarism*, „The Voluntarist” 1989, No. 40, http://voluntarist.com/bibliography/shortlist.php#.VPsANfmG_aU.
- Weber M., *The Three Types of Legitimate Rule*, „Berkeley Publications in Society and Institutions” 1958, 4 (1).
- Weber M., *Typy władzy prawomocnej* [w:] J. Kurnal (red.), *Twórcy naukowych podstaw organizacji*, Warszawa 1972.
- Webster F., *Theories of The Information Society*, London–New York 2002.
- Wellman B., *Physical Place and Cyberplace: The Rise of Personalized Networking*, „International Journal of Urban and Regional Research”, 25 (2).
- Wellmann B., *Little Boxes, Glocalization, and Networked Individualism*, Berlin 2002.
- Wengronowitz R., *Lessons from Occupy Providence*, „The Sociological Quarterly” 2013, 54, No. 2.
- White R. J., Williams C. C., *The Pervasive Nature of Heterodox Economic Spaces at a Time of Neo-Liberal Crisis: Towards a ‘Post-Neoliberal’ Anarchist Future*, „Antipode” 2012, Vol. 44.
- White S. K., *Political Theory and Postmodernism*, Cambridge 1991.
- Whitman W. J., *Spontaneous Order, Anarchy, and the Social Organism*, <http://www.anarchodistributist.org/pdf%20Documents/Spontaneous%20Order,%20Anarchy,%20and%20he%20Social%20Organism.pdf>.
- Wichrowski M., *Anarchizm rosyjski lata 1917–1964*, <http://anarchizm.net.pl/historia/anarchizm-rosyjski-lata-1917-1964>.
- Williams D. M., Shantz J., *Defining an Anarchist-Sociology: A Long Anticipated Marriage*, „Theory in Action” 2011, 4 (4).
- Wilson Ch., Dunn A., *Digital Media in the Egyptian Revolution: Descriptive Analysis from the Tahrir Data Sets*, „International Journal of Communication” 2011, 5.
- Wojniak J., *Globalne społeczeństwo sieciowe jako ponowoczesna przestrzeń socjotechniki politycznej*, Kraków 2009 (niepublikowana praca doktorska).
- Wojniak J., *Od podziału do nierówności – nowy wymiar cyfrowego wykluczenia*, „Aequalitas” 2013, Vol. 2, No. 1.
- Wojniak J., *Przedmowa do: M. Majorek, Kod YouTube. Od kultury partycypacji do kultury kreatywności*, Kraków 2015.
- Wojniak J., *Uczestnictwo polityczne w obliczu nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, Kraków 2010.
- Wolff J., *Fairness, Respect, and the Egalitarian Ethos*, „Philosophy & Public Affairs” 1998, 27.2, www.homepages.ucl.ac.uk/~uctyjow/FRE.doc.

- Wolff R. P., *In Defense of Anarchism*, New York 1970.
- Wolfson T., *From Zapatistas to Indymedia. Dialectics and Orthodoxy in Contemporary Social Movements*, „Communication, Culture and Critique” 2012, 5.
- Woodcock G., *Anarchism: A History of Libertarian Ideas and Movements*, Cleveland 1962.
- Wysocka-Pleczyk M., Świeży B., *Człowiek zalogowany. Od mowy nienawiści do integracji w sieci*, Kraków 2012.
- York J., *Not Twitter not Wikileaks: a Human Evolution*, 2011, <http://jilliancyork.com/2011/01/14/not-twitter-not-wikileaks-a-human-revolution>.
- Zacher L. W., *Spór o globalizację. Eseje o przyszłości świata*, Warszawa 2003.
- Zacher L. W., *Uwarunkowania i implikacje globalizacji (problemy teoretyczne, ogólne, przykłady)* [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka*, Katowice 1999.
- Zaupá D., da Costa C. A., Silva J., Barbosa J., Yamin A., *Mingle Spontaneous Social Network*, „Computational Aspects of Social Networks” (CASoN), Fourth International Conference, „IEEE” 2012.
- Zawojski P., *Cyberkulturowa rewitalizacja ekonomii daru*, „Opcje” 2006, nr 3, <http://www.zawojski.com/2006/11/15/cyberkulturowa-rewitalizacja-ekonomii-daru>.
- Zhang S., Jiang H., Carroll J. M., *Integrating Online and Offline Community through Facebook*, in „Collaboration Technologies and Systems (CTS)”, International Conference on „IEEE” 2011.

Netografia

- <http://anarchizm.net.pl/node/add/ibw-nadeslane>.
- <http://bitcoin.pl/wiadomosci/wywiady/745-wences-cesares-bitcoin-to-prawdopodobnie-najdoskonalsza-forma-pieniadza-w-historii-naszej-cywilizacji>.
- <http://bookshelf.theanarchistlibrary.org/The%20Book%20Builder>.
- <http://cia.media.pl>.
- http://cia.media.pl/usa_nowe_biuletyn_internetowy.
- <http://complex-systems.ucsd.edu/gdawgsio/OLDWEBSITE011408SAVE/gdawgconsensusguide.pdf>.
- <http://docs.indymedia.org>.
- <http://docs.indymedia.org/view/Global/FrequentlyAskedQuestionEn>.
- <http://docs.indymedia.org/view/Global/PrinciplesOfUnity>.
- http://dwardmac.pitzer.edu/Anarchist_Archives.
- http://galacticchannelings.com/polski/global_change2.html.
- <http://informatykadlakazdego.blog.pl/id,5618643,title,Co-to-jestWiki,index.html?smoybbtticaid=614410>.

- http://en.wikipedia.org/wiki/Category:Anarchist_communities.
<http://en.wikipedia.org/wiki/Portal:Anarchism>.
http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-07-159_en.htm?locale=en.
<http://flag.blackened.net>.
<http://gnu.org.pl/text/gfdl11-pl.html>.
<http://katalog.anarchizm.net.pl>.
<http://libcom.org/forums/news/anarchist-memes-admin-named-connection-harassment-rapeapologism-03082013>.
http://libertarianin.org/Ebooks/FAQ_anarchistow_%28tych_lewicowych%29.pdf.
<http://monde-diplomatique.pl/LMD46/index.php?id=4>.
<http://poland.indymedia.org>.
<http://s11.media2.org/m1>.
<http://stosunki-miedzynarodowe.pl/ekonomia/1339-dazenie-do-stworzenia-regionalnych-iglobalnych-zasad-dotyczacych-zagranicznych-inwestycji-bezposrednich>
<http://szyfrowanie.estrefa.net/Szyfrowanie-asymetryczne>.
<http://templemediainstitutions.wordpress.com/final-projects/adbusters>.
<http://theanarchistlibrary.org/special/about>.
<http://transition.fcc.gov/telecom.html>.
<http://wiki.org/wiki.cgi?WhatIsWiki>.
<http://www.afed.org.uk/ace/bakunin.pdf>.
<http://www.anarchism.net/forum>.
<http://www.anarchism.net/ourmission.htm>.
<http://www.anarchistnews.org>.
<http://www.attac.org.pl/?lg=pl&kat=&dzial=31&typ=2&id=8>.
<http://www.cupw.ca>.
http://www.governica.com/Programowanie_ekstremalne?downloadPDF=1.
<http://www.infoshop.org/inews/article.php?story=2008spain-interviews-chuck>.
<http://www.institut.info/Konferencje/Bitcoin/sgh-bitcoin-club.html>.
<http://www.mcspotlight.org/campaigns/current/mcspotlight/faq.html#1a>.
<http://www.oed.com>.
<http://www.rcade.org/rcade/encuentros/3r/declaraing.doc>.
<http://www.reddit.com>.
<http://www.spunk.org/library/pubs/pa/index.html>.
<https://pl-pl.facebook.com/legal/terms>.
<https://twitter.com/anarchistnews>.
<https://www.adbusters.org/blogs/adbusters-blog/occupy-wall-street-will-lay-siege-usgreed.html>.

<https://www.facebook.com/anarchismnews>.

https://www.google.pl/webhp?sourceid=chromeinstant&ion=1&espv=2&es_th=1&ie=UTF8q=anarchism.

<https://www.indymedia.org/or>.

https://www.youtube.com/watch?v=Zm2_x-yag1Y.

Indeks nazwisk

- Abramowicz W. 84, 228
Agger B. 273
Alexander S. 37, 273
Amster Randall 13, 99, 273
Anand A. 12, 280
Arbesman S. 146, 289
Arquilla John 116, 117, 203, 273
Arrighi G. 280
Asimow Isaac 251
Assange J. 261, 273
Atton Ch. 168, 199, 204, 273,
Auberon Herbert 18
Ayers M.D. 209, 283, 286,
- Bachelard S. 69, 278
Bachmann E.R. 226, 280
Bäcker R. 273, 276
Bahack L. 266, 267, 276,
Bakunin Mikhail 7, 13, 15, 20, 46, 59,
84, 136, 175, 286, 287, 288, 296
Banasiak B. 54
Baranowski Mariusz 13, 133, 273, 283
Barbosa J. 144, 295
Bardoel J. 161, 273
Barlow John Perry 258, 260, 274
Batorski D. 129, 274, 283
Bauman Zygmunt 13, 66, 67, 274
Beck U. 95, 274
Bélanger F. 165, 275
Bell Daniel 270
- Bendyk E. 115, 274
Benkler Y. 41, 43, 147, 274
Bennett W. Lance 129, 163, 166, 168,
172, 196, 274
Berger S. 95, 274
Bergquist M. 40, 274
Bertagni B. 97, 280
Bevir M. 142, 291
Bey Hakim 50
Biddle E. 125, 282, 290
Bierówka Joanna 42, 43, 155, 258, 274,
278, 288
Bill R. 18, 274
Bjork-James C. 184, 274
Blumberg R. 35, 276
Bode L. 230, 293
Böhm S. 221, 278
Bookchin M. 31, 86, 176, 274
Borah P. 160, 274
Borja J. 109–111, 275
Borking John 261, 275
Bostrom M. 94
Bowle J. 25, 275
Brandeis L. 259
Bratkiewicz J. 82, 275
Bray Mark 233, 238, 275
Bromley S. 93
Bruce D. 56, 252, 275
Burdon P. 37, 273, 285
Burgess J. 157, 275

- Burrows R. 253, 290
- Calhoun C. 232, 275
- Call Lewis 76, 87, 275
- Calusdian J. 226, 280
- Cammaerts B. 179, 256, 275, 285
- Caren N. 229, 230, 232, 275, 278
- Carpentier N. 256
- Carroll J. M. 227, 295
- Carter A. 54, 275
- Carter L. 165, 275
- Castañeda E. 243, 291
- Castells Manuel 13, 37, 107–114, 228, 275, 276, 282
- Cesares W. 267, 295
- Chadwick A. 158, 276
- Chapman J.W. 20, 27, 28, 276, 289, 293
- Chappell R.H. 37, 276
- Chemaly S. 248, 276
- Cheyns E. 142, 288
- Choat S. 77, 83, 84, 276
- Chodubski A.J. 276
- Chomsky N. 176
- Christakis N.A. 146, 289
- Chuck Munson 183, 184, 274, 296
- Clark Arthur C. 251
- Clark J.P. 20, 26, 276
- Clinton Bill 258
- Clough N. 35, 276
- Cohen A. 49, 276
- Coleman B. 199, 276
- Copeland D. 89
- Cornelio G. san 159, 279
- Cornell D. 75, 276, 277
- Cornwall A. 162, 276
- Costa C.A. da 144, 295
- Costanza-Chock S. 246, 276
- Couldry N. 166, 172, 274, 276
- Courtois N.T. 266, 267, 276,
- Cox S. 50, 276
- Crofton I. 265, 276
- Curran Giorel 13, 37, 39, 98 270, 271, 274, 276,
- Curran J. 166, 172
- Czerski P. 276
- Dahlberg Lincoln 137
- Danel Ł. 126, 273
- Davenport L. 156, 291
- Dean J. 239, 276
- Deibert R.J. 123, 277
- DeLeon A. 98, 273
- Deleuze Gilles 54, 71, 73 74, 277, 284, 287,
- Della Porta D. 218, 277
- Delsol Ch. 64, 277
- Dencik L. 251, 277
- Derrida J. 75, 277
- Deuze M. 161, 273
- Diani M. 130, 277
- Dijk Jan van 13, 108, 277
- Donk Van De W. 163, 277
- Donnelly J. 49, 277
- Doreian P. 119, 277
- Downing J.D.H. 175, 182, 203, 204, 277
- Driscoll K. 230, 293
- Dubrovsky V.J. 213, 277
- Duda J. 53, 277
- Dunn A. 228, 294
- Dunn K.C. 242, 277
- Dupuis-Déri F. 42, 277
- Durieux H. 136, 277
- Duterme B. 102, 277
- Dworkin R. 46, 143, 277
- Dytman-Stasieńko Agnieszka 118, 278
- Eichenbaum Wsiewołod Michajłowicz 133

- Epstein B. 98, 100, 113, 278
Escobar A. 12, 280
- Falk Richard 100, 278
Faraone Ch. 230, 278
Featherstone M. 253, 290
Federrath H. 261, 278
Fernandez L.A. 98, 273
Ferrell J. 31, 278
Fiut I. 155, 278
Follesdal A. 168, 274, 286
Foucault Michel 69, 70, 72, 74–76, 86, 278, 282, 291–293
Frankfurt H.G. 27, 278
Franks B. 77, 83, 278
Frenzel F. 221, 278
Fuchs Ch. 178, 278
Fukuyam Francis 270
Fulda A. 145, 278
- Gabardi W. 97, 278
Gaby S. 229, 230, 232, 275, 278
Gandhi M.K. 33, 278
Ganesh S. 226, 279
Garcelon Marc 197, 279
Gaventa J. 162, 276
Gawroński Jerzy 174, 279
Gee T. 31, 279
Gelder S. van 239, 279
Gellner E. 65, 279
Gibson William 252
Giddens Anthony 13, 89, 279
Giraud Eva 196, 220–222, 279
Gleisner I. 171, 279
Glück Z. 234, 279
Goban-Klas T. 154, 279
Godwin William 7, 13, 24–28, 84, 279, 290
Gogłoza Włodzimierz 261–264, 279
Goldblatt D. 280
Goldman E. 35, 36, 171, 179
Gomez Cruz E. 159, 279
Goodway D. 22, 279, 285
Gordon U. 49, 100, 279
Goyens T. 183, 280
Graeber David 125, 176, 237, 241, 280, 282, 290
Green J. 157, 172, 275
Grinberg D. 50, 141, 280
Grubacic A. 12, 280
Guattari Felix 54, 73, 277, 284
Guy J.S. 97, 280
- Haferkamp H. 90, 280, 289
Hale Th.N. 142, 256, 291
Halleck DeeDee 219, 280
Halloway J. 102, 280
Hammond John L. 237, 238, 240, 241, 244, 245, 280
Hanke Ralph 148, 283
Harris P. 24, 280, 287
Hartmann M. 256
Hay Colin 145, 280
Hebdidge D. 280
Held D. 280
Helmiere J. 244, 280
Hempl Jan 57, 283
Hes R. 275
Heyman J. 243, 291
Hirst P. 89, 93, 280
Hobbes Thomas 32, 280
Hodgson E. 226, 280
Holland J.J. 79, 280
Honderich T. 24, 281
Honeywell C. 60, 281
Hoofd I.M. 216, 281
Hoppe H.H. 17
Horton J. 15, 19, 21, 29, 34, 44, 281
Hughes E. 263, 281
Hume D. 70

- Huntsinger L. 253, 291
Huse M. 148, 281
- Ince A. 55, 281
Iviansky Z. 51, 281
- Jakubowicz Karol 137, 223, 256, 257, 281
Jameson F. 64, 118, 281
Jazeera Al 224
Jefferson T. 259
Jensen J.F. 161, 281
Jensen R.B. 50, 281
Jeppesen S. 179, 180, 281
Jiang H. 227, 295
Joll J. 20, 281
Jones E. 159, 281
Jones S. 252, 281
Jordan T. 253, 281
Jowitta K. 281
Jun N. 53, 81, 281
Jurgenson N. 227, 282
Juris Jeffrey 13, 37, 103, 114, 118–120, 123, 125, 127, 128, 134, 135, 137, 141, 142, 231, 232, 273, 282
- Kahn R. 170, 182
Kamińska W. 54, 282
Kant I. 27, 28
Kapusta A. 70, 86, 282
Katsikas S. 261, 278, 282
Keast R. 150, 282
Kee K.F. 127, 168, 293
Kellner D. 170, 282
Kenis P. 145, 289
Kenski K. 164, 282
Khasnabish A. 103, 283
Kidd D. 209, 210, 283
Kielbowicz R.B. 176, 283
Kiesler S. 213, 277
- Kilduff Martin 148, 283
Kilibarda K. 230, 283
Klein N. 214, 283
Klosko George 19, 29, 291
Kobrin S. 122, 283
Komendziński T. 283, 290
Kornaś J. 126, 293
Korsak Maciej 13, 133, 134, 283
Kostera M. 283
Kotowicz D. 129, 283
Kourula A. 95, 284
Kriha T. 257
Kropotkin Piotr 8, 13, 20–22, 42, 57, 59, 283
Krug K. 256, 290
Kruzynski A. 179, 180, 281
Kurnal J. 257, 294
- Laihonen M. 95, 284
Lakoff A. 179, 180, 281
Landauer Gustav 42, 283
Lange F.P. de 226, 279
Langman L. 243, 283
Lar Rosa M. 97, 280
LaRose R. 156, 291
Lash S. 63, 283
Lee W.B. 209, 283
Lessig L. 160, 284
Levin A. 242, 284
Leydesdorff L. 139, 293
Li Y. 145, 278
Lievrouw Leah A. 13, 154, 158, 196, 199, 200, 204, 223, 284
Lindert P.H. 88
Lipset Seymour M. 270
Livingstone Sonia M. 157, 158, 284
Ljungberg J. 40, 274
Loader B.D. 163, 277
Locke J. 70
Long T. 50, 276

- Lorraine T. 73, 284
López J. 261, 278, 282
Ludlow P. 260, 263, 265, 281, 284, 285
Luhmann Niklas 13, 65, 130,
Luke T.W. 255, 289, 292
Luksha P. 112, 284
Lyotard Jean Francois 64, 284
- Machaj Ł. 71, 284
Machiavelli Niccolo 80
Maciejko Paweł 71, 289
Madison J. 259
Maharawal M.M. 246, 284
Maher Vincent 199, 200
Maiba H. 123, 170, 284
Majorek M. 42, 44, 70, 79, 107, 109,
143, 153, 154, 157, 162, 164, 169,
208, 225, 227, 228, 254, 256, 284,
285, 293, 294
Mäkinen J. 95, 284
Malendowicz Paweł 13, 54, 285
Maliszewski K. 82, 285
Maloney M. 37, 273, 285
Mamadouh V. 216, 285
Marcellus Olivier de 103, 285
Marczewska-Rytko M. 261, 279, 285
Maroda M. 129, 274, 283
Marshall P. 7, 22, 285
Marszałek-Kawa J. 273, 276
Martens S. 94
Martin R. 29, 285
Martinez-Torres M.E. 102, 285
Maryanski A. 121, 285
Maszyk T. 125, 285
Mattelart A. 115, 285
Mattoni A. 179, 275, 285
Maturan H. 130
May Timothy C. 13, 263–265, 267, 285
May Todd 33, 71, 76, 78, 80, 81, 86,
286
- Mc Michael P. 286
McCaughey M. 209, 283, 286
McCurdy P. 179, 275, 285
McDonald Angus 59, 182, 286
McGrew A. 280
McKibben M. 48, 286
McLaughlin P. 20, 286
McLuhan M. 89, 286
Mehra B. 122, 286
Meikle G. 117, 286
Meriläinen S. 95, 284
Merkle Dan 222
Michalczyk Stanisław 13, 94, 174, 199,
200, 286
Micheletti M. 168, 274, 286
Miegel F. 256
Mika Bartosz 13, 133, 273, 283
Mill J.S. 259
Miller David 13, 15–18, 23, 131, 286
Miller D. 292
Milstein C. 53, 58, 286
Milstein Cindy 53, 58, 286
Mnemonic Johnne 253
Modrzyńska J. 273, 276
Moghadam V.M. 39, 286
Mora M. 102, 287
Moreau M.G. 226, 287
Morozov Evgeny 171, 222, 287
Mrozicki Karol 50, 287
Mueller Milton 143, 145, 147, 287
Munson C. 183, 184, 274
- Narveson Jan 13, 19, 28, 287, 290
Netanel N.W. 256, 287
Newman Saul 46, 48, 72, 74–76, 287
Niall L. 63, 287
Nielsen K. 24, 287
Nieminen H. 256
Nietzsche F. 69, 278
Nixon P.G. 163, 277

- Nocella A.J. 98, 273
Nordenstreng K. 256
Normand J.M. 226, 287
Norton Ben 248, 287
Nowak A. 129, 274, 283
Nowak M. 211, 287
Nozick R. 71, 287, 289
Nye Joseph 116, 287
- Okoń-Horodyńska E. 90, 287, 295
Olcese C. 243, 290
Olsson T. 256
Opolski K. 172, 287
Ostergaard G. 52, 288
Owens Lynn 178, 180, 185, 288
- Palmer Kendall L. 178, 180, 185, 288
Papadopoulos Y. 148, 288
Papajohn D. 122, 286
Papuziński A. 36, 288
Parente F. 256, 290
Park N. 127, 293
Pavlik J.V. 160, 288
Penney J. 254, 288
Pennock J.R. 20, 27, 28, 276, 289, 293
Pernul G. 261, 278, 282
Perraton J. 280
Phillips W.M. 21, 288
Pickard Victor V. 196, 197, 201–203, 210, 212, 214, 217, 219, 288
Pickerill J. 212, 215, 288
Piechota G. 224, 288, 293
Pietrzak Henryk 174, 279
Podgórska E. 84, 288
Pokorna-Ignatowicz K. 155, 278, 288
Politowicz A. 32, 288
Pomieciński A. 96, 288
Ponte S. 142, 288
Potocki T. 172, 287
Powers B. 89, 286
Prokopowicz P. 265, 288
Proudhon Pierre-Joseph 13, 17, 20, 71, 134, 265, 289
Provan K.G. 145, 289
Pruulmann-Vengerfeldt P. 256
- Quinton P. 221, 278
- Radice H. 96, 289
Rajaretnam Th. 255, 289
Rand D.G. 146, 289
Ratajczak M. 73, 289
Rawls John 78–80, 289
Raz J. 289
Redden G. 172, 173, 182, 289
Reiman J.H. 29, 30, 289
Reinicke W.H. 89
Resnick D. 255, 289
Rheingold Howard 254, 289
Richards David 145, 280
Ricks D.A. 40, 289
Riley P. 28, 289
Robertson R. 90, 289
Robins K. 253, 290
Rodway A.E. 25, 290
Rogacz D. 82, 290
Rogoziński K. 130, 290
Rollman J.B. 256, 290
Ronayne M. 231, 282
Ronfeldt David 116, 117, 202, 203, 273
Rorty Richard 65, 290
Ross L.F. 33, 293
Roth S. 243, 290
Rothbard M.N. 17, 290
Rotherth A. 255, 290
Routledge P. 105, 290
Rucht D. 163, 277
Rushkoff D. 242, 290

- Salveti F. 97, 280
Sanders John T. 13, 19, 28, 287, 290
Sarrasind R. 179, 180, 281
Saunders C. 243, 290
Scherer C. 176, 283
Schie H.T. van 226, 279
Scholz Trebor 223
Scott J. 119, 290
Seliger Martin 269
Sen J. 12, 280
Servières M. 226, 287
Sethna B.N. 213, 277
Shaffer K.R. 120, 290
Shah A. 122, 290
Shannon D. 98, 273
Shantz J. 46, 101, 123, 290, 294
Shatz S. 16, 290
Shokooh-Valle F. 231, 282
Shukaitis S. 125, 282, 290
Silva J. 144, 295
Simmons A.J. 13, 15, 24, 28, 29, 44, 290, 291
Sitrin M. 238, 291
Skowroński A. 36, 291
Slaughter A. 142, 291
Smelser N. 90, 280, 289
Smith C. 243, 291
Soborski R. 271, 291
Sokołowski M. 109, 184, 291
Song Q. 145, 165, 278
Sorensen E. 142, 291
Sorokin P.A. 132, 291
Spaargaren G. 94
Speed S. 111, 291
Spicer A. 221, 278
Spoonier Lysander 18
Springer S. 51, 54, 55, 281, 291
Staniszewski J. v 260, 274
Starrs P.F. 253, 291
Steger M.B. 92, 291
Sterling B. 252, 253, 291
Stern A. 48, 286
Stirner Max 16, 24, 26, 41, 74, 84, 242, 287, 291
Stokman F. 119, 277
Stolle D. 168, 274, 286
Strange G. 139, 291
Straubhaar J. 156, 291
Stroud N.J. 164, 282
Strozier R.M. 74, 291
Suisa J. 133, 292
Sullivan S. 221, 278
Szahaj A. 68, 283, 290, 292
Szczepaniak K. 181, 292
Szczubiałka Michał 71, 289
Sztompka P. 89, 292
Śliwa M. 283
Świeży B. 154, 293, 295
Tacik P. 258, 292
Tainio R. 95, 284
Taylor B. 240, 292
Thomas P. 85, 292
Thompson E. 226, 279
Thompson G. 89, 93, 280
Thoreau Henry David 18, 126
Thorson K. 230, 293
Thorup M. 51, 292
Tocqueville A. de 259
Tönnies F. 90
Torfing J. 142, 291
Tormey Simon 39, 138, 270, 292
Toulouse Ch. 255, 292
Toussaint E. 131, 292
Townley B. 74, 292
Tremayne M. 229, 292
Trudzik Artur 165, 176, 292
Truscello M. 82, 292
Tsai Wnepin 148, 283

- Tucker Benjamin R. 17, 18, 84, 292
Turner J.H. 121, 285
- Uzelman S. 221, 222, 292
- Valenzuela S. 127, 293
Vall du M. 126, 153, 155, 164, 165,
169, 177, 224, 225, 227, 228, 231,
256, 284, 285, 292–294
Van De Donk W. 163, 277
Varel F. 130
Velden M. van der 207, 293
Vihalemm P. 256
Vincent D. 226, 280
Visker R. 76, 293
Vraga E.K. 230, 293
- Wachhaus Aaron T. 13, 149, 150, 293
Wagner C.S. 139, 293
Wagner Ch. 208, 210, 293
Walecka-Rynduch A. 155, 164, 165,
169, 224, 256, 284, 285, 292, 294
Wall G. 27, 293
Waller D. 226, 280
Walter J.K. 33, 293
Ward Colin 52, 27, 136, 293
Warren Josiah 17, 18
Warrior R. 111, 191, 193
Wasilewski Janusz 252–254, 293
Waszyngton J. 259
Wańkowiec M. 167, 294
Waterman P. 12, 280
Watner C. 46, 294
Weber Max 47, 257, 258, 294
Webster F. 294
- Wellman Barry 96, 120, 121, 294
Wells C. 230, 293
Wengronowitz R. 231, 243, 282, 294
Wenzer K.C. 7
White R.J. 55, 294
White S.K. 66, 294
Whitman W.J. 58, 294
Wichrowski M. 265, 294
Wigboldus D.H. 226, 279
Williams C.C. 55, 294
Williams D.M. 46, 294
Williamson J.G. 88
Wilson Ch. 228, 294
Wilson Peter 50, 287
Witkowski Lech 82, 285
Wojniak J. 64–67, 89, 90, 91, 93, 95,
97, 110, 111, 128, 154, 164, 256,
285, 294
Wolff J. 53, 294
Wolff Robert P. 13, 18, 23, 24, 26–30,
34, 278, 285, 289, 295
Wolfson Todd 196, 221, 222, 295
Woodcock G. 21, 295
Wróblewski Michał 269
Wysocka-Pleczyk M. 154, 293, 295
- Yamin A. 144, 295
York Jillian 224, 225, 295
Young Z. 221, 278
- Zacher L.W. 90, 97, 275
Zaupa D. 144, 295
Zawojski P. 41, 295
Zhang S. 227, 295
Zmuda M. 226, 280